Dzieje ziemi chełmińskiej

archeologia i historia

Władysław Goliński

Ustka 2023

Spis treści

Rozdział 1. Nazwy geograficzne. Szlaki lądowe i wodne ziemi chełmińskiej. Paleolit. Mezolit. Neolit. Epoka brązu. Kultura przedłużycka. Kultura łużycka....5
Wstęp....6
Położenie geograficzne....8
Klimat....8
Fazy rozwojowe Bałtyku....9
Język kultury łużyckiej i kultur wcześniejszych....12
Nazwa- Ziemia Chełmińska....15
Nazwa- Chełmża, Chełmno, Łoza....15
Znaczenia słownikowe nazwy Łoza....18
Nazwa Chełmża....20
Herb miasta Chełmna....20
Szlaki lądowe i wodne ziemi chełmińskiej na przestrzeni wieków....22
Szlaki lądowe przechodzące przez ziemię chełmińską....22
Drogi z neolitu....22
Drogi z epoki brązu- kultura przedłużycka....23
Drogi z epoki brązu- kultura łużycka....23
Opis wybranych dróg z epoki brązu w ziemi chełmińskiej....28
Szlak bursztynowy....28
Przeprawa przez Wisłę pod Toruniem i Chełmnem....30
Przeprawy łodziami....30
Wycofanie się Krzyżaków z nadzorowania przepraw przez Wisłę....31
Mosty w Toruniu....31
Wojenny most pontonowy w Toruniu....31
Most na palach w Toruniu....32
Most w Chełmnie....33
Historia dróg w średniowieczu....33
Wybrane zamki i strażnice w ziemi chełmińskiej w XIII wieku....36
Wybrane lądowe szlaki handlowo- komunikacyjne ziemi chełmińskiej w XVI- XVIII w.....37
Szlaki wodne ziemi chełmińskiej....39
Wisła- główny szlak wodny także ziemi chełmińskiej....39
Drwęca- szlak wodny ziemi chełmińskiej....43
Osa (Ossa)- szlak wodny ziemi chełmińskiej....44
Droga wodna z Chełmży do Wisły....44
Drogi wodne Gotów i Gepidów....44
Paleolid....45
Mezolit (mezolit 8000-4200 p.n.e.)....45
Neolit (4200-1700 p.n.e.)....45
Neolit czyli młodsza epoka kamienia lub też epoka kamienia gładzonego....47
OSADA STARSZEJ CERAMIKI WSTĘGOWEJ....50
W CHEŁMŻY W POW. TORUŃSKIM, NA....50
POMORZU....50
Epoka brązu (1800-650 lat p.n.e.)....68
Kultura przedłużycka....69
Kultura łużycka....72
Stanowiska archeologiczne kultury łużyckiej na terenie międzyrzecza Wisły, Drwęcy i Osy.....74
Sztuka w kulturze łużyckiej (kultura symboliczna)....80
Aktualizacja i uzupełnienie badań z regionów osadczych ludności kultury łużyckiej i pomorskiej międzyrzecza Wisły, Drwęcy i Osy....92

Łodzie kultury łużyckiej i pomorskiej....93
Hipotetyczne powstanie osady obronnej w miejscu starodawnej Chełmży- Loza....93
Osada obronna Loza. Powstanie osady obronnej w epoce brązu. Zaczątki planowania przestrzennego w kulturze łużyckiej....93
Powstanie grodu ludności kultury łużyckiej – Loza....93
Ślady dawnego grodu Loza....95
Lokalna komunikacja grodu obronnego Loza....95
Stary cmentarz w Chełmży....96
Rozdział 2. Epoka żelaza. Dokumentacja ze znalezisk sporządzona przez....98
G. Ossowskiego. Goci i Gepidzi....98
Epoka żelaza w ziemi chełmińskiej (700 lat p.n.e. do 1250 n.e.)....99
Wybrany przegląd starej dokumentacji ze znalezisk w Ziemi Chełmińskiej....100
O s s o w s k i, *Mapcii s.* 67. — L i s s a u e r, s. 78....100
Ossowski, Mapa s. 67. — Ossowski, Prusy, s. 129—133 i tabl. XXX, XXXVII, XXXVIII. –....101
G. Ossowski, Mapa, 1881, Kraków....101
Wpływy celtyckie na przełomie ery....102
Goci i Gepidzi i ich droga znaczona „kręgami kamiennymi" i drogami- rzekami....102
Łodzie Gotów i Gepidów....112
Sprawozdanie archeologiczne Godfryda Ossowskiego z wielokulturowego cmentarzyska w Brąchnówku leżącego koło Chełmży nad rzeką Frybą....113
Kurhany i kręgi kamienne w Odrach, w pow. chojnickim na Pomorzu....122
Plan cmentarzyska w Brąchnówku- załącznik do sprawozdania (patrz wcześniejszy tekst)....124
Odejście Gotów do nowych siedzib- nad Morze Czarne....136
Rozdział 3. Słowianie. Obrzędowość Sakralna....139
Słowianie....140
Wstęp....140
Okres wędrówek ludów, podział plemienny Słowian....140
Zasiedlanie przez Słowian Pojezierza Chełmińskiego we wczesnym średniowieczu....141
Domostwa słowiańskie w strefie chełmińsko- dobrzyńskiej....142
Osady w strefie chełmińsko- dobrzyńskiej we wczesnym średniowieczu....142
Grody w strefie chełmińsko- dobrzyńskiej we wczesnym średniowieczu....142
Wielkość osad w strefie chełmińsko- dobrzyńskiej we wczesnym średniowieczu....143
Kałdus....143
Wikingowie w Kałdusie....145
Magia w Kałdusie....145
Kościół katolicki w Kałdusie....145
Rzemiosło, handel i rolnictwo w Kałdusie....146
Higiena w Kałdusie....146
Osadnictwo w Chełmży nad jeziorem Archidiakonka i nad Jeziorem Chełmżyńskim....146
Rozdział 4. Katolicyzm w ziemi chełmińskiej. Początki miast w ziemi chełmińskiej....149
Pierwsza fara w Chełmży....150
Zapiski o Słowianach z podróży Ibrahima ibn Jakuba....150
Miejsca handlu niewolnikami....153
Powstanie ośrodka handlowego w osadzie Łoza....154
Nadania ziemi Kościołowi....156
Źródła dla kościoła Św. Mikołaja....156
Opis architektury fary i katedry (katedry tylko wzmiankowo) w Chełmży....157
Pierwotna nazwa kościoła p.w. św. Mikołaja....158
Uwagi o stylu architektonicznym kościoła św. Mikołaja....158
Usytuowanie kościoła....158

Rozwiązania portali romańskich kościołów....158
Wnioski końcowe dotyczące kościoła św. Mikołaja....160
Rozdział 5. Ziemia chełmińska w XIII wieku....163
Dzieje ziemi chełmińskiej w okresie piastowskim....164
Przeczenia o okupacji pruskiej ziemi chełmińskiej za Piastów....164
Dokument z „Lonyz" i nadania ziemi chełmińskiej biskupowi pruskiemu Chrystianowi- fragmenty wymieniające Chełmżę....164
Pożogi wojenne i zagospodarowywanie w XIII wieku ziemi chełmińskiej....165
Ziemia chełmińska w XIII wieku....165
Krzyżacy....166
Dokumenty „określające" własność ziemi chełmińskiej w średniowieczu....166
Działania wojenne w ziemi chełmińskiej i pograniczu w XIII wieku....168
Przyczyny sukcesów militarnych Zakonu....171
Kościół w ziemi chełmińskiej, diecezja chełmińska....172
Kościół pw. Św. Jerzego w Chełmży....173
Umiejscowienie fundamentów kościoła św. Jerzego w Chełmży....173
Powstanie i remonty kościoła św. Jerzego w Chełmży....174
Zapiski w regionalnym kalendarzu o kościele św. Jerzego w Chełmży....174
Wyposażenie kościoła św. Jerzego w Chełmży....175
Budowa państwa krzyżackiego- ziemia chełmińska....175
Dokument lokacyjny dla Chełmna i Torunia....177
Powstanie miasta Torunia....178
Nazwa Toruń....178
Powstanie miasta Chełmna....181
Prawa miejskie dla Chełmży....185
Powstanie grodu i miasta Grudziądza....185
Opis wybranych zamków i strażnic ziemi chełmińskiej w XIII wieku....188
Rozdział 6. Zwyczaje, obyczaje, wierzenia ludów Europy Środkowej z różnych wybranych okresów historycznych....196
Przykłady celtyckiej, germańskiej, litewskiej, polskiej, pruskiej i skandynawskiej obrzędowości sakralnej ze średniowiecza i wcześniejszej....197
Święte miejsca....197
Kultura celtycka....201
Sąsiedzi Pomorzan. Wierzenia i miejsca święte u Germanów....202
Sąsiedzi Pomorzan. Wierzenia i miejsca święte u Prusów....203
Sąsiedzi Pomorzan. Wierzenia i miejsca święte w Skandynawii....209
Sąsiedzi Pomorzan z Wybrzeża Środkowego. Wierzenia i miejsca święte u Słowian zamieszkujących obszar ujścia Odry i wyspę Rugia....211
Wierzenia i miejsca święte u Słowian zamieszkujących obszar Pomorza....213
Literatura:....216
Dokumenty źródłowe....224
Słowniki....225
Spis rycin....225

Rozdział 1. Nazwy geograficzne. Szlaki lądowe i wodne ziemi chełmińskiej. Paleolit. Mezolit. Neolit. Epoka brązu. Kultura przedłużycka. Kultura łużycka.

Wstęp

W zasadzie niniejsza praca jest miejscami krótką kompilacją polskich opracowań archeologicznych i historycznych. Starałem się podawać źródło w każdym przypadku do omawianego opisu zdarzeń z przeszłości, a konkretnie z okresu przed i wczesnohistorycznego.

Opracowanie to podkreśla szczególną pozycję *Kościóła p.w. św. Mikołaja w Chełmży* jako pierwszej murowanej świątyni chrześcijańskiej w ziemi chełmińskiej. Może tym samym być ta świątynia symbolem chrześcijaństwa w starożytnej ziemi chełmińskiej.

Zaludnianie ziemi chełmińskiej po przejściu lodowca możliwe było dość wcześnie (mezolit 8000-4200p.n.e. i neolit, 4200-1700p.n.e.), odnaleźć można tu, na ziemi chełmińskiej, ślady świadomej działalności rolnika- łowcy- zbieracza. Na ziemi chełmińskiej został znaleziony niejeden zabytek z tych wczesnych epok i to potwierdza również starożytne zagospodarowanie tej ziemi. W najbliższej okolicy Chełmży i Chełmna są znajdywane takie zabytki jak choćby kamienne siekiery, takie „siekiery" nie służyły tylko do rąbania a był to element orzący narzędzia ornego- mamy zatem informację o rolniczym charakterze tych ziem. Tam, gdzie jest rolnictwo (teoretycznie od neolitu) również musi istnieć osiadły tryb życia i musi występować hodowla zwierząt. Ceramika znaleziona na terenie ziemi chełmińskiej a pochodząca z neolitu wymownie mówi o istnieniu tu osad. Również jest znajdowany w ziemi chełmińskiej krzemień kopalniany, charakterystyczny dla Gór Świętokrzyskich co poświadcza, że już w ok. 4500roku p.n.e. transportowany tędy był również m.in. bursztyn (zapewne na wozach czterokołowych), tędy zatem ów krzemień przepływał na handel do Sambii i dalszych krain.

Przejście z neolitu do epoki brązu nie było przełomem tak jak to przełomem było pokonanie progu zdobycia umiejętności uprawy roślin i hodowli zwierząt (przełom mezolitu i neolitu). W epoce brązu uprawa roślin i hodowla zwierząt odgrywają już zasadniczą rolę przy zdobywaniu pożywienia. Potrzebne jest zatem człowiekowi stałe i bezpieczne miejsce zamieszkania.

Epoka brązu (1700-650 p.n.e.) jest prezentowana na ziemi chełmińskiej kolejno przez kulturę grabsko- śmiardowską, przedłużycką i trzciniecką (1450-1200 p.n.e.) oraz łużycką (1200-650p.n.e.- pierwsze osady obronne stawia już ludność kultury łużyckiej w XIVw. p.n.e.- na terenie dzisiejszych Węgier, Czech i Słowacji). W jaki sposób nastąpiły przemiany kulturowe do tej pory nie ma jasności. Bowiem możliwe są dwa sposoby przemian: przez napływ ludności z południa, bo tam przemiany kulturowe następowały wcześniej albo przez napływ nowych zwyczajów, nowej kultury bez przemieszczania się plemion- przemieszczenia się samej idei.

Kształt przemian w epoce brązu był „dyktowany" z ośrodków zakarpackich, które z kolei podlegały wpływom centrów cywilizacyjnych na Bałkanach i w Anatolii. W tym okresie uległy zmianom kultura materialna i sfera wierzeń i stosunków społecznych. Na kulturę materialną wpływa opanowanie metalurgii brązu tj. stopu miedzi i cyny. Na teren dzisiejszej Polski metale w postaci biżuterii czy narzędzi trafiają w drodze wymiany i nie odgrywa to zasadniczej roli w życiu codziennym. Opanowanie umiejętności wytopu (z importowanych surowców) i obróbki wpływa na zmiany i zastosowaniu metalu do wykonanych narzędzi, broni i ozdób. Nowa gospodarka i kultura powodują powstawanie nowych form organizacji społecznej, powstają związki rodów, plemiona. To powoduje zróżnicowanie społeczeństwa, powstają groby szczególnie bogato wyposażone w importowane przedmioty ze złota. W XIII wieku p.n.e. zachodzą przemiany, które spowodowały, że na znacznym obszarze Europy powstawać zaczęły zespoły pól popielnicowych, ludność tych kultur stosuje powszechnie zwyczaj palenia zmarłych i grzebania szczątków na płaskich, rozległych cmentarzach. Te kultury nazywa się kulturami pól popielnicowych- a konkretnie kulturę m. in. naszych ziem nazywa się kulturą łużycką.

We wschodnich, a właściwie północno wschodnich obszarach zaczyna się wyodrębniać w kulturze łużyckiej (od ok. 550 roku p.n.e.) kultura pomorska. Tworzy ona inny obrządek pogrzebowy, powstaje kultura urn twarzowych, kultura grobów kloszowych, wyodrębnia się kultura grobów skrzynkowych. Mamy zatem inną terytorialnie i czasowo dającą się wyodrębnić kulturę archeologiczną epoki żelaza- kulturę pomorską (ok. 550 roku p.n.e.- 200 roku p.n.e.). Pozostaje do rozważenia jeszcze kwestia kultury grobów podkloszowych (patrz opis cmentarzyska w Brąchnówku, zamieszczony w dalszej części tekstu).

Kultura przeworska (pocz. ok. 210 roku p.n.e. trwała do V w. n.e.), ludność tej kultury stanowiła sąsiedztwo ziemi chełmińskiej, po drugiej stronie Wisły, tak więc możliwe jest przenikanie się wzajemne kultur.

Opracowanie obejmuje też dość szczegółowo opisane w niektórych epizodach przemieszczanie się Gotów i Gepidów (kultura wielbarska). Goci oraz przyłączone do nich nieraz i całe plemiona tubylczej ludności zamieszkałych wówczas na terenie odpowiadającym dzisiejszej Polski dokonali wędrówki od południowych brzegów Bałtyku aż do Cesarstwa Bizantyjskiego. Wędrówka Gotów i Gepidów miała miejsce pomiędzy II- IV w.

Przypłynięcie na swoich łodziach Słowian, od VI w., budowa przez nich warowni w miejscach strategicznych od VII w. do IX w. stanowić będzie istotę niniejszego opisu kultur opartego na możliwie ostatnich publikacjach naukowych.

W przedostatnim rozdziale dokonane jest podsumowanie zawartości całego opracowania, ale jest tam też opis powstania kościoła p.w. św. Mikołaja w Chełmży- ten kościół jest przecież o tyle ważny, bo to bodaj pierwsza budowla ceglana ziemi chełmińskiej stąd szerzej opisana w niniejszym opracowaniu. Może udało mi się dać uzasadnienie do tak wczesnego zaistnienia zmian religijnych- tak wczesnego „przywędrowania" chrześcijaństwa do ziemi chełmińskiej.

Położenie geograficzne

Generalnie wszystkie omówienia cech kultur archeologicznych dotyczą umiejscowienia ich na terenie nazwanym międzyrzeczem Wisły, Drwęcy i Osy, rzeki te nie stanowią jednak ani granic etnicznych ani geograficznych omawianych tu kultur. Jeśli zachodzić będzie konieczność (tak będzie najczęściej) wyjaśniania np. powiązań handlowych to zostaną zawsze wprowadzone dodatkowe wyjaśnienia co do geografii.

Według podziału geograficznego obszar ten obejmuje rejon pojezierza chełmińskiego (476 notowanych jezior, o łącznej powierzchni 103,5 km^2), wchodzącego w skład makroregionu pojezierza chełmińsko- dobrzyńskiego[1]. Na terenie tym występują liczne moreny czołowe, w części bocznej oraz stożki fluwioglacjalne. Moreny te ciągną się od Wisły w kierunku północno- wschodnim. Od strony wschodniej moren ciągną się piaski sandrowe, osadzone przez wody topniejącego lodowca. Największe wzniesienia znajdują się na zachodzie i dochodzą do 313 m ponad poziom morza, a na wschodzie do 309 m. Nizinne przestrzenie składają się z utworów pozaglacjalnych wydm, doliny zaś są utworem aluwialnym[2].

Rejon ten zaliczany jest do terenów jeziornych i wyróżnia się surowszym klimatem niż otaczające go obszary. Główne rzeki badanego terenu to Wisła, Drwęca i Osa, z mniejszych Lutryna (dopływ Osy) oraz Struga, Łąka, Browina i Bacha. Oprócz jezior i rzek obszar ziemi chełmińskiej pokrywają liczne bagna, moczary i grunty podmokłe, występujące we wszystkich jej częściach. Zarówno moczary, bagna i grunty podmokłe, jak i płaskowyże denno- morenowe stwarzały dogodne warunki obronne, stąd bardzo często w miejscach tych wznoszono grody i osady[3].

Miasta warowne budowane przez ludność kultury łużyckiej często umieszczone są na wierzchołku wzgórza jakkolwiek przykłady z okolicy pokazują też umieszczenie grodów na półwyspach lub na wyspach jezior. Słowianie swoje niewielkie warownie, niewielkie w stosunku do tych znanych z kultury łużyckiej czy celtyckich, umieszczali w miejscach strategicznych przy rozwidleniach rzek albo na brzegach jezior, albo na bagnach.

Klimat

Nowy okres w dziejach Ziemi (zamieszkujących ją gromad ludzkich i towarzyszącej im fauny i flory) rozpoczyna się w Europie z początkiem wycofywania się lądolodu z wielkiego pasa moren czołowych, ciągnących się przez południową Finlandię (stadium Salpausselkä), Szwecję środkową i południową Norwegię ku dalszej północy. Wycofywanie się lądolodu to konsekwencje zmian klimatycznych na całej Ziemi.

Na podstawie przeliczeń dokonanych na północnoeuropejskich iłach warstwowych wiadomo, że tempo cofania się krawędzi lodów w tym regionie wyrażało się długością około 500km przestrzeni uwolnionej od pokrywy lodowca, w ciągu jednego pokolenia ludzkiego przypada- 8,33 km, a w ciągu półwiecza, dającego się wtedy objąć obserwacją bardziej długowiecznego myśliwego- o ok. 16,5 km. W 2. połowie IX tysiąclecia p.n.e. południowy skraj lądolodu skandynawskiego oddalony był od nadbałtyckich brzegów Europy Środkowej nieco ponad 400 km, a w 1. połowie VIII tysiąclecia p.n.e., kiedy lądolód ten zredukowany był zasadniczo do niektórych wysokogórskich partii Norwegii, głównie Szwecji i północnej części Zatoki Botnickiej, odległość ta wynosiła średnio już ok. 800 km.[3]

Dopiero po całkowitym wycofaniu się lądolodu na teren obecnego Morza Bałtyckiego powstały ponownie warunki umożliwiające zasiedlenie ziem na południowym brzegu Bałtyku. Okres schyłkowej pogody zimnej (od ok. 15 do 10 tys. lat temu) charakteryzował się kilkoma ociepleniami; przedzielały je ochłodzenia, podczas których lądolód zatrzymywał się w różnych dzisiejszych regionach krajów bałtyckich i Skandynawii. Warstwy gliny wskazują, że w południowej Skanii wielkie topnienie lodu zaczęło się około 12 000 lat p.n.e., w środkowej Szwecji rozpoczęło się o około 3000 lat później i trwało przez następnych

---

1 J. Kondracki, *Geografia fizyczna Polski,* Warszawa 1965, s. 215 i 303.

2 J. Parandowski, *Osadnictwo w Ziemi Chełmińskiej w wiekach średnich,* Lwów 1936 s. 14.

3 Konrad Jażdżewski; *Pradzieje Europy Środkowej*, Wrocław- Warszawa- Kroków- Gdańsk1981, s. 126

kilka tysięcy lat.[4] Wspomniane zmiany klimatyczne są dobrze znane dzięki profilom osadów organicznych (torfowisk), głównie na Niżu Polskim. Specjalne miejsce wśród tych profili zajmują osady jeziora Gościąż koło Bydgoszczy, w których pojedyncze warstewki (tzw. warstwy), odpowiadające kolejnym latom, pozwalają datować późne zmiany klimatu okresu zimnej pogody[5].

Woda, którą wchłonął lód lodowców miała oczywisty wpływ na poziom wody w morzach. Tak samo na poziom wód gruntowych ma „puchnięcie" powłoki gleby, z której został zdjęty ciężar lądolodu. Pod koniec plejstocenu i w samych początkach holocenu, poziom wód w Morzu Północnym i Bałtyku był o ok. 50 m niższy niż obecnie. W następstwie tego znaczne partie Morza Północnego, sięgające ku północy od dzisiejszego południowo- wschodniego wybrzeża holendersko- niemieckiego do linii biegnącej od północnego cypla Jutlandii aż do północno- wschodnich brzegów Anglii (w okolicy Scarborough na północ od Hull), a więc obszar o szerokości ok. 400 km i długości ok. 600 km, dalej okolice między Jutlandią i południową Szwecją, tj. Kattegat, Sund i Bełty duńskie, wreszcie dość szeroka strefa przybrzeżna Bałtyku, sięgająca- licząc od dzisiejszej linii brzegowej ku północy- od kilkunastu do ponad 100 km, były lądem. Wobec tego między XIV a co najmniej jeszcze VII tysiącleciem p.n.e. można było (po przeprawieniu się przez wówczas szerokie, daleko ku północy przesunięte ujściowe partie Łaby, Wezery, Amizy, Renu i innych pomniejszych rzek) dostać się „suchą stopą" z dzisiejszej Danii, północnej części Niemiec, Holandii, Belgii, i Francji północno- wschodniej do Anglii.[6]

Fazy rozwojowe Bałtyku

Proszę mi wybaczyć używanie w poniższych opisach terminologii niezrozumiałej dla niefachowców. Jednak definiowanie tu każdego użytego terminu dotyczącego rozwoju Ziemi niebywale poszerzyłoby niniejsze opracowanie- jako podstawy użyto literatury archeologicznej. Proszę zatem niezrozumiałą terminologię wyjaśniać z innych źródeł, np. z encyklopedii.

Po końcowoplejstoceńskim Bałtyckim Jeziorze Lodowatym, trwającym przez starszy okres Dryasu, okres Alleröd i młodszy okres Dryasu, co według datowań radiowęglowych przypadałoby w przybliżeniu na lata 10000- 8300/8200p.n.e., ukształtowało się w latach ok. 8300/8200- ok. 7650p.n.e. według oznaczeń ^{14}C morze Yoldia, niezwykle jeszcze zimne, zamieszkiwane przez subarktyczną faunę morską, której najbardziej znamienną formą przewodnią był małż zwany Yoldia arctica. Do powstania tego morza doszło przez stałe podnoszenie się mas lądowych w północno- wschodniej i wschodniej części regionu bałtyckiego oraz przez otwarcie się wylotu na Morze Północne poprzez nizinne partie Szwecji wokół wielkich jezior Mälar, Hjälmar, Väter, Väner w prowincjach Södermanlaud, Östergötland, Västergötland i Bohulän, co stało się możliwe, kiedy olbrzymia czapa lodowa lodowca skandynawskiego w wyniku stale postępującego stapiania się cofnęła ku północy na linię łączącą okolice Uppsali z okolicami Oslo. Właśnie wtedy dokonało się gwałtowne obniżenie poziomu wód dawnego zaporowego Bałtyckiego Jeziora Lodowatego aż o 50 m. Te zmiany obszaru morza powodowały w okresie Yoldiowym, że północne partie Europy Środkowej miały przesunięty brzeg morski w kierunku północnym. Nieustannie trwające ruchy izostatyczne sprawiły jednak, jeszcze przed połową VIII tysiąclecia p.n.e. nie tylko wschodnie partie mas lądowych, otaczających basen bałtycki, a więc znaczne partie południowo- zachodniej Finlandii, ale także ziemie otaczające ten basen od południowego zachodu, tj. Szwecja południowa, zaczęły wynurzać się z wód na tyle, że dotychczasowe słone Morze Yoldiowe przekształciło się w słodkowodne Jezioro Ancylusowe, nazwane tak od ślimaka słodkowodnego Ancylus fluyiatilis, charakterystycznej formy przewodniej fauny mięczakowej tego wielkiego jeziora. Mimo, że jezioro to miało połączenie z Morzem Północnym i Atlantykiem przez cieśninę Svea (dzisiejszy Göta Älv) w Szwecji środkowo- południowej oraz przez Wielki Bełt i Sund między Skanią a Danią, to jednak było ono permanentnie wysładzane przez szczególnie wtedy (we wczesnym okresie polodowcowym) zasobne w wodę rzeki zlewiska Bałtyku. Pod koniec okresu ancylusowego z ongiś wielkiej

---

[4] Ingvar Andersson; *Dzieje Szwecji,* Warszawa 1967.

[5] Janusz Krzysztof Kozłowski, Piotr Kaczanowski; *Najdawniejsze dzieje ziem polskich*, t.1, Kraków, 1998.

[6] Konrad Jażdżewski; *Pradzieje Europy Środkowej*, Wrocław- Warszawa- Kroków- Gdańsk 1981., str. 127

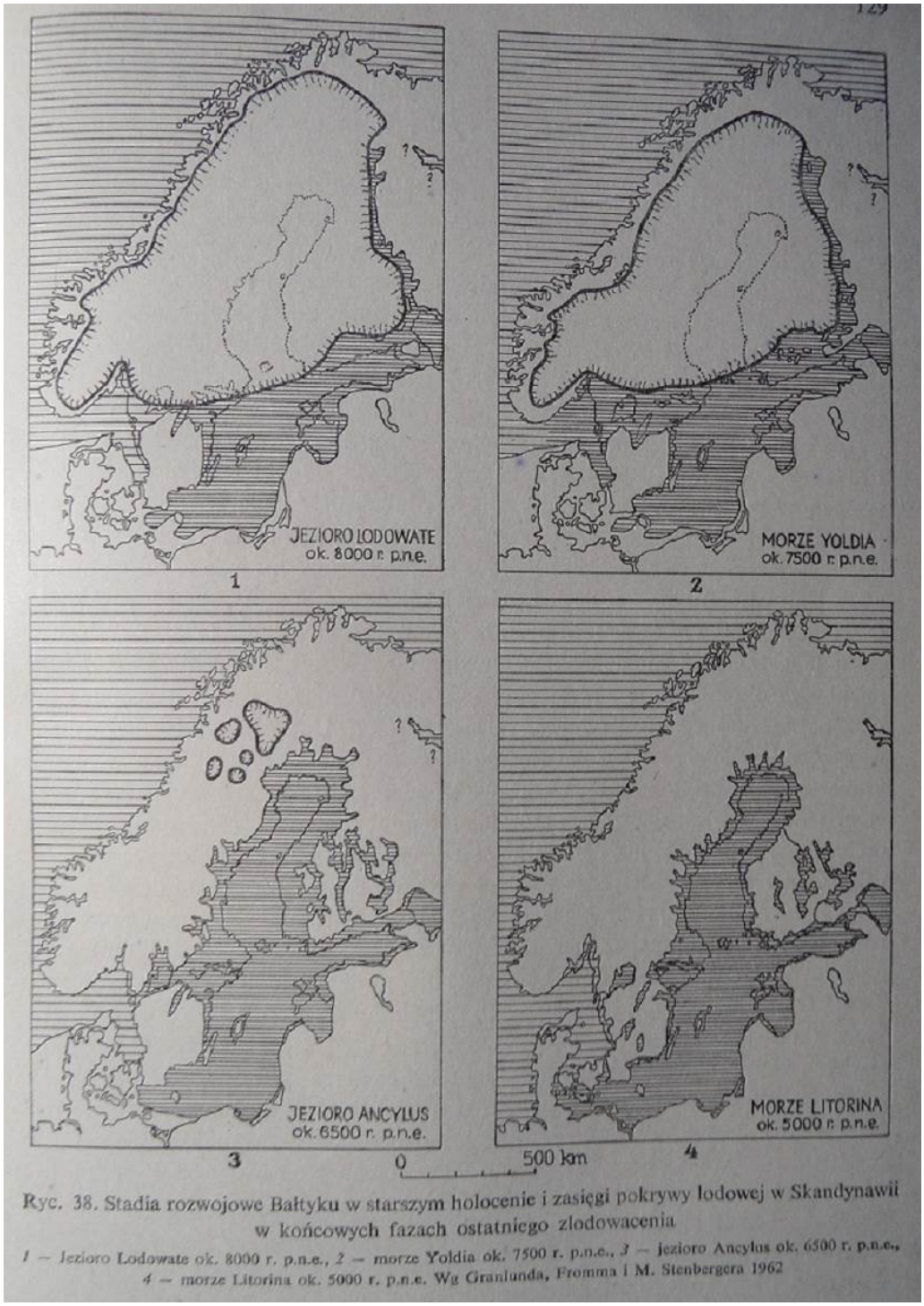

Ryc. 38. Stadia rozwojowe Bałtyku w starszym holocenie i zasięgi pokrywy lodowej w Skandynawii w końcowych fazach ostatniego zlodowacenia

1 — Jezioro Lodowate ok. 8000 r. p.n.e., *2* — morze Yoldia ok. 7500 r. p.n.e., *3* — jezioro Ancylus ok. 6500 r. p.n.e., *4* — morze Litorina ok. 5000 r. p.n.e. Wg Granlunda, Fromma i M. Stenbergera 1962

Ryc. 1. Stadia rozwojowe Bałtyku w starszym holocenie i zasięgi pokrywy lodowej w Skandynawii w końcowych fazach ostatniego zlodowacenia[7].

[7] Konrad Jażdżewski; *Pradzieje Europy Środkowej*, Wrocław- Warszawa- Kroków- Gdańsk 1981., str. 129.

czapy lodowca skandynawskiego zostały tylko skromniutkie wyspowate szczątki w Górach Skandynawskich, w północnych Szwecji i Norwegii. Natomiast w południowo- zachodnich regionach Bałtyku nastąpiło w tym okresie- w wyniku obniżania się masy lądowej- zmniejszenie się przybrzeżnych ziem Europy Środkowej i przyległych do nich bezpośrednio terytoriów duńskich i południowoskańskich. Między innymi Bornholm stał się wtedy wyspą odłączoną od kontynentu środkowoeuropejskiego, poszerzył się Kattegat i Skagerrak, a Morze Północne także powiększyło się w kierunku południowym kosztem ziem leżących między Jutlandią a południową Anglią. W dotychczasowym piśmiennictwie wyróżniano w starszym holocenie takie oto fazy rozwoju Bałtyku mając przy tym na względzie ciepłotę i zasolenie jego wód, faunę (z mięczakami na pierwszym planie) i jego zasięgi, a mianowicie okresy Yoldia, Ancylus i Litorina. W ostatnim czasie niektórzy badacze wprowadzają jeszcze jeden wyodrębniony okres nazywany Mastaglia (wczesny czas okresu Litorina). Ostatnia faza rozwojowa Bałtyku przypadająca jeszcze na starszy holocen to okres Litorina, którego początek datowano w dotychczasowej literaturze przedmiotu jeszcze na pierwszą połowę VI tysiąclecia p.n.e., podczas gdy E. Brinch Petersen odnosi go do lat ok. 5000p.n.e. (konwencjon. dat. ^{14}C) Okres ten trwał do początku II tysiąclecia p.n.e., a więc w głąb neolitu, a nazwę swą wziął od ślimaka słonowodnego Litorina litorea, który znalazł sprzyjające sobie warunki bytowania w wodach Bałtyku, mocno w tej fazie słonych, bo zawierających aż 1,2% soli (gdy dziś to zasolenie Bałtyku jest o połowę mniejsze!). To właśnie wzmożenie się zasolenia wód Morza Bałtyckiego było wynikiem postępującego w tym czasie zapadania się mas lądowych w południowo- zachodniej części ziem otaczających to morze oraz rezultatem dalszego podnoszenia się wód morskich w skali globalnej. Przerwało się wtedy połączenie lądowe między Jutlandią i wyspami duńskimi z jednej strony a południową Szwecją z drugiej. Przez oba Bełty duńskie oraz przez znacznie poszerzony Kattegat i Sund wlewały się teraz do Bałtyku szerokim strumieniem znaczne ilości mocno słonych wód Atlantyku, a wzmożone parowanie tych wód w akwenie bałtyckim, łączącym się z morzami świata tylko na małym odcinku, potęgowało jeszcze ich słoność. Środkowoeuropejskie wybrzeża Bałtyku zbliżone już były w swym przebiegu do dzisiejszych, choć tu i ówdzie, np. w rejonie Zatoki Gdańskiej, sięgały jeszcze dalej na północ. Natomiast poważne ubytki lądu zaznaczyły się u południowych, zachodnich i wschodnich brzegów Morza Północnego, choć nie tak wielkie jeszcze, jak w okresach następnych. Przerwało się w tym czasie połączenie lądowe między Holandią, Belgią i Francją a Anglią, co prawda kanał La Manche był zrazu znacznie węższy.[8]

Do roku 3000 p.n.e. cały rejon (ATLANTYKU PÓŁNOCNEGO) podlegał wzrostowi temperatury i nazwany jest okresem optimum klimatycznego. Były to czasy ciepłej, wilgotnej pogody, kiedy granica lasu przesuwała się daleko na północ, na bezdrzewne obecnie pustkowia tundrowe Arktyki, a lód z całej powierzchni Morza Arktycznego znikał w ciągu lata. Od około roku 3000 p.n.e. aż do początków ery chrześcijańskiej pogoda na ogół psuła się nieustannie.[9] Poziom wody w Bałtyku w ok. 2000 roku p.n.e. był wyższy od dzisiejszego o około 25-30 m o czym mówią obrazy naskalne w okręgu nadmorskim na granicy Szwecji i Norwegii np. w Tanum- w momencie powstania tych obrazów w tym miejscu znajdował się brzeg morza. Wydaje się, że około 500 roku p.n.e. nastąpiło nagłe i gwałtowne pogorszenie się warunków, które musiało być niemal katastrofalne w skutkach. Właśnie wtedy zostają opuszczone warowne grody znajdujące się w regionie Pomorza, są to dzisiejsze grodziska kultury łużyckiej z epoki brązu, te najbliżej Ustki to Gałęzinowo i Żoruchowo. W Mezopotamii zostaje opuszczone miasto Ur bo rzeka Eufrat zmienia swoje koryto. Mieszkańcy Biskupina opuszczają swoją warowną osadę, bo podnosi się poziom jeziora i woda sięga już zbyt wysoko.

Informację o podróży Pyteasza na północ z Morza Śródziemnego odnotowuje kilka kronik no i mamy same zapisy Pyteasza. Tak więc kiedy w 330 roku p.n.e. Pyteasz wypłynął swym statkiem na północ, arktyczny lód pakowy sięgał znacznie dalej na południe niż obecnie; nie ma więc nic dziwnego w jego doniesieniach o napotkaniu polarnego paku ledwie o dzień drogi na północ od Islandii. Warunki klimatyczne były nadal bardzo złe aż do V wieku n.e. i znamionowały je poważne zakłócenia cykloniczne oraz chłodna, wilgotna pogoda, co odstręczało od dalekich wypraw pełnomorskich w ciągu tych stuleci.

[8] Konrad Jażdżewski; *Pradzieje Europy Środkowej*, Wrocław- Warszawa- Kroków- Gdańsk 1981., s. 128-132

[9] Mowat Farley; *Wyprawy Wikingów*, Katowice 1995

Jednakże w V wieku długotrwała zmiana na niekorzyść zakończyła się i nastąpiła poprawa klimatu. Właśnie w V wieku plemiona słowiańskie zajmują południowy brzeg Bałtyku od Wisły po Łabę.

Z początkiem IX wieku poprawa pogody stała się tak znaczna, że na północnych morzach znów było bardzo mało lodu dryfowego. Obok znacznego ocieplenia klimat był również suchszy; burze cykloniczne stały się rzadsze i nastąpiło kurczenie się pokrywy lodowcowej w Islandii, Grenlandii oraz na Kanadyjskich Wyspach Arktycznych.

Znowu na Morzu Arktycznym było zapewne mało wiecznego lodu, co umożliwiało podróże badawcze (lub przypadkowe) na daleką północ, dając podstawy do uporczywego mniemania w wiekach późniejszych, że istnieje możliwość przepłynięcia wolnego od lodu Morza Arktycznego do krainy Kataj (Chiny) i na Wschód. Przekonanie o tym przyświecało wielu badaczom Arktyki, włącznie z Henrym Hudsonem i zostało porzucone dopiero po niepowodzeniu ekspedycji Hayesa w roku 1861.

Ten długotrwały okres warunków sprzyjających nadal powodował ogólne polepszanie się klimatu północy aż do osiągnięcia optimum z początkiem XI stulecia. Okres ten otrzymał nazwę małego optimum klimatycznego i trwał do początków XIII wieku.

Charakterystykę tego okresu przedstawił w 1961 roku w Rzymie na sympozjum UNESCO poświęconym zmianom klimatu angielski meteorolog H.H. Lamb:
„Arktyczny lód pakowy stopniał do tego stopnia, że lód dryfowy na wodach w okolicy Islandii i Grenlandii na południe od 70° szerokości północnej pojawiał się w latach osiemsetnych i dziewięćsetnych bardzo rzadko i w ogóle był zjawiskiem nieznanym w latach 1020-1200, po którym to czasie nastąpił nagły wzrost częstotliwości jego występowania... Średnie roczne temperatury (w południowej Grenlandii) były wyższe od 2 do 4 stopni Celsjusza w porównaniu z obecnymi. Wydaje się możliwe, że i temperatury północnych krańców Atlantyku były odpowiednio wyższe."[10]

Język kultury łużyckiej i kultur wcześniejszych

Loza, dzisiejsza *Chełmża*, leżała na prastarym szlaku handlowym.[11] Transportowano bowiem tędy do Sambii krzemień o charakterystycznym wyglądzie i charakterystycznych własnościach. Krzemień był wykopywany i wstępnie obrabiany w kopalniach odkrywkowych znajdujących się w Górach Świętokrzyskich. Można przyjąć, że ten transport krzemienia (a może i jeszcze innych materiałów) miał miejsce od ok. 4500 lat p.n.e. Znajdowane zatem na terenie okolicy *Chełmży* zabytki z ceramiki potwierdzają starożytność miejsca. Na ile trzeba odwagi aby powiedzieć, że stara nazwa miejscowości, *Loza*, czy *Łoza* są słowami z minionych epok? Niestety, nie potrzebna tu odwaga lecz wiedza- proszę o weryfikację tej nazwy przez specjalistów. Podobnie rzecz się ma z nazwą *Gzin*, *Kałdus*- grody występujące po sąsiedzku.

Normalnie w literaturze fachowej pada wyjaśnienie, że nie znamy żadnego słowa ludności kultury łużyckiej. Poniżej jednak przedstawię propozycję odczytania słów pochodzących z epoki brązu, z nazewnictwa miejsc warownych i niewarownych osad kultury łużyckiej. Osady warowne posiadające wał obronny nie były jedynymi osadami w kulturze łużyckiej. Wał ziemny często wzmocniony wewnątrz konstrukcją drewnianą i posiadający nadbudowę- palisadę nie był konstrukcją zawsze przynależną w osadach kultury łużyckiej.

Język, mowa, jak twierdzi nasz wspaniały filolog, Aleksander Brückner potrafi przechować i przenieść od najdawniejszych czasów niezwykłe zabytki.

Nazwy miejsc, np. lasów, łąk, jezior, rzek często dotrwały do naszych czasów z odległych epok. Dotrwały bo napływający osadnicy (było tak np. w XIII w. gdy napłynęło do ziemi chełmińskiej bardzo dużo niemieckich osadników wraz z przybyciem Krzyżaków, było też podobnie gdy przypływać zaczęły łodzie wiozące Słowian- od VI w.) najczęściej oni wszyscy pozostawiali stare w swojej komunikacji nazwy tych mniej ważnych miejsc- większe osady miały nowe nazwy, np. *Loza* uzyskała od *Słowian* nazwę *Łoza*, a *Łoza* uzyskała od Krzyżaków nową nazwę *Kulmsee* zapisywaną po łacinie *Culmsee*.

---

[10] Mowat Farley; *op. cit.*

[11] Władysław Goliński; *Szlaki lądowe i wodne ziemi chełmińskiej na przestrzeni wieków,* Ustka 2022, s.3, 20. https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/art43.pdf

Do naszych czasów przetrwała gwara[12], której słownik opracowano dopiero na początku naszego wieku. Jednak istnieją jeszcze wcześniejsze zapisy drukowane, są to artykuły w lokalnej prasie. Wiele osób w *Chełmży* i w okolicy *Chełmży* używa tej gwary na co dzień.[13] Jest to język, którego fragmenty są jeszcze z epoki brązu a nawet, czego wykluczyć teraz się nie da, z neolitu (choć ludność neolityczna to ludzie na pół dzicy i mogli się jedynie posługiwać niewielką ilością słów, ale musieli używać komunikacji słownej polując np. na mamuty- ogromne zwierzęta). To prawda, gwara chełmżyńska posiada dużo zachwaszczeń z języka niemieckiego i języka polskiego. Wynika to nie tylko z zależności językowych ale również z przebiegu dziejów osady- miasta. W chwili przyjścia (przypłynięcia) Gotów i Gepidów nie zajęli oni bardzo dogodnego miejsca na wyspie bo nie ma takich sygnałów od archeologów, jakkolwiek nazwać po swojemu musieli osadę, która była po sąsiedzku. W okolicy *Łozy* (oddalone o ok. 6 km, w *Brąchnówku*) było cmentarzysko używane do pochówków przez Gotów i plemion z nimi związanych- cmentarzysko wcześniej używała ludność kultury pomorskiej i kultury grobów kloszowych. Na tym cmentarzysku jeszcze w XIX w. były zgliszcza budowli obcej dla kultury łużyckiej czy pomorskiej. Nie stwierdzono tu w *Lozie* odejścia ludności tubylczej z Gotami. Grody-warownie Słowian również powstają po sąsiedzku z miejscem „łużyckiej" Lozy- w IX w., są to dwie warownie- nad jeziorem Archidiakonka (IX w.) i na południowym brzegu Jeziora Chełmżyńskiego (średniowiecze?).

Nawarstwienia wczesnośredniowieczne odkryte w obszarze osadnictwa przy jeziorze Archidiakonka w *Chełmży* mogą być związane z trzema fazami osadniczymi:

- faza I- osada (gród?) z IX- 1. połowy X w. (2. połowy X-X/XI wieku?),
- faza II?- osada z 2. połowy X- 1. połowy XI wieku,
- faza III- gród i osada przygrodowa z końca 1. połowy XI-XI/XII wieku.

Wczesne pojawienie się Słowian w *Lozie* (już w VII wieku) jest zapewne spowodowane lokalizacją *Lozy* nad rzeką Browina stanowiącą dopływ Wisły. W VII wieku Słowianie budują już warownię w miejscu gdzie Browina wpada do Wisły. Słowianie przemieszczali się w łodziach.[14] Brak jest badań archeologicznych na terenie starego miasta *Chełmży*, myślę o powstałych potencjalnych miejscach wykopalisk bo stare domy obracają się w ruinę i wtedy powstają miejsca pracy dla archeologa.

Zatem przyjmuję następujące założenie; ludność pierwotna osady *Loza* położonej nad jeziorem Chełmżyńskim pozostała wraz ze swoim językiem na dawnym miejscu zamieszkania, możliwe że dzieliła miejsce osiedleńcze z napływającymi Słowianami. Mamy więc niezwyczajną okazję poznać kolejnych parę słów z okresu chyba ok. 700 roku p.n.e, chociaż są one, te słowa już przez postęp cywilizacyjny przetworzone.

Poniżej przedstawione są nazwy miejsc o hipotetycznym pochodzeniu nazw ze starszych epok (najpewniej z epoki brązu), jako podstawę do analizy nazewnictwa przyjąłem nazwy miejscowości z terenów zajętych przez ludność kultury łużyckiej w tym są też miejscowości znajdujące się przy drogach łączących grody ludności omawianej kultury. Jest to niepełny wykaz nazw, mający jednak ukazać schemat do szerszych studiów w tym zakresie. Czego już, tutaj w tym opracowaniu nie zrobię, to tego mianowicie, że nie poddam weryfikacji podobnego opracowania prof. H. Łowmiańskiego, opracowanie dotyczyło analizy nazewnictwa i przy tej pomocy uzasadnienia ruchów plemion słowiańskich np. Obodrytów. W opracowaniach dokonanych przez prof. H. Łowmiańskiego również należy poszukać nazewnictwa z epoki brązu a nie nazewnictwa Słowian- należy moim zdaniem również dokonać korekty kierunku przemieszczania się plemion od Bałtyku aż pod Tatry, jakkolwiek jest zasiedlanie od północy możliwe teoretycznie. Słowianie Zachodni zasiedlili Europę przypływając na łodziach z brzegów Morza Czarnego- a więc różnymi rzekami od południa w kierunku północnym, wschodnim i zachodnim. Ale do rzeczy.

- powiat Chełmno

- Łęg,
- Kałdus,

---

[12] Meller Dariusz; Słownik gwary używanej w Chełmży i okolicach (tzw. gwara chełmińska); Chełmża 2002 r.

[13] Meller Dariusz; Krótko historia Chełmży (Łod pirszych poczuntków do dzisioj), Chełmża 2004. s. 2-14

[14] Władysław Goliński; Wzmianki o łodziach Słowian we wczesnym średniowieczu i rozwój konstrukcji łodzi u pomorskich Słowian, maszynopis, Ustka 2022. https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/art56.pdf

- Gzin koło Unisławia
  - powiat grudziądzki
- Słup, Słupski Młyn,
- Gać,
- Mokre,
  - powiat toruński
- Nawra,
- Loza,
  - powiat słupski
- Słupsk, Słupia, (znaczenie chyba nie od słupa bo w Słupsku był bród na drodze, która pochodzi z epoki brązu lub nawet z okresu wcześniejszego, z neolitu a wtedy tj. w epoce brązu i w neolicie nie istniała tam żadna osada- nie ma żadnych jak dotąd danych od archeologów),
- Gać,
- Równo (pierwotne znaczenie tego słowa było inne bo tam gdzie jest grodzisko kultury łużyckiej bynajmniej nie jest równo- jest dość górzyście),
- Siodłonie?,
- Swochowo,
  - powiat myśliborski (woj. zachodniopomorskie)
- Równo,
  - powiat głubczycki
- Mokre,
  - powiat strzeliński
- Pęcz,
  - Węgry, koło Kapasvár
- Pécs,
  - powiat nyski
- Słupice,
  - powiat Środa Śląska
- Słup,
  - powiat pyrzycki
- Swochowo,

Nazwa- Ziemia Chełmińska

Nazwa ziemia chełmińska jest wzięta od nazwy miasta Chełmno. Słownik historyczno- geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu zapisuje następujące hasło: **Chełmińska Ziemia** […] 1. 1222 territorium Colmense, dominium Colmense, „terra quae vocatur Culmen", terra Chelm territorium Cholmense, territorium Chelmense, territoriumchulmense, terra Culmensis, terra nomine Colmen, terra Culm, Colmusches Land, "territorium quod dicitur Cholmen". […][15]

Nazwa- Chełmża, Chełmno, Łoza

Na wstępie pragnę podać kilka przykładów zapisanych w dokumentach i używanych powszechnie znanych nazw Chełmna, Chełmży, Grudziądza i Torunia- są to miasta, które uzyskały w ziemi chełmińskiej jako pierwsze prawa miejskie.

Chełmno;

epoka brązu - ***Kałdus***, pow. *Chełmno* (można przyjąć dla *Kałdusa* nazwę dla osady o lokalizacji, która umieszcza dzisiejszą wieś pod *Chełmnem*),

VIII-IX w. – ***Kulm*** (nazwa nordycka) , osada leżąca blisko pod górą św. Wawrzyńca- *Kałdus*,

1065 r. – pierwsza znana wzmianka o Chełmnie (jako osady pod górą św. Wawrzyńca- *Kałdus*) nazwanym po łacinie ***Culmen*** w dokumencie wystawionym przez Bolesława Szczodrego dla Klasztoru Benedyktynów w Mogilnie. (Zwracam uwagę o zapisanym po łacinie *Culmen*- nazwa Chełmna nadana przez Wikingów- *Kulm*.)

Chełmża;

epoka brązu (?) – właściwie starożytna nazwa *Loza* (zakładam, że to starożytna nazwa jak to jest zapisane w Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, poruszane w dalszej części opracowania),

średniowiecze – *Łoza*, *Culmsee* (jako nazwa zapisana w łacinie), germańska nazwa Kulmsee (nazwę Kulmsee omówię w następnym fragmencie rozdziału)

Ks. Stanisław Kujot wyjaśnia kwestię nazwy grodu w rozumieniu dokumentów krzyżackich:

[...] "Powyżej dowiedliśmy, że już przed wystawieniem przywileju dla Chełmna i Torunia porozumieli się Krzyżacy z Chrystyanem o zamianę dziesięcin biskupich z ziemi chełmińskiej na daninę zbożową. Nadto przyznali Krzyżacy biskupowi 600 włók ziemi, które mu pod Łozą czyli późniejszą Chełmżą, w Wąbrzeźnie, Bobrowie i nad Drwęcą, w późniejszem Mszanie — **in Loża** . .. et in Wambrez et in Boberow et super Drivanciam — wymierzyli. Może już Chrystyan założył w swojej Łozie jakąś siedzibę duchowieństwa misyjnego, Heidenreich osiadł w niej od samego początku i wyniósł ją na stolicę dyecezyi, albowiem r. 1248 mówi o miarach zboża, które kościołowi chełmżyńskiemu dawane bywają — que ecclesie Culmseensi solvuntur —. Niezawodnie on nadał też jako Niemiec swej siedzibie nazwę Culmsee, przypominającą nazwę dyecezyi od głównego miasta Chełmna wziętą. Obok nowej nazwy pierwotna poszła prędko w zapomnienie, choć jeszcze r. 1246 mistrz w. tylko **Łozę — Loża** — znał. Lud okoliczny przerobił nazwę Culmsee na Chełmżę. Już 22 czerwca r. 1251 położył tu biskup kamień węgielny pod wspaniałą katedrę, która do naszych czasów przetrwała. Przy tej sposobności wspomina Heidenreich, że wyświęcił go sam papież Innocenty IV"[...][16]

Z pewnością zatem można przyjąć nazwę Łoza jako używaną przed Culmsee, nazwę którą ukuli Słowianie przybywający do Lozy. Nie wiemy jednak z dokładnie jakiego okresu czasu nazwa ta pochodzi. Przestrzegam przed prostym współczesnym tłumaczeniem, że to od roślin rosnących w szuwarach.

Grudziądz;

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Tom II, Szlurpkiszki – Warłynka, Warszawa 1892, podaje poniższe używane nazwy miejscowości; hasło Grudziądz: […] **Grudziądz**, pierwotnie Grudzieniec, niem. Grudenz al. Graudenz, z czego my teraz spolszczone używamy Grudziądz,….[…][17].

---

[15] Porębska Krystyna- opr., Grzegorz Maksymilian- współpraca, Biskup Marian- red.;
Słownik historyczno- geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu, s. 16.

[16] Kujot Stanisław; *Kto założył parafie w dzisiejszej diecezyi chełmińskiej? (z mapą), Część druga*, nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń- 1904, s. 42.

[17] Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Tom II, Szlurpkiszki – Warłynka, Warszawa

Słownik historyczno- geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu pod hasłem Grudziądz odnotowuje następujące stare nazwy miasta: […](1222 Grudenz, Gruzenz, Grudencz, Chrudencz, 1274 Cruceburch (!), Grawdencz, Grudentz, Grudzancz) miasto powiatowe nad Wisłą.[…][18]

Toruń;

Dość interesujące wyjaśnienia różnych, zapisanych w starych dokumentach nazw podaje ks. prof. Stanisław Kujot; Dzieje Prus Królewskich, cz. I. [...] Prawda zaś będzie ta, że na nieznacznym wzniesieniu śród niziny nad Wisłą już istniał gród, t.j. osiek, w Toruniu, bo i rzekomy dokument ugody łomżyńskiej czy łowickiej wymienia po Gzinie- Kissin- i niepewnym Glamboki grody Turno, Pin, Ploth, pewnie raczej Toruń niż Turzno, kiedy dwa ostatnie bez wątpienia są Pień i Płutowo w południowej części powiatu chełmińskiego. [...][19]. Szczególnie interesujące jest poniższe wyjaśnienie nazw Torunia.

[...] Czy nazwa Toruń jest miejscowa, polska, czy nadali ją Krzyżacy? Domysł, że pochodzi od nich, i że przenieśli ją aż z Ziemi św., został już dawno wypowiedziany i w ostatnim czasie powtórzony. W Palestynie ważna twierdza chrześcian nazywała się Toron, Toron militum i Toron des chevaliers. Według zdania tego Krzyżacy przenieśli nazwę jej na pierwszą w ziemi chełmińskiej wystawioną. Tak później nie istniejącą już inną nad Osą, gdzie jest wieś i młyn Słup, nazwali podobno imieniem cytadeli Montfort pod Akonem, Starkenberg. Atoli tutejszy Starkenberg nie zbliżał się nawet z daleka znaczeniem do Montfostu palestyńskiego, a gdyby rozstrzygały przypadkowe podobieństwa nazw, znaleźlibyśmy dla każdego Wonneberg, Rutenberg i podobnych kakiś pierwowzór w średniowiecznych kronikach i dokumentach. Na dowód zaś, jakoby kiedyś z zamiłowaniem przenoszono nazwy z Ziemi św. do naszych okolic, Golgota i Jeruzalem;- trzeba było jeszcze dodać Emaus! Nie twierdzimy, by utarta nazwa polska „Toruń" była pierwotną; brzmiała ona prawdopodobnie Toroń, jak w całej okolicy Golubia i Kowalewa i Wąbrzeźna powszechnie wymawiają. Zmiękczone n na końcu, podobnie jak w nazwach Poznań, Zbąszyń, jest dowodnie polskie. Znaną jest też na Mazowszu nazwa toron, oznaczająca kiedyś młodego niedźwiedzia, teraz podobno zwykle psa obnoszonego na postrach dzieci w czasie Gwiazdki. I to jest pewne, że niezależnie od wpływu polskiego, bo w rodzinach niemieckich i protestanckich, przechowała się w okolicy Torunia nazwa rodowa Thoron. W Mazowszu, w powiecie modlińskim jest zaścianek Toronówka, w Białorusi, w powiecie sieńskim (miasto Sienno) wieś Toronkowicze. Obie nazwy pochodzą niewątpliwie od tegoż imienia Toron, które zatem nie jest na bliższą okolicę miasta ograniczone, lecz także w sąsiedniem Mazowszu znane. [...][20]

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich dość skrupulatnie podje używane nazwy Torunia, hasło **Toruń: […]…Nazwa.** W doku. 1233, 1246, 1310, 1641 r. *Thorun*, 1241 *Thoron* (ob. P.U.B. v. Perlbach, str.63), 1485 *Torun,* 1522, 1773 *Torunium.* Pochodzenie słowiańskie nazwy przyznaje Toeppen (ob. „Script. rer. pr.", I, 50, przyp. 2). U Mazurów zwał się młody niedźwiedź, dawniej w czasie nowego roku obnaszany, „toron". Jeszcze teraz mówią tak na młodego wilczka jako i na psa, które wypchane w braku niedźwiedzi obnoszą. „Toruń" albo jak na chełmińskiej stronie lepiej mówią „Toroń", znaczy tyle, co siedziba Torona (ob. „Pielgrzym", 1888, Nr. 23). Nawet po niemiecku długo jeszcze pisano tylko Thorun. Dopiero r. 1477 rozporządziła rada miejska, aby miasta nie zwano już nadal Thorun, lecz Thorn, chociaż w herbie miejskim zatrzymano niekonsekwentnie dewizę: „Civitas Thorun". […][21]

Nazwa miast Chełmno i Chełmża w dotychczasowym rozumieniu?

Pierwsza źródłowa wzmianka o Chełmnie pochodzi z XI w. Najstarsze zapisy tej nazwy przekazały nam ją w postaci Chołmien z północnopolskim połączeniem głosek „oł". Stąd pochodzi łacińska nazwa Culmen jak również niemiecka Colmen czy też Culm.

Nazwa miasta odnosi się głównie jednak do położenia topograficznego miasta. Polskie określenie „Chełmno" pochodzi od słowa „Chełm" co oznacza hełm, wzgórze. To samo znaczenie ma również łacińskie

---

1892, s. 862.

[18] Porębska Krystyna- opr., Grzegorz Maksymilian- współpraca, Biskup Marian- red.; Słownik historyczno- geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu.

[19] ks. Stanisław Kujot; Dzieje Prus Królewskich, cz. I, str. 550

[20] ks. Stanisław Kujot; Dzieje Prus Królewskich, cz. I, str. 550, 551

[21] Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Tom XII, Szlurpkiszki – Warłynka, Warszawa 1892, s. 412.

określenie Culmen i niemieckie Kulm. A więc Chełmno oznaczało osadę przy wzgórzu, ponieważ zostało założone już jako Kałdus, potem jako nowe miasto Chełmno w dzisiejszym Starogrodzie????

Ten ostatni akapit pochodzi z nieautoryzowanej publikacji internetowej. Zapisy na nieautoryzowanych stronach Internetu niosą często fałszywe dane jak te zapisane w ostatnim akapicie. Słowo „Kulm" nie jest brane z języka niemieckiego lecz germańskiego, nordyckiego.

Anton Englert, filolog, archeolog VIKINGESKIBS MUSEET z Roskilde pisze, że nazwa ta wywodzi się jeszcze z czasów (IX-XIIw.), kiedy to często odwiedzali południowe wybrzeże Bałtyku skandynawscy (czytaj: duńscy) żeglarze i kupcy. Dotyczy to podobnych słów określających nazwy wzniesień jak Gollen, Revekol (Rowokół), Gellen (południowa część dla Hiddensee) i Kullen (szwedzki cypel północnego Øresunds). Staronordyckie „kúla" oznacza „wzgórze" lub wyróżniające się wzniesienie zauważalne na pozostałej części równiny. To znaczenie odpowiada również rozumieniu znanego dzieła Fritzners Ordbog over det gamle norske Sprog. Poniżej fragment z oryginału.

kúla, *f.* Høvelſe, hvad der hæver ſig ud eller frem af den ellers jævne Overflade.

Ryc. 2. Góra Św. Wawrzyńca- Kałdus (Wikipedia).

Źródło: Autor- Pit1233; Wikimedia Commons.
Zbocze Doliny Dolnej Wisły - okolice Starogrodu - Category:Nature reserve Góra św. Wawrzyńca - Wikimedia Commons

Tak więc, osada przy wysokim wzniesieniu, charakterystycznym i widzianym po wpłynięciu w Wisłę otrzymała od wędrujących nordyckich kupców nazwę Kulm, osada zaraz po niej występująca na rzece Browina otrzymała nazwę Kulmsee. Krzyżacy musieli znać te nazwy już wcześniej, zanim przyszli do ziemi chełmińskiej. Pozostawili nazwy zapisane z łaciny na Culm i Culmsee (tłumacząc: Wzgórze, Wzgórze-Jezioro).

Słownik historyczno- geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu zapisuje następujące nazwy Chełmży występujące w dokumentach źródłowych:

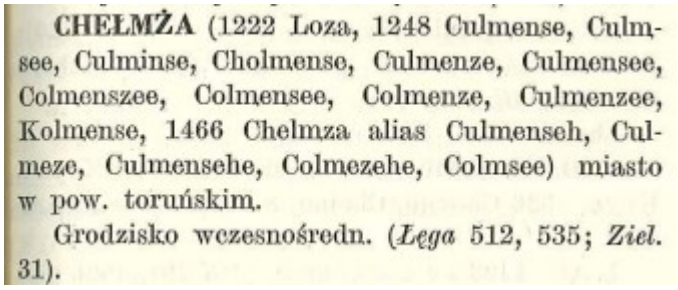

CHEŁMŻA (1222 Loza, 1248 Culmense, Culmsee, Culminse, Cholmense, Culmenze, Culmensee, Colmenszee, Colmensee, Colmenze, Culmenzee, Kolmense, 1466 Chelmza alias Culmenseh, Culmeze, Culmensehe, Colmezehe, Colmsee) miasto w pow. toruńskim.

Grodzisko wczesnośredn. (*Łęga* 512, 535; *Ziel.* 31).

[…][22]

Marian Dorawa, autor książki pt.: *Katedra Św. Trójcy w Chełmży*, podaje następujące wyjaśnienie dotyczące nazwy miasta Chełmży: [...] „Przystąpiwszy w roku 1251 do budowy swego kościoła katedralnego, biskup Heidenryk nadał tej osadzie prawa miejskie i nową nazwę Culmense (ze spotykanymi w źródłach odmianami: Culmensehe, Culmsee, Culm an dem See), której dwuczłonowe określenie, składające się z rdzenia zasadniczego niemieckiego „Culm-" — Chełm i dodatku „see" — jezioro, odzwierciedlało położenie miasta — pagórka (hełmu) otoczonego wodą...[…][23]

Wyjaśnienie pana M. Dorawy jednak trzeba odrzucić ze względu na jednostronne i tym samym tendencyjne ujęcie tematu. Nawet nie został tu wiernie przedstawiony cytat z książki ks. prof. Stanisława Kujota, a to przemienia sens wypowiedzi księdza. Nazwa miasta tkwi swoimi korzeniami nie w wariantowym rozważaniu nazw krzyżackich. Nazwa miasta Łoza, to język rodem z okresu przemiany nazwy dokonanej przez Słowian, a nazwa miasta po zmianie na Kulmsee pochodzi z języka Normanów- język indoeuropejski zresztą.

Znaczenia słownikowe nazwy Łoza

Zastanawiający jest zapis z łacińskiego dokumentu „…in Loża”, dokument z roku 1246, kojarzy się ze starożytnym określeniem „leże”, choć wydaje się, że najpewniej Wikingowie używali jednak na Chełmżę nazwy Kulmsee i tak zapewne w łacińskich dokumentach Watykanu nazwa ta została odnotowana jako Culmsee.[…] Założenie faktorii w Kałdusie (dzisiejsze Chełmno) i w Łozie mogło mieć miejsce już na początku IX w. a więc w czasie kiedy wikingowie podejmowali wielkie wyprawy łupieskie na zachodzie Europy.[…][24]

Ludność miejscowa mogła używać już przed rokiem 1246 własnej, słowiańskiej? czy nawet określenie na bazie gwary chełmińskiej? , nazwy na określenie osady wyposażonej już w wały obronne a później wyposażonej w mury obronne. Według Słownika języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego w 2. znaczeniu słowo **leże** to: <<kwatera, stanowisko, zwykle: wojska>>: W drodze na leże zimowe zawinęła na Pillar norweska flotylla rybacka, wracająca z wód Antarktydy…. Tak więc czy znaczeniowo nazwa Leże dla starej Chełmży byłaby pasująca bardziej od nazwy Łoza?

Nazwa *Łoza* w Słowniku etymologicznym języka polskiego Aleksandra Brücknera to: […] **łoza,** ‘gałąź’ (>>*łoza* winna<<), ‘pręt wierzbowy’; prasłowiańskie; zestawiano je stale z lit. łazda (narzeczowe *łaza* , prus. lagzda), ale te należą do naszej *laski i leszczyny,* chociaż ich spółgłoska właśnie łozę przypomina; wypada więc chyba połączyć oba pnie jako odmianki z dźwięczną i niemą syczącą.[…][25] I tak wychodzi na to, że nazwa *Łoza* jest dopasowana do słowiańszczyzny ale przecież jest też dopasowana do gwary chełmżyńskiej dzisiaj już mocno zachwaszczonej niemczyzną i polszczyzną.

---

[22] Opracowała Krystyna Porębska, przy współpracy Maksymiliana Grzegorza, pod redakcją Mariana Biskupa; Słownik historyczno- geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu, Wrocław*Warszawa* Kraków*Gdańsk 1971, s. 21.

[23] Marian Dorawa; Katedra Św. Trójcy w Chełmży. Dzieje budowy. Architektura, Toruń 1975.

[24] Władysław Goliński; Łoza w państwie pierwszych Piastów, maszynopis, 2018. https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/Art41.pdf

[25] Aleksander Brückner; Słownik etymologiczny języka polskiego, Warszawa 1985, s. 313

Tak więc dzisiaj odpowiadam prof. Antonowi Englertowi z VIKINGESKIBS MUSEET z Roskilde na jego pytanie jak brzmi nazwa słowiańska *Kulmsee*. Nazwa ta brzmi- *Łoza*.

Poniżej oryginalny fragment listu do mnie od A. Englerta z dn. 24 11 2005 r.: […] Jetzt noch ein Kommentar zum Namen Gollen. Dieser Name stammt wahrscheinlich aus der Zeit, in der skandinavische (sprich: dänische) Seefahrer und Kaufleute die südliche Ostseeküste häufig besucht haben (9.-12. Jh). Es steckt nämlich der gleiche Wortstamm in den Anhöhen Gollen, Revekol (Rowokoł), Gellen (Südteil von Hiddensee) und Kullen (schwed. Landzunge nördlich des Øresunds). Das altnordische „küla" bedeutet „Erhöhung" oder „was sich heraus- oder hervorhebt aus der sonst ebenen Oberfläche" (Siehe beiliegende Kopie aus Fritzners Ordbog over det gamle norske Sprog, 1891, Bd. 2, S. 357).

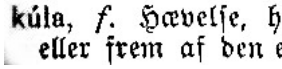
kúla, *f.* Høvelſe, hvad der hæver ſig ud eller frem af den ellers jævne Overflade. [26]

Dieser Wortstamm steckt auch in dem bekannten Olsloer Skisprungberg Holmenkollen. Anscheinend war diese nautische Namensgebung für Gellen, Gollen und Revekol (ich gebe auch Kulm i Kulmsee- W.G.) so dominant, daß die deutschen Neuankömmlinge in Pommern für diese Anhöhen die skandinavischen Bezeichnungen übernahmen. Da würde es mich interessieren, wie die damalige slawische Bevölkerung diese Anhöhen benannte. Die Bezeichnung „Gollenberg" deutet an, daß die Deutschen nicht (mehr) wußten, das „Gollen" allein schon „die Anhöhe" bedeutet. Das den ist übrigens der bestimmte Artikel in den nordischen Sprachen. […]

Tłumaczenie z języka niemieckiego powyższego tekstu. Tłumaczył: W. Goliński.

[…] Teraz komentarz do nazwy Gollen. Nazwa ta pochodzi prawdopodobnie z czasów, gdy skandynawscy (czytaj: duńscy) żeglarze i kupcy często odwiedzali południowe wybrzeże Bałtyku (9-12 wiek). To samo słowo źródłowe występuje na wzgórzach Gollen, Revekol (Rowokoł), Gellen (południowa część Hiddensee) i Kullen (szwedzki cypel na północ od Sundu). Staronordyckie "küla" oznacza "wywyższenie" lub "to, co wyróżnia się lub wywyższa się z płaskiej powierzchni" (patrz załączona kopia z Fritzner's Ordbog over det gamle norske Sprog, 1891, vol. 2, S. 357).

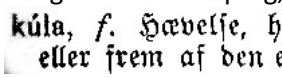
kúla, *f.* Høvelſe, hvad der hæver ſig ud eller frem af den ellers jævne Overflade. [27]

Ten rdzeń słowa znajduje się również w znanej skoczni narciarskiej Olsloer Holmenkollen. Najwyraźniej to żeglarskie nazewnictwo dla Gellen i Revekol (dodam Kulm i Kulmsee- W.G.) było tak dominujące, że niemieccy przybysze na Pomorzu przyjęli skandynawskie nazwy tych wzgórz. Chciałbym wiedzieć, jak ludność słowiańska w tym czasie nazywała te wzgórza. Nazwa "Gollenberg" wskazuje, że Niemcy nie wiedzieli (już), że samo "Gollen" oznacza "wzgórze". To, nawiasem mówiąc, jest rodzajnik określony w językach nordyckich.[…]

Kwestię nazwy Łoza w zasadzie ostatecznie wyjaśnia Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich. Pod hasłem Łoza objętym słownikiem jest kilka miejsc ale najważniejsze teraz jest znaczenie w odniesieniu do starej Chełmży. Słownik, hasło Łoza: […] 2.) **Łoza,** dokładnie Loza, nazywało się kiedyś jezioro dość znaczne przy mieście Chełmży, pow. toruński, od którego sama ta osada imię Łoza przyjęła w najdawniejszych czasach; jezioro Łoza wspominają dokumenty w XIII w. Obecnie zowie się zazwyczaj: jezioro chełmżyńskie. Poruszane Chełmża. […][28]

---

[26] Fritzner's Ordbog over det gamle norske Sprog, 1891, vol. 2, S. 357

[27] Fritzner's Ordbog over det gamle norske Sprog, 1891, vol. 2, S. 357

[28] Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Tom V, Szlurpkiszki – Warłynka, Warszawa 1892, s. 763.

Nazwa Chełmża

W księgach protokolarnych sądu ławniczego miasta w roku 1522 pojawia się po raz pierwszy polski tekst a wraz z nim polska nazwa miasta — Chełmża, utworzona w wyniku przekształceń dwuczłonowego „Culm-" na „Chełm-" i „see" na ,,ża". Zaczynają się również pojawiać nazwiska o typowo polskim brzmieniu — Żuławów, Lubalczyków, Brzumieńskich, Przerwanych (lub Prowańskich), Katlewskich i Ziółkowskich.[29]

Herb miasta Chełmna

Ryc. 3. Herb miasta Chełmna wg P. Kuszewicza, *Prawa chełmińskiego poprawionego ksiąg pięcioro,* Poznań 1623.

Chełmno posiadało własny herb, który jakoby powstał z przywilejem lokacyjnym z 1233 r. Wizerunek herbu można rozczytać na pieczęci miasta pochodzącej z XIVw., herb przedstawia fale rzeczne w kilku szeregach. Kolejny opis godła Chełmna widnieje na chorągwi miasta Chełmna, zdobytej pod Grunwaldem w 1410 r. i opisanej przez Długosza jako: „woda bieżąca na przemian biała i czerwona, z krzyżem czarnym i takimże szlakiem u góry". Opisowi temu odpowiadają wyobrażenia napieczętne z okresu średniowiecza. Motywem herbu Chełmna w średniowieczu według znawcy Mariana Gumowskiego były dwie rzeki równolegle płynące, o trzech zakrętach z krzyżem nad środkowym zakrętem górnej rzeki. W następnych wiekach w wyniku ewolucji, której przyczyny nie sposób obecnie wyjaśnić, nastąpiło przekształcenie wizerunku fal na pagórki, o czym świadczy drzeworyt godła herbowego zamieszczonego w dziele, Prawa chełmińskiego poprawionego ksiąg pięcioro, prawnika chełmińskiego Pawła Kuszewicza, wydrukowanego w 1623 roku.[30]

Jestem przekonany o słuszności wcześniejszych interpretacji mówiących o falach na rzece a właściwie mówiących o falach na trzech rzekach. Mogły te fale powstać w miejscu ujścia rzeki Browina do Wisły.

Dla każdej jednostki nawodnej będącej w ruchu powstaje tor wodny zaraz za tą jednostką zwany potocznie przez żeglarzy kilwaterem. Taka spieniona woda za łodzią mogła być przedstawiana również jako kilwater za łodzią wikingów, którzy często odwiedzali pradawne Chełmno. Poniżej zamieszczam rysunek łodzi wikingów, przedstawiający łódź wczesnośredniowieczną. Takie łodzie z pewnością odwiedzały ziemię chełmińską w okresie wczesnego średniowiecza zanim jeszcze tu przybyli Krzyżacy. Słowem herb Chełmna musi mieć wcześniejszy rodowód, nie jest to rok 1233, ale okres wcześniejszy, pewnie ok. IX czy X wiek. Oczywiście istniały też we wczesnośredniowiecznym świecie łodzie Słowian Zachodnich- podobne do łodzi wikingów, ale z pewnością nie ustanowiłyby one takiego symbolu w opisywanym handlu dalekosiężnym Chełmna.

[29] Labuda Gerard; Fragmenty dziejów Słowiańszczyzny Zachodniej 3; Poznań 1975.

[30] Zenon Nowak; Dzieje Chełmna do końca XVIII wieku, [w:] dzieje Chełmna i jego regionu, zarys monograficzny, Toruń 1968. s. 176-179.

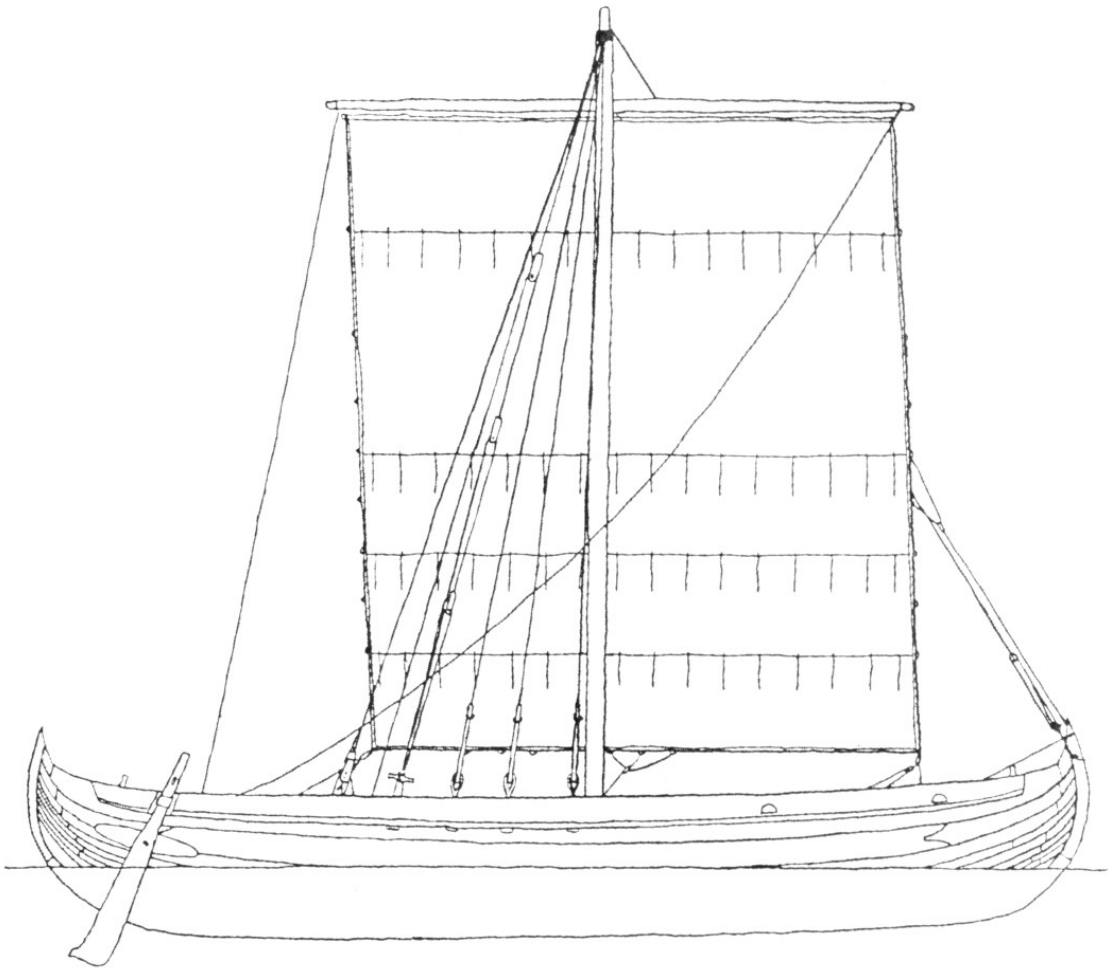

Ryc. 4. Ottar, rekonstrukcja statku Skuldelev 1, wg.: Muzeum Łodzi Wikingów w Roskilde

Źródło: Anton Englert i Waldemar Ossowski; Podróż morska Wulfstana w IX wieku. Wyniki eksperymentalnego rejsu z Hedeby do Gdańska, [w:] „Pomorania Antiqua", tom XX.[31]

Zatem teraz trzeba spojrzeć na powyżej przedstawioną łódź i wyobrazić sobie jak odpływa od brzegu pełnym wiatrem, tak że widoczna jest pełna powierzchnia żagla. Widać też spieniony tor wodny za łodzią. Krzyż natomiast tworzy maszt z reją. Kadłub widoczny jest od strony rufy, a więc zajmuje niewielką część obrazu. Taka właśnie według mnie jest symbolika na starym herbie Chełmna.

[31] Anton Englert i Waldemar Ossowski; Podróż morska Wulfstana w IX wieku. Wyniki eksperymentalnego rejsu z Hedeby do Gdańska, [w:] „Pomorania Antiqua", tom XX, s. 313

Szlaki lądowe i wodne ziemi chełmińskiej na przestrzeni wieków

Szlaki lądowe przechodzące przez ziemię chełmińską

Drogi z neolitu

Kopalnie krzemienia z neolitu pracowały nieprzerwanie w ciągu ok. 600 lat. Neolit występuje na naszych ziemiach od 4500 p.n.e. do 1800p.n.e.[32] Przede wszystkim wydobywano krzemień charakterystyczny dla Gór Świętokrzyskich[33] (jedna z największych kopalń w Europie była w pobliżu Ostrowca Świętokrzyskiego), kopalnie pracowały przecież na skalę przemysłową i potrzebowały rynku zbytu, znalazły go w osadach przy gościńcu. Znajdowane dzisiaj charakterystyczne krzemienie pochodziły właśnie z tych kopalń i poświadczają, że już w ok. 4500 roku p.n.e. transportowany był krzemień (zapewne na wozach czterokołowych[34]- wóz narysowany został m.in. na naczyniu z Ostrowca Świętokrzyskiego) po powstałej wydeptanej i wyjeżdżonej drodze, wydeptanej przez ówczesnych kupców wożących na sprzedaż towary na wymianę, wozy tych te woziły także i krzemień.

Krzemień nie wędrował tylko na północ- głównie handlowano nim wożąc go na południe jakkolwiek ludzie gór dysponowali również minerałem konkurencyjnym dla krzemienia. Skala masowego wydobycia krzemienia wymusza jednak wymianę towarową prowadzoną w bliższej okolicy i w dalekich krainach.

Ryc. 5. Znaleziska siekier z pasiastego krzemienia pochodzącego z kopalni w Krzemionkach w pow. opatowskim.

Rys. 13: Znaleziska siekier z pasiastego krzemienia z kopalni w Krzemionkach w pow. opatowskim.
Źródło: J. Kostrzewski, *Pradzieje Polski*, Poznań 1949, s. 41.

Źródło: J. Kostrzewski, Pradzieje Polski, Poznań 1949.

Rozwój handlu i konieczność przemieszczania surowców i towarów spowodował rozwój transportu wodnego i kołowego. Znane są przedstawienia neolitycznych wozów na naczyniach glinianych, a także są znaleziska kół z tego okresu. Na ziemiach polskich znajduje się wyroby eksportowane tu z obszaru Kotliny Karpackiej, Bałkanów, a nawet Azji Mniejszej. Krzemień pasiasty z Krzemionek był eksportowany natomiast na odległość nawet 660 km.

Rozmieszczenie znalezionych siekierek z pasiastego krzemienia wydobywanego w Krzemionkach, w powiecie opatowskim, stanowi najwcześniejszy dowód na jedność geograficzno-gospodarczo- komunikacyjną obszaru dorzeczy Wisły i Odry oraz sąsiadujących z nimi dorzeczy małych rzek przymorskich południowego wybrzeża Bałtyku. Obszar późniejszej ziemi chełmińskiej był, jak widać na poniższej mapce, znaczącym odbiorcą siekier z pasiastego krzemienia.

Zlokalizowano kilkadziesiąt kopalń krzemienia na ziemiach polskich. Wydobywano także i obrabiano krzemień w Świeciechowie nad Wisłą, w Rachowie koło Kraśnika i na Dolnym i Środkowym Śląsku. Z zachodniej Ukrainy docierał krzemień w postaci brył i wiórów. Ze złóż na Rugii importowano na Pomorze Zachodnie i do części Wielkopolski surowiec krzemienny.[35]

[...] Musimy liczyć się z tym, że w ciągu III tysiąclecia p.n.e. (wg dat. 14C) zaczął się rozwój sieci

---

[32] Gąssowski Jerzy; Kultura pradziejowa na ziemiach Polski, Zarys; Warszawa 1985; str. 72

[33] Jażdżewski Konrad; Pradzieje Europy Środkowej; Wrocław 1981, str. 170

[34] Jażdżewski Konrad; Pradzieje Europy Środkowej; Wrocław 1981; str.216, 217

[35] Gąssowski Jerzy; Kultura pradziejowa na ziemiach Polski zarys; Warszawa 1985; s. 94, 95

regularnych dróg kołowych w Europie Środkowej w przeciwstawieniu do okresu wcześniejszego, kiedy drogi miały chyba przeważnie charakter węższych lub szerszych ścieżek lub dróżek dla pieszych i dla pędzonej przez nich zwierzyny domowej, a z rzadka dla włóków i dla sań (zimą), starszych rozwojowo od wozów. [...][36]

Miejsca, dokąd transportowano krzemień musiały być zatem połączone drogą lądową albo drogą wodną. Pasiasty krzemień poza całym dorzeczem Odry i Wisły (poza rejonem górskim i podgórskim) docierał na północ aż na Sambię i do dorzecza Pregoły i Niemna, dziesiątki kilometrów poza Bóg i San, na zachód i na południe do wschodnich Niemiec oraz do Czech i Moraw północnych. Szary, biało nakrapiany krzemień świeciechowski, docierał głównie nad górną Wisłę i San, przeniknął daleko wzdłuż Dniestru na wschód, przetransportowany też był na Kujawy i do ziemi chełmińskiej oraz w dorzecze górnej i środkowej Warty, śladowo do Czech północnych. Kredowy krzemień, barwy czarnej, wydobywany na zachodnim Wołyniu, importowano na obszar kultury pucharów lejkowatych poprzez Lubelszczyznę aż do Wielkopolski środkowej, na Kujawy i na Pomorze Wschodnie oraz do okolicy nad Nidą. Górnoastracki krzemień koloru czekoladowego, wydobywany od bardzo dawna w okolicy Szydłowca i Skarżyska pod Radomiem, był eksportowany wymianą dalekosiężną, na zachodzie do środkowej Warty, na północy do Noteci i Kujaw, i w niewielkiej ilości docierał do Małopolski. Krzemień rugijski z Rugii transportowano na wschód, na Pomorze, do północno- zachodniej Wielkopolski i na Kujawy.[37]

Dalekosiężny transport surowca miał miejsce w neolicie, dla takich materiałów jak: gabro (skała zawierająca dużo krzemionki, poza tym żelazo, wapń, magnez, sód i potas), hematyt (używany powszechnie jako barwnik), wyroby miedziane itd.[38]

Drogi z epoki brązu- kultura przedłużycka

Około roku 800 p.n.e. na Krecie pojawiają się złote naszyjniki z łbami węży oraz półksiężycowate ozdoby z kryształu górskiego, dodatkowo przyozdobione kryształem górskim i bursztynem.[39] Grecy również znali bursztyn, natomiast skąd go dostarczano stanowiło tajemnicę handlową. Jeśli go transportowano lądem to chyba właśnie z Sambii, gdzie występuje w wielkich ilościach.

Już w epoce brązu, ściślej w I i II okresie brązu (wczesny (I) okres epoki brązu; 1700—1450 p.n.e. Starszy (II) okres epoki brązu; 1450—1200 p.n.e.), ludność kultury przedłużyckiej na Pomorzu pozostawiła kurhany występujące przy trakcie wiodącym w koło Bałtyku. To nie może być przypadek dla takich lokalizacji cmentarzy- już wtedy musiała istnieć droga.

Drogi z epoki brązu- kultura łużycka

Na poniższych mapkach zaznaczone są grodziska ludności kultury łużyckiej występujące na terenie Europy (Uwzględniono tu jedynie obiekty, które w świetle dotychczasowych badań wykopaliskowych lub sondażowych można było z pewnością, lub z dużym prawdopodobieństwem uznać za grody kultury łużyckiej. Chronologia grodów podawana jest w przybliżeniu — nie uwzględniono odrębnych faz rozwojowych), ludność kultury łużyckiej budowała najwcześniej swoje grody na terenie dzisiejszych Węgier i Słowacji. Grody powstawały głównie jako osady obronne- obwarowane wałem ziemnym zwieńczonym drewnianą palisadą. Czas ich powstania datuje się na ok. 1400-1100 roku p.n.e.- na terenie Węgier i Słowacji i 1100- 700 roku p.n.e.- na terenie Polski i Niemiec. Chociaż te ostatnie z powstałych grodów zaistniały już w epoce żelaza to jednak przyporządkowuje się je do epoki brązu. Osady obronne kultury łużyckiej mieściły wewnątrz obwarowań zabudowę mieszkalną. Rozrastały się jednak owe osady tak, że część ludności w wielu osadach musiała mieszkać poza murem obronnym.

Obronne osady zostały opuszczone przez mieszkańców w IV w. p.n.e. Powodem stało się załamanie klimatyczne i nadmierne opady. Wydeptane i wyjeżdżone wozami drogi łączące grody jednak pozostały i z pewnością były nadal użytkowane.

Do takiej osady obronnej, otoczonej wałem obronnym, dochodziła tylko jedna droga. Droga ta

---

[36] Jażdżewski Konrad; Pradzieje Europy środkowej; Wrocław, 1981, s. 245

[37] Jażdżewski Konrad; Pradzieje Europy środkowej; Wrocław, 1981, s. 220, 221

[38] Jażdżewski Konrad; Pradzieje Europy środkowej; Wrocław, 1981, s. 221, 222

[39] Peter Levi; Wielkie Kultury Świata, Grecja; str. 48

odchodziła od gościńca w niewielkiej odległości prowadziła do grodu- zależnie od lokalnych warunków terenowych. Same te osady powstawały już jako obronne na półwyspach (Biskupin), powstawały w rozwidleniach rzek (Gałęzinowo), powstawały na wyspach mostem połączonych ze stałym lądem. Ludność kultury łużyckiej wspaniale wykorzystywała istniejące warunki terenowe, np. rozwidlenia rzek.

Poniższe mapki pokazują zatem również sieć dróg jakie z pewnością istniały już w epoce brązu łączyły bowiem powstałe przy trakcie osady ludności kultury łużyckiej. Mapki nie pokazują wszystkich osad obronnych ludności kultury łużyckiej ale z pewnością stare drogi dla niektórych pozostałych fragmentów dróg są możliwe jeszcze teraz do rozpoznania.

Ryc. 6. Grody obronne (kultura łużycka).

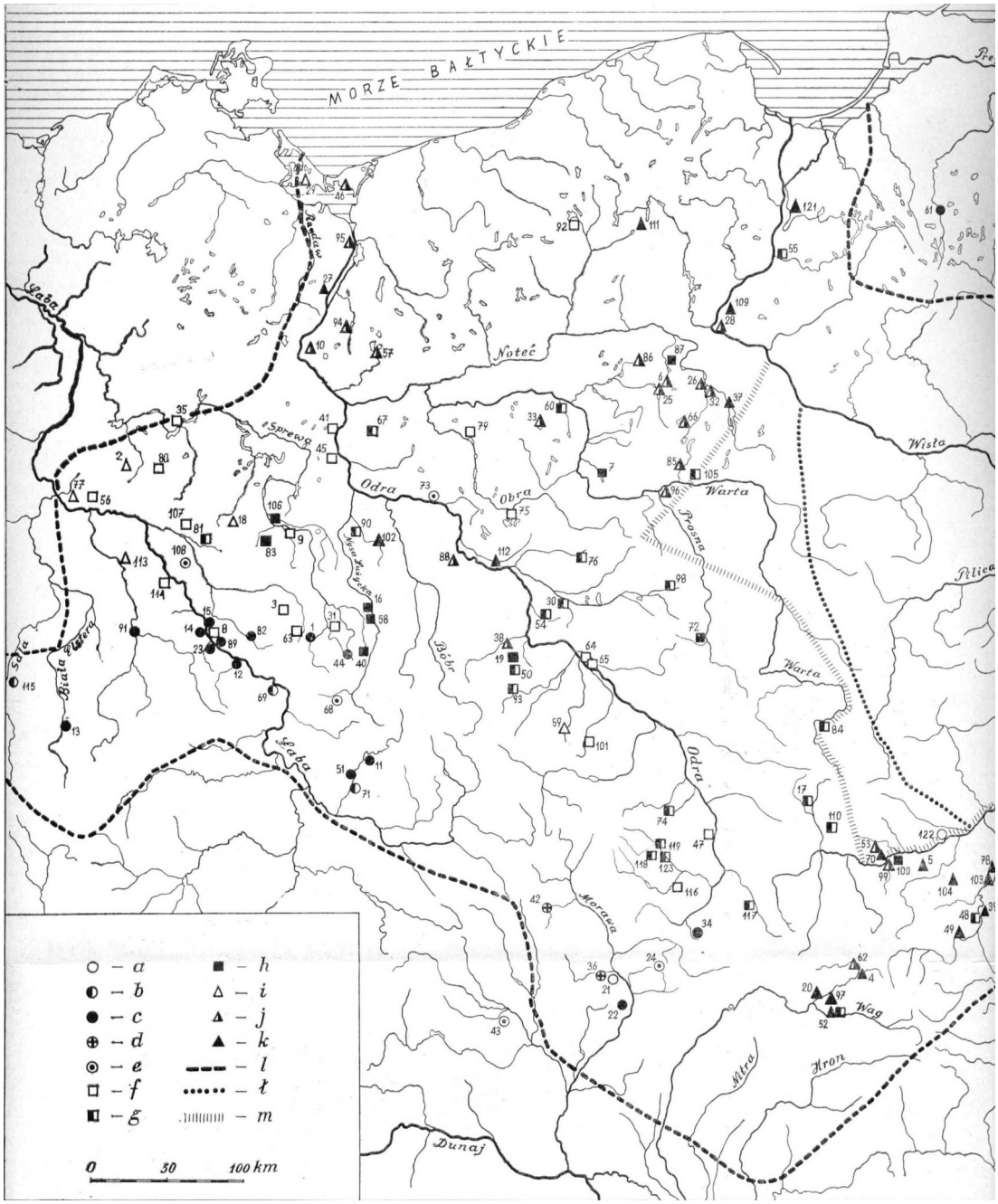

Mapa grodów kultury łużyckiej (I- III grupa weryfikacyjna)
II-III okr.ep.br.; b- IV okr.ep.br.; c- IV-V okr.ep.br.; d- IV okr.ep.br.-HC; e- V okr.ep.br.; f- V okr.ep.br.-HC; g- Hallstatt; h- HC-HD; i- HC; j- HD; k- HD-wcz..okr.lat.; l- przybliżona ganica zasięgu kultury łużyckiej; ł- przybliżona granica zachodniegu zasięgu kultury trzcinieckiej; m- wschodnia granica zasięgu występowania grodów kultury łużyckiej
(oprac. A. Niesiołowska- Wędzka)

Źródło: Grody kultury łużyckiej- mapa.[40]Wg Niesiołowska- Wędzka Anna; Procesy urbanizacyjne w kulturze łużyckiej w świetle oddziaływań kultur południowych

Ryc. 7. Spis grodów pochodzących z epoki brązu- kultura łużycka.

[40] Niesiołowska- Wędzka Anna; Procesy urbanizacyjne w kulturze łużyckiej w świetle oddziaływań kultur południowych; Wrocław, s. 198

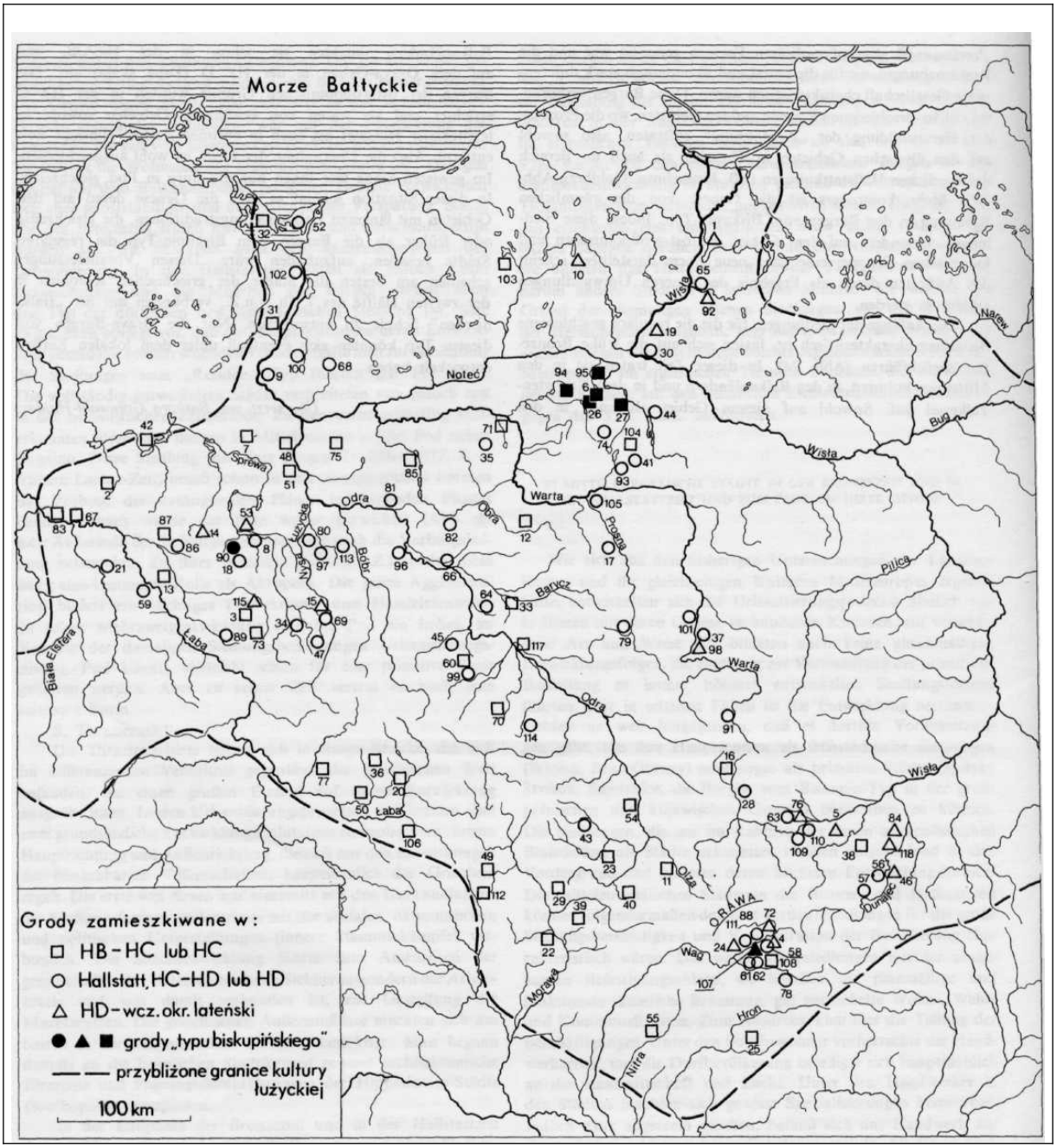

Źródło: Grody kultury łużyckiej- mapa. ; Niesiołowska- Wędzka Anna, Procesy urbanizacyjne w kulturze łużyckiej w świetle oddziaływań kultur południowych.[41]

Grody „typu biskupińskiego" na tle halsztackich grodów kultury łużyckiej. Spis grodów.* Baldram woj. elbląskie, Polska; *2.* Belzig „Brisciusberg", NRD: *3.* Biehla, Kr. Kamenz, NRD; *4.* Biel k. Podbieli, ok. Dolny Kubin, CSRS; 5. Biskupice, woj. krakowskie, Polska; 6. Biskupin, woj. bydgoskie, Polska; 7. Bollersdorf, Kr. Staussberg, NRD; *8.* Burg „Schlossberg", Kr. Cottbus, NRD; *9.* Cedynia, woj. szczecińskie, Polska; *10.* Charzykowy, woj. bydgoskie, Polska; 77. Chotěbuz — Podobora „Starý Tešin", okr. Karviná, CSRR; *12.* Cichowo, woj. leszczyńskie, Polska; *13.* Falkenerg, Kr. Herzberg, NRD; *14.* Gossmar, Kr. Luckau, NRD; *15.* Grenzkirch — Podrosche, Kr. Weisswasser, NRD; *16.* Grodziec, wzgórze „Dorotka", woj. katowickie, Polska; *11.* Grodzisko, woj. kaliskie, Polska; *18.* Gross Mehssow, Kr. Calau, NRD; *19.* Gzin, woj. toruńskie, Polska; *20.* Habřina - Prašivka, okr. Hradec Králové, CSRS; *21.* Hohburg „Burzelberg", NRD; *22.* Hostýn (lub Chvalčov),

[41] Niesiołowska- Wędzka Anna, Procesy urbanizacyjne w kulturze łużyckiej w świetle oddziaływań kultur południowych. Wrocław 1989.

okr. Kroměříž, CSRS; *23.* Hradec, okr. Opava, CSRS; *24.* Hrádok k. Izdebné, okr. Dolný Kubin, CSRS; *25.* Hrochoť, ok. Banská Bystrica, CSRS; *26.* Izdebno, woj. bydgoskie, Polska; *27.* Jankowo, woj. bydgoskie, Polska; *28.* Jaworzno „Grodzisko", woj. katowickie, Polska; *29.* Jívová-Tepenec, okr. Olomouc, CSRS; *30.* Kamieniec, woj. toruńskie, Polska; *31.* Kamieniec, woj. szczecińskie, Polska; *32.* Kamminke, Kr. Wolgast, NRD; *33.* Kędzie, woj. wrocławskie, Polska; *34.* Kleinsaubernitz „Radisch", Kr. Bautzen, NRD; 35. Komorowo, woj. poznańskie, Polska; *36.* Konecchlumi (gród podwójny), okr. Jićin, CSRS; *31.* Konopnica, woj. sieradzkie, Polska; *38.* Kopaliny, woj. tarnowskie, Polska; *39.* Kostelec - Na hradě, okr. Kroměříž, CSRS; *40.* Kotouč k/Štramberka, okr. Nový Jičin, CSRS; *41.* Koziegłowy, woj. konińskie, Polska; *42.* Krampnitz (lub Potsdam-Sacrow), Kr. Potsdam, NRD; *43.* Krnov - Kostelec „Pfaflenberk". okr. Bruntál, CSRS; *44.* Kruszwica, woj. bydgoskie, Polska; *45.* Kunice, woj. legnickie, Polska; *46.* Kurów, woj. nowosądeckie, Polska; *41.* Landeskrone, Kr. Görlitz, NRD; *48.* Lcbus, Kr. Frankfurt/Oder, NRD; *49.* Lechowice (Pavlov-Obersko), okr. Šumperk, CSRS; *50.* Lišíce, okr. Hradec Králové, CSRS; 5/. Lossow, Kr. Eisenhüttenstadt, NRD; *52.* Lubin, woj. szczecińskie, Polska; *53.* Lübbenau „Batzlin", Kr. Calau, NRD; *54.* Łubowica „Wał", woj. katowickie, Polska; *55.* Malé Kršťeňany, okr. Topol'cany, CSRS; 56. Marcinkowice, „Grodzisko", woj. nowosądeckie, Polska; 57. Maszkowice, woj. nowosądeckie, Polska; *58.* Medzibrodie n. Orawą, okr. Dolný Kubin, CSRS; *59.* Mehderitsch „Kessel", Kr. Torgau, NRD; *60.* Mierczyce „Góra Papaja", woj. legnickie, Polska; *61-62.* Mnich I-II k. Ružomberoku, okr. Ružomberok, CSRS; *63.* Mników — Zamkowa Góra, woj. krakowskie, Polska; *64.* Moczydlnica Klasztorna, woj. wrocławskie, Polska; *65.* Mokre, woj. toruńskie, Polska; *66.* Moszowice, woj. legnickie, Polska; *61.* Mühlstadt „Burgwallstücke", Kr. Rosslau, NRD; *68.* Myślibórz „Winnica Tumska", woj. szczecińskie, Polska; *69.* Nieder-Neudorf „Vaterunserberg", Kr. Nisky, NRD; *10.* Niemcza, woj. wałbrzyskie, Polska; *11.* Objezierze, woj. poznańskie, Polska; *12.* Ostražica k. Nižné, okr. Naměstovo, CSRS; *13.* Ostro, Kr. Kamenz, NRD; *14.* Ostrowite Trzemeszeńskie, woj. bydgoskie, Polska; 75. Ośno Lubuskie, woj. gorzowskie, Polska; *16.* Piekary, woj. krakowskie, Polska; 77. Písková Lhota, okr. Mladá Boleslav, CSRS; 78. Ploštin-Rohačka, Liptów, CSRS; *19.* Podzamcze „Wał św. Rocha", woj. katowickie, Polska; *80.* Polanowice, woj. zielonogórskie, Polska; *81.* Pomorsko, woj. zielonogórskie, Polska; *82.* Przemęt, woj. leszczyńskie, Polska; *83.* Ragösen (lub Krakau) „Burgstallberg", Kr. Rosslau, NRD; *84.* Roztoka „Na Skale", woj. tarnowskie, Polska; *85.* Rybojady, woj. gorzowskie, Polska; 86. Schlieben — Malitzschkendorf „Burgwall", Kr. Jassen, NRD; 87. Schönewalde, Kr. Finsterwalde, NRD; *88.* Sedliacka Dubová, okr. Dolný Kubin, CSRS; *89.* Seifersdorf „Burgberg", Kr. Dresden, NRD; *90.* Senftenberg, Kr. Calau, NRD; *91.* Siedlec Wzgórze „Gąszczyk", woj. częstochowskie, Polska; *92.* Słup Młyn, woj. toruńskie, Polska; *93.* Słupca, woj. konińskie, Polska; *94.* Smuszewo, woj. pilskie, Polska; 95. Sobiejuchy, woj. bydgoskie, Polska; *96.* Solniki, woj. zielonogórskie, Polska; *91.* Starosiedle, woj. zielonogórskie, Polska; *98.* Strobin, woj. sieradzkie, Polska; *99.* Strzegom „Góra Bazaltowa", woj. wałbrzyskie, Polska; *100.* Swobnica, woj. szczecińskie, Polska; *101.* Szczawno-Topiel, woj. sieradzkie, Polska; *102.* Szczecin „Góra Zamkowa", woj. loco, Polska; *103.* Szczecinek, woj. koszalińskie, Polska; *104.* Świetne, woj. konińskie, Polska; *105.* Tarnowa, woj. konińskie, Polska; *106.* Topol, okr. Chrudim, CSRS; *101.* Tupá skala, okr. Dolný Kubin, CSRS; *108.* Turik, okr. Liptevský, Mikuláš, CSRS; *109.* Tyniec „Grodzisko", woj. krakowskie, Polska; *110.* Tyniec „Opactwo", woj. krakowskie, Polska; 777. Veličná, okr. Dolný Kubin, CSRS; *112.* Velké Opatovice „Hradisko", okr. Blansko, CSRS; *113.* Wicina „Góra Zamkowa", woj. zielonogórskie, Polska; *114.* Witostowice, woj. wrocławskie, Polska; 775. Wittichenau, Kr. Hoyerswerda, NRD; 776. Wrocław -Osobowice „Szańce Szwedzkie", woj. loco, Polska; 777. Wrocław — Osobowice „Wzgórze Kapliczne", woj. loco, Polska; 778. Zawada Lanckorońska, woj. tarnowskie, Polska. (Oprać. A. Niesiolowska-Wędzka)

* Uwzględniono tu jedynie obiekty, które w świetle dotychczasowych badań wykopaliskowych lub sondażowych można było z pewnością, lub z dużym prawdopodobieństwem uznać za grody kultury łużyckiej. Chronologia grodów podawana jest w przybliżeniu — nie uwzględniono odrębnych faz rozwojowych

Opis wybranych dróg z epoki brązu w ziemi chełmińskiej

Już w epoce brązu istniała zapewne droga lądowa, która lokalnie przebiegała: ... - Grodno (osada obronna) - Łoza (dzisiejsza stara część zabudowy w Chełmży) -Gzin (osada obronna) - Kałdus (tzn. jego obronna osada z epoki brązu) -... W tych tu rozważaniach nie ma znaczenia czy przyjmie się w Łozie istnienie osady obronnej, czy otwartej. Fakt występowania osad na wyspach wystarcza by przyjąć również istnienie komunikacji wodnej. Łodzie (czółna) były powszechnie wykorzystywane np. przez bartników do transportu miodu....

Szlak bursztynowy

Bursztyn znany był szeroko w świecie starożytnym. Powszechnie podziwiano jego zdumiewające cechy i wielce tajemnicze właściwości. Piękna przezroczysta barwa, od miodowożółtej do hiacyntowo-czerwonej i brunatnej, czasem fluoryzująca złotym odblaskiem, lub też mętna, białawomleczna, często w jednej bryłce niezwykle różnorodna, o zmiennych barwach i wzorach to cecha, która przede wszystkim przyciągała wzrok. Wspaniały połysk, lekkość, miękkość i łatwość obróbki czyniły z bursztynu surowiec bardzo poszukiwany przez antycznych jubilerów. Od dawna dostrzeżono, że poszczególne grudki i bryły bursztynu często zawierają wewnątrz doskonale widoczne w przejrzystej masie szczątki mchów i paproci, liście jakichś nieznanych roślin, a nawet całe, na wieki uwięzione, częstokroć bardzo dziwne, niespotykane już na świecie żyjątka i owady. Najbardziej może dziwiła starożytnych tajemnicza zdolność bursztynu przyciągania po potarciu drobnych okruchów drewna, opiłków, szczątków tkanin, pyłu. Grecy nadali mu nazwę „elektron", co niektórzy badacze wywodzą od ,,elek" — bronić i „tron" — środek, sposób. Bursztyn miał być jakimś wszechmocnym środkiem, chroniącym od wszelkiego zła. Inni wywodzą nazwę „elektron" od przydomku boga słońca Heliosa — „Elektor", który miał wedle legendy przenieść bursztyn z siedziby bogów Olimpu na ziemię. Rzymianie przejęli od plemion germańskich nazwę bursztynu — glaesum, co się wywodzi od gładkości i połysku tego surowca. Specjalnie na oznaczenie bursztynu znad Bałtyku i Morza Północnego używali tez określenia succinum (lub sucinum) — od soku (succus). Powstały o bursztynie mity w starożytnej Grecji. Jednak najmocniejsze umysły greckich uczonych potrafią trafnie wytłumaczyć powstanie bursztynu. Już Arystoteles, prawdopodobnie na podstawie intensywnej żywicznej woni wydzielanej przez bursztyn przy jego pocieraniu oraz zawartości cząstek organicznych i zwierzęcych w jego bryłach, wysunął pogląd, że jest to substancja organiczna — żywiczny sok drzew, stwardniały na skutek działania sił przyrody: „Tam (nad Eridanem) jest wiele topoli, z których pochodzi tak zwany elektron. Ten, podobny do żywicy, twardnieje jak kamień i przez tubylców zbierany dostaje się do Greków". Doskonały obserwator — znany uczony rzymski Pliniusz Starszy — pisał o bursztynie: „Tworzy go sok wyciekający z drzew z gatunku sosny, podobnie jak guma wycieka z wiśni, a żywica z sosny. Wytryska stamtąd w wyniku nadmiaru płynu, gęstnieje pod wpływem zimna lub czasu, albo też wody morskiej, kiedy na wiosnę wzburzone fale zmywają go z wysp. W każdym razie wyrzucany przez fale na brzeg okazuje się niesłychanie lotny, tak że zdaje się w wodzie wisieć, a na dnie nie osiada. Już nasi przodkowie byli przekonani, że to sok (succus) drzewa, dlatego nazwali go sucinum. Że to produkt drzewa z gatunku sosny, wskazuje na to zarówno zapach odczuwany przez potarcie, jak i to, że zapalony płonie jak smolna pochodnia, jasnym płomieniem.....

Szlak bursztynowy zapoczątkowany został już w neolicie.

Szlaki bursztynowe w czasach starożytnych

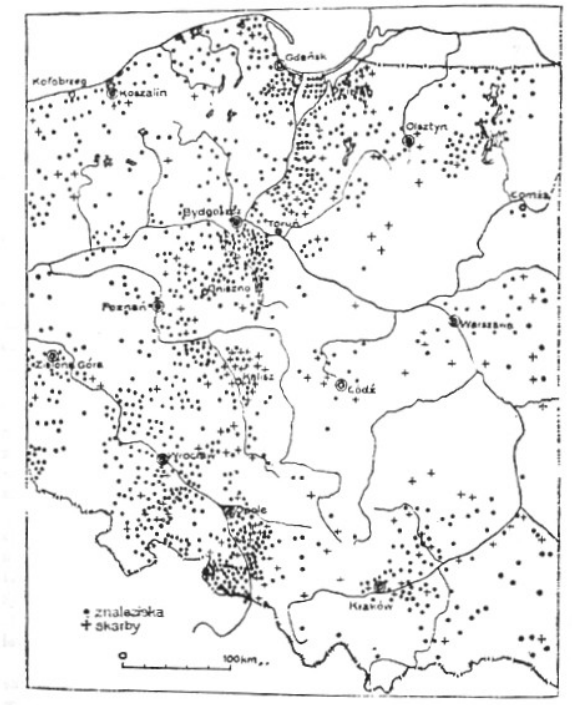

83. Szlak bursztynowy wiodący przez ziemie polskie. Pojedyncze znaleziska oraz całe skarby wyraźnie znaczą trasę wiodącą przez Śląsk, Kalisz (Calisia), wschodnią **Wielkopolskę ku Wiśle i dalej na północ do wybrzeży Bałtyku.**
[Mapka przedrukowana z artykułu M. Gumowskiego *Szlak bursztynowy*, „Czasopismo Geograficzne" R. 28:1962]

Ryc. 8. Szlaki bursztynowe w czasach starożytnych w Europie.	Ryc. 9. Szlak bursztynowy wiodący przez ziemie Polski.
Źródło: Obie mapki są zamieszczone w książce Tadeusza Łoposzki: TAJEMNICE STAROŻYTNEJ ŻEGLUGI, Wyd. Morskie, Gdańsk 1977 Mapki pochodzą z „Czasopisma Geograficznego" R. 28: 1962, z artykułu M. Gumowskiego: Szlak bursztynowy	

Mapa z artykułu M. Gumowskiego przedstawia mapę Polski z zaznaczonymi miejscami odnalezienia porzuconego bursztynu. Ilość- gęstość występowania tych miejsc porzucenia określa z pewnością przebieg szlaku handlowego, którym bursztyn transportowano. Sam trakt jest pokazany w przybliżeniu, bo bursztyn porzucony pochodzi zapewne z rabunku dokonanym na szlaku. Chełmża i Chełmno leżą na trakcie bursztynowym głównym, wschodnim, prowadzącym z Grecji do Zatoki Gdańskiej, jednakże sam trakt prowadzący z Anatolii do Zatoki Gdańskiej pochodzi z okresu neolitu i pokrywa się na swojej większej części na długości z traktem wyznaczonym transportem bursztynu. Trakt miał swoje najlepsze lata w epoce brązu, bo przy tej drodze powstały grody warowne ludności kultury łużyckiej. Handel bursztynem to handel wymienny i wyroby ceramiczne a głównie wyroby metalowe stały się przedmiotem wymiany handlowej. Chełmża i Chełmno jako osady również musiały w pełni korzystać handlowo ze swojego uprzywilejowanego położenia.[42]

[42] Tadeusz Łoposzko, Tajemnice starożytnej żeglugi, Gdańsk 1977, w rozdziale XII p.t.: Bursztyn- złoto północy, autor dokonał opisu szlaków bursztynowych jak również opisał historię handlu bursztynem prowadzonym przez cywilizacje starożytne. Poniżej zamieszczam streszczenie niektórych zagadnień a wszystkich zainteresowanych bardziej zagadnieniami starożytnej żeglugi i handlu odsyłam do źródła.

Przeprawa przez Wisłę pod Toruniem i Chełmnem

Najstarsze ślady bytności człowieka (z ok. 11 tys. lat temu) archeolodzy odkryli na lewym brzegu Wisły, w obecnej dzielnicy Torunia- Podgórz, istniała tam osada ludności koczowniczej. W neolicie swój byt tutaj, na prawym brzegu Wisły pozostawiła ludność kultury pucharków lejkowatych i kultury amfor kulistych zajmująca się już uprawą roli i hodowlą. W obrębie dzisiejszego Starego Miasta znajdują się ślady osadnictwa wysoko rozwiniętej ludności kultury łużyckiej. Swoją osadę obronną posiadającą wał ziemny ludność ta opuściła zapewne w IV w. pne.

Ponowne osadnictwo, które miało miejsce w VIII w. zostało dokonane przez Słowian Zachodnich. Na terenie, na którym później pobudowano zamek krzyżacki powstała osada, która w Xw. miała odbudowany obronny wał ziemny. Na zachód od grodu powstała osada podgrodowa. Gród obronny znajdujący się w miejscu dzisiejszego zamku nazywano w dokumentach Postolsko (Postolsk, Postolin), spełniał on funkcje wojskowo- administracyjne do XIII wieku. W 1222 roku gród został nadany przez księcia Konrada mazowieckiego biskupowi Chrystianowi. Gród ten został zniszczony zapewne w wyniku najazdów plemion pruskich.

Podstawy do rozwoju życia miejskiego znajdowały się zrazu tylko w ziemi chełmińskiej: gęste osadnictwo, dobre zaplecze rolnicze, rozwinięty system dróg handlowych wzdłuż Wisły. Dlatego też tutaj postanowili Krzyżacy założyć dwa silne ośrodki życia miejskiego: Toruń i Chełmno (Chełmża i Grudziądz już zaraz zaistniały jako miasta, bo nadali im Krzyżacy prawa miejskie- Toruń był lokowany w 1233 r.). Droga handlowa w tym miejscu istniała wcześniej; jak choćby trakt łączący grody ludności kultury łużyckiej, trakt ten istniał jako droga jeszcze wcześniejsza. Przez Chełmno i Toruń wiódł szlak bursztynowy. Przeprawy przez Wisłę pod Toruniem i pod Chełmnem są starsze niż same miasta. Lokalnie nazywa tą drogę z Kujaw do Prus.
[…] Sprzyjało to osadnictwu. Na lewym brzegu Wisły od zakola naprzeciw Złotorii do ujścia rzeczki Zielonej stało pięć wsi: Ozchotino, Nieszawa, Nieszawka, nieznana z nazwy wioska i Wierdzelew leżący nad rzeczką Wierdzelewą, czyli obecną Zieloną Strugą. Teren spodobał się sprowadzonym w 1226 r. Krzyżakom, którzy stworzyli tu bazę wypadową. Na ich prośbę Konrad Mazowiecki wybudował niewielki gródek, który nazwali Vogelsang (Słowiczy śpiew). Leżał on gdzieś między dzisiejszymi Stawkami a Rudakiem i kontrolował jedną z dwu przepraw przez Wisłę. Krzyżacy dobrze wiedzieli, że ważniejsza jest ta druga, obwarowana ostrokołami i zasiekami przeprawa we wiosce Wierdzelew, lecz ich mizerne wtedy siły nie pozwalały się nią zająć. O jej militarnym charakterze świadczą zachowane do dziś nazwy wsi: Osiek Wielki na lewobrzeżu i Przysiek na prawym brzegu Wisły. […][43]

Przeprawy łodziami

Obie istniejące już za Krzyżaków przeprawy obsługiwały wtedy łodzie odpychane od dna kowanymi sprysami (kiczkami) - pięciometrowymi kijami zakończonymi metalowym okuciem. Chociaż przeprawy te leżały blisko siebie, znacznie się różniły. Pierwsza koło Vogelsangu była krótka, około 600-metrowa, głęboka z szybkim nurtem rzecznym. Druga, nieopodal Wierdzelwa była długa - ponad 1,5 km - płytka o leniwym prądzie rzeki. I właśnie tę przeważnie wybierano, by bezpiecznie przekroczyć rzekę. Miała jednak ta przeprawa i swoje wady. Gdy poziom wody się podnosił, teren zmieniał się w ponad dwukilometrowe grzęzawisko. Wtedy, chcąc nie chcąc, trzeba było ruszyć na mniej bezpieczną przeprawę. Wprawdzie rzeka była tu głęboka i płynęła wartkim nurtem, ale dzięki niezabagnionym wysokim brzegom stwarzała dogodne warunki do jej pokonania. Jak wielkie znaczenie dla ówczesnych mieszkańców miały te przeprawy, niech świadczy fakt, że już w pierwszym przywileju chełmińskim wydanym w 1233 r. Krzyżacy zadbali, by znalazło się takie zdanie: "...nadaje się tu obu miastom [chodzi o Toruń i Chełmno] prawo swobodnego przewozu przez Wisłę z zastrzeżeniem, że zarówno członkowie Zakonu, jak i wszystkie osoby z nimi związane, mają być przewożone po wsze czasy bez żadnej opłaty".[44]

---

[43] Krzysztof Kalinowski; Historia toruńskich mostów, Wyborcza/ Toruń- Internet. https://torun.wyborcza.pl/torun/7,48723,14962717,historia-naszych-mostow-cz-ii-377-lat-drewna-na-wisle-archiwalne.html?disableRedirects=true

[44] Krzysztof Kalinowski; Historia toruńskich mostów, maszynopis- Internet.

Krzyżacy jako feudalni panowie tej ziemi szybko położyli rękę na dochodach uzyskiwanych z przepraw, gdyż już w odnowionym przywileju chełmińskim w 1251 r. potraktowali przewozy jako regale, czyli monopolistyczne prawo panującego do czerpania wszystkich dochodów wyłącznie dla siebie. Równocześnie też rozszerzyli listę osób uprawnionych do darmowego przepłynięcia Wisły. Znaleźli się na niej ludzie opłacani i utrzymywani przez Zakon, posłowie obcych ziem, zakonnicy ze wszystkich zgromadzeń i duchowni świeccy. Ponadto zaostrzyli kary dla niesumiennych przewoźników. Kara za nieprzestrzeganie obowiązującej umowy obejmuje grzywnę w wysokości czterech szelongów.

Wycofanie się Krzyżaków z nadzorowania przepraw przez Wisłę

[…] Mimo rozszerzenia listy uprawnionych do bezpłatnego transportu, funkcjonujące w zależności od stanu wód przeprawy były nadal przedsięwzięciem dochodowym. Jednak utrapienia związane z ich zarządzaniem przerosły możliwości Krzyżaków, bo już w 1372 r. zrzekli się wszelkich praw do nich i przekazali je we władanie miastu, które też miało z nimi kłopoty prawne, finansowe i organizacyjne. Stan taki trwał do 1457 r., kiedy to król Kazimierz Jagiellończyk ostatecznie uporządkował te sprawy. […][45]

Szybki rozwój Torunia i wzrost jego handlowego znaczenia skłaniały rajców i kupców do zastąpienia mostem kłopotliwych przewozów. Historyk toruński Karl Prätorius pierwszą wzmiankę o moście pontonowym w Toruniu umieszcza pod rokiem 1433, ale brak przekonujących dowodów na jego istnienie.

Mosty w Toruniu

Toruń był lokowany przez Krzyżaków w 1233 roku na prawym brzegu Wisły, w miejscu, gdzie podłużna wyspa, a raczej kępa wiślana- zwana w dawnych wiekach Holmem, a obecnie Kępą Bazarową- rozdzielała rzekę na dwie odnogi: prawą- szerszą z głównym nurtem i lewą- węższą, zwaną Małą lub Martwą Wisłą.[46]

Wojenny most pontonowy w Toruniu

[…] Dopiero wojna trzynastoletnia (1454-1466) dostarcza wiarygodnych dowodów na to, że pod Toruniem istniał most pontonowy. Świadczą o tym zachowane do dziś rachunki z 1458 r., dzięki którym wiemy, że w październiku i listopadzie 1454 r. aż dwukrotnie stawiano pod Toruniem taką konstrukcję. 12 września 1455 r. pospolite ruszenie pod dowództwem Kazimierza Jagiellończyka znów przeprawiało się po niej przez Wisłę. Kolejny przemarsz wojsk mieliśmy trzy lata później. Budowa ostatniego mostu pontonowego ruszyła 20 lipca 1461 r. Wyraźnie widać, że mosty miały charakter militarny i powstawały tam, gdzie w danej chwili były potrzebne. Ostatni toruński "pontonowiec" został spławiony Wisłą do Grudziądza, bo działania wojenne przesunęły się na północ. Można więc powiedzieć, że król zawsze zabierał ten most ze sobą. Może i dobrze, bo nie przynosił on Toruniowi żadnych materialnych korzyści, wręcz przeciwnie, narażał miasto na koszty. Pokazał jednak, że przeprawę opartą na zakotwiczonych łodziach przykrytych deskami łatwo zbudować. Najprawdopodobniej po 1466 r. w Toruniu istniał taki cywilny most, który był wrażliwy na poziom wody w Wiśle, a na zimę musiał być rozbierany. […][47]

---

https://torun.wyborcza.pl/torun/7,48723,14962717,historia-naszych-mostow-cz-ii-377-lat-drewna-na-wisle-archiwalne.html?disableRedirects=true

[45] Krzysztof Kalinowski; Historia toruńskich mostów, maszynopis- Internet.

[46] Janusz Jankowski; Mosty w Polsce i mostownicy polscy (od czasów najdawniejszych do końca I wojny światowej), Wrocław 1973, s. 22.

[47] Krzysztof Kalinowski; Historia toruńskich mostów, maszynopis- Internet.

https://torun.wyborcza.pl/torun/7,48723,14962717,historia-naszych-mostow-cz-ii-377-lat-drewna-na-wisle-archiwalne.html?disableRedirects=true

Ryc. 10. Przeprawa wojsk przez rzekę mostem pontonowym.[48]

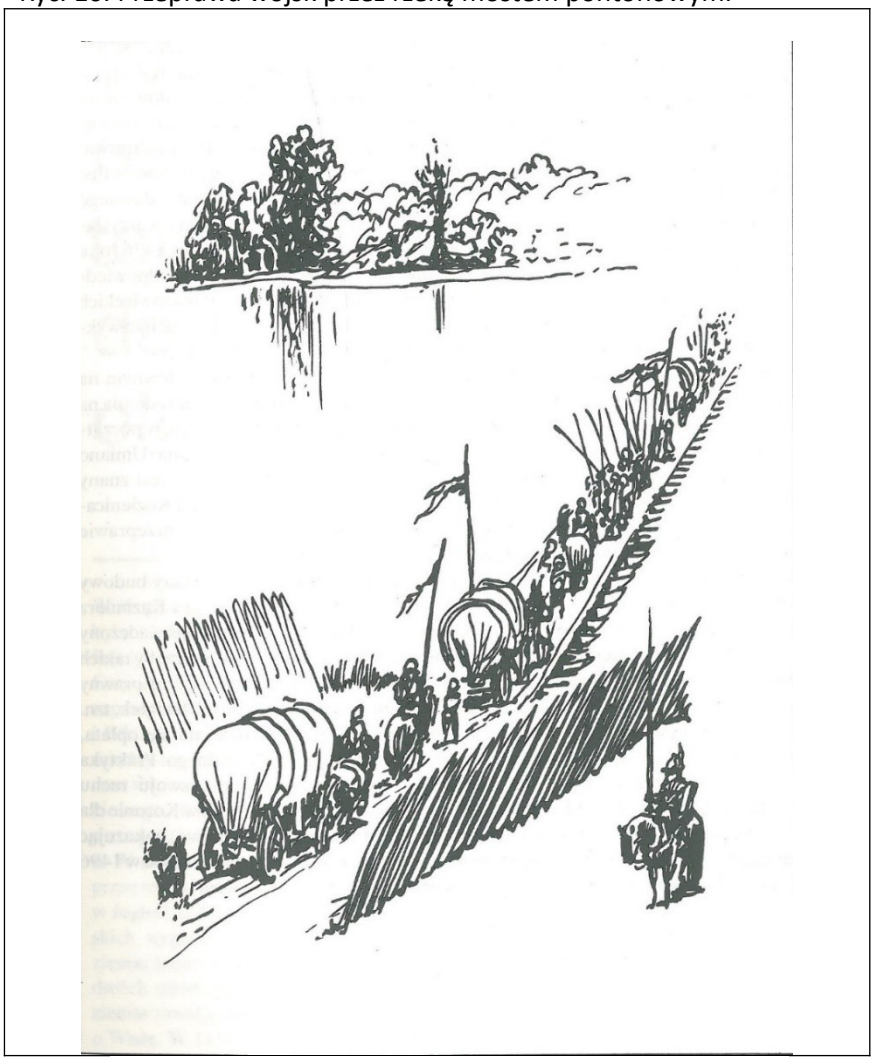

Źródło: Aleksander Gieysztor; Wisła w średniowieczu [w:] WISŁA, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982.

Most na palach w Toruniu

Most na palach w Toruniu powstał jeszcze w XV w. Na wniosek Rady Miejskiej w 1496 r. Jan Olbracht nadał przywilej budowy w Toruniu stałego mostu drewnianego na palach, a raczej dwóch mostów przez obie odnogi Wisły. Budowę rozpoczęto 1 VI 1497 r. a zakończono przed Wielkanocą 1500 r. Most majstra Petera Postilla był usytuowany pomiędzy obecnymi mostami żelaznymi: kolejowym i starym mostem drogowym. Most ten istniał w tym miejscu do 1835 r., a zatem przez ponad 350 lat.[49]

Według przywilejów królewskich Olbrachta i Aleksandra budulec drzewny na budowę i odbudowę mostów toruńskich mógł być pobierany bezpłatnie z lasów królewskich.[50]

---

[48] Aleksander Gieysztor; Wisła w średniowieczu [w:] WISŁA, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982. Str. 29.

[49] Janusz Jankowski; Mosty w Polsce i mostownicy polscy (od czasów najdawniejszych do końca I wojny światowej, Wrocław 1973. s. 22.

[50] Janusz Jankowski; Mosty w Polsce i mostownicy polscy (od czasów najdawniejszych do końca I wojny światowej, Wrocław 1973. s. 23.

[…] Drewniany most na palach w Toruniu zbudowany w latach 1497- 1500 istniał najdłużej ze wszystkich stałych mostów na ziemiach dawnej i ówczesnej Rzeczypospolitej. Rokrocznie naprawiany, uzupełniany i odbudowywany przetrwał do 1855 r. tj. ponad 350 lat.

W 1672 r. most toruński głównego nurtu Wisły został prawie doszczętnie zniszczony wraz z izbicami przez wiosenne wody i lody, mimo że zbudowany był na grubych palach i z grubych bali zamocowanych żelaznymi bolcami i klamrami. Nieraz jeszcze i w późniejszych latach palowe mosty toruńskie były niszczone przez lody, i przez wojny, ale do 1855 r. były one mimo wszystkich kosztów odbudowywane. W przerwach, gdy stałe mosty były zniszczone lub odbudowywane, oraz w czasie wojen, gdy zapewne mosty były celowo niszczone przez załogę toruńską, pojawiają się przejściowo, jak widać na starych rycinach, znowu mosty łyżwowe. […][51]

Most w Chełmnie

Hartnoch umieścił również w swoim dziele ryciny z mostami w Tczewie, Chełmnie, Braniewie, Działdowie i Ełku. Ponieważ mosty te, jak sześcioprzęsłowy most kolejowy przez Wisłę w Tczewie czy też czteroprzęsłowy most o podobnej konstrukcji również przez Wisłę w Chełmnie, przedstawione są w ówczesnej konwencji, nic nie możemy powiedzieć o ich konstrukcji.[52]

Historia dróg w średniowieczu[53]

Przez całe stulecia (pomijam tu drogi Imperium Rzymskiego i niektóre drogi państwa Karola Wielkiego), bo aż do połowy XVII wieku nikt w Europie nie zajmował się drogami lądowymi. Szlaki komunikacyjne na nizinach, zwane drogami, gościńcami lub traktami, nie miały utwardzonej powierzchni, nie posiadały wytyczenia ich rowami odwadniającymi. Szlaki te nie były przez nikogo budowane, nie były przez nikogo naprawiane i nikt o nie dbał. Drogi zostały wydeptane przez pieszego i poszerzone kołami przejeżdżających wozów.

Szerokość dróg tym samym została ustalona nasileniem ruchu podróżnych i wielkością narzuconą terenem. Ostre spadki terenu były powszechnością. Drogi posiadały wyrwy wybijane kopytami końskimi, koleiny wyżłobione kołami wozów, doły, które deszcz zamieniał w grzęzawiska ledwie możliwe do przebycia.

Jakkolwiek już w XIII wieku niektórzy władcy feudalni poczynili próby narzucenia szerokości drogi na ich terenach, jednakże cała ta czynność spaliła na panewce w zderzeniu z brakiem rowów przydrożnych wymuszających szerokość drogi.

Niebezpieczeństwo na drogach nie wynikało tylko ze złego stanu gościńca, gdzie można było na wybojach połamać koła, ugrzęznąć w błocie albo utopić się podczas przeprawy brodem. Z dróg korzystali nie tylko szacowni podróżni, kupcy wiozący swoje towary, ale na podróżnych czekali opryszkowie i skłonne do rozboju wojska nieprzyjaciela a nawet własne wojska goniące za łatwym łupem. Taki stan panował w wiekach średnich w całej Europie, również w Polsce.

W czasach feudalnego rozdrobnienia gospodarka każdej osady musiała być samowystarczalna, a więc nie była uzależniona od transportu towarów. Zainteresowany stanem dróg był feudalny władca, który musiał dość często przenosić się z miejsca na miejsce z całym wojskiem. Władców też interesowały sprawne środki łączności ze światem. Dobry stan dróg zapewniał sprawne kontakty polityczne, wojskowe i handlowe. Im droga była lepsza ty sprawniejsza była łączność ze światem.

Utrzymanie w dobrym stanie dróg, mostów i grobli wiązały się z przeznaczeniu na ten cel poważnych nakładów. Im silniejszy król lub udzielny książę tym były na ich terenie lepsze drogi, a więc lepsze warunki komunikacji.

---

[51] Janusz Jankowski; Mosty w Polsce i mostownicy polscy (od czasów najdawniejszych do końca I wojny światowej, Wrocław 1973. s. 56

[52] Janusz Jankowski; Mosty w Polsce i mostownicy polscy (od czasów najdawniejszych do końca I wojny światowej, Wrocław 1973. s. 61.

[53] „Historia dróg w średniowieczu" w niniejszej pracy historia dróg została napisana na podstawie opracowania Studenckiego Koła Naukowego Drogowców Politechniki Rzeszowskiej- pełny tekst jest umieszczony w Internecie. http://knd.prz.edu.pl/portal.php?show=6

Dobry stan dogi przekładał się w lepszy rozwój gospodarczy kraju. Tranzytowa sieć drogowa miała, według niektórych, wpływ na powstawanie miast i rozwój tychże. Skrzyżowania dróg (np. Chełmża) czy ustabilizowane brody (np. Chełmno) były zalążkiem do powstania miasta.

W XIV w. miasta w Polsce były już ustabilizowane, o miastach w ziemi chełmińskiej można powiedzieć, że taka stabilizacja miała miejsce już w XIII wieku. Budowa zamków w państwie krzyżackim również następowała głównie w miejscach krzyżowania się traktów handlowych i miejscach na traktach handlowych. Specjalnych dróg dla tranzytowych traktów handlowych w Europie nie było i nie mogło być. Wyjeżdżone trakty i szlaki stanowiące ówczesne drogi były dostępne dla wszystkich; swoich i obcych. Na początku XV wieku podstawowa część drogowa w ziemi chełmińskiej i najbliższym otoczeniu przedstawiała się następująco:

Drogi bałtyckie z Gdańska:

- do Gniezna przez Skarszewy- Raciąż- Tucholę- Kamień- Nakło- Żnin,
- na Żmudź przez Elbląg- Królewiec,
- do Lubeki przez Słupsk- Sławno- Kołobrzeg- Stargard- Szczecin,
- do Torunia przez Elbląg- Malbork- Grudziądz- Chełmno i dalej prawym brzegiem Wisły,

Drogi pomorskie z Torunia:

- do Wrocławia przez Inowrocław- Strzelno- Powidz- Pyzdry- Żerków- Pleszew- Koźmin- Milicz- Trzebnicę,
- do Lwowa przez Brześć Kuj.- Przedecz, Łęczycę- Inowłódz- Opoczno- Radom- Opatów- Sandomierz- Jarosław- Przemyśl- Gródek,
- na Litwę przez Dobrzyń- Rypin- Serock- Wyszków- Brok- Nieskurzyn- Gródek- Brańsk- Bielsk,
- do Krakowa przez Brześć Kuj.- Przedecz- Łęczycę- Zgierz- Piotrków- Rosprzę- Miechów- Słomniki.

Analiza podstawowej sieci dróg polskich w wiekach średnich nie jest jednak możliwa bez uprzedniego zbadania mechanizmu działania słynnego "prawa składu".

Większość władców feudalnych, znajdujących się w stałych tarapatach finansowych, była w znacznym stopniu uzależniona od średniowiecznych miast bogacących się na handlu i rzemiośle. Zależność ta dała osobliwy rezultat. W zamian za określone, bardzo zresztą różnorodne, usługi świadczone przez rady miejskie, jak pożyczki pieniężne, uznanie władzy, otwarcie bram miejskich itp., udzielni książęta przyznawali poszczególnym miastom przywileje na monopolistyczną sprzedaż w mieście wszelkich dowożonych towarów. W praktyce prowadziło to do nałożenia na obcych kupców obowiązku sprzedaży kupcom miejscowym swoich towarów i do zakazu wywożenia z miasta artykułów obcego pochodzenia. Jest to właśnie prastare prawo składu.

Trudno ustalić, kto pierwszy, gdzie i kiedy prawo to wprowadził, można tylko stwierdzić, że w zachodniej Europie już w XIII wieku było to prawo stare. Oto przywilej wydany Kolonii w 1259 roku przez arcybiskupa Konrada:

"...Który kupiec z Węgier, Czech, Polski, Bawarii, Szwabii, Saksonii, Turyngii, Hesji, Flandrii, Brabantu albo z innego kraju próbuje wyjechać z Kolonii (ominąć Kolonię), może być zatrzymany przez każdego mieszczanina Kolonii, który go chwyci, i ukarany zgodnie ze starym zwyczajem, który lud zwie "hansen..."

Ten "stary zwyczaj" był prawdopodobnie zgodny z organizacją handlu we wczesnym średniowieczu, kiedy to kupcy rezygnowali z dalszych podróży lądem przez obce tereny. Być może, grały tu rolę zarówno względy rzeczowe- bezpieczeństwo, nieznajomość dróg i warunków przejazdu, jak również powody irracjonalne, w rodzaju powszechnej wówczas obawy przed smokami, mocami piekielnymi itp.

W rezultacie część transakcji handlowych odbywała się systemem "sztafetowym". Towar sprzedawano po prostu kupcowi z sąsiedniego grodu, odległego o kilkadziesiąt kilometrów, a ten z kolei odprzedawał go dalej, oczywiście doliczając własny zysk. W wiekach późniejszych, gdy znacznie wzrósł zasięg

podróży kupieckich, zagroziło to interesom pośredniczących miast i poszczególnych pośredników. Prawdopodobnie z ich inicjatywy zostało wprowadzone "prawo składu", narzucające obcym kupcom pośrednictwo przymusowe.

Pod koniec średniowiecza prawo to zostało rozbudowane i zróżnicowane. Mogło ono dotyczyć wszystkich towarów lub tylko niektórych, mogło być "bezwzględne", to jest zakazujące w ogóle wywozu z miasta całego transportu przywiezionego przez obcego kupca, lub "względne", to jest zobowiązujące go do wystawienia przez kilka lub kilkanaście dni towaru na sprzedaż hurtem- "w całk". Dopiero w przypadku braku miejscowego nabywcy obcy kupiec mógł wywieźć swój towar z miasta.

W miarę upływu lat prawo składu zaczęło obrastać lokalnymi przepisami zwyczajowymi, działającymi zawsze na niekorzyść "obcego". W niektórych miastach zachodniej Europy doszło do zupełnych absurdów- władze miejskie były na przykład uprawnione do konfiskaty towaru, który w trakcie przeładunku dotknął ziemi.

W Niemczech prawo takie (Grundruhrrecht) obowiązywało zresztą nie tylko w miastach. Jeżeli w drodze na skutek np. uszkodzenia wozu towary wypadły na ziemię- co przy fatalnym stanie dróg było wielce prawdopodobne- dawało to poważne korzyści. Prawo to, być może, obowiązywało i w Polsce- świadczyłoby o tym stare porzekadło "co z woza spadło, to przepadło". Ale może odnosiło się ono do stosunków panujących w obcych krajach, do których wyprawiali się nasi kupcy po jakieś atrakcyjniejsze towary. […][54]

[…] Mosty i promy służyły nie tylko kupcom i podróżnym. Liczne lokalne wojny prowadzone w średniowieczu przez panów feudalnych wymagały sprawnej organizacji przepraw przez rzeki, które były najpoważniejszymi przeszkodami w przemarszu wojsk. Mosty takie musiały być solidnie budowane, gdyż ówczesne armie rycerskie z reguły prowadziły ze sobą pokaźne tabory ze sprzętem wojennym i żywnością.

Przez niezbyt głębokie strumienie i potoki budowano najczęściej mosty drewniane o konstrukcji, którą dzisiaj nazywamy leżajową. Pale bito w dno, łączono oczepami, na których układano belki podłużne, i kryto dyliną, otrzymując w ten sposób konstrukcję trwałą i szybką w budowie. System ten stosowany był już we wczesnym średniowieczu nawet na ziemiach słowiańskich, zacofanych pod względem technicznym. […][55]

[54] „Historia dróg w średniowieczu" fragment napisany na podstawie opracowania Studenckiego Koła Naukowego Drogowców Politechniki Rzeszowskiej, Str. 4/10- pełny tekst jest umieszczony w Internecie. http://knd.prz.edu.pl/portal.php?show=6

[55] „Historia dróg w średniowieczu" fragment napisany na podstawie opracowania Studenckiego Koła Naukowego Drogowców Politechniki Rzeszowskiej, Str. 5/10- pełny tekst jest umieszczony w Internecie. http://knd.prz.edu.pl/portal.php?show=6

Wybrane zamki i strażnice w ziemi chełmińskiej w XIII wieku

Poniższa mapa pokazuje rozmieszczenie zamków w ziemi chełmińskiej na tle dróg lądowych, nie ma, niestety, naniesionych dróg wodnych ze średniowiecza, mapa nie pokazuje mniejszych rzek a przecież we wczesnym średniowieczu rzeki te stanowiły uczęszczane szlaki wodne, zamki kontrolowały również drogi wodne, np. zamek w Papowie Biskupin był posadowiony na skarpie przy rzece Browina (wówczas, gdy budowano zamek Browina była rzeką spławną i żeglowną) i jednocześnie spełniał on funkcje pobierania opłat przy drodze handlowej prowadzącej z Chełmży do Chełmna. Zamek w Toruniu na duże opłaty płynących po Wiśle statków sprowokował duże niezadowolenie władz miejskich.

Ryc 11. Zamki ziemi chełmińskiej na tle sieci dróg handlowych (ryc. B. Wasik, wg Bartoszewicz 1996)[56]

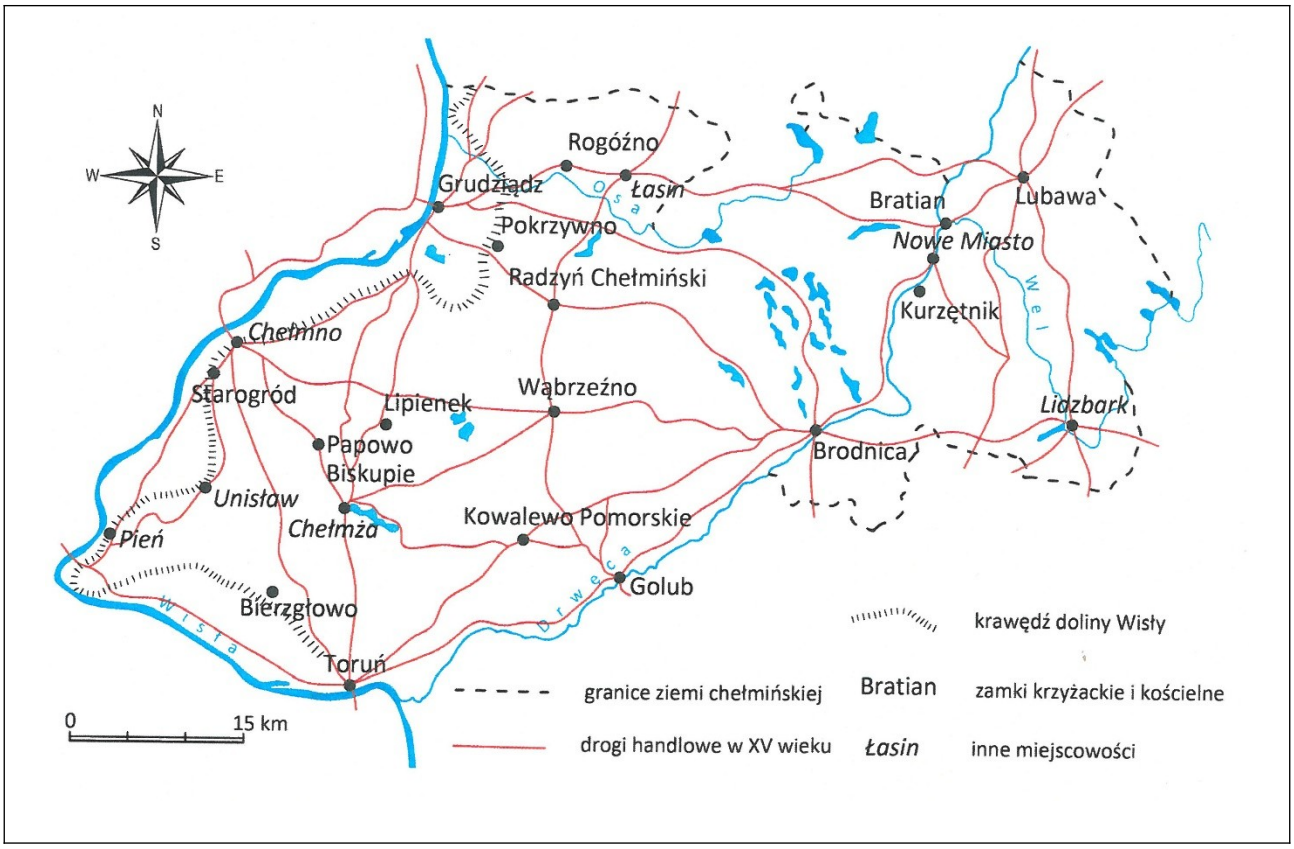

Źródło: Bogusz Wasik; Budownictwo zamkowe na ziemi chełmińskiej (od XIII do XV wieku), Toruń 2016.

Za istnieniem szlaków komunikacyjnych w tym właśnie miejscu przemawiają takie dane, jak wczesnośredniowieczne grody, bramy miejskie, przedmieścia, sieć wodna, rola ośrodków władzy administracyjnej, w tym również miasta, komory celne, przewozy na Wiśle i Drwęcy, mosty, siedziby najstarszych parafii, pojedyncze karczmy, tradycja ludowa, ukierunkowanie i kształt wsi.[57]

[56] Bogusz Wasik; Budownictwo zamkowe na ziemi chełmińskiej (od XIII do XV wieku), Toruń 2016, s. 28, Ryc. 2

[57] Hubert Rabant; Historyczne i obecne szlaki komunikacyjne ziemi chełmińskiej, maszynopis, Instytut Geografii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.

Wybrane lądowe szlaki handlowo- komunikacyjne ziemi chełmińskiej w XVI-XVIII w.

Ryc. 12. Ważniejsze szlaki handlowo- komunikacyjne ziemi chełmińskiej w XVI-XVIII w.

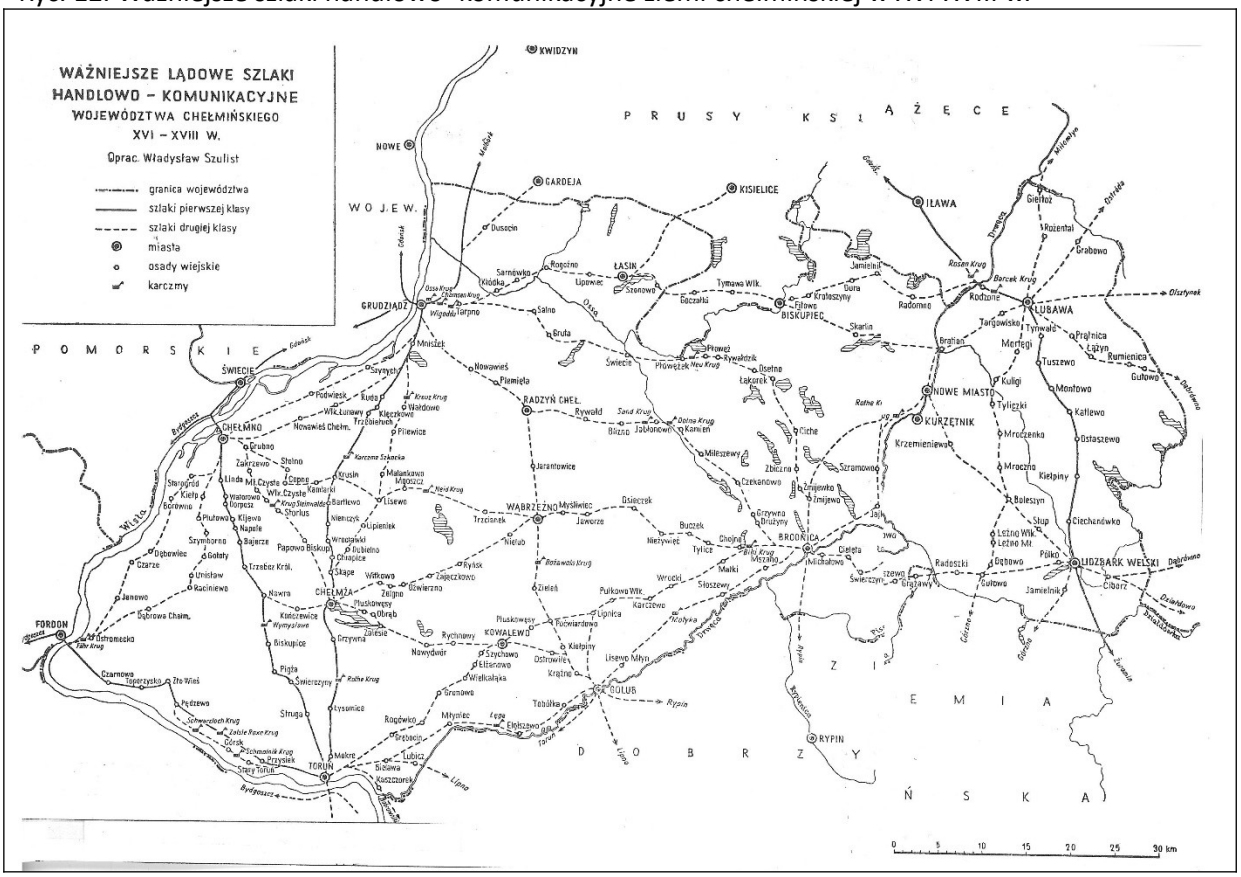

Źródło Władysław Szulist; Ważniejsze lądowe szlaki handlowo- komunikacyjne województwa chełmińskiego w XVI-XVIII W. [w:] Zapiski historyczne – tom XXXVIII – rok 1973 Zeszyt 1.[58]

Przedstawione na mapie szlaki z XVI-XVIII w. to drogi główne o charakterze tranzytowym a nawet międzynarodowym, o dużym natężeniu ruchu oraz drogi łączące ośrodki władzy administracyjnej, w tym również miasta między sobą. Poza tym istniały jeszcze podrzędne szlaki łączące miejscowości między sobą oraz drogi, które miały znaczenie wyłącznie dla danej miejscowości.

Lądową sieć drożną województwa chełmińskiego w XVI-XVIII w. można podzielić na 4 klasy dróg:

1) Drogi o charakterze wybitnie tranzytowym i nawet międzynarodowym, o wielkim nasileniu ruchu.
2) Drogi łączące poszczególne ośrodki władzy administracyjnej, w tym również miasta między sobą.
3) Drogi łączące poszczególne miejscowości między sobą.
4) Drogi mające znaczenie tylko dla danej miejscowości.

[58] Władysław Szulist; Ważniejsze lądowe szlaki handlowo- komunikacyjne województwa chełmińskiego w XVI-XVIII W. [w:] Zapiski historyczne – tom XXXVIII – rok 1973 Zeszyt 1.

Poniżej zostaną opisane tylko drogi pierwsze i drugie. Do pierwszej klasy można zaliczyć umownie: Toruń- Grudziądz (1), Toruń- Bydgoszcz (2), Toruń- Chełmno (3) i Iława- Lidzbark (4).

1. Toruń- Mokre- Łysomice- Grzywna- Chełmża- Skąpe- Chrapice- Wrocławki- Niemczyk- Bartlewo- Krusin- Trzebieluch- Klęczkowo- Ruda- Mniszek- Grudziądz.

Trasa z Torunia do Grudziądza miała jeszcze boczne odgałęzienie pomiędzy Skąpem i Mniszkiem przez Lisewo. Ze Skąpego wiodła przez Dubielno, Lipienek, Lisewo, Malankowo, Pilewice, Wałdowo Szlacheckie, by w Mniszku połączyć się z głównym traktem. Za Wałdowem Szlacheckim stała karczma (Kreuzkrug). Wydaje się, że trakt z Torunia przez Rudę należał do bardziej ruchliwych niż przez Lisewo. Rudę bowiem wymieniają kilka razy źródła.

2. Toruń- Przysiek- Pędzewo- Zła Wieś- Toporzysko- Czarnowo- Fordon- Bydgoszcz.

3. Toruń-Struga- Świerczyny- Pigża- Biskupice- Nawra- Trzebcz- Bajerze- Napole- Kijewo- Dorposz- Watorowo- Linda- Chełmno.

4. Iława- Rodzone- Lubawa- Tynwałd- Tuszewo- Montowo- Katlewo- Ostaszewo- Kiełpiny- Ciechanówka- Lidzbark.

Jako trakty drugiej klasy można przyjąć umownie następujące: Golub- Grudziądz (1), Brodnica- Radzyń Chełmiński (2), Chełmża- Chełmno (3), Chełmno- Bydgoszcz (4), Chełmno- Brodnica (5), Chełmża- Kowalewo (6), Toruń- Brodnica (7), Grudziądz- Brodnica (8), Grudziądz- Chełmno (9), Grudziądz- Chełmno (10), Nawra- Wąbrzeźno (11), Toruń- Brodnica (12), Brodnica- Lidzbark (13), Grudziądz- Lubawa (14), Nowe Miasto Lubawskie- Lidzbark (15), Lubawa- Górzno (16), Brodnica- Nowe Miasto Lubawskie (17), Chełmno- Bydgoszcz (18), Lubawa- Biskupiec Pomorski (19), Lubawa- Dąbrówno (20).

Charakterystyczny dla ziemi chełmińskiej jest układ hydrograficzny rzek Drwęcy, Wisły i Osy. W ślad za nim poszła sieć osadnicza. Od tej ostatniej, szczególnie w miastach, została uzależniona w decydującej mierze sieć drożna. Widać to szczególnie przy przewozach i mostach w miastach: Toruń, Grudziądz, Golib, Brodnica, Nowe Miasto Lubawskie, jak również w miejscowościach: Fordon, Złotoria, Lubicz, Rodzone, Świecie nad Osą i Kłódka.

Sieć drożna tranzytowa koncentrowała się w miastach Toruniu, Grudziądzu, Chełmnie i we wschodniej części województwa. Lokalna sieć drożna przeplatała się z drogami tranzytowymi. Lokalna sieć drożna występowała głównie w środkowej części województwa.[59]

[59] Władysław Szulist; Ważniejsze lądowe szlaki handlowo- komunikacyjne województwa chełmińskiego w XVI-XVIII W. [w:] Zapiski historyczne – tom XXXVIII – rok 1973 Zeszyt 1.

Szlaki wodne ziemi chełmińskiej

Wisła- główny szlak wodny także ziemi chełmińskiej

Wisła obfitująca od zarania w wodę pitną i faunę wodną jest od zejścia ostatniego lądolodu najważniejszym dla polskich ziem szlakiem komunikacyjnym. *[…] Wraz z cofaniem się zlodowacenia, następującym w późnym glacjale (najstarszy Dryas, Bölling, starszy Dryas, Alleröd, młodszy Dryas), na który przypada późny paleolit (od ok. 11500 – 8300 lat p.n.e.), pojawiły się warunki do powiększania się ekumeny, przesuwania się ekosfery człowieka na północ, a wraz z tym faktem wzrastało znaczenie Wisły jako ważnego ciągu osadniczego i komunikacyjnego. Był to jednocześnie okres, w którym następowały zmiany koryta Wisły (np. w okolicach Warszawy), o czym świadczą badania w Całowaniu pod Otwockiem, wskazujące, że zmiany te zachodziły w młodszym glacjale. Ilustrują one nasilenie się znaczenia Wisły jako czynnika skupiającego osadnictwo, a dalej ułatwiającego przesuwanie się grup ludzkich i ciągu komunikacyjnego, pozwalającego na uzyskanie różnych minerałów (zwłaszcza soli i krzemienia). W okresie tym coraz większe znaczenie w procesach kulturotwórczych, a także jako centra koczowisk, zajmują oprócz górnej Wisły jej partie środkowe. Jest to widoczne zwłaszcza w grupie kultur mazowszańskich, których pierwotne główne skupienie znajdowało się w okolicach Warszawy, skąd rozszerzyły się one na teren niemal całej Polski, a także poza jej granice. Z Małopolski (z Gór Świętokrzyskich) natomiast sprowadzano Wisłą na Mazowsze wyborny krzemień woskowo- czekoladowy do wyboru narzędzi. W Świdrach Wielkich znaleziono duże ilości tego surowca, co dodatkowo potwierdza przypuszczenie o jego transporcie drogą wiślaną. […]*[60]

Nierównomierny podział występowania bogactw mineralnych jest powodem transportowania już w całym okresie neolitu Wisłą tychże surowców z miejsc ich występowania w inne miejsca zapotrzebowania. I tak nad Bałtykiem na wschód od Wisły leżały bogate złoża bursztynu zwanego „złotem północy". Wyroby z bursztynu znajduje się po dziś dzień w wielu różnych siedliskach grup neolitycznej ludności z terenu całej Polski. Neolit, datowany na lata od około 4500-1800/1600 p.n.e., to w dalszym ciągu okres dominacji krzemienia jako surowca do produkcji wielu narzędzi pracy i walki. Narzędzia te starano się wykonywać z dobrego gatunku surowca. Szczególne jego skupienie występuje między Ćmielowem a Zawichostem- z tego terenu więc transportowano Wisłą również do ziemi chełmińskiej krzemień dobrej jakości. Wisła odgrywała pewną rolę w transporcie wyrobów miedzianych pochodzących z południa. W dolinie Wisły natrafiono też na warsztaty odlewnicze miedzi pochodzące z neolitu (Złota pod Sandomierzem i w Ćmielowie pod Opatowem).[61]

[60] Witold Hensel; Wisła w pradziejach [w:] Wisła, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982. Str. 12 i 13

[61] Witold Hensel; Wisła w pradziejach [w:] Wisła, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982. Str. 14.

Ryc. 13. Rozprzestrzenianie siekier z krzemienia pasiastego (dolnoastarckiego) z Krzemionek koło Opatowa (według B. Balcera; Krzemień świeciechowski w kulturze pucharów lejkowatych- eksploatacja, obróbka, rozprzestrzenienie. Wrocław- Warszawa- Kraków- Gdańsk 1975).

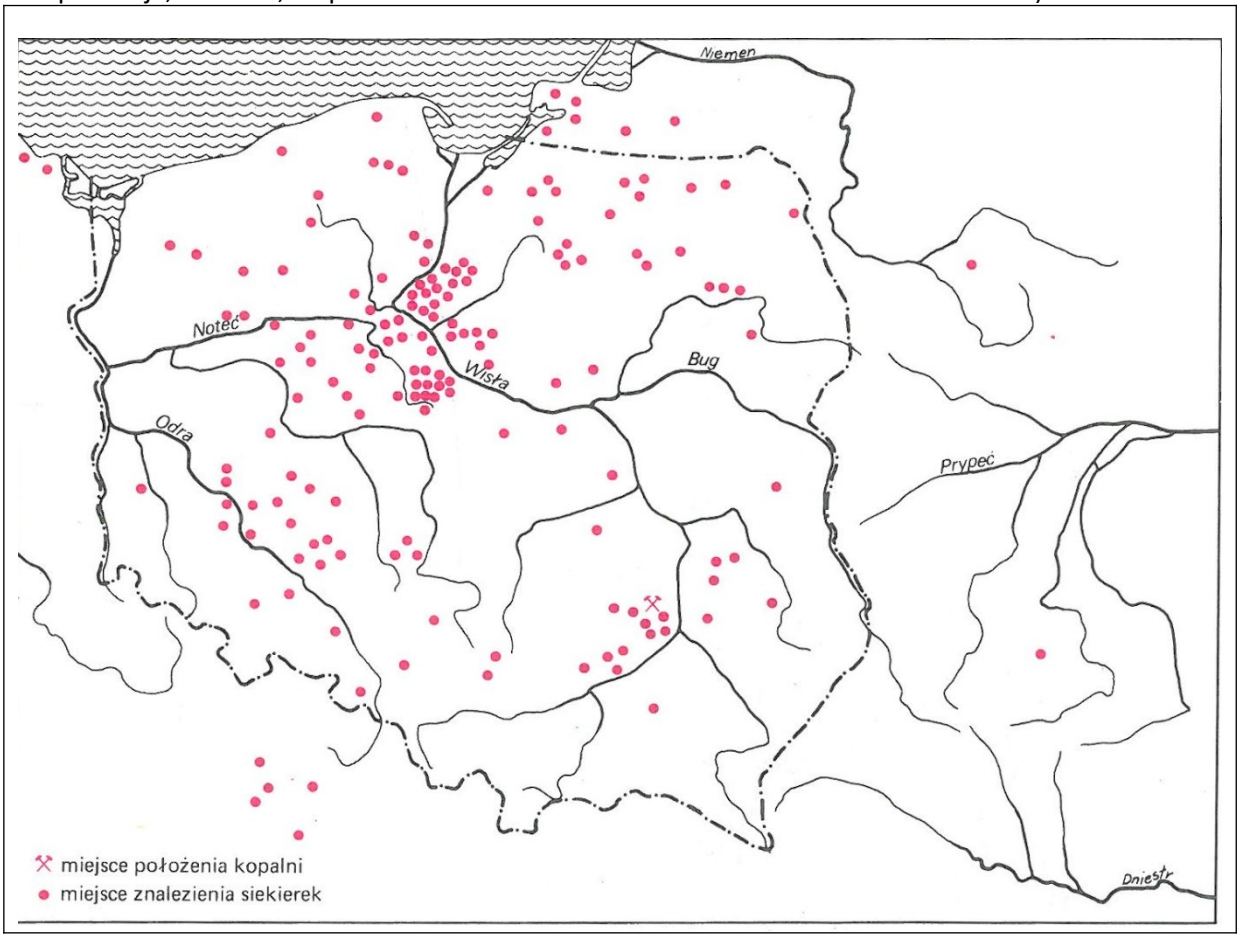

Źródło: Witold Hensel; Wisła w pradziejach [w:] Wisła, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982.[62]

[…] …. strefa nadodrzańska podlegała innym układom kulturowym (w sensie archeologicznym), aniżeli strefa nadwiślańska. W ramach tych różnych struktur obie rzeki nie straciły swego dawnego znaczenia. Była więc Wisła w pierwszym okresie brązu (ok. 1800/1600- 1400 p.n.e.) osią spinającą osadnictwo o cechach neolitycznych, a równocześnie jednej z peryferyjnych grup kultury unietyckiej. Przy czym szczególne znaczenie dla procesów osadniczych miały w tym czasie obszary położone głównie na lewym brzegu Wisły, a mianowicie w rejonach górnej Wisły i Kujaw.[…][63]

W drugim okresie epoki brązu miała Wisła również duże znaczenie w kształtowaniu się „polskich" odłamów kultury trzcinieckiej z różnych elementów południowych i lokalnych.[64]

W trzecim okresie na znacznych obszarach ziem polskich panuje już niepodzielnie kultura łużycka. Kultura łużycka na ziemiach polskich od tego momentu będzie trwać niemal przez 1000 lat (od ok.

[62] Witold Hensel; Wisła w pradziejach [w:] Wisła, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982. Str. 15.

[63] Witold Hensel; Wisła w pradziejach [w:] Wisła, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982. Str. 15 i 16.

[64] Witold Hensel; Wisła w pradziejach [w:] Wisła, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982. Str. 16.

1250/1200 do 300r. p.n.e.). Na Kujawach i Ziemi Chełmińskiej lokuje się grupa kujawsko- chełmińska. W następnym czwartym okresie brązu (ok. 1000- 800 r. p.n.e.) wraz z rozwojem osadnictwa wzrasta znaczenie i wykorzystanie Wisły. Wisła spełniała bądź funkcje spinające bądź funkcje łączności granicznego osadnictwa. Taki stan rzeczy utrzymywał się aż po starszy okres halsztacki, a nawet po młodszy okres halsztacki (500- 400 r. p.n.e.).[65]

Wisła w okresie halsztackim- niezależnie od funkcji spełniającej w osadnictwie, wraz ze swymi dopływami stanowiąc kościec różnych grup- straciła jakby swoje znaczenie jako droga komunikacyjna wiążąca obszar Polski z południem Europy.[66]

[…] W młodszym okresie halsztackim w górę rzeki przedostawały się niektóre produkty brązowe z grupy kujawsko- chełmińskiej. Około połowy I tysiąclecia p.n.e. Wisła była jednym z trzech szlaków przenikania elementów scytyjskich do Polski. […][67]

Resztki ludności kultury łużyckiej utrzymywały się jeszcze na Kujawach i w Ziemi Chełmińskiej jeszcze gdzieś od 300 do 150 r. p.n.e.- jeśli chodzi o dolinę Wisły.

Ekspansja drobnych grup Celtów sięga niemal Ziemi Chełmińskiej. W tym czasie występuje na ziemiach polskich ogromny rozwój metalurgii żelaza. Ma to wszystko duże znaczenie w rozwoju drogi handlowej jaką jest Wisła w okresie rzymskim.

Ryc. 14. Główne śródlądowe szlaki handlowe łączące w okresie rzymskim obszar Polski z innymi ziemiami, wraz z zaznaczeniem miejsc położenia niektórych ośrodków produkcji i grobów książęcych.

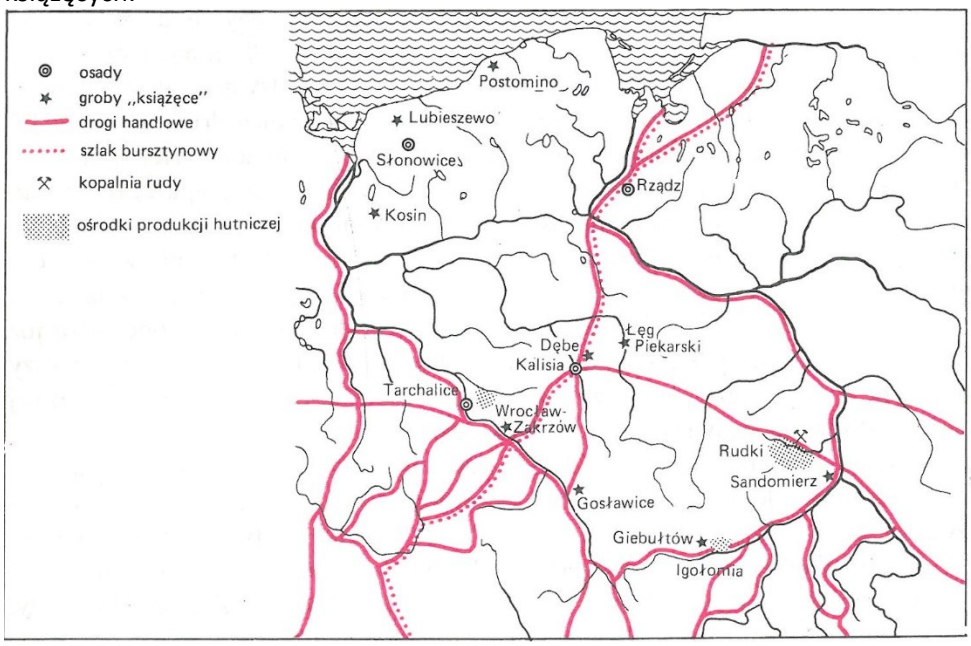

Źródło: Witold Hensel; Wisła w pradziejach [w:] Wisła, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982.[68]

[…] Mimo dość niekompletnego zbadania w Polsce stanowisk z samego początku wczesnego

[65] Witold Hensel; Wisła w pradziejach [w:] Wisła, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982. Str. 16 i 17.

[66] Witold Hensel; Wisła w pradziejach [w:] Wisła, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982. Str. 17.

[67] Witold Hensel; Wisła w pradziejach [w:] Wisła, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982. Str. 18.

[68] Witold Hensel; Wisła w pradziejach [w:] Wisła, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982. Str. 19.

średniowiecza (V/VI- VII w. n.e.), już dotychczasowe ujęcia kartograficzne wskazują, że w wiekach tych nie straciły znaczenia jako ośrodki skupiające osadnictwo regiony położone nad górną Wisłą oraz Kujawy. Korzystne warunki ekologiczne i narastający wyż demograficzny sprawiły, że w następnych stuleciach znaczenie Wisły jeszcze bardziej wzrosło, przy czym jego pierwsze apogeum nastąpiło w VIII i IX wieku. […][69]

W źródłach pisanych Wisła często już występuje jako odniesienie topograficzne do zdarzeń- u Galla Anonima. W historiografii mistrza Wincentego Wisła już ma jako polska rzeka bardzo szeroki opis. W późniejszym dziejopisarstwie Wisła doczekała się nawet opisu klęsk żywiołowych- powodzi. Jan Długosz poświęcił Wiśle wiele miejsa opisując powodzie, ale Wisła otrzymała opis swej sieci hydrograficznej. *[…] Wisła na niżu środkowopomorskim przepływa przez kilka krajobrazów osadniczych, które w skali wielkich jednostek zarządu piastowskiego połączyła w X i XI wieku prowincja mazowiecka ze stolicą państwową i diecezjalną w Płocku. Prowincja ta sięgała w XI i XII wieku ujścia Pilicy na południu, a ujść Ossy i Brdy na północnym zachodzie. Wydzieliły się w niej W XII i XIII wieku Kujawy z własną diecezją sprzed połowy XII wieku, Ziemia Dobrzyńska i Ziemia Chełmińska, ale wcześniej istniały tu wyraźnie odrębne krainy. […]*[70] Na Ziemi Chełmińskiej i w ziemiach okolicznych zaludnienie było dość gęste co sprzyjało zbliżeniu do siebie grodów nadwiślańskich. Były to grody: Zakroczyn poniżej ujścia Narwi, Wyszogród naprzeciw ujścia Bzury, potem Płock i Dobrzyń, a na Kujawach Włocławek, Przypust, Słońsk i poza ujściem Brdy Wyszogród, a na Ziemi Chełmińskiej Chełmno i Grudziądz. Ponadto w wymianie towarów uczestniczyły grody w dopływach Wisły jak np.: Chełmża (dawna nazwa Łoza) leżąca nad rzeką Browina. Czytelna jest rola Wisły jako szlaku komunikacji wodnej i zapory do przekraczania na stałych przewozach, które obsługiwały ruch lokalny jak i tranzytowy.

---

[69] Witold Hensel; Wisła w pradziejach [w:] Wisła, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982. Str. 19.

[70] Aleksander Gieysztor; Wisła w średniowieczu [w:] Wisła, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982. Str. 21 i 22.

Ryc. 15. Wisła w średniowieczu.

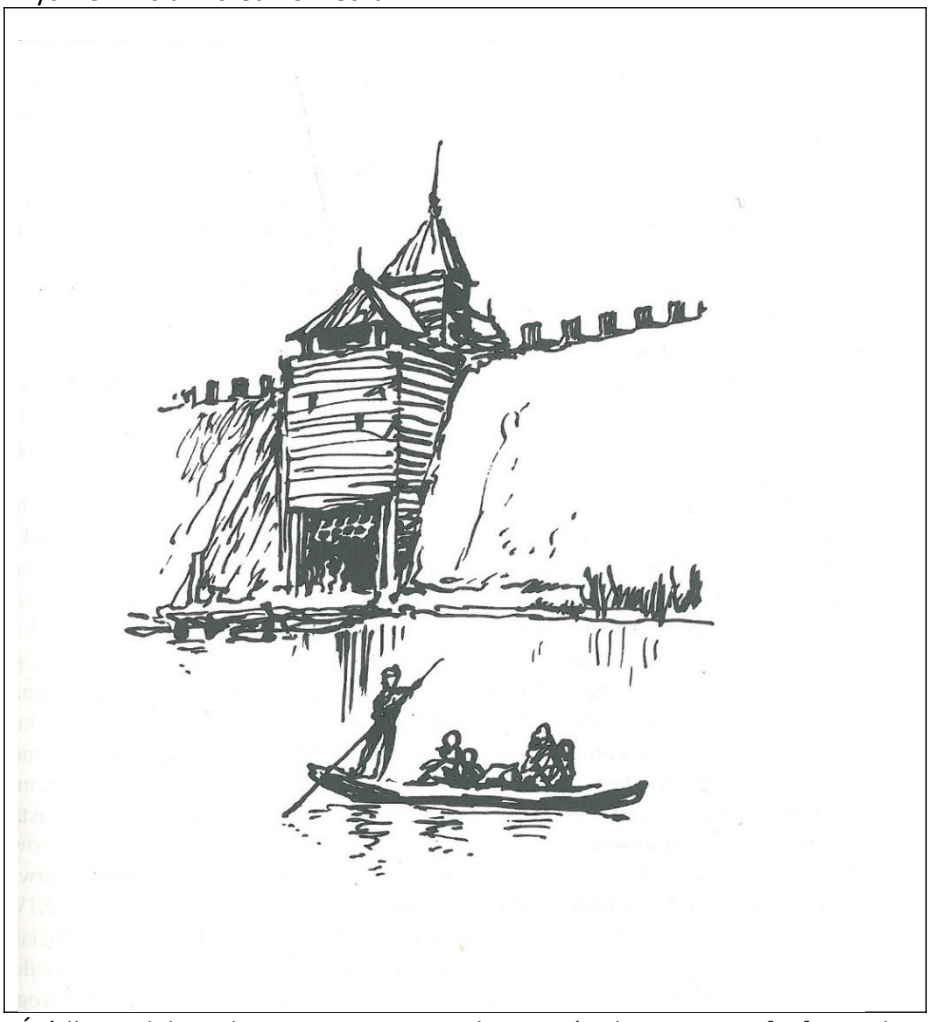

Źródło: Aleksander Gieysztor; Wisła w średniowieczu [w:] Wisła, Monografia rzeki, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982. [71]

Drwęca- szlak wodny ziemi chełmińskiej

Za najstarszy w Polsce jest uważany **Kanał Dobrzycki** wykopany – jak się przypuszcza – przez pruskich jeńców w latach 1331–34 za zgodą krzyżackiego komtura z Dzierzgonia na wniosek mieszkańców Zalewa. Połączył jezioro Ewingi z Jeziorakiem, z którego wypływa Iławka wpadająca do Drwęcy, dopływu Wisły. Zboże z Zalewa wysyłano tą drogą do Gdańska.

Rzeka Wel stanowiła w średniowieczu i obecnie stanowi dopływ Drwęcy. We wczesnym średniowieczu Wel była niewielką rzeką, zaś Wkra nazywana w górnym biegu Wkrą Wielką dopływała do Ciborza, gdzie zmieniała bieg na południowy. Na przełomie XIV i XV w. Krzyżacy zlecili wykonanie przekopu kierując wody większej Wkry w koryto rzeki Wel, która stała się rzeką żeglowną i można było dostarczać tą drogą towary i drewno do Gdańska.[72]

[71] . Str. 27.

[72] Piotr Skurzyński "Warmia, Mazury, Suwalszczyzna" Wyd. Sport i Turystyka - Muza S.A. Warszawa 2004 s. 251

Osa (Ossa)- szlak wodny ziemi chełmińskiej

Rzekę wzmiankowano już w starych dokumentach historycznych w 1222 r. jako północną granicę ziemi chełmińskiej będąc tym samym granicą między ówczesnym Mazowszem i Prusami. Osa była spławna więc zapewne tą drogą wysyłano drewno do Gdańska.

Droga wodna z Chełmży do Wisły

Wędrówka, zmiana miejsca zasiedlenia była naturalnym zachowaniem się ludności wcześniejszych epok kiedy to plemiona „wędrowały" z jednego na drugie miejsce. Nie dziwi odejście i opuszczenie rodzimych ziem przez ludność, która tu wcześniej mieszkała i teraz związała się z Gotami. Archeolodzy potwierdzają, że po odejściu Gotów w wielu miejscach brak w tym okresie warstw archeologicznych- przez jakiś czas nikt tu w ziemi gdańskiej i w dorzeczu Wisły nie mieszkał a całe regiony świeciły pustką. W to puste miejsce w V w. weszli Słowianie zajmując całe wybrzeże Bałtyku aż po Łabę. Weszli Słowianie niosąc swoją kulturę. To pewne, że mieli swoje łodzie (chodzi o własne doświadczenia szkutnicze).

Drogi wodne Słowian są te same, które wykorzystywała ludność kultury łużyckiej i pomorskiej a później Goci i Gepidzi. Zmienił się jednak znów poziom wód gruntowych, poziom wód w zbiornikach wodnych i poziom wód w rzekach. Powierzchnia ziemi podlegała cały czas osuszaniu, chociaż tu na Pomorzu był to teren jeszcze cały czas obfitujący w bagna.

Łoza, jako osada istniejąca na podobnej zasadzie jak to wyżej wspomniano zapewne posiada ciągłość zaludnienia.

W Łozie była osada i była przystań od niepamiętnych czasów. Czy zawsze kupcy mieli pokojowe zamiary- z pewnością nie.

Drogi wodne Gotów i Gepidów

W dawnych wiekach, nawet jeszcze w średniowieczu drogi wodne stanowiły podstawę do transportu osób i towarów.

Cmentarzysko Gotów w Brąchnówku, kilka kilometrów od Chełmży- miasta leżącego w centralnym punkcie ziemi chełmińskiej, jako jedno z wielu gockich cmentarzysk występujących w dorzeczu Wisły określa miejsca zasiedlenia Gotów, z tego miejsca, z tej okolicy jest również możliwość bezpośredniej żeglugi rzeką Wisłą do Morza Bałtyckiego i do Skandynawii. Nie ma najmniejszych wątpliwości, że Goci i Gepidzi posiadali łodzie, używali je więc do przewozu osób i towarów. Były to łodzie klepkowe z napędem wiosłowym (taka przynajmniej jest hipoteza- do dzisiaj nauka nie posiada dostatecznie pewnych danych). Jordanes, autor kroniki *Getica* mówi nawet o posiadaniu przez Gotów statków- nie dajemy jeszcze temu wiary. Goci byli na Pomorzu od II – V w.

Drogi wodne Gotów i Gepidów są te same, które wykorzystywała ludność kultury łużyckiej i pomorskiej. Zmienił się jednak poziom wód gruntowych, poziom wód w zbiornikach wodnych i poziom wód w rzekach. Generalnie na Pomorzu powierzchnia ziemi podlegała cały czas osuszaniu, chociaż okolica Chełmży była terenem posiadającym dwa jeziora (Jez. Miałkusz i Jezioro Chełmżyńskie) i terenem obfitującym w okoliczne bagna.

Lokalnie wspaniałymi drogami były rzeki Fryba i Browina- już w średniowieczu prowadziły one nie tylko do przystani leżących nad Wisłą, ale pływano dalej, w szeroki świat (Morze Bałtyckie, Morze Północne, ocean i jeszcze dalej wszędzie tam, gdzie docierali Wikingowie, bo aż do Islandii, Grenlandii, Ameryki Płn.).

Paleolid

Jak dotąd znane jest ze schyłkowej fazy starszej epoki kamienia- paleolitu, z terenu Chełmna jedynie jedno znalezisko. Tym znaleziskiem jest harpun z rogu z jednym zadziorem oraz występem w dolnym końcu ułatwiającym przyczepienie sznura. Tego typu harpuny służyły nie tylko do połowu większych ryb, ale i do polowań na wydry i bobry.[73]

Zaludnienie ziemi chełmińskiej następuje znacznie później niż ziem leżących bardziej na południe. Pojawienie się człowieka ma dopiero miejsce w chwili wycofania się lodowca do Skandynawii chociaż pierwsze polowania urządzane są przez ludzi na renifery, na granicy lodowca. Na terenach polodowcowych, aby mógł egzystować człowiek musiała pojawić się roślinność i zwierzęta. Pierwsi mieszkańcy prowadzili koczowniczy tryb życia.

Poza pierwszym znalezionym harpunem znaleziska pochodzą z późniejszych czasów. Są to wyroby kultury świderskiej, tak nazwanej od przedmiotów znalezionych w Świdrach Wielkich koło Otwocka. Okres przemysłu świderskiego przypada na końcową fazę paleolitu tj. okres od 15000-10000 lat temu, znaleziska pochodzą między innymi z Chełmna, Rafy, Gołot, duże obozowisko zostało odkryte na terenie Podgórza (obecnie dzielnica Torunia). Ludność paleolitu utrzymywała się ze zbieractwa i myślistwa.[74]

Mezolit (mezolit 8000-4200 p.n.e.)

W środkowej epoce kamienia, mezolicie, podobnie jak w poprzedniej epoce ludność trudniła się zbieractwem i myślistwem prowadząc prowadząc koczowniczy tryb życia. Na podstawie rozmieszczenia znalezisk z mezolitu wynika jednak wzrost znaczenia rybołówstwa obok zbieractwa i myślistwa. Miejscowości, w których odkryto wyroby z mezolitu w przeważającej części znajdują się w pobliżu Wisły. Są to Chełmno, Czarże, Dorposz, Dołki, Gołoty, Łunawy, Kałdus, Nowy Dwór, Podwiesk, Unisław. Niektóre z tych miejscowości leżą dalej od Wisły, trzeba jednak pamiętać, że dzisiejsze cieki wodne w starszych epokach były dużymi rzekami, bo nasycenie wodne gruntu było większe niż dzisiaj. Następowało powolne osuszanie polodowcowe. Dzisiejsza Wisła niesie znacznie mniej wody- jest rzeką węższą niż to było kiedyś, ponadto rzeki zmieniają koryta i płyną w różnych meandrach. Koczowniczy tryb życia wymuszały na człowieku zbieractwo i myślistwo, natomiast rybołówstwo dawało możliwość, choć po części, prowadzenia trybu osiadłego. Jak wynika z dotychczasowych badań na ziemi chełmińskiej było dość duże zaludnienie.[75]

Neolit (4200-1700 p.n.e.)

Zaludnienie po przejściu lodowca możliwe było w omawianym obszarze dość wcześnie (neolit, 4200-1700p.n.e.), na ziemi chełmińskiej nie dziwią znajdywane zabytki, ślady świadomej działalności rolnika-hodowcy- łowcy- zbieracza. Do działalności człowieka doszła też znajomość produkcji naczyń glinianych. Choć rolnictwo w gospodarce zaczyna dominować, nie oznacza to rezygnacji ze zbieractwa, myślistwa czy rybołówstwa. Przekonują o tym chociażby krzemienne grociki strzał do łuku znalezione w Kałdusie i haczyki do wędek odkryte w Chełmnie.

Na podstawie dzisiejszych wyników z prac archeologicznych nie można wiarygodnie ustalić gęstości zaludnienia na ziemi chełmińskiej w okresie neolitu. Dodatkową przeszkodą w uogólnieniach jest też zmienność klimatu, chociaż w zasadzie zarówno średnia temperatura jak i wilgotność jest do zaakceptowania przez ludzi, zachęca do zakładania w tej części Europy swoich siedzib. W okresie neolitu daje się wyodrębnić w Europie około 25 różnych kultur. Napływ nowych idei albo nowych plemion jest zdecydowanie ukierunkowany z południa- z obszarów Mezopotamii i Anatolii. Rolnictwo i hodowla zwierząt wywodzi się z Mezopotamii- również Egipt przeddynastyczny przejął rolnictwo z Mezopotamii.

Potrzebne jest zatem człowiekowi stałe i bezpieczne miejsce zamieszkania, jeśli zajmuje się ów człowiek uprawą zbóż i hodowlą zwierząt. Pojawia się też powszechnie pies do pilnowania obejścia i do

---

[73] J. Kostrzewski, Pradzieje Pomorza, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 9

[74] Czarciński Ireneusz, Początki osadnictwa na ziemi chełmińskiej, [w:] Dzieje Chełmży, 1994, s. 26

[75] Grześkowiak Jan, Najdawniejsze dzieje Chełmna i jego okolicy, [w:] Dzieje Chełmna, 1987, s. 44, 45

pilnowania zwierząt. Neolit często określa się jako epokę rewolucyjnych przemian. Chełmno i Chełmża oraz okolice w tych przemianach czynnie uczestniczyły. Istnieje już handel, bo na przykład kopalnie krzemienia charakterystycznego dla Gór Świętokrzyskich są dostawcą krzemienia, bo tu znajdowane krzemienie poświadczają, że już w ok. 4500 roku p.n.e. transportowany był (zapewne na wozach czterokołowych) tędy krzemień, na handel.

[…] *Ludność kultury wstęgowej (nazwa od ornamentyki naczyń) była pierwszą ludnością rolniczą w ziemi chełmińskiej. Ludność tej kultury zetknęła się na terenie ziemi chełmińskiej z plemionami zaliczanymi do kultury tardenauskiej (od nazwy miejscowości we Francji, gdzie znaleziono stanowisko typowe dla tej kultury). Świadczy o tym fakt odkrycia grotów używanych przez jej przedstawicieli w ziemiankach należących do kultury ceramiki wstęgowej zlokalizowanych na terenie późniejszej Chełmży. Ludność kultury ceramiki wstęgowej we wczesnym okresie neolitu (4200-3500 lat p.n.e.) posługiwała się ornamentem rytym, który stał się dla badaczy elementem wyróżniającym. Zasadniczym zajęciem ludności tej grupy była uprawa roli. Była to gospodarka żarowa polegająca na uzyskiwaniu terenu do uprawy przez wypalanie lasu. Po wyjałowieniu gleby przygotowywano kolejny kawałek gruntu. Można przypuszczać, że rolnictwo osiągnęło wówczas wysoki poziom. W ziemi chełmińskiej uprawiano wówczas pięć gatunków pszenicy, dwa- jęczmienia, dwa owsa, jeden- żyta, a także proso. Uprawiano także len i rośliny strączkowe. Myślistwo odgrywało raczej niewielką rolę. Z rolnictwem wiąże się nierozerwalnie hodowla. Wydaje się, że już pierwszym grupom ludności osiadłej towarzyszyły nie tylko oswojone w mezolicie psy i udomowione owce, ale i hodowane kozy, krowy, świnie. Ludność kultury ceramiki wstęgowej rytej na Pomorzu i ziemi chełmińskiej mieszkała w ziemiankach. W życiu codziennym posługiwała się narzędziami. Z osady tej kultury odkrytej w Chełmży pochodzą m.in. kuliste rozcieracze do żaren z wydrążonego kamienia...* [...][76]

Ludność, która jest zaliczana do kultury ceramiki wstęgowej kłutej (nazwa od ornamentu na ceramice) jest obecna w ziemi chełmińskiej w drugim okresie neolitu. Lepią oni inne naczynia ceramiczne o kształtach dwustożkowych i gruszkowatych, zamiast naczyń kulistych. Osada ludności tej kultury również była w Chełmży. Ludność ta zajmowała się rolnictwem i hodowlą zwierząt.

W środkowym okresie neolitu w ziemi chełmińskiej doszła ludność kultury lendzielskiej pochodzącej z kręgu naddunajskiego. Osada tej kultury została odkryta w Brześciu Kujawskim. Jedynie jeden grób tej kultury został odkryty na terenie ziemi chełmińskiej, w Turznie. Cechą charakterystyczną dla tej ludności było zamieszkiwanie w naziemnych domostwach o długości 15-39 m. Również w środkowym neolicie w ziemi chełmińskiej pojawiła się ludność innych kultur. Ludność ta pochodziła z Jutlandii i północno-zachodnich Niemiec, ludność tą archeologia przyporządkowuje kultury pucharów lejkowatych. Znaleziska są lokalizowane również w Chełmży i pochodzą z młodszego okresu jej kultury. W Trzebczu, niedaleko Chełmży a także w takich miejscowościach jak Obory, Krajęcin i Klamry zostały odkryte zabytki tej kultury. Na uwagę zasługują tzw. grobowce kujawskie.[77] W Trzepczu zachowały się groby kultury, nasypy o zarysie wydłużonego trójkąta równoramiennego, którego wysokość wynosi od 60 do 130 m a podstawa waha się w granicach od 8 do 12 m. Ludność pucharów lejkowatych zajmowała się uprawą roli i hodowlą, na Pomorzu stosowała uprawę motykową, w Wielkopolsce i na południu Polski używano już radła ciągniętego przez woły.

Obok ludności kultury pucharów lejkowatych pojawiła się ludność kultury amfor kulistych, nazwana tak od charakterystycznego kształtu ceramiki. Kultura amfor kulistych cechowała się również uprawianiem rolnictwa i hodowlą, lecz zdaje się, że większe znaczenie miała hodowla zwierząt. W kulturze tej nie palono swoich zmarłych. W Trzebczu, obok grobów kujawskich odkryto mogiły, zbudowane również z kamieni i ziemi. Zdarzało się jednak umieszczanie swoich zmarłych wykorzystując ponownie kurhany kujawskie kultury pucharów lejkowatych. Badania kurhanów w Łunawach Wielkich zaliczają te kurhany go grobowców kultury amfor kulistych. W kulturze amfor kulistych jako narzędziem a zarazem bronią były czworosieczne siekiery krzemienne. Ozdoby najczęściej są spotykane jako wykonane z bursztynu.

W późnym neolicie na ziemi chełmińskiej zamieszkiwały plemiona kultury ceramiki sznurowej, nazwane tak ze względu na rodzaj stosowanego ornamentu. Znaleziska pochodzące od tej kultury mieszczą się w okolicach Chełmna i Torunia. […] *Była to ludność półkoczownicza, pochodząca z terenów dzisiejszej*

[76] Czarciński Ireneusz, Początki osadnictwa na ziemi chełmińskiej, [w:] Dzieje Chełmży, 1994, s. 27

[77] Por. W. Chmielewski, zagadnienia grobowców kujawskich w świetle ostatnich badań, Łódź 1952.

Ukrainy, żyjąca z łowiectwa i rybołówstwa. Dopiero na ziemiach polskich przyswoiła sobie umiejętność uprawy roli i hodowli. Plemiona te posługiwały się jako bronią łukami, oszczepami z krzemiennymi ostrzami i krzemiennymi sztyletami (łuk znaleziono w Grębocinie niedaleko Torunia)...[...][78]

Neolit czyli młodsza epoka kamienia lub też epoka kamienia gładzonego.

Było dla mnie dużym zaskoczeniem znalezienie w literaturze archeologicznej sprawozdania Józefa Kostrzewskiego z prac prowadzonych w Chełmży na miejscu osady neolitycznej a konkretnie osady przyporządkowanej kulturze ceramiki wstęgowej rytej. Lokalizacji działki, która w 1928 roku została określona w sprawozdaniu J. Kostrzewskiego jako ….„*w północno- wschodniej stronie miasta, na gruncie p. Fiedlera, w urwistej ścianie kopalni gliny*",… i dalej działka jest …..”*na wzgórzu gliniastem, dominującem nad jeziorem chełmżyńskiem, na północ od niego, między szosami do Grudziądza i do Kowalewa i Golubia. Znaczna część wzgórza została już zrównana przez wybieranie gliny*”….. Nie mam wątpliwości, że odkryta w 1928 roku osada stawia Chełmżę w pierwszym szeregu pradawnego osadnictwa. Zdałoby się tam na starym miejscu postawić replikę chałupy z neolitu (dla turystów odwiedzających miasto), a były to drewniane domy od 25-40 m długie i szerokie na od 5-7 m.

Ostatni raz byłem w Chełmży przez trzy dni w 2007 roku. I w zasadzie najdalej na północ to dotarłem na katolickie cmentarze. Tak sobie myślę, że ta działka o jaką mi teraz chodzi znajduje się na wschód od skrzyżowania ulic Chełmińskie Przedmieście, 3- Maja i Chełmińskiej.

Zanim przytoczę kopię sprawozdania J. Kostrzewskiego to przedkładam kilka cytatów z książki archeologa Konrada Jażdżewskiego. […] W niniejszej pracy będziemy posługiwali się terminem „neolit” na określenie wyraźnie zaznaczającego się etapu rozwoju gospodarczo- społecznego oraz na oznaczenie wielkiego odcinka czasu, trwającego w Europie Środkowej (zależnie od regionalnych zróżnicowań) przez ok. 3350-2500 lat aż do samych początków epoki brązu, tzn. do ok. 1800 r. p.n.e. według datowań radiowęglowych (a ok. 5600 do 2300 r. p.n.e. według przybliżonych, skorygowanych datowań historycznych). […][79]

[…] Generalizując- dzielimy omawianą epokę na 3 części: na neolit starszy, środkowy i młodszy. Granice między tymi okresami są w znacznej mierze płynne i umowne, tak jak to zresztą jest przy znakomitej większości innych jednostek podziałowych tej epoki oraz innych odcinków czasu…[…][80]

[…]…Najstarszym i dominującym kierunkiem penetracji zdobyczy kulturalnych z rejonów wschodniośródziemnomorskich w stronę Europy Środkowej w ciągu wielu tysiącleci pozostał ten, który wzdłuż osi wytyczonej przez doliny rzek Wardaru, Południowej Morawy i środkowego Dunaju prowadził rozwidliwszy się na Morawach i na ziemiach przyległych- na zachód wzdłuż górnego Dunaju i Renu, na północny zachód wzdłuż Łaby i na północ wzdłuż Odry i Wisły. Na ziemiach przeciętych tymi właśnie szlakami rozwinął się kompleks kultur powiązanych z sobą genetycznie i wielorakimi innymi jeszcze więzami objęty wspólną umowną nazwą „kultur naddunajskich”.[…][81]

---

78 Czarciński Ireneusz, Początki osadnictwa na ziemi chełmińskiej, [w:] Dzieje Chełmży, 1994, s. 27

79 Konrad Jażdżewski; Pradzieje Europy środkowej, Wrocław- Warszawa- Kraków- Gdańsk 1981, s. 154

80 Konrad Jażdżewski; Pradzieje Europy środkowej, Wrocław- Warszawa- Kraków- Gdańsk 1981, s. 155

81 Konrad Jażdżewski; Pradzieje Europy środkowej, Wrocław- Warszawa- Kraków- Gdańsk 1981, s. 164

Ryc. 16. Ziemia chełmińska (obszar zakratkowany) i jej położenie na tle ekumeny społeczności kultury ceramiki wstęgowej rytej w Europie[82].

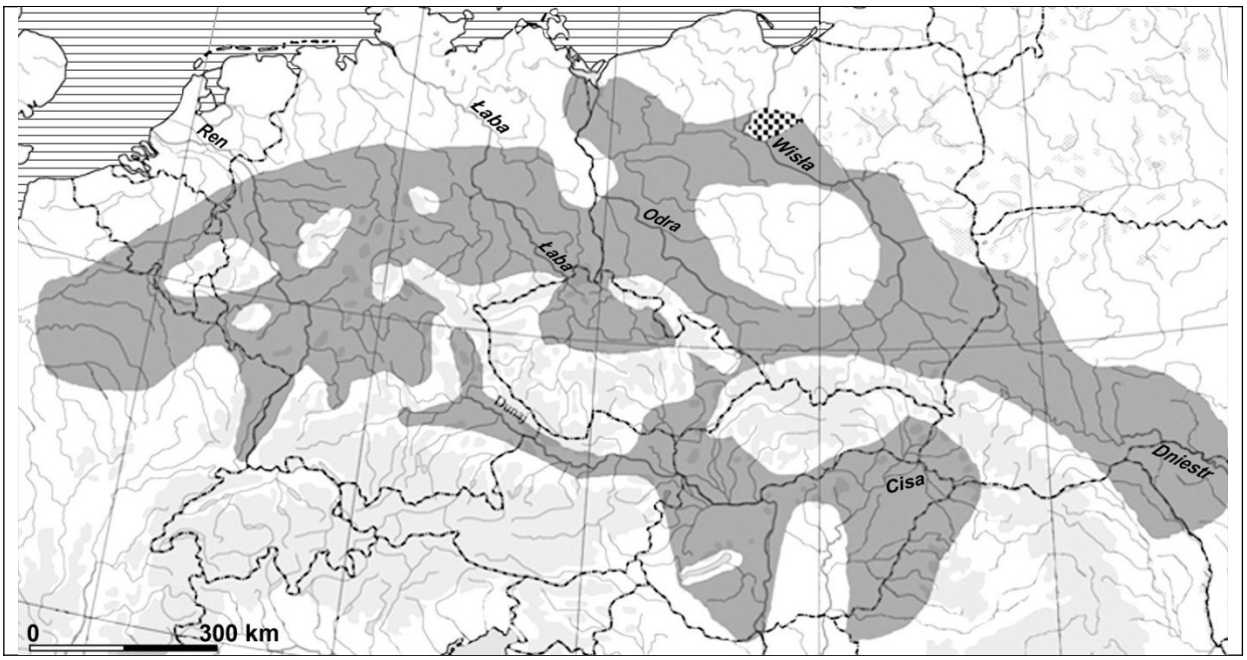

Źródło: Wg T.D. Price'a, R.A. Bentleya; *Human mobility in Linearbandkeramik: An archaeometric approach*, [w:] *Die Bandkeramikim 21. Jahrhundest. Symposium in der Abtei Brauweiler bei Köln vom 16.9–19.9.2002*, J. Lüning, C. Frirdich, A. Zimmermann red., Internationale Archäologie, t. 7, s. 203–215, 2005

[…] Kultura ceramiki wstęgowej rytej. (Właśnie dla tej kultury jest wyżej przedstawione sprawozdanie Józefa Kostrzewskiego z badań archeologicznych przeprowadzonych w Chełmży, w 1928 roku.)

Kultura ceramiki wstęgowej rytej jest z nich najstarsza i przestrzennie najrozleglejsza. Trwanie jej rozciągało się na przestrzeni czasu od ok. 750 do 1000 lat w różnych częściach Europy Środkowej. Wspominaliśmy już o tym, że znakomita część znamionujących ją składników kulturowych wywodzi się z kultury kriskiej. Dokładny przebieg „narodzin" tej kultury jest jednak tak samo przed nami zakryty, jak prawie wszystkich innych kultur pradziejowych, w czym wyraża się niewątpliwie jeden z kapitalnych niedostatków metodycznej archeologii…. W ciągu stosunkowo krótkiego czasu ludność kultury ceramiki wstęgowej rytej zajęła wszystkie lepsze i łatwiejsze do zagospodarowania rolniczo (nb. na sposób wczesnoneolityczny!) ziemie Europy Środkowej z pominięciem tylko pasa nadmorskiego, szerokości średnio ok. 200- kilometrowej, z tym że wzdłuż wielkich arterii rzecznych, takich jak Wisła i Odra, a poniekąd też Łaba i Ren, ci osadnicy wczesnoneolityczny przybliżyli się do Bałtyku i do Morza Północnego jeszcze bardziej. […][83]

[82] Dagmara Werra; Długie domy społeczności kultury ceramiki wstęgowej rytej na ziemi chełmińskiej: technika podwójnych słupów [w:] Archeologia Polski, t. LVII: 2012, z. 1–2, s. 114.

[83] Konrad Jażdżewski; Pradzieje Europy środkowej, Wrocław- Warszawa- Kraków- Gdańsk 1981, s. 164, 165.

Ryc. 17. Stanowiska społeczności kultury ceramiki wstęgowej rytej na ziemi chełmińskiej[84].

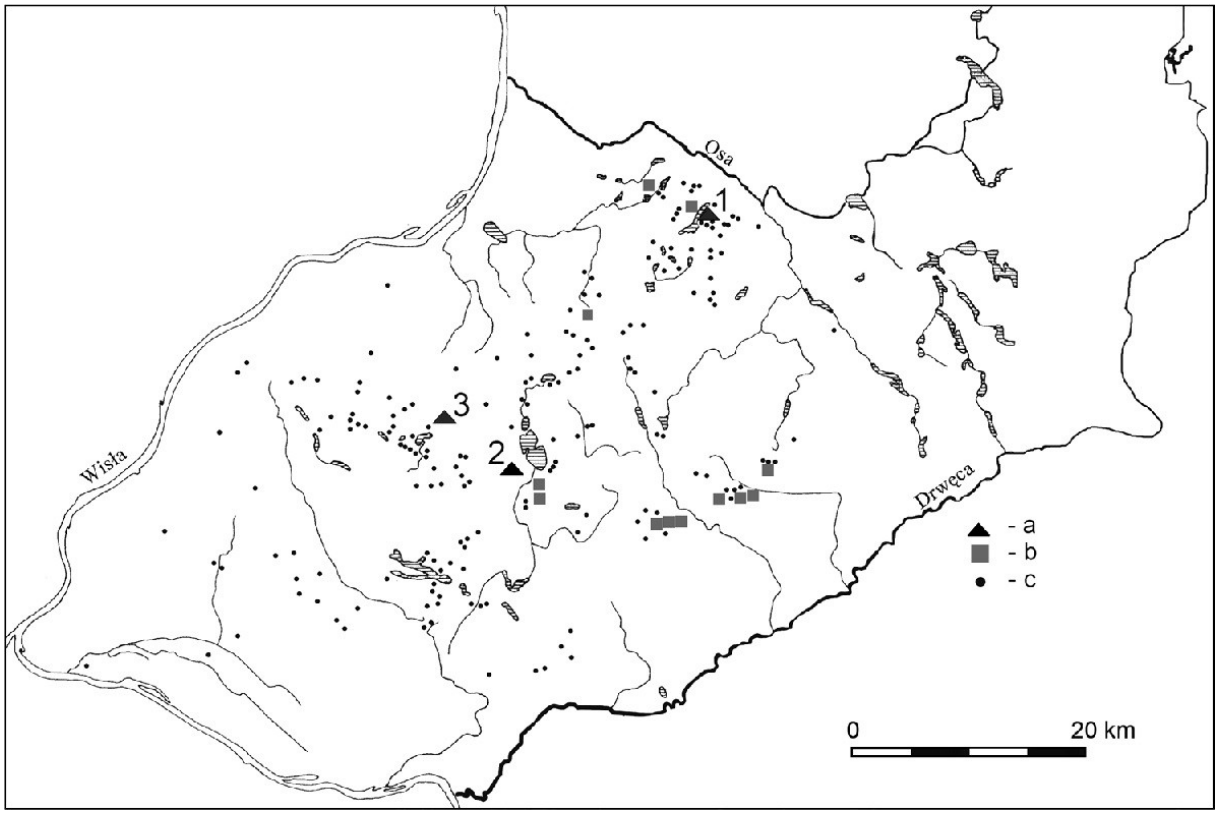

a – stanowiska z długimi domami: 1 – Boguszewo; 2 – Bocień; 3 – Lisewo; b – zgrupowania stanowisk społeczności kultury ceramiki wstęgowej rytej; c – pojedyncze stanowiska społeczności kultury ceramiki wstęgowej rytej.
Źródło: Wg S. Kukawki, J. Małeckiej-Kukawki, B. Wawrzykowskiej, Wczesny i środkowy neolit na ziemi chełmińskiej, [w:] Archeologia toruńska. Historia i teraźniejszość. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej z okazji 140-lecia muzealnych zbiorów archeologicznych w Toruniu, Toruń 16–17 maj 2002, B. Wawrzykowska red., Toruń, s. 91–107. 2002, ze zmianami

[84] Dagmara Werra; Długie domy społeczności kultury ceramiki wstęgowej rytej na ziemi chełmińskiej: technika podwójnych słupów [w:] Archeologia Polski, t. LVII: 2012, z. 1–2, s. 115.

Rocznik Muzeum Wielkopolskiego, tom IV, Poznań 1928. Str. 100 (102)
https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/138140/edition/149556/content

J. KOSTRZEWSKI.

OSADA STARSZEJ CERAMIKI WSTĘGOWEJ W CHEŁMŻY W POW. TORUŃSKIM, NA POMORZU.

(Z 18 RYCINAMI)[85]

Zwiedzając jesienią wraz z p. Zbigniewem Łukomskim najbliższą okolicę miasta Chełmży, odkryłem w północno- wschodniej stronie miasta, na gruncie p. .Fiedlera, w urwistej ścianie kopalni gliny, wyraźnie odznaczającą się ciemną warstwę kulturową, z której wydobyłem kilkadziesiąt skorup, charakterystycznych dla starszej ceramiki wstęgowej, kilkanaście okrzesków krzemiennych, wtem jeden ze śladami retuszu, jeden łuszcznik krzemienny, dziesięć kawałków polepy i kilka kostek spalonych (nr. inw.1927.387b). Wiosną 1928 przeprowadzone zostały na miejscu odkrycia próbne rozkopywania, rozpoczęte przeze mnie a prowadzone następnie przez przeszło 4 tygodnie przez p. Konrada Jażdżewskiego, wolontariusza Działu Przedhistorycznego Muz. Wielkop., w towarzystwie pp. Jana Dylika, Jacka Delekty i Zdzisława Rajewskiego, słuchaczy Uniwersytetu Poznańskiego. Badania te z powodu obsiania terenu badanego i trudności kopania w twardym gliniastym gruncie, mogły objąć tylko niewielką przestrzeń (razem około 42 m. kw.) i doprowadziły do odkrycia części dwóch ziemianek, zniszczonych już częściowo przy kopaniu gliny. Jakkolwiek nieudało się odkryć całej ziemianki, to i tak plon badań był stosunkowo obfity i dał dość pełny obraz kultury materialnej ludności ceramiki wstęgowej. Ponieważ chodzi tu o pierwszą osadę starszej ceramiki wstęgowej na Pomorzu, a ze zbadanych dotąd osad w innych częściach Polski zaledwie dwie zostały dotąd dokładniej opisane[86], nie od rzeczy będzie podać już teraz sprawozdania z dotychczasowych poszukiwań, jakkolwiek w r. b. zamierzam przeprowadzić tu dalsze rozkopywania.

Osada położona jest na wzgórzu gliniastem, dominującem nad jeziorem chełmżyńskiem, na północ od niego, między szosami do Grudziądza i do Kowalewa i Golubia. Znaczna część wzgórza została już zrównana przez wybieranie gliny i stąd część osady uległa już zniszczeniu. Rozkopywania rozpoczęto na najwyższym punkcie wzgórza, tuż przy krawędzi urwistego zbocza kopalni gliny. Pod warstwą ziemiornej (próchnicy), grubości ok. 40 cm., rozpoczynała się na całej przestrzeni czarna warstwa gliniasta, mająca przeciętnie od 40 do 70 cm. grubości, tylko w dwóch miejscach, gdzie znajdowały się widocznie zagłębienia w gruncie, warstwa ta dochodziła do miąższości 100 cm.(porównaj profil ściany D, ryc. 5) .Pod warstwą gliniastą czarnego koloru znajdował się pokład gliny szaro- żółtej

[85] Numeracja rycin w tym sprawozdaniu dotyczy tylko tego sprawozdania- nie jest pokazana również w zestawieniu rycin na końcu opracowania.

[86] L. Kozłowski: Jama mieszkalna na Górze Klin w Iwanowicach (Światowit, tom XI, str. 61-76) – Wł. Antoniewicz: Z badań archeologicznych w górnem dorzeczu Dniestru (Wiad. Archeol. Tom VI, str. 79-85.

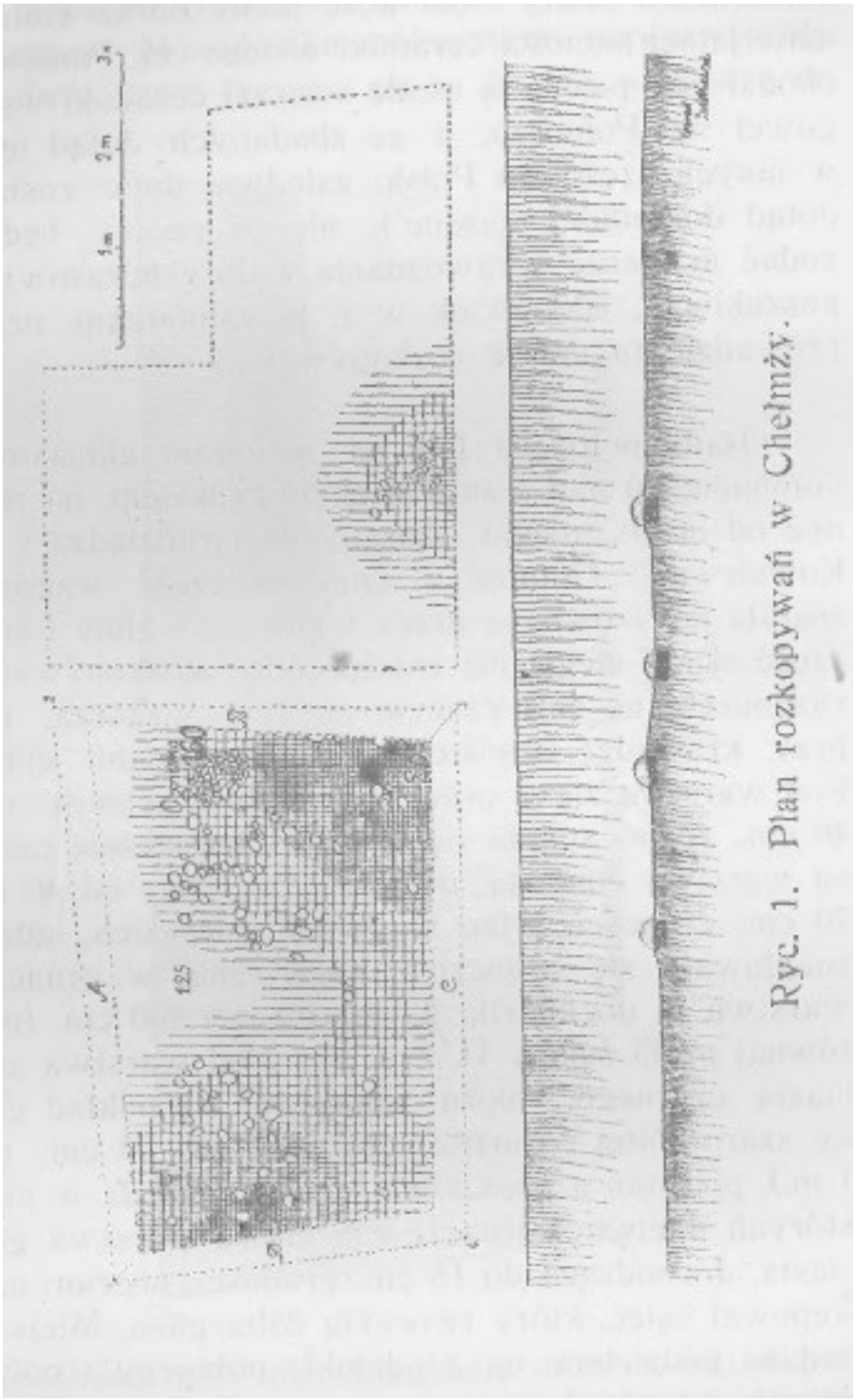

Ryc. 1. Plan rozkopywań w Chełmży.

rozmaitej grubości (od 20 cm do im.), pod nim a częściowo w nim zalegała w niektórych miejscach jeszcze czarniawa warstwa g1i.iasta, dochodząca do15 cm grubości, poczem następował calec, który tworzyła żółta glina. Miejsce badane podzielono na 2 odcinki: północny i południowy, przedzielone cienką ścianą. Tylko w

pierwszym z nich dokopano się do calca, który w najgłębszych miejscach znajdował się na 2,05 m pod powierzchnią. W odcinku południowym dokopano się tylko do głębokości ok. 1,70m., nie dochodząc do calca. W odcinku północnym zarysowywały się dwie jamy, łączące się w środku, sięgające do głębokości 2,05 m wchodzące może w skład jednej ziemianki. Podobna jama, odkryta w drugim odcinku (południowym) należała - być może - już do innej chaty. Rzut poziomy obu odcinków przedstawia ryc. 1, profile ścian odcinka północnego widoczne są w rycinach 2-5. Największa ilość zabytków, przede wszystkiem ceramiki znalazła się w czarnej warstwie gliniastej, znajdującej się pod próchnicą oraz w czarniawej warstwie na dnie jamy, położonej w narożniku między ścianami B. i C. Na północ od jamy tej znalazło się ognisko owalne, bardzo starannie ułożone z kamieni mniejszych, pokryte warstwą przepalonej gliny. Poza tern znalazły się w warstwie szarożółtej gliny dość liczne kamienie, przeważnie większe, bezładnie porozrzucane, zapewne używane do jakichś potrzeb gospodarczych.

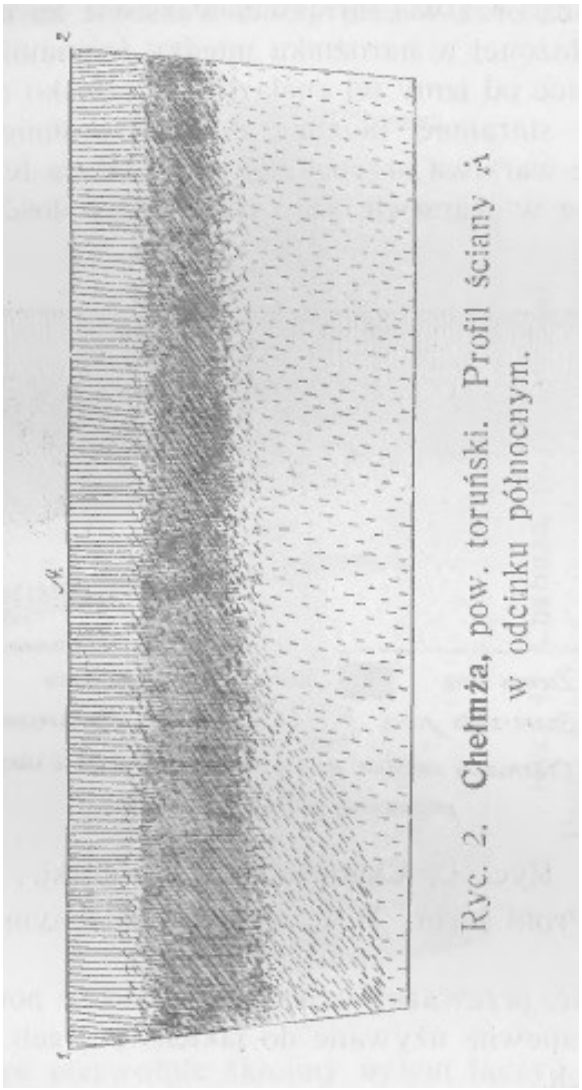

Ryc. 2. **Chełmża**, pow. toruński. Profil ściany A w odcinku północnym.

O kształcie chaty i rozmiarach jej dotychczasowe badania nie dają niestety dostatecznego pojęcia. Znajdowane w obu odcinkach licznie kawałki polepy są całkiem nieforemne i nie wykazują żadnych śladów wyraźnych odcisków drzewa, chrustu, trzciny czy słomy, trudno więc orzec coś pewnego o budowie dachu. Na zboczu urwistem kopalni gliny, w odległości około 2m od przekopanego terenu, znalazły się ślady 4 jam

od słupów, które pierwotnie skłonny byłem łączyć z ziemiankami odkrytemi, w rzeczywistości jednak należą one –być może- do śladów późniejszej osady, istniejącej na tern samem miejscu w młodszym okresie neolitycznym, świadectwem której są skorupy, odkryte w górnych warstwach terenu przekopanego. Wyjaśnienie tej kwestii przynieść mogą dopiero dalsze rozkopywania.

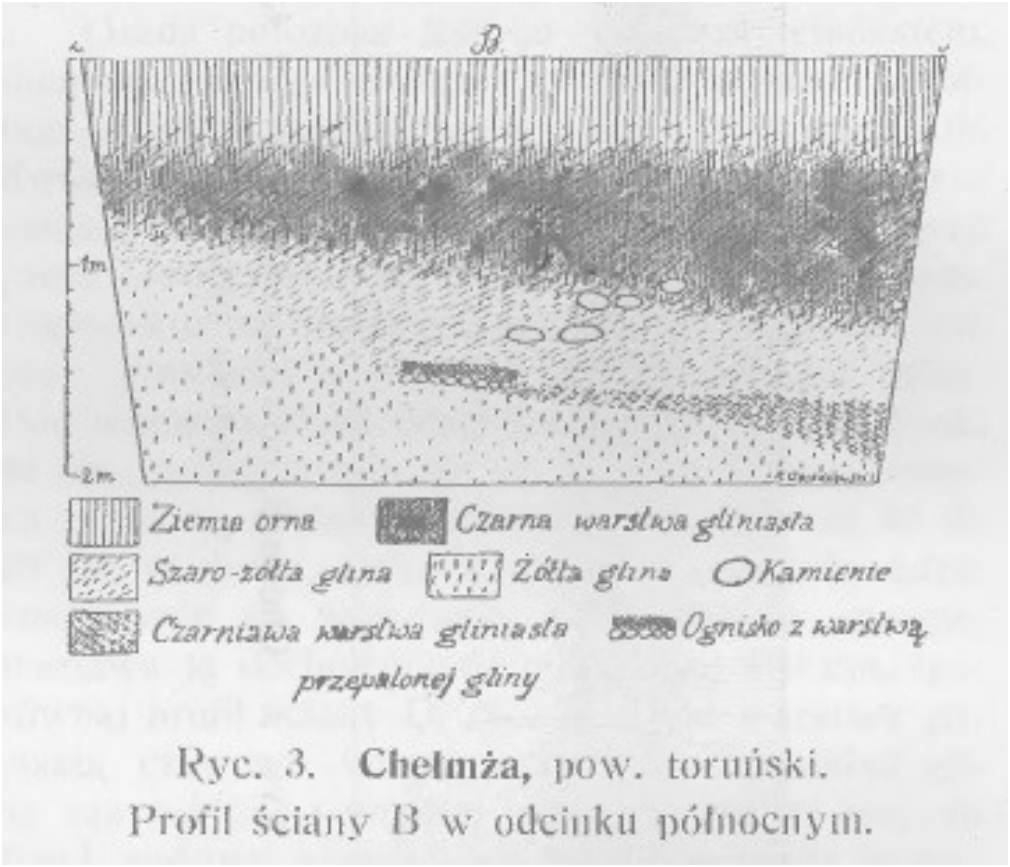

Ryc. 3. **Chełmża,** pow. toruński.
Profil ściany B w odcinku północnym.

Z zabytków odkrytych w ziemiankach, na pierwszy plan wysuwa się ceramika, zachowana wyłącznie w ułamkach, z których dało się odbudować jedynie 3 naczynia, (ryc. 6 nr.1-3). Ceramika ta dzieli się na dwie grupy, różniące się charakterem gliny i ornamentyką. Jedną grupę tworzą naczynia wykonane z miałkiej, doskonale szlamowanej gliny z starannie gładzoną powierzchnią koloru czarnego, ciemnobrunatnego lub żółtobrunatnego. Odznaczają

się one stosunkowo cienkimi ścianami i zdobione są ornamentem liniowym w postaci linii prostych, łamanych lub krzywych (ryc.6- 8). Drugą grupę stanowią naczynia większych zwykle rozmiarów, lepione z gorszej gliny, wykazującej nieraz domieszkę plew, mające ściany grubsze, niedbale gładzone, zdobione odciskami palcy lub paznokci, (ryc.9- 10).

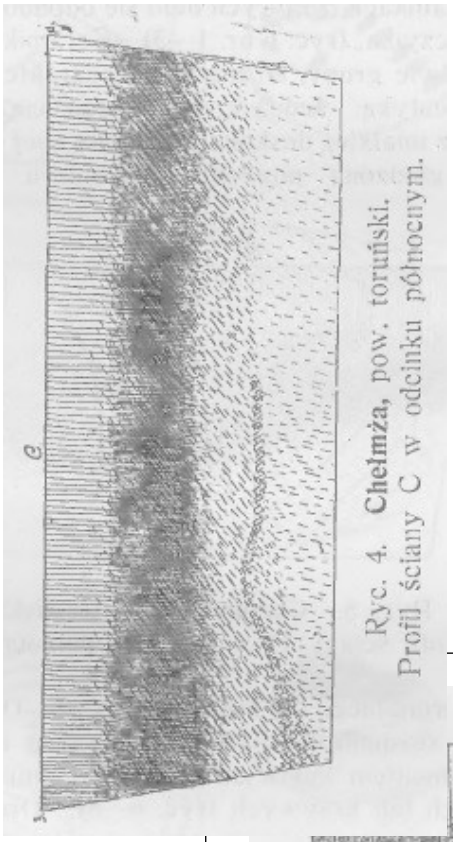

Ryc. 4. **Chełmża,** pow. toruński. Profil ściany C w odcinku północnym.

Z trzech naczyń grupy pierwszej, które udało się rekonstruować, dwa zdobione są motywami krzywoliniowymi w postaci figur esowatych, zahaczających o siebie. Esownice te, wykonane w jednym wypadku (ryc.6 nr.1) z dwóch, w drugim z trzech linij równoległych (ryc. 6 nr. 2), powtarzają się 4 razy na obwodzie naczynia, pokrywając nieomal całą jego powierzchnię. U pierwszego naczynia esownice kończą się linjami poprzecznemi, do których przylegają częściowo po 4 dołeczki soczewkowate, u drugiego naczynia występują na końcach esownic tylko dołeczki owalne. Wolna przestrzeń między esownicami poniżej krawędzi naczynia jest tu wypełniona dwiema linjami poziomemi, zakończonemi również dołeczkami owalnemi, natomiast u pierwszego naczynia występują w tern miejscu 2 kąty wsuwane w siebie z dołeczkiem soczewkowatym na wierzchołku, przylegające do linji poziomej, biegnącej wzdłuż krawędzi naczynia i zdobionej górą również dołeczkami soczewkowatemi. Trzecie naczynie odbudowane z ułamków (ryc. 6 nr. 3), ma ornament z

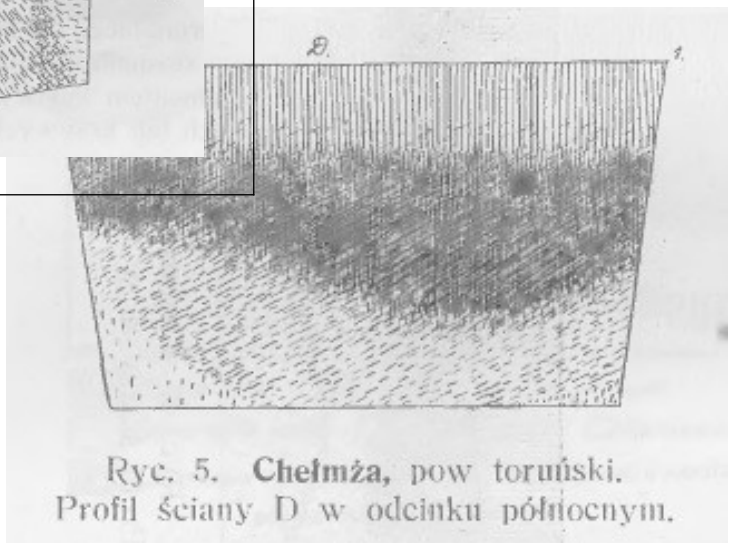

Ryc. 5. **Chełmża,** pow toruński. Profil ściany D w odcinku północnym.

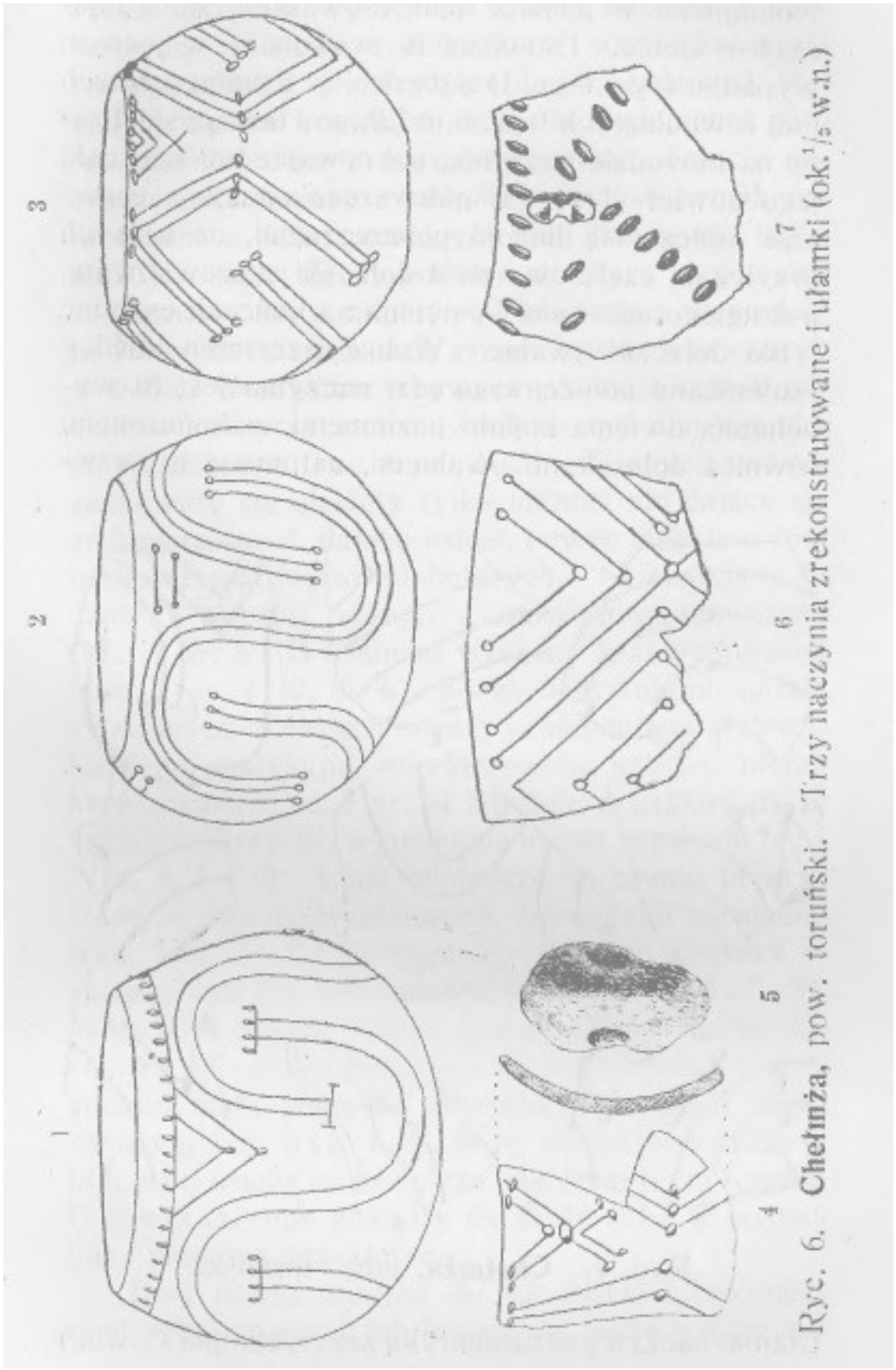

Ryc. 6. **Chełmża,** pow. toruński. Trzy naczynia zrekonstruowane i ułamki (ok. 1/3 w.n.)

pasm potrójnych linij łamanych, układających się w figury podobne do litery U, również zahaczających się o siebie; pod krawędzią występują tu w wolnych miejscach grupy kątów

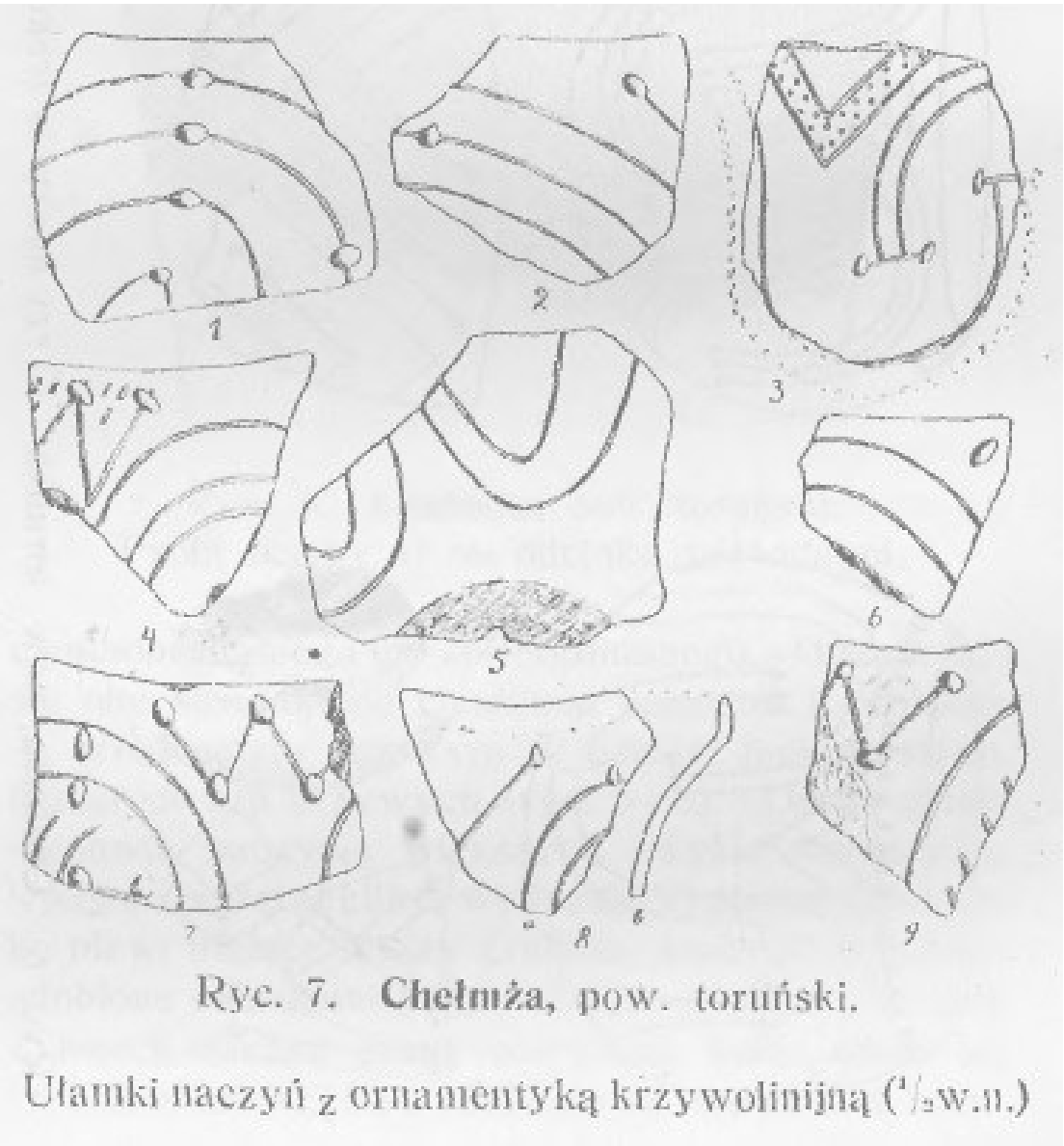

Ryc. 7. **Chełmża**, pow. toruński.

Ułamki naczyń z ornamentyką krzywolinijną (1/2 w.n.)

wsuwanych w siebie. Wszystkie trzy naczynia mają kształt odcinków kuli, przy czem u dwóch naczyń dno jest nieco spłaszczone (ryc. 6 nr. 2-3). Z innych naczyń zachowały się niestety tylko ułamki, nic dające się zrekonstruować, dające jednak pewne pojęcie o rozmaitości motywów zdobniczych. Stosunkowo licznie występują ułamki z motywami esowatemi (ryc.7 nr. 3 i 7) i innemi wzorami krzywolinijnemi (ryc. 7 nr. 1-2, 4-6 i 8-9), derywatami spirali. W wolnych miejscach między ornamentami krzywolinijnemi spotykamy zwykle pasma kątowe, nieraz kropkowane (ryc. 7 nr. 3) lub linje zygzakowate w kształcie litery W, wypełnione nieraz kreskami (ryc. 7 nr. 4, 7 i 9). Linje zdobnicze są często
przerywane w pewnych odstępach dołeczkami owalnemi (ryc.7 nr. 1-2 i 7-8), występującemi również w załamaniach i na końcach linij (ryc.7 nr. 3-4 i 7-9). Wszystkie ułamki z ornamentyką krzywolinijną pochodzą od naczyń mających w przybliżeniu kształt odcinka kuli, jednakże przeważnie z dnem nieco spłaszczonem

(ryc.7 nr. 5), a wyjątkowo także z brzegiem trochę na zewnątrz odgiętym (ryc.7 nr. 8). U jednej skorupy znalazły się ślady ucha w postaci guza pionowo przekłutego.

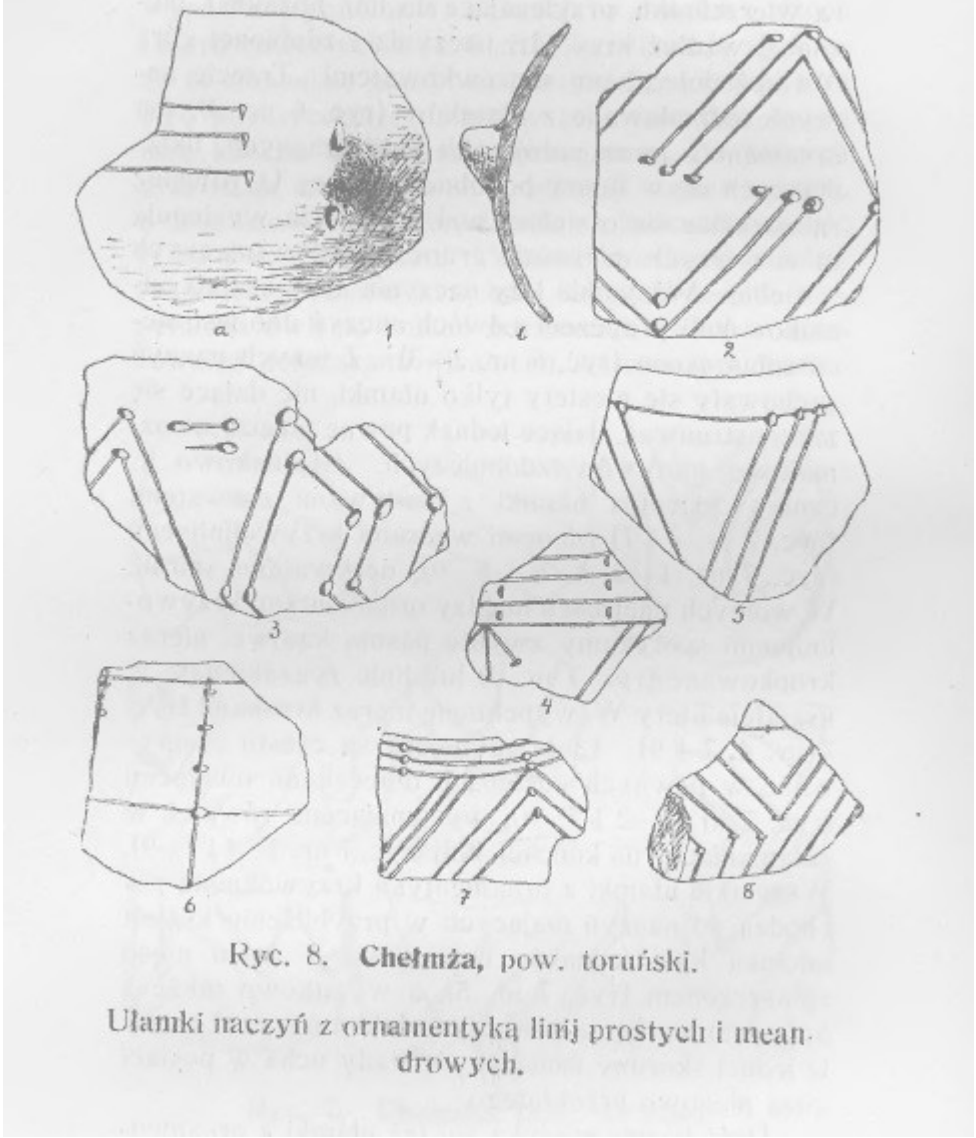

Ryc. 8. **Chełmża,** pow. toruński.

Ułamki naczyń z ornamentyką linij prostych i meandrowych.

Dość licznie spotyka się też ułamki z ornamentami z linij prostych lub łamanych. Jeden z najprostszych ornamentów przedstawia ryc.8 nr.1: trzy linie poziome, obwodzące górną część naczynia, przerwane przy uchu mającem kształt przekłutego pionowo, stożkowatego guza. Częściej ornament ten przesunięty jest ku krawędzi naczynia, a do niego

przylegają grupy kątów wsuwanych w siebie (ryc. 8 nr. 4-5 i 7-8). W innych wypadkach brak pasma poziomego pod krawędzią a całą powierzchnią wypełniają motywy kątowe (ryc. 6 nr. 4 i 6), meandrowate, podobne do ryc. 6 nr. 3 i ryc. 8 nr.2, lub rzeczywiste meandry (ryc. 8 nr. 3). Rzadki motyw przedstawia kratka, występująca na naczyniu ryc. 8 nr. 6.

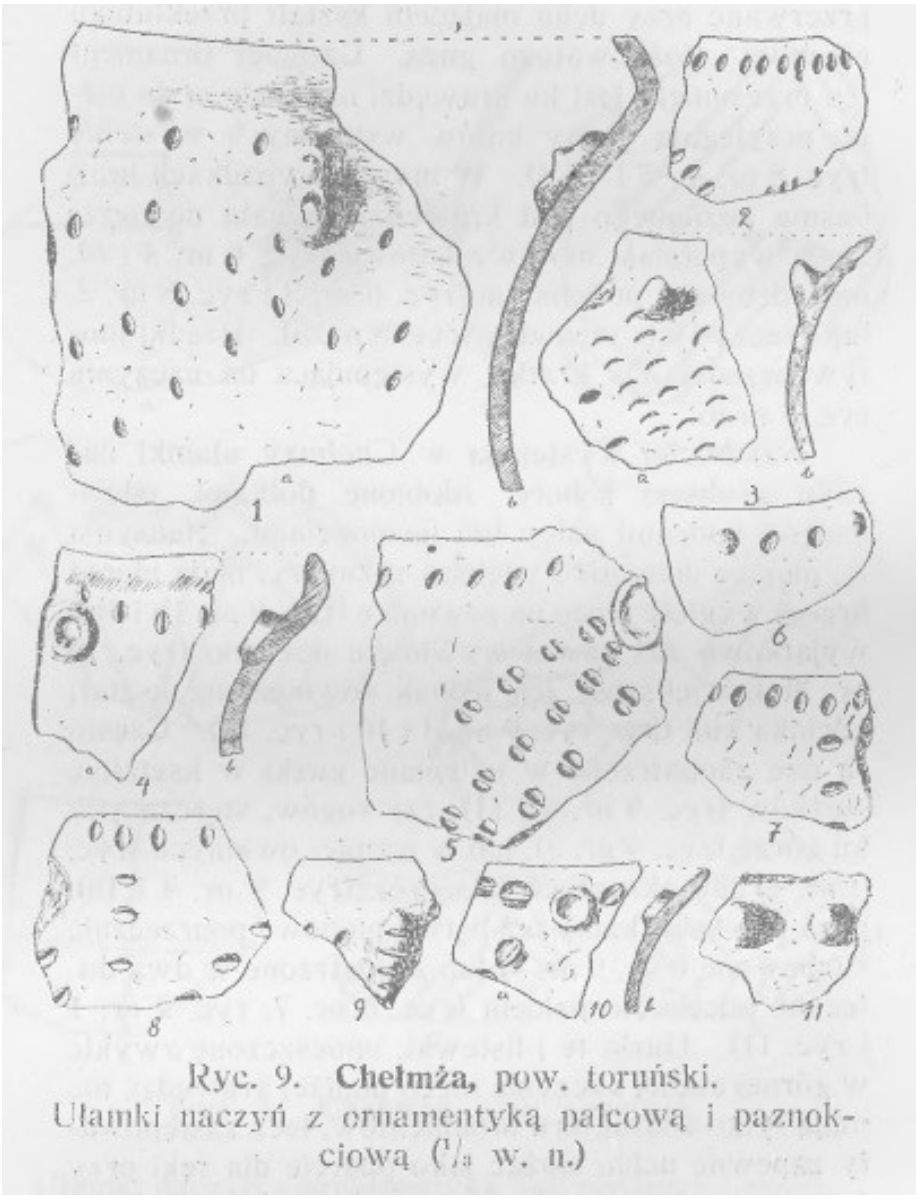

Ryc. 9. **Chełmża,** pow. toruński.
Ułamki naczyń z ornamentyką palcową i paznokciową (1/3 w. n.)

Najobficiej występują w Chełmży ułamki naczyń grubszej roboty, zdobione dołkami, odciskanemi końcami palcy lub paznokciami. Naczynia te, mające nierzadko większe rozmiary, mają nieraz brzegi wygięte nieco na zewnątrz (ryc. 9 nr. 1b i 4b), wyjątkowo zaś nawet wywinięte poziomo (ryc.10 nr.2b.), większość ich jednak również ma kształt odcinka kuli (por. ryc. 9 nr. 3 i 10 i ryc.11). Często są one zaopatrzone w nalepiane guzki w kształcie stożków (ryc. 9 nr. 6 i 11), czy rogów, sterczących ku górze (ryc. 9 nr. 3), lub w postaci owalnych (ryc. 9 nr. 5) lub okrągłych miseczek (ryc.9 nr. 4 i 10), pozatem spotykamy też

listwy pionowe poprzecznie karbowane (ryc. 9 nr. 9) lub zaopatrzone w dwa dołeczki, odciśnięte palcem (ryc. 6 nr. 7, ryc. 9 nr.1 i ryc.11). Guzki te i listewki, umieszczone zwykle
w górnej części naczynia nieco poniżej krawędzi, nie mają tylko charakteru ornamentów, lecz zastępowały zapewne ucha, służąc jako oparcie dla ręki przy trzymaniu naczyń. Z uch spotykanych sporadycznie niektóre są małe (ryc. 6 nr. 5) i należą częściowo do kategorji uch ślepych, tzn. otwory nawiercone obustronnie przechodzą na wylot i nie spotykają się w środku, wyjątkowo zaś zdarzają się ucha duże, umożliwiające wygodne uchwycenie naczynia, jakie posiada np. ogromne naczynie, przedstawione w ryc.10 nr.1.

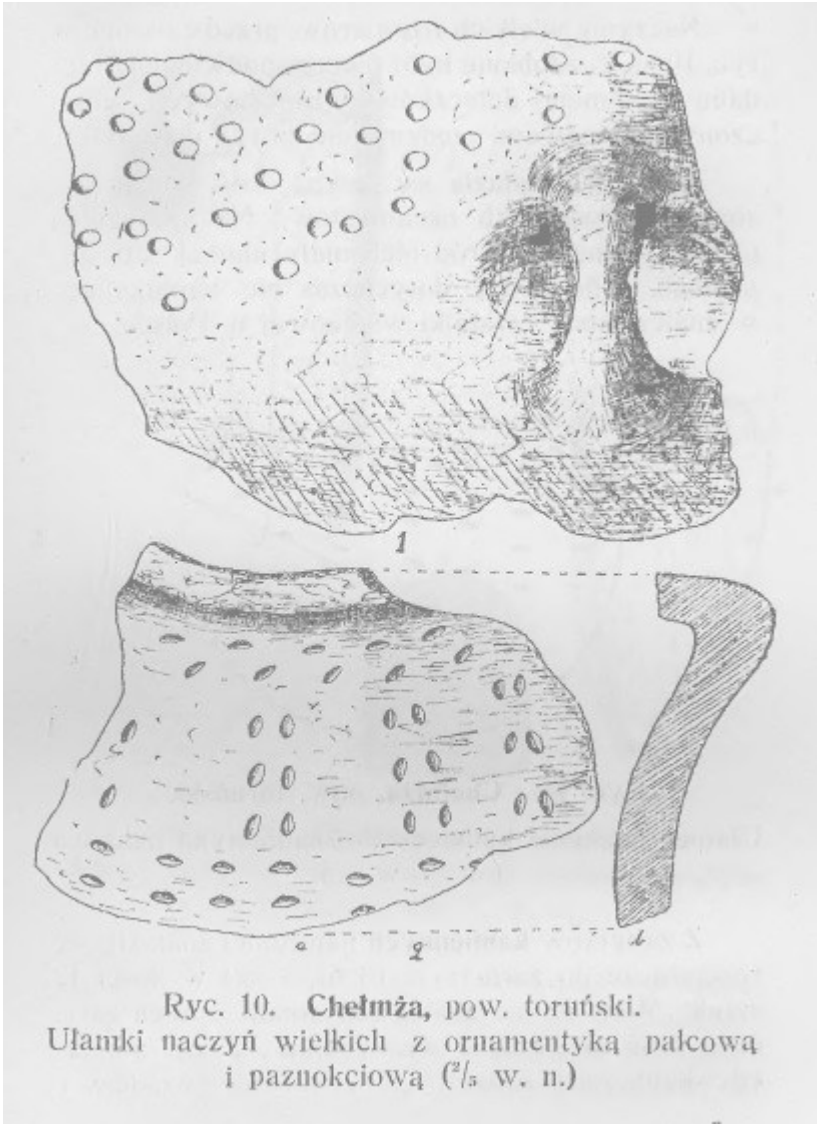

Ryc. 10. **Chełmża,** pow. toruński.
Ułamki naczyń wielkich z ornamentyką palcową i paznokciową (2/5 w. n.)

Ornamenty tej grupy naczyń najczęściej wytłaczane są końcem jednego palca, przyczem odciska się także paznokieć, wyjątkowo pojawiają się ozdoby, odciskane dwomapalcami (ryc. 9 nr. 5) lub końcem palca i paznogciem drugiego palca (ryc. 9 nr. 10), a nie brak i takich, które były robione wyłącznie paznokciem (ryc. 9 nr. 3) lub poduszką palca bez paznokcia (ryc. 10 nr. 1). Układ ornamentów jest zazwyczaj taki, że wzdłuż krawędzi biegnie poziomy

rząd dołeczków a pod nim rzędy pionowe lub ukośne, przyczem ostatnie rozchodzą się nieraz z listw lub

guzów zastępujących ucha (ryc. 6 nr.7 i ryc. 9 nr. 1, 5 i 10).

Naczynie wielkich rozmiarów, przedstawione w ryc. 10 nr. 2, zdobione było dwoma podwójnemi rzędami poziomemi dołeczków paznokciowych, połączonych pionowemi rzędami podobnych dołeczków.

Wreszcie znalazła się pewna ilość skorup pozbawiona wszelkich ornamentów. Na szczególną uwagę zasługuje wśród nich mały ułamek sita glinianego, o ile wiem, dotychczas nie napotkanego w znaleziskach ceramiki wstęgowej w Polsce.

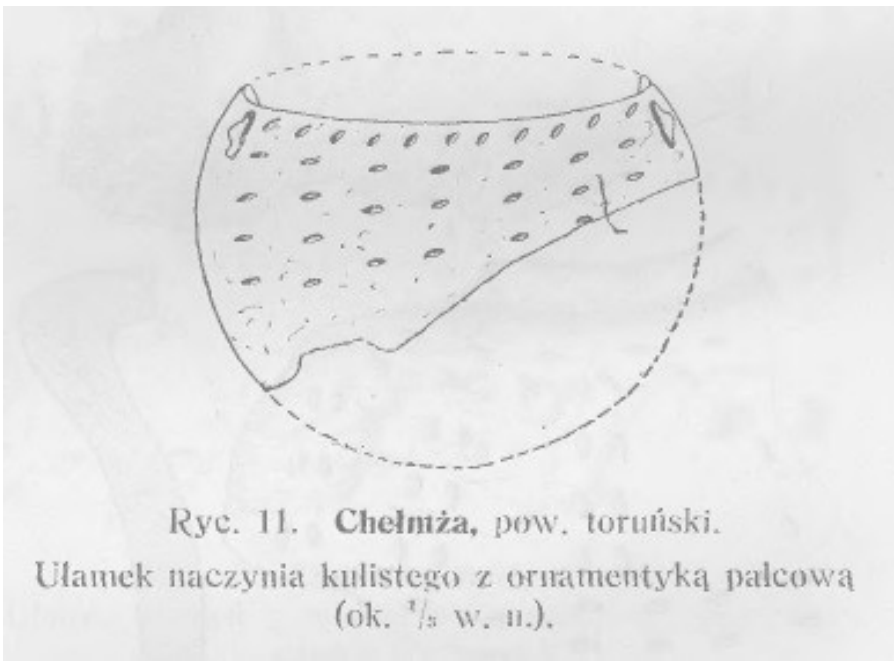

Ryc. 11. **Chełmża,** pow. toruński.
Ułamek naczynia kulistego z ornamentyką palcową (ok. 1/3 w. n.).

Z zabytków kamiennych najliczniej znalazły się rozcieracze do żarn (ryc.13 nr.1--2) w ilości 12 sztuk. Mimo że nie znaleziono dotąd samych żarn, duża ilość rozcieraczy wraz z omawianemi poniżej odciskami ziarn zbożowych wymownie świadczy o rolniczym charakterze osady. Dalej zna1azły się w osadzie ułamki 6 płyt do polerowania, częściowo używanych dwustronnie (ryc. 13 nr. 4), dowodzących, że na miejscu osady wykończano narzędzia kamienne gładzone i naprawiano okazy uszkodzone, samych narzędzi gładzonych z kamienia znaleziono 4, z tych 3 jedynie w stanie fragmentarycznym. Są to: toporek z otworem dla trzonka z utrąconym obuchem i odlamanem ostrzem (ryc.12 nr .a), dalej motyka w kształcie kopyta szewskiego z stępionem ostrzem i ułamaną częścią górną (ryc.12 nr. b) z charakterystycznym przekrojem półowalnym, dalej obuch siekierki płaskiej (ryc. 13 nr. 3) wreszcie mała siekierka z asymetrycznemi bokami i ostrzem przechylonem (ryc 14 nr. a).

Znacznie liczniej reprezentowane są drobne narzędzia krzemienne (ryc. 14. b-c ryc15), wśród których najwięcej jest skrobaczy wiórowych. Obok okazów długich (ryc.15 nr.1 i 7) zdarzają się skrobacze wiórowe krótkie (ryc. 15 nr. 2 i 13 ryc. 14b), kilka dalszych jest złamanych i stąd trudnych do określenia (ryc. 15 nr. 3-6 i 14). Niektóre okazy wykazują silne

ślady zużycia krawędzi skrobiącej (np. ryc. 15 nr. 3), u innych część krawędzi jest odłamana (ryc. 15 i nr. 6). Z

innych narzędzi znalazł się jeden złamany nóż półtylcowy (ryc. 14 nr. c), pięć łuszczników (ryc. 15 nr. 8), jeden skrobacz podwójny (ryc.15 nr. 12), kilka skrobaczy amorficznych (ryc15 nr. 10-11 i 15), świderek (ryc. 15 nr. 9), kilka wiórów zaszczerbionych oraz trzy grociki dłutowate, z tych dwa wysokie (ryc. 14 d-e) i jeden niski, szeroki, niedokończony oraz kilkadziesiąt okrzesków.

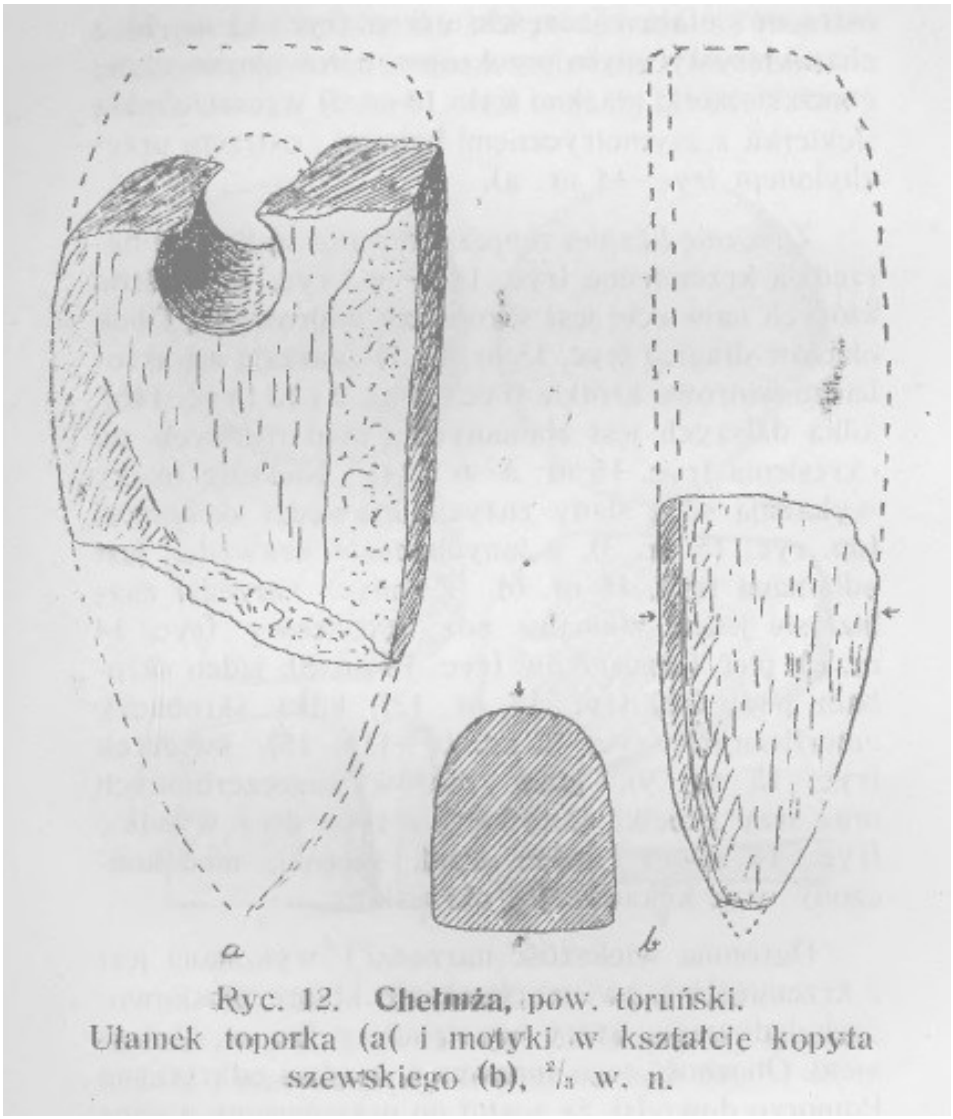

Ryc. 12. **Chełmża,** pow. toruński. Ułamek toporka (a(i motyki w kształcie kopyta szewskiego (b), $^2/_3$ w. n.

Ogromna większość narzędzi[87] wykonana jest z krzemienia t.zw. wąchockiego koloru woskowo czekoladowego, który występuje tylko w Kieleckiem. Obecność tego surowca w osadzie odkrytej na Pomorzu dowodzi, że został on przyniesiony z sobą przez ludność ceramiki wstęgowej, gdy wyruszała ona na północ z pierwotnych swych siedzib. Można by myśleć tak że o drugiej możliwości, mianowicie o sprowadzaniu surowca tego z południa drogą handlu zamiennego, jednakże przeciwko temu przypuszczeniu przemawia fakt używania mniej wartościowych surowców, któremi by się z pewnością nie posługiwano, gdyby istniała możliwość sprowadzania lepszego krzemienia z południa. Pochodzenia południowego jest – zdaje się - także białawy krzemień jurajski, niezbyt licznie reprezentowany w osadzie chełmżyńskiej. Pozatem

[87] Z narzędzi wyobrażanych w ryc. 14 i 15 tylko jedno (ryc.15 nr.) wykonane jest z innego surowca.

spotyka się żółtobrunatny surowiec tzw. bałtycki, znajdowany w miejscowym materiale morenowym i mający zwykle formę małych płaskich otoczaków oraz kilka innych surowców również miejscowego pochodzenia.

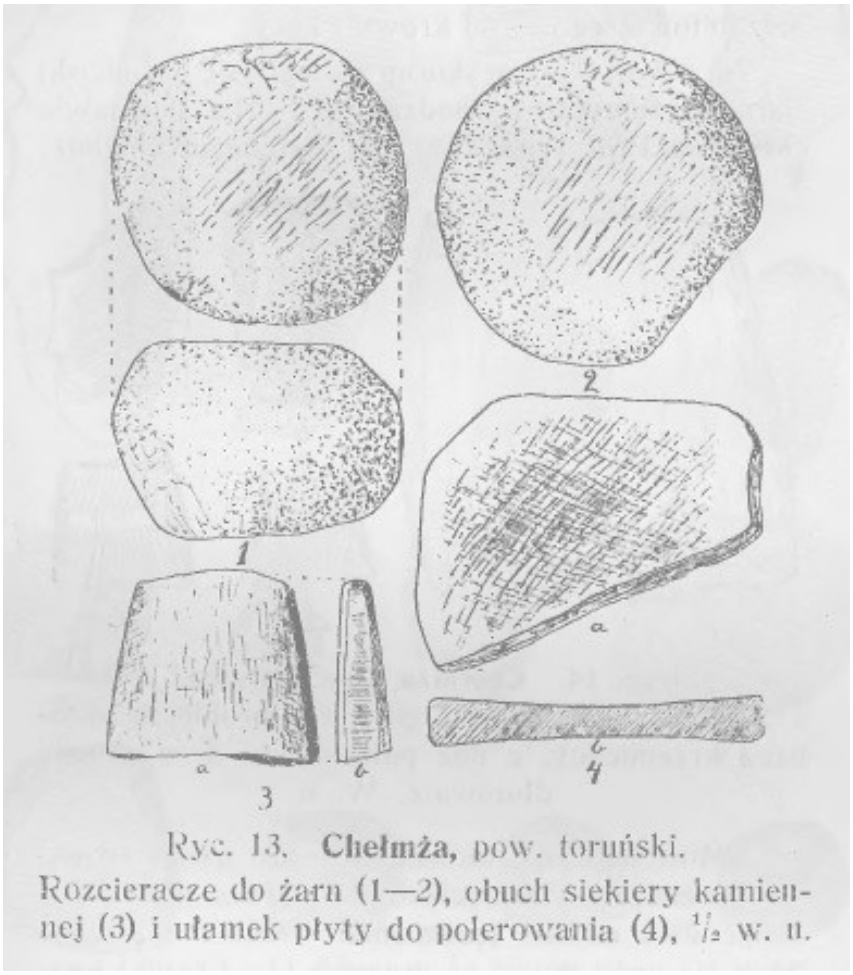

Ryc. 13. **Chełmża,** pow. toruński.
Rozcieracze do żarn (1—2), obuch siekiery kamiennej (3) i ułamek płyty do polerowania (4), 1/2 w. n.

Wreszcie znalazło się w obrębie odcinka północnego, w dolnej warstwie kilka zębów zwierzęcych, pochodzących – według określenia, dokonanego łaskawie przez J. M. P. Rektora dra Edwarda Lubicz - Niezabitowskiego – od krowy i kozy.

Na całym szeregu skorup znalazły się też odciski ziarn zbożowych, pochodzących
- na podstawie określenia Prof. Wodziczki – od następujących zbóż:

„Morfologicznie niewątpliwy jest owies (większość oznaczalnych odcisków) i bardzo prawdopodobne dwa odciski jęczmienia. Odciski plasteliną zdają się wskazywać na pszenicę (2-3 sztuk) i nawet żyto, jednak równie dobrze mogą to być pozbawione plew i uszkodzone ziarno owsa, które jedynie w szeregu odcisków niewątpliwie dają się wyróżnić”.

W górnych warstwach przekopanego terenu znalazła się pewna ilość skorup o charakterze i technice obcej kulturze starszej ceramiki wstęgowej. (ryc. 16).

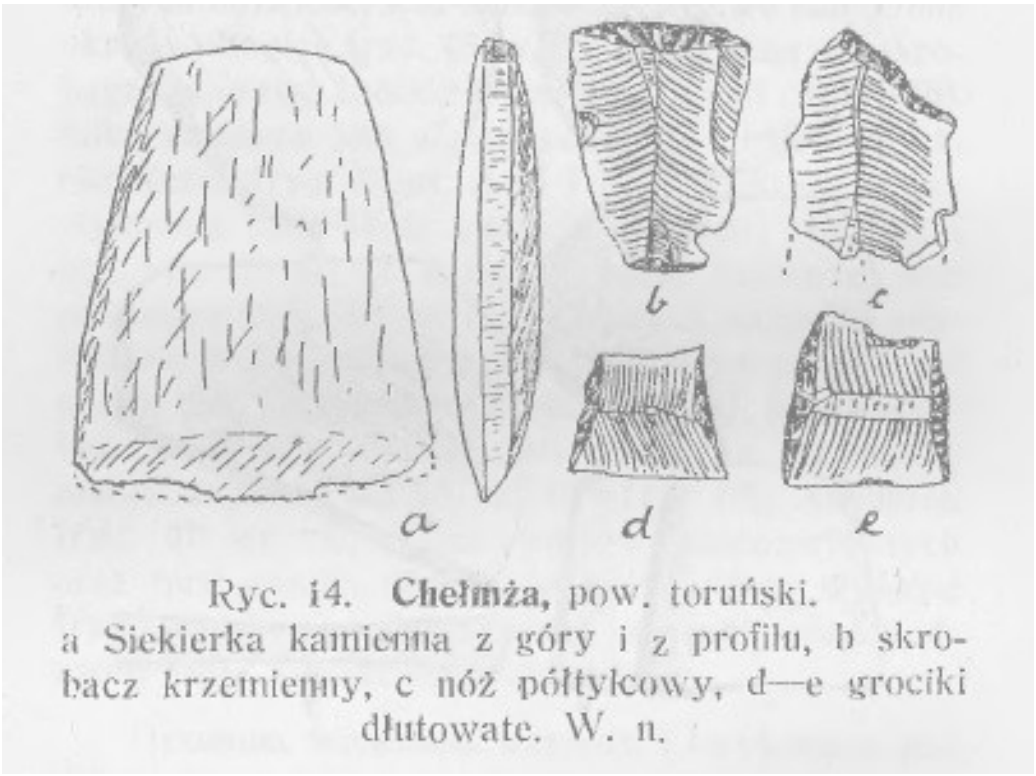

Ryc. 14. **Chełmża,** pow. toruński.
a Siekierka kamienna z góry i z profilu, b skrobacz krzemienny, c nóż półtylcowy, d—e grociki dłutowate. W. n.

Są one wykonane z gliny zawierającej silną domieszkę piasku, mają powierzchnię chropowatą koloru brunatnego i są częściowo zdobione. Dna naczyń tych były płaskie, szerokie, nieco wyodrębnione (ryc. 16 nr. 7). Z ornamentów zasługują na uwagę słupki pionowe i zygzaki z kresek ukośnych, wykonane stemplem i układające się w pasma poziome
(ryc. 16 nr. 1), dalej ornamenty stemplowe w postaci małych podwójnych zagłębień prostokątnych, wyciskanych widocznie narzędziem rozwidlonem o 2 ostrzach (ryc. 16 nr. 4), ozdoby palcowe w postaci dołków poprzecznych na listwie poziomej umieszczonej poniżej krawędzi (ryc. 16 nr. 3), ukośne ornamenty paznokciowe (ryc. 16 nr. 6), wreszcie ozdoby wypukłe, w postaci guzków półkulistych (ryc. 16 nr. 2) i trójkątnych występów u krawędzi (ryc. 16 nr. 5). Dość często pojawiają się ucha pionowe (ryc. 16 nr. 8), rzadziej podłużne guzy, zastępujące ucha. Kolor i charakter gliny tych skorup odpowiadają dość ściśle skorupom kultury grobów megalitycznych Polski zachodniej, a także dla ornamentów znajdujemy najbliższe a częściowo jedyne analogje w tejże kulturze. Ornament słupków pionowych i zygzaków (ryc. 16 nr. 1) spotykamy np.u mis ze Slupów w pow. szubińskiem[88], i z Dobieszewka w tymże powiecie[89]. U drugiego z tych naczyń występują one w ściśle tym samym układzie, tzn. dwa poziome szeregi zygzakowe mieszczą się pomiędzy dwoma

rzędami słupków pionowych. Analogiczne guzki jak nasza ryc. 16 nr. 2 wykazuje np. puchar z Padniewa w pow. mogileńskim[90] a ucha podobne do znalezionych w Chełmży spotykamy wśród skorup z osady kultury megalitycznej w Tucznie[91] w pow. inowrocławskim, a pozatem u amfor niezdobionych z grobów

[88] Zapiski Muzealne zesz. II-III, str. 36 dołem na lewo.- Kostrzewski: Wielkopolska w czasach przedhistorycznych. Wyd. II, Poznań, 1923, ryc. 38.

[89] Mannus tom II, str. 65, ryc. 19.

[90] Przegląd Archeologiczny tom III, tabl. IV, II.

[91] Zapiski Muzealne zesz. I, str. 25, ryc. 30 na lewo.

megalitycznych w Padniewie w pow. mogileńskim[92] i w

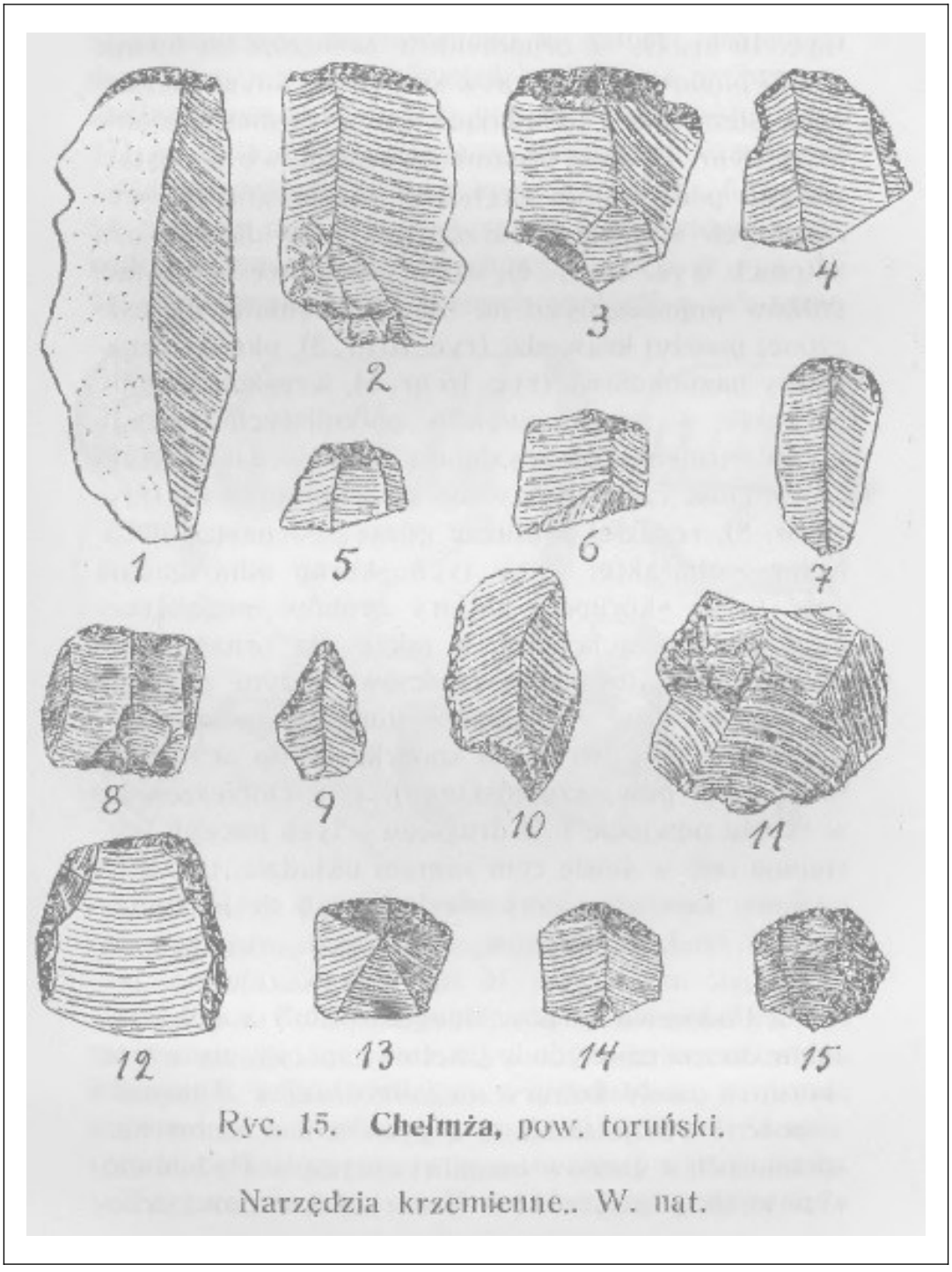

Ryc. 15. **Chełmża,** pow. toruński.

Narzędzia krzemienne.. W. nat.

Rzeszynku, w pow. strzelińskim. Podobnie wyodrębnione dna z nane mi są wyłącznie u naczyń kultury grobów megalitycznych z Padniewa i Słupów. Do ułamka z trójkątnym występem u brzegu znam ścisły odpowiednik w postaci naczynia dohowanego w całości, mającego 4 podobne występy również karbowane na brzegu, znalezionego w Jankowie, w pow. mogileńskim (ryc. 17), niestety w śród nieznanych bliżej

[92] Kostrzewski: L. c. str. 32.

okoliczności[93]. Także ornamenty paznokciowe (ryc. 16 nr. 6) znane są z osady megalitycznej w Tucznie, natomiast

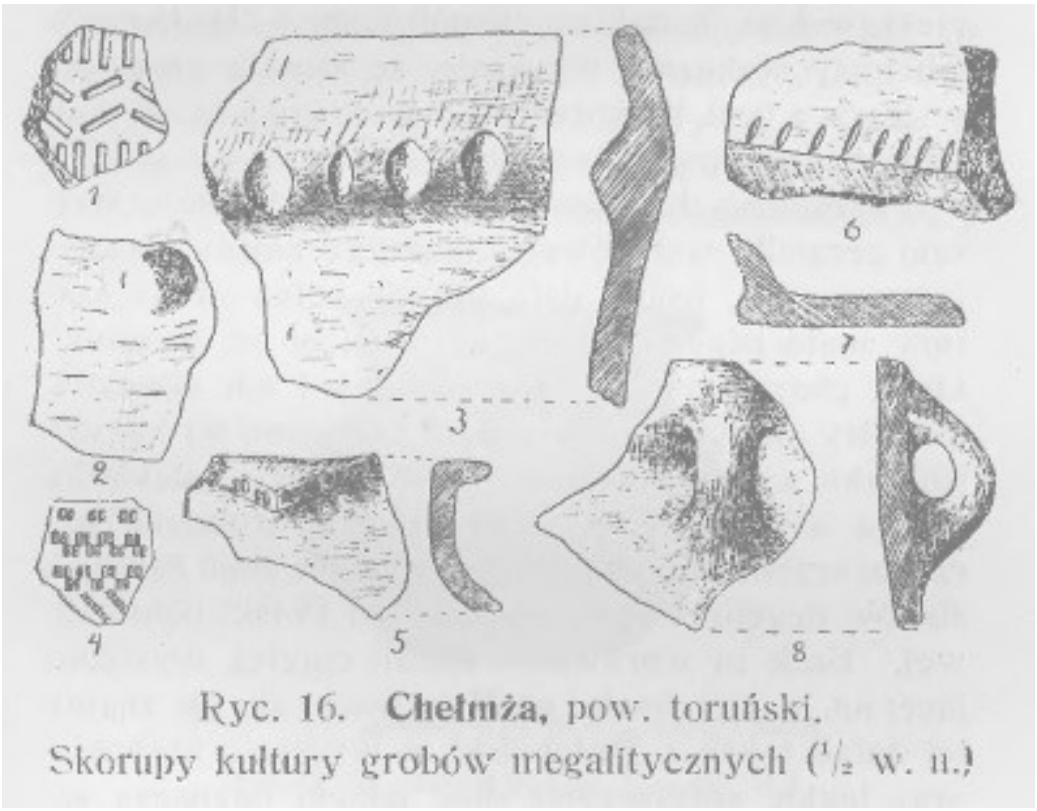

Ryc. 16. **Chełmża,** pow. toruński.
Skorupy kultury grobów megalitycznych (1/2 w. n.)

do ozdób stemplowych, reprezentowanych w ryc.16 nr. 4, nie znam dotąd żadnych analogij, a tak samo nie spotkano dotąd w obrębie zachodnio- polskiej kultury megalitycznej podobnych listw z ornamentem palcowym, jakkolwiek listwy niezdobione, zarówno poziome jak półkoliste nie są rzadkością wśród materjału ceramicznego ze wspomnianej wyżej osady w Tucznie, a z tejże osady znane są też ozdoby dołków wytłaczanych palcem. Nieznane były też dotąd w kulturze megalitycznej naczynia o podobnym profilu łamanym, jak i reprezentuje ułamek wyobrażony w ryc. 16 nr.6. Mimo owych cech nowych nie waham się odnieść zabytków przedstawionych w ryc. 16 do kultury grobów megalitycznych Polski zachodniej. Stwierdzenie występowania śladów kultury megalitycznej ponad zabytkami kultury starszej ceramiki wstęgowej pozwala ustalić wzajemny stosunek chronologiczny obu kultur, które L.Kozłowski na podstawie mylnej interpretacji trafnych swych obserwacyj terenowych w Borucinie, w pow. nieszawskim, uznał za współczesne. Badania w Chełmży wskazują

wyraźnie, że starsza ceramika wstęgowa jest bezsprzecznie wcześniejszą od kultury grobów megalitycznych.

Wracając do opisanych wyżej zabytków starszej ceramiki wstęgowej, zaznaczyć należy jeszcze, co następuje: osada dała prawie pełny obraz kultury materialnej ludności używającej tej ceramiki. Obok charakterystycznych naczyń i ich ułamków znalazły się typowe narzędzia kamienne tej kultury (motyka w

[93] Blume: Vor- und frühgeschichtliche Altertümer aus d. Gebiet d. Prov. Posen, Pozzzznań, str. 31, nr. M M II 13580, tabl. 12 (tu mylnie określone jako pochodzące z końca epoki brązowej). Naczynie znalezione zostało na wyspie jeziora pakoskiego, które dostarczyło wielu innych zabytków z epoki kamiennej, z okresu halsztackiego i wczesnohistorycznego.

kształcie kopyta szewskiego i siekierka plaska asymetryczna), dalej szereg drobnych narzędzi krzemiennych. W ceramice nie znać żadnych śladów degeneracji w stosunku do Polski południowej. Brak tu wprawdzie spirali ciągłej, występującej np. w Czechach i na Morawach, ale nie znamy jej dotąd także z Małopolski, a wygięcie krawędzi oraz lekkie spłaszczenie dna, jakiem odznacza się znaczna część naczyń kulistych, również spotykamy często w znaleziskach małopolskich. Ornamentyka naczyń chełmżyńskich jest nawet w pewnej mierze bogatsza od tej, którą znamy z Polski południowej. Brak tam bowiem – o ile wiem – motywów esowatych, tak częstych w Chełmży, a poza tem stosowanych np. w Czechach[94], dalej ozdób meandrowatych (ryc. 8 nr. 2) i meandrowych (ryc. 8 nr. 3), jakie również licznie spotyka się w Czechach[95].--
Tam odnajdujemy też najbliższe analogje do naczyń wielkich grubej roboty z pionowem uchem[96]. Należałoby stąd wnioskować, że ekspansja kultury starszej ceramiki wstęgowej ku północy dokonała się szybko, nie etapami, że zatem osada w Chełmży nie jest o wiele późniejsza od osad tejże kultury w Małopolsce. Przypuszczenie to znajduje swe potwierdzenie w tern, że przestrzeń pomiędzy Małopolską a Pomorzem nie przedstawiała warunków odpowiednich dla osadnictwa ludności rolniczej, jaką byli przedstawiciele kultury ceramiki wstęgowej, to też spotykamy tu tylko 2 osady tej kultury w Sniadkowie Górnym, w pow. garwo1ińskim i w Świdrach Wielkich, w pow. mińsko-mazowieckim[97] obie odkryte na

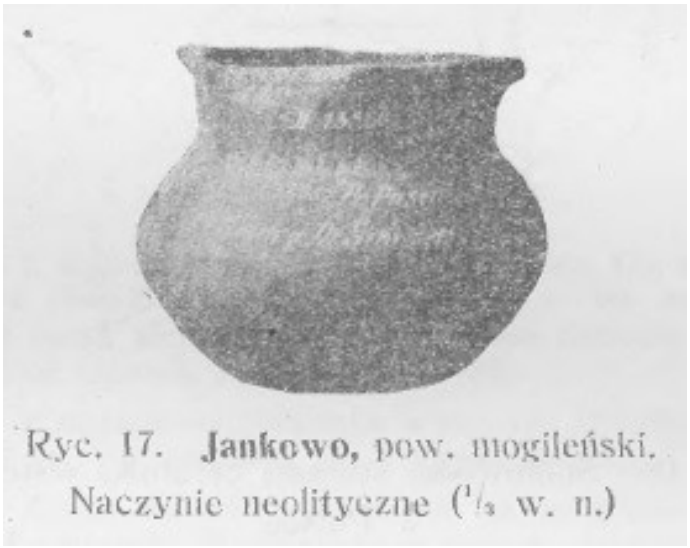

Ryc. 17. **Jankowo,** pow. mogileński. Naczynie neolityczne (1/3 w. n.)

wydmach i to w pobliżu Wisły, wzdłuż której dokonała się widocznie wędrówka naszej ludności na północ. Natomiast z Kujaw i przyległego skrawka Mazowsza znamy dziś ogółem 5 osad tej kulturyl[98], a do tego dochodzą dwa stanowiska z ziemi chełmińskiej – opisana tu osada z Chełmży i znalezisko oddzielnego naczynia z ornamentem wolutowym z okolicy Grudziądza. Razem więc znamy z Polski północnej 7 stanowisk tej kultury wobec 9 stanowisk z Małopolski zachodniej a 2 z Małopolski wschodniej (Torskie, pow. Zaleszczyki i Kłodnica, pow. stryjski). W świetle tych cyfr coraz wyraźniej okazuje się, że na obszarze Kujaw i ziemi chełmińskiej wytworzyło się wtórne centrum kultury starszej ceramiki wstęgowej, która znalazła tu dogodne warunki rozwoju na urodzajnej czarnej ziemi miejscowej, odpowiadającej jakością lessowej małopolskiej. Znane mi stanowiska kultury starszej ceramiki wstęgowej w Polsce zamieściłem na dołączonej

[94] Stocky: Pravek zeme ceske. Dil. 1. Praga. 1926 tabl. XXIX, 5 i str. 57 ryc. 23 nr. 23.

[95] Por. np. Stocky: I. c. str. 57 ryc. 23 nr. 23.

[96] Stocky: I. c. tabl. XI, 17.

[97] Wiadomości Archeologiczne tom VII, str. 50.

[98] **Lubiejewo,** pow. płocki (tamże), **Choceń** i **Kowal,** pow. włocławski (Wiad. Archeol. VI, str. 156-157), **Borucin,** pow. nieszawski (Prace i materiały antrop. – archeol. I etnogr. tom II, str. 17 tabl. VIII, 9), **Parchanie,** pow. inowrocławski (Prachist. Zeitschrift r. X, str. 174-175, ryc. 5).

tu mapce (ryc.18).

Ryc. 18. Stanowiska starszej ceramiki wstęgowej w Polsce.

Z wyrobów krzemiennych, znalezionych w Chełmży, na szczególną uwagę zasługują grociki długowate (ryc. 14 d-e) jako typ z innych osad ceramiki wstęgowej w Polsce nieznany a tak samo nie spotykany – o ile wiem – w kulturze tej poza granicami Polski. Pojawienie się tych narzędzi dowodzi zetknięcia się na Pomorzu ludności rolniczej przybyłej z Polski południowej z koczowniczemi ludami kultury późnotardenuaskiej, od której ludność ceramiki wstęgowej przyjęła widocznie znajomość łuku i strzał zakończonych podobnemi grocikami dłutowatemi. Znalezienie w osadzie starszej ceramiki wstęgowej typów krzemiennych tego rodzaju potwierdza zarazem przypuszczenie Kozłowskiego, że kultura późnotardenuaska przetrwała w Polsce aż do II okresu młodszej epoki kamiennej, w której pojawia się u nas kultura ceramiki wstęgowej.

Epoka brązu (1800-650 lat p.n.e.)

Epoka brązu na naszych ziemiach (Polska) podzielona została w sposób mechaniczny i arbitralny na pięć okresów w przedziale czasowym od 1800 p.n.e. do 700p.n.e.[99]

Kształt przemian w epoce brązu był „dyktowany" z ośrodków zakarpackich, które z kolei podlegały wpływom centrów cywilizacyjnych na Bałkanach i w Anatolii. W tym okresie uległy zmianom kultura materialna i sfera wierzeń i stosunków społecznych. Na kulturę materialną wpływa opanowanie metalurgii brązu tj. stopu miedzi i cyny. Na teren dzisiejszej Polski metale w postaci biżuterii czy narzędzi trafiają w drodze wymiany i nie odgrywało to zasadniczej roli w życiu codziennym, ponieważ przydatność narzędzi kamiennych czy krzemiennych jest korzystniejsza pod względem ich sprawności. Opanowanie umiejętności wytopu (z importowanych surowców) i obróbki wpływa jednak stopniowo na zmiany w stosowaniu z metalu wykonanych narzędzi, broni i ozdób. Nowa gospodarka i kultura powodują powstawanie nowych form organizacji społecznej, nowych miejsc do prowadzenia handlu wymiennego, powstają związki rodów, plemiona. To powoduje zróżnicowanie społeczeństwa, powstają groby szczególnie bogato wyposażone w importowane przedmioty ze złota. W XIII w. p.n.e. zachodzą przemiany, które na znacznym obszarze Europy tworzą zespół pól popielnicowych, ludność tego zespołu stosuje powszechnie zwyczaj palenia zmarłych i grzebania szczątków na płaskich, rozległych cmentarzach. Tą kulturę, występującą też na ziemi chełmińskiej nazywa się kulturą łużycką.

W pierwszym okresie epoki brązu na Pomorzu i w regionach sąsiednich egzystowały dwa różne ludy pochodzące z południa Europy. Były to plemiona kultury grobsko- śmiardowskiej na Pomorzu Zachodnim i plemiona kultury iwieńskiej na Pomorzu Gdańskim, ziemi chełmińskiej, Kujawach, części Mazowsza. Na ziemi chełmińskiej zbadano osadę kultury iwieńskiej w Kałdusie.[100]

W drugim okresie epoki brązu (1450-1200 lat p.n.e.) ziemię chełmińską zamieszkiwała ludność kultury trzcinieckiej. Ponadto zajmowała ona tereny centralnej, południowej i wschodniej Polski, na zachodzie graniczyła z terenami kultury przedłużyckiej- kultura oddzielnie omawiana w tym opracowaniu. Powstała następnie kultura łużycka jest również oddzielnie omawiana w tym opracowaniu.

Dla naszych rozważań nie są tak istotne okresy podziału epoki brązu. Najbardziej istotnym jest natomiast obszar czasowy obejmujący cały okresu czasu istnienia kultury łużyckiej- kultura ta pozostawiła najsilniejsze oddziaływania na rozwój cywilizacyjny. Ludność kultury łużyckiej jest dostrzegalna dla archeologii od ok. 1300 roku p.n.e. Grody na wybrzeżu Bałtyku powstają dopiero ok. roku 700p.n.e. (początek epoki żelaza). Literatura mówi jednak o grodach ludności kultury łużyckiej z epoki brązu. Epoka brązu w stosunku do obszaru innych starożytnych krain jak np. Anatolii czy Mezopotamii jest określana na okres wcześniejszy.

Słowo brąz jest w nazwie epoki, bo właśnie ten stop miedzi z cyną (lub innymi pierwiastkami, które występowały jako zabrudzenia w rudach miedzi) jest materiałem, z którego najpierw wykonano ozdoby w konkurencji do ozdób ze złota, którego zasoby były bardzo ograniczone. Dopiero po wielu próbach i kombinacjach materiałowych zdołano narzędzia i elementy broni zastąpić z kamiennych i krzemiennych na narzędzia i broń z brązu (cynowego- bo tylko stop miedzi z cyną daje optymalne własności mechaniczne). Złoża rud miedzi w zasadzie występują powszechnie, złoża rud cyny jednak, te występujące w obrębie cywilizacji Morza Śródziemnego dość szybko się wyczerpały, dość szybko transportowano cynę z dzisiejszej Irlandii- tam są bogate złoża tego metalu. Do Irlandii z Anatolii czy Grecji, Krety..., wiodły dwie drogi, główna droga to droga morska opanowana przez całe stulecia, przez cedrowe okręty Fenicji- oraz co najmniej dwie drogi lądowe wiodące przez kontynent europejski z południa na północ. Istniała przecież droga lądowa niemal wokoło całego Bałtyku- jeszcze z neolitu. Chyba już w późniejszym okresie (w epoce żelaza) wykorzystywano powszechnie rzeki jako drogi wodne- Rodan, Ren, Dunaj. Zarówno drogi lądowe jak i droga wodna stanowiły tajemnicę handlową i dlatego tak trudno jest odtworzyć szlaki handlowe i ustalić listę transportowanych w handlu towarów.

---

[99] Jerzy Gąssowski; Kultura pradziejowa na ziemiach Polski, zarys; Warszawa 1985, s. 132.

[100] Czarciński Ireneusz, Początki osadnictwa na ziemi chełmińskiej, [w:] Dzieje Chełmży, 1994, s. 28

Kultura przedłużycka

Za kulturę poprzedzającą kulturę łużycką archeolodzy uważają kulturę przedłużycką i wyraźnie ją wyodrębniają dzieląc ją jeszcze na kilka kultur wyodrębnionych obszarowo.

M. Gedl we wstępie do swojej książki o tej kulturze mówi: [...] *Dyskusyjny natomiast charakter ma sprawa zasięgu kultury przedłużyckiej na Pomorzu. W 1958 roku J. Kostrzewski w pracy poświęconej kulturze łużyckiej na Pomorzu omówił starszy okres epoki brązu na tym terenie (J. Kostrzewski, 1958, s. 9—17) podtrzymując swój już dawniej wypowiedziany sąd o obecności kultury przedłużyckiej na całym Pomorzu, wraz z Pomorzem Zaodrzańskim, położonym już na lewym brzegu dolnej Odry. W tymże roku ukazała się publikacja materiałów z pierwszych trzech okresów epoki brązu z terenu Pomorza (K. Kersten, 1958). W ślad za tą pracą ukazał się krótki komentarz H. J. Eggersa (1963), w którym omówiono sytuację kulturową na Pomorzu w I—III okresach epoki brązu i zwrócono uwagę na wyraźnie mieszany charakter kultury w II okresie, o elementach zarówno nordyjskich, jak i pochodzenia południowego. Rozwojowi kultur w pierwszych trzech okresach epoki brązu na Pomorzu poświęcił też uwagę K. Siuchniński (1963), który, uznając obecność kultury przedłużyckiej na Pomorzu, zwraca uwagę na istnienie na tym terenie wyraźnie lokalnych tendencji rozwojowych. Pomimo tych zastrzeżeń J. Kostrzewski (1966, s. 40—44, mapa 5) lokalizował w zwartym zasięgu kulturę przedłużycką na terenie całego Pomorza*[101].[...]

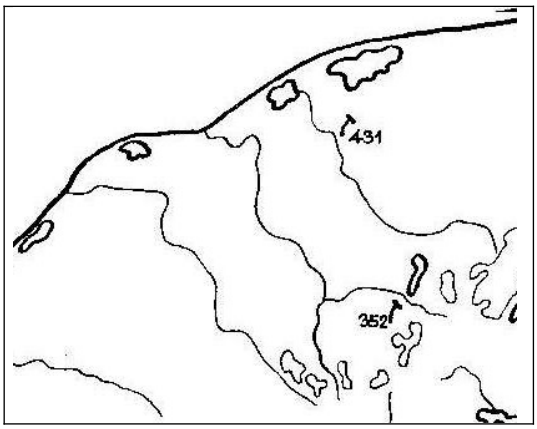

Ryc. 18. Fragment mapki pokazujący znaleziska kultury przedłużyckiej koło Słupska.

Znaleziska kultury przedłużyckiej koło Słupska

352 Pomysk Mały, pow. Bytów. Z grobu kurhanowego pochodzi szereg wyrobów brązowych: sztylet z trzema otworami na nity, dwie szpile uchate, fragment szpili, szydło, szczypczyki i inne drobne przedmioty (tabl. XXVI,27-40). Lit: H. J. Eggers, 1938, s. 221, ryc. 17; K. Kersten, 1958, s. 96, tabl. 104, nr 932; M. Gimbutas, 1965, s. 87, ryc. 46.

431 Siodłonie (później jest to gród obronny), pow. Słupsk. Z cmentarzyska kurhanowego pochodzi brązowa szpila uchata (tabl. XXVI,42), SMB. I. c. 3492, i fragment naczynia zdobionego listwą plastyczną, SMB. I. c. 3449b. Lit.: K. Kersten, 1958, s. 95, tabl. 102, nr 914.

Nie mogłem się oprzeć pokusie pokazania jak finezyjne już potrafią być wyroby z brązu w I i II okresie brązu (Wczesny (I) okres epoki brązu; 1700—1450 p.n.e. Starszy (II) okres epoki brązu; 1450—1200 p.n.e.). Do przedstawienia tychże wybrałem dwie karty z książki Marka Gedla. W zasadzie ocena co do tego, że mamy do czynienia z kulturą przedłużycką oparta jest na ocenach kształtów, wzornictwa ozdób i materiałów (metalu), z których były wykonane elementy.

[101] Marek Gedl, *Kultura przedłużycka,* Wrocław- Warszawa- Kraków- Gdańsk 1975

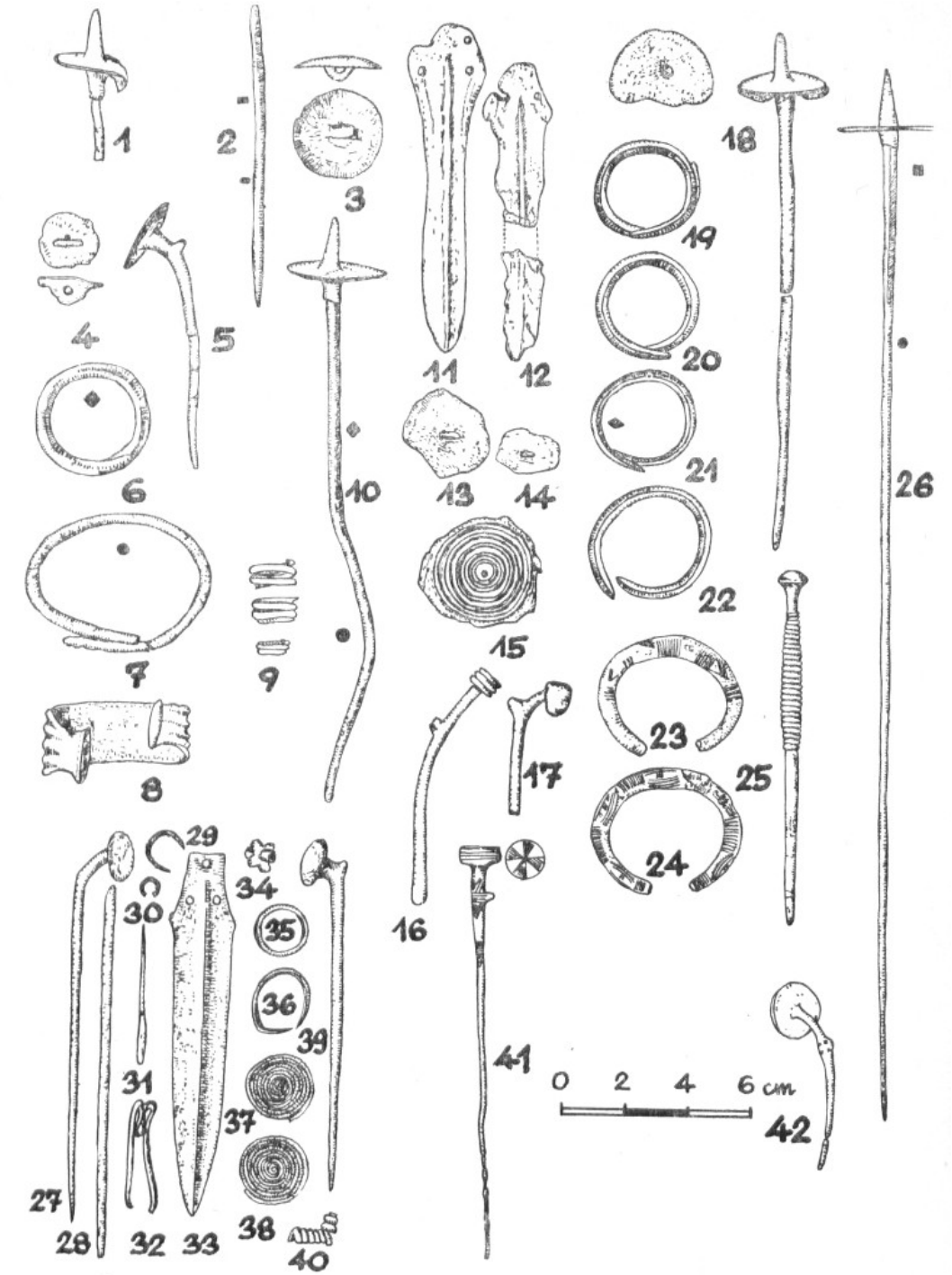

Tabl. XXVI. Wyroby brązowe ze strefy wpływów kultury przedłużyckiej na Pomorzu: 1—10 — Pyrzyce, m. pow.; 11—25 — Lubiatowo, pow. Pyrzyce; 26 — Letnin, pow. Pyrzyce; 27—40 — Pomysk Mały, pow. Bytów; 41 — Węgorzewo Szczecineckie, pow. Szczecinek; 42 — Siodłonie, pow. Słupsk.

Ryc. 19 Wyroby brązowe ze strefy wpływów kultury przedłużyckiej na Pomorzu; wg M. Gedl[102]

[102] Marek Gedl, *Kultura przedłużycka,* Wrocław- Warszawa- Kraków- Gdańsk 1975

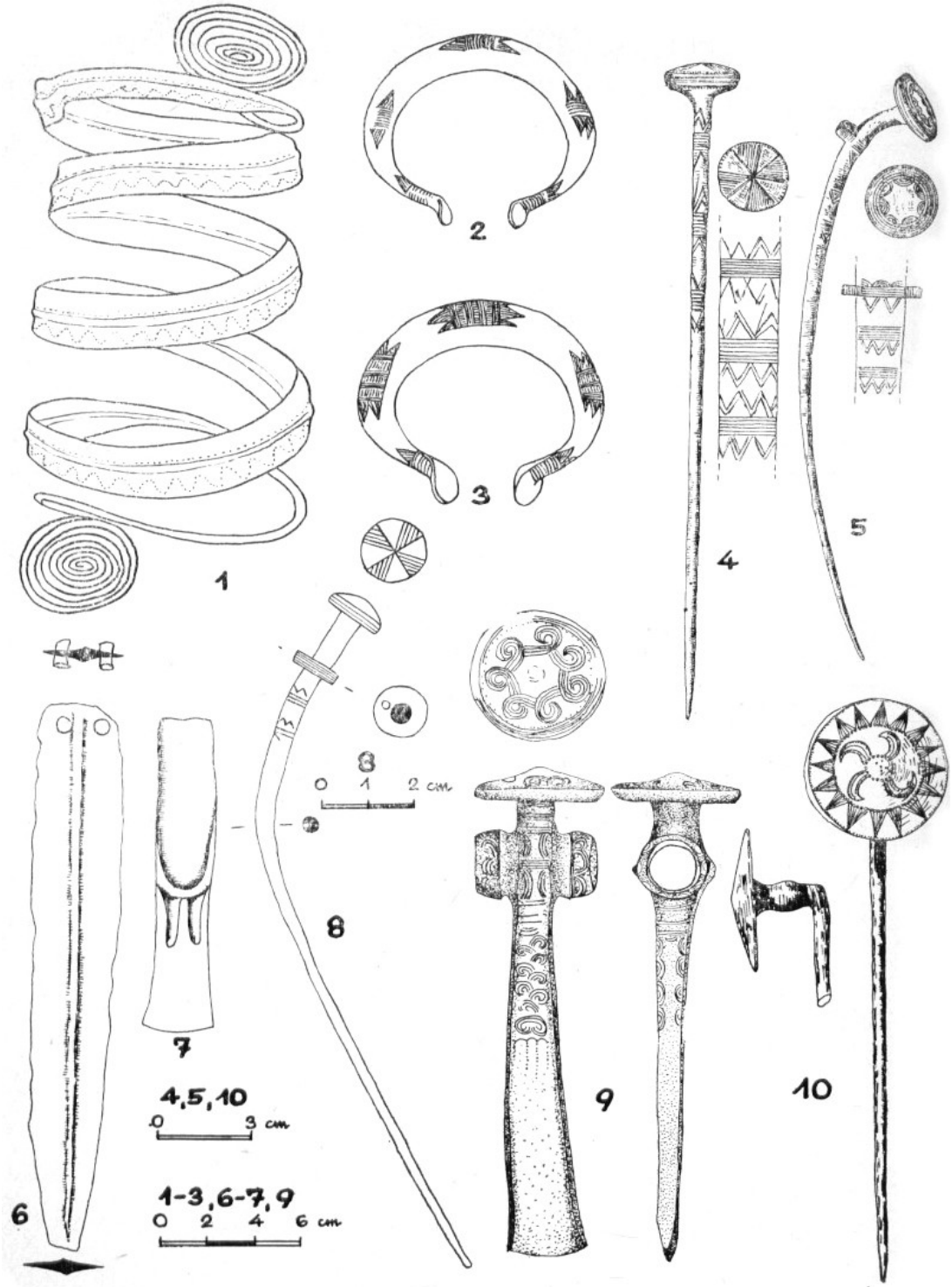

Tabl. IV. Wyroby brązowe kultury przedłużyckiej:
1—3 — Rudna, pow. Wyrzysk; 4—5 — Wolica Nowa, pow. Włocławek; 6—7 — Stauchitz, Kr. Riesa; 8 — Jordanów, pow. Dzierżoniów, grób D; 9 — Meissen, m. pow.; 10 — Frankfurt-Güldendorf.

Ryc. 20. Wyroby brązowe kultury przedłużyckiej; wg M. Gedl.[103]

Kultura łużycka

Kultura łużycka występowała w trzecim okresie epoki brązu i we wczesnym okresie żelaza (między

[103] Marek Gedl, *Kultura przedłużycka,* Wrocław- Warszawa- Kraków- Gdańsk, 1975.

1300 a 300 p.n.e.) na terenach dzisiejszych Łużyc, Polski, Słowacji, północnych Moraw, Węgier i części Ukrainy.

Wczesna faza kultury łużyckiej jest na Pomorzu Zachodnim niezmiernie trudna do oznaczenia. Da się jednak powiedzieć, że w III (1300/1200 l p.n.e. do 1100/1000 l. p.n.e.) okresie brązu na Pomorzu istniały dość liczne grupy plemienne. W początkowej fazie trudno jednak ludność określić mianem przynależności do kultury łużyckiej. Pod koniec III i na początku IV (1100/1000 l p.n.e. do 900/800 l. p.n.e.) okresu epoki brązu szybko następuje wyraźne wyodrębnienie kulturowe. Nie są znane żadne osady z wczesnego okresu kultury łużyckiej.

Niewiele wiadomo o cmentarzyskach. Na Pomorzu Zachodnim występują przede wszystkim pochówki płaskie, wyjątkowo szkieletowe, głównie ciałopalne, także popielnicowe. Kurhany występują na całym obszarze Pomorza. Wyjątkowo spotyka się groby szkieletowe z kurhanami z metalowymi przedmiotami brązowymi.

Wcześniejsze znaleziska reprezentują niejednorodne formy ceramiki z widocznymi różnorodnymi wpływami np. naddunajskimi. Formy ceramiki najbardziej zbliżone do typowych form łużyckich występują najczęściej na Pomorzu Zachodnim w ostatniej fazie III okresu brązu.

Dwustożkowe naczynia cylindryczne są najczęstsze, rzadkie są dwustożkowe amfory.

Na Pomorzu zostały znalezione bogate skarby aż w kilkudziesięciu miejscach. Do typowo łużyckich należą szpile uszate zgięte szablasto, siekierki różnych typów. Poza tym licznie występują importy nordyckie: miecze, groty, kołnierzykowate naszyjniki oraz nieliczne naczynia brązowe z pokrywą.[104]

Ryc. 21. Wał zaporowy (grodzisko) osady obronnej w Gałęzinowie koło Słupska. 2004.- Budynek na drugim planie to wybudowana na terenie grodziska w XIX w. stodoła.

Ryc. 22. Jedyna droga prowadząca do osady, dzisiaj asfaltowa, lecz kiedyś, gdy gród zamieszkiwała ludność kultury łużyckiej, droga ta była żwirowa. Droga stanowiła rozgałęzienie od głównego szlaku.

[...]" *Osadnictwo otwarte omawianego okresu reprezentowały, podobnie jak w poprzednim etapie, różne typy osad od krótkotrwałych, związanych z przerzutową gospodarką rolną — najliczniejszych, do zamieszkiwanych przez kilkanaście do kilkudziesięciu, a nawet kilkuset lat. Były to osady kilku lub kilkunastodworcze. Występujące w nich budynki reprezentowały zarówno budownictwo naziemne (słupowo-zrębowe), jak i zagłębione w ziemi. Stan badań nie pozwala na szczegółowszą charakterystykę tych osad. Wydaje się jedynie, że w odniesieniu do całego obszaru kultury łużyckiej nie rysują się tutaj jakieś wyraźniejsze zmiany w stosunku do okresu poprzedniego (Z. Bukowski 1978 i n.; PZP, 1979, i n.). Pewne różnice widoczne były natomiast w nasileniu się i dalszym rozwoju wytwórczości rękodzielniczej. Potwierdzone są różne jej typy (tkactwo, obróbka rogu i kości, kamieniarstwo itp.). Jak można przypuszczać, na czołowe miejsce wysunęło się i w tym okresie garncarstwo. Dalszy jego rozwój, poza ogromną liczbą ceramiki, zróżnicowanej pod względem typologicznym, potwierdzają, liczniejsze niż w okresie poprzednim*

[104] *Hensel W. (red.), "Prahistoria Ziem Polskich", t. IV, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, 1979.*

piece garncarskie, występujące niekiedy po kilka w jednym osiedlu (np. Wolin- Młynówka, woj. szczecińskie. Dębnica). Rozwój ten nie postępował równomiernie na całym terytorium objętym przez kulturę łużycką. Liczba osad, gdzie natrafiono na piece była największa na Pomorzu. Znane były one również w osadach występujących na terenie Wielkopolski. Ziemi Lubuskiej, Śląska (np. Dębnica, Tomice, woj. wałbrzyskie). Tworzyły tam centra produkcyjne związane z bardziej rozwiniętą i masową wytwórczością, jak również z wykonywaniem określonych typów ceramiki (np. „kadzielnice", naczynia zoomorficzne itp.). Do takich m.in. należały warsztaty produkujące ceramikę malowaną. Początki ich sięgają przełomu HB/C, główny jednak ich rozkwit przypada na HC. Rozwijały się one przede wszystkim na terenie Śląska, w mniejszym stopniu Wielkopolski."[...][105]

[105] Anna Niesiołowska- Wędzka; *Procesy urbanizacyjne w kulturze łużyckiej w świetle oddziaływań kultur południowych*. Wrocław 1989, s. 95.

Stanowiska archeologiczne kultury łużyckiej na terenie międzyrzecza Wisły, Drwęcy i Osy.[106]

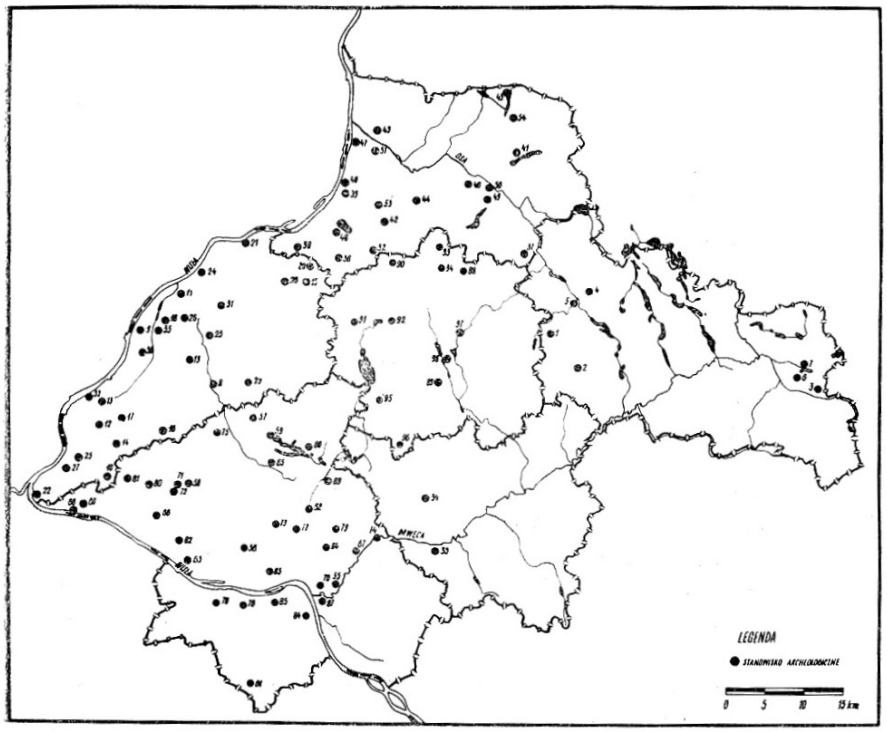

Mapa I. Stanowiska kultury łużyckiej na terenie międzyrzecza Wisły, Drwęcy i Osy. Numeracja stanowisk zgodna jest z numeracją podaną w alfabetycznym spisie miejscowości w ramch powiatów

Ryc. 23. Mapka z ponumerowanymi stanowiskami (poniższy wykaz) kultury łużyckiej w międzyrzeczu Wisły, Drwęcy i Osy. Stan na koniec 1974 r.

Powiat Brodnica

1	Brudząwy	5	Lembarg
2	Buczek	6	Radoszki
3	Gutowo	7	Samin
4	Konojady		

Powiat Chełmno

8	Bajerze	21	Łęg
9	Bieńkówko	22	Mala Kępa
10	Bolumin	23	Małe Czyste
11	Chełmno	24	Nowe Dobra

[106] Jadwiga Chudziakowa; Kultura łużycka na terenie międzyrzecza Wisły, Drwęcy i Osy, Warszawa-Poznań 1974. s.10

12	Czemlewo	25	Nowy Dwór
13	Czarze	26	Osnowo
14	Dąbrowa Chełmińska	27	Ostromecko
15	Dąbrówka	28	Paparzyn
16	Glażewo	29	Papowo Biskupie
17	Gzin	30	Rożnowo
18	Kałdus	31	Rybieniec
19	Kijewo	32	Słończ
20	Klęczkowo	33	Starogród

Powiat Golub-Dobrzyń

34	Chelmonie	35	Ciechocin

Powiat Grudziądz

36	Biały Dwór	46	Orle
37	Blizno	47	Parsk
38	Gogolin	48	Rudnik
39	Grudziądz	49	Słup
40	Grudziądz-Rybaki	50	Słupski Młyn
41	Łasin	51	Świerkocin
42	Marusza	52	Turznice
43	Mokre	53	Węgrowo
44	Nicwałd	54	Wydrzno
45	Nogat Wielki		

Powiat Toruń

55	Antoniewo	72	Łążynek
56	Barbarka	73	Łysomice
57	Bielczyny	74	Młyniec
58	Bierzglowo	75	Nawra
59	Chełmża	76	Nieszawka
60	Czarnowo	77	Papowo
61	Frydolina	78	Regencja
62	Gostkowo	79	Rogowo
63	Górsk	80	Rzęczkowo
64	Grębocin	81	Skłudzewo
65	Grzywna	82	Smolno
66	Gutowo	83	Toruń
67	Jedwabno	84	Toruń-Czerniewice
68	Kamieniec	85	Toruń-Stawki
69	Kamionki	86	Zalesie
70	Kaszczorek	87	Złotoria
71	Łążyn		

Powiat Wąbrzeźno

88	Czeczewo	94.	Radzyń Chełmiński
89	Czystochleb	95.	Ryńsk
90	Dębiniec	96.	Sierakowo
91	Kotnowo	97.	Sitno
92	Nowa Wieś Królewska	98.	Wąbrzeźno
93	Nowy Dwór		

[...] *Osady*

Na badanym terenie odnotowano dwanaście stanowisk osadniczych, w tym cztery osady otwarte, sześć obronnych i dwa stanowiska osadnicze o nieokreślonym charakterze. Są to osady obronne w Lembargu, pow. Brodnica, Gzinie, pow. Chełmno, Nogat Wielki i Słupski Młyn — pow. Grudziądz, Kamieniec, pow. Toruń, Kałdus, pow. Chełmno, oraz osady otwarte w Kałdusie i Starogrodzie — pow. Chełmno, Gostkowie, pow. Toruń i w Toruniu. Osady o nieokreślonym charakterze to stanowiska w Chełmży i Nieszawce — pow. Toruń.[107]

[107] Jadwiga Chudziakowa; Kultura łużycka na terenie międzyrzecza Wisły, Drwęcy i Osy, Warszawa-Poznań 1974, s.

Jedną z największych osad obronnych jest badana osada w Gzinie, pow. Chełmno[108]. Grodzisko należy do bardzo rozległych obiektów, o wałach tworzących czworobok z zaokrąglonymi narożnikami. Dłuższa jego oś (licząc od środka wałów) wynosi 180 m, a krótsza 112 m. Wały, dobrze zachowane, wznoszą się ponad majdan od około 10 do 11 m...[...]

[...] *Cmentarzyska*

Na terenie międzyrzecza Wisły, Drwęcy i Osy znanych było do chwili wydania książki, i w większości wypadków badanych, 49 cmentarzysk, w tym 18 stanowisk pochodzi z epoki brązu, przypada na okres halsztacki....

Najstarsze chronologicznie cmentarzysko znane było z miejscowości Nowy Dwór pow. Chełmno[109], datowane na III—V okresu epoki brązu. Materiały z tego cmentarzyska uległy zniszczeniu w czasie wojny. Na podstawie literatury możemy stwierdzić, że odkryto tam groby płaskie, bez obstawy kamiennej. W grobie umieszczona była przeważnie jedna popielnica. Funkcję popielnic spełniały naczynia dwustożkowate, wazowate lub jajowate. Jako przystawki służyły kubki, dzbany, misy i amfory. W skład wyposażenia wchodziły brązowe pierścionki, brzytwa, pinceta i brązowy haczyk do wędki.

Jedno z największych cmentarzysk datowanych na IV i V okres epoki brązu i na okres halsztacki odkryto w Czemlewie, pow. Chełmno[110]. Odsłonięto tam około 100 grobów bez obstawy kamiennej. Popielnice stały w rzędach w odległości od 1 m do 1,5 m od siebie. Przestrzeń między jednym a drugim rzędem wynosiła również od 1 do 1,5 m. Jako popielnice służyły wazowate naczynia lub amfory gruszkowate. W czterech wypadkach w popielnicach umieszczono małe naczynia. Z przedmiotów metalowych odkryto tu tylko 4 kolczyki brązowe. Z cmentarzyska tego nie udało się wydzielić zespołów grobowych, a zachowany materiał jest mocno zdekompletowany. Do większych cmentarzysk datowanych na IV i V okres epoki brązu należą stanowiska w Nowych Dobrach, pow. Chełmno[111], Jedwabnie[112], Kaszczorku[113] i Rogowie[114] — pow. Toruń...

...Na okres halsztacki datowane są rozległe cmentarzyska w Boluminie, Małej Kępie, Słończu i Osnowie — pow. Chełmno, w Turznicach, pow. Grudziądz, w Czarnowie, Kaszczorku, Łążynie i Rzęczkowie — pow. Toruń.

Na cmentarzysku w Boluminie wyeksplorowano 28 grobów popielnicowych i jamowych, w tym 26 grobów przykrytych brukiem kamiennym. Większość grobów zawierała po jednej popielnicy, tylko w dwóch wypadkach było ich dwie i trzy... Jedno z największych cmentarzysk odkryto w Małej Kępie, pow. Chełmno[115]. W trakcie badań odsłonięto tu 122 groby popielnicowe...[...]

Dużo przesłanek mówi o niegdysiejszym istnieniu grodu kultury łużyckiej na wzgórzu dokoła obleganym przez wodę, w Chełmży. Jezioro Chełmżyńskie cały czas wysycha, kiedyś jezioro i bagna niemal dookoła oblegały wzgórze, na którym dzisiaj stoi kościół pw. św. Mikołaja. Szczegółowy opis tego zjawiska wysychania jezior znajduje się m.in. w książce prof. Andrzeja Kola o grodziskach późnośredniowiecznych. Jest natomiast sprawą niepokojącą, że w bliskości lub w samym mieście nie odkryto cmentarzyska pól popielnicowych. Najbliższe cmentarzysko kultury pomorskiej występuje i jest opisane w sprawozdaniach naszego archeologa, Gotfryda Ossowskiego, znajdowało się ono nad jeziorem w Zalesiu.

A gdzie zatem cmentarzysko? Hipotetycznie takim miejscem są zbocza wzgórza i część wyniosłości patrząc od rynku w kierunku wschodnim i południowo- wschodnim. Bliżej, znacznie bliżej niż obecny „nowy cmentarz". Drugim typowanym miejscem na cmentarzysko to teren obecnego „cmentarza starego"- jako

---

67.

[108] Jadwiga Chudziakowa; Badania na grodzisku kultury łużyckiej w Gzinie, pow. Chełmno w r. 1968, ZN UMK, Arch. III.

[109] K. Chmielecki, *Przyczynki do chronologii,* s. 203.

[110] Amtl. Ber., 23: 1902, s. 39.

[111] J. Kostrzewski, *The Prehistory of Polish Pomerania,* Toruń 1936.

[112] Amtl. Ber., 19: 1898, s. 47, 1904, s. 21, 22.

[113] J. Delekta, *Sprawozdanie z badań na cmentarzysku w Kaszczorku, pow, Toruń,* ZOW, R. 10: 1935, s. 3—4.

[114] J. Kostrzewski, *Dwa cmentarzyska kultury pomorskiej w Dębówku Nowym, w pow. wyrzyskim i w Warszkowie III w pow. morskim,* WA, t. 12, s. 78—79.

[115] J. Chudziakowa, *Cmentarzysko.*

cmentarz wielokulturowy.

Na kontakty handlowe z południem wskazują siekierki z tulejką i uszkiem, charakterystyczne dla obszarów Węgier, Czech i Moraw (tabl. XXXII, 3, tabl. XXXIII, 3—J). Siekierki z wysokimi brzegami i poszerzonym ostrzem, to okazy pochodzenia niemieckiego. Z terenów północnoeuropejskich pochodzi miecz z Chełmży, datowany na III okres epoki brązu (tabl. XX, 2- poniżej).

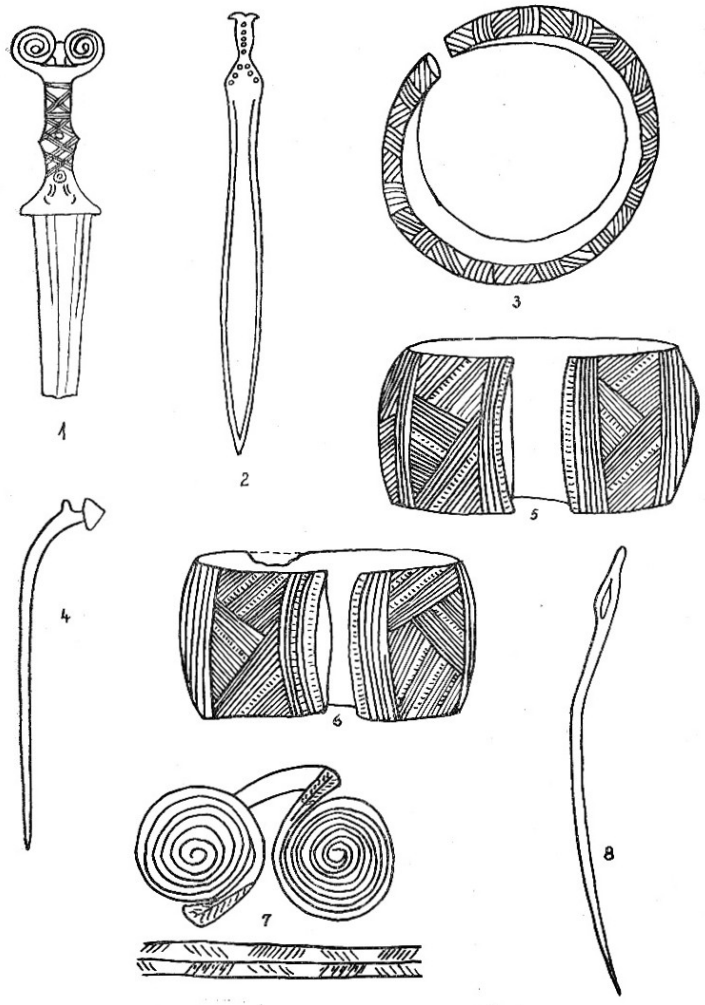

Tabl. XX

J — Bielczyny, pow. Toruń, sztylet 1:3 w. n. (wg W. La Baume), *2* — Chełmża, pow. Toruń, miecz 1:9 w.n., *3* — Czarnowo, pow. Toruń, bransoleta 2:3 w.n., *4* — Czarnowo, pow. Toruń, szpila 2:5 w.n., *5*—*6*—Toruń-Czerniewice, bransolety 2:3 w.n., *7* — Toruń-Czerniewice, naramiennik 1:3 w.n., *8* — Gostkowo, pow. Toruń, igła brązowa w.n.

[202]

Ryc. 24. Znaleziska, Tabl. XX, przywoływana w tekście- powyżej. J. Chudziakowa; *Kultura łużycka.* Znalezisko Nr 2 to miecz znaleziony na terenie Chełmży.

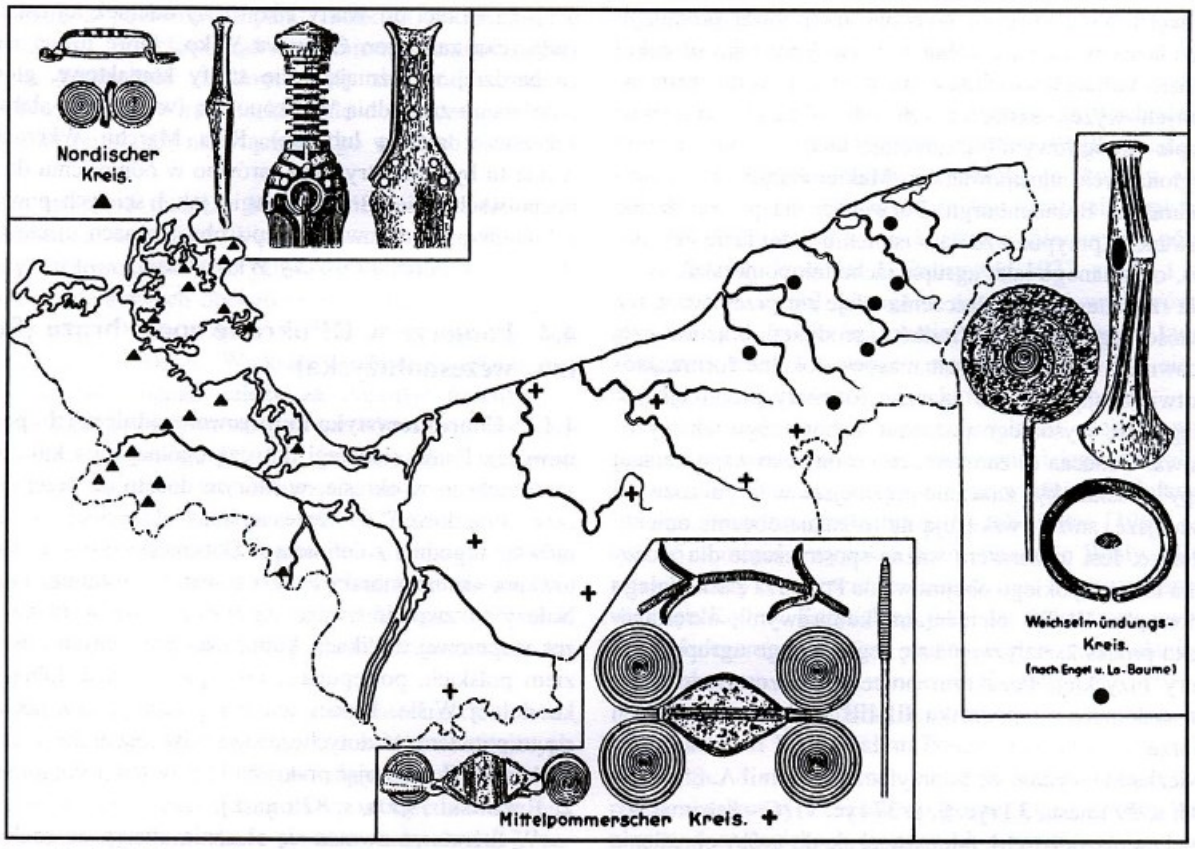

Ryc. 55. Podział znalezisk grobowych z III EB z północno-wschodniej Meklemburgii, Marchii Wkrzańskiej i Pomorza na strefy: ▲ – nordyjską; + – tzw. środkowopomorską; ● – tzw. u ujścia Wisły.

Gliederung der Grabfunde der III. Per. in nord-östl. Mecklenburg, Vorpommern und Pommern auf die Kreise: ▲ – Nordischer; + – sog. Mittelpommerscher; ● – sog. Weichselmündungs-Kreis.

Lit.: H. J. Eggers 1936, s. 44 – mapa.

Ryc. 25. Znaleziska, wg podziału z III epoki brązu. Występuje tu miecz, typu znaleziska w Chełmży.

Chociaż mapka nie pokazuje, że podobny miecz znaleziono w Chełmży to jednak warto spojrzeć na podobne miecze będące powszechnie w użyciu na Pomorzu, a dokładnie na Ziemi Słupskiej i Sławieńskiej. Narzędzia tego okresu pozwalają już na dokładną obróbkę drewna i sprawne wykonanie ula pszczelego lub choćby na wykonanie wspaniałej łodzi jednopiennej z nadkładanymi burtami.

Rozumiem, że chodzi o stanowisko w Chełmży położone nad jeziorem Archidiakonka. J. Chudziakowa napisała: […] *Osady, których charakter trudno w tej chwili określić, to stanowiska w Chełmży i Nieszawce — pow. Toruń. Niewykluczone, że w Chełmży mamy do czynienia z osadą obronną, gdyż na grodzisku wczesnośredniowiecznym występują ułamki naczyń kultury łużyckiej, które można datować na okres halsztacki. Jest to grodzisko bardzo niewielkie, o rozmiarach 80 X 16 m, z silnie zatartymi śladami wałów.* […].[116]

...[...] *....W wyniku analizy źródeł archeologicznych wydzielono na terenie międzyrzecza "Wisły, Drwęcy i Osy cztery fazy rozwoju kultury łużyckiej. Pierwsza obejmuje III okres epoki brązu, druga — IV i V okres, trzecia zamyka się w ramach starszego podokresu halsztackiego (Hallstatt C), a ostatnia, czwarta faza — młodszy pod-okres halsztacki (Hallstatt D) i wczesny podokres lateński.*

[116] Jadwiga Chudziakowa; *KULTURA ŁUŻYCKA NA TERENIE MIĘDZYRZECZA WISŁY, DRWĘCY I OSY*, WARSZAWA-POZNAŃ 1974, s. 71

Geneza powstania kultury łużyckiej i początkowa faza jej rozwoju są bardzo słabo uchwytne i trudne do wyświetlenia. Brak znalezisk, które można by zaliczyć do kultury trzcinieckiej lub przedłużyckiej, bardzo nikłe ślady osadnictwa w II okresie epoki brązu zdecydowanie utrudniają wyjaśnienie początków rozwoju kultury łużyckiej na badanym terenie. Pierwszą fazę rozwoju kultury łużyckej, przypadającą na III okres epoki brązu, znamy przede wszystkim ze skarbów, znalezisk luźnych i jednego cmentarzyska. Słabe ślady osadnictwa poprzedzającego kulturę łużycką na obszarze międzyrzecza sugerują, że znaleziska tej kultury w III okresie epoki brązu można uznać za wynik przenikania nowej ludności na badany teren (z obszaru Wielkopolski i Kujaw). W dużej, mierze należy się liczyć ze znacznym wyludnieniem tych ziem w II okresie epoki brązu. Bardzo mała liczba stanowisk kultury łużyckiej datowanych na III okres epoki brązu świadczy o tym, że zajmowanie terenów obecnej ziemi chełmińskiej nastąpiło drogą stopniowego przenikania poszczególnych grup ludnościowych, a wraz z nimi nowych zwyczajów w dziedzinie kultury materialnej....

...Musimy również liczyć się z możliwością najazdu scytyjskiego na omawiany teren. Najazd ten niewątpliwie mógł się przyczynić w jakimś stopniu do załamania bogactwa i siły ludności zamieszkującej obszar badanego międzyrzecza. Wydaje się jednak, że przypisywanie temu najazdowi zbyt dużej wagi i znaczenia nie jest słuszne, jak dotąd bowiem, za jedyne ślady najazdu Scytów na ten teren powszechnie uznawane są grociki typu scytyjskiego, odkryte w spalonej bramie grodu w Kamieńcu. Grociki te są na pewno dowodem napadu, ale niekoniecznie scytyjskiego[117]...[...]

Zdaję sobie sprawę, że nawet i obszerne fragmenty tekstu książki nie zastąpią samej książki. Kultura łużycka to nie jest znów tak odległy czas, jak widać to wyraźnie z opisu epoki w następnych rozdziałach. Ludność zamieszkująca tereny dzisiejszej gminy Chełmża zajmuje od wielu wieków tereny graniczne występowania kultury łużyckiej- chodzi o tereny będące na wschód i na zachód. Zawsze taki przygraniczny obszar jest narażony na częste ataki z zewnątrz. Jakkolwiek przewagę siłową mogą uzyskać również plemiona tej samej kultury i mogą na drodze handlowej uzyskać atrakcyjną broń- chodzi mi o broń (konkretnie groty strzał) Scytów. Prof. Chudziakowa zakłada właśnie, (Gzin, koło Chełmna) wbrew przyjętym opiniom większości naukowców, że to nie sami Scytowie powodowali niszczenia grodów kultury łużyckiej: mianowicie sugeruje atak ludności sąsiedzkiej- z sąsiednich grodów. Wojownicza ludność zamieszkała w tych bliskich grodach mogła bowiem „dozbroić się" u Scytów i sama dokonać najazdu na sąsiada- pozostały dla potomnych jako znaleziska wydobyte z popiołów grodu groty strzał jakie używali Scytowie. Jak było w Chełmży to trudno powiedzieć, są śladowe dowody na istnienie w miejscu Chełmży grodu obronnego ludności kultury łużyckiej. Trzeba jednak usprawiedliwić skromność wykopalisk ze względu na późniejsze powstanie miasta na zgliszczach grodu z epoki brązu, również występowanie wielokrotnie pożarów miasta utrudnia podjęcie prac archeologicznych w samym mieście. Pożary powstawały niekoniecznie w walkach wojennych.

Nie ma żadnych wątpliwości, że Łoza leżała na handlowym szlaku, po którym przewożono narzędzia krzemienne, wyroby ze złota i brązu, bursztyn... Szlak ten istniał już w neolicie i w okresie późniejszym nosi nazwę szlaku bursztynowego- prowadził do Grecji od brzegów Morza Bałtyckiego.[118]

---

[117] Jadwiga Chudziakowa; *Kultura łużycka na terenie międzyrzecza Wisły, Drwęcy i Osy*, Warszawa-Poznań 1974, s. 103

[118] Władysław Goliński; Szlaki lądowe i wodne ziemi chełmińskiej na przestrzeni wieków, Ustka 2020. https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/art43.pdf

Sztuka w kulturze łużyckiej (kultura symboliczna)

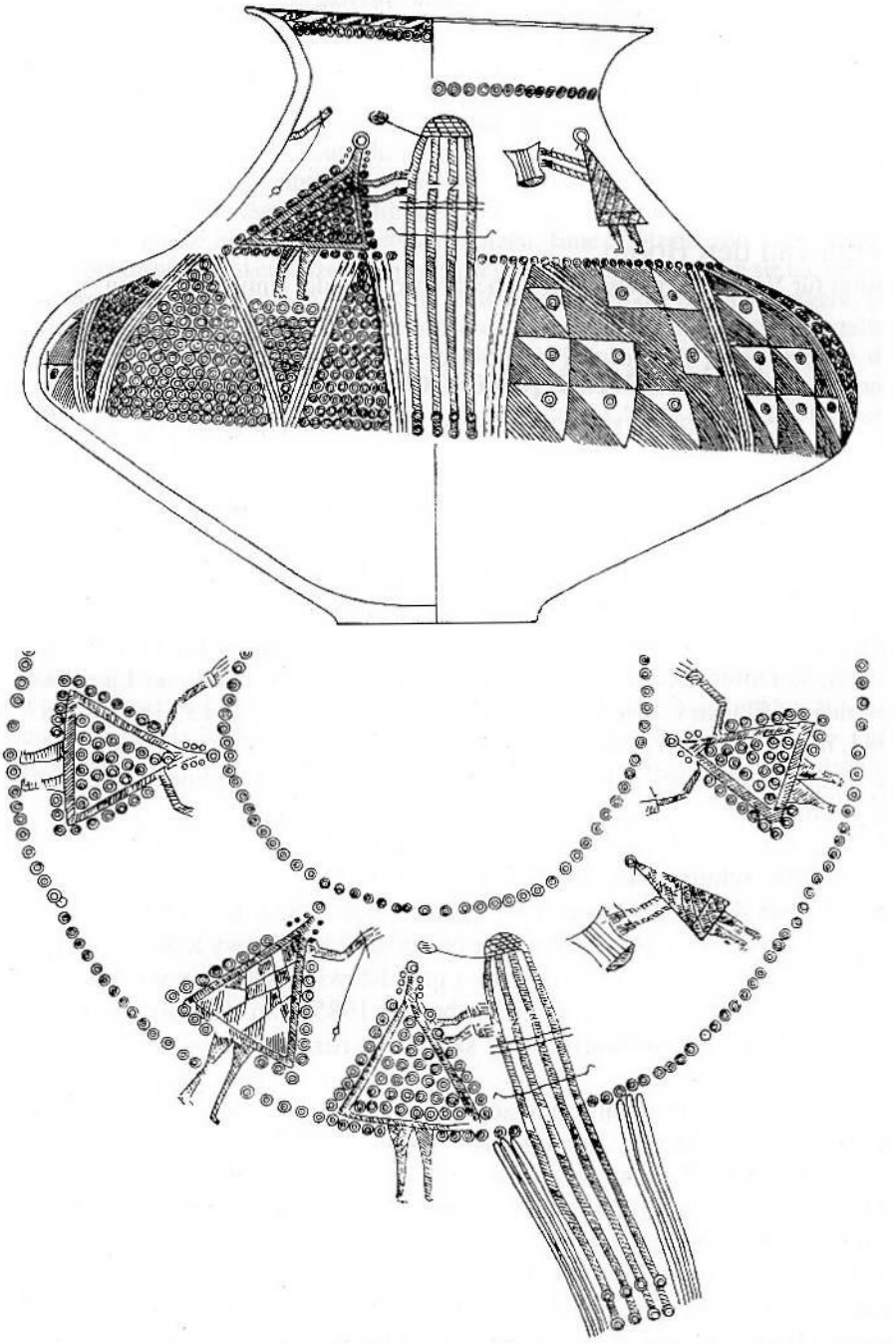

Ryc. 1. Sopron, Węgry, kurhan 27/128. Naczynie ze sceną narracyjną. Wg *Krieger und Salzherr*
(1970, ryc. 10)

Abb. 1. Sopron, Ungarn, Tumulus 27 (neu 128). Kegelhalsgefäß mit figuraler Darstellung.
Nach *Krieger und Salzherren* (1970, Taf. 10)

184

Ryc. 26. Rysunek z naczynia, z Sopron, Węgry[119]- kultura łużycka.

[119] Gediga Bogusław, Piotrowska Danuta (red.); *Kultura symboliczna kręgu pól popielnicowych epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w europie środkowej,* Wrocław, 2000

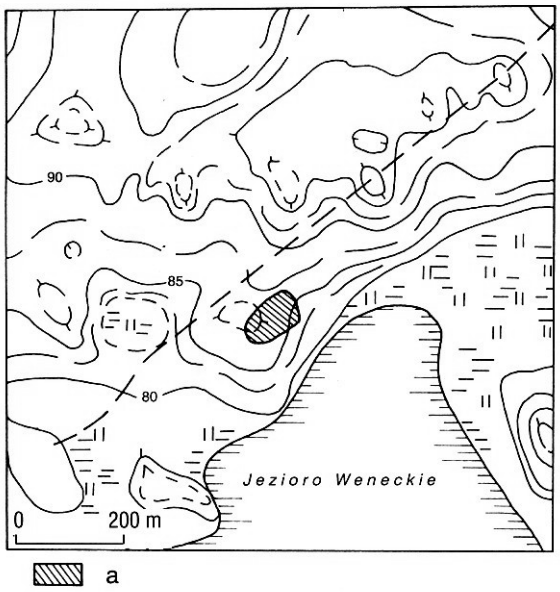

Ryc. 1. Wenecja Górna, woj. Bydgoszcz: a – położenie stanowiska 21
Abb. 1. Wenecja Górna, Woiw. Bydgoszcz: a – Lage der Fundstelle 21

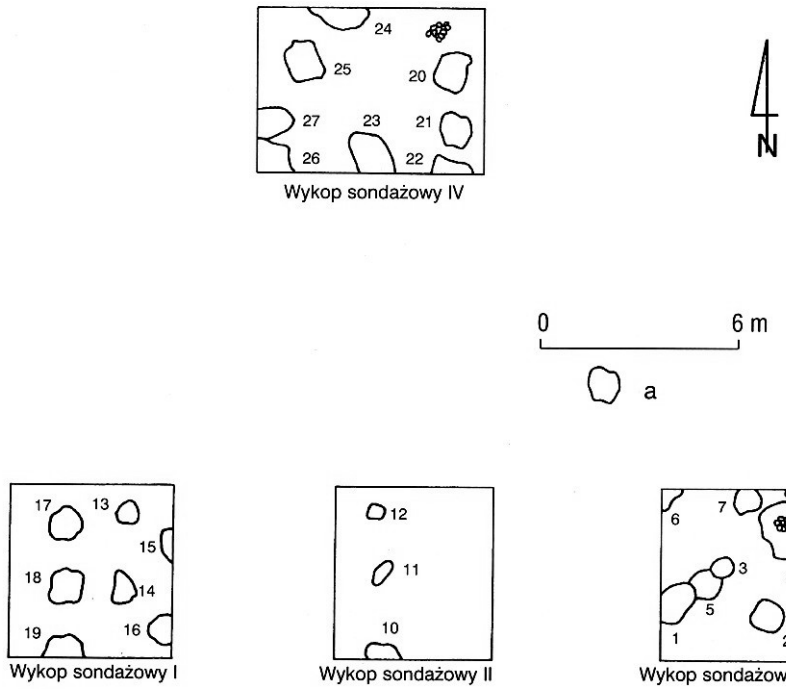

Ryc. 2. Wenecja Górna, woj. Bydgoszcz. Rozmieszczenie wykopów sondażowych w 1977 r.:
a – obiekty kultury łużyckiej
Abb. 2. Wenecja Górna, Woiw. Bydgoszcz. Lokalisierung der Sondierungsschnitten. 1977:
a – Objekte der Lausitzer Kultur

202

Ryc. 27. Mapka wykopalisk z Wenecji Górnej[120]- kultura łużycka.

[120] Gediga Bogusław, Piotrowska Danuta (red.); *Kultura symboliczna kręgu pól popielnicowych epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w europie środkowej,* Wrocław, 2000.

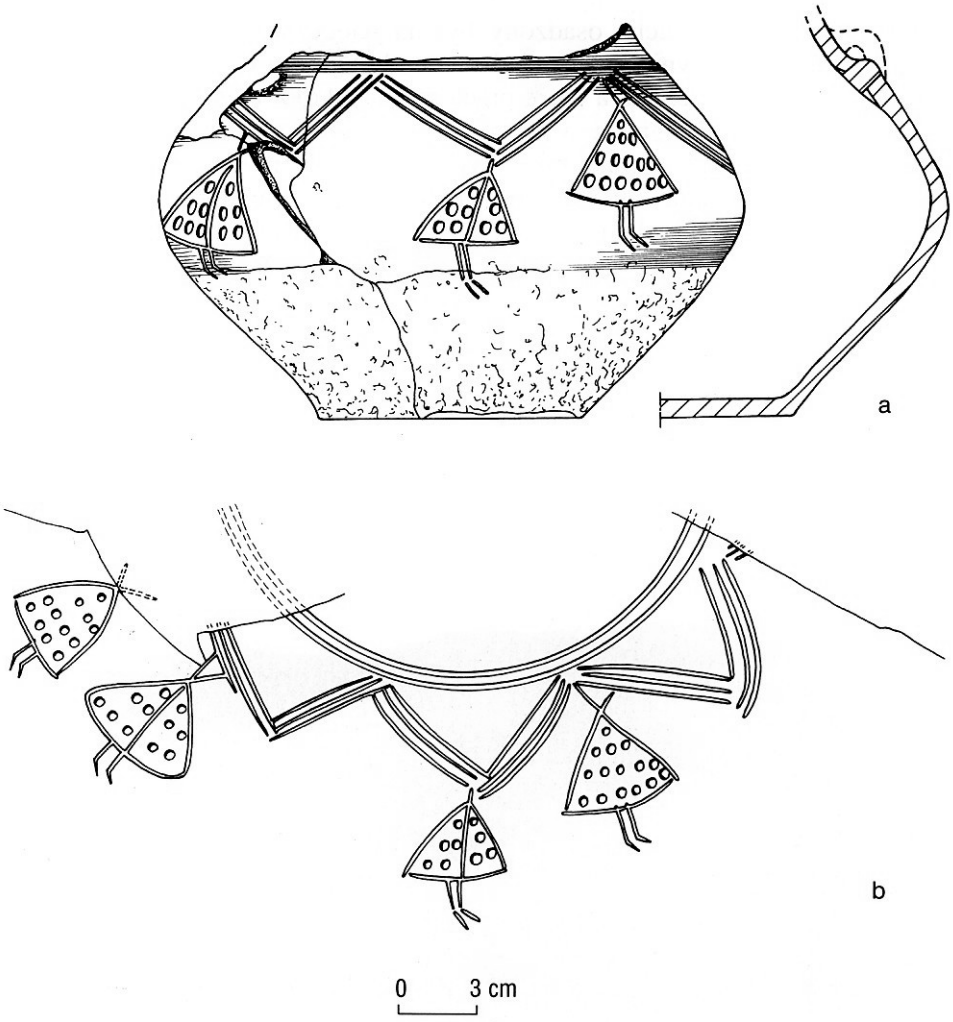

Ryc. 3. Wenecja Górna, woj. Bydgoszcz. Naczynie ze sceną figuralną: a – rekonstrukcja naczynia; b – rozwinięcie ornamentu z zachowanej części naczynia. Rys. Ż. Pankowska-Gajek

Abb. 3. Wenecja Górna, Woiw. Bydgoszcz. Gefäß mit figuralen Darstellungen: a – Rekonstruktion des Gefäßes; b – das entwickelte Ornament aus dem erhalteren Teil des Gefäßes. Zeichn. Ż. Pankowska-Gajek

203

Ryc. 28. Rysunek z naczynia, z Wenecji Górnej.[121]- kultura łużycka.

[121] Gediga Bogusław, Piotrowska Danuta (red.); *Kultura symboliczna kręgu pól popielnicowych epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w europie środkowej,* Wrocław, 2000.

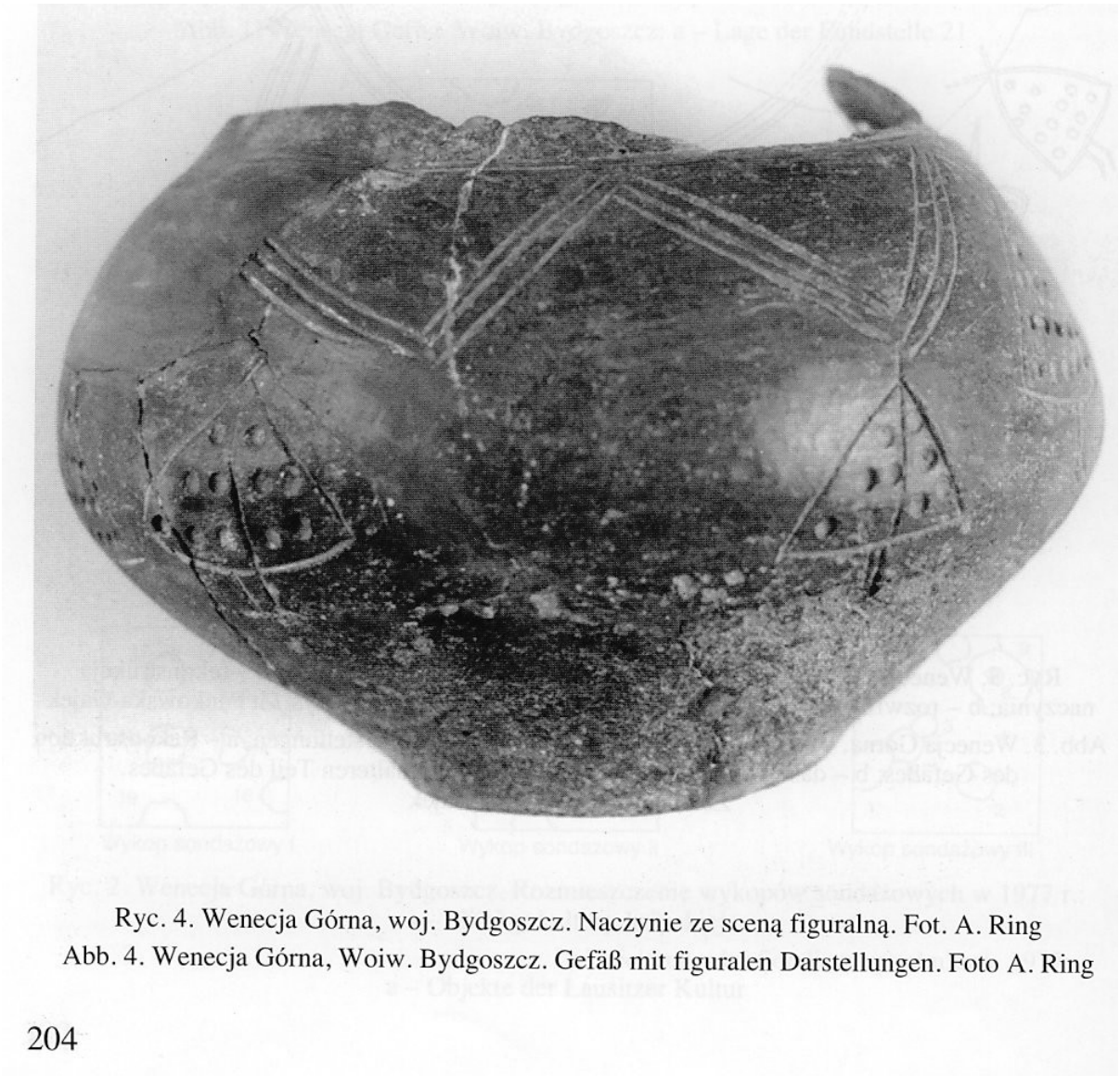

Ryc. 4. Wenecja Górna, woj. Bydgoszcz. Naczynie ze sceną figuralną. Fot. A. Ring
Abb. 4. Wenecja Górna, Woiw. Bydgoszcz. Gefäß mit figuralen Darstellungen. Foto A. Ring

204

Ryc. 29. Naczynie (zdjęcie) z rysunkiem, z Wenecji górnej[122]- kultura łużycka.

[122] Gediga Bogusław, Piotrowska Danuta (red.); *Kultura symboliczna kręgu pól popielnicowych epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w europie środkowej,* Wrocław, 2000.

Kiedy „moda w rytach naczyń glinianych” dociera do Wenecji Górnej i do Biskupina (na Pałuki) zawiera już tylko niektóre elementy w stosunku do miejsca powstania, w Sopron.

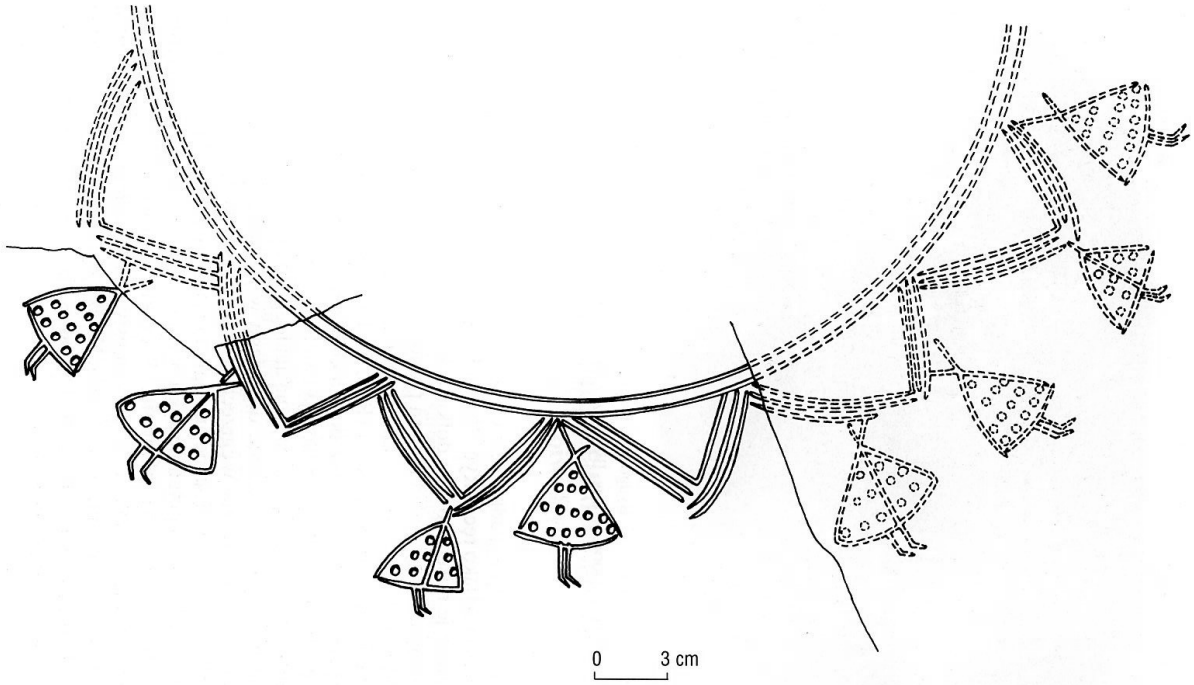

Ryc. 5. Wenecja Górna, woj. Bydgoszcz. Naczynie ze sceną figuralną. Rekonstrukcja pełnego ornamentu. Rys. Ż. Pankowska-Gajek
Abb. 5. Wenecja Górna, Woiw. Bydgoszcz. Gefäß mit figuralen Darstellungen. Rekonstruktion des vollen Ornaments. Zeichn. Ż. Pankowska-Gajek

Ryc. 30. Rysunek z naczynia, z Wenecji Górnej[123]- kultura łużycka.

[123] Gediga Bogusław, Piotrowska Danuta (red.); *Kultura symboliczna kręgu pól popielnicowych epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w europie środkowej,* Wrocław, 2000.

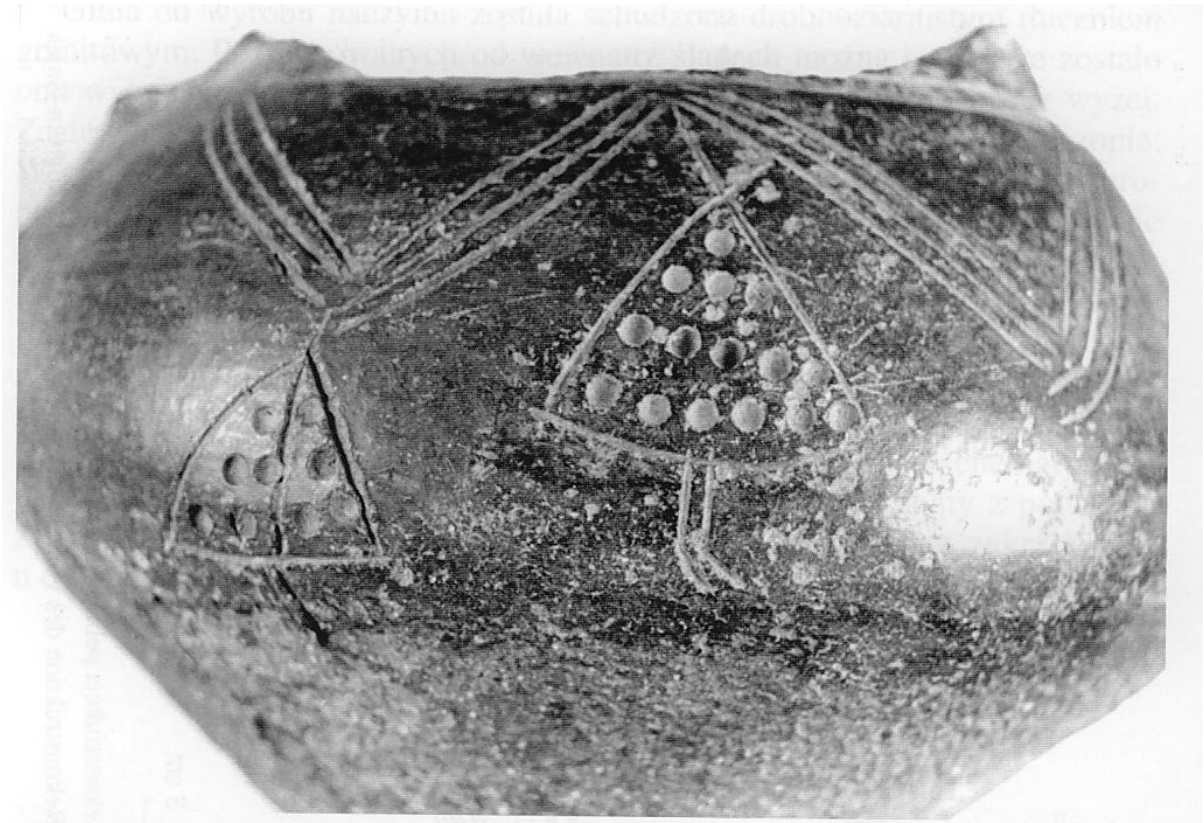

Ryc. 6. Wenecja Górna, woj. Bydgoszcz. Fragment naczynia z dwoma figurami. Fot. A. Ring
Abb. 6. Wenecja Górna, Woiw. Bydgoszcz. Fragment eines Gefäßes mit zwei Figuren.
Foto A. Ring

Ryc. 31. Zdjęcie naczynia z Wenecji Górnej[124] - kultura łużycka.

[124] Gediga Bogusław, Piotrowska Danuta (red.); *Kultura symboliczna kręgu pól popielnicowych epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w europie środkowej,* Wrocław, 2000.

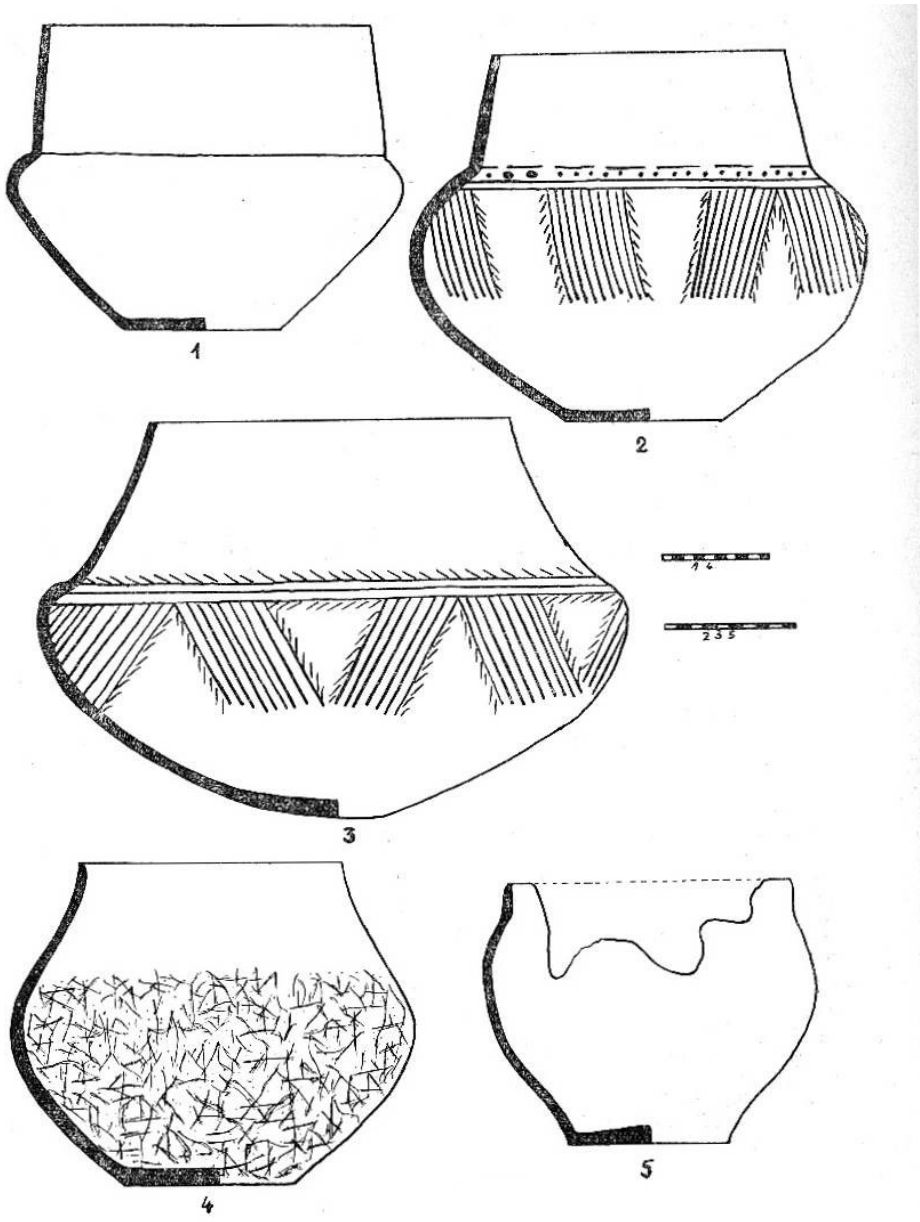

Tabl. II. Naczynia wazowate

1 — typ A, Mała Kępa, pow. Chełmno (grób nr 43), *2* — typ A, Mała Kępa, pow. Chełmno (grób nr 67), *3* — typ A, Mała Kępa, pow. Chełmno (grób nr 26), *4* — typ B, Mała Kępa, pow. Chełmno (grób nr 23), *5* — typ C, Mała Kępa, pow. Chełmno (grób nr 61),

[184]

Ryc. 32. Naczynia z Małej Kępy, pow. Chełmno.[125]

[125] Jadwiga Chudziakowa; Kultura łużycka na terenie międzyrzecza Wisły, Drwęcy i Osy, Warszawa-Poznań 1974

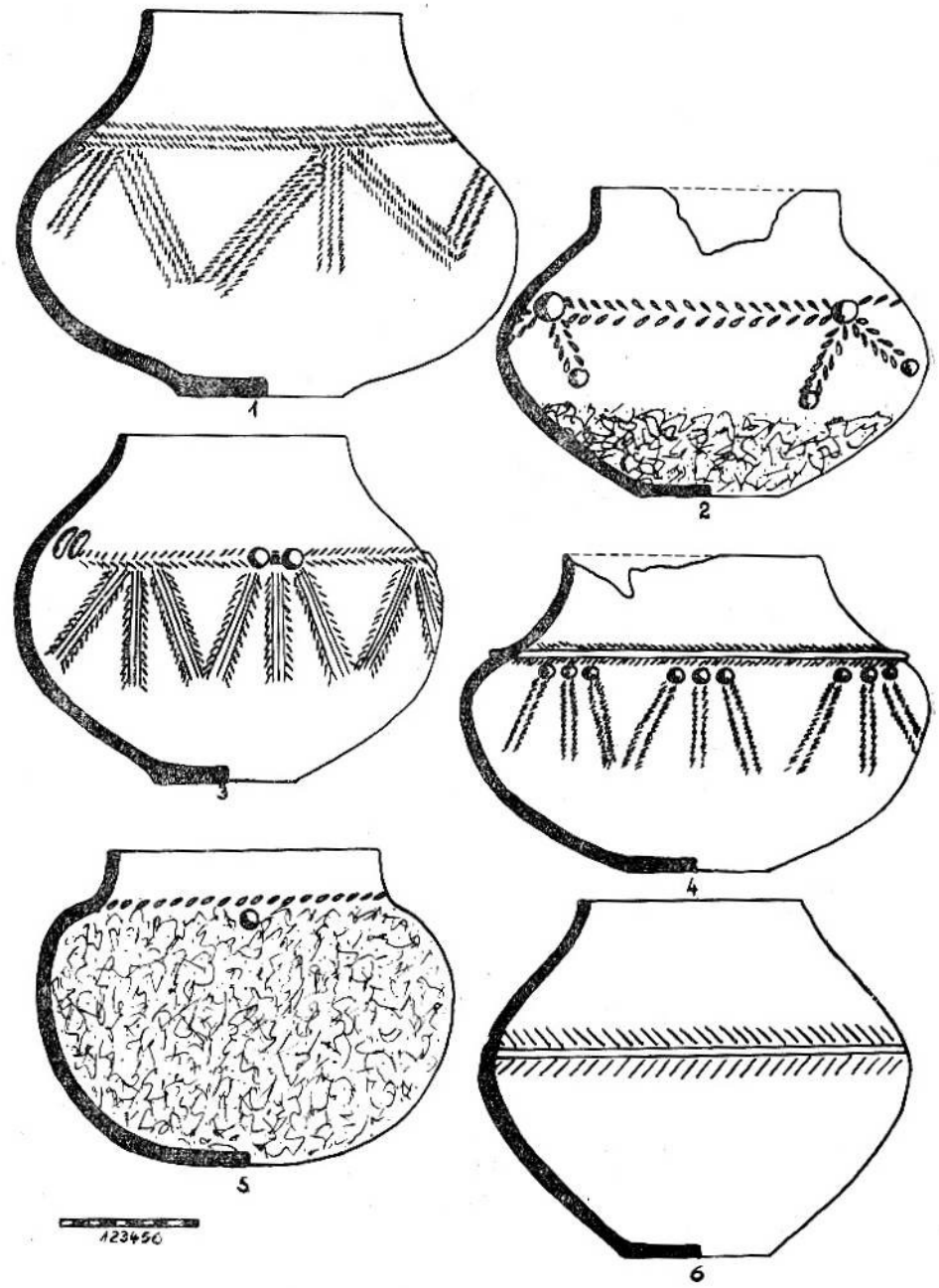

Tabl. III. Naczynia wazowate

1 — typ D, Mała Kępa, pow. Chełmo (grób nr 17), *2* — typ D, Słończ, pow. Chełmno (grób nr 67), *3* — typ D, Mała Kępa, pow. Chełmno (grób nr 50), *4*— typ D, Mała Kępa, pow. Chełmno (grób nr 80), *5*— typ E, Mała Kępa, pow. Chełmno (grób nr 72), *6* — typ F, Mała Kępa, pow. Chełmno (grób nr 104)

[185]

Ryc. 33. Naczynia z Małej Kępy, pow. Chełmno.[126]

[126] Jadwiga Chudziakowa; Kultura łużycka na terenie międzyrzecza Wisły, Drwęcy i Osy, Warszawa Poznań 1974

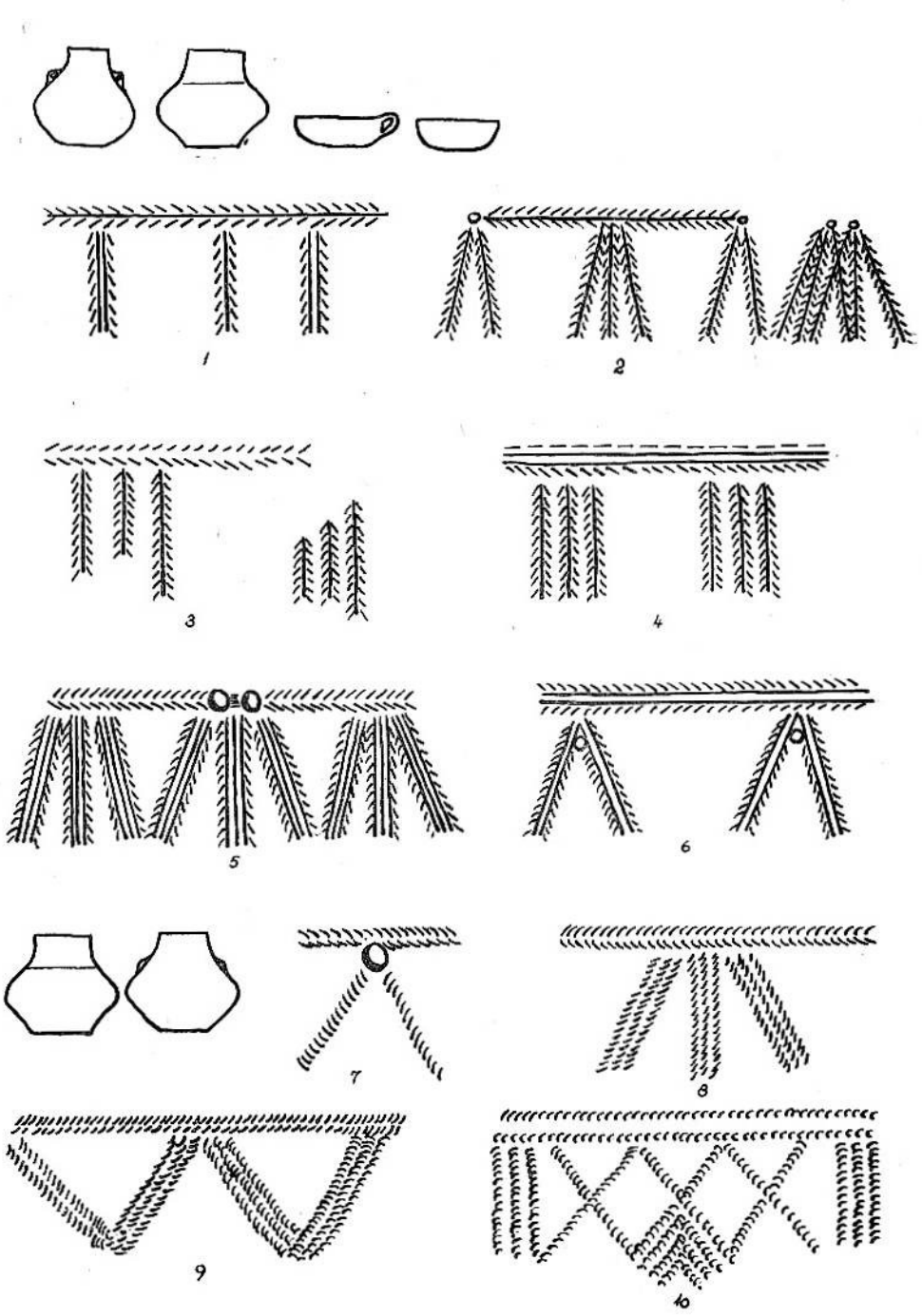

Tabl. XIX

1—6—przykłady ornamentu jodełkowego, wiążącego się najczęściej z amforami i wazowatymi formami naczyń, rzadziej z czerpakami czy misami, *7—11*—przykłady ornamentu pseudosznurowego, wiążące się najczęściej z amforami i naczyniami wazowatymi.

[201]

Ryc. 34. Przykłady ornamentów na naczyniach.[127]

[127] Jadwiga Chudziakowa; Kultura łużycka na terenie międzyrzecza Wisły, Drwęcy i Osy, WARSZAWA-POZNAŃ 1974

Grody obronne miejscem spędzania życia bezpieczniej (kultura łużycka)

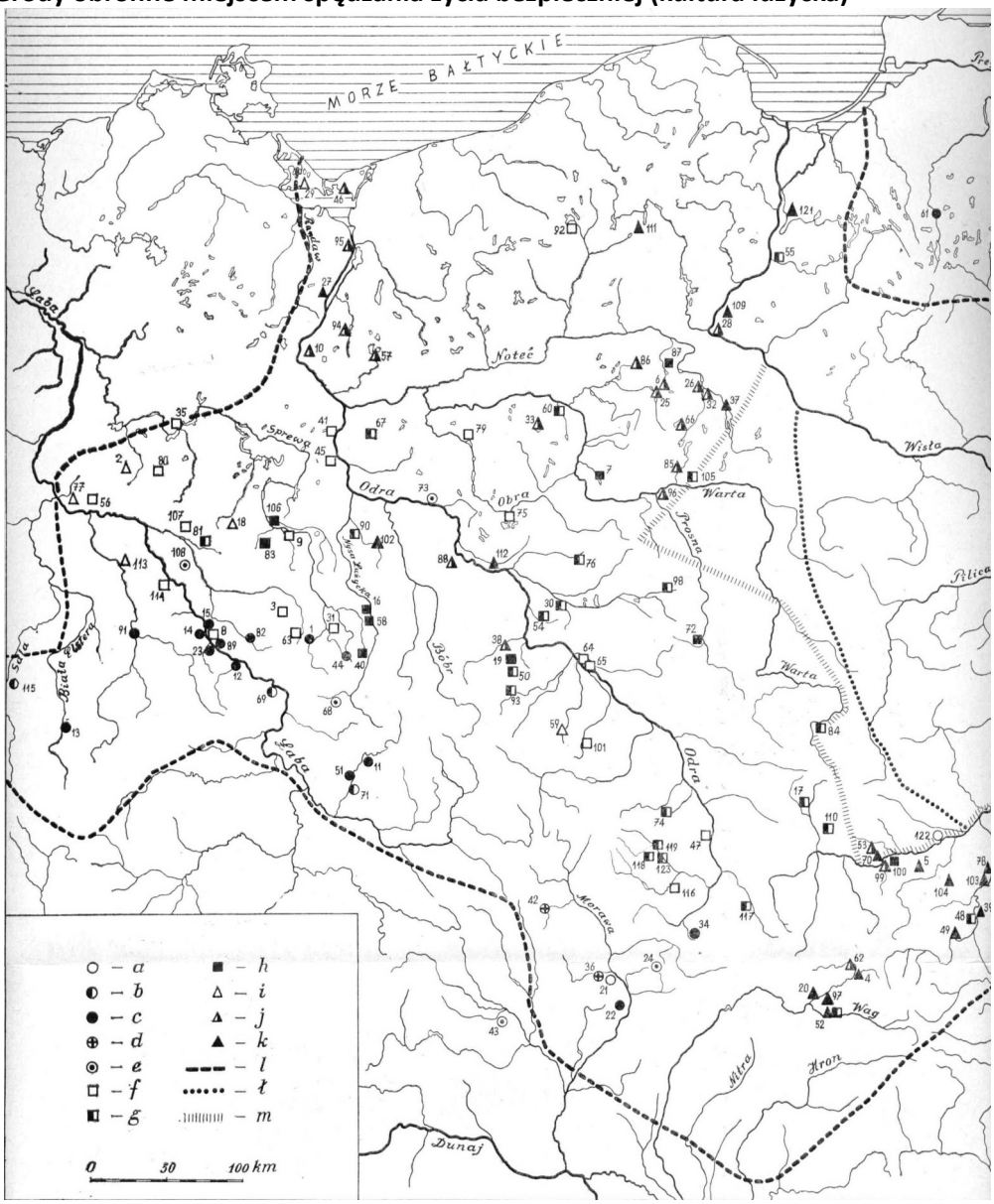

Ryc. 20 Grody kultury łużyckiej- mapa.[128] Mapa grodów kultury łużyckiej (I- III grupa weryfikacyjna)
a- II-III okr.ep.br.; b- IV okr.ep.br.; c- IV-V okr.ep.br.; d- IV okr.ep.br.-HC; e- V okr.ep.br.; f- V okr.ep.br.-HC; g- Hallstatt; h- HC-HD; i- HC; j- HD; k- HD-wcz..okr.lat.; l- przybliżona ganica zasięgu kultury łużyckiej; ł- przybliżona granica zachodniegu zasięgu kultury trzcinieckiej; m- wschodnia granica zasięgu występowania grodów kultury łużyckiej
(oprac. A. Niesiołowska- Wędzka)

Ryc. 35. Grody kultury łużyckiej- mapa.[129]

Ponieważ jedynymi „uznanymi" przez prof. A. Niesiołowską- Wędzką są grody wymienione na powyższej mapce to nie ma pełnego obrazu zasięgu kultury łużyckiej. Przyczyną tego niezakwalifikowania nieoznaczonych grodów jako grodów kultury łużyckiej są wątpliwości z określeniem ich przynależności do tej kultury (zbyt niski stopień rozpoznania lub po prostu gród zastępuje dzisiaj miasto, trudno zatem określić byłe w tym miejscu zasiedlenie w postaci grodu- teren zupełnie zmienił swój pierwotny wygląd). W

[128] Niesiołowska- Wędzka Anna; Procesy urbanizacyjne w kulturze łużyckiej w świetle oddziaływań kultur południowych; Wrocław 1989

[129] Niesiołowska- Wędzka Anna; Procesy urbanizacyjne w kulturze łużyckiej w świetle oddziaływań kultur południowych; Wrocław 1989

obszarach bezpośrednio sąsiednich do województwa kujawsko- pomorskiego zostały opisane i wybrane do szerszej prezentacji grody kultury łużyckiej (patrz poniżej), grody będą wymienione, licząc od zachodu. Materiały o grodach (Niesiołowska- Wędzka, 1974).

Zachodnia część województwa koszalińskiego-
i- HC (700-550r.p.n.e.); j- HD (550-400r.p.n.e.); k- HD-wcz..okr.lat. (550-50r.p.n.e.),

Grody opisane zostaną wg poniższego schematu

1. Badania i grupa weryfikacyjna
2. Grupa kulturowa w obrębie której gród się znajduje
3. Osadnictwo poprzedzające powstanie grodu
4. Ważniejsze elementy środowiska geograficznego (w promieniu 5 km od grodu) tworzące najbliższe zaplecze gospodarcze grodu: a) gleby, b) hydrografia i ukształtowanie terenu, c) bogactwa mineralne
5. Położenie grodu
6. Kształt i rozmiary grodu
7. Umocnienia obronne: lokalizacja, konstrukcje, umocnienia dodatkowe
8. Rozplanowanie wnętrza grodu i istniejące urządzenia komunalne
9. Typy i rozmiary budownictwa: a) mieszkalnego, b) gospodarczego
10. Ważniejsze zabytki datujące i określające zajęcia mieszkańców
11. Chronologia
12. Bezpośrednie przyczyny opuszczenia grodu
13. Osadnictwo młodsze powstałe na miejscu dawnego grodu
14. Literatura

10. Cedynia st. 1, pow. Chojna, Polska

1. Krótkotrwałe wykopaliska z 1958 r., gr. III
2. górzycka
3. osada otwarta z rock end rollHC
4. a) 20/21, 24, 11, 43, b) na stromym zboczu nad pradoliną Odry
5. wyżynne
6. w przybliżeniu trójkątny, o szer. 80-100 m;
7.
8. miąższość warstwy od 10-20 cm
9.
10. ceramika
11. HD
12. pożar
13. gród wczesnośredniowieczny
14. Filipowiak, Siuchniński 1957; Siuchniński 1958; Malinowska H. 1967; autopsja

95. Szczecin „Góra Zamkowa", m.p., Polska

1. Badania wykopaliskowe od 1947—1952 r., gr. I
górzycka
4. a) 22, 39, 11, 20, b) na wysokim brzegu Odry, c) bursztyn
5. wyżynne
6. ok. 2 ha
7. gród otoczony wałem drewniano-ziemnym i fosą (szer. 4 m)
8. wnętrze grodu intensywnie użytkowane (domy i jamy)
9. a) półziemianki (?), b) liczne jamy z naczynia mi zasobowymi
10. formy odlewnicze, ciężarki tkackie, żarna, ziarna zbóż, ceramika
11. HD
12. -

gród wczesnośredniowieczny

Kostrzewski J. 1958, s. 227-228; Wieczorowski 1959, s. 12; Dzieje Szczecina 1963; Wesołowski 1964; Chełkowski 1965

Południowa część województwa koszalińskiego-
f- V okr.ep.br.-HC (800-550r.p.n.e.), k- HD-wcz..okr.lat.

92. Szczecinek st. 2, m.p., Polska

1. W 1967 r. sondażowe, w 1969 r. wykopaliska, gr. I
2. rubież grupy zachodniopomorskiej
4. a) 20, 36, 24, 9, b) przy pd.-wsch. brzegu jeziora Trzesieka
5. na szczytowej części półwyspu
6. owalny, 0,6 ha (95X70 m)
7. najprawdopodobniej otoczony wałem o konstrukcji gliniano- ziemnej (szer. u nasady 20—23 m)
8. koncentracja zabudowy w niższej zachodniej części grodu, w wyższej pn.-zach. i środkowej pojedyncze paleniska
9. a) półziemianki, b) paleniska
10. ceramika i fragment sierpa brązowego
11. przełom ep.br., głównie HC
-

13. wczesnośredniowieczna osada otwarta
14. Informator 1970 r., s. 95-96; Olczak, Siuchmińska 1970, s. 173-178, Cnotliwy, Rogosz 1972

111. Charzykowe st. 1, „Góra Zamkowa", pow. Chojnice, Polska
1. Badania sondażowe w 1893 r., powierzchniowe w 1930 r. i kilkudniowe sondaże w 1967 r., II gr.
4. a) 20, 22, 21, 39, 24, b) na półwyspie Jeziora Charzykowskiego, na wyniosłym wzgórzu morenowym
5. wyżynne
6. nieregularny owal (75X40 m), ok. 0,3 ha
7. gród otoczony wałem z nasypu gliniano- ziemnego (szer. ok. 5 m) zwieńczonego konstrukcją drewnianą (spaloną)
8. majdan z wyjątkiem pn.-zach. części wypukły. Pomieszczenia mieszkalne znajdowały się w pobliżu wału w kotlince.
9. Miąższość warstwy kulturowej 30 cm
10. ceramika
11. HD i być może wcz.okr.lat.
12. pożar
13. gród wczesnośredniowieczny
14. Informator 1969, s. 201—203, Wilke 1969

od wschodu (linia Wisły)-
g- Hallstatt (700-400r.pn.e.), j- HD; k- HD-wcz..okr.lat.

28. Kamieniec pow. Toruń, Polska
1. Wykopaliska w 1936, 1937 i 1938 r., gr. I
2. chełmińska
4. a) 43, 20, 21, 44, b) na urwistym brzegu pradoliny Wisły
5. wyżynne
6. owalny, 0,6 ha
7. obiekt w dużym stopniu zniszczony. Obecnie wał zachował się jedynie po stronie pn. Najprawdopodobniej był to gliniany nasyp wzmocniony skośnymi palami. Do grodu prowadziła jednoczęściowa brama, osłonięta palisadą (szer. 3,3-3,5 m)
8. a) budowle słupowe, b) różnego typu jamy gospodarcze
10. przedmioty związane z odlewnictwem brązu, liczne ozdoby i narzędzia z brązu i *żelaza,* surowiec żelazny, grociki strzał (żelazne i kościane), groty oszczepów, naczynia z ziarnami zbóż (grochu i bobu), liczna ceramika
11. HD, wg Delekty (1937) i Zielonki (1955) HC
12. spalenie — najazd Scytów albo najeźdźcy kupili broń od Scytów (!) (grociki scytyjskie)
14. Delekta 1937, 1938; Zielonka 1955; Wasilikowa 1956; Kostrzewski 1958, s. 274-275; Chudziakowa 1972, s. 108-109

Wyjaśnienie do punktu 12 (pogrubiony tekst):

[...] *„Jako jedną z przyczyn upadku kultury łużyckiej wymienia się najazdy Scytów - koczowników zamieszkujących tereny północnego nadczarnomorza. Ich kultura znana jest przede wszystkim dzięki badaniom bogato wyposażonych, wielkich kurhanów, w których pochowani zostali władcy scytyjscy i przedstawiciele arystokracji. Elementy tej kultury, w postaci nieco przekształconej, znane są również z terenu Kotliny Karpackiej. Stamtąd właśnie w V wieku p.n.e. Scytowie najeżdżali zachodnie tereny ziem Polski, czego śladem są spalone grody kultury łużyckiej i tkwiące w ich rozwaliskach charakterystyczne scytyjskie grociki strzał do łuku.*

Najazdy te a właściwie upadek grodów musiały niewątpliwie oddziaływać hamująco na dalszy rozwój ludności kultury łużyckiej, powodując przerwanie głównych połączeń handlowych z południem i w konsekwencji prowadząc do regresu w sferze gospodarczo- społecznej.

Ostateczny upadek kultury łużyckiej związany jest z ekspansją ludności Pomorza nadwiślańskiego, która stopniowo w ciągu V i VI wieku p.n.e. opanowuje większość obszaru zajętego uprzednio przez plemiona łużyckie. Rozpoczyna się nowy etap w dziejach naszych ziem, którego oblicze kształtuje tzw. kultura pomorska wraz z jej wschodnim odłamem - kulturą grobów kloszowych. Z okresu tego pochodzą groby ciałopalne zawierające popielnice (często zdobione wymodelowanym wyobrażeniem twarzy ludzkiej)

złożone w obrębie kamiennej skrzyni lub nakryte dużym naczyniem -kloszem." [...][130]

Prof. Jadwiga Chudziakowa rozszerza tą, powyższą wypowiedź obciążającą Scytów za zniszczenia grodów. Grociki strzał to jedyny dowód jaki wskazuje na Scytów. A jeśli było jakieś wojownicze plemię, które drogą wymiany „zmilitaryzowało" się u Scytów? I to ono spowodowało zagarnięcie i zniszczenie grodów- nie ma żadnej pewności czy to byli Scytowie co zniszczyli owe grody.

Grociki strzał Scytów znaleziono w ziemi chełmińskiej jedynie w Gzinie.

109. Gzin pow. Chełmno, Polska

1. Badania wykopaliskowe w 1968—1971 r., nadal kontynuowane, gr. I
2. chełmińska
4. a) 21, 24, 20, 12, b) na skraju wysoczyzny morenowej strome ściany opadają do parowu, na dnie którego płynie strumyk
5. wyżynne
6. czworobok (180X112), ok. 3,2 ha
7. gród otoczony wałem dwufazowym (w partii zachodniej) w głównej części wykonanym w konstrukcji skrzyniowej, w dolnych partiach wypełnionej kamieniami, po zewnętrznej stronie (wschodnie partie grodu) wzmocnienia wału konstrukcji przekładkowej. Fundament z kamieni polnych, szerszy od korony wału, od strony zachodniej fosa
8. zabudowa mieszkalna skoncentrowana wzdłuż wałów, na majdanie liczne jamy odpadowe i kultowe
9. a) półziemianki, b) liczne jamy odpadowe (o śr. od 1,2—2,4 m, wypełnisko: narzędzia i ozdoby metalowe, wyroby z kości i rogu oraz ceramika). Kilkanaście jam kultowych (jam 10 śr. 1,6 m, głęb. 2 m, wypełnisko: od góry — szkielet kobiecy, czaszka bydlęca, poniżej liczne kości zwierzęce (krowy, konia, owcy, kozy, świni) oraz fragment szkieletu dziewczynki, przy nim naszyjnik żelazny). W pozostałych jamach liczne kości ludzkie i zwierzęce (czaszki, fragmenty kończyn dolnych i drobne kości) ze śladami nacinań (kanibalizm!), w jamie 10 — kilka poziomów wypełniska, przedzielonych warstwami gliny i piasku
10. ceramika i ozdoby z żelaza i brązu
11. HD—wcz.okr.lat.
12. po stronie zachodniej grodu I faza wału spalona
13. wg Łęgi (1930) ceramika wczesnośredniowieczna
14. Łęga 1930, s. 513, 543; Informator 1969, s. 102— —103, 1970, s. 116, 1971, s. 75—77, 1972, s. 81— 82; Chudziakowa 1972, s. 106—107, 1972(2)

Aktualizacja i uzupełnienie badań z regionów osadczych ludności kultury łużyckiej i pomorskiej międzyrzecza Wisły, Drwęcy i Osy

Zagadnienie kulturowo- osadnicze strefy międzyrzecza jako stosunkowo niewielkiego fragmentu kultur łużyckiej i pomorskiej z natury rzeczy pojawiały się marginalnie dla szerszych ujęć literaturowych. Obecnie dysponuje się nieporównanie większą bazą znalezisk, aby skrystalizować pogląd co do pobytu ludności łużyckiej i pomorskiej tu w międzyrzeczu (patrz również dociekania J. Chudziakowej). Niektórzy badacze twierdzą o kulturowej odrębności ludności międzyrzecza zamieszkującej ten region w okresie od środkowego okresu epoki brązu i początku epoki żelaza.[131]

Według koncepcji J. Kostrzewskiego, potwierdzonych przez J. Chudziakową grupa chełmińska funkcjonuje w literaturze jako fragment kompleksu łużyckiego, istniejącego od środkowego okresu epoki brązu do końca starszego okresu przedrzymskiego. O ile jednak zaproponowany w opracowaniach obu wspomnianych badaczy górny próg chronologiczny dla grupy chełmińskiej nie budzi większych zastrzeżeń, także w kontekście wyników najnowszych odkryć, o tyle początki aktywności społeczności powszechnie praktykujących ciałopalenie wydają się nieco późniejsze niż do niedawna sądzono.[132]

W ostatnim okresie przybyło wiele miejsc, gdzie prowadzono badania odkrywkowe. Wymienić tu można odkrycie osady obronnej w Mirakowie- Grodnie, na wyspie Jeziora Grodno czy odkrycia śladów osadczych na Rynku w Chełmży, itd.

---

[130] Andrzej Matoga, *Pradzieje Małopolski, Epoka brązu (1800 - 700 p.n.e.) i wczesna epoka żelaza (700- 400 p.n.e.)*; Strona internetowa Muzeum Archeologicznego w Krakowie.

[131] Jacek Gackowski; Przestrzeń osadnicza Pojezierza Chełmińskiego i przyległych dolin Wisły, Drwęcy i Osy w młodszej epoce brązu i na początku epoki żelaza. Toruń 2012, s. 243

[132] Jacek Gackowski; op. cit., s. 243

Łodzie kultury łużyckiej i pomorskiej

Już w epoce brązu istniała zapewne droga lądowa, która lokalnie przebiegała: ... - Grodno (osada obronna) - Łoza (dzisiejsza Chełmża) -Gzin (osada obronna) - Kałdus (tzn. jego obronna osada z epoki brązu) -... W tych tu rozważaniach nie ma wpływu czy przyjmie się w Łozie istnienie osady obronnej, czy otwartej. Fakt występowania osad na wyspach wystarcza by przyjąć również istnienie komunikacji wodnej. Łodzie były powszechnie wykorzystywane np. przez bartników do transportu miodu....

Ossowski Waldemar[133] poddaje analizie znaleziska również z epoki brązu, można przyjąć, że łodzie pływające w Łozie czy w Grodnie były mniej więcej te same jakich używano za miedzą w Biskupinie, a ponieważ Biskupin ma za sobą wszechstronne i gruntowe badania to zawsze łatwiej o porównanie. Łodzie z tego okresu to czółna mające usztywnienie kadłuba (szeroka gródź- ławka) jako materiał pozostawiony przy żłobieniu czółna z jednej kłody. Wymiary czółna, szczególnie jego szerokość narzucał wymiar kłody. Metody żłobienia kokpitu były różne, od wypalania węglem drzewnym do używania brązowego dłuta, powszechne są też metody kombinowane; wypalanie- struganie.

Hipotetyczne powstanie osady obronnej w miejscu starodawnej Chełmży- Loza

Osada obronna Loza. Powstanie osady obronnej w epoce brązu. Zaczątki planowania przestrzennego w kulturze łużyckiej

Od około 700 r. p.n.e. obecność kultury łużyckiej na ziemiach Polski zaczęła zaznaczać się- mówiąc językiem dzisiejszym- w zakresie zagadnień planowania przestrzennego. Od tego czasu bowiem zamiast amorficznych aglomeracji niewielkich osad powstawały zespoły osadnicze, składające się z grodu obronnego o powierzchni około 1- 5 ha (w Łozie był ok. 5ha), zabudowanego gęsto, oraz z niewielkich osad stałych, rozmieszczonych wokół niego o promieniu około 10-15 km. Według niektórych idea takich zespołów zrodziła się na terenach Czech i Północnych Moraw; w każdym razie zespoły te rozprzestrzeniały się u nas stopniowo z dorzecza górnej Odry. Około połowy pierwszego tysiąclecia p.n.e. obszar ich występowania doszedł do okolic Dunajca, Nidy, Prosny i Gopła.[134]

Powstanie grodu ludności kultury łużyckiej – Loza

Postaram się na podstawie opisu prac budowy grodu w Biskupinie nakreślić powstanie osady obronnej w Lozie. Nazwa Loza może być używana w stosunku do powstałej osady dzisiejszej Chełmży[135], prawdopodobnie bowiem nazwa ta powstała właśnie wtedy- ok. 700 lat p.n.e. Powstanie osady obronnej przecież pokazują nieliczne archeologiczne dowody istnienia osady, tu nad J. Chełmżyńskim. Lokalne osadnictwo kultury łużyckiej omówiłem już w opracowaniu pt. Dzieje ziemi chełmińskiej[136].

Nazwy Loza i Łoza znalazły swoje wyjaśnienie w Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich pod hasłem Łoza: […] 2.) Łoza, dokładnie Loza, nazywało się kiedyś jezioro dość znaczne przy mieście Chełmży, pow. toruński, od którego sama ta osada imię Łoza przyjęła w najdawniejszych czasach; jezioro Łoza wspominają dokumenty w XIII w. Obecnie zowie się zazwyczaj: jezioro chełmżyńskie. Poruszane Chełmża. […][137]

Gród wzniesiono na wyspie otaczających jezior Miałkusz i Chełmżyńskiego. Nie wykluczone, że nowoprzybyły lud musiał się jakoś porozumieć o „prawo" do miejsca osady z ludem kultur neolitycznych

---

[133] Ossowski Waldemar; Studia nad łodziami jednopiennymi z obszaru Polski, Gdańsk 1999, s. 34.

[134] Wiktor Krassowski; Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach Polski, tom I, Warszawa 1989, s. 23

[135] Władysław Goliński; Nazwy: Chełmno, Chełmża, Łoza, maszynopis, Ustka 2022, s. 2-6. https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/art16c.pdf

[136] Władysław Goliński; Dzieje ziemi chełmińskiej, maszynopis, Ustka 2020, Rozdz. I, s. 35 i dalsze, https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/25aa.pdf

[137] Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Tom V, Szlurpkiszki – Warłynka, Warszawa 1892, s. 763

wcześniej zajmującym tą naturalnie obronną wyspę- wtedy poziom wód w jeziorach był o parę a może nawet parenaście metrów wyższy od obecnego.

Wyspę od strony południowej i południowo- wschodniej otoczono falochronem- częstokołem z kilkunastu tysięcy pali wbitych ukośnie w dno jeziora oraz wałem o szerokości ok. 2,5 m i wysokości około 3-4 m, składającym się z trzech rzędów jakby skrzyń bez dna, wypełnionych ziemią, od wewnątrz podpartych słupami rozstawionymi stosunkowo rzadko. Ściany skrzyń utworzono z bierwion ułożonych poziomo i wzajemnie zahaczanych za pomocą odpowiednich wycięć, a od zewnątrz oblepionych gliną. Od strony północnej i północno- zachodniej, tam gdzie nie było przystępu bezpośredniego do jeziora częstokół wbito u podstawy wału a sam wał był szeroki w podstawie ok. 3 m, wysokości ok. 5-6 m. Konstrukcja wału zaporowego była podobna jak od strony południowej. Zakładam, że północna ulica wzdłuż wałów to dzisiejsza ulica Szewska i wyznacza ona północną granicę osady. Wnętrze grodu było dostępne przez bramę, do której z brzegu jeziora Miałkusz wiódł most długości około 150 m (podobnie jak w Biskupinie). Konstrukcja mostu składała się z pali, na których osadzono belki poprzeczne, dźwigające pomost.

Od strony wewnętrznej wału wokół całego osiedla biegła droga, wyłożona drewnem, przy bramie zaś znajdował się plac o wymiarach ok. 25 x 25 m. Ulica okólna łączyła wyloty równoległych ulic (o szerokości ok. 3m). Niestety, nie da się ustalić dokładnych danych dotyczących daty powstania osady obronnej (albo i otwartej) w Lozie ze względu na nikłość śladów, co świadczy nie o ubóstwie budownictwa w tym okresie, lecz o małym zaawansowaniu dotychczasowych badań. Późniejsze mury obronne są na tym samym planie co wcześniejsze wały obronne.

Domniemana realizacja budowy grodu Loza na podstawie budowy Biskupina. Dzięki badaniom archeologów wiemy, że gród pod Biskupinem wzniesiono nader szybko; znamy także kolejność prac. Najpierw zniwelowano wyspę i wkopano słupy, zabezpieczając je przed osiadaniem; następnie ułożono drogi i podłogi, a dopiero na końcu zbudowano ściany. Realizacja tego grodu nie miała charakteru żywiołowego czy spontanicznego, lecz była wykonana wedle jakiegoś przemyślanego projektu. Budulcem było oczywiście drewno.

Ryc. 36. Rekonstrukcja grodu kultury łużyckiej w Biskupinie.

Źródło: Fotografię wykonał: Ludek , Wikimedia Commons
https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Biskupin_brama_od_zewnatrz.jpg

Ślady dawnego grodu Loza

Jest pewien ślad zapisany w haśle Chełmża w Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich. Poniżej podaję fragment hasła Chełmża:
[…] Chełmża, niem. Culmsee, Kulmsee, zwane też w niektórych rękopisach Chełmżyca lub Łoża, małe m. w pow. toruńskim, na bitym trakcie między Chełmnem a Toruniem, przeszło milę od Chełmna, 3 mile od Torunia; leży na półwyspie wielkiego jeziora, ciągnącego się więcej niż milę od Chełmży do Zalesia. W pobliżu z drugiej północnej strony leży drugie jezioro przy Bielczynach, zwane Miałkusz; o tem jest podanie jeszcze u ludu, że św. Jutta, ilekroć musiała sobie skrócić drogę do Chełmży, szła prosto przez jezioro i nic jej nie szkodziło; mówią także ludzie, że nad Miałkuszem kościół zapadł, a rybacy, zasadzając sieci na ryby, nieraz zahaczą o jego wieże. W obronnem tem z natury miejscu istniał od dawna gród warowny, Loza nazywany, który pogańscy Prusacy kusili się zdobyć, i nieraz dotkliwą klęskę ponieśli. Pierwsi chrześcijanie, jak piszą stare wizytacye kościelne, pamiętali tu czasy Mieczysława…..[…][138]

Daję wiarę temu, że bł. Jutta[139] chodziła skracając sobie drogę z Bielczyn do Chełmży idąc po zapadniętym moście pochodzącym z okresu istniejącego tu grodu Loza ludności kultury łużyckiej. Jeszcze gdy w okresie nowożytnym rybacy łowiący ryby w Miałkuszu sieciami to zahaczali przecież o sterczące pozostałości mostu. Badania drewna metodą dendrologiczną określą dokładnie kiedy zostało ścięte drzewo na budowę mostu.

Lokalna komunikacja grodu obronnego Loza[140]

Już w epoce brązu istniała zapewne droga lądowa, która lokalnie przebiegała: ... - Grodno (osada obronna) - Loza (osada obronna) -Gzin (osada obronna) - Kałdus (tzn. jego obronna osada z epoki brązu) -... W tych tu rozważaniach nie ma wpływu czy przyjmie się w Łozie istnienie osady obronnej, czy otwartej. jednakże do samego grodu wiodła tylko jedna droga stanowiąca odprowadzenie od głównego szlaku.
Fakt występowania osad na wyspach wystarcza by przyjąć również istnienie komunikacji wodnej. Łodzie były powszechnie wykorzystywane np. przez bartników do transportu miodu....
Zmierzch kultury łużyckiej

Osada obronna w Biskupinie nie istniała długo, została ostatecznie zniszczona i opuszczona przez ludność kultury łużyckiej około 450 r. p.n.e.[141] W VI- V w. p.n.e. kultura łużycka dobiegła swego kresu. Przyczyn tego było wiele. Głównymi mogły być zmiany klimatu. Nastąpiło zwiększenie się rocznej sumy opadów, powodujące podniesienie poziomu wód w rzekach i jeziorach, a więc zniszczenie upraw oraz osad znajdujących się nisko, a także zabagnienie czarnoziemów, zmuszające do przesunięcia upraw na lekkie gleby piaszczyste. Jednakże w przypadku położenia osady Łoza, leżącej na wzniesieniu, podniesienie stanu wód nie przyniósł by większych szkód, przecież pola przy osadzie też były położone wysoko i też nie ucierpiałyby na skutek dużych opadów. I znów brak badań archeologicznych nie pozwala nam odpowiedzieć na pytanie czy ludność kultury łużyckiej opuściła swoją osadę obronną Loza. Zakładam, że nie opuściła osady, którą wcześniej zbudowała, ale taka hipoteza jest sprzeczna z wynikami badań naukowców (a właściwie braku jakichkolwiek sensownych badań na terenie Chełmży) jakkolwiek trudno dać wiarę temu, że Loza opustoszała.

Wedle niektórych kultura łużycka utworzyła podłoże, na którym kultura ziem Polski rozwijała się aż do czasów powstania państwa polskiego. Największym bogactwem regionu jest zachowany choć cząstkowo pradawny język- gwara chełmińska, jestem w pełni przekonany o rdzennych, pewnie już nielicznych słowach

[138] Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Tom I, Szlurpkiszki – Warłynka, Warszawa 1892, s. 569.

[139] Błogosławiona Juta, Juta z Chełmży, Juta z Bielczyn, Juta, Jutta von Sangerhausen, ur. ok. 1220 w Sangerhausen, zm. 12 maja 1260 w Bielczynach k. Chełmży – niemiecka arystokratka, błogosławiona kościoła katolickiego, mistyczka i pustelnica. Mogła mieszkać w pustelni, a nie być pustelnicą w całym tego słowa znaczeniu.- Wikipedia. https://pl.wikipedia.org/wiki/Juta_z_Che%C5%82m%C5%BCy

[140] Władysław Goliński; Szlaki lądowe i wodne ziemi chełmińskiej na przestrzeni wieków, Ustka 2020. https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/art43.pdf

[141] Witold Krassowski; Architektura drewniana w Polsce, Warszawa 1961, s. 6.

gwary pochodzących właśnie z języka ludności kultury łużyckiej, ludności zamieszkałej również w Lozie. Jeśli przetrwał język to przetrwali i potomkowie ludu kultury łużyckiej.[142]

Stary cmentarz w Chełmży

W historycznej tradycji Chełmży przetrwała nazwa: „Stary Cmentarz". W osadach tak samo obronnych jak i otwartych kultury łużyckiej, kultury pomorskiej jak i kultury grobów kloszowych cmentarze znajdowały się w bezpośrednim sąsiedztwie zamieszkałych osad. Myślę, że takim wielokulturowym cmentarzyskiem jest właśnie ten stary cmentarz mieszczący się przy ul. Chełmińskiej, gdzie w średniowieczu stał kościół p.w. św. Jerzego.

Jeśli tak jest faktycznie, jeśli chodzi o wiek cmentarza to ziemia przechowała z pewnością relikty przeszłości jak choćby skorupy starej ceramiki. Nie trzeba specjalnych badań archeologicznych przeprowadzać obecnie na tym cmentarzu, wystarczy przesianie ziemi przez archeologów przy obecnie wtórnie wykopywanych mogiłach.

Badania archeologiczne na cmentarzu w zasadzie powinny potwierdzić lub zaprzeczyć w udziale zaludnienia osady w Lozie przez ludność kultury łużyckiej i pomorskiej. I tak: […] Kultura pomorska w ciągu ok. 350-400 lat zajęła obszary od Pomorza na północy po Karpaty i Podkarpacie oraz Wyżyny Polskie i Ukraińskie na Południu. Nie ma jednak pewności, czy chodzi tu tylko o przemiany kulturowe i/lub różnej skali migracje ludności… […][143]

Sprawa nastąpienia zwyczajów kultury pomorskiej jednak jak twierdzą naukowcy nie jest wcale taka prosta jakby się wydawało. […] To „pomorskie" kontynuowanie użytkowania wcześniej zasiedlonych stref krajobrazowych nie miało jednak charakteru prostego zastąpienia jednych struktur drugimi. Niektóre, wyżej przytoczone datowania kilku osiedli obronnych (np. Kamieniec czy Kałdus) oraz stwierdzanie na poszczególnych stanowiskach materiały źródłowe o charakterze łużycko- pomorskim, wyraźnie pokazują na istnienie takich przejściowych enklaw osadniczych jeszcze w końcowych fazach wczesnej epoki żelaza. Jeśli przyjąć, że zarówno jakaś grupa osad otwartych, jak i obronnych funkcjonowała w szerszym kontekście społecznym (wraz z użytkowanymi ciałopalnymi nekropolami), to wydaje się, że mogło dochodzić do jakiegoś współegzystowania wspólnot późnołużyckich i pomorskich. Pogląd ten dodatkowo poświadcza wielokrotnie ujawniane współwystępowanie na osadach ceramiki naczyniowej o cechach mieszanych…. […][144]

Jest jednak taka ewentualność jeśli chodzi o przetrwanie ze swoimi zwyczajami ludności kultury łużyckiej. […] Lokalna grupa ludności kultury łużyckiej, najpewniej będąca w początkach epoki żelaza częścią większej całości (tzw. nadodrzańskiej kultury łużyckiej), mogła trwać do końca wspomnianego okresu. Zakładane jej nieprzerwane istnienie mogło dotyczyć zarówno pewnej części osiedli obronnych oraz otwartych, jak towarzyszących im w większości niewielkich ciałopalnych nekropolii. […][145]

---

[142] Władysław Goliński; Nazwy: Chełmno, Chełmża, Łoza, maszynopis, Ustka 2022; https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/art16c.pdf

[143] Jarosław Lewczuk; Przyczyny przemian kulturowych- nie tylko we wczesnej epoce żelaza, [w:] Między kulturą łużycką a kulturą pomorską. Przemiany kulturowe we wczesnej epoce żelaza, Gdańsk 2010, s. 34.

[144] Jacek Gackowski; „Pomorska" modyfikacja grupy chełmińskiej kultury łużyckiej. Refleksje nad lokalnym modelem przemian na przełomie epoki brązu i żelaza, [w:] Między kulturą łużycką a kulturą pomorską. Przemiany kulturowe we wczesnej epoce żelaza, Gdańsk 2010, s.163.

[145] Jacek Gackowski; „Pomorska" modyfikacja grupy chełmińskiej kultury łużyckiej. Refleksje nad lokalnym modelem przemian na przełomie epoki brązu i żelaza, [w:] Między kulturą łużycką a kulturą pomorską. Przemiany kulturowe we wczesnej epoce żelaza, Gdańsk 2010, s.164.

Cmentarzyska kultury łużyckiej.

Ryc. 37. Popielnica z cmentarzyska kultury łużyckiej.

INCLUDEPICTURE "https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/0/08/Cz%C4%99stochowa_Skansen_03.jpg" * MERGEFORMATINET INCLUDEPICTURE "https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/0/08/Cz%C4%99stochowa_Skansen_03.jpg" * MERGEFORMATINET INCLUDEPICTURE "https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/0/08/Cz%C4%99stochowa_Skansen_03.jpg" * MERGEFORMATINET INCLUDEPICTURE "https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/0/08/Cz%C4%99stochowa_Skansen_03.jpg" * MERGEFORMATINET INCLUDEPICTURE "https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/0/08/Cz%C4%99stochowa_Skansen_03.jpg" * MERGEFORMATINET INCLUDEPICTURE "https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/0/08/Cz%C4%99stochowa_Skansen_03.jpg" * MERGEFORMATINET INCLUDEPICTURE "https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/0/08/Cz%C4%99stochowa_Skansen_03.jpg" * MERGEFORMATINET INCLUDEPICTURE "https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/0/08/Cz%C4%99stochowa_Skansen_03.jpg" * MERGEFORMATINET INCLUDEPICTURE "https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/0/08/Cz%C4%99stochowa_Skansen_03.jpg" * MERGEFORMATINET

Źródło: Fotografia wykonana przez Dariusza Cierpiała w 2006 roku w Skansenie w Częstochowie. https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Cz%C4%99stochowa_Skansen_03.jpg

Popielnice obecnie odnajdowane są na cmentarzyskach kultury łużyckiej, które mieściły się przy osadach ludności tejże kultury, znajdowane popielnice są obecnie przysypane ziemią- zapewne pierwotnie były pozostawiane na powierzchni ziemi. W popielnicach znajduje się reszta pozostała po stosie pogrzebowym- jednolita forma pochówku ciałopalnego dla tej kultury- w popielnicach o zróżnicowanych kształtach zależnych od miejsca występowania.

Rozdział 2. Epoka żelaza. Dokumentacja ze znalezisk sporządzona przez G. Ossowskiego. Goci i Gepidzi.

Epoka żelaza w ziemi chełmińskiej (700 lat p.n.e. do 1250 n.e.)

Produkcję żelaza odkryto najpóźniej z produkcji metali w starożytności. Do południowo- wschodniej Europy technologia produkcji przyszła ok. 1200 r. p.n.e. To późne opanowanie uzyskiwania żelaza tłumaczy się trudnościami technologicznymi przeprowadzania wytopu, chodzi o uzyskanie niezbędnej temperatury (powyżej 1000°C) aby nastąpiło wytopienie się metalu z jego rudy. W dymarkach (piecach hutniczych) uzyskiwano półpłynny metal a jego oczyszczenie z wtrąceń następowało przez przekuwanie. Dlatego też obok dymarek były posadowione kuźnie.

Pierwszy, wczesny okres (650-400 lat p.n.e.) ma nazwę pochodzącą od wielkiego cmentarzyska Hallstatt w Austrii. W tym okresie ziemia chełmińska ma nadal swoje osady (otwarte i obronne) ludności kultury łużyckiej. Największą odkrytą do tej pory osadą jest osada obronna w Gzinie. Podobnymi osadami są osady w Kamieńcu (koło Torunia) i Kałdusie (koło Chełmna). W Chełmży również odkryto ślady osady z tego okresu, nie jest jednak pewne, że to była osada obronna.[146]

W okresie halsztackim ziemia chełmińska podlegała wpływom innej grupy ludności z północy- ludności kultury wschodnio pomorskiej. Ludność kultury wschodnio pomorskiej grzebała swoich zmarłych w tzw. grobach skrzynkowych (patrz rysunki załączone do sprawozdania z cmentarzyska w Brąchnówku koło Chełmży). Jak dotąd w ziemi chełmińskiej nie udało się znaleźć osad kultury wschodnio pomorskiej. Groby skrzynkowe są znane m.in. z Chełmna, Borówna, Czarża, Grzybna, Kałdusa, Trzebcza, Łunaw, Klęczkowa, Brąchnówka, Zalesia i innych. Groby kultury wschodnio pomorskiej odnajdowano w tej samej miejscowości co kultury łużyckiej, wydaje się więc, że ekspansja kultury pomorskiej miała charakter pokojowy.[147] Pozostaje jednak postawić pytanie: dlaczego ludność kultury łużyckiej buduje gród obronny w Gzinie?

Wzajemne oddziaływanie na siebie kultury łużyckiej i wschodnio pomorskiej stworzyło nowy obraz kultury materialnej. Ma to miejsce już w drugim okresie epoki żelaza (400r.p.n.e do początku naszej ery.), w okresie lateńskim. W ziemi chełmińskiej okres lateński wyznaczają cmentarzyska z grobami kloszowymi, przez wielu badaczy okres ten określany jest dominacją kultury grobów kloszowych albo podkloszowych. Z tego okresu znane są jedynie cmentarzyska z Kokocka, Różnowa, Wabcza, Nowych Dóbr, Czarża i Brąchnówka. Ludność tej kultury zajmowała się zapewne rolnictwem i hodowlą.[148] Końcowy czas okresu lateńskiego (125 r. p.n.e. do początku naszej ery) zwany jest okresem wenedzkim (nazwa od Wenetów wymienianych w źródłach pisarzy greckich i rzymskich). W tym czasie powrócono do pochówków jamowych.

Wpływ na przemiany kulturowe w okresie lateńskim mieli Celtowie. Celtowie na teren Śląska i Małopolski przybyli w III w. p.n.e. Następnie ludność ta dotarła na Kujawy i ziemię chełmińską. Celtowie rozpowszechnili produkcję żelaza, którą posiedli już wcześniej.[149]

Tubylcza ludność ziemi chełmińskiej nie poddała się jednak Celtom, bo odnotowuje się niewielkie zmiany etniczne. Była zachowana intensywność osadnictwa kultury wenedzkiej aż do końca okresu lateńskiego i poprzez cały okres wpływów rzymskich (okres rzymski jest liczony od 0r. do 400 lat n.e). Dzięki badaniom w Podwiesku, Chełmnie, Nowych Dobrach, Rządzu i innych miejscach został dość dokładnie przedstawiony obraz epoki.[150]

W końcu okresu lateńskiego w ziemi chełmińskiej rozwija się silnie wymiana handlowa wewnętrzna i dalekosiężna. Śladami kontaktów są znajdywane monety rzymskie, znajdywane w Uściu, Lisewie, Chełmnie, Nowej Wsi Chełmińskiej, Falęcinie, Gołotach. Z innych znalezisk potwierdzających dalekosiężne kontakty można wymienić paciorki szklane, wisiorki, misy, dzbany, wiadra itp. Zmianom podlega w tym okresie zróżnicowanie społeczne a widać to po różnym wyposażeniu grobów. Do typowego wyposażenia grobu

---

[146] Czarciński Ireneusz, Początki osadnictwa na ziemi chełmińskiej, [w:] Dzieje Chełmży, 1994, s. 30

[147] Z. Bukowski, Wschodni zasięg form kloszowych i pomorskich. Archeologia Polski, t 12: 1967, s. 389-390, Uwagi na temat zbieżności pomiędzy kierunkami rozwoju niektórych form obrządku pogrzebowego ludności kultury łużyckiej [w:] Munera, Archeologia Polski, t. 12: 1967, s. 369-370.

[148] Grześkowiak Jan, Najdawniejsze dzieje Chełmna i jego okolicy, [w:] Dzieje Chełmna, 1987, s. 51

[149] Grześkowiak Jan, op. cit., s. 52, 53

[150] Janikowski J., Międzyrzecze Wisły, Drwęcy i Osy w okresach: późnolateńskim i wpływów rzymskich, Toruń 1976 (maszynopis), s. 46.

należą, oprócz ceramiki, ozdoby, takie jak fibule, ozdobne klamry do pasa, szklane paciorki, pierścionki i inne. W wyposażeniu grobowym znajdują się również militaria.[151]

Nie ma gotowego wyjaśnienia pustki osadniczej, która nastąpiła w wieku V i VI. Jeśli nastąpiły migracje to, dlaczego tak gwałtowne? W zasadzie nie ma śladów migracyjnych. Ciągłość osadnicza musiała jednak istnieć, skoro już w VII w. odnotować
można osadę ludności „prapolskiej" w Kałdusie.[152]

Wybrany przegląd starej dokumentacji ze znalezisk w Ziemi Chełmińskiej

Poniżej wyciągi z dokumentacji archeologicznej. Nasuwa się jeden wniosek, mianowicie owe zapisy mówią o badaniach i ich dokumentowaniu. Niestety, stan nauki kiedyś nie pozwalał na nazwanie znalezionych zabytków tak jakbyśmy to my zrobili dzisiaj. Za wspaniały przykład jest nazwanie siekiery kamiennej siekierą tak samo jak siekierę żelazną, przecież te dwa narzędzia w praktycznym ich użytkowaniu przez człowieka dzielą tysiąclecia. Czasem jednak język jest tym „muzeum" przechowującym zabytek.

Poniżej zapisy (fragmenty sprawozdań archeologicznych) w dokumentacji archeologicznej o Brąchnówku i innych miejscowościach ziemi chełmińskiej.

* * *

Władysław Łęga

Powiat toruński

Bierzgłowo. Natrafiono tu na groby skrzynkowe.

O s s o w s k i, *Mapcii s.* 67. — L i s s a u e r, s. 78.

Biskupice. Zniszczono tu grób skrzynkowy, przypuszczalnie z 10—12 popielnicami.

Amtl. Bericht 1903, s. 35.

Brąchnówko. W r. 1878 zbadał tu G. Ossowski cmentarzysko składające się z grobu skrzynkowego i ośmiu grobów kloszowych. Pierwszy grób kloszowy 30 cm pod powierzchnią; Klosz wysoki 46,5 cm, wazowaty z największą szerokością u wylotu. Wewnątrz urna kształtu wazy brzuchatej ze zwężoną szyjką, wysoka 22 cm, ozdobiona imitacją sznura, przykryta miseczką. Drugi klosz wysoki 46,4 cm ozdobiony był dwoma parami płaskich guzów. Wewnątrz urna brzuchata z dwoma ślepymi uchami. Stała na misce i przykryta była misą. Trzeci grób kloszowy był zniszczony, urna podobna do poprzednich. Klosze nr 4—6 były obstawione kamieniami, mocno uszkodzone. Klosz nr 7 ozdobiony na szyjce wypukłym zygzakiem. Urna typu szerokootworowego, na niej pokrywka zdobiona krzyżującymi się żłobkami. Wewnątrz dwa kolczyki brązowe z paciorkami. Klosz nr 8, w obstawie kamiennej, zniszczony. Popielnica kształtu dzbana, smukłego była przykryta misą.

* * *

[151] Grześkowiak Jan, Najdawniejsze dzieje Chełmna i jego okolicy, [w:] Dzieje Chełmna, 1987, s. 56

[152] Grześkowiak Jan, op. cit., s. 57

Ossowski, Mapa s. 67. — Ossowski, Prusy, s. 129—133 i tabl. XXX, XXXVII, XXXVIII. –

Lissauer, s. 78.

ZIEMIA CHEŁMIŃSKA NA PRZEŁOMIE EPOKI BRĄZU I ŻELAZA

Wyjątkową pozycję zajmują groby kloszowe. Znamy je z Brąchnówka w pow. toruńskim, Czarza w pow. chełmińskim, Dźwierzna, Gostkowa, Górska i Kamieńca w pow. toruńskim, Kokocka, Nowych Dóbr i Różnowa w pow. chełmińskim, Rzęczkowa i Zalesia w pow. toruńskim, razem jedenaście stanowisk. U tego rodzaju pochówku popielnica z kośćmi jest przykryta kloszem glinianym kształtu dużej wazy, wysokiej około 50 cm. Typ ten występował wyjątkowo już w młodszej epoce brązu w kulturze łużyckiej, jak to stwierdzono w Kaszczorku i Rogowie w pow. toruńskim. Klosze okresu halsztackiego są więc pozostałością kultury łużyckiej IV i V okresu brązu. Podkreśla to również fakt, że groby kloszowe okresu halsztackiego występują wyłącznie w powiecie toruńskim i chełmińskim, gdzie istniały już te formy w końcu epoki brązu. Jednak w Halsztacie pojawia się innowacja, przedtem nieznana. Mianowicie obok kloszów wolno stojących w ziemi spotyka się także klosze obstawione płytami kamiennymi, jak to widzieliśmy w Gostkowie i Brąchnówku w pow. toruńskim. W ten sposób łużyckie groby kloszowe dostosowały się do grobów skrzynkowych, przejmując od nich skrzynki. W popielnicach przykrytych kloszem tkwią więc elementy łużyckie, odmieniające się pod wpływem kultury pomorskiej. Jest jeszcze jedna różnica między grobami skrzynkowymi a kloszowymi. Pierwsze są zawsze zbiorowe, zawierają popielnice ze szczątkami kilku, nawet kilkunastu jednostek bądź jednej rodziny lub jednego rodu. Natomiast klosze przykrywają zawsze tylko urnę z kośćmi jednej osoby, jak to było w kulturze łużyckiej.

* * *

Okres halsztacki od kultury wielbarskiej dzieli co najmniej 500 lat. Mamy tu, w Brąchnówku zatem cmentarzysko kilku kultur. Jest o tym wyraźnie powiedziane w poniższym zapisie, bo jest mowa m. in. o kamieniach ustawianych- stanowiących część charakterystyczną dla cmentarzyska Gotów i Gepidów zmierzających tędy do Cesarstwa Bizantyjskiego.

G. Ossowski, Mapa, 1881, Kraków

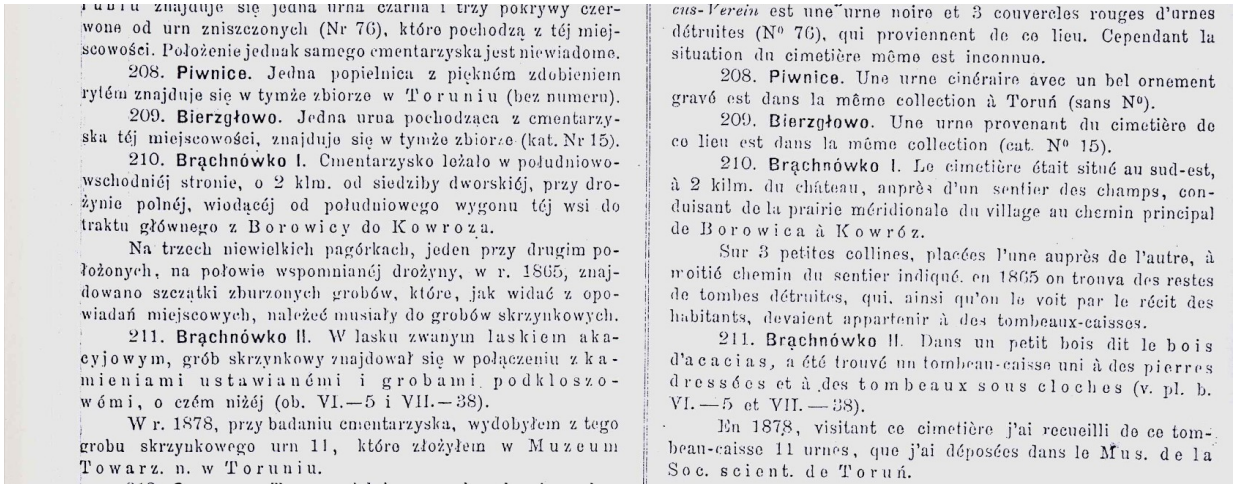

runiu znajduje się jedna urna czarna i trzy pokrywy czerwone od urn zniszczonych (Nr 76), które pochodzą z téj miejscowości. Położenie jednak samego cmentarzyska jest niewiadome.

208. **Piwnice.** Jedna popielnica z piękném zdobieniem rytém znajduje się w tymże zbiorze w Toruniu (bez numeru).

209. **Bierzgłowo.** Jedna urna pochodząca z cmentarzyska téj miejscowości, znajduje się w tymże zbiorze (kat. Nr 15).

210. **Brąchnówko I.** Cmentarzysko leżało w południowo-wschodniéj stronie, o 2 klm. od siedziby dworskiéj, przy drożynie polnéj, wiodącéj od południowego wygonu téj wsi do traktu głównego z Borowicy do Kowroza.

Na trzech niewielkich pagórkach, jeden przy drugim położonych, na połowie wspomnianéj drożyny, w r. 1865, znajdowano szczątki zburzonych grobów, które, jak widać z opowiadań miejscowych, należeć musiały do grobów skrzynkowych.

211. **Brąchnówko II.** W lasku zwanym laskiem akacyjowym, grób skrzynkowy znajdował się w połączeniu z kamieniami ustawianémi i grobami podkloszowémi, o czém niżéj (ob. VI.—5 i VII.—38).

W r. 1878, przy badaniu cmentarzyska, wydobyłem z tego grobu skrzynkowego urn 11, które złożyłem w Muzeum Towarz. n. w Toruniu.

cus-Verein est une urne noire et 3 couvercles rouges d'urnes détruites (N° 76), qui proviennent de ce lieu. Cependant la situation du cimetière même est inconnue.

208. **Piwnice.** Une urne cinéraire avec un bel ornement gravé est dans la même collection à Toruń (sans N°).

209. **Bierzgłowo.** Une urne provenant du cimetière de ce lieu est dans la même collection (cat. N° 15).

210. **Brąchnówko I.** Le cimetière était situé au sud-est, à 2 kilm. du château, auprès d'un sentier des champs, conduisant de la prairie méridionale du village au chemin principal de Borowica à Kowróz.

Sur 3 petites collines, placées l'une auprès de l'autre, à moitié chemin du sentier indiqué, en 1865 on trouva des restes de tombes détruites, qui, ainsi qu'on le voit par le récit des habitants, devaient appartenir à des tombeaux-caisses.

211. **Brąchnówko II.** Dans un petit bois dit le bois d'acacias, a été trouvé un tombeau-caisse uni à des pierres dressées et à des tombeaux sous cloches (v. pl. b. VI.—5 et VII.—38).

En 1878, visitant ce cimetière j'ai recueilli de ce tombeau-caisse 11 urnes, que j'ai déposées dans le Mus. de la Soc. scient. de Toruń.

Wpływy celtyckie na przełomie ery

Na Mazowszu, na przełomie ery istniały dymarki, w których pozyskiwano żelazo z rudy darniowej. Takie piece pracowały w bliskiej okolicy Biskupina. Pozyskiwaniem żelaza jednak na większą skalę i wytwarzaniem broni i narzędzi trudnili się Celtowie. Oto krótki fragment książki Jerzego Gąssowskiego; (...) *„W ciągu pięciu wieków przed naszą erą liczyły się na obszarze Europy trzy wielkie kręgi kulturowe. W strefie śródziemnomorskiej kwitła kultura grecka, której hellenistyczną wersję wchłonęło imperium rzymskie. Krąg kultury scytyjskiej ogarniał rozległe stepy Eurazji. Trzecim wreszcie był środkowo- i zachodnioeuropejski krąg cywilizacji celtyckiej, stanowiący macierz kulturową wielu ludów, w tym także znacznego odłamu Słowian.*
Należy wyraźnie oddzielić problem Celtów, którzy w licznych i dalekich wędrówkach sami byli nosicielami swej kultury, od sprawy promieniowania jej na obszary pozostające poza zasięgiem osadnictwa i bezpośredniego oddziaływania Celtów. Niektórzy badacze skłonni by widzieć Celtów wszędzie tam, gdzie z wykopalisk archeologicznych wyłania się pełniejszy obraz kultury celtyckiej. To znaczy - wszędzie tam, gdzie odnajdujemy domy, sanktuaria, broń, narzędzia, zabytki sztuki, cmentarze i ozdoby typu celtyckiego.

Co jest świadectwem okresowego pobytu tego ludu lub jego zamieszkiwania na określonym terenie, a co jest wynikiem handlu lub oddziaływania mody celtyckiej? Oto pytanie budzące nieustającą dyskusję wszędzie tam, gdzie źródła pisane nie pozostawiły dowodów pobytu Celtów. Dotyczy to w znacznym stopniu także ziem Polski w ciągu kilku ostatnich wieków przed naszą erą. Starożytne źródła pisane nie przekazały żadnych danych o tym ludzie na naszych ziemiach. Archeologia - zwłaszcza nowsze badania - dostarcza dowodów istnienia celtyckich gniazd osadniczych na południu kraju, w Małopolsce i na Śląsku, także na Kujawach, a nawet na Mazowszu....(...)[153]

Goci i Gepidzi i ich droga znaczona „kręgami kamiennymi" i drogami-rzekami

Dzisiaj jest bardzo wiele osób, którzy potrafią wymienić co najmniej kilka cmentarzysk Gotów powszechnie nazywanych kamiennymi kręgami. Wynika to z propagowania przyczyny ich występowania na całym Pomorzu. Przyczyną powstania tych cmentarzysk było przejście Gotów, ludu wywodzącego się ze Skandynawii, celem ich wędrówki było Cesarstwo Rzymskie. Różnie nazywano tę krainę (dzisiejszą Skandynawię), stanowiącą krańce świata. Jedni nazywali ją Thule, inni Scantinavia, Scandia, bądź też określano ją jako „góra Saevo". Trudno dziś dokładnie powiedzieć, co w znaczeniu geograficznym nazwy te wyznaczały.[154] Istnienie tych trudności nie oznacza wcale, by ludzie zamieszkujący ten obszar stanowili zaścianek kulturowy Europy. Goci po swojej wędrówce rozpoczętej w I w. n.e. z terenów dzisiejszej południowej Szwecji przez Pomorze, przy pomocy, a często i walcząc przeciw innym ludom, spowodowali tak wielkie przemieszczenia ludów, że wielu naukowców okres ten nazywa okresem wędrówek ludów, a okres średniowiecza liczy od ataku Hunów na Cesarstwo Bizantyjskie.

Jeszcze pragnę przytoczyć niewielkie fragmenty artykułu archeologa zajmującego się pracami wykopaliskowymi w Grzybnicy.

Hahuła Krystyna	Rezerwat archeologiczny „kręgi kamienne w Grzybnicy"	Z Otchłani Wieków t. 55: 2000 nr1, s. 33-38

W 1974 roku rozpoczęto systematyczne badania wykopaliskowe stanowiska. Ze względu na planowany przebieg, dokładnie przez jego teren, linii wysokiego napięcia badania miały charakter ratowniczy i Ryszard Wołągiewicz prowadził je na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Koszalinie....

W trakcie badań wykopaliskowych, prowadzonych w latach 1974-1986 zbadano przestrzeń około 3

[153] Jerzy Gąssowski, *Mitologia Celtów,* Warszawa 1987

[154] Leciejewicz Lech; Normanowie; Polska Akademia Nauk. Ze wstępu do książki.

ha, odkrywając: cmentarzysko z okresu wpływów rzymskich (poł. I - pocz. III wieku n.e.), osadę z przełomu epoki brązu i żelaza (ok. 800-600 r. p.n.e.), groby z początków średniowiecza (VIII wiek) oraz ślady późniejszego osadnictwa....

Nie ulega raczej wątpliwości specjalny charakter północno- zachodniej strefy stanowiska, wydzielonej od samego cmentarza, przeznaczonej dla celów kultowych i rytualnych. Kości spalonych na stosach zmarłych przenoszono bowiem do jam przygotowanych na terenie zasadniczej nekropoli. Z 5 kręgów odkrytych w sumie w Grzybnicy jeszcze tylko w jednym, nieco mniejszym (krąg III, o średn. 13 m) odkryto jamę grobową ze śladami pochówka, tym razem złożonego w obrządku inhumacji (nie spalonego), na dnie głębokiej jamy grobowej. I ten grób miał charakter wtórny w stosunku do kamiennej konstrukcji, którą zbudowano dla celów zapewne innych niż sepulkralne. Dane te są niezwykle istotne dla interpretacji funkcji kamiennych kręgów. I tak, stosy odkryte w kręgu I dowodzą, że dokonano tutaj jedynie ceremonii spalania zwłok, a w kręgach nr IV i V nie stwierdzono jakichkolwiek śladów obrzędów związanych z rytuałem pogrzebowym; zwraca ponadto uwagę ubóstwo wyposażenia pochówków złożonych w kręgach. Wszystkie te obserwacje wskazują na najbardziej prawdopodobną interpretację grobów w kręgach jako pochówków ofiarnych. W świetle skandynawskich sag, w dniach szczególnie uroczystych w obrębie kamiennych kręgów, jeszcze we wczesnym średniowieczu, składano bóstwom lub zmarłym przodkom ofiary ze zwierząt i ludzi. Część z nich być może towarzyszyła obradom plemiennym, tzw. *tingom* (wiecom), w czasie których zapadały najważniejsze decyzje dla życia plemienia, zarówno o charakterze społecznym (sędziowskim) jak i zapewne politycznym. Sąsiedztwo nekropoli z grobami przodków stwarzało niezwykłą atmosferę, niewątpliwie mającą istotny wpływ na przebieg obrad.

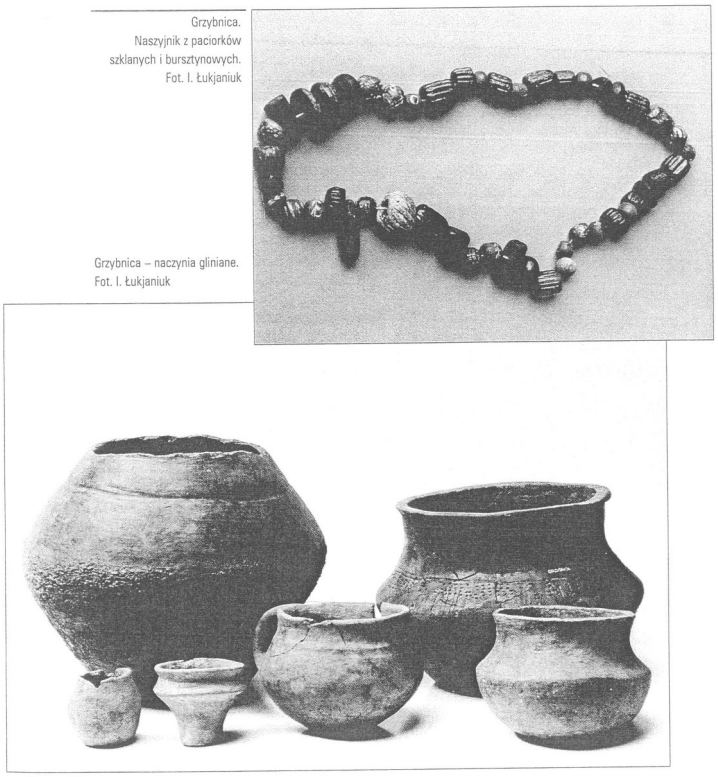

Grzybnica.
Naszyjnik z paciorków szklanych i bursztynowych.
Fot. I. Łukjaniuk

Grzybnica – naczynia gliniane.
Fot. I. Łukjaniuk

Ryc. 38. Zabytki znalezione na cmentarzysku w Grzybnicy.

CMENTARZYSKO WĘSIORY

Dużym cmentarzyskiem Gotów jest cmentarzysko położone pomiędzy Kartuzami i Kościerzyną blisko wsi Węsiory. Cmentarzysko jest usytuowane na wyniosłym wzgórzu silnie pofałdowanej moreny, na południowym brzegu jeziora Długiego, naprzeciw cmentarzyska, znajdowano najliczniejsze ślady osadnictwa m.in. z okresu rzymskiego.

Ryc. 39. Cmentarzysko w Węsiorach, kamienny krąg- miejsce odbywania się tingu, 2004.

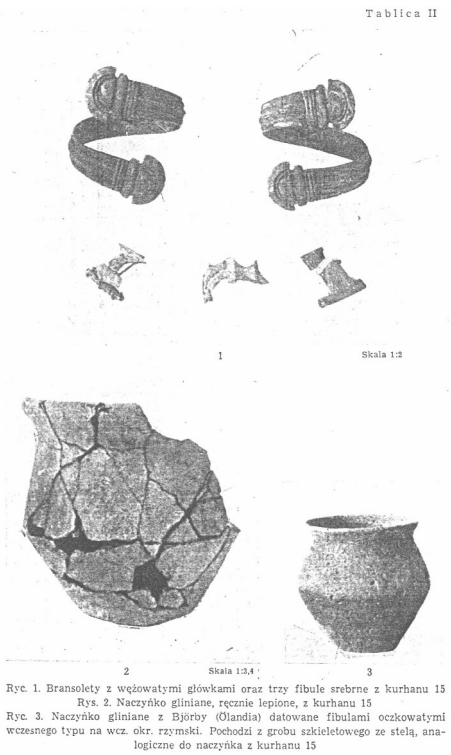

Ryc. 1. Bransolety z wężowatymi główkami oraz trzy fibule srebrne z kurhanu 15
Rys. 2. Naczyńko gliniane, ręcznie lepione, z kurhanu 15
Ryc. 3. Naczyńko gliniane z Björby (Olandia) datowane fibulami oczkowatymi wczesnego typu na wcz. okr. rzymski. Pochodzi z grobu szkieletowego ze stelą, analogiczne do naczyńka z kurhanu 15

Ryc. 40. Cmentarzysko w Węsiorach, ceramika i ozdoby.

Na cmentarzysku pod wsią Węsiory stwierdzono następujące formy nagrobków: kręgi kamienne, kurhany z kręgami koncentrycznymi, kurhany ze stelami i bez nich, groby płaskie ze stelami i bez nich. W wymienionych obiektach stosowano następujące rodzaje pochówka: groby popielnicowe czyste i obsypywane szczątkami stosu, groby jamowe z czysto przemytymi kośćmi lub ze zsypanym stosem, groby szkieletowe i groby z popieliskiem.[155]

[155] Kmieciński Jerzy, Blombergowa Magdalena, Walenta Krzysztof; *Cmentarzysko kurhanowe ze starego okresu rzymskiego w Węsiorach pow. kartuskim*, Prace i materiały Muzeum Archeologicznego w Łodzi, 1966 Seria archeologiczna Nr 12.

Ryc. 41. Cmentarzysko w Węsiorach, kamienny krąg, 2004.

Ryc. 42. Cmentarzysko w Węsiorach, kurhany ze stelami, 2004.

Ryc. 43. Cmentarzysko w Węsiorach, kurhan z kręgami koncentrycznymi, 2005.

Ryc. 44. Cmentarzysko w Węsiorach, kurhany ze stelami, 2004.

Badania powierzchniowe i sondażowe prowadzone w okolicy, pozwoliły na odkrycie kilku dalszych cmentarzysk kurhanowych z okresu rzymskiego, jak również na ustalenie śladów osadnictwa z tego okresu czasu.

Ostatnim dużym cmentarzyskiem z grupy dużych cmentarzysk kultury wielbarskiej są Odry koło Chojnic. Poniżej kilka zdań z opisu tego cmentarzyska, również rysunek naczynia ceramicznego.

Chyżewska Maria, Dragan Romuald	Sprawozdania z badań wykopaliskowych na cmentarzysku kurhanowym w Odrach, pow. Chojnice, w latach 1962-1963	Sprawozdania Archeologiczne, t. XVIII

Cmentarzyskiem interesowano się od dawna. Kopał w Odrach Lissauer, który na podstawie jednego „niedokończonego grocika krzemiennego" datował cmentarzysko na neolit. W roku 1914 poznański mierniczy P. Stephan sporządził dokładny plan cmentarzyska i stwierdził, że środki kręgów kamiennych układają się zasadniczo, ale nie bez odchyleń, na ramionach kąta, wskazujących na horyzoncie punkty wschodu słońca w dniach 22 czerwca i 21 grudnia. Na tej podstawie Stephan cmentarzysko uznał za obiekt analogiczny do związanych z kultem słońca kręgów spotykanych na wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego i datował je na około 1750 r. p.n.e.[156] Opierając się na rezultatach prac tych dwu badaczy L. Kozłowski zaliczył kręgi kamienne w Odrach do neolitycznej „kultury megalitycznej"[157].

Metodycznym przekopaniem niektórych kurhanów zajął się J. Kostrzewski w roku 1932. Przekopał on 3 kurhany i 1 krąg. Znalezione zabytki datował na okres lat 150—250 n.e. i zaliczył do kultury gocko-gepidzkiej, zgodnie z tym, co wtedy rozumiano pod pojęciem tej kultury. Dra J. Kmiecińskiego, zajmującego; się problemem wędrówki Gotów i Gepidów nad Morze Czarne i ich hipotetycznego osiedlenia się na Pomorzu Wschodnim, cmentarzysko zainteresowało ze względu na swe zewnętrzne cechy, zdradzające powiązania ze Skandynawią[158]...

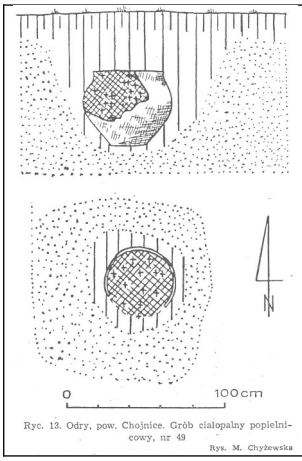

Ryc. 13. Odry, pow. Chojnice. Grób ciałopalny popielnicowy, nr 49
Rys. M. Chyżewska

Ryc. 45. Odry, pow. Chojnice. Grób ciałopalny popielnicowy- szkic z lewej strony.

Ryc. 46. Odry, pow. Chojnice. Wyposażenie grobu nr 2- szkic z prawej strony.

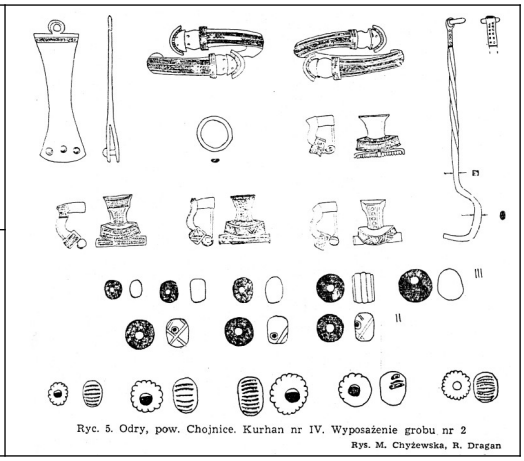
Ryc. 5. Odry, pow. Chojnice. Kurhan nr IV. Wyposażenie grobu nr 2
Rys. M. Chyżewska, R. Dragan

...W grobach szkieletowych znaleziono siedem naczyń. Trzy z nich włożone były do grobu kobiety (nr 6 — ryc. 43.).

Ryc. 47. Cmentarzysko Gotów w Odrach, kręgi kamienne- duże wymiary kręgów.
Fot. Wł. Goliński

---

156 Stephan P., V*orgeschichtliche Sternkunde und Zeiteinteilung,* „Mannus", t. 7: 1915, s. 213.

157 Koziowski L., *Groby megalityczne na wschód od Odry,* „Prace i Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne", t. 2: 1921, s. 27.

158 Kmieciński J., *Zagadnienia tzw. kultury gocko- gepidzkiej na Pomorzu Wschodnim w okresie wczesnorzymskim,* Łódź 1956, s.92.

Źródło: Archiwum Władysława Golińskiego

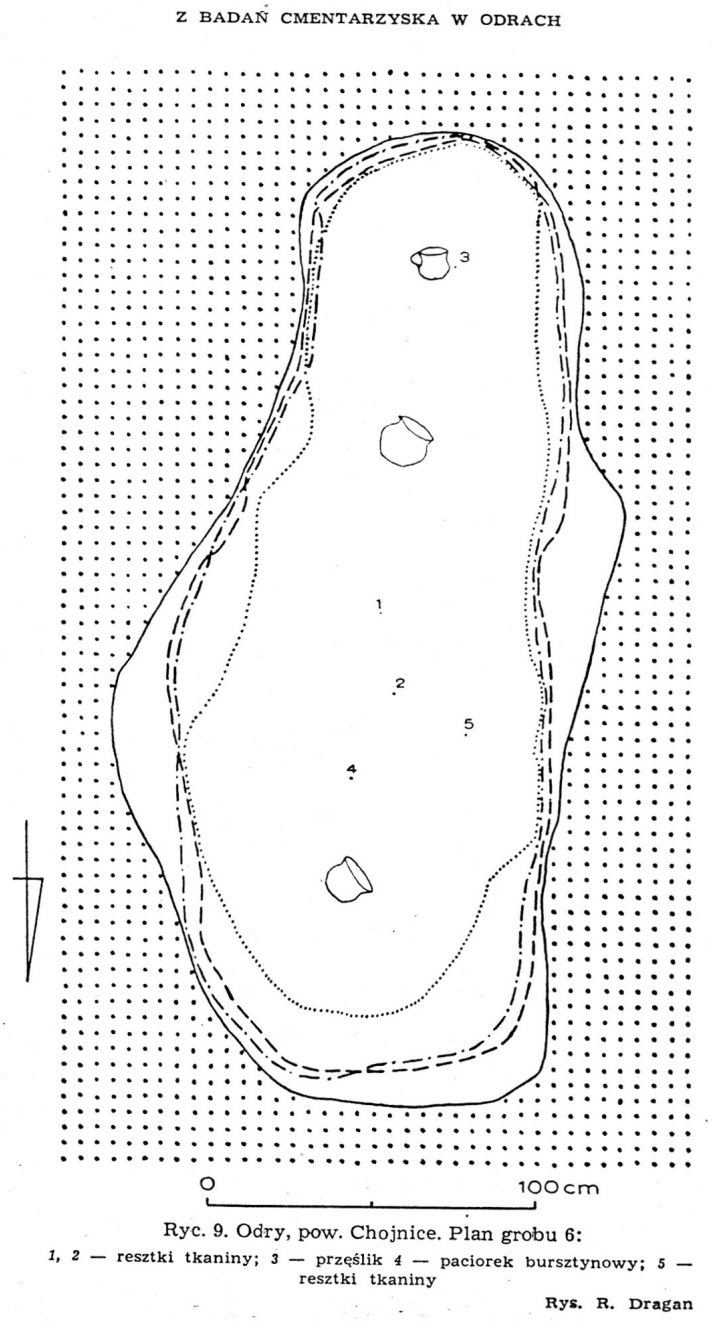

Ryc. 48. Plan grobu z cmentarzyska w Odrach.

Są to: kubek (dno płaskie, łagodny załom brzuśca poniżej polowy wysokości naczynia, szyjka niezbyt ostro wyodrębniona, wysoka, brzeg wychylony na zewnątrz, ucho lekko kolankowate, cienkie ściany, glina dobrze wypalona (ryc. 10a), czarka (płaskie dno, łagodny załom brzuśca umieszczony na jednej trzeciej wysokości, brzeg szeroko wychylony na zewnątrz — ryc. 10b), naczynie o esowatym profilu (płaskie, wyraźnie wyodrębnione dno, łagodny załom brzuśca na dwóch trzecich wysokości naczynia, brzeg wychylony na zewnątrz, małe, taśmowate ucho wychodzące z krawędzi — ryc. 10c).

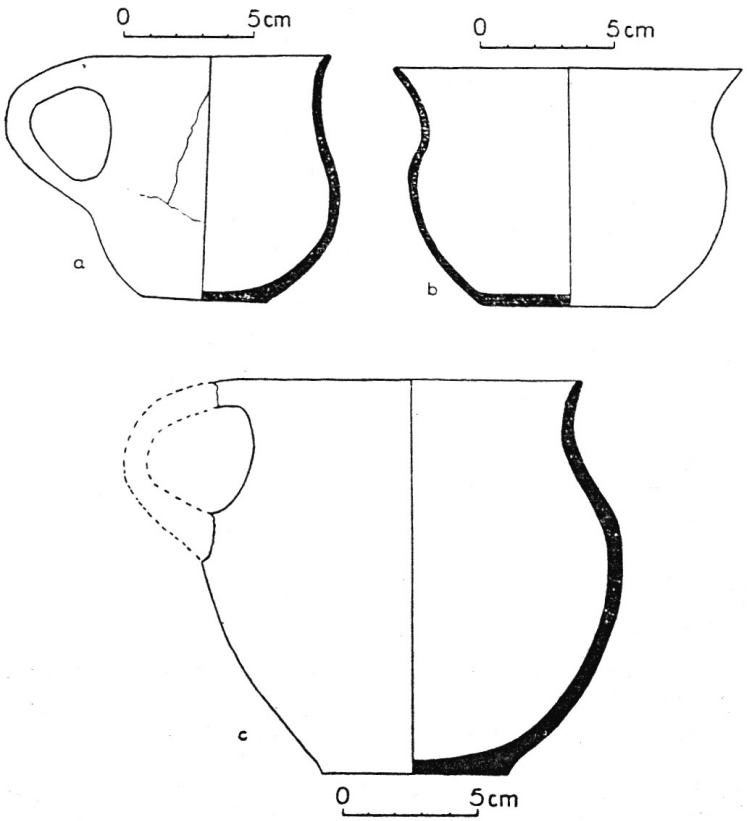

Ryc. 10. Odry, pow. Chojnice. Naczynia z grobu nr 6

Rys. R. Dragan

Ryc. 49. Odry, szkic naczyń z grobu nr 6.

Kubek jest formą znaną z Pomorza, datowaną wg Schindlera na wczesny i środkowy okres rzymski[159]. Drugie naczynie — czarka, nie ma w okresie rzymskim analogii na Pomorzu. Stylistycznie bliskie jest późnorzymskim naczyniom z Norwegii, ale i między nimi nie można dopatrzyć się ścisłego pokrewieństwa[160]. Formy takie, jak trzecie naczynie, spotyka się na Pomorzu, gdzie datuje się je na środkowy okres rzymski[161]. Znane są także z terenu - kultury zarubinieckiej, z cmentarzysk datowanych na okres późnolateński i wczesnorzymski[162]. Dwa dalsze naczynia, znalezione w dziecinnych grobach, reprezentują typ często spotykanych naczyń w grobach szkieletowych na Pomorzu, gdzie datowane są na koniec środkowego okresu rzymskiego. Są to małe czarki z ostrym załomem brzuśca i z brzegiem wychylonym na zewnątrz. Podobne naczynia znane są także w kulturze zarubinieckiej, z terenu nad Dnieprem, pomiędzy ujściem Prypeci i Berezyny[163]. Także trzecia czarka, kształtem zbliżona do naczynia wazowatego (prawie prosty brzeg, bez szyjki, łagodny załom, małe dno), ma bliskie analogie na terenie kultury zarubinieckiej. I wreszcie kubek z kolankowatym uchem i brzegiem zgiętym do wewnątrz należy do form spotykanych często na Pomorzu, znanych jednak także i ze Śląska, z powiatu Trzebnica[164]...

[...] *Na razie możemy stwierdzić, że kontakty ze Skandynawią zaznaczyły się w większym stopniu w zewnętrznej formie cmentarzyska niż w wyposażeniu grobów.*

[159] R. Schindler, *Die Besiedlungsgeschichte der Goten und Gepiden im unteren Weichselraum, auf Grund der Tongefässe,* Leipzig 1940, tabl. 22, grupa XVII.

[160] J. Bøe, *Jernalderens keramik i Norge,* Bergen 1931, ryc. 75, 76.

[161] Schindler, op. *cit.,* tabl. 22, grupa XVI.

[162] Samojłowski I. M. , *Korczewatowskij mogilnik,* „Matieriały i Issledowanija po Archieołogii SSSR", t. 70: 1959, s. 61, tabl. I: 17, tabl. V.

[163] J. W.- Kucharenko, *Czaplinskij mogilnik,* „Matieriały i Issledowanija po archieołogii SSSR", t. 70: 1959, s. 154, tabl. V: 1.

[164] Peschek, *op. cit.,* tabl. 27, ryc. 2.

Przekopanie i całościowe zbadanie omawianego obiektu, jednego z najbardziej interesujących z punktu widzenia powiązań rejonu ujścia Wisły z kręgiem kultur północnych, wniesie do zagadnienia wiele nowego.

Przed Ekspedycją, razem z pierwszym tego typu odkryciem w Polsce, jakim są ślady przedhistorycznej orki, pojawił się nowy problem z zupełnie innej dziedziny. Ślady orki wystąpiły na prawie całym przekopanym przez nas terenie. Zaobserwowano je najpierw pod kurhanem I, gdzie na całej powierzchni objętej obstawą kamienną, po zdjęciu cienkimi warstwami próchnicy pierwotnej ukazały się na jasnym tle calca ciemne, podłużne smugi, szerokie na 10—20 cm. O ile z odkryciem takich bruzd można było się liczyć pod kurhanem, to niespodzianką było kolejne ich odkrycie na terenie całego kręgu II.

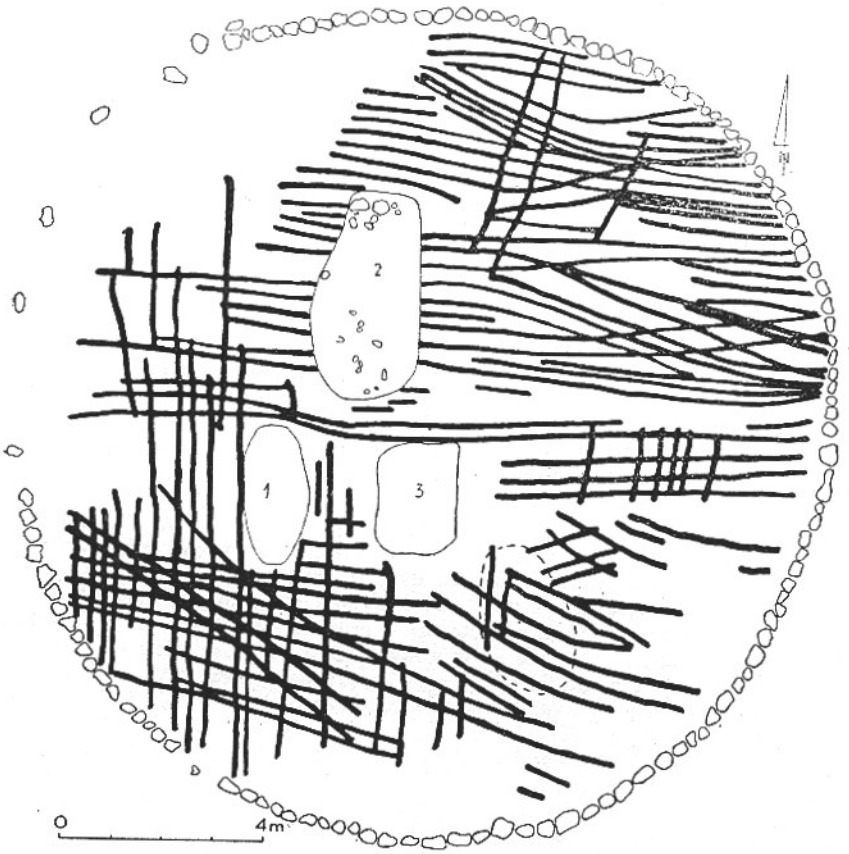

Ryc. 15. Odry, pow. Chojnice. Plan śladów orki pod kurhanem IV

Rys. R. Dragan

Ryc. 50. Ślady orki pod kurhanem IV na cmentarzysku w Odrach. Rys. R. Dragan.

Tu ślady zauważono po zdjęciu próchnicy obecnej. Bruzdy odkrywano następnie kolejno na przyległych do kręgu II arach płaskich, pod kurhanem III, koło leja polodowcowego i pod kurhanem IV (ryc. 15). Pomimo uważnej obserwacji nie stwierdzono śladów orki pod kurhanem II. Przystępując do prac wykopaliskowych nie liczono się z możliwością ich odkrycia na terenie kręgu I, od którego prace rozpoczęto. Razem z próchnicą zdjęto tam dość grubą warstwę calca.

Nie ma wątpliwości, że mamy do czynienia ze śladami orki przedhistorycznej, wcześniejszej od cmentarzyska.[165][...] Orka pod kurhanami i innymi elementami cmentarzysk występowała m.in. na przedhistorycznych cmentarzach duńskich i norweskich.

W następnym rozdziale; 3, (nie zachowując chronologii prowadzonych badań) jest również

[165] J. Pätzold, *Rituelles Pflügen beim vorgeschichtlichen Totenkult,* „Praehistoirische Zeitschrift", t. 38: 1960 z. 4/4.

przytoczony fragment sprawozdania z badań archeologicznych w Odrach, przeprowadzonych jeszcze w początkach podjętych badań dla tego typu cmentarzysk. Badania prowadził prof. Józef Kostrzewski. Obcym jeszcze wtedy był termin „kultura wielbarska", jakkolwiek nie było tajemnicą przejście Gotów przez Pomorze, a więc te badane przez archeologów tereny stanowiły bez wątpienia element nowatorski.

Ryc. 51. Cmentarzysko w Odrach, kamienne kręgi, 2019.- fot.: W. Goliński

Ryc. 52. Cmentarzysko w Odrach, kamienne kręgi, 2019.- fot.: W. Goliński

Łodzie Gotów i Gepidów

Jerzy Kmieciński, archeolog kierujący większością prac i piszący większość sprawozdań z badań, w swoich sprawozdaniach z roku 1958- zeszyt 8, ZNUŁ i 1959- zeszyt 12, ZNUŁ zaznacza: Pomorze stanowi wydzielony przez pradoliny Odry i Wisły, Noteci i Warty niezwykły obszar. Niezwykłość ta polega głównie na możliwości wykorzystania rzek (rzeka w języku greckim to pontos- droga) do transportu towarów i ludności. Terytorium Pomorza Wschodniego oraz tereny południowej Szwecji wraz z wyspami Ölandią i Gotlandią łączy szczególna zbieżność wytworów metalowych. Kurhany w Węsiorach są bliźniaczo podobne do kurhanów skandynawskich.

Znaczna część pierwszego i początek drugiego wieku to okres niepokojów i walk ustawicznych, to okres niszczenia kultury. Obraz ten zmienia się radykalnie gdzieś pod koniec 1. połowy II w.n.e. Na Pomorzu Wschodnim następuje rozkwit kultury materialnej- okres od 150 rokiem a początkiem III w.n.e. Na ten czas przypadają wszystkie cmentarzyska ze stelami i kręgami kamiennymi.
Wspólnym elementem są groby w kręgach kamiennych. Do przyjścia Gotów zwyczaj nie spotykany tutaj, w dolinie Wisły.

Łodzie przypisywane Gotom i Gepidom to konstrukcje powszechnie pokazywane w literaturze popularnonaukowej. Nauka ma jednak wątpliwości w prawdziwość pokazywanych konstrukcji jako łodzi Gotów. Trzeba jeszcze poczekać, może znajdziemy taką łódź, najlepiej zatopioną w bagnie, bo bagno najlepiej konserwuje materiał organiczny. Może nawet znajdziemy taką łódź w okolicach Chełmży, bo że tu byli Goci i korzystali z drogi wodnej rzek Browiny i Fryby to nikt już dzisiaj nie wątpi. Poziom wód w rzekach, jeziorach i poziom wód gruntowych na przełomie er (Goci byli tu ok. III-Vw.) był zdecydowanie wyższy niż poziom wód jaki jest obecnie.

Sprawozdanie archeologiczne Godfryda Ossowskiego z wielokulturowego cmentarzyska w Brąchnówku leżącego koło Chełmży nad rzeką Frybą[166]

Dzisiaj rzeka Fryba stanowi ciek wodny lecz w czasie osadnictwa ludności kultury pomorskiej, kultury grobów kloszowych i przejściowego osadnictwa w Brąchnówku Gotów i Gepidów Fryba była dość dużą rzeką. O jej wielkości świadczą do dziś widoczne wyżłobione wąwozy. Rzeki w epoce żelaza i wpływów rzymskich stanowiły podstawę komunikacji, były wykorzystywane do przewozu towarów i ludzi. Rzeki Fryba i Browina prowadzą do Wisły i dlatego Brąchnówko kiedyś wcale nie leżało na uboczu lecz było przy głównym gościńcu.

Stare sprawozdania archeologiczne zawierają dużo błędów rzeczowych, zawierają dużo nieścisłości. Zdecydowałem się jednak na zamieszczenie kopii sprawozdania G. Ossowskiego bo jest w tym dokumencie szczegółowy opis cmentarzyska i jest zawarty do tego plan cmentarzyska w takim stanie, w jakim było ono jeszcze w 1878 roku. Obecnie ten teren został zupełnie oczyszczony z kamieni i ziemia jest użytkowana przez rolnictwo.

[166] G. Ossowski; Prusy Królewskie z. 4, 1888, Kraków.

Ossowski, Ewry Królewskie z. 4, 1888, Kraków

Krąg V, o jednym grobie podkloszowym, w którym jeden klosz przykrywał dwie malutkie popielnice (drzewor. Nr 19, *a* i *b*). Jedna tylko z tych popielnic (*a*) miała pokrywę. Ze wszystkich naczyń tego grobu jedna téż tylko popielnica, koloru czerwonego (*b*), została odbudowaną w całości [1]), a reszta naczyń były zmiażdzone.

Nakoniec,

Krąg VI, miał jeden grób podkloszowy. Klosz średniéj wielkości, zupełnie zniszczony, pokrywał sporéj wielkości wysoką, wydłużoną popielnicę z pokrywą, koloru czerwonego, gładką, dobrze zachowaną (drzewor. Nr 20) [2]).

Zbadanie obu opisanych tu cmentarzysk okolicy Gościeradza (Cm. I i IV), jakkolwiek mocno już zrujnowanych, wskazuje jednakże co do grobów podkloszowych dość wyraźnie, iż zabytki te znajdują się najprzód z grobami kamiennémi skrzynkowémi na jedném wspólném cmentarzysku i w niemałéj stosunkowo ilości. Następnie, daje się spostrzedz także, że z témi grobami, jako téż i z kamieniami ustawianémi, stanowią one pod względem archeologicznym jednę całość, jako zabytki z niémi współczesne, nawet co do ich budowy i urządzenia.

3. Brąchnówko (Tabl. XXX, XXXVII i XXXVIII)

Ze wszystkich miejscowości, w których przy badaniach moich, natrafiłem dotychczas na groby podkloszowe, wielce urozmaicony stosunek tego rodzaju zabytków do kamieni ustawianych, a zarazem i do grobów kamiennych skrzyn-

tych zbiorów. Klosz, o którym mowa, tak był podobny do klosza zgniecionego w kręgu IV tego cmentarzyska, że posłużył mi głównie za wzór, według którego zrobiony jest rysunek drzeworytu Nr 19. Wymiary jego są następujące:

W. 198; *O.* 175; *D.* 105; *B.* 214.

[1]) Wymiary téj popielnicy są następujące:

W. 78; *O.* 52; *D.* 45; *B.* 85.

[2]) Wymiary jéj są następujące:

W. 240; *O.* 185; *D.* 108; *B.* 253.

Pokrywa téj popielnicy miała wysokości 62, a średnicy 196 *mm.*

Cercle V, avec un seul tombeau sous-cloche, dans lequel une cloche recouvrait deux petites urnes (grav. Nro 19, *a* et *b*). Une seule de ces urnes (*a*) avait un couvercle. De tous les vases de ce tombeau une seule urne, de couleur rouge (*b*), a été reconstruite en entier [1]). Les autres, étaient écrasés.

Enfin,

Cercle VI, encore un tombeau sous-cloche. La cloche de moyenne grandeur, entièrement brisée, recouvrait une urne assez grande, haute, allongée, de couleur rouge, lisse, bien conservée (gravure Nro 20) [2]).

L'étude de ces deux cimetières de Gościeradz (I et IV), quoiqu'ils soient bien ruinés, nous montre cependant assez clairement, en ce qui concerne les tombeaux sous-cloche, qu'ils se trouvent dans les mêmes cimetières que les tombeaux à cistes de pierres et en nombre relativement assez grand. On peut voir aussi qu'avec ces tombeaux, comme avec les pierres dressées, ils constituent au point de vue archéologique une seule unité comme les monuments qui leur sont contemporains par leur construction, ainsi que par leur disposition.

3. Brąchnówko (Pl. XXX, XXXVII et XXXVIII).

De tous les endroits où, dans le cours de mes recherches, j'ai rencontré des tombeaux sous-cloche, c'est le cimetière de Brąchnówko, fouillé par moi en 1878, qui montre le mieux dans quel rapport les tombeaux sous-cloche sont

de ce Musée. La cloche dont il est question ressemble tellement à la cloche brisée du cercle IV de ce même cimetière, qu'elle m'a servi de modèle principal pour faire le dessin de la gravure Nro 19. Ses dimensions sont les suivantes:

h. 198; *b.* 175; *f.* 105; *p.* 214.

[1]) Les dimensions de cette urne sont les suivantes:

h. 78; *b.* 52; *f.* 45; *p.* 85.

[2]) Ses dimensions sont les suivantes:

h. 240; *b.* 185; *f.* 108; *p.* 253.

Son couvercle avait une hauteur de 62 et un diamètre de 196 *mm.*

kowych, najlepiéj się uwydatnia na cmentarzysku Brąchnówka, badaném przezemnie w r. 1878.

Plan tego cmentarzyska i rzut jego poziomy wyobrażają figury 1 i 2 tablicy XXXVII, oraz dodane do nich cztery przekroje pionowe: *A—A*, *B—B*, *C—C* i *D—D*. Całkowita przestrzeń cmentarzyska, zajmująca przeszło 1 morgę polską obszaru, zajęta jest licznémi kołami, kręgami, ścianami i kupami kamieni ustawianych na pewnéj głębokości pod powiérzchnią gruntu, których opis szczegółowy co do układu i urządzenia należy do rozdziału dalszego (ob. Rozdz. IV; — Kamienie ustawiane). Wśród tych figur rozmaitych, zawiérających także grób kamienny skrzynkowy, odkryto ośm grobów podkloszowych, oznaczonych na planie cmentarzyska (fig. 2) liczbami 1 — 8.

Grób pierwszy (1), odkryty w południowym końcu cmentarzyska, w obrębie kręgu *A*, znalazłem w stanie zupełnie dobrze zachowanym. W głębokości mniéj więcéj 30 *cm* pod powiérzchnią gruntu okazały się głazy tego kręgu, tworzące swym układem kształt kolisty, a o 10 *cm* głębiéj, w północno-zachodniéj jego części, przy samym obwodzie koła, okazało się dno klosza przykrywającego popielnicę grobową. Budowę tego grobu wyobraża w przekroju pionowym fig. 1 tablicy XXX, a widok jego zewnętrzny, — fig. 2 téjże tablicy. Klosz jego znacznéj objętości [1]), koloru czerwonego, wewnątrz czerniony, wyrobiony był dość mocno, z powiérzchnią chropawą, bez ozdób, o krawędzi wązkiéj i zwartéj ku wnętrzu naczynia. Pokrywał on popielnicę, mającą brzuszec czerwony, a szyję czernioną, z pięknym połyskiem, kształtnie wyrobioną z masy glinianéj delikatnéj i dobrze urobionéj. Popielnica ta przyozdobioną była u dołu szyi ozdobnym wałeczkiem nalepionym, naśladującym kształt sznura, z trojgiem upiększeń, naśladujących fantastyczne kształty uch (Tabl. XXX, fig. 3 i 3*a*). Pokrywa téj popielnicy kształtu czapkowatego, z jedném uchem, wyrobiona gładko z takiéjże

[1]) Pomiary dokładne tego klosza, oraz wszystkich innych, niżéj tu opisanych naczyń grobowych, zamieszczone są w objaśnieniach odpowiednich tablic.

avec les pierres dressées et les tombeaux à cistes de pierres.

Le plan et la projection horizontale de ce cimetière sont représentés fig. 1 et 2 de la planche XXXVII, ainsi que quatre coupes verticales: *A—A*, *B—B*, *C—C* et *D—D*. Toute la surface du cimetière, d'une étendue plus d'un arpent polonais, est occupée par de nombreux cercles, murs et amas de pierres dressées d'une certaine profondeur au dessous de la surface du sol, dont la description détaillée fait l'objet du chapitre suivant (voy. Chapitre IV; — Pierres dressées). Au milieu de ces divers monuments, qui comprennent aussi un tombeau à cistes de pierre, on a découvert huit tombeaux sous-cloche, marqués sur le plan du cimetière (fig. 2) par les chiffres, de 1 à 8.

Le premier tombeau[1]) a été découvert à l'extrêmité sud, dans l'enceinte du cercle *A*, dans un très bon état de conservation. A la profondeur d'environ 30 *cm* au-dessous de la surface, se montraient les pierres de cette enceinte formant cercle, et à 10 *cm* plus bas, dans la partie sud-ouest, contre l'enceinte même, — le fond de la cloche reçouvrant l'urne sépulcrale. La construction de ce tombeau est représentée en coupe verticale fig. 1 de la planche XXX, et sa vue intérieure, fig 2 de la même planche. Sa cloche, d'une notable capacité [1]), d'une couleur rouge et, en dedans, noirâtre, a été faite assez grossièrement, avec une surface rugueuse, sans ornements, et avec un rebord étroit, tourné à l'intérieur. L'urne qu'elle recouvrait, à panse rouge et à col noirâtre d'un beau poli, a été faite avec élégance d'une masse d'argile fine et bien travaillée. Cette urne était ornée à la base du col d'un enroulement cylindrique imitant un cordon, avec trois motifs représentant les formes fantaisistes des orillons (Pl. XXX, fig. 3 et 3*a*). Le couvercle de cette urne, en forme de bonnet, avec une anse, était fait de la même matière argileuse, lisse et noirâtre au dehors; il était

[1]) Les mesures complètes de cette cloche, ainsi que de tous les vases sépulcraux, décrits ci-dessous, sont contenues dans les explications de planches.

masy glinianéj i czerniona zewnątrz, przyozdobiona była u brzegu dwoma rzędami głęboko wyciśniętych dołków w kształcie kropek obiegających ją w około (fig. 4). Wewnątrz popielnicy, pomiędzy kośćmi, wyrobów żadnych nie było.

Grób drugi (2), odkryty także w północno-zachodniéj stronie kręgu następnego (*B*), składał się z klosza nieco jeszcze większego i mocniéj jeszcze wyrobionego niżeli klosz grobu poprzedniego. Miał on powiérzchnię zewnątrz czerwoną i chropawą, a wewnątrz gładką i czerniona. Brzuszec tego klosza zdobiły dwie pary okrągłych, spłaszczonych guzów (fig. 5 i 6). Popielnica stojąca pod tym kloszem wyrobu gładkiego, ulepiona z masy delikatnéj, była całkiem czerniona i miała dwoje fantastycznie u dołu przyozdobionych uch (fig. 5). Ustawioną była w głębokiéj podstawce gładkiéj, z jedném uchem. Część górna szyi téj popielnicy, oraz gładko wyrobiona, czapkowata jéj pokrywa, były pokruszone. Wewnątrz popielnicy, pomiędzy kośćmi, znajdowały się uszkodzone zausznice z drutu bronzowego, z nawleczonémi na nim paciorkami glinianémi kształtu walcowatego (fig. 7*a* i *b*).

Grób trzeci (3), odkryty w kręgu *C*, znajdował się w takiémże położeniu względném, jak i oba groby poprzednie, t. j. także w północno-zachodniéj części kręgu. Klosz tego grobu mocno uszkodzony, odznaczał się niepospolitą grubością ścianek, mającą przeszło 5 *cm* i niepospolicie także grubo i chropawo wyrobioną powiérzchnią (fig. 8). Z kształtu zaś swego, który odbudowany został z ułamków, klosz ten był zupełnie podobny do kloszów obu grobów poprzednich. Popielnica jego i jéj pokrywa były także pogniecione.

Grób czwarty (4) znajdował się w północnéj części cmentarzyska, pomiędzy głazami, w kącie ścian kamiennych (*K*), stykających się z sobą pod kątem prostym. Grób ten był tak zniszczony, że kształtów jego naczyń nawet w rysunku odtworzyć nie było można.

Grób piąty (5) ukryty był pomiędzy głazami wielkiéj, nieforemnie ułożonéj, kupy kamieni (*F*). Był on także do szczętu zniszczony ciężarem pokrywających go głazów.

orné de plus au bord, de deux lignes de creux profondément gravés et en forme de points entourant le vase (fig. 4). A l'intérieur de l'urne, il n'y avait aucun objet parmi les os.

Le deuxième tombeau (2), découvert dans la partie nord-ouest du cercle suivant (B), se composait d'une cloche encore un peu plus grande et d'une fabrication plus solide que la cloche du tombeau précédent. Il avait sa surface extérieure rouge et rugueuse, et la surface interne lisse et noirâtre. Deux paires de boutons ronds et plats ornent sa panse (fig. 5 et 6). L'urne qui recouvrait cette cloche, faite d'argile fine, était d'un travail lisse, entièrement noirâtre et ornée de deux orillons fantaisistes (fig. 5). Elle se dressait sur une soucoupe profonde et lisse, à une anse. La partie supérieure du col de cette urne et son couvercle lisse, en forme de bonnet, étaient brisés. A l'intérieur de l'urne, parmi les os, se trouvaient des boucles d'oreilles en fil de bronze, bien endommagées, enfilées avec des perles d'argile d'une forme cylindrique (fig. 7 *a* et *b*).

Le troisième tombeau (3), découvert dans le cercle C, se trouvait dans la même position relative que les deux tombeaux précédents, c'est-à-dire, dans la partie nord-ouest. Sa cloche, fortement endommagée, se distinguait par l'épaisseur extraordinaire de ses parois, qui ont plus de 5 *cm*, et par sa surface faite aussi très grossièrement et rugueuse (fig. 8). Mais par sa forme, reconstituée avec les fragments, elle ressemblait entièrement aux cloches, des deux tombeaux précédents. Son urne et son couvercle étaient également endommagés.

Le quatrième tombeau (4) se trouvait dans la partie nord du cimetière, parmi les blocs de pierres, contre deux murs dressés à angle droit (*K*). Ce tombeau était ruiné à ce point qu'il a été impossible même de figurer par le dessin les formes de ses vases.

Le cinquième tombeau (5) était caché au milieu des blocs d'un grand tas de pierres irrégulier (*F*). Il a été également écrasé sous le poids des pierres, qui le recouvraient.

Grób szósty (6), odkryty w odległości mniéj więcéj 10 *m* w kierunku północno-wschodnim od drugiéj kupy kamiennéj (*G*), znajdował się przy pochyłości cmentarnego wzgórza i był także mocno zniszczony. Ze strony zachodniéj klosza przylegała do niego grupa kilkunastu kamieni, stanowiących prawdopodobnie pozostałość po zrujnowanym dawniéj kręgu kamiennym.

Grób siódmy (7), posunięty jeszcze o 10 *m* daléj od poprzedniego ku północy, przylegał także do grupy leżących obok niego kamieni i był w części tylko uszkodzony. Klosz tego grobu, odtworzony w rysunku według ułamków, miał brzuszec czerwony, chropawy, a szyję dość szeroką, czernioną i gładzoną. Pomiędzy szyją a brzuszcem miał on wałeczek nalepiony w około w gzygzak. Popielnica tego klosza miała także brzuszec czerwony i chropawy, a szyję gładzoną i czernioną; pokrywę zaś jéj, koloru czerwonego, kształtu płasko-czapkowatego, z jedném uchem, zdobił z wiérzchu, w samym jéj środku, széroki, gładko wygnieciony, dołek, otoczony sutym rysunkiem linearnym (fig. 10). Wewnątrz téj popielnicy znajdowały się szczątki dwu zausznic z drutu bronzowego, z paciorkami glinianémi (fig. 11*a* i 11*b*), zupełnie podobnych do zausznic znalezionych w wyżéj opisanym grobie drugim (fig. 7*a* i *b*).

Grób ósmy (8), leżący tuż obok grobu poprzedniego, z północnéj jego strony i także przy głazach przylegających do niego ze strony zachodniéj, był o wiele mniejszy od wszystkich poprzednich (fig. 12). Niewielki klosz jego był zupełnie zniszczony, a popielnica, także mała, w górnéj części skruszona, czarna, wyrobiona gładko, miała jedno wielkie, kabłąkowate ucho.

Ze stanu opisanego cmentarzyska, jaki nam wykryły dokonane badania, uwydatnia się najprzód to, że groby podkloszowe rozmieszczone tu były w sposób bardzo rozmaity. Raz znajdowały się w obrębie kręgów kamiennych, to znowu pomiędzy głazami ścian, lub wśród kamieni tworzących owe szczególniejsze kupy kamienne. Żadnéj symetryi, ani żadnéj pewnéj prawidłowości w tém rozmieszczeniu dopatrzeć

Le sixième tombeau (6), découvert à une distance d'environ 10 mètres au nord-est du deuxième tas de pierres (*G*), se trouvait sur la pente de la hauteur du cimetière. Il était également ruiné. Du côté ouest de la cloche, se rattachait à lui un groupe de quelques dizaines de pierres, reste probable d'une enceinte autrefois détruite.

Le septième tombeau (7), à dix mètres plus au nord que le précédent, se rattachait aussi au groupe de pierres gisant à côté et n'était que partiellement endommagé. La cloche de ce tombeau, représentée d'après des fragments avait la panse rouge, rugueuse, et le col assez large, noirâtre et uni. Entre le col et la panse un cordonnet est appliqué tout autour en zigzags L'urne avait aussi la panse rouge, à surface rugueuse, et le col lisse et noirâtre; mais son couvercle, en forme de bonnet plat, de couleur rouge, avec un orillon, est orné au dessus, en son milieu même, d'une rainure par empreinte unie qu'entoure un riche dessin linéaire (fig. 10) A l'intérieur de cette urne se trouvaient les débris de deux pendants d'oreilles en fil de bronze avec des perles d'argile (fig. 11*a* et 11*b*) qui étaient entièrement semblables aux boucles d'oreilles trouvées dans le deuxième tombeau, ci dessus décrit (fig. 7*a* et *b*).

Le huitième tombeau (8), situé tout auprès du précédent, du côté nord et également contre les blocs de pierres qui le joignent du côté ouest, était beaucoup plus petit que tous les autres (fig. 12). Sa petite cloche était entièrement détruite, et son urne, de dimensions aussi réduites, brisée à sa partie supérieure, noire lisse, avait une grande anse arquée.

L'état de ce cimetière, tel que nous l'ont montré les recherches accomplies, met en évidence ce fait que les tombeaux sous-cloches ont été disposés là de façons très diverses. Ils se trouvaient ici dans un cercle de pierres, là entre les blocs d'un mur, ailleurs encore au milieu de ces pierres qui forment des tas particuliers. Il est impossible de reconnaître dans ce mélange une symétrie ou une règle quelconque. Cel

się nie można. To jedno tylko występuje wybitniéj, że groby te podkloszowe, po trzykroć znalezione tu w obrębie kręgów kamiennych, zawsze były w tém samém położeniu względném, t. j., zawsze znajdowały się w części ich północno-wschodniéj i przy samym obwodzie kręgu. Czy jednakże położenie takie może być uważane za stałe znamie charakterystyczne stosunku grobów podkloszowych do kręgów kamiennych, czy też wynikło tu z jakiegoś trafu przypadkowego, to tylko przyszłe, liczniejsze badania tego rodzaju zabytków, wyjaśnić będą mogły.

4. Gogolewo (Tabl. XXXI).

Położenie cmentarza gogolewskiego znane już jest z opisu podanego wyżéj (ob. str. 85). Na cmentarzysku tém, odkryłem w r. 1877, dwa groby podkloszowe. Jeden z nich składał się z popielnicy średniéj wielkości, która już była zupełnie zniszczona i z klosza, także w części zgniecionego, którego kształt i wielkość, odbudowane z ułamków, wyobraża fig. 8 tablicy XXXI. Główną zatem uwagę zwraca tu na siebie grób drugi, o budowie którego już także wspomniałem, gdy była mowa o zboczeniu od normalnéj formy w urządzeniu grobów podkloszowych (str. 119). Odznaczał się on tém, że popielnicę jego przykrywały trzy, jeden na drugi, nałożone klosze.

Dwa klosze dolne tego grobu (fig. 1 i 2; *a — a* i *b — b*), pod względem kształtu i obrobienia, były do siebie bardzo podobne. Oba o dość grubych i mocnych ściankach, z krawędziami otworu zwartemi do wnętrza, miały powiérzchnię koloru czerwonego, bez żadnych ozdób, i wewnątrz były czernione. Różniły się zaś tylko tém, że klosz drugi od dołu, czyli środkowy (*b — b*), był nieco większy i szérszy od dolnego i miał dwoje grubych, mocnych uch. Klosz zaś trzeci, wiérzchni (*c — c*), różnił się od dwóch poprzednich tém, że miał kształt więcéj rozszérzony, niby spłaszczony, powiérzchnię nieco więcéj gładką i wargę otworu mocno na zewnątrz rozwartą. Szyję tego klosza zdobią dwa okrągłe, spłaszczone guzy i szereg głęboko i ostro tło-

seulement paraît clair à savoir, que les tombeaux trouvés là par trois fois dans les limites des cercles de pierres, étaient toujours dans la même position relative, c'est à dire qu'ils gisaient dans la partie nord-est et contre l'enceinte même du cercle. Mais cette position doit-elle être regardée comme une marque distinctive du rapport des tombeaux sous-cloches avec les cercles de pierres, ou résulte telle d'une circonstance accidentelle, c'est ce que pourront seulement nous apprendre les futures études d'un plus grand nombre de ces monuments.

4. Gogolewo (Pl. XXXI).

La situation du cimetière de Gogolewo est connue par la description faite plus haut (voy. p. 85). Dans ce cimetière, j'ai découvert en 1877, deux tombeaux sous-cloches. L'un d'eux se composait d'une urne de moyenne grandeur, qui était déjà entièrement brisée, et d'une cloche, aussi en partie détruite, dont la forme et la grandeur reconstituée avec des fragments, est représentée fig. 8 de la pl. XXXI. C'est le tombeau second qui attire le plus l'attention. J'ai déjà parlé de sa construction, à propos des exceptions au type normal dans la construction des tombeaux sous-cloche (voy. p. 119). Il se distinguait en ceci que son urne était recouverte de trois cloches superposées.

Les deux cloches inférieures (fig. 1 et 2; *a — a* et *b — b*), étaient très-semblables entre elles sous le rapport de la forme et du travail. Toutes les deux, à parois assez grosses et fortes, avec les bords de l'ouverture rentrants, avaient leur surface rouge, sans aucun ornement, et leur intérieur noirâtre. Elles différaient seulement en ceci, que la seconde, celle placée entre les deux autres (*b — b*), était un peu plus grande et plus large que la cloche inférieure et avait deux orillons gros et forts. Mais la cloche troisième, supérieure (*c — c*), différait des deux autres en ce qu'elle avait une forme plus large, comme aplatie, une surface plus unie et le bord de l'ouverture évasé. Son col est orné de deux boutons ronds et plats et

Ossowski, Prusy Królewskie, 2-3, 1885, Kraków

Groby podkloszowe. Sépultures sous cloche.

MONUMENTA POLONIAE PRAEHISTORICA. [Ser. I. fasc. 3.] Tabl. XXX.

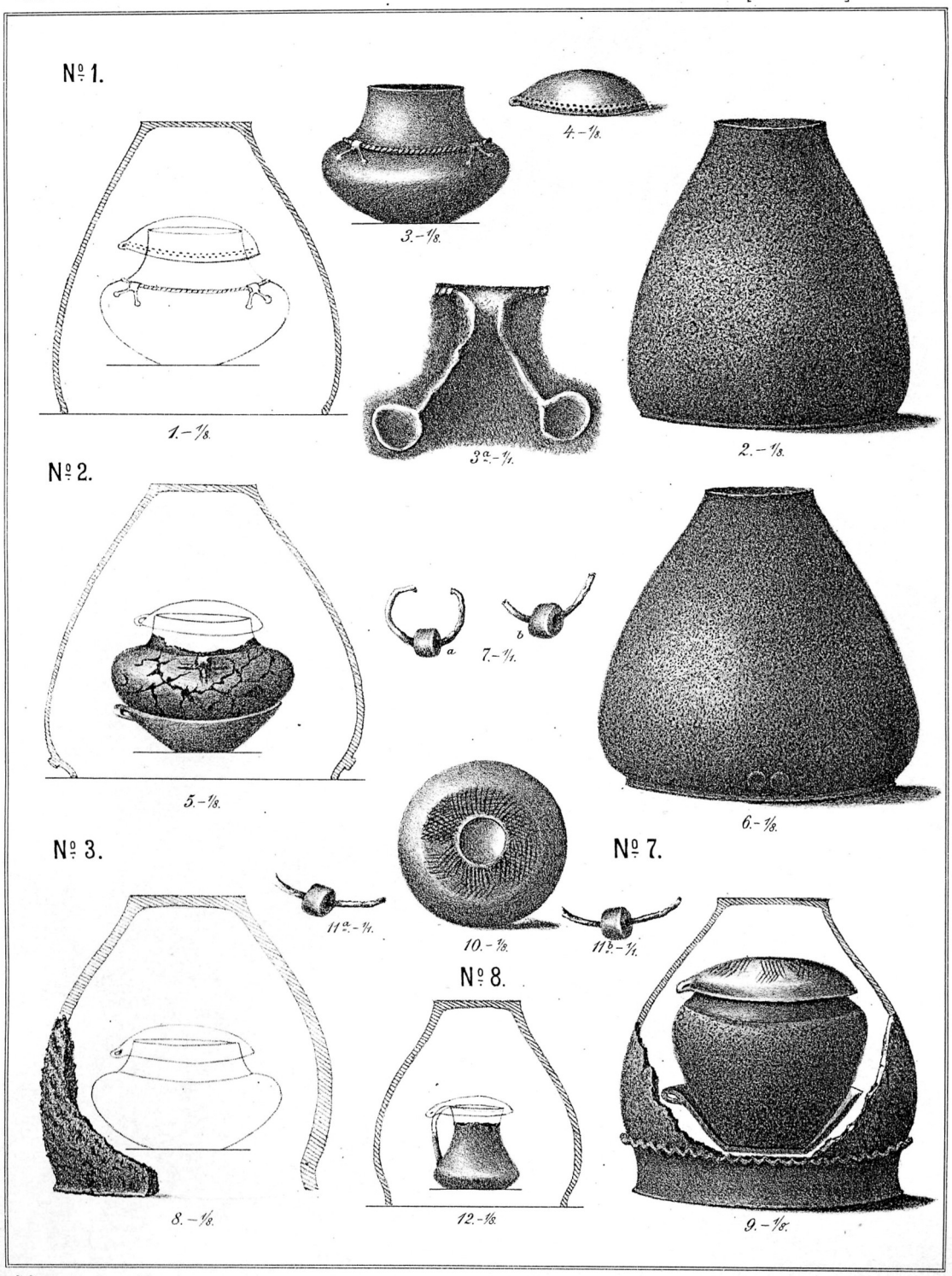

G. Ossowski, ad nat. del. Litogr. M. Salb, Cracoviae.

BRĄCHNÓWKO.

Kamienie ustawiane. Pierres dressées.

MONUMENTA POLONIAE PRAEHISTORICA. [Ser. I. fasc. 4.] Tabl. XXXVIII.

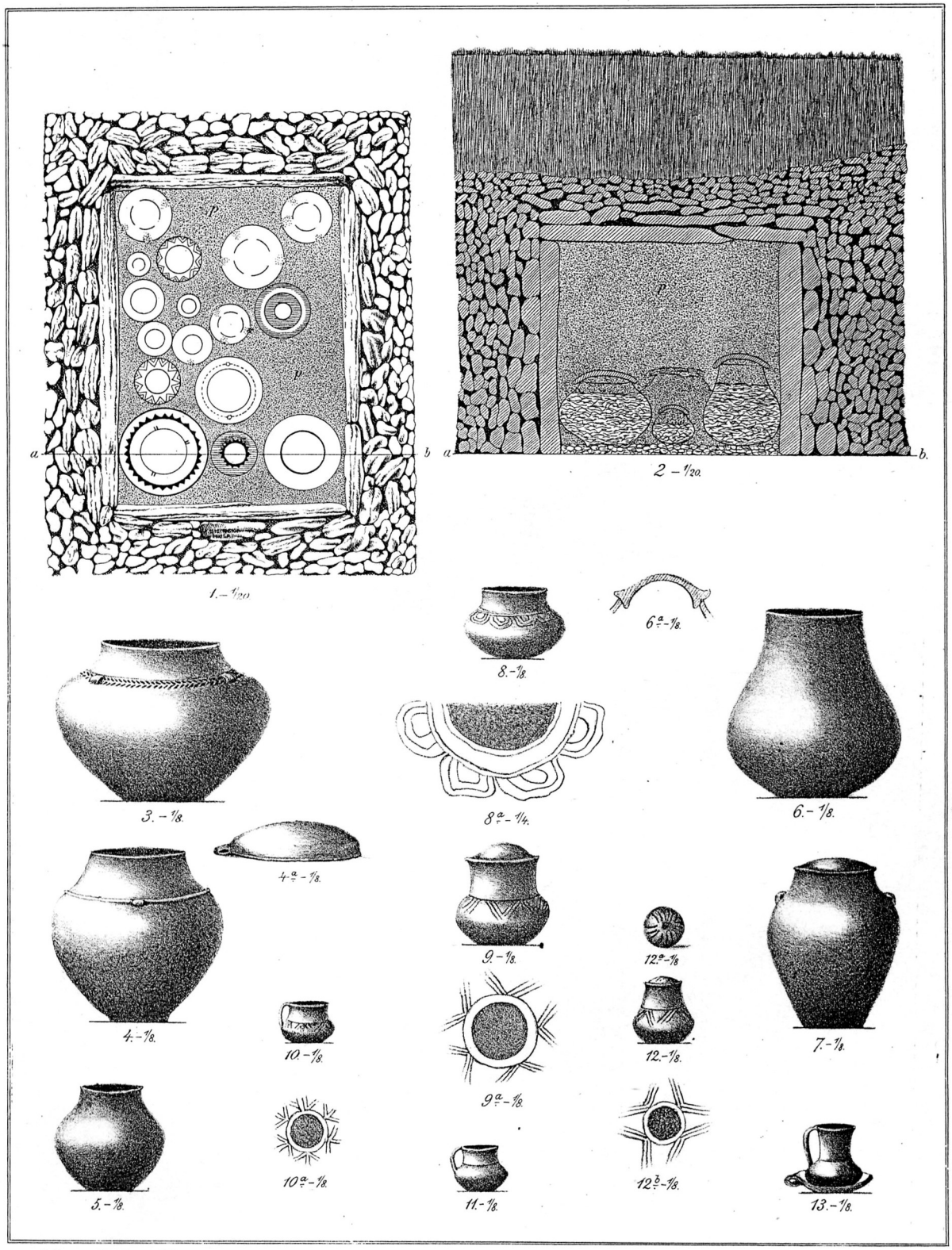

G. Ossowski ad nat. del. Litogr. M. Salb, Cracoviae.

BRĄCHNÓWKO.

Do powyższego sprawozdania G. Ossowskiego z prac archeologicznych, z Brąchnówka przychodzi jeszcze plan cmentarzyska, wykonany osobiście przez autora sprawozdania. Będzie on tu w całości umieszczony.

Przytoczyłem też całe, bez skrótów, sprawozdanie, bo pragnę unaocznić czytelnikowi niezwykłą staranność takich opracowań dokonywanych przez naukowców na przełomie XIX/XX w.

Staranność opracowania nie oznacza dzisiejszej dokładności naukowej. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest wiedza, jaką w tym okresie mógł mieć naukowiec. W Niemczech np. archeologią zajmowali się w wielu miejscach nauczyciele... Według mnie, kultury podziału archeologicznego tu, na tym cmentarzu w Brąchnówku nawarstwiają się, co obrazuje występowanie zabytków przynależnych do różnych kultur. Dokładnego wyjaśnienia udzielę po wcześniejszym przedstawieniu fragmentów sprawozdania z cmentarzyska w Odrach, autorstwa prof. Józefa Kostrzewskiego.

JÓZEF KOSTRZEWSKI

Kurhany i kręgi kamienne w Odrach, w pow. chojnickim na Pomorzu

[z 4 tablicami i 18 ryc. w tekście],

W leśnictwie państwowem Odry, w pow. Chojnickim, tuż nad południowym brzegiem Czarnej Wody (alias Wdy), zachował się jeden z najciekawszych zabytków naszej przeszłości przeddziejowej w postaci kręgów kamiennych, zbudowanych z olbrzymich głazów wkoło jednego lub dwóch kamieni środkowych. Kręgi te w ilości kilkunastu, otoczone wieńcem mogił z nasypem kamiennym, od dawna podniecały wyobraźnię okolicznych mieszkańców i budziły też zrozumiałą ciekawość prehistoryków. W r. 1874 prowadził tu dorywcze badania archeolog gdański dr. A. Lissauer[167] razem z malarzem Stryjowskim. Zadowolili się oni rozkopaniem części środkowej szeregu kręgów, przyczem nie obeszło się bez przewrócenia wielkiej części kamieni, tworzących kręgi, które dopiero w pięć lat później ustawiono częściowo w pierwotnej postaci. Po wschodniej stronie kamieni środkowych znalazł Lissauer "w szeregu kręgów jamy, wypełnione węglami drzewnemi i kośćmi spalonemi, bez śladów popielnicy i podarunków grobowych: Poza tem zbadał Lissauer otoczenie kilku t. zw. trylitów, tzn. grup kamieni, ustawionych rzędami po 5 w jednym rzędzie, znajdując na wschodniej stronie środkowego, najwyższego kamienia kilku trylitów groby jamowe wzgl. popielnicowe z kośćmi spalonemi. Jedna z popielnic zdobiona była głęboko rytemi kreskami, obok innej słabo wypalonej urny leżał podobno» niewykończony grocik kamienny«. Na fakcie znalezienia tego rzekomego grocika oraz kilku innych zabytków z epoki kamiennej, ale znalezionych poza kręgami, oparł Lissauer przypuszczenie, że kręgi w Odrach pochodzą z epoki kamiennej. Określenie to przyjęli wszyscy następni badacze, zajmujący się kręgami od Hirschfelda[168]) aż do Kossinny[169]) i Kozłowskiego[170]). Po Lissauerze kopali tu kilkakrotnie różni amatorzy, m. i. prof. gimnazjalny Semrau z Torunia, lecz o wyniku ich poszukiwań nie dostała się żadna wiadomość do literatury fachowej. Dopiero w r. 1914 zainteresował się ciekawemi temi zabytkami miernik rządowy p. Stephan- z Poznania, który sporządził szczegółowy plan kręgów, po raz pierwszy zwrócił też uwagę na pobliskie mogiły kamienne i spróbował wytłumaczyć przeznaczenie cennych tych pamiątek odległej przeszłości[171]). Stephan dopatruje się w kręgach naszych zabytków o charakterze astronomicznym, opierając się na spostrzeżeniu, że linje łączące kamienie środkowe kilku kół dają w przedłużeniu punkty na horyzoncie, w których wschodzi słońce w najkrótszy i najdłuższy dzień w roku (22 czerwca i 21 grudnia). Oddzielne kręgi uważa Stephan za rodzaj kalendarza przedhistorycznego, za czem przemawiać ma liczba kamieni w kręgach, odpowiadająca ilości dni i miesięcy w roku, liczącym 18 miesięcy po 20 dni (= 560 dni) lub też 12 miesięcy księżycowych po 29 dni (548 dni).- *patrz szkic pokazany do sprawozdania z kamiennych kręgów, z Grzybnicy, przyp. autora niniejszego opracowania.*

Tłumaczenie to, nieprawdopodobne[172]) oparte jedynie na rozważaniach teoretycznych, wymagało koniecznie sprawdzenia na podstawie nowych badań terenowych. W tym celu przeprowadziłem w towarzystwie kilku słuchaczy Uniw. Pozn. w sierpniu 1926 r. z ramienia Działu Przedhist. Muzeum Wielkopolskiego blisko czterotygodniowe rozkopywania na terenie Odrów, przekopując 1 krąg i trzy mogiły, położone w ich sąsiedztwie. Wynik był dość niespodziewany. Wbrew dotychczasowej opinji zaliczającej kręgi kamienne do młodszej epoki kamiennej, nie znaleźliśmy w poszukiwaniach naszych najmniejszego śladu zabytków z tego okresu, natomiast liczne i częściowo bardzo piękne wykopaliska z okresu rzymskiego. Tak samo trzy mogiły badane dostarczyły zabytków z tego okresu, pochodzą one zatem również dopiero z pierwszych wieków po nar. Chrystusa.

---

167 Schriften der Naturforschenden Gesellschaft, Gdańsk, N. F. III., zesz. 3, str. 16 i nast. — Lissauer: Die prähistorischen Denkmäler der Provinz Westpreussen. Lipsk, 1887, str. 42.

168 Die Steindenkmale der Vorzeit (Zeitschrift des historischen Vereins Marienwerder II. 1877.

169 Maimus II, str. 67 i 89.

170 Groby megalityczne na wschód od Odry (Prace i materjały antrop.- archeol. i etnogr. II.

171 Stephan: Der Landmesser 1915, zesz. 8. — Stephan: Vorgeschichtliche Sternkunde und Zeiteinteilung, Mannus VII, 213—248.

172 Hipoteza Stephana, mimo całego nieprawdopodobieństwa, została bez zastrzeżeń przyjęta przez prof. Kozłowskiego (Prace i materjały antrop.- archeol. i etnograficzne t. II, 1921, str. 27).

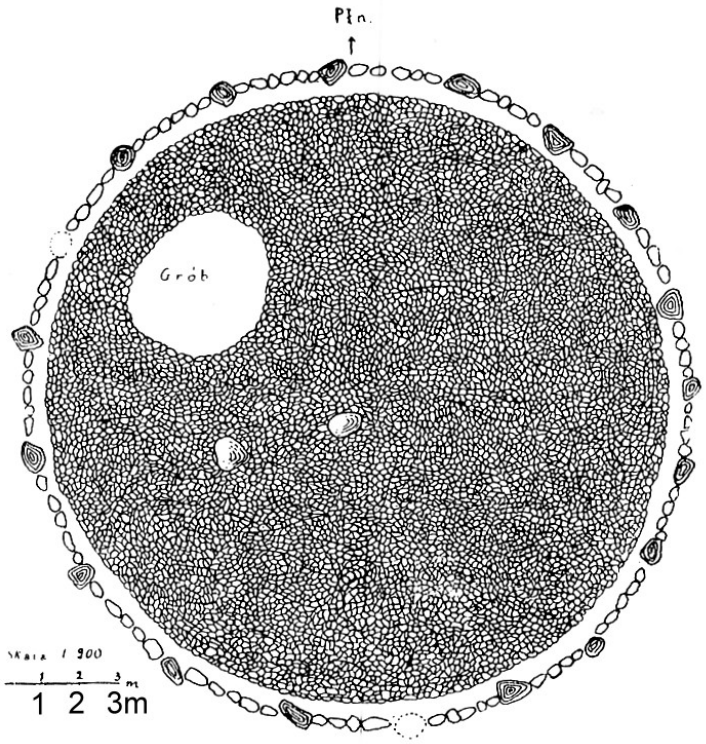

Ryc. 15. Odry, pow. chojnicki.
Krąg kamienny II, z brukiem wewnątrz, po zdjęciu ziemi.

Ryc. 53. Odry, krąg kamienny.

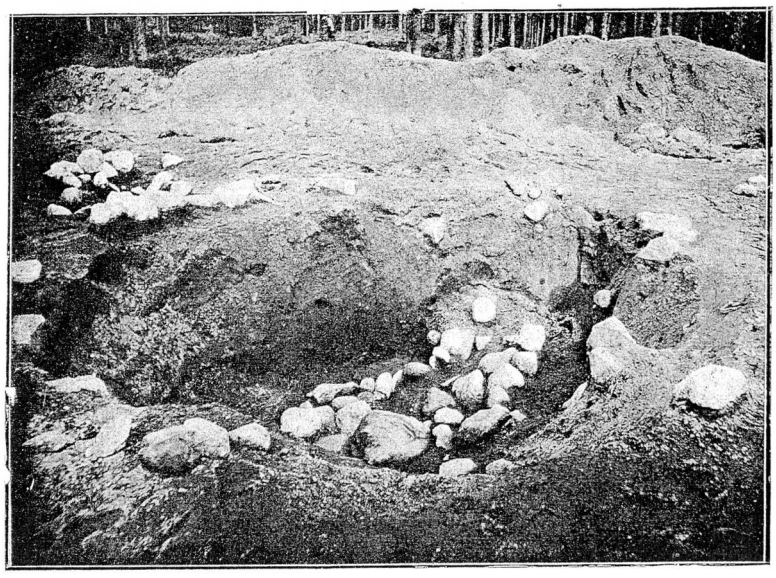

Ryc. 17. Odry, pow. chojnicki.
Obwarowanie kamienne szkieletu w kręgu II.

Ryc. 54. Odry, krąg kamienny. Obwarowanie kamienne szkieletu.

Prof. Józef Kostrzewski bardzo dobrze określił czas powstania grobów na okres rzymski, pierwsze wieki epoki. Cmentarzysko stworzyli Goci i Gepidzi w czasie swej wędrówki. Później, po odkryciu Odrów dopiero ukuto termin: kultura wielbarska.

Powyżej przedstawiony kręg II na cmentarzysku w Odrach jest specyficzny. Jego specyfika polega na umieszczeniu samego grobu niemal na obwodzie kręgu kamiennego, w części „N-W" tego obwodu. Patrz również opis wszystkich pokazanych cmentarzysk z tego opracowania.

Plan cmentarzyska w Brąchnówku- załącznik do sprawozdania (patrz wcześniejszy tekst)[173]

-plan jest podzielony na części zachodzące na siebie.

173 G. Ossowski, Prusy Królewskie z. 4, 1888, Kraków.

Ryc. 55. Plan cmentarzyska w Brąchnówku- cz. 1.

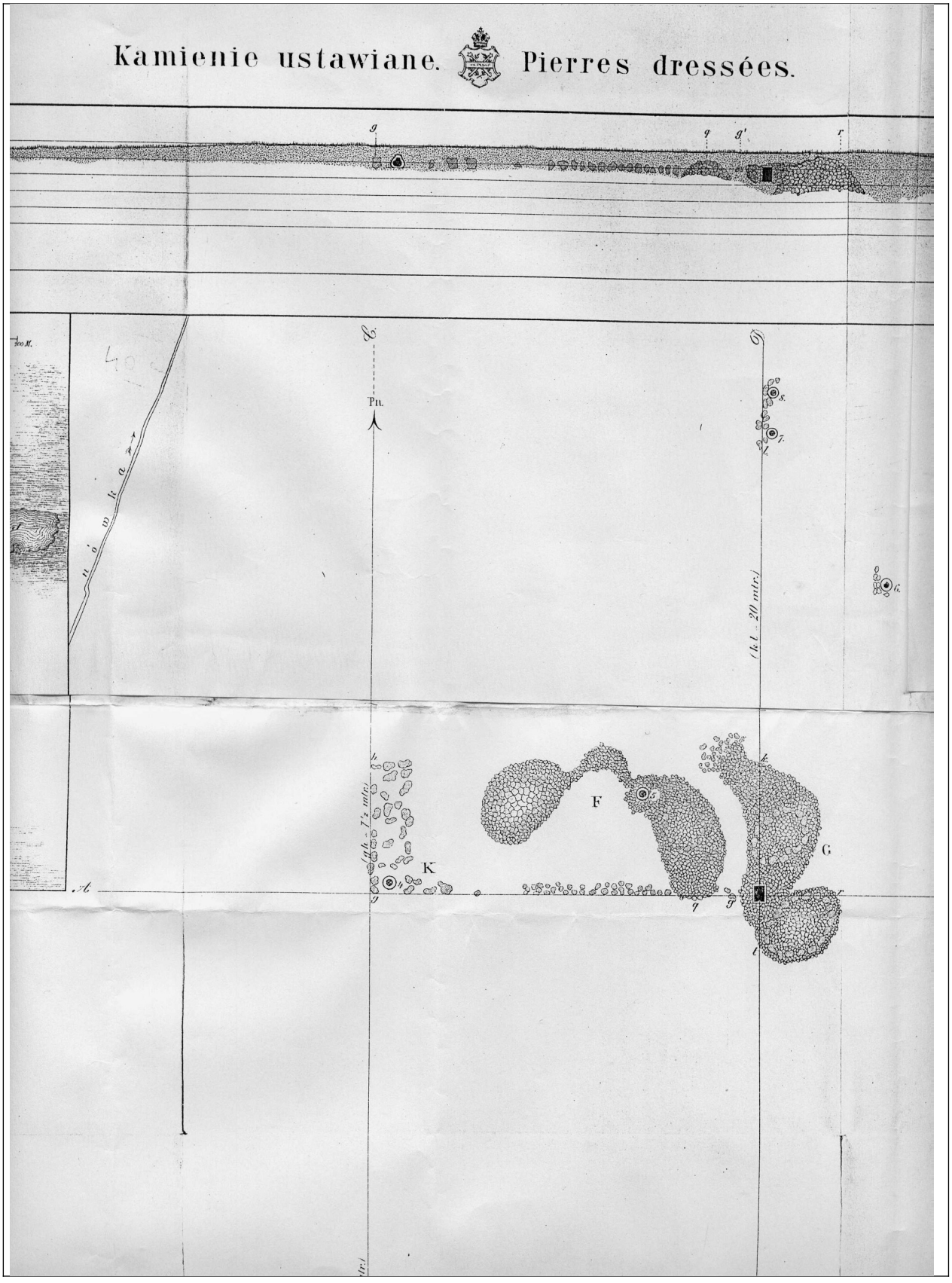
Kamienie ustawiane. Pierres dressées.
Pn.
F
G
K

Ryc. 56. Plan cmentarzyska w Brąchnówku- cz. 2.

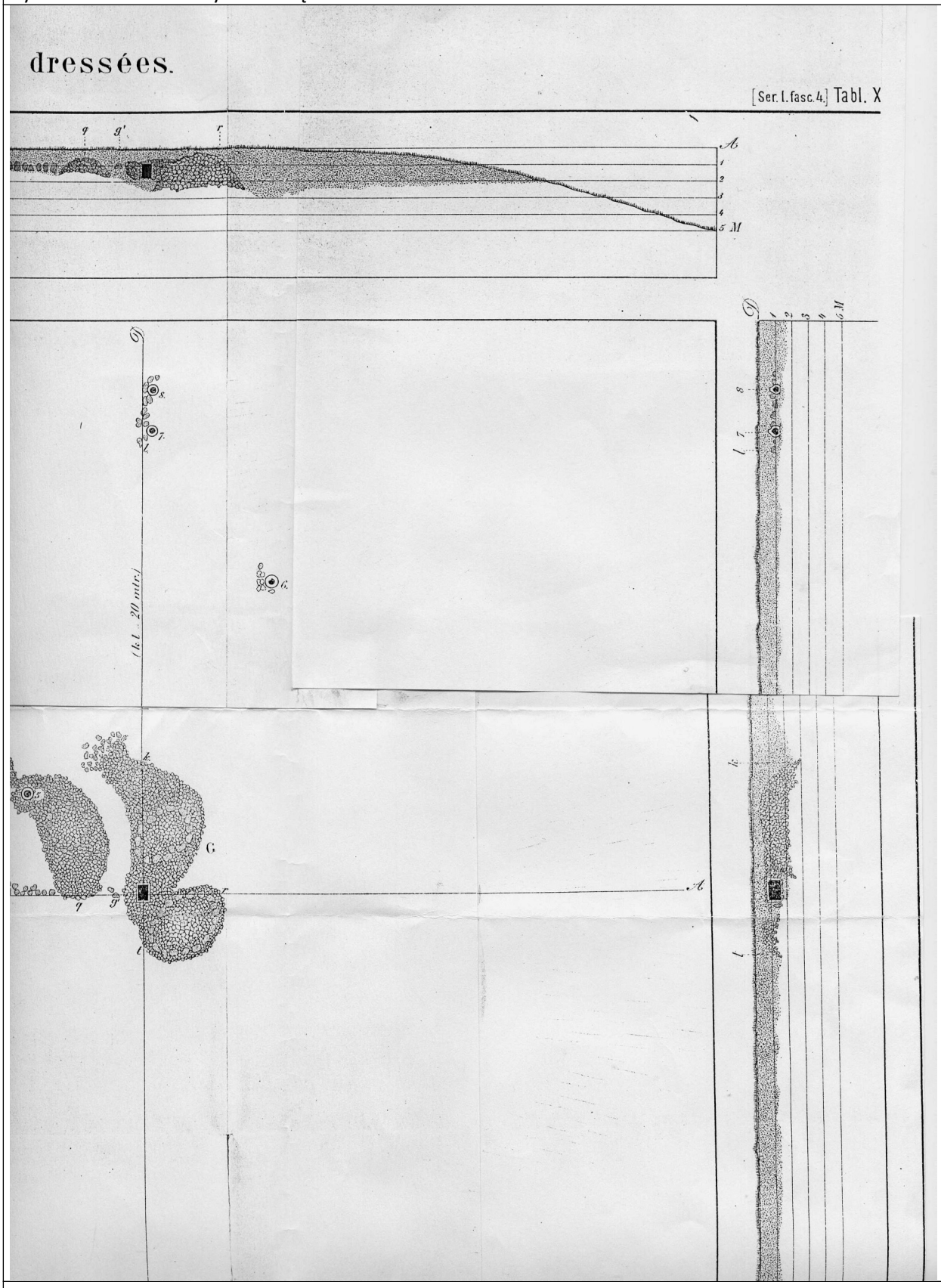

Ryc. 57. Plan cmentarzyska w Brąchnówku- cz. 3.

Ryc. 58. Plan cmentarzyska w Brąchnówku- cz. 4.

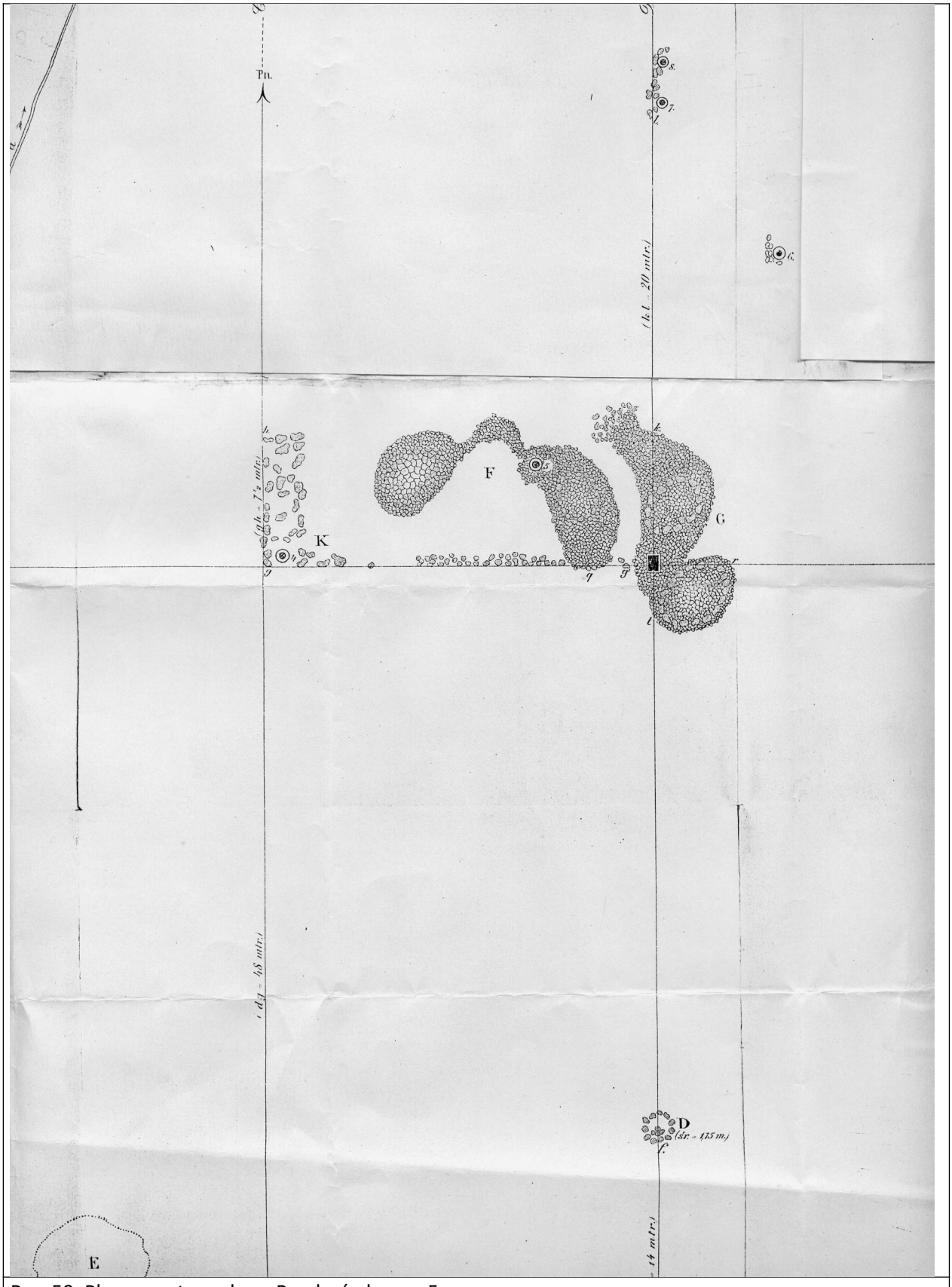

Ryc. 59. Plan cmentarzyska w Brąchnówku- cz. 5.

Ryc. 60. Plan cmentarzyska w Brąchnówku- cz. 6.

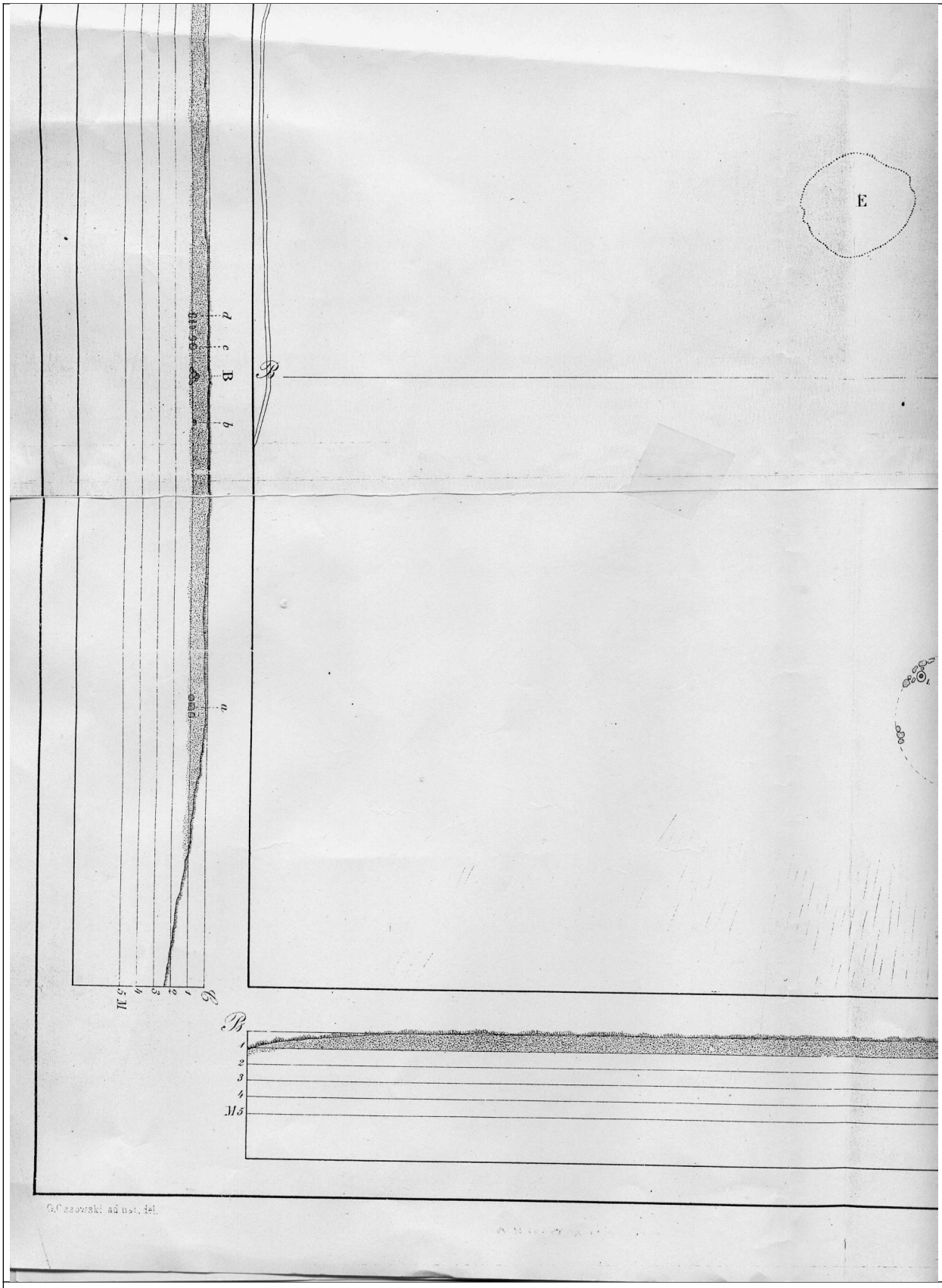

Ryc. 61. Plan cmentarzyska w Brąchnówku- cz. 7.

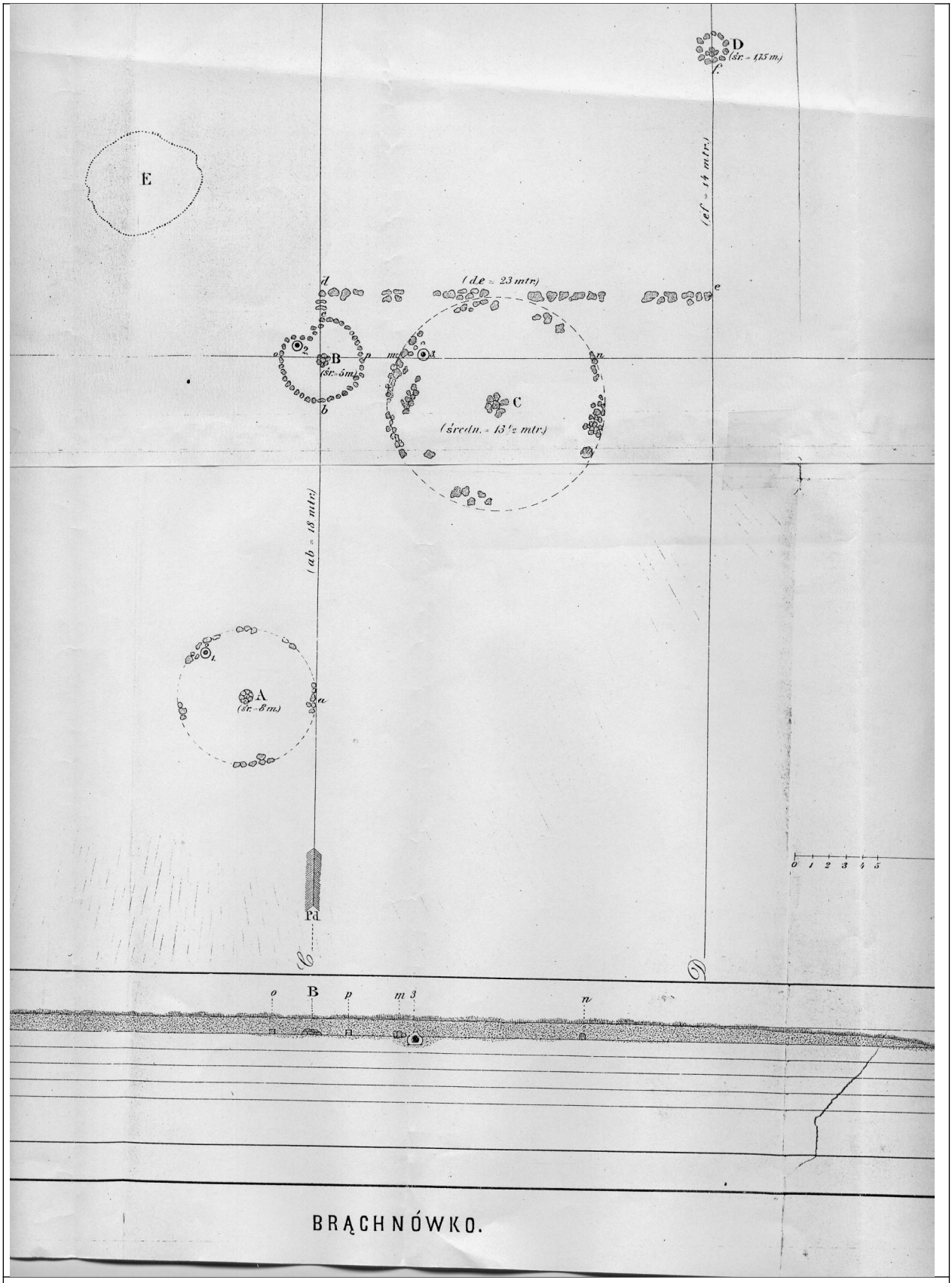

Ryc. 62. Plan cmentarzyska w Brąchnówku- cz. 8.

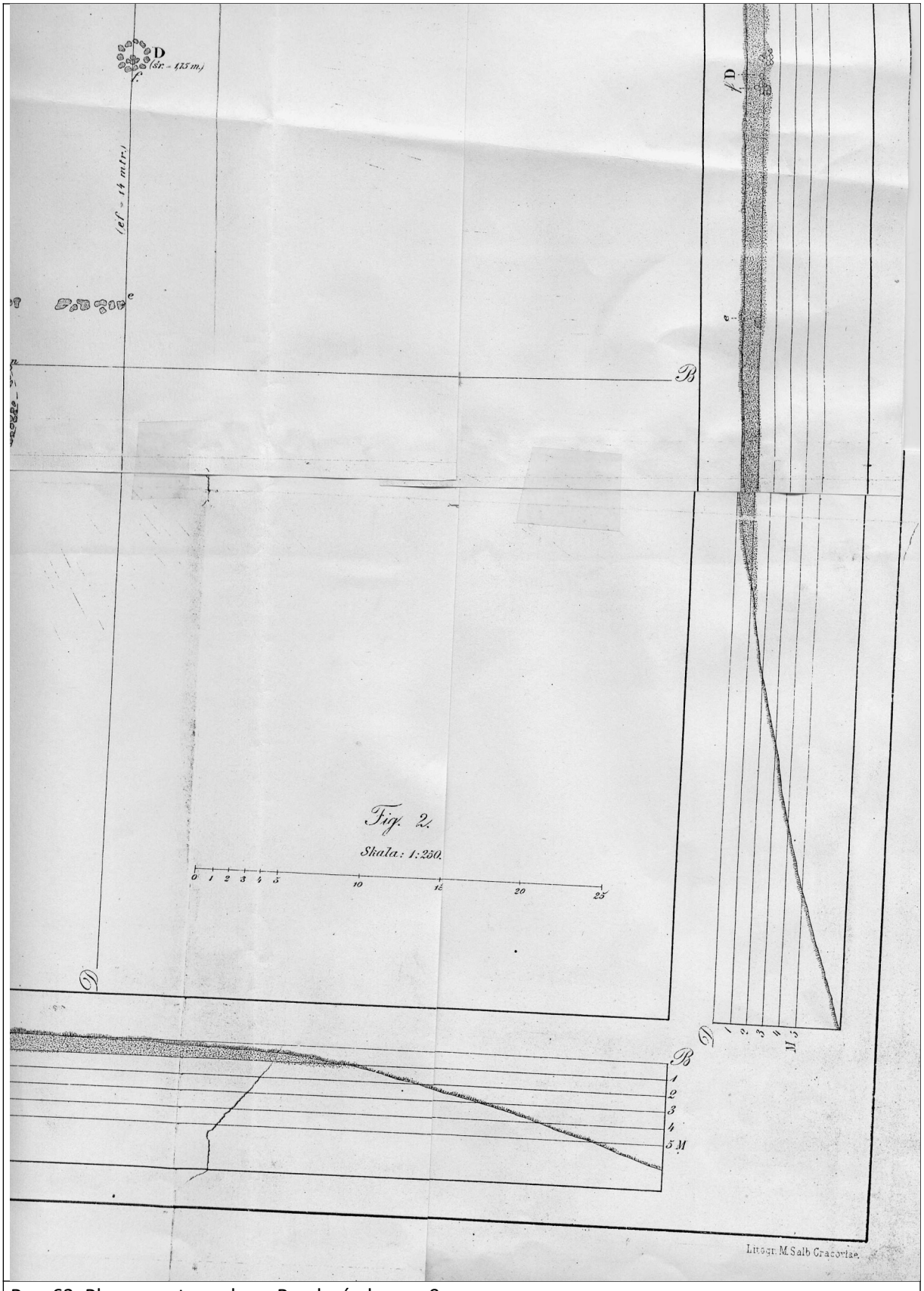

Ryc. 63. Plan cmentarzyska w Brąchnówku- cz. 9.

Bardzo dobrze G. Ossowskiemu były znane groby podkloszowe kultury pomorskiej, a właściwie jej późniejszemu „przeobrażeniu" wyodrębnionemu z kultury pomorskiej. Tylko kultura pomorska ma ten rodzaj pochówku. Kurhany można spotkać już w kulturze przedłużyckiej. Ale kręgi kamienne albo kamienie tak ułożone, że pokazują kształt łodzi? G. Ossowski był prekursorem odkryć cmentarzysk kultury wielbarskiej. Goci i Gepidzi posuwając się wzdłuż Wisły, na południe tworzyli cmentarzyska, gdzie również (na tych cmentarzyskach) odbywały się tingi (zebrania ludowe), w czasie tingów odbywały się sądy (cmentarz, bliska obecność przodków dodaje powagi dla takich czynności). Im dalej od Gotlandii- cmentarzyska coraz mniej przypominają te na Gotlandii. Ma również swoje znaczenie okres czasu przebywania przez Gotów w danym miejscu. To również oczywisty wpływ aktualnie znajdującego się otoczenia, ponieważ następowało wchłonięcie przez gockie plemiona tubylczej ludności. W ziemi chełmińskiej jednak nie stwierdzono wiązania się tubylczej ludności z Gotami natomiast stwierdzono zanikanie cmentarzy w V i VI w. Goci po dojściu do bram Cesarstwa Bizantyjskiego wnet chrześcijaństwo przyjęli za swoją religię.

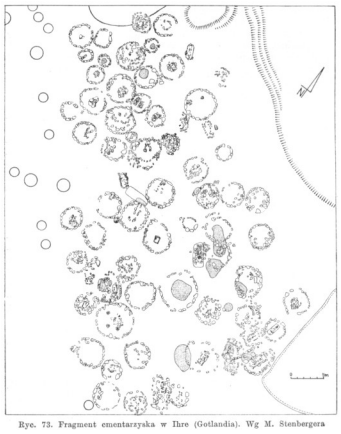

Ryc. 73. Fragment cmentarzyska w Ihre (Gotlandia). Wg M. Stenbergera

Ryc 64.- po lewej stronie Cmentarzysko (plan)- Gotlandia.

Ryc. 65.- po prawej stronie Cmentarzysko- Węsiory, kwiecień 2004.

* * *

W wiele lat po odbyciu wędrówki Gotów król angielski Alfred (872-899) odtwarza na podstawie zabranych chyba w Cesarstwie Rzymskim materiałów kartograficznych uzupełnionych opisem geograficznym. Oto co między innymi we wstępie do książki o źródłach skandynawskich mówi prof. Gerard Labuda. [...] *Komentatorzy chorografii Alfreda stosunkowo wcześnie doszli do wniosku, że w niektórych wypadkach jego oznaczenia geograficzne nie odpowiadają rzeczywistości. Ponieważ z reguły posługuje się on ogólnie przyjętymi określeniami: północ i południe, wschód i zachód, zauważono, że przesuwa on położenie obiektu o 45° idąc z kierunkiem zegara; R. Ekblom osądził, że to odchylenie w pewnych wypadkach może sięgać nawet 60° geograficznych. Zgodnie z tym kierunek północny ma u Alfreda oznaczać kierunek północno- wschodni (45°) albo nawet prawie wschodni (60°). Odchylenia te stwierdzono głównie przy pomiarach długości i szerokości geograficznej obiektów położonych na terenie Skandynawii i w zasięgu Morza Bałtyckiego. Podobne omyłki zauważono już dawniej u pisarzy antycznych, a później również u Adama Bremeńskiego i u sagamadrów islandzkich. Zdaniem R. Ekbloma wiąże się to ze zmiennym położeniem punktu wschodzenia słońca w ciągu roku, które daje szczególnie dosadne różnice topograficzne na terenie Skandynawii.* [...][174] Wniosek, który wpiszę wydaje się być uzasadniony; to Goci byli twórcą mapy a różnica określania kierunku przez następców w korzystaniu z tego dokumentu nie uwzględniała różnic szerokości geograficznej wynikającej z przemieszczania się samych Gotów w trakcie powstawania mapy.

* * *

Starczy zobaczyć jaka jest na cmentarzysku w Brąchnówku choćby tylko dbałość w rozmieszczaniu kręgów albo murów (właśnie owe mury są cały czas zagadką, bo nie dają się związać ze znaną kulturą w tym

[174] *ŹRÓDŁA SKANDYNAWSKIE I ANGLOSASKIE DO DZIEJÓW SŁOWIAŃSZCZYZNY,* wydał Gerard Labuda, Warszawa 1961.

regionie, budowle takie występują na cmentarzyskach Dani), zgodność przebiegu ścian do kierunku znaczonego głównymi stronami świata. Nie mają z tym kłopotu żeglarze cały czas pilnujący kierunku północnego. Tylko te ludy nie mając kompasu potrafią określić kierunek potrzebny do osiągnięcia celu na morzu lub na bezkresnej równinie pozbawionej znanych punktów charakterystycznych. Goci to bez wątpienia świetni żeglarze, ich dziadowie przebywali często fiordy, zatoki, całe morza, aby dotrzeć ze Skandynawii choćby na południowy brzeg Bałtyku.

W świątyniach chrześcijańskich zobaczyć można ich (kościołów) usytuowanie w linii O-W. Wschód jest od strony ołtarza głównego, wbudowanego często w absydzie świątyni. Wczesne kościoły posiadają prostokątną absydę. Słońce wygląda wiązkami świetlnymi od ołtarza na nawę główną. Owe wspaniałe kościoły są pobudowane w stylu gotyckim. Ten styl architektoniczny przypisywany jest Gotom ze względu na przepiękne świątynie budowane przez nich również obok innych miast w Rawennie. Zastosowane rozwiązania budowlane w tych kościołach posłużyły za przykład innym wielkim katedrom i mniejszym kościołom. Goci to bez wątpienia bardzo zdolni ludzie.

Wspólne elementy grobów oznaczonych kręgami kamiennymi; Odry i Brąchnówko

Wspólnym elementem są groby w kręgach kamiennych. Do przyjścia Gotów budowanie kręgów kamiennych było zwyczajem nie spotykanym tutaj, w dolinie Wisły.

Pragnę przypomnieć słowa z rozdziału 3, wypowiedziane przy omawianiu cmentarzyska Gotów- w Grzybnicy. [...] *„Co ciekawe, groby te w świetle dotychczasowych danych są zazwyczaj kobiece, należałoby się więc spodziewać bogactwa ozdób charakterystycznych dla tego okresu. I znów odpowiedź znajdujemy w sagach skandynawskich przekazujących, że Goci w dniach świątecznych składali bogom ofiary zarówno ze zwierząt jak i z ludzi. Zachowany przekaz z Gotlandii mówi o składaniu ofiar z ludzi w czasie tingów. Jest bardzo prawdopodobne, że była to swoista kara ustanowiona dla członka plemienia wyłamującego się z zasad regulujących życie wspólnot*[175]*."* [...] Nie stwierdzono, czy grób był kobiecy; zrówno w Odrach jak i w Brąchnówku. Poniżej natomiast pokazuję na wybranych przykładach lokalizację grobu względem obstawy kamiennej:

[175] Krystyna Hahuła; *Cmentarzysko Gotów w Grzybnicy*, Koszalin 1992

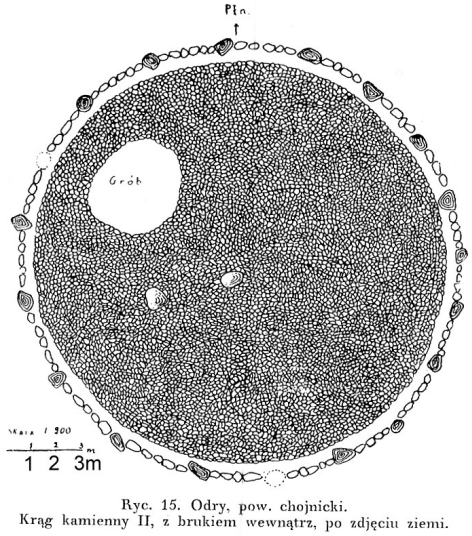

Ryc. 15. Odry, pow. chojnicki.
Krąg kamienny II, z brukiem wewnątrz, po zdjęciu ziemi.

Ryc. 66. Odry. Krąg kamienny II. Grób jest usytuowane w kierunku północno-zachodnim, znajduje się jeszcze wewnątrz kamiennego kręgu.

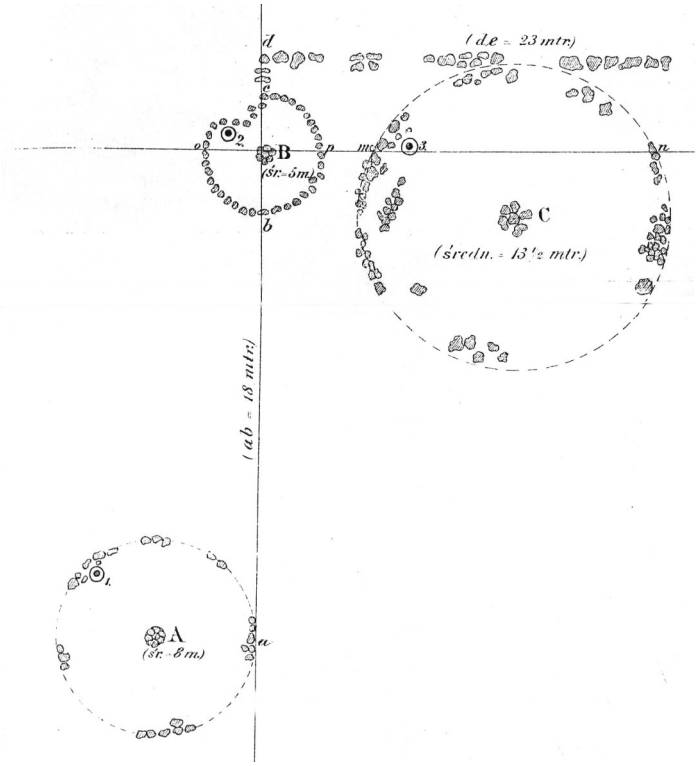

Ryc. 67. Brąchnówko. Miejsce grobów 1, 2, 3. Wszystkie groby są usytuowane w kręgu w kierunku północno-zachodnim, znajdują się jeszcze wewnątrz kamiennych kręgów.

Po tym co jest powiedziane w sagach, o składaniu ofiar jestem skłonny sądzić, że duch składanej ofiary odgrywał rolę posła, gońca, anioła niosącego, zgodnie z kierunkiem określonym w kręgu, wiadomość skierowaną od plemion będących „w drodze" do ich miejsc ojcowizny, do miejsc ich rodzinnych domów. Jest to, rzecz jasna, moje zwykłe przypuszczenie.

Odejście Gotów do nowych siedzib- nad Morze Czarne

Wędrówka, zmiana miejsca zasiedlenia była naturalnym zachowaniem się ludności wcześniejszych epok kiedy to plemiona „wędrowały" z jednego na drugie miejsce. Natomiast to konkretne przemieszczenie się plemion gockich ma charakter starannie przemyślanej i zaplanowanej akcji- dobrze znano cel do jakiego podążano. Tym celem było Cesarstwo Bizantyjskie, z którego złote monety docierały do Skandynawii czy to na drodze handlu, czy też żołdu otrzymanego z zaciągania się i służenia młodych Germanów w cesarskich wojskach.

Kilka wieków później, około roku 965 Ibrahim ibn Jakub, handlarz niewolników, zapisuje w swoich notatkach podróżnych:

> „Z M^{e}ško sąsiadują na wschodzie Rūs, a na północy B^{u}rūs. Siedziby B^{u}rūs [leżą] nad Oceanem [Bałtykiem]. Oni mają odrębny język [i] nie znają języków swych sąsiadów. Są sławni ze swego męstwa. Gdy najdzie ich jakie wojsko, żaden z nich nie ociąga się, ażeby się przyłączył do niego jego towarzysz, lecz występuje nie oglądając się na nikogo i rąbie mieczem, aż zginie. Przeprawiają się [napadając] na nich Rūsowie na okrętach z zachodu. Na zachód od B^{u}rūs [leży] Miasto Kobiet. Ma ono ziemie i niewolników, a one [tj. kobiety] zachodzą w ciążę za sprawą swych niewolników. Jeżeli [która] kobieta urodzi chłopca, zabija go. Jeżdżą konno i osobiście biorą udział w wojnie, a odznaczają się siłą i srogością. Powiedział Ibrahim syn Jakuba Izraelita: wieść o tym mieście [jest] prawdą; opowiedział mi o tym Hōtto [Otton I], król rzymski. Na zachód od tego miasta [mieszka]

pewien szczep należący do Słowian, zwany ludem W^{e}ltāba. [Mieszka] on w borach należących do krain M^{e}ško [albo: ...w borach od krain M^{e}ško] [z tej strony], która jest bliska zachodu i części północy. Posiadają oni potężne miasto nad Oceanem [Bałtykiem], mające dwanaście bram. Ma ono przystań, do której używają przepołowionych pni [?]. Wojują oni z M^{e}ško, a ich siła bojowa [jest] wielka. Nie mają króla i nie dają się prowadzić jednemu [władcy], a sprawującymi władzę wśród nich są ich starsi.[176]"

Chodzi mi abyśmy zwrócili uwagę na informację uzyskaną od cesarza Ottona I dotyczącą Miasta Kobiet. Zdaje się, że Otton I miał dobre wieści jakkolwiek dość bajkowo opisujące owo miasto i prawa w nim obowiązujące.

[...] „...Jordanes wspomina także o napotkaniu przez Gotów ogromnych bagien, w których wielu ich zginęło, i które zmusiły ich do chwilowego zatrzymania się, a nawet cofnięcia dla odpoczynku. Biorąc pod uwagę pierwszy wariant trasy, przeszkodą tą mogły być jedynie rozległe błota poleskie, a obszarem, na który wycofali się — Mazowsze. Kraj ten, podówczas względnie spokojny, obfitujący w zwierzynę i ryby, nadawał się doskonale do chwilowego postoju, tym bardziej że otaczające go bagna i lasy zapewniały bezpieczeństwo. Wtedy to także — jak sugeruje wieloletni badacz Mazowsza, Andrzej Kempisty — Goci zdecydowali się, aby w tej przyjaznej krainie pozostawić kobiety, dzieci i starców niezdolnych do ponoszenia trudów dalszej wędrówki. Na południe wyruszyła już tylko drużyna mężczyzn wojowników, którzy mając niewiele do stracenia, tym odważniej, stawiali czoło wrogom i tym spieszniej podążali ku „ziemi obiecanej". Niebawem dotarli oni do nadczarnomorskich prowincji cesarstwa, a spustoszenie, jakie tam czynili, napawało grozą nawet obywateli Rzymu, czego wyraz dali pisarze rzymscy na kartach swych kronik.

Powróćmy jednak na Mazowsze. Hipoteza postawiona przez A. Kempistego jest bardzo prawdopodobna tym bardziej że popierają ją wyniki badań archeologicznych. W III—IV wieku n.e., a więc w czasach, kiedy obserwujemy największą aktywność Gotów na obszarach północno- wschodnich prowincji cesarstwa rzymskiego, na Mazowszu rozkwita kultura znana archeologom pod nazwą wschodniomazowieckiej grupy kultury gocko- gepidzkiej. Podałem już wcześniej kilka charakterystycznych cech tej kultury, wskazując na jej pokrewieństwo z obszarem Pomorza Gdańskiego zamieszkiwanego w I—II wieku n.e. przez Gotów i Gepidów. Warto jednak dodać, że te wspomniane już frapujące archeologów cmentarzyska, na których pochowane były wyłącznie kobiety, mają jeszcze jedną ważną cechę. Większość z nich użytkowana była przez długi czas, który sięga niejednokrotnie dwóch stuleci. Dwieście lat grzebano ludzi w tym samym miejscu! Jakże trudno w naszych czasach wskazać cmentarz funkcjonujący tak długo. W tamtych czasach gwałtownych wędrówek i przemieszczeń ludów fakt ten ma wymowę jednoznaczną: ludzie, którzy w II—IV wieku n.e. zamieszkiwali Mazowsze, osiągnęli tam wysoki poziom stabilizacji, a osadnictwo ich nie było tymczasowe.

.....

Mazowieckie kurhany z III—IV wieku n.e. potwierdzają także dziwną prawidłowość zaobserwowaną już na cmentarzyskach, gdzie także pochowane są prawie wyłącznie kobiety.

Czas już więc zebrać wszystkie te rozproszone, choć wymowne fakty w jedną myśl i postawić pytanie: czyż ta tak zdecydowana przewaga grobów kobiecych, archeologiczne ślady pobytu Gotów na Mazowszu w czasach, kiedy przebywali oni bez wątpienia nad Morzem Czarnym i tajemnicze wzmianki średniowiecznych kronikarzy o kraju kobiet rozciągającym się pomiędzy ziemią Polan, Rusią i Prusami nie przemawiają za tym, że w III—IV wieku n.e. istniało na obszarze Mazowsza wschodniego państwo zorganizowane i rządzone przez kobiety gockie?

Jeżeli tak było w istocie i nasze rozumowanie jest słuszne, spróbujmy teraz odtworzyć przebieg wypadków od momentu wyruszenia w dalszą drogę na południe, wolnych już od kobiet, gockich wojowników.

Zapewne, pozostawiając swe żony na Mazowszu, zamierzali oni rychło je stamtąd zabrać, aby żyły razem z nimi w szczęśliwej krainie, do której właśnie podążali. Jednakże szczęście, które sprzyjało im w wojennych wyprawach, spowodowało, że niemal przez dwa stulecia nie zaznali spokoju, walcząc i rabując z

[176] Ibrahim ibn Jakub (Tadeusz Kowalski); *Relacja Ibrahima Ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie al.-Bekriego,* Kraków 1946

rosnącym zapałem. Żyjący w tej atmosferze wojownicy, którzy pozostawili swoje żony na Mazowszu, coraz dalej w przyszłość odkładali moment sprowadzenia swych kobiet, do czego zresztą skutecznie namawiały ich piękne branki i niewolnice zdobyte w rzymskich prowincjach.

Tymczasem pozostawione na Mazowszu kobiety, dbając o swe bezpieczeństwo i dostatek, stworzyły niewielkie państewko, w którym władzę poczęły sprawować najważniejsze wśród nich. One też zostały po śmierci pogrzebane w owych „grobach książęcych", o których wspominaliśmy. To państwo kobiet powstałe pod koniec II wieku n.e. nie żyło w absolutnej pustce, ale, jak świadczy materiał archeologiczny, utrzymywało ożywione kontakty z okolicznymi plemionami słowiańskimi, przejmując od nich wiele umiejętności z dziedziny budownictwa, wyrobu naczyń glinianych i uprawy roli. Kobiety gockie nawiązywały także zapewne bliższe kontakty z miejscowymi mężczyznami, żyły jednak z nimi w konkubinacie, nie formalizując tych związków. Powstrzymywała je przed tym duma germańskiego pochodzenia i strach przed karą, jaką gotowi byli wymierzyć mogący w każdej chwili powrócić ich prawowici mężowie. Z tych też względów żaden ze zmarłych kochanków nie został pogrzebany na rodowym cmentarzu, a ich ciała transportowano prawdopodobnie poza granice państwa kobiet. Groźba zemsty za zdrady małżeńskie była bardzo realna przez wiele długich lat. Goci nie zabierali wprawdzie swych żon na południe, ale utrzymywali z nimi stałe i ożywione kontakty. Jak wykazali archeolodzy i antropolodzy, istniały w owych czasach uczęszczane i kontrolowane przez Gotów szlaki prowadzące nad brzegi Morza Bałtyckiego, a nawet do ich pradawnej ojczyzny — Skandynawii.

W grobach mazowieckich cmentarzysk kobiecych wielokrotnie znajdowane były wyroby pochodzące z warsztatów rzemieślniczych nadczarnomorskich prowincji Rzymu." [...][177]

[177] Zdzisław Skrok; Na tropach archeologicznych tajemnic Mazowsza, Warszawa 1980, s.55-58.

Rozdział 3. Słowianie. Obrzędowość Sakralna.

Słowianie

Wstęp

Przystępowałem do niniejszego opracowania z wiarą, że podołam zmierzyć się z zagadnieniem powstawania pierwszej organizacji społeczeństw słowiańskich osiadłych we wczesnym średniowieczu na terenie Pomorza w ziemi chełmińskiej tj. w mezoregionie Pojezierza Chełmińskiego, a właściwie szerzej, w strefie chełmińsko- dobrzyńskiej. Nierozerwalnym, najważniejszym zagadnieniem niniejszej tematyki jest z pewnością powstanie budownictwa grodowego. Konstrukcje dookolnych wałów ziemnych pozostały do czasów nam współczesnych jako grodziska i są świadkami ówczesnej techniki obronnej Słowian, mówią też o zdolności organizacyjnej ludności plemiennej. Odkryte wraki łodzi świadczą o doskonałym poziomie ówczesnych rzemieślników i organizacji „przemysłu".

Naukowcy starają się używać określeń ogólnie przyjętych, zdefiniowanych. Definicja osadnictwa tu przyjęta została w myśl K. Potkańskiego. Zatem osadnictwem jest „zajmowanie, podział i zużytkowanie obszaru, na którym się pewien naród osiedla, żyje i rozwija".[178]

Często wcześniej przyjęte hipotezy są degradowane przez zmiany zachodzące we wiedzy niemal w każdej dziedzinie nauki a tym bardziej w archeologii, dokonywane są przecież nowe odkrycia. Zdaję też sobie sprawę, że podawana tu wiedza może z czasem ulec modyfikacji. Starałem się więc o uzyskanie możliwie ostatnich wydań różnych opracowań głównie z dziedziny archeologii.

Literatura potwierdza, że zasiedlenie ziemi chełmińskiej przez Słowian nastąpiło dopiero od VIIw.

Okres wędrówek ludów, podział plemienny Słowian

[...]...*Za początek właściwych wojen gockich uważa się ostatni rok panowania następcy Aleksandra Sewera - cesarza Maksymina Traka (235 - 238). Warto dodać, że sam Maksymin, zgodnie ze świadectwem niektórych pisarzy starożytnych, miał być Gotem z pochodzenia (jego ojciec Micca miał być mianowicie Gotem, natomiast matka — Alanką), jest to jednak nader wątpliwe. Chwila najazdu była dobrze wybrana. Państwo rzymskie przeżywało kolejny ostry kryzys władzy. W Afryce i w Italii powołano - wbrew Maksyminowi -konkurencyjnych cesarzy....*

Wielu historyków odlicza okres średniowiecza od tego najazdu Hunów. Dla plemion słowiańskich, nie tylko zresztą dla nich, otwiera się OKRES WĘDRÓWEK LUDÓW.

... Najstarsze źródło pisane- traktujące w sposób syntetyczny o wewnętrznym podziale Słowian- Jordanes, piszący w połowie w. VI, zdaje się potwierdzać wnioski językoznawcze o wyodrębnieniu trzech grup, jakkolwiek jego wskazówki były interpretowane i w sensie odmiennym. Donosząc o ludach, zamieszkujących Scytię, autor ten zaznaczył, że poszczególne plemiona Wenetów obecnie noszą odmienne nazwy, jednak głównie nazywają się Sklawenami i Antami. Na podstawie tej wzmianki K. Zeuss wnosił, że Weneci dzielili się na dwa główne odłamy: Sklawenów i Antów...

Jakkolwiek Jordanes przekazał terminologię nie samych Słowian, lecz ich sąsiadów, trudno wątpić, że odpowiada ona obiektywnemu trójpodziałowi Słowian. Przemawia za tym i ogólna a niewątpliwa orientacja Jordanesa w strukturze etnicznej i rozsiedleniu Słowian, i zgodność omawianej terminologii z wnioskami językoznawstwa. Nie chcemy przez to powiedzieć, że język odgrywał rolę czynnika wyodrębnienia tych trzech podstawowych grup, stanowił raczej wynik i przejaw procesów wewnętrznego zróżnicowania. Współcześni dostrzegli jedność języka i kultury Słowian, ale zarazem donosili o ich rozbiciu politycznym, przytaczali też konkretne wypadki walk wewnętrznych między nimi, gdy np. Prokop informował o wybuchu wojny między Antami i Sklawinami, a następnie o dojściu między nimi do zgody, co umożliwiło odbywanie podróży z jednego kraju do drugiego. Widocznie Antowie i Sklawinowie, a z pewnością nie inaczej i Weneci, stanowili odrębne zespoły polityczne, wewnątrz których panowała ściślejsza solidarność, niż w stosunku do pobratymców, zorganizowanych w inne zespoły...

...Nie da się ściśle oznaczyć daty początkowego momentu wielkiej migracji Słowian, ponieważ ich posunięcia na nowe tereny w kierunkach wielkiej migracji Słowian, północnych i wschodnich w ogóle nie

[178] K. Potkański; Studia osadnicze, [w:] Pisma pośmiertne, t. 1, Kraków. 1922. s. 94

znalazły odbicia w źródłach pisanych, a posunięcia w kierunkach południowych i zachodnich są znane z tych źródeł niedostatecznie. Niemniej orientacyjnie możemy przyjąć drugą połowę wieku V, kiedy zaczęła się kolonizacja słowiańska w stronę Dunaju w związku z ukształtowaniem pomyślnych warunków politycznych, o czym mówimy w III rozdziale, traktując o konsekwencjach inwazji huńskiej. Tedy ustalając najstarszy podział plemienny Słowiańszczyzny, mamy orientacyjnie na myśli stan rzeczy, jaki istniał w drugiej połowie w.V...

Za drugie plemię zachodniosłowiańskie uznajemy Serbów. Ich pierwotne siedziby przedstawiają się jeszcze bardziej zagadkowo niż siedziby Wieletów. Dawniejszych badaczy intrygowała zwłaszcza nazwa Serbów, przekazana w tekstach Pliniusza, w formie Serni, a emendowana w formie Serbi na podstawie Ptolemeusza, który przekazał tekst równoległy. Lud ten przebywał wśród innych ludów koczowniczych gdzieś na północ od Kaukazu między Meotydą a Rha (Wołgą)[179]. [...]

Kluczem jednak dla analizy przemieszczenia się znad Morza Czarnego plemion słowiańskich są ich łodzie, wraki łodzi są znajdowane głównie na wybrzeżu od Gdańska po Lubekę- jeśli mówimy o Słowianach Zachodnich, to samo dotyczy plemion Słowian Południowych i plemion Słowian Wschodnich. Jak dotąd muzea gromadzące informacje i zabytki łodzi Słowian Zachodnich głównie w Niemczech. To bardzo dobrze, ale na polskim wybrzeżu musi również powstać placówka muzealna, która wreszcie zgromadzi łodzie słowiańskie (wraki) i uporządkuje wiedzę na temat migracji Słowian na kontynent europejski. Taką główną placówką ma być muzeum w Łebie. Dla łodzi Wikingów taką placówką jest Muzeum Łodzi Wikingów w Roskilde. Archeologia z pewnością potrafi odpowiedzieć pełniej w tym przypadku na wszystkie podstawowe pytania, pełniej niż wątpliwe źródło historyczne.

Zasiedlanie przez Słowian Pojezierza Chełmińskiego we wczesnym średniowieczu

Do 1996 roku poznano 561 punktów osadniczych z Pojezierza Chełmińskiego i stanowi to 11% wszystkich stanowisk strefy chełmińsko- dobrzyńskiej,[180] z najstarszego etapu zasiedlenia słowiańskiego (VII-VIIIw.) pochodzi 48 punktów. Główne miejsca osadcze pierwszych zasiedleń były rozmieszczone głównie w zlewni trzech prawobrzeżnych dopływów Drwęcy: Strugi Łysomickiej, Kowalewskiej oraz Wąbrzeskiej. Nikłe ślady zasiedlenia stwierdzono również w północnej części regionu, na północ od pasma moren czołowych stanowiących w tym okresie wyraźną barierę ekologiczną. Śladowo też występowały zasiedlenia w północnej części regionu, na Pojezierzu Brodnickim.[181]

Z IX- 1. połowy X wieku przebadano 118 punktów osadniczych, z czego jedynie niecałe 60% uznać można za osady. Z wyjątkiem Pojezierza Brodnickiego został wtedy zasiedlony niemal cały region Pojezierza Chełmińskiego. Zasiedlenie z tego okresu objęło też tereny zlewni Osy i innych strug uchodzących bezpośrednio do Wisły. Południowa część równiny Chełmżyńskiej i północna część Pagórków Wąbrzeskich była słabo zasiedlona. W części regionu następuje w tym okresie zanik wcześniejszych osiedli.[182]

Z 2. połowy X- X/XI wieku poznano 110 punktów osadniczych, nieregularnie usytuowanych w regionie. Mniejsze zagęszczenie było w południowej części Równiny Chełmżyńskiej. W zasadzie nie była zasiedlona wschodnia część pojezierza, na wschód od Lutryny. Gęściej zasiedlono północną część Pojezierza.[183]

[…] *Zasięg stref zasiedlenia Pojezierza Chełmińskiego- zasadniczo ukształtowany w 2 połowie X- X/XI wieku- nie zmienił się w sposób istotny w dwóch następnych stuleciach*.[184] […]

Reasumując, Pojezierze Chełmińskie charakteryzowało się we wczesnym średniowieczu dość znacznym zasiedleniem. W różnych okresach niestałe też były wymagania osadników dotyczące warunków

[179] Henryk Łowmiański; *Początki Polski, z dziejów Słowian w i tysiącleciu n.e.* II, Warszawa 1964.

[180] Wojciech Chudziak; Zasiedlenie strefy chełmińsko- dobrzyńskiej we wchesnym średniowieczu (VII- XII wiek), Toruń 1996. str. 59

[181] Wojciech Chudziak; op. cit., str. 60

[182] Wojciech Chudziak; op. cit., str. 61

[183] Wojciech Chudziak; op. cit., str. 61

[184] Wojciech Chudziak; op. cit., str. 62

siedliskowych.[185]

Domostwa słowiańskie w strefie chełmińsko- dobrzyńskiej

Pojedyncze domostwo (gospodarstwo) stanowi elementarny składnik w strukturze zasiedlenia, rozumie się przez to budynek mieszkalno- gospodarczy lub zespół zróżnicowanych funkcjonalnie budynków z obiektem mieszkalnym w pierwszym rzędzie, budynkiem zajmowanym przez jedną rodzinę. Spotykane budynki z okresu zasiedleń słowiańskich to budynki typu półziemiankowego i ziemiankowego oraz budynki o naziemnej konstrukcji ścian. Za obiekty półziemiankowe przyjmuje się budynki o zagłębionej w gruncie powierzchni użytkowej, gdzie konstrukcja dachu osadzona jest na elementach nośnych opartych na ścianach budynków (tzw. półziemianki). W obiektach ziemiankowych (tzw. ziemianki) konstrukcja dachu oparta jest bezpośrednio na gruncie.[186]

Obecny stan badań nie pozwala na uogólnienia dotyczące rozplanowania i wielkości średniowiecznych domostw występujących w strefie chełmińsko- dobrzyńskiej. Najlepiej rozpoznana została zabudowa mieszkalna. Budynki mieszkalne posiadały zwykle ok. 16-25 m^2 powierzchni mieszkalnej. Zatem należy założyć użytkowanie budynków przez małe rodziny, co najwyżej 5-6 osób. Sporadycznie występowały budynki mieszkalne o powierzchni użytkowej do 30m^2 .[187]

Budynki wczesnego średniowiecza to budynki naziemne jak i półziemianki oraz ziemianki. Technika stawiania domostw Słowiańszczyzny Zachodniej innych obszarów nie odbiegała od techniki stosowanej w ziemi chełmińskiej. Wyjątkiem dla północnej strefy Słowiańszczyzny Zachodniej jest występowanie również budynków kwadratowych typu półziemiankowego.[188]

Osady w strefie chełmińsko- dobrzyńskiej we wczesnym średniowieczu

Za osadę rozumie się miejsce dłuższego pobytu grupy ludzi wraz z szeregiem urządzeń wykonanych przez nią dla zapewnienia sobie warunków niezbędnych do prowadzenia przez tę grupę trybu i poziomu życia.[189] Wyróżnia się osady nieobronne (otwarte) oraz te, które posiadały sztucznie wykonane elementy fortyfikacyjne (wały, rowy), które pozostawały w związku przestrzenno- funkcjonalnym z zabudową osiedla.[190] Podstawowe znaczenie na wybór miejsca osiedla miały elementy środowiska fizycznogeograficznego postrzegane przez człowieka najbliższe ukształtowanie terenu, dostęp do wody, podłoże geologiczne czy też kierunek ekspozycji miejsca.[191] Znaczenie wód powierzchniowych przy wyborze siedlisk z oczywistych względów było pierwszoplanowe. Decydowały o tym, gdzie powstanie osada nie tylko czynniki gospodarcze, ale i strategiczne, szczególnie widoczne w przypadku niektórych osiedli obronnych.[192]

Osady nieobronne powstawały najczęściej w brzegowych partiach wyniesień terenu charakteryzującego się stosunkowo prosto ukształtowaną krawędzią. Osiedla powstawały też w niewielkiej ilości w strefie dolinno- rynnowej. Większość osiedli usytuowana była w strefie utworów piaszczystych lub piaszczysto- gliniastych. Przeważały osiedla położone bezpośrednio nad wodą.[193]

Grody w strefie chełmińsko- dobrzyńskiej we wczesnym średniowieczu

Grody (konstrukcje otoczone wałem lub rowem) zakładane we wczesnym średniowieczu powstawały głównie w przychylnie ukształtowanym terenie. Badania wykazały, że dla wcześnie powstałych nie było specjalnie uprzywilejowanego terenu topograficznego, występowały zarówno w obszarach wysoczyznowych jak i dolinno- rynnowych. Jeśli nie daje się określić jednoznacznie zasad wyboru terenu dla

[185] Wojciech Chudziak; op. cit., str. 63
[186] Wojciech Chudziak; op. cit., str. 103-107
[187] Wojciech Chudziak; op. cit., str. 117
[188] Wojciech Chudziak; op. cit., str. 117
[189] Z. Woźniak; Uwagi o problematyce badawczej starożytnego osadnictwa, SPA, t. 9, str. 92
[190] Wojciech Chudziak; op. cit., str. 118
[191] Wojciech Chudziak; op. cit., str. 120
[192] Wojciech Chudziak; op. cit., str. 121
[193] Wojciech Chudziak; op. cit., str. 123

powstałych grodów w VII/VIIIw. to we wieku XI lokowano grody (warownie) głównie w strefie dolinno rynnowej. W 2. połowie X-XIw. powstają warownie przeważnie na Pojezierzu Chełmińskim. W tym okresie w zachodniej i południowej części lokowano warownie wyłącznie na brzegowej części wysoczyzny, ze względu na wybitnie obronną formę krajobrazową. Powstają grody np.: Kałdus, Rzęczkowo, Unisław, Wałcz. W części środkowej i wschodniej Pojezierza topografia powstałych grodów była bardziej zróżnicowana (np.: Bobrowo, Jedwabno, Wąbrzeźno). Widocznie wybór miejsca następował na podstawie szczególnych dogodności terenowych, warownie powstawały w terenie nadającym się do celów obronnych.[194]

Wielkość osad w strefie chełmińsko- dobrzyńskiej we wczesnym średniowieczu

W badaniach prowadzonych do tej pory dotyczących wielkości osad stanowi problem jednoznacznego określenia zasięgu zabudowanej części osady- szczególnie przy przeprowadzaniu jedynie badań powierzchniowych. Dokładniej wielkość osiedla określana jest na podstawie zasięgu występowania warstwy kulturowej. Podzielono ze względu na wielkość powierzchni wszystkie występujące osady na pięć grup: I grupa do 0,05 ha, II grupa 0,05-0,25 ha, III grupa 0,25-0,5 ha, IVgrupa 0,5-1 ha, V grupa powyżej 1 ha.

Najwięcej (11 osad co stanowi 47,8% wszystkich osad z tego okresu) w 2. połowie VII-VIIIw. stanowią osady o wielkości 0,25-0,5 ha.

Najwięcej (18 osad co stanowi 40,0% wszystkich osad z tego okresu) w IX-1. połowy Xw. stanowią osady również o wielkości 0,25-0,5 ha.

Najwięcej (54 osad co stanowi 54% wszystkich osad z tego okresu) w XIw. stanowią osady również o wielkości 0,25-0,5 ha.

Od kiedy pojawiła się w krajobrazie obronna forma osiedla to była nią warownia małych rozmiarów.

W następnej fazie rozwoju osad obronnych (XI w.) wielkość grodów nie uległa zmianie. Obok obiektów małych o powierzchni całkowitej nie przekraczającej 0,25 ha (32%), występowały nadal, najbardziej rozpowszechnione w tym czasie, warownie zajmujące obszar od 0,25-0,5 ha (44%). Wyróżniał się skalą jedynie obiekt w Kałdusie (2,7 ha). Brak dużych warowni- osiedli wczesnomiejskich, tak charakterystycznych w tym okresie dla wielu regionów Pomorza, świadczyłby o słabszym tempie przemian społeczno- gospodarczych w całej strefie chełmińsko- dobrzyńskiej.[195]

Kałdus

Ryc. 68 i 69. Góra Św. Wawrzyńca- Kałdus, Wikipedia.

Kałdus to dzisiaj niewielka wioska położona na wysokiej krawędzi doliny Wisły na Pomorzu

[194] Wojciech Chudziak; op. cit., str. 125-132
[195] Wojciech Chudziak; op. cit., str. 132-138

Nadwiślańskim. Badania archeologiczne w tym miejscu są prowadzone z różnym natężeniem już od 2. połowy XIXw.

[…] *Wczesnośredniowieczne osadnictwo w Kałdusie na Pomorzu Nadwiślańskim to historyczne Chełmno, największy w tej części Słowiańszczyzny Zachodniej ośrodek społeczno- gospodarczy i polityczny o znaczeniu ponadlokalnym. Usytuowany jest na wysokiej, silnie porozcinanej krawędzi doliny Wisły, bezpośrednio przy Górze Św. Wawrzyńca będącej w istocie starym kopcem kryjącym pozostałości grodu łużyckiego sprzed około 2,7 tysiąca lat. Szczególny rozwój ośrodka chełmińskiego związany był z istnieniem przy Górze Św. Wawrzyńca, miejsca kultu pogańskiego stanowiącego dla lokalnej wspólnoty plemiennej centralny punkt przestrzeni społeczno- osadniczej, gdzie odbywały się liczne uroczystości religijne i zgromadzenia plemienne. Podczas nich, na kamiennym ołtarzu usytuowanym u podnóża Góry, składano bogom i demonom krwawe ofiary poświęcając w tym celu zarówno zwierzęta, jak i niekiedy ludzi (chrześcijan?)*. [...][196]

Dzięki wyjątkowo korzystnemu położeniu, na skrzyżowaniu głównych szlaków dalekosiężnych, docierali tu m.in. zajmujący się głównie handlem (w tym handlem niewolników) wikingowie, którzy chowani byli na miejscowym cmentarzu.[197] Hipotetyczne „przybycie" chrześcijaństwa do ziemi chełmińskiej opisałem w następnych rozdziałach niniejszego opracowania.

Znalezione ślady w okolicach Góry Św. Wawrzyńca wskazują, że[…] *w 2. połowie X wieku, w trakcie sukcesywnego podboju Pomorza Wschodniego, miejsce to przejęli Piastowie. Do ostatecznego włączenia tych obszarów w granice państwa gnieźnieńskiego przyczyniło się stworzenie w Chełmnie głównego ośrodka władzy politycznej i kościelnej typu sedes regni principalis. Częścią tych planów było rozpoczęcie na początku XI wieku budowy potężnych fortyfikacji grodowych, a przede wszystkim murowanej świątyni chrześcijańskiej w stylu wczesnoromańskim oraz związanej z nią kamiennej kaplicy budowanej zapewne z myślą o babtysterium. Do tego miejsca docierali pierwsi misjonarze, tutaj również zapewne odbywały się masowe chrzty społeczności nadwiślańskiej. Z czasem powstał tu największy ośrodek osadniczy na Pomorzu wschodnim, konkurujący pod tym względem tylko z Gdańskiem. Na powierzchni kilkunastu hektarów, przez następne dwa stulecia, zamieszkiwała duża grupa ludności miejscowej oraz obcego pochodzenia, wywodzącej się z różnych części ówczesnej Europy.* [...][198]

W latach 30. XI wieku, w trakcie reakcji pogańskiej przeciw chrześcijaństwu i chwilowego rozpadu państwa, ośrodek chełmiński został znacznie zniszczony, a budowę świątyni przerwano. W XII i na początku XIII wieku ranga Chełmna nieco osłabła, choć istniał tu ośrodek kasztelański, który miał wybitnie strategiczne znaczenie, zwłaszcza z powodu bliskości plemion pruskich nękających północno- wschodnią rubież państwa piastowskiego. Znaleziska mówią jedynie o pobycie ludności wywodzącej się ze strefy skandynawskiej. Nie wiadomo dokładnie, kim byli wikingowie docierający w to miejsce za czasów panowania Bolesława Chrobrego. Domyślać się jednak można, że byli wśród nich zarówno kupcy uczestniczący w wymianie dalekosiężnej, jak i wojowie zasilający drużyny zbrojnych.[199]

W 1. połowie XI wieku u podnóża Góry Św. Wawrzyńca, w miejscu wczesnego kultu pogańskiego, powstał silny ośrodek władzy państwowej i kościelnej. Imponujące fortyfikacje drewniano- ziemne chroniły siedzibę lokalnych dygnitarzy, a stacjonująca przy grodzie załoga wojów dodatkowo strzegła ich bezpieczeństwa.[200]

---

[196] UMK; Tajemnice Góry Św. Wawrzyńca: wykopaliska archeologiczne w Kałdusie, Muzeum Narodowe w Warszawie, 20 kwietnia- 9 maja 2004 roku, Muzeum Okręgowe w Toruniu 15 maja- 13 czerwca 2004 roku, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Instytut Archeologii 2004

[197] Wojciech Chudziak; [w:] Tajemnice Góry Św. Wawrzyńca: wykopaliska archeologiczne w Kałdusie, Muzeum Narodowe w Warszawie, 20 kwietnia- 9 maja 2004 roku,Muzeum Okręgowe w Toruniu 15 maja- 13 czerwca 2004 roku, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Instytut Archeologii 2004

[198] UMK: op. cit.

[199] UMK: op. cit.

[200] UMK: op. cit.

Wikingowie w Kałdusie

Odkryto pięć grobów komorowych na cmentarzysku przy Górze Św. Wawrzyńca, ich pochodzenie określono na schyłek X lub 1. połowę XI wieku. Jeden z grobowców wzniesiony na kształt drewnianego budynku mieszkalnego zawierał dwa pochówki szkieletowe (kobiety i mężczyzny) wyposażone w luksusowe przedmioty, głównie ekskluzywne naczynia i biżuterię wykonaną ze srebra i kamieni półszlachetnych, takie groby występują w Skandynawii więc z pewnością można określić, że pochowani mężczyźni przybyli ze Skandynawii, byli to wikingowie.[201]

Magia w Kałdusie

W Kałdusie natrafiono na wiele oznak praktyk magicznych rozpowszechnionych tu we wczesnym średniowieczu. Miały one oddziaływać na moce obecne w naturze i powodować pożądane skutki w świecie realnym. Praktyki te nie były bynajmniej charakterystyczne jedynie dla społeczności przedchrześcijańskich, o czym świadczą również niektóre znaleziska odkryte w rejonie bazyliki.[202]

Kościół katolicki w Kałdusie

Według naukowców UMK w Toruniu początek procesów chrystianizacyjnych na ziemi chełmińskiej odnieść należy do 2. połowy X wieku, kiedy Pomorze Nadwiślańskie dostało się w zasięg oddziaływania państwa wczesnopiastowskiego.[203]

W końcu przedostatniego rozdziału niniejszego opracowania umieściłem uzasadnienie dla hipotezy, że pierwsze parafie w ziemi chełmińskiej a konkretnie w Łozie i Kałdusie powstały już w połowie IX wieku. Księża chrześcijańscy przybyli tu do ziemi chełmińskiej z Hamburga, tam byli kształceni Słowianie i Duńczycy, do ziemi chełmińskiej przybyli via Skandynawia. W państwie piastowskim jeszcze nie istniała organizacja kościelna więc źródeł o powstaniu parafii w ziemi chełmińskiej szukać trzeba w aktach Watykanu.

Ostatnie wykopaliska w Kałdusie odsłoniły rozpoczętą budowę murów bazyliki wczesnoromańskiej z 1. połowy XI wieku usytuowanej u podnóża Góry Św. Wawrzyńca. Mury są wykonane z kamienia łamanego w technice *opus emplectum* o szerokości ok. 2 m. Układ przestrzenny bazyliki jest typowy dla budownictwa karolińsko- ottońskiego. Pod względem wielkości miał być to jeden z największych kościołów murowanych w państwie piastowskim (długość ponad 36 metrów), ale z powodu wybuchu reakcji pogańskiej w latach 30. XI wieku budowla nie została ukończona.[204]

---

[201] UMK: op. cit.
[202] UMK: op. cit.
[203] UMK: op. cit.
[204] UMK: op. cit.

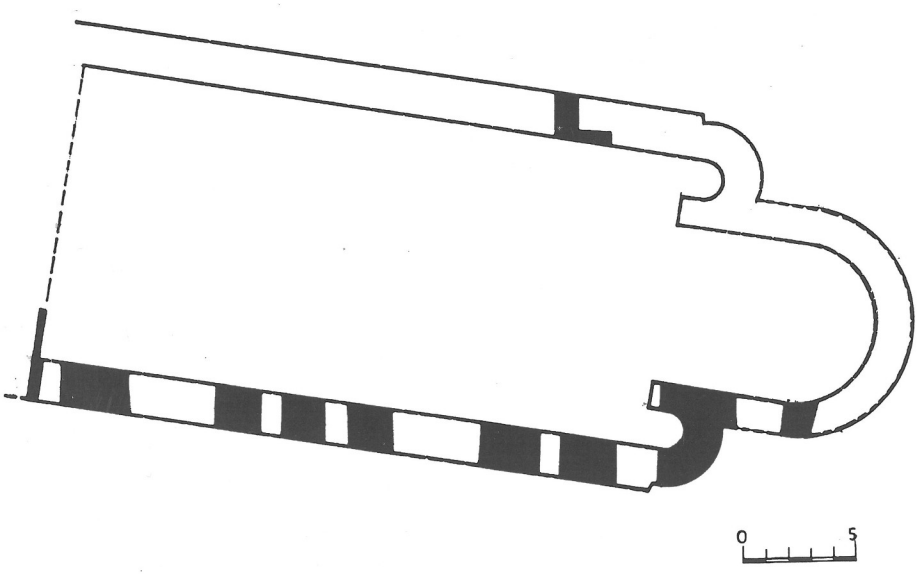

Ryc. 70. KAŁDUS, Relikty budowy sakralnej (fundament katedry).[205]

Rzemiosło, handel i rolnictwo w Kałdusie

Około tysiąc lat temu powstało ważne osadnictwo o cechach wczesnomiejskich, bo zamieszkiwali osadę liczni rzemieślnicy wyrabiający zarówno przedmioty codziennego użytku, jak i ozdobną biżuterię z metali kolorowych i szkła. Wytwarzane przedmioty cechuje wysoka klasa jakości. Istniało też hutnictwo, wytapiano w dymarkach żelazo z rudy darniowej. Przy tym sposobie wytopu jest konieczność przekucia odlewu, aby pozbawić wytop wtrąceń żużla. Zatem potrzebni są hutnicy, kowale, ludzie dostarczający węgiel drzewny- słowem muszą być wykwalifikowani rzemieślnicy i złożona organizacja „przemysłu".

W pozostałościach zabudowy osady mieszkalno- gospodarczej z XI-XIII wieku odkryto kilkaset jam pełniących pierwotnie rozmaite funkcje (np.: jamy magazynowe i produkcyjne, paleniska i piece, półziemianki itd.), a w ich obrębie występowały liczne przedmioty związane bezpośrednio z wymianą handlową, przede wszystkim liczne srebrne monety oraz odważniki żelazne w brązowych koszulkach. Znaleziona też w pobliżu bazyliki fragment wagi z brązu.[206]

Podstawowe znaczenie dla całokształtu gospodarki żywieniowej mieszkańców Chełmna miała produkcja rolnicza, zarówno uprawa roślin, jak i chów zwierząt domowych. Ważnymi jej elementami były również zbieractwo, łowiectwo i rybołówstwo nabierające znaczenia zwłaszcza w okresach nieurodzajów i klęsk żywiołowych.[207]

Higiena w Kałdusie

Znaleziono dużą liczbę grzebieni z poroża. Służyły one do utrzymania higieny osobistej. Duża ilość znalezionych grzebieni świadczy, że były one wytwarzane na miejscu.

Osadnictwo w Chełmży nad jeziorem Archidiakonka i nad Jeziorem Chełmżyńskim

Osadnictwo nad Jeziorem Chełmżyńskim[208]

[205] Zygmunt Świechowski; ARCHITEKTURA ROMAŃSKA W POLSCE, DiG, Warszawa 2000, str. 88

[206] UMK: op. cit.

[207] UMK: op. cit.

[208] Wojciech Chudziak; Zasiedlenie strefy chełmińsko- dobrzyńskiej we wchesnym średniowieczu (VII- XII wiek), Toruń 1996., Mapa 7. Zasiedlenie strefy chełmińsko- dobrzyńskiej w IX- 1. połowie X wieku, Mapa 8. Zasiedlenie strefy

Do 1996 roku odkrytych zostało kilka miejsc zasiedleń słowiańskich nad Jeziorem Chełmżyńskim (osady w Strużalu i w Zalesiu). Osady te były zakładane przez ludność słowiańską od IX do XII wieku. Najwięcej zasiedleń przypada na drugą połowę X-X/XI wieku oraz na XI wiek. Pamiętać, jednakże trzeba o zasiedleniu miejsca, gdzie obecnie znajduje się stara część miasta Chełmży. Była to niegdyś wyspa (dzisiaj jest zasadniczo niższy poziom wód gruntowych) a więc było to miejsce naturalnie obronne. Ta część miasta, gdzie hipotetycznie znajdowała się osada albo gród (z wałem wokoło osady) jest obecnie zabudowana, a więc jest niedostępna dla archeologów. W tradycji zawartej w opowiadaniach mówi się o więzieniu w Chełmży. Tak mogło być- przecież jeszcze w epoce wikingów handlowano niewolnikami i właśnie zakupieni niewolnicy mogli być przed odwiezieniem przetrzymywani w zamknięciu. Osobiście zakładam, że było to miejsce nad jeziorem, na ul. Sądowej tuż przy przystani. Transport w średniowieczu odbywał się głównie rzekami. Zasiedlenie Słowian w obszarze starówki chełmżyńskiej mogło nastąpić już w VII w. sądzę tak po tym, że warownia Słowian już była zbudowana w VII w. w miejscu ujścia rzeki Browina do Wisły- przecież rzeka Browina stanowi drogę wodną z Łozy (dzisiejsza Chełmża) do Wisły.

Osadnictwo nad jeziorem Archidiakonka[209]

Grodzisko w Chełmży znane jest już od końca XIX wieku. Ksiądz Władysław Łęga wielokrotnie opisywał ten zabytek- prowadził też badania powierzchniowe. Niestety, przechowywany w grudziądzkim muzeum zbiór zabytków zaginął. W trakcie rozpoznania powierzchniowego całej okolicy natrafiono w początku lat siedemdziesiątych dwudziestego wieku na ślady wczesnośredniowiecznej osady. Systematyczne badania zespołu osadniczego zostały podjęte w 1995 roku przez Instytut Archeologii UMK w Toruniu (gród oznaczono na poniższej mapie liczbą 20, osadę oznaczono na mapie liczbą 28).

Osadnictwo to znajduje się nad jeziorem Archidiakonka położonym w zachodniej części Pojezierza Chełmińskiego. Teren ten wykazuje urozmaicone formy o różnej genezie, głównie lodowcowej i wolnolodowcowej.

Ten wczesnośredniowieczny zespół osadniczy w Chełmży składa się z dwóch elementów: grodziska (gród- warownia) oraz z osady (osada otwarta, nieobronna). Grodzisko jednoczłonowe ma kształt nieregularnego, mocno wydłużonego owalu o powierzchni ok. 0,28 ha. Wielkość osady znajdującej się w sąsiedztwie grodziska na podstawie dotychczasowych wyników badań archeologicznych można szacować na około 1-1,5 ha.

W grodzisku, w niektórych warstwach w jednym z wykopów znaleziono nieliczne fragmenty ceramiki naczyniowej, głównie wczesnośredniowiecznej (ze złoża wtórnego pochodzi również ceramika pradziejowa). W innym wykopie znaleziono kilka ułamków naczyń przynależnej ludności kultury łużyckiej, a w innej jeszcze warstwie znaleziono kilka fragmentów ceramiki pradziejowej i kilka ułamków naczyń kultury łużyckiej, z kolejnej warstwy wydobyto kilka fragmentów pradziejowej i wczesnośredniowiecznej ceramiki naczyniowej. Wnioskować trzeba o zasiedleniach w tym właśnie miejscu ludności z różnych epok, bo są nawarstwiające się ślady po ludności różnych kultur żyjących w różnym okresie czasu.

chełmińsko- dobrzyńskiej w 2. połowie X- X/XI wieku, Mapa 9. Zasiedlenie strefy chełmińsko- dobrzyńskiej w XI wieku, Mapa 10. Zasiedlenie strefy chełmińsko- dobrzyńskiej w XII wieku,

[209] Dariusz Poliński; Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy w Chełmży, woj. toruńskie (badania w 1995 roku), [w:] Wczesnośredniowieczny szlak lądowy z Kujaw do Prus (XI wiek), Studia i materiały, UMK Toruń 1997. s. 97-130

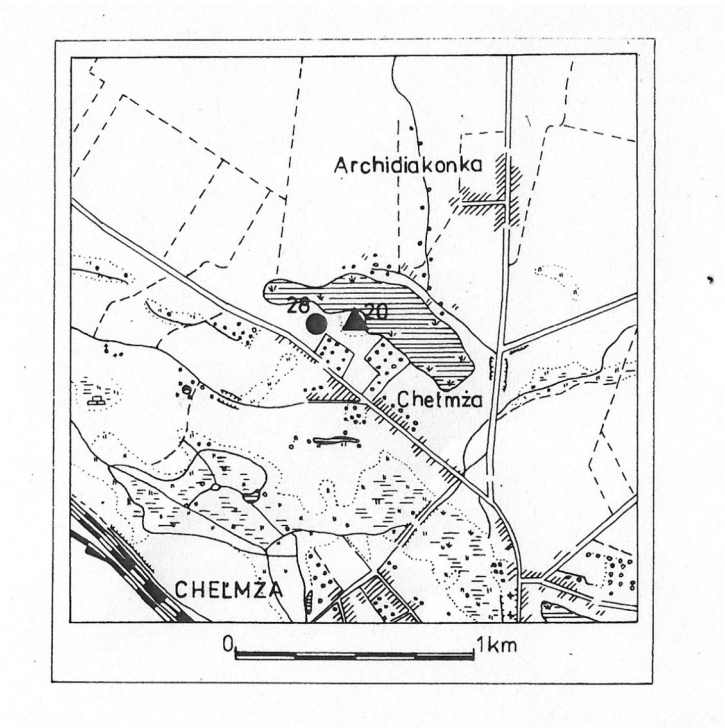

Ryc. 71. Chełmża, pow. toruński, plan sytuacyjny grodziska i osady (stanowiska badań archeologicznych; 20- grodzisko, 28- osada).[210]

W miejscu osady (oznaczonej na planie liczbą 28) natrafiono na dużą ilość jam o różnorodnym przeznaczeniu. Ślady tych jam znajdowały się dość głęboko, bo samo miejsce poddawane było przez całe wieki głęboką orką. Przy założonych wykopach natrafiono na dwa obiekty, które zostały zakwalifikowane jako ziemianki (półziemianki) i przyporządkowano ze starszymi nawarstwieniami wczesnośredniowiecznymi. Ziemianki charakteryzowały się wielkością w przybliżeniu 4 m^2. Odkryto też obiekt, który w rzucie pionowym miał kształt nieckowaty. Znajdowane zabytki w obszarach odkrywanych obiektów stanowiła głównie ceramika naczyniowa, zwłaszcza wczesnośredniowieczna. Ze wspomnianego obiektu wydobyto również przęślik gliniany. Odkryte zostały też budowle gospodarcze. Również w miejscach tych natrafiono na wczesnośredniowieczną ceramikę naczyniową.

Najstarsze ślady odkryto tylko na grodzisku, były to prawdopodobnie pozostałości po przedgrodowej osadzie.

Z miejsca grodziska wydobyto w sezonie badawczym 1995 roku wydobyto 401 skorup ceramiki naczyniowej: 315 naczyń wczesnośredniowiecznych oraz ze złoża wtórnego ułamki naczyń kultury „łużyckiej" z okresu halsztackiego i późnośredniowiecznej ceramiki stalowo- szarej a także liczne kości zwierzęce.

Z terenu osady przygrodowej pozyskano 1532 fragmenty ceramiki naczyniowej: 1447 fragmentów naczyń wczesnośredniowiecznych, 85 fragmentów naczyń ceramiki pradziejowej (głównie naczyń „łużyckich" z okresu halsztackiego) oraz liczne kości zwierzęce. Spośród grupy zabytków ceramicznych na uwagę zasługują trzy przęśliki gliniane, dwa szydła rogowe, szydło kościane, fragment grzebienia oraz ostroga żelazna.

[210] Dariusz Poliński; op. cit., s. 99

Rozdział 4. Katolicyzm w ziemi chełmińskiej. Początki miast w ziemi chełmińskiej.

Pierwsza fara w Chełmży

Jest jednak pewien ślad w historii europejskiego kościoła katolickiego, jest niemal pewność, że parafia w Chełmży zaczęła się rozwijać zanim jeszcze powstała organizacja kościelna w Polsce.

[...] Jeszcze Karol Wielki powziął plan odpowiedni, ale myśl jego stała się dopiero wtedy bliższą urzeczywistnienia, gdy w r. 831 założono stolicę arcybiskupią w Hamburgu, której celem właśnie miało być apostolstwo. Pierwszym arcybiskupem został Ansgar, mnich ze Starej Korbei nad Sommą i otrzymał dla pracy misjonarskiej potrzebne od Stolicy Apostolskiej pełnomocnictwo. Podobną legację już dawniej uzyskał Ebo, arcybiskup z Reims, lecz gdy sam zbyt był zajęty sprawami państwa, przeto dla działalności w misji wybrano Ansgara. W roku 831 Ansgar mógł samoistnie działać, a legacja jemu przez Grzegorza IV udzielona, dotyczyła jego następców i rozciągała się „in omnibus circumquaque gentibus Danorum, Sueonum, Norvehorum, Farrie, Gronlandon, Halsingalondan, Islandan, Scrideuindun, Slavorum nec non omnium septentrionalium et orientalium nationum”[211] Orginał tej bulli jest wprawdzie podejrzany, ale stanowił już podstawę stosunków prawnych w w. X za arcybiskupa Adaldaga. Ansgar głównie zajął się misjami na północy, jednak działalność jego w pewnej mierze i do Słowian się odnosiła. Założył bowiem w Hamburgu klasztor, dokąd sprowadził mnichów ze Starej Korbei i urządził przy nim szkołę dla kupionych chłopców Duńczyków i Słowian. W tym to klasztorze tudzież w poddanym Ansgarowi klasztorze Turholt we Flandrii kierowali się ci chłopcy na przyszłych misjonarzy w swojej ojczyźnie. Nie długo to jednak trwało, gdyż wskutek zburzenia Hamburga założony klasztor upadł, a i klasztor Turholt został Ansgarowi niebawem zabrany. Zdaje się więc, że działalność Ansgara w tym kierunku spodziewanego plonu nie wydała, a legacja Kościoła hamburskiego, o ile dotyczyła Słowian, poszła na pewien czas w zapomnienie… [...][212]

To Wikingowie napadli na klasztor w Hamburgu, splądrowali Hamburg w 845 roku[213]. Były to już jednak czasy, kiedy król duński znał wagę Kościoła w rządzeniu państwem. Coraz częściej na łodziach Wikingów, podejmujących misję czy dalszy jakiś rejs, był kapłan jako członek załogi. Niemiecki misjonarz Angsar w 850r. buduje kościoły w Hedeby i Ribe.[214] Potwierdzają owe zdarzenia zagarnięcia tych wykształconych księży z Hamburga ze znajomością duńskiego i słowiańskiego również kroniki duńskie. Nadmieniam też, że jeszcze w IX wieku wszyscy Słowianie mówili jednym językiem, zrozumiałym w pełni dla wszystkich Słowian. To wtedy właśnie musiała powstać pierwsza gmina chrześcijańska w osadzie Łoza (patrz słowiańska nazwa osady) opierająca się na księdzu wykształconym w Hamburgu, przewiezionym z Dani do Łozy, przywiezionym przez Wikingów handlujących z osadą Łoza, która miała germańską nazwę nordycką Kulmsee.[215]

Potwierdzenie przez Papieża sytuacji istnienia w starożytnej Łozie (dla Papieża była to Culmsee) gminy chrześcijańskiej następuje w bulli papieskiej. W swej bulli z dnia 3 sierpnia 1234 r. papież Grzegorz przyjął do zatwierdzającej wiadomości fakt nadania przez księcia Konrada — tym razem — **nie grodu, lecz „ziemi zwanej chełmińską" jako zamieszkałej od prastarych czasów przez chrześcijan.** Zatem do Rzymu musiała zostać przekazana informacja już znacznie wcześniej o gminach chrześcijańskich w ziemi chełmińskiej, taką informację musiał zapewne przekazać katolicki kościół duński albo nawet sam król duński, jakkolwiek nie mogła to być „chrześcijańska” tajemnica dla księcia Konrada, syna króla polskiego z dynastii Piastów- Bolesława Krzywoustego.

Zapiski o Słowianach z podróży Ibrahima ibn Jakuba

Ibrahim ibn Jakub był Żydem sefardyjskim, pochodził z hiszpańskiej Tortosy w kalifacie Kordoby. Był

---

[211] Jaffé, Regesta Pontificum Romanorum ab condita Ecclesia ad annum post Christum natum MCXCVIII, t. I et II

[212] Władysław Abraham; Organizacja kościoła w Polsce do połowy wieku XII; Poznań 1962, s. 100

[213] Collen Batey, Helen Clarke, R. I. Page, Neil S. Price; Wielkie Kultury Świata, Wikingowie, s. 8

[214] Collen Batey, Helen Clarke, R. I. Page, Neil S. Price; Wielkie Kultury Świata, Wikingowie, s. 44

[215] Władysław Goliński; Nazwy: Chełmno, Chełmża, Łoza, maszynopis, Ustka 2022, s. 2-8. https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/art16c.pdf

podróżnikiem, kupcem i kronikarzem, dodatkowo zajmował się handlem niewolnikami. Chyba uprawiał działalność wywiadowczą na rzecz Maurów.

Pierwszy znany nam informator o kraju Mieszka- Dagona, Ibrahim ibn Jakub, nie nazywa Mieszka I księciem Polan ani nawet Panem Słowian, ale Władcą Północy. Północ zaś teraz jak i w tamtym czasie kojarzyła się przede wszystkim ze Skandynawią i jej mieszkańcami, a dopiero później ze Słowiańszczyzną, o której wiedziano niewiele i traktowano raczej jako nieokreśloną mgławicę ludów pogranicznych, mieszkających w lasach i niczym specjalnym się niewyróżniających oprócz tego, że łatwo było tam o zdobycie niewolników i bursztynu.[216]

Dzięki podróży Ibrahima ibn Jakuba mamy dość niekiedy osobliwe informacje o kraju Mieszka i w ogóle o Słowianach. Zapiski o Słowianach z podróży Ibrahima ibn Jakuba są wielotematyczne i przez to tak cenne.

Którędy przebiegała podróż pokazują dwie poniższe mapki. Nie jest sprawą prostą odtworzyć zapisy Ibrahima ibn Jakuba, trudno zebrać dane o jego podróży. Zrobił to znakomicie Józef Widajewicz i w swojej książce pisze on m. in.: [...] Dane, jakie tu można by zużytkować. zdają się świadczyć, iż każdą z czterech pór roku mógł Ibrahim w środkowej Europie obserwować, tzn. cały rok mógł w niej przebywać. Ale w jakim czasie przybył: pod koniec 965 czy w początkach 966 roku i w jakim czasie odjechał: w jesieni czy w innej porze, odpowiedzi pewnej ani elaborat jego, ani inne źródła dostarczyć nie są w stanie[217].[...]

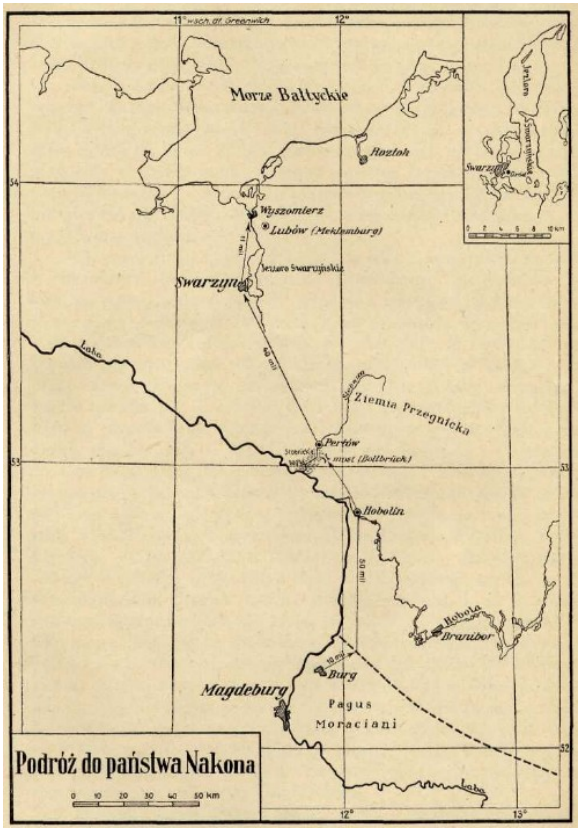

Ryc. 72. Mapka podróży do państwa Nakona.

[216] Zdzisław Skrok; Czy wikingowie stworzyli Polskę?, Warszawa 2013, s. 34, 35

[217] Józef Widajewicz; Studia nad relacją o Słowianach Ibrahima ibn Jakuba, Kraków 1946

Ryc. 73. Mapka z podróży do Czech.

Źródło: Obie mapki pochodzą z książki Józefa Widajewicza; STUDIA NAD RELACJĄ O SŁOWIANACH IBRAHIMA IBN JAKUBA, Kraków 1946.

Dość trudne jest rozszyfrowanie tekstów dotyczące zwłaszcza dokładnych granic krain. Poniżej kilka przykładów zapisek Ibrahima.

„Z Meško sąsiadują na wschodzie Rūs, a na północy Burūs. Siedziby Burūs [leżą] nad Oceanem [Bałtykiem]. Oni mają odrębny język [i] nie znają języków swych sąsiadów. Są sławni ze swego męstwa. Gdy najdzie ich jakie wojsko, żaden z nich nie ociąga się, ażeby się przyłączył do niego jego towarzysz, lecz występuje nie oglądając się na nikogo i rąbie mieczem, aż zginie. Przeprawiają się [napadając] na nich Rūsowie na okrętach z zachodu. Na zachód od Burūs [leży] Miasto Kobiet. Ma ono ziemie i niewolników, a one [tj. kobiety] zachodzą w ciążę za sprawą swych niewolników. Jeżeli [która] kobieta urodzi chłopca, zabija go. Jeżdżą konno i osobiście biorą udział w wojnie, a odznaczają się siłą i srogością. Powiedział Ibrahim syn Jakuba Izraelita: wieść o tym mieście [jest] prawdą; opowiedział mi o tym Hōtto [Otton I], król rzymski. Na zachód od tego miasta [mieszka] pewien szczep należący do Słowian, zwany ludem Weltāba. [Mieszka] on w borach należących do krain Meško [albo: ...w borach od krain Meško] [z tej strony], która jest bliska zachodu i części północy. Posiadają oni potężne miasto nad Oceanem [Bałtykiem], mające dwanaście bram. Ma ono przystań, do której używają przepołowionych pni [?]. Wojują oni z Meško, a ich siła bojowa [jest] wielka. Nie mają króla i nie dają się prowadzić jednemu [władcy], a sprawującymi władzę wśród nich są ich starsi”.[218]

Ibrahim zakreślił jakby łuk opisując granice Polski. Można więc określić odcinek brzegu morskiego, chyba dość dokładnie. I tak na wschodzie jest to kraj zajmowany przez Prusów. Na zachodzie ludem graniczącym są słowiańscy Wieleci. Niestety historycy nie są pewni tych ocen. Mniej więcej wschodnią granicę na północy stanowi Wisła, zachodnią na północy określa Odra.

Owo wspomniane „miasto nad Oceanem [Bałtykiem], mające dwanaście bram” jest odczytywane

[218] Ibrahim ibn Jakub (Tadeusz Kowalski); Relacja Ibrahima ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie al.-Bekriego, Kraków 1946, s. 50.

najczęściej jako Wolin. Idąc dalej za zapisem Ibrahima: „Ma ono przystań, do której używają przepołowionych pni [?].” Teraz tylko trzeba postawić pytanie co jest z tych pni zbudowane. Pomosty?, Chodniki?- te akurat tak właśnie były zbudowane, co potwierdzają prace archeologiczne. Łodzie?- te niektóre zwłaszcza pomocnicze łodzie właśnie u Słowian są zbudowane z przepołowionych i wydrążonych pni drzew.

A co się tyczy kraju Meško, to [jest] on najrozleglejszy z ich [tj. słowiańskich] krajów. Obfituje on w żywność, mięso, miód i rolę orną [lub rybę]. Pobierane przez niego [tj. Mieszka] podatki [lub: opłaty] [stanowią] odważniki handlowe. [Idą] one [na] żołd jego mężów [lub: piechurów]. Co miesiąc [przypada] każdemu [z nich] określona [dosłownie: wiadoma] ilość z nich. Ma on trzy tysiące pancernych [podzielonych na] oddziały, a setka ich znaczy tyle co dziesięć secin innych [wojowników]. Daje on tym mężom odzież, konie, broń, czego tylko potrzebują. A gdy jednemu z nich urodzi się dziecko, on [tj. Mieszko] każe mu wypłacić żołd od chwili urodzenia [dosłownie: w godzinie, w której się rodzi], czy będzie płci męskiej czy żeńskiej. A gdy [dziecię] dorośnie, to jeżeli jest mężczyzną, żeni go i wypłaca za niego dar ślubny ojcu dziewczyny, jeżeli jest zaś płci żeńskiej [dosłownie: kobietą], wydaje ją za mąż i płaci dar ślubny jej ojcu. A dar ślubny [jest] u Słowian znaczny, w czym zwyczaj ich [jest] podobny do zwyczaju Berberów. Jeżeli mężowi urodzą się dwie lub trzy córki, to one [stają się] powodem jego bogactwa, a jeżeli mu się urodzi dwóch chłopców, to [staje się] to powodem jego ubóstwa.[219]

Rodzi się po przeczytaniu powyższego tekstu pytanie: skąd Mieszko ma tyle pieniędzy aby utrzymać i w pełni wyposażyć armię, przecież z podatków z pewnością na to nie starcza. Trzeba przecież jeszcze wybudować, wyposażyć i utrzymać grody obronne. Niestety, inne problemy wewnętrzne państwa Mieszka I nie przyciągnęły uwagi żydowskiego wędrowca.

Meško. Obszerne miasto [=państwo] w krainach Słowian, nad morzem, wśród gęstych lasów, przez które się wojskom przedzierać. Imię króla jego [jest] Meško; zostało ono nazwane jego imieniem. […] Jego król posiada oddziały piesze, ponieważ konnica nie może się poruszać w ich krajach.[220]

Oddziały piesze niekoniecznie muszą skuteczniej przedzierać się przez gęste lasy. Na Słowiańszczyźnie przecież istniała sieć dróg pochodzących jeszcze z okresu, kiedy miała zasiedlenia w tych ziemiach ludność kultury łużyckiej, drogi łączyły grody obronne. Z północy na południe wiódł szlak bursztynowy, była droga wokoło Bałtyku... Przez Wielkopolskę i Mazowsze wiodła droga z zachodu na wschód. Istniały też z pewnością drogi lokalne obok wymienionych głównych traktów.[221]

Miejsca handlu niewolnikami

Jeśli chodzi o niewolnictwo to historycy obliczyli, że niewolnik, za którego na Słowiańszczyźnie płacono dwadzieścia srebrnych arabskich dirhemów, na rynku w Bagdadzie sprzedawany był za dwieście takich samych monet. Wikingowie, którzy byli równocześnie- zależnie od okoliczności- rabusiami, kupcami i rzemieślnikami, z tego właśnie handlu ciągnęli największe zyski.[222]

Jest zastanawiający fragment relacji Ibrahima ibn Jakuba dotyczący czeskiej Pragi: „Jest to miasto- czytamy- zbudowane z kamienia i wapna nad płynącą tam rzeką. Wydaje się większe od innych miast i wsi. Znajduje się tam wielki targ zaopatrzony we wszystkie towary pożyteczne dla mieszkańców i podróżnych. (…) Przybywają do tego miasta z Karako, Rusowie i Słowianie z towarami. I przychodzą też do nich z kraju Turków (czyli Węgrów- Z.S.) i z krain mahometan Żydzi również z towarami i wagami do kruszców. A wywożą od nich niewolników, cynę i wszelkie rodzaje drogocennych futer”[223] Potwierdza zatem Ibrahim ibn Jakub istnienie w Pradze wielkiego targu niewolnikami dla krajów południa Europy i krajów Bliskiego Wschodu.

---

[219] Jerzy Strzelczyk; Mieszko I, Poznań 1992, s. 40

[220] Jerzy Strzelczyk; Mieszko I, Poznań 1992, str. 44

[221] Władysław Goliński; Szlaki lądowe i wodne ziemi chełmińskiej na przestrzeni wieków, Ustka 2020. https://biblioteka.ustka.pl/images/stories/literatura/golinski/art43.pdf

[222] Skrok Zdzisław; Słowiańska moc, Warszawa 2006, s. 80

[223] Skrok Zdzisław; Słowiańska moc., Warszawa 2006, s. 113

Osada o dzisiejszej nazwie Hedeby (niegdyś Heithabu) posadowiona na skrzyżowaniu ówczesnych dróg leżąca u nasady Półwyspu Jutlandzkiego miała doskonałe miejsce do prowadzenia handlu, w tym handlu niewolnikami.[224] Targ w Hedeby był więc głównym odbiorcą na zachodzie Europy dla niewolników z ziem Słowiańskich. Oczywiście ludność ówczesnej Dani nie była głównym odbiorcą towarów ze Słowiańszczyzny- Hedeby handlowało wykorzystując drogi morskie i drogi lądowe praktycznie z całym wtedy poznanym światem.

[...]Największy targ niewolników, na który przybywali kupcy z odległych krajów, znajdował się za Karpatami, w czeskiej Pradze. Stąd południowe w stosunku do Krakowa lokalizacje owych umocnionych koszar. Niewolnicy, choć mogli przebywać w nich długo aż do sformowania transportu, oprócz glinianej miski albo kubka nie mieli przy sobie wiele przedmiotów, które mogliby zgubić i w ten sposób pozostawić po sobie czytelny ślad dla archeologów. Jeśli więc dobrze odczytaliśmy wymowę archeologicznych świadectw, to w X i w pierwszej połowie XI wieku Małopolska była wielkim terenem łowów niewolników, niczym Afryka Zachodnia w wieku XVIII. Wareskie ekspedycje z Wielkopolski i Rusi systematycznie przeczesywały lasy i osady, chwytały ludzi, zbierały ich i wyprawiały na południe i zachód. Stąd brało się bogactwo i potęga spadkobierców Askolda i Dira rezydujących w Łęczycy i na Ostrowie Lednickim.[…][225]

Powstanie ośrodka handlowego w osadzie Łoza

Na zachodzie Europy wielkie wyprawy łupieskie podejmowali Normanowie regularnie od początku IX wieku. W roku 820 rajd prowadzony wzdłuż wybrzeży Flandrii z wielkim trudem odpiera straż przybrzeżna króla Franków Ludwika I. W 845 wikingowie popłynęli w górę Sekwany i złupili Paryż, odeszli, gdy Karol Łysy wypłacił im ogromny okup siedmiu tysięcy funtów srebra. W 859 roku opłynęli Hiszpanię, obrabowali północną Afrykę, Italię, złupili Pizę. W miejscach dogodnych do rabunku zakładali warowne obozy, w których spędzali zimy, a często mieszkali tam dłużej, nawet z rodzinami. W delcie Renu ich państewko przetrwało trzydzieści lat. W 881 roku przeprowadzili wielki najazd rabunkowy na Akwizgran, Koblencję, Kolonię....

Będąc ludźmi inteligentnymi i praktycznymi, Normanowie niebawem też zrezygnowali z brutalnych najazdów i rabunków, czyste „rzeźnictwo" nie interesowało ich na dłuższą metę. Szybko zaczęli osiedlać się na terenach nadbrzeżnych, zwłaszcza na Orkadach, Szetlandach, w Irlandii i Brytanii. Zakładali miasta i warsztaty rzemieślnicze, nakładali podatki na ludność miejscową, ale w zamian zapewniali jej bezpieczeństwo. Już w roku 841 powstają w Irlandii pierwsze longforty, ufortyfikowane osady nadmorskie i porty, z których wyruszyły wyprawy w głąb lądu. W Anglii pierwsze tego rodzaju osiedle powstało w 876 roku.[226] Jest domniemanie o założeniu gminy chrześcijańskiej w Łozie (dzisiejszej Chełmży) ok. 850 roku. Założenie faktorii w Kałdusie (Kulm, dzisiejsze Chełmno) i w Kulmsee (dzisiejsza Chełmża) mogło mieć miejsce już na początku IX w. a więc w czasie kiedy wikingowie podejmowali wielkie wyprawy łupieskie na zachodzie Europy. Wykorzystano miejsce ze starych osad, które teraz rozrastały się w osady handlowe z prawdziwego zdarzenia, ośrodki lokalnej administracji, z nich wyrastały późniejsze miasta. Chełmno leży nad Wisłą a Chełmża nad Jeziorem Chełmżyńskim i rzeką Browina, która stanowi dopływ Wisły. Przykładem powstania ośrodka lokalnej administracji jest Kałdus (Chełmno), Łoza (Chełmża) jest przykładem osady handlowej, przygranicznej a więc musi mieć charakter obronny- musi posiadać wały obronne i później mury obronne celem poprawy bezpieczeństwa. Dodatkowym niebezpieczeństwem jest przechowywanie niewolników (niewolnicy, przebywali w przygotowanych pomieszczeniach aż do sformowania transportu) do czasu ich wysłania łodziami na zachód. W chwili objęcia władzy przez Mieszka I nie ma problemu z zarządzaniem tymi ośrodkami- z pewnością zarządzającym był człowiek wyznaczany przez samego Mieszka I (Mieszko I zmarł w 992 r., po nim objął władzę Bolesław Chrobry, który prowadził rządy podobnie do swojego ojca- Mieszka I).

---

[224] Herbert Jankuhn; Haithabu. Ein Handelsplatz der Wikingerzeit. 8. neubearbeitete und stark erweiterte Auflage. Wachholtz, Neumünster 1986,

[225] Zdzisław Skrok; Czy wikingowie stworzyli Polskę?, Warszawa 2013, s. 312

[226] Zdzisław Skrok; Czy wikingowie stworzyli Polskę?, Warszawa 2013, s. 24

[…] W przypadku Mieszka widać, że nie mamy już do czynienia z wodzem w rodzaju Samona czy jakiegoś połabskiego naczelnika pochodzącego wprawdzie ze znamienitego, rodzimego rodu, ale bez pełni władzy, zależnego od plemiennego wiecu. Mieszko nie ma już tych przeszkód, żaden kronikarz nie wspomina, aby cokolwiek ze strony poddanych go ograniczało. Nie jest on już „big manem" z początków słowiańskiej aktywności, jego pozycja nie zależy od wojennych talentów i szczęścia, nie musi słuchać plemiennego wiecu. Jest „władcą północy", jak zapisał to Ibrahim ibn Jakub, samodzielnym, udzielnym, potężnym i niezwykle zamożnym, skoro stać go było na wielką gwardię uzbrojoną w doskonałą zagraniczną broń, co potwierdzają odkrycia archeologiczne, i zapewne złożoną w większości z najdoskonalszych wojowników tamtych czasów- skandynawskich waregów, co do tego panuje zgoda pośród historyków. Jeśli jednak był władcą rodzimym, jednym z wielu opolnych naczelników, któremu udało się zbudować wyjątkową pozycję i przejąć władzę absolutną nad współrodakami, to zasadne jest pytanie, kiedy to się stało i jak tego dokonał? Jak w jednym pokoleniu przeszedł od pozycji wybieralnego wodza do statusu absolutnego władcy decydującego o losach poddanych?

Przypuśćmy nawet, że umiejętności i szczęście Mieszka pozwoliły mu dokonać tego skoku. Jednak natychmiast pojawia się następne, ważne pytanie: skąd brał środki na budowę swego państwa, na zakup kosztownej broni i na żołd dla najemników? Czy eksport miodu, płótna, bursztynu i zboża, o czym bajali dawni archeolodzy, mógł (jeśli w ogóle istniał) choć w części zaspokoić te wydatki? Odpowiedź może być jedna- nie mógł.

Był wtedy tylko jeden towar eksportowy, który przynosił wielkie zyski, a z jego eksportu Słowiańszczyzna znana była w całym ówczesnym świecie od emiratów środkowej Azji po kraje Maghrebu i królestwo Franków. Tym towarem byli niewolnicy. Tylko sprzedając ludzi, „władca słowiańskiej północy" mógł finansować swe państwowe wydatki....[...] [227] Tak więc Łoza stanowiła jedno z wielu ogniw składających się w „doskonałą" całość państwa Mieszka I. A skąd ci niewolnicy? To bardzo proste: z kupna, gdzie zwyczajowo w Polsce ojciec sprzedawał syna a w Prusach syn sprzedawał ojca- ponadto przecież Łoza to osada przygraniczna i wystarczy zorganizować wyprawę wojenną, aby mieć niewolników do handlu. Ponadto przecież są tu znakomite ziemie, a więc można wyprodukować nadwyżkę zboża na handel. Łoza leżała na szlaku bursztynowym, tak więc również dysponowano bursztynem do wymiany handlowej...

[227] Zdzisław Skrok; Czy wikingowie stworzyli Polskę?, Warszawa 2013, s. 88, 89

Powstanie pierwszego kościoła murowanego w ziemi chełmińskiej

Nadania ziemi Kościołowi

Po wprowadzeniu chrześcijaństwa książę utrzymywał duchownych podobnie jak swych innych funkcjonariuszy i podobnie ich traktował. Nadawał więc poszczególnym instytucjom kościelnym określoną część danin ludności z poszczególnych okręgów grodowych, określony udział w cłach, opłatach targowych itp. a także ziemię oraz- w celu ułatwienia gospodarowania na tej ziemi- ludzi. W niektórych przypadkach zamiast części danin z okręgów grodowych książę dawał instytucjom kościelnym całość tych danin i zrzekał się na rzecz Kościoła niektórych powinności ludzi z tych okręgów. W ślad za panującym poszli możni i zaczęli przekazywać instytucjom kościelnym mniejsze lub większe części posiadłości. W rezultacie własność instytucji kościelnych rosła szybko.[228] Zastanawia fakt istnienia gminy i utrzymania świątyni czy nawet świątyń i utrzymania się księży gminy katolickiej Łozy (germańska a ściślej nordycka nazwa Kulmsee) jeszcze w IX w.- może zwyczajnie księża tej gminy żyli z jałmużnej? W późniejszym okresie tj. w XIII wieku jeszcze przed administracją krzyżacką wiadomo, że kościołowi w Łozie były nadane dziesięciny.[229]

Źródła dla kościoła Św. Mikołaja

Przytoczę jeszcze kilka fragmentów książki Stanisława Kujota aby pozwolić czytelnikowi znaleźć się bliżej średniowiecznego świata. [...] „Aby już wszystko powiedzieć, zwracamy na to uwagę, że majątki stolicy biskupiej w ziemi chełmińskiej nie stanowiły zamkniętego w sobie klucza, lecz w czterech miejscach były wyznaczone. Przyczyną tego było to, że Krzyżacy w pobliżu Chełmży, raczej Kulmsee, tylu osad włościańskich nie mieli, żeby niemi katedrę opatrzyć, a szlachty nie mogli przeciw jej woli z majątków usunąć. Wypadło zatem szukać, gdzie się stosowne osady znalazły, choćby takie rozłożenie dla stolicy biskupiej mniej było dogodne. Ale dla nas dostarcza ten fakt niezbitego dowodu, że już przed końcem r. 1233, (bo wtenczas brat Henryk Sturluz najpóźniej dokonał pomiarów).Majątki szlacheckie w ziemi chełmińskiej były gęste, że kraj ten koło r. 1244 zatem pustynią nie był....[230]

„Po pierwszej wojnie z Prusakami wyniósł biskup Heidenreich r. 1251 wieś Łozę do rzędu miast i dał jej nazwę Culmsee — Culmense —. O ile coś pewnego dojść można, to wszystkie osadzenia nastąpiły nie prędzej jak po r. 1282...[231]”

Dokument fundacyjny katedry z r. 1251 wymienia też wyraźnie kościół parafialny w Kulmsee. Biskup dał go kapitule swojej w zarząd — et in civitate Culmense 12 mansos et parochiam eiusdem civitatis.[232]” [...]

Jeszcze bardziej czytelnym, staje się analiza dokumentów z umowy z 1248 r. Zatem czytamy tam:

[...] Siedzibę swą obrał biskup od razu w głównej części majątków owych, w Łozie, którą od tytułu swej dyecezyi nazwał Culmsee, t.j. Chełmno nad jeziorem, a u ludności polskiej przez utarcie przybrało formę Chełmża. Pierwszy raz spotykamy ją- Culmse- już w akcie ugody z lipca r. 1248, zawartej między biskupem a zastępcą wielkiego mistrza Henrykiem de Honstein wraz z mieszkańcami ziemi chełmińskiej. Jest tam już mowa o zbożu winnem kościołowi chełmżyńskiemu- ecclesie Culmenseensi- . Widać stąd, że biskup po przybyciu do dyecezyi co prędzej obrał sobie kościół biskupi, którym był bez wątpienia parafialny w Łozie. [...][233] Tak więc kościół św. Mikołaja nie zgorzał lecz nadawał się jako kościół biskupi, chyba jedyny wtedy kościół murowany w całej ziemi chełmińskiej. W 1248 r. nie istniały jeszcze kościoły Torunia, Chełmna i Grudziądza.

Zastanawia ilość różnych nazw Chełmży widniejących w średniowiecznej dokumentacji źródłowej. Są

[228] Witold Krassowski; Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach Polski, tom I, Warszawa 1989 s. 113.

[229] Stanisław Kujot; Dzieje Prus Królewskich. cz. I, s. 886, 887

[230] Kujot Stanisław; Kto założył parafie w dzisiejszej diecezyi chełmińskiej? (z mapą) część druga, nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń 1904, s. 47, 48.

[231] Kujot Stanisław; Kto założył parafie w dzisiejszej diecezyi chełmińskiej? (z mapą) część druga, nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń 1904, s. 65.

[232] Kujot Stanisław; Kto założył parafie w dzisiejszej diecezyi chełmińskiej? (z mapą) część druga, nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń 1904, s. 67.

[233] Stanisław Kujot; Dzieje Prus Królewskich. cz. I, s. 886, 887

to nazwy: 1222 r. Loza, 1248 r. Culmense, Culmsee, Culminse, Cholmense, Culmenze, Culmensee, Colmenzee, Colmensee, Colmenze, Culmenzee, Kolmense, 1466r. Chelmza alias Culmenseh, Culmeze, Culmensehe, Colmezehe, Colmsee.[234] Prof. Stanisław Kujot uzupełnia jeszcze te nazwy miejscowości: […] przed wystawieniem przywileju dla Chełmna i Torunia porozumieli się Krzyżacy z Chrystyanem o zamianę dziesięcin biskupich z ziemi chełmińskiej na daninę zbożową. Nadto przyznali Krzyżacy biskupowi 600 włók ziemi, które mu pod Łozą czyli późniejszą Chełmżę, w Wąbrzeźnie, Bobrowie i nad Drwęcą, w późniejszem Mszanie — in Loża . .. et in Wambrez et in Boberow et super Drivanciam — wymierzyli. Może już Chrystyan założył w swojej Łozie jakąś siedzibę duchowieństwa misyjnego, Heidenreich osiadł w niej od samego początku i wyniósł ją na stolicę dyecezyi, albowiem r. 1248 mówi o miarach zboża, które kościołowi chełmżyńskiemu dawane bywają — que ecclesie Culmseensi solvuntur —. Niezawodnie on nadał też jako Niemiec swej siedzibie nazwę Culmsee, przypominającą nazwę dyecezyi od głównego miasta Chełmna wziętą. Obok nowej nazwy pierwotna poszła prędko w zapomnienie, choć jeszcze r. 1246 mistrz w. tylko Łozę — Loża — znał. Lud okoliczny przerobił nazwę Culmsee na Chełmżę.

Opis architektury fary i katedry (katedry tylko wzmiankowo) w Chełmży

Poniżej kilka fragmentów z literatury o architekturze, pochodzących [z:] Mroczko Teresa, Arszyński Marian, Architektura gotycka w Polsce, tom II, W- wa 1995, Inst. Sztuki PAN, s.98, 99.

Ryc. 74. Barokowa wieża gotyckiej bazyliki konkatedralnej Świętej Trójcy. 2007.

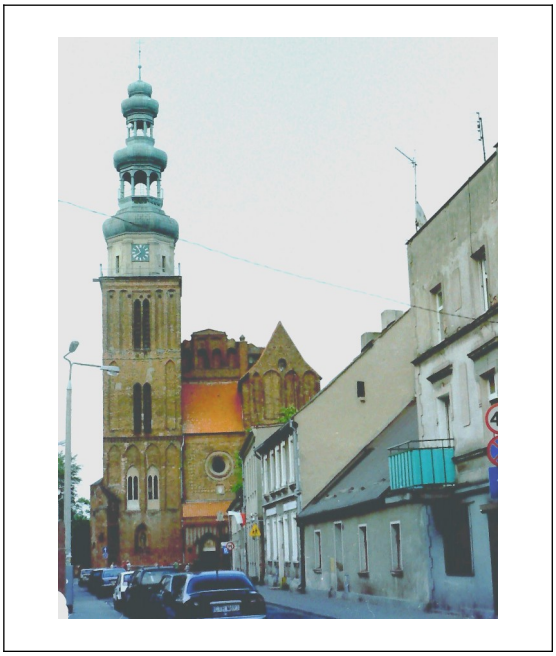

Źródło: Fotografia Marii Golińskiej.

... Katedra w Chełmży, o której archaizującej pierwotnej koncepcji była już mowa, odbudowana została po zniszczeniach w wyniku najazdów pruskich i litewskich, prace te zaś trwały do ok. 1359 r. W tym czasie korpus przyjął formę hali z masywem zachodnim, w którym - podobnie jak w Chełmnie - zrealizowano tylko jedną wieżę od północy, nadając jej zresztą wyjątkowo monumentalną formę...[…][235]

[...]... Do początku XIV w. nie wykształcił się jednak definitywnie model miejskiego kościoła farnego i obserwować można stosowanie rozmaitych rozwiązań. **Np. w Chełmży, równocześnie z podjęciem rozbudowy katedry, wzniesiona została fara Św. Mikołaja, gdzie zastosowano system bazylikowy, później**

[234] Porębska Krystyna- opr., Grzegorz Maksymilian- współpraca, Biskup Marian- red.; Słownik historyczno- geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu; Wyd. PAN 1971, s. 21

[235] Mroczko Teresa, Arszyński Marian, Architektura gotycka w Polsce, tom II, W- wa 1995, s.98, 99.

nieco zatarty przez zmianę układu dachów!. Często przekształcano i zmieniano projekty, co obserwować można w halowej farze Św. Katarzyny w Braniewie, którą w końcu XIII w. zaczęto wznosić jako bazylikę. Można przypuszczać, że przy zastosowaniu systemu bazylikowego najczęściej wprowadzano specyficzne pokrycie dachowe: nad każdym przęsłem naw bocznych wznoszono odrębny, poprzeczny do osi wzdłużnej budynku, dach dwuspadowy, przez co możliwe było umieszczenie dość dużych okien w górnej części ścian nawy głównej. Zachowanym przykładem takiego rozwiązania jest fara w Morągu, powstała w 1. ćwierci XIV w. i tak też wyglądała pierwotnie fara w Chełmży, gdzie wskutek wprowadzenia ciągłego dachu pulpitowego nad nawami bocznymi likwidacji uległo bezpośrednie oświetlenie nawy głównej. Ale podobne rozwiązanie znajdujemy też wyjątkowo w budowli halowej, jaką jest fara w Chełmnie, o której będzie jeszcze mowa....]

Pierwotna nazwa kościoła p.w. św. Mikołaja

Kościół parafialny Św. Jakuba ma następujące, niestety, dość późne wzmianki źródłowe (tu są wymienione tylko XIII- to wieczne): z 1251 r.- parafia w Chełmży otrzymuje 12 łanów[236] ; z 1264r. kościół parafialny ma 12 łanów[237]; z 1275 r. jest wymieniony pleban Gerhardus[238]; obecnie kościół ten występuje pod wezwaniem Św. Mikołaja.[239]

Uwagi o stylu architektonicznym kościoła św. Mikołaja

Styl gotycki ma nazwę także stylu ostrołukowego. Nie jest to jednak określenie odpowiednie. Ostry łuk występował nie tylko w architekturze gotyckiej w okresie od połowy XIII w. do początku XVI w., a także występował już (znacznie wcześniej) w stylu romańskim od X do XIII w. oraz występował powszechnie w architekturze islamu. Nie ma potrzeby nazywania stylu pierwotnej budowli kościoła św. Mikołaja w Chełmży jako ten kościół wybudowano w stylu gotyckim.

Kościół romański to budynek złożony z prostych brył o surowym, ciężkim i monumentalnym charakterze. Grube mury i wąskie otwory okienne i drzwiowe, masywne wieże, podkreślają obronność założeń. Kościoły budowane w stylu romańskim nie tylko były ośrodkami kultu, spełniały one również funkcję obronną, dawały schronienie podczas oblężeń.

Usytuowanie kościoła

Kościoły romańskie budowane były często pod szczytami wzniesień, ale nie na samych wierzchołkach. W warstwie symbolicznej odpowiadało to lokalizacji blisko Boga, ale nie w miejscu, w którym On zamieszkuje.[240] Tak właśnie jest pobudowany kościół św. Mikołaja w Chełmży- pod samym szczytem wzniesienia ale nie na samym wierzchołku.

---

[236] Urkundenbuch des Bisthums Culm, t. 1-2, wyd. C.P. Woelky, Danzig 1887, nr 29.

[237] Urkundenbuch des Bisthums Culm, t. 1-2, wyd. C.P. Woelky, Danzig 1887, nr 72.

[238] Urkundenbuch des Bisthums Culm, t. 1-2, wyd. C.P. Woelky, Danzig 1887, nr 85, 86.

[239] Heise J., Bau u. Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen, t. 2; Kulmerland u. Löbau, Danzig 1887- 1895, 2, 136-59; Spis 73; J. Z. Łoziński, A. Miłobędzki, Atlas zabytków 49.

[240] Joanna Derdowska; Praskie przemiany: sacrum i desacralizacja przestrzeni miejskiej Pragi, Kraków 2006, s. 41

Rozwiązania portali romańskich kościołów

Rozwiązanie portali w kościołach XI i XII w. stanowiło- jak się zdaje- zagadnienie odrębne, nie związane ze sposobem traktowania ścian kościoła. Jeśli chodzi o osnowę portalu, to polegała ona na zwiększeniu otworu, a zwłaszcza jego szerokości (zazwyczaj i tak już większej od tej, która była niezbędna w celu zapewnienia wiernym swobodnego dostępu do wnętrza), przez umieszczenie drzwi nie w licu zewnętrznym ściany, lecz w jej głębi i poprzedzenie ich serią uskoków, których prześwit był coraz szerszy. W górnej części portalu odpowiednikiem owych uskoków były spoczywające na nich archiwolty, sklepione półkoliście (ostrołukowe zamknięcia otworów zaczęły się u nas pojawiać dopiero w pierwszej połowie XIII w.)...[241]

Styl romański został już zaniechany we Francji z początkiem XIII w. Później przestano budować kościoły w tym stylu w Niemczech i we Włoszech. Myślę , że należy potraktować poważnie informację prof. Witolda Krassowskiego o zastosowaniu w polskich kościołach romańskich ostrołukowych zamknięć otworów dopiero w pierwszej połowie XIII w. Tak więc wnoszę poprawkę, że murowany kościół św. Mikołaja w Chełmży mógł być budowany jako budowla romańska w pierwszych latach XIII w. a nie jak twierdziłem w ok. 1150 r. Parafia podlegałaby zatem pod diecezję płocką.

Ryc. 75. Kościół p.w. św. Mikołaja w Chełmży. Lato 2007.

Źródło: Fotografia wykonana przez Władysława Golińskiego.

[241] Witold Krassowski; Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach Polski, tom I, Warszawa 1989 s. 128, 129.

Ryc. 76. Romańska wieża kościoła p.w. św. Mikołaja w Chełmży. Wieża ma dobudowany segment i dobudowane wieżyczki, i latarnię typu krzyżackiego w XIX w. Lato 2007.

Źródło: Fotografia Marii Golińskiej.

Wnioski końcowe dotyczące kościoła św. Mikołaja

Bardzo trudno jest uwierzyć w świetle wywodu w podaną w Posłańcu Błogosławionej Juty datę powstania kościoła św. Mikołaja, określoną przed rokiem 979 chociaż jest sprawozdanie z wizytacji Strzesza (biskup Olszowski) publikowane w Fontes TNT i tam są wzmianki o chrześcijanach w Chełmży ok. 980 roku. Odbieram takie rozumowanie, to z przyjęciem daty powstania kościoła na ok. 979 rok (lub wcześniej), jako oczywiste przypuszczenie. Dowody na przyjęcie daty powstania fary takie, jakimi obecnie dysponuje powyżej przedstawiona literatura naukowa zostały zebrane głównie przez księdza Stanisława Kujota-człowieka Kościoła, przychylnemu także Krzyżakom, którzy nie stronili od panegirycznych przekłamań historii zawsze na swoją korzyść. Kościół powstały, zależny od Gniezna nie wchodzi w rachubę, ewentualnie od diecezji płockiej ale przecież wtedy gdy powstała parafia jeszcze nie było biskupa w Płocku, nie mamy dokumentacji i nie znamy całej historii budowli kościoła św. Mikołaja no i również nie znamy ze źródeł historii parafii. Ponadto zabudowa Łozy nie wyklucza zaistnienie kilku wczesnośredniowiecznych kościołów.

Dla przykładu we współczesnej Łozie, Kruszwicy, było pięć kościołów. Ale Kruszwica ma źródła pochodzące głównie z prac archeologicznych. […] W toku naszych wywodów wspominaliśmy przy różnych okazjach o wczesnośredniowiecznych kościołach kruszwickich. Nie są to jednak wszystkie, jakie możemy lokalizować w granicach całego kompleksu osadniczego tego terenu. Niemal każda bowiem bardziej zwarta zabudowa w ciągu XII w. dysponowała własnym kościołem. Na wschodnim brzegu powstają więc dwa kościoły. Jeden z nich to romańskiej surowości i pięknu przywrócona dziś bryła monumentalnego kościoła Św. Piotra, wzniesionego na początku XII w., o skromnym, lecz dostojnym wystroju wnętrza. Z dawnego wystroju kościoła dochowały się ślady malowania łuków nawy głównej oraz skromne kolumienki portalowe. Z tego kościoła, lub może jego poprzednika z XI w. pochodzi zwietrzała obecnie rzeźba kapitelu wmurowana w wieżę kolegiaty. Z dawnego wyposażenia zachowała się piękna kamienna chrzcielnica z XII w.

Drugim na tym terenie był kościół Św. Gotarda. Co najmniej dwa kościoły wznosiły się na zachodnim brzegu. Jeden z nich, pod wezwaniem NM Panny, może niedaleko ul. Piasta, a drugi Św. Klemensa, w pobliżu

dzisiejszego kościółka Św. Teresy. Przez pewien więc czas funkcjonowało w Kruszwicy wczesnośredniowiecznej pięć kościołów. Mogło być ich też więcej, ale pamięć o pięciu w takiej czy innej formie przetrwała do naszych dni.[...][242]

Z Hedeby czy z Roskilde do Łozy rejs łodzią wikingów trwał przy średnich warunkach pogodowych ok. 2- 3 tygodni. Mając możliwości na uzyskanie konkretnych wpływów żaden przywódca państwa nie straci takiej jak ta okazji- nie obsadzi przychylnym księdzem kościoła w osadzie, w której jest już nordycki kantor a może nawet i nordycka przystań. Teraz to już jest prosta odpowiedź na pytanie od kiedy jest parafia w Łozie? Parafia w Łozie istnieje od ok. 845 roku. Kiedy został zbudowany pierwszy, drewniany kościół w Łozie? Kościół został wyświęcony ok. 850 roku. Potwierdzenia na to jednak trzeba szukać w duńskich albo i norweskich archiwach (zakładam brak dostępu do archiwów w Watykanie).

Podaję rok ukończenia budowy kościoła ceglanego na najpóźniejszy, jaki wynika z analizy pomorskich dokumentów, tj. na 1200 rok. Nie wspominają krzyżackie dokumenty, aby kościół był budowany po 1248 roku (Krzyżacy niechybnie stworzyliby niesłychaną ilość dokumentów, by pochwalić się nowobudowanym kościołem), w źródłach jest tylko mowa o przebudowach i remontach kościoła p.w. św. Mikołaja mających miejsce po 1248r.

W 1222 r. wzmiankowane „castrum Colmen per multosannos a prutenis destructum et totaliter desolatum"; książę Konrad Mazowiecki zezwala bpowi Christianowi posiadać dwór i kapitułę w grodzie chełmińskim.[243] Równie dobrze w tym zapisie może być pomyślana Łoza. Przecież w roku 1222 w Chełmży istniał już wybudowany kościół z kamienia i cegły- patrz źródło z 1251r. Dokument fundacyjny katedry z 1251r. wymienia też kościół parafialny, a więc musiał już fizycznie istnieć ów kościół.

Skandaliczną sprawą była też ocena naukowców z Torunia- dla stylu architektonicznego kościółka św. Mikołaja[244], a dokładnie jego pierwszego ceglanego wizerunku- według mnie była to bazylika trójnawowa, kamienno- ceglana, w stylu romańskim. Później dopiero zostały przebudowane dachy i została przebudowana wieża. Wbudowano transept między prezbiterium a nawy. Dobudowano kruchtę aby przykryć romański portal głównego wejścia.... Forma wieżyczek ozdabiających w różnych częściach dachy nie jest szczególną cechą kościoła w Chełmży.

Ocena stylu wyrażona we wcześniej cytowanym artykule z 1927 r. wyraźnie określa styl kościoła św. Mikołaja jako gotycki. A dokładnie tak zapisuje: „Jest to trzynawowy, krzyżowy, ceglany gotyk, z ciężką od frontu niewykończoną wieżą krzyżackiego typu."

Trochę literatury o stylach architektonicznych czytałem ale nigdy nie czytałem o ciężkich, niewykończonych wieżach krzyżackiego typu. Ciężki gotyk?

Takie wyposażenie jak ołtarz główny, ambony, trzy dzwony z wieży, organy dziesięciorejestrowe pozostały w tym kościele- od chwili ich zakupienia. Niestety, najwartościowsze ołtarze boczne, najwartościowsze płótna przeszły do kościoła pokatedralnego. Po odzyskaniu kościoła przez kościół katolicki ołtarze i obrazy powinny wrócić do kościoła św. Mikołaja w Chełmży.

Posiadamy potwierdzenie zaistnienia chrześcijaństwa na ziemi chełmińskiej, ale jest to bulla papieska z XIII wieku i to zapis w formie ogólnej.

[...]Tymczasem kuria papieska nie dała się zwieść rzekomemu nadaniu Prus przez księcia Konrada. W swej bulli z dnia 3 sierpnia 1234 r. papież Grzegorz przyjął do zatwierdzającej wiadomości fakt nadania przez księcia Konrada — tym razem — nie grodu, lecz „ziemi zwanej chełmińską" jako zamieszkałej od prastarych czasów przez chrześcijan, natomiast co się tyczy Prus, to fakt ich nadania przez Konrada został pominięty całkowitym milczeniem. Papież, przyjąwszy do wiadomości, że Krzyżacy po objęciu ziemi chełmińskiej zdołali rozciągnąć panowanie chrześcijańskie na część Prus, postanowił celem zachęcenia Zakonu do dalszych wysiłków wziąć ową podbitą część Prus „pod jurysdykcję i na własność św. Piotra" i równocześnie przekazać ją Zakonowi na wieczne posiadanie, tak aby ziemia ta odtąd nie podlegała już jakiejkolwiek innej władzy; to

[242] Hensel Witold i Broniewska Aleksandra; Starodawna Kruszwica od czasów najdawniejszych do roku 1271, Wrocław 1961, s. 126.

[243] T. Mroczko i M. Arszyński; Architektura gotycka w Polsce t. II, Warszawa 1995, s. 40

[244] T. Mroczko i M. Arszyński; Architektura gotycka w Polsce t. II, Warszawa 1995, s. 98 i 99

samo miało się stać z pozostałą częścią Prus, gdy zostanie ona w przyszłości podbita przez Krzyżaków. […][245]

Nieco starsze informacje pochodzą ze sprawozdań biskupich, biskupi osobiście odwiedzali ziemie swojej diecezji. Piotr Birecki z UMK w Toruniu dotarł do sprawozdania z wizytacji Strzesza (biskup Olszowski) publikowanych w Fontes TNT, tam są wzmianki o chrześcijanach w Chełmży ok. 980 roku. Zatem w Łozie wtedy nie mamy do czynienia z okresową działalnością misjonarską a istnieniem parafii.

Tam gdzie jest parafia katolicka tam musi być i świątynia; kościół lub przynajmniej kaplica. Tą starą, choć później powstałą w Łozie świątynią jest kościół św. Mikołaja wyświęcony ok. 1200 r., chociaż zważywszy na osadnictwo nakreślone pradziejowym planem osadniczym sugeruje istnienie w 980 r. większej ilości wczesnośredniowiecznych drewnianych kościołów.

[245] M. Biskup i G. Labuda; Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach; Gdańsk 1986, s. 127.

Rozdział 5. Ziemia chełmińska w XIII wieku.

Dzieje ziemi chełmińskiej w okresie piastowskim

Przeczenia o okupacji pruskiej ziemi chełmińskiej za Piastów

Autor opracowania, o okresie piastowskim w ziemi chełmińskiej jest zdecydowany w swoich wnioskach i mówi, że przekaz kroniki Piotra z Dusburga o zdobyciu ziemi chełmińskiej przez Prusów nie da się utrzymać. Przeczą temu liczne źródła ówczesne, ponadto zaś zawiera on wewnętrzne błędy i sprzeczności. Okupacji pruskiej na tym terenie nigdy nie było, a jedynie wyprawy łupieskie, z których dwie największe odbyły się około 1217 r. i około 1230 r.[246]

[...]*Wyniki badań archeologicznych pozostają w zgodności z danymi onomastyki. Zdaniem J. Antoniewicza obszar ziemi chełmińskiej nie wykazuje właściwie śladów pobytu na niej Prusów poza śladami pożarów grodów i osad. W wyposażeniu grobów na cmentarzyskach w Kałdusie i Wroniu przeważają wyroby słowiańskie. Większe ilości wytworów pruskich występują dopiero na ziemi lubawskiej i w łuku górnej Drwęcy. Pewne światło na stosunki etniczne w pierwszej połowie XIII w. rzuca dokument z 1257 r. Podaje on, że biskup płocki otrzymał od Krzyżaków posiadłość nad Jeziorem Chełmżyńskim, położoną według określenia dokumentu w pobliżu dworu Lutolda Głuchego (Lutoldi Surdi), jak również dalsze 100 łanów, „które po polsku zowią się radła". Wynika z tego, że przedmiotem nadania były osady zamieszkane przez ludność polską. Wspomniany dwór Lutolda to obecnie Głuchowo, nazwane tak widocznie przez ową ludność od przezwiska jego właściciela*.[...][247]

Dokument z „Lonyz" i nadania ziemi chełmińskiej biskupowi pruskiemu Chrystianowi- fragmenty wymieniające Chełmżę

[…] *Omawiany akt (dla uniknięcia nieporozumień w związku ze sporną lokalizacją miejsca wystawienia będziemy go zgodnie z tekstem nazywać dokumentem z „Lonyz") datowany jest na 5 sierpnia 1222 r. odnosi się do tegoż aktu. Nie można jednak pominąć dość zasadniczych różnic między znanym dokumentem nadania Konrada a potwierdzeniem papieskim. W pierwszym z nich jest mowa o nadaniu części ziemi chełmińskiej, 11 dawnych grodów z ich przynależnymi wsiami, 6 wyliczonych wsi podległych tym grodom, 26 wsi należących niegdyś do Zyry, dziedzictw książęcych pod Łozą (dziś Chełmża), lasu Grut (Gruda?) z sąsiednimi wsiami oraz innych lepszych wsi i dziedzictw książęcych, nie wymienionych, razem 100 dziedzictw w ziemi chełmińskiej*.[...][248]

[…] *Z tej racji, że nie wymieniono przynależności niektórych grodów i posiadłości w dokumencie Konrada- ze względu na z góry ustaloną przynależność niektórych dziedzictw, ich ogólna liczba w nadaniu dla Chrystiana mogła rzeczywiście sięgać setki mimo mniejszej liczby wymienionych z nazwy w tymże akcie. Wydaje się więc, że zarówno grody jak i posiadłości były większymi lub mniejszymi kompleksami związanych z nimi mniejszych dziedzictw, które możemy umownie nazwać włościami. Przykładem takiej włości mogą być dziedzictwa książęce koło Chełmży według słów dokumentu Konrada, zapewne identyczne z kompleksem dóbr, które następnie biskup Chrystian pozostawił przy przekazaniu reszty posiadłości chełmińskich Krzyżakom i który później był w posiadaniu biskupów chełmińskich*.[...][249]

[...]*Przy założeniu, że potwierdzenie papieskie jest wcześniejsze od dokumentu Konrada, możemy przyjąć, że przed sierpniem 1223 r. (dokument mógł dotyczyć wcześniejszej już zgody Chrystiana na wydanie Chełmna, skoro już w lipcu 1223 r. występuje kasztelan chełmiński) biskup pruski zwrócił Konradowi Chełmno z przynależną włością. W zamian za gród chełmiński (czy raczej jego teren) uzyskał 4 inne dawne grody (Ruda, Głębokie, Turzno i Pień) z ich wsiami i przynależnościami. Są one położone ekscentrycznie w stosunku do dawnego nadania. Natomiast zapewne za włość chełmińską otrzymał trzy nowe pojedyncze wsie i dwa*

---

[246] Bieniak J.; Studia nad dziejami ziemi chełmińskiej w okresie piastowskim, Rocznik Grudziądzki, t. 5/6, s. 68

[247] K. Ślaski; Problem zajęcia ziemi chełmińskiej przez Prusów [w:] Acta Baltico- Slavica 6, Białystok 1969; s. 216

[248] Jan Powierski; Studia nad strukturą administracyjno- terytorialną ziemi chełmińskiej i michałowskiej w okresie piastowskim [w:] Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Prace komisji historii IX, Warszawa- Poznań 1973; s. 7

[249] Jan Powierski; op. cit.; str. 16

większe kompleksy dóbr: chełmżyński i Żyry. Jeżeli nawet włość chełmżyńska była przynależnością grodu w Głębokiem, co wydaje się prawdopodobne ze względu na usytuowanie, o tyle rozległość klucza Żyrona, który nie mógł stanowić przynależności żadnego z nowo nadanych dawnych grodów, świadczy o znaczeniu włości chełmińskiej.[...][250]

Pożogi wojenne i zagospodarowywanie w XIII wieku ziemi chełmińskiej

Ziemia chełmińska w XIII wieku

W dokumentach źródłowych z 1222 r. jest ziemia chełmińska nazywana: territorium Colmense, dominium Colmense, „terra quae vocatur Culmen", terra Chelm, territorium Cholmense, territorium Chelmense, territorium Chulmense, terra Culmensis, terra nomine Colmen, terra Culm, Colmisches Land, „territorium quod dicitur Cholmen". Są to zatem nazwy stosowane w państwie piastowskim przed przybyciem Krzyżaków- w dokumentach z 1223 r. jest wymieniony kasztelan chełmiński Stefan, a więc te późniejsze nazwy ziemi chełmińskiej stosowano jeszcze przed krzyżackim zagospodarowaniem się w Starym Toruniu.[251] Krzyżacy przejęli i zaczęli stawiać swoje budowle w Starym Toruniu w 1231 roku.

Ziemią Chełmińską nazywano od początku XIII wieku obszar między rzekami Drwęcą, Wisłą i Osą. Jego granica wschodnia biegła linią rzeki Lutryny. Od drugiej połowy XIII wieku do Ziemi Chełmińskiej zaliczać zaczęto także tzw. Ziemię Lubawską. Również obszar na prawym brzegu Osy wokół miasteczka Łasina został zaliczony do Ziemi Chełmińskiej. W roku 1317 przyłączono do niej także małą Ziemię Michałowską, położoną naprzeciw Brodnicy na Lewym brzegu Drwęcy.[252]

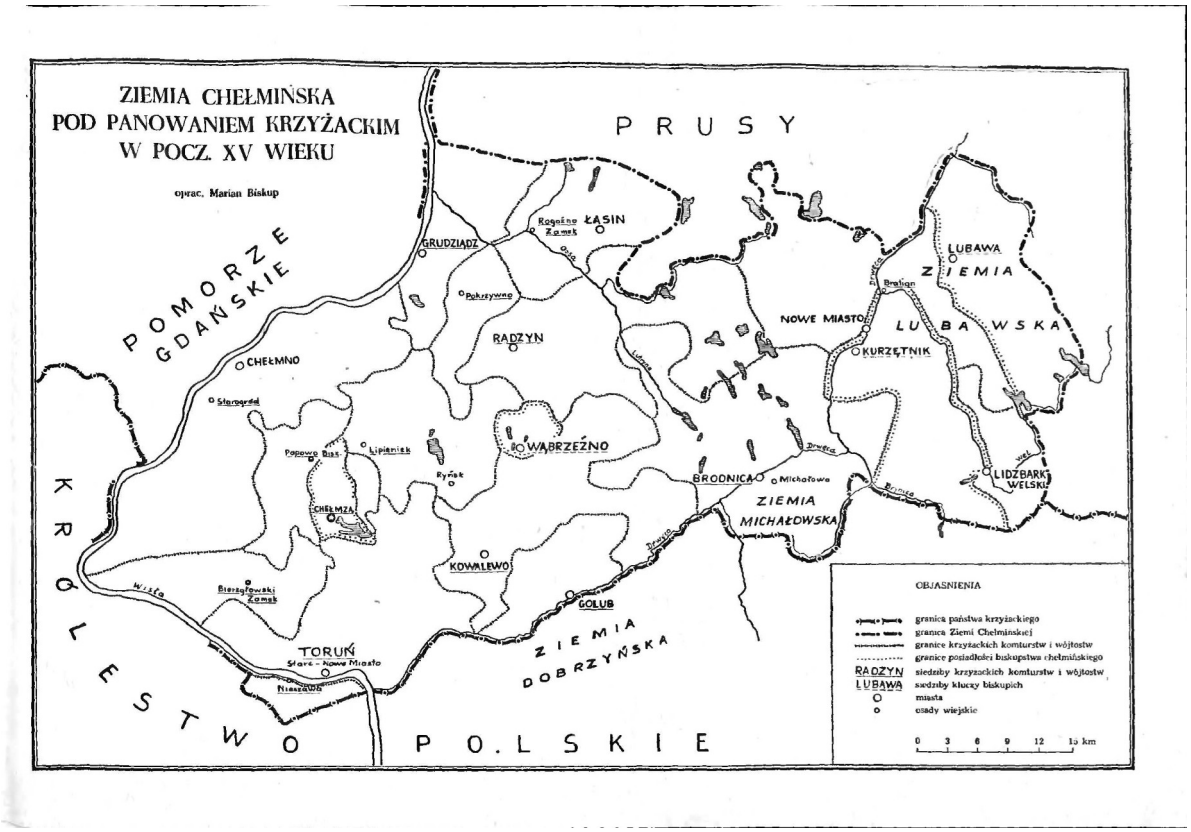

Ryc. 77. Ziemia Chełmińska w XV w. (Wikipedia)

[250] Jan Powierski; op. cit.; str. 17, 18.

[251] Krystyna Porębska- opracowanie, Maksymilian Grzegorz- współpraca, Marian Biskup- redakcja; Słownik historyczno-geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu; Wyd. PAN 1971.

[252] Marian Biskup, Ziemia chełmińska w przeszłości, Toruń, 1961, s. VI

Krzyżacy

Zakon niemiecki przy szpitalu Najświętszej Marii Panny w Jerozolimie został powołany do życia po to, aby jako instytucja opiekował się pielgrzymami udającymi się w okresie wypraw krzyżowych do grobu Chrystusa w Jerozolimie lub wojownikami, którzy bronili królestwa krzyżowego w Palestynie przed napadami muzułmanów i saracenów. Dopiero z czasem, za przykładem innych ówczesnych zakonów krzyżowych, jak joannici i templariusze, zakon krzyżacki włączył do posług szpitalnych i opiekuńczych również czynności rycerskie. Te drugie wnet wysunęły się na czoło, spychając w cień obowiązki szpitalne. Została jednak podstawowa sprzeczność między zadawaniem ran a ich leczeniem; ta działalność ambiwalentna wracała później w toku dalszych dziejów Zakonu i jako zarzut, i jako usprawiedliwienie.[253]

Książę mazowiecki Konrad sprowadził Krzyżaków celem obrony granic swego księstwa przed atakami Prusów, Jaćwięgów i Litwinów, a także w cichej nadziei, że przy ich pomocy zdoła opanować najbardziej zagrażające jego księstwu plemiona pruskie. Tymczasem Zakon nie tylko zajął Prusy dla siebie, lecz także korzystając z pomyślnej koniunktury, zagarnął Pomorze Gdańskie; w ciągu XIV w. nie skrywał się ze swymi zamiarami zawłaszczenia dalszych ziem polskich i litewskich. Rozpętał w ten sposób długoletni konflikt z Polską i Litwą. Wszystko to ostatecznie skończyło się sekularyzacją, tj. likwidacją zakonnego państwa krzyżackiego w Prusach (1525), a później także w Inflantach (1561).[254]

Dokumenty „określające" własność ziemi chełmińskiej w średniowieczu

Jeszcze przed rokiem 1222 został obdarowany Chrystian- biskup misyjny Prus poniżej wymienionymi dobrami ziemskimi wg zapisu w starych dokumentach: [...]...Książę Konrad mazowiecki darował mu (Chrystianowi- biskupowi misyjnemu Prus), może nie od razu ale na pewno między r. 1217 a 1223, następujące majątki w ziemi chełmińskiej: Kolno, Mirakowo, Czarze i Bolimin, grody Grudziądz, Wapcz i Pokrzywno, i posiadłości Wieldządz, Gzin i Płutowo — Colno videlicet, Mirche, Charnese et Bolemino, necnon castra Gruzenz, Wabsk et Copriwen, ac possessiones Velsaz scilicet Kisin et Plot....[...][255] Więc nie wspomniano tu o takich grodach jak Łoza (Łoża) czy Kałdus. Milczenie o Chełmży, w której już z pewnością jest parafia katolicka i z pewnością jest wybudowana z cegły fara, świadczy o nieistnieniu wtedy tam stolicy biskupiej Chrystiana. Stolicą diecezji ma się stać Chełmża dopiero w 1251 r.

Dokument przekazania ziemi chełmińskiej przez Konrada Mazowieckiego na rzecz biskupa Pruskiego Chrystiana został sporządzony w 1222 roku. Na tej podstawie sporządzono w 1223 roku dokument przekazania darowizny Chrystiana na rzecz Krzyżaków. Poniżej zamieszczam opinię Stanisława Kujota na temat prawdziwości samych dokumentów. […] *Atoli z roku poprzedniego 1222 zachowały się odpisy obszernego dokumentu ugody zawartej w Łowiczu między biskupem pruskim a księciem Konradem. Treść ich taka, »że biskup pozwala zebranym właśnie krzyżowcom pod wodzą Henryka śląskiego i biskupów z Wrocławia i Lubusza odbudować spustoszony gród w Chełmnie, zanim by się do Prus posunęli. Za to pozwolenie daje Konrad biskupowi pruskiemu 23 niegdyś istniejące grody. Nadto darował książę temu biskupowi sto wsi i posiadłości z przynależnościami, na tym samym prawie, co rzeczone grody, z których już obecnie przekazuje mu 6 imiennie nazwanych, oraz wszystkie wsi, które komes Żyro pod Chełmnem posiadał, a jest ich 26 po imieniu wyliczonych; dalej dobra książęce pod Łożą czyli Chełmżą z ich przynależnościami, tudzież wszystkie wsi książęce na około lasu grutskiego wraz z tymże lasem i wszystkie lepsze wsi i dobra książęce z przyległościami aż do liczby stu z wszelką wolnością. Prócz tego podarował książę biskupowi wszystką ziemię, co do której zachodził spór pomiędzy nim a Prusami«.*[256]

---

[253] M. Biskup i G. Labuda; Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach; s. 9

[254] M. Biskup i G. Labuda; op. cit.; s. 12

[255] Stanisław Kujot; Kto założył parafie w dzisiejszej diecezyi chełmińskiej? (z mapą) część druga, nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń- 1904, s. 8

[256] Znaczny postęp osięgnięto w analizie najstarszych dokumentów Zakonu, spośród których na czoło wybiły się badania Maxa Perlbacha (1886) nad dyplomami i bullami dotyczącymi osadzenia Krzyżaków w ziemi chełmińskiej i w Prusach. W tej sprawie doszło do prawdziwej „wojny dyplomatycznej" między historykami niemieckimi i polskimi w latach 1903—1909, kontynuowanej następnie w latach międzywojennych, i dotąd jeszcze niewygasłej. W toku dyskusji kwestionowano po stronie polskiej (zwłaszcza W. Kętrzyński) prawie wszystkie dokumenty księcia Konrada i jego

Otóż i cała darowizna. Jest tego aż nadto, nieledwie dokładny spis miejscowości z ziemi chełmińskiej! Różnica między tym dokumentem a potwierdzeniem Honoryusza III z r. 1223 niezmierna! Oczywiście, że papież miał przed sobą inny dokument, a inny tu się przechował. Ale ten przechowany nie jest oryginałem, lecz tylko powtórzeniem, a przechował się w czterech egzemplarzach. Podstawą ich był oryginał ułożony dla prawdziwej darowizny Konrada, lecz tego nie znamy. Cel falsifikatu widoczny: Krzyżacy potrzebowali go, aby przed kimbądź wykazać, że jeżeli książę mazowiecki i biskup płocki w spustoszonej, bezludnej i bezbronnej ziemi chełmińskiej w początku XIII wieku jeszcze jakieś prawa mieli, to zrzekli się ich mocą tego właśnie dokumentu w ręce Chrystyana, ten zaś odstąpił r. 1231 wszystkich praw swoich, oprócz czysto biskupich, na rzecz zakonu niemieckiego, a zatem byli Krzyżacy według prawa i słuszności właścicielami ziemi chełmińskiej. […][257]

[…] *Nadania Konrada i potwierdzenie papieskie otworzyły Krzyżakom z kolei drogę do rokowań z biskupem płockim Gunterem. W marcu 1230 roku Gunter nadał Krzyżakom wszystkie posiadłości kościoła płockiego wraz z dziesięcinami i prawem patronatu, zachowując dla siebie tylko uprawnienia liturgiczne. W ten sposób na przełomie 1229/1230 r. Krzyżacy, układając się z wszystkimi kontrahentami, posiadającymi już to uprawnienia polityczne (książę Konrad, biskup Gunter), już to prywatne i majątkowe (biskupi: Gunter i Chrystian), potrafili zgromadzić w swoim ręku wszystkie przywileje, torujące im drogę do władztwa terytorialnego na ziemi chełmińskiej.*

Filia zakonu krzyżackiego na ziemi chełmińskiej powstała w granicach państwa polskiego i z tego związku w części dotyczącej ziemi chełmińskiej prawie nigdy nie wyszła. Na dowód tego stosunku można przytoczyć przywilej księcia Konrada z kwietnia 1228 r., w którym stwierdził on, że nadanie ziemi chełmińskiej na rzecz Krzyżaków wymaga nie tylko jego, lecz także pieczęci (tzn. zgody) wszystkich pozostałych książąt polskich. Ziemia chełmińska była częścią dziedzictwa (patrimonium) całej dynastii i tylko za zgodą wszystkich współrodowców mogła być przekazana w cudze ręce. [...][258]

Tymczasem kuria papieska nie dała się zwieść rzekomemu nadaniu Prus przez księcia Konrada. W swej bulli z dnia 3 sierpnia 1234 r. papież Grzegorz przyjął do zatwierdzającej wiadomości fakt nadania przez księcia Konrada — tym razem — nie grodu, lecz „ziemi zwanej chełmińską" jako zamieszkałej od prastarych czasów przez chrześcijan, natomiast co się tyczy Prus, to fakt ich nadania przez Konrada został pominięty całkowitym milczeniem. Papież, przyjąwszy do wiadomości, że Krzyżacy po objęciu ziemi chełmińskiej zdołali rozciągnąć panowanie chrześcijańskie na część Prus, postanowił celem zachęcenia Zakonu do dalszych wysiłków wziąć ową podbitą część Prus „pod jurysdykcję i na własność św. Piotra" i równocześnie przekazać ją Zakonowi na wieczne posiadanie, tak aby ziemia ta odtąd nie podlegała już jakiejkolwiek innej władzy; to samo miało się stać z pozostałą częścią Prus, gdy zostanie ona w przyszłości podbita przez Krzyżaków.[259]

Jest zatem w interesie Krzyżaków pomniejszać w opisie kroniki wartość ziemi chełmińskiej, myślę o tej z czasu jej objęcia przez samych Krzyżaków, bo przecież większe będą ich dokonania, jeśli opiszą w dokumentach fikcyjną odbudowę ze zgliszcz całej krainy i stworzeniu w tym miejscu krainy spokojnej, bogatej i zakwitłej pod rządami Zakonu Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie.

---

dostojników na rzecz Zakonu, natomiast po stronie niemieckiej opowiadano się za autentycznością ich wszystkich (Seraphim, Maschke). Obecnie coraz bardziej zyskuje uznanie kompromisowe stanowisko Perlbacha, iż podejrzanym jest tylko jeden dokument, ale za to o centralnym znaczeniu, tzw. przywilej kruszwicki z 30 czerwca 1230 r. Wynika z niego, jakoby książę Konrad wyrzekł się całkowicie ziemi chełmińskiej na rzecz Krzyżaków nie rezerwując dla siebie żadnych praw zwierzchnich *(dominium directum).* Jednakże nadane tak daleko sięgające było całkowicie niezgodne z praktyką.- Fragment ze wstępu; M. Biskup i G. Labuda; Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach; s. 23

[257] Stanisław Kujot; Kto założył parafie w dzisiejszej diecezyi chełmińskiej? (z mapą) część druga, nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń- 1904, s. 19, 20

[258] M. Biskup i G. Labuda; op. cit.; s. 121

[259] M. Biskup i G. Labuda; op. cit.; s. 127

Działania wojenne w ziemi chełmińskiej i pograniczu w XIII wieku

[...]...*naprawdę ów zatrważający opis grabieży i pustoszeń pruskich wzięty jest z kroniki ziemi pruskiej, napisanej r. 1326, zatem sto lat po mniemanych zdarzeniach, przez członka Zakonu krzyżackiego Piotra z Dusburga i z wyraźną tendencją panegiryczną*...[...][260]

Wróćmy jednak do Chrystiana samego i do jego pracy misyjnej. Wbrew tak dobrze rokującemu początkowi nie przeznaczył los biskupowi pruskiemu szczęśliwego dokończenia podjętej misji. Przeszkodziły temu dalsze wypadki w ziemi pruskiej. Poganie bowiem tamtejsi zdaje się, że znienawidzili biskupa. Z tą samą nienawiścią odnosili się do nawróconych swoich braci, a może też poczęli się obawiać, jeżeli nie polskich, to pomorskich sąsiadów. Rzucali się więc na ochrzczonych braci swoich i nie dawali misjonarzom ani do nich, ani do siebie przystępu, a nadto najechali, jak mówią to dokumenty, po kilkakroć Pomorze Gdańskie, szczególnie r. 1224 okolicę Oliwy i Żukowa, zabijając tu pięć zakonnic, a tam cały konwent. Rocznikarstwo polskie ani kroniki nic nam o tej zmianie i o zbrojnej pomocy dla Chrystiana i chrześcijan jego nie donoszą, tylko szereg bulli Honorjusza III papieża dowodzi, że nastały tu wojenne czasy. Więc 1218 roku zakazuje papież dowozu żelaza i soli do pogan, znowu zwalnia od wojen krzyżowych w Palestynie, każe do Prus się udawać. W roku 1221 napomina on krzyżowców w Prusach, żeby się zbytnio zwycięstwem nie obnosili, tylko jeńców biskupowi oddali, aby ten ich do chrztu przygotował. Z przypadkowych wzmianek w dokumentach dowiadujemy się też o wyprawach krzyżowych książąt polskich z r. 1222 i 1223. Ale nie ma żadnej pewności, by wojska te do samych Prus wtargnęły, a tym bardziej, by przeciw poganom czegoś mogły dokazać. Prawdopodobnie skutku z tych wypraw nie było wcale, a poganie zawładnęli całym obszarem misyjnym. W roku 1226 osadziło się czterech panów pruskich nawet w ziemi chełmińskiej i zajęli okolicę nad Wisłą.[261]

Biskup Chrystian zawsze uchodził w oczach Krzyżaków za niebezpiecznego wroga. Tymczasem szło jeszcze o poskromienie Prusów; bo zrazu Krzyżacy osadzili się w Nieszawie — Vogelsang — i stąd nagabywali ich bez skutku. Na wiosnę r. 1231 obwarowali się wreszcie na prawym brzegu Wisły w Starym Toruniu. W krótkim czasie zdobyli za pomocą posiłków grody przez Prusów zajęte w dzisiejszym Starogrodzie pod Chełmnem, a pod Toruniem w Rogowie i trzeci pewnie w Pigrzy, w każdym razie blisko Bierzgłowa. Tegoż roku założyli też pierwsze miasto swoje, Toruń, w następnym zaś Chełmno.

Najezdnikami sąsiedniego Mazowsza i Pomorza byli Pomezańczycy z okolicy Kiszporka i Prabut aż po Łasin na południe, i ku Świeżej Zatoce na północ. Aby ich poskromić, wystawili Krzyżacy r. 1233 na pograniczu własnej ich ziemi nowy gród Kwidzyn, a w sierpniu lub wrześniu tegoż roku pobili ich za pomocą książąt polskich i pomorskiego Świętopełka nad rzeczką Dzierzgonią (Sorge). W następnym roku 1234 wystawili gród w Radzynie, u wyjścia z pogranicznego lasu, który się stąd pod Płowęż i pod Wąbrzeźno ciągnął. Widać, że warownia nie tyle od Pomezańczyków jak od dalszych szczepów, Pogórzan, Natangów i Bartów koło Barsztyna (Bartenstein) bronić miała. Dalej jeszcze na wschód byli Sudowianie, którzy na południu całe województwo podlaskie zajmowali. Zwano ich tam Jadźwingami.[262]

Nie wiadomo, kto i w jakich okolicznościach rozpoczął działania wojenne; niepewna też jest ich chronologia. W każdym razie już jesienią 1242 r. Swiętopełk wpadł do ziemi chełmińskiej i zapędził się aż pod Toruń. W grudniu 1242 r. Krzyżacy zajęli Sartowice, wywożąc stąd do Chełmna złożoną tu jako cenną relikwię głowę św. Barbary.[263]

Po trzykroć, między r. 1242 a 1248, 1260- 1274 i 1277- 1283, spróbowali Prusacy pozbyć się Krzyżaków, ale za pierwszym i drugim razem stawały tylko te szczepy do broni, które bezpośrednio były zagrożone.

W pierwszej wojnie walczyli Pomezańczycy, chwilami posiłkowani przez Świętopełka pomorskiego i w porozumieniu z nim; on walczył o Żuławy i Lanzanię. W drugiej wojnie potykano się w Sambii pod Królewcem, w Natangii, Warmii i bliżej chełmińskiej ziemi w Pogezanii koło Prabut, Susza i Iławy i u Bartów, w okolicy Heilsberga i Barsztyna (Bartenstein). Nawet bliska Pomezania nie stanęła do walki.

---

[260] S. Kujot; Dzieje Prus Królewskich, cz. I, s. 459

[261] Stanisław Kujot; op. cit., s. 23

[262] Stanisław Kujot; op. cit., s. 25

[263] M. Biskup i G. Labuda; op. cit.; s. 143

Inaczej było w trzeciej, w której w całych Prusach, od Wisły aż pod Litwę, bój rozgorzał. Wszystkie trzy wojny oparły się też o ziemię chełmińską, a w dodatku nawiedzały ją w końcu XIII wieku jeszcze najazdy Litwinów.[264]

Nawałnica pierwszej wojny spadła na ziemię chełmińską trzy razy, w końcu r. 1242, i po dwakroć w r. 1243, w samym początku roku i przed nieszczęśliwą dla Krzyżaków bitwą pod Rządzem, między Chełmnem i Grudziądzem. Pomezańczycy nacierali tak silnie, że tylko Radzyn, Chełmno i Toruń się oparły, wszystkie inne warownie zostały zdobyte. Do tych należały Bierzgłowo i Unisław[265], założone pewnie już r. 1232. Młodsze są może grody w Lipinach w parafii lisewskiej, i w Popowie[266], które później biskupiem przezwano; pierwsza wiadomość o niem jest z r. 1279, o Lipinach z r. 1274 lub 1276.

Więcej szczegółów zachowało się z drugiej wojny Sudowici czyli Jadźwingowie kilkakroć oblegali Chełmżę w której pierwszy biskup Heidenreich (r. 1246—1263) struchlałym mieszczanom i schronionej ludności z okolicy otuchy dodawał. Raz wymógł na nich, żeby zrobili wycieczkę. Jakoż udało się jakiegoś niezwykle rosłego poganina zranić i unieść. Było to szczęście obleganych, bo strapiony wódz nieprzyjaciół odstąpił od miasta, gdy mu jeńca wrócono.[267]

[…] *W roku 1262 wybrał się Trojnat, syn Mindowy, z Litwy na Mazowsze. Jeden oddział wojska wpadł do ziemi chełmińskiej aż pod Bierzgłowo, zdobył zamek i uprowadził dobytek. Ludzie schronili się do niedostępnej wieży i ocaleli.*

Jeszcze gorzej było r. 1263, bo z dwu stron wtargnęły znaczne i dobrze prowadzone wojska pruskie. Pierwszym dowodził Henryk Monte, wódz Natangów, aż zza Królewca.

Udało mu się spalić wszystkie osady oprócz miast i grodów obronnych i uprowadzić liczny naród z dobytkiem. Namiestnik pruski Helmeryk ścigał ich aż pod Lubawę. Tu stoczyli zaciętą bitwę; namiestnik, 40 rycerzy zakonnych i całe wojsko zostało wycięte.

Teraz Prusacy wrócili ku Wiśle i zburzyli jeszcze Kwidzyn i Radzyn, tylko grody oba zostały w ręku chrześcijan. Pewnie równocześnie Skomand, wódz Jadźwingów, spustoszył południową część ziemi chełmińskiej, między Chełmnem i Toruniem. Pod wieczór któregoś dnia zeszły się dwa zastępy jego pod Bierzgłowem i zatoczyły obóz. W nocy załoga grodowa zrobiła wycieczkę, ale poganie czuwali i odparli napastników, a nawet zabili dwu rycerzy i jednego, który się do zakonu sposobił.

Może w roku 1273 wybrał się w te same okolice Dywan, naczelnik Bartów; ale przy obleganiu Bierzgłowa (chyba), choć kronikarz tu Kowalewo wymienia, położył go komandor bierzgłowski Arnold Kroph pociskiem z procy. Odtąd poddali się Bartowie.[…][268]

Na koniec Skomand powtórnie wtargnął ze znacznym wojskiem Sudowian i Rusinów- Sudowitarum et Ruthenorum- do ziemi chełmińskiej, przez dziewięć dni paląc i łupiąc. Spodziewał się nawet, że tym razem weźmie Chełmżę; albowiem szlachcic pewien polski Nimeric, może Niemierzyc, obiecał mu ją poddać. W tym zamiarze, gdy mieszczanie na widok wroga wchodzili na mury i on wszedł z nimi i po dwakroć dał znak na trąbie, gdzie było słabsze miejsce. Lecz przestraszeni mieszczanie porwali go i poddali badaniom, z których wynikło, że ich chciał stracić, tak jego z synem i sługą powiesili przed bramą. Skomand widząc, że zamiar się ujawnił, udał się pod castrum Hemsote, zdobył je przemocą i wyciął czterdziestu ludzi, którym zlecona była obrona. I gród innego lennika, który się nazywał Cippel, zdobył wielką mocą, a ludzi położył trupem albo zabrał do niewoli. Oba grody zostały w popiół zamienione. Tyle kronikarz.[269]

---

[264] Stanisław Kujot; op. cit., s. 60

[265] Gdyby w tej wojnie została też zdobyta Chełmża, to z pewnością kronikarz by ją wymienił.

[266] Współczesna nazwa to Papowo Biskupie leżące na starej drodze wodnej (rzeka Browina) i drodze lądowej.

[267] Stanisław Kujot; op. cit., s. 62

[268] Stanisław Kujot; op. cit., str. 62,63

[269] Zapewne Piotr z Dusburga- zakonnik i pierwszy kronikarz krzyżacki (zmarł po roku 1326) opisujący te ww. zdarzenia sto lat po tym, kiedy miały one miejsce (tyle w tym wiadomości, że Chełmża już w 1273 roku posiadała mury obronne?). W najstarszej tradycji zakonnej funkcje rycerskie miały zrazu wtórny charakter. Zostały one przewartościowane dopiero w tradycji i w piśmiennictwie zakonnym powstałym na terenie Prus. Reguła zakonna z połowy XIII wieku stawiała przed Zakonem jako główny cel walkę z poganami. Tak zwana relacja Hermana Salzy (faktycznie Henryka von Hohenlohe) o zdobyciu Prus z lat 1246/1247, opisując pierwszy etap tych walk, uwypuklała

Castrum Hemsote, to Heimsod, po polsku Przeczmno, którego obie nazwy, polska i niemiecka, pod względem etymologicznym są zagadkowe.- Druga, Cippel, oznacza dzisiejsze Szczuplinki pod Radzynem.

Skomand oczywiście wolał wrócić inną drogą niż tą, którą przybył; wrócił zaś pewnie przez ziemię Lubawską. Wspomnieć i nim wypadnie jeszcze przy tak zwanej trzeciej wojnie, której początek kładzie się na rok 1277.[270]

Między drugą a trzecią wojną nie było bynajmniej spokoju, tak że można powiedzieć, iż bezpośrednio po drugiej trzecia się zaczęła i znowu dziesięć lat przetrwała. Kronikarz powiada bowiem krótko, że za komandora ziemi chełmińskiej Bertholda von Nordhausen (r.; 1274- 1276) Sudowici bezkarnie i bez przeszkody wkraczali i grabili, że dopiero następca jego Herman von Schönenberg tak się do nich dobrał, że chyba tylko w większych oddziałach pokazywać się mogli.
Ale w tym samym roku 1277, kiedy Herman urząd swój objął, porwali się dalej mieszkający Prusacy trzeci raz na Krzyżaków. Bliżej Wisły połączyli się z nimi najbitniejsi, Pogórzanie. Czy Skomand się z nimi zmówił, nie wiadomo, ale w październiku wtargnął w sile 4000 ludzi do ziemi chełmińskiej.[271]

Na samym wstępie stanęli pod grodem jednego z szlachty, w Płowężu nad Osą. Wykupili się oblegani w ten sposób, że dali Skomandowi dwóch przewodników na dalszą drogę ku Wiśle. Z nimi to poszedł Skomand na Radzyn i Lipiny pod Lisewem, a dalej na Wielsądz na południowy zachód Radzyna. Podgrodzie wielsądzkie spalił. Tedy natarł na Turznicę, o półtrzeciej mili stąd na północ. I ten gród był własnością lennika. Poganie rozłożyli się na noc, aby na drugi dzień dalszą walkę podjąć; ale gdy się przekonali, że nocą jeszcze obrońców przybyło, udali się pod sąsiednie Plemięta, na połowie drogi do Radzyna położone. Tu dziedzic nie zdołał się obronić; poganie podłożyli ogień i spalili gród, aż 100 chrześcian zabili, kobiety i dzieci zabrali. Stąd poszli pod Grudziądz, Kwidzyn, Sątory i Kiszpork, spustoszyli te grody wszystkie, a co spotkali, to albo w niewolę, albo dymem poszło. Wrócili, powiada kronikarz, z niezliczonym łupem chrześcijańskiego ludu i dobytku. Ile było złego i jaka klęska ludu bożego, a jakiego nieuszanowania sakramentów św. i duchownych osób wojsko to się dopuściło, o tem nie mógł by nikt bez płaczu pomyśleć. Sam Skomand nawrócił się później i umarł chrześcijaninem.

Od r. 1283 Prusy uchodzą całe za podbite i ujarzmione. To też koniec już było klęskom; bo te, które od Litwy jeszcze szły, były mniej znaczne i krótsze. I tak zapuścili się Litwini pod Golub, złupili pięć wsi w sąsiedztwie i zabili wielu mieszkańców, a innych zabrali w niewolę. Jak nieliczne to zresztą czasem były gromady, widać stąd, że w dzień św. Michała r. 1298, podczas kościelnego obchodu, 140 Litwinów niespodzianie do miasta Brodnicy wpadło, księdza i mężczyzn wszystkich zabili, niewiasty i dzieci zabrali, a świętości wszystkie zbezcześcili. Ale tym razem prowincjonalny komandor Konrad Sack udał się za nimi w pogoń, dognał ich w puszczy i wyciął wszystkich do jednego, brańców zaś uwolnił.[272]

R. 1300 Litwini pustoszyli ziemię dobrzyńską. Stu wybranych przekroczyło Drwęcę i złupili dwie wsi; ale Krzyżacy dopadli ich, zabili 70 i uwolnili jeńców.[273]

Jeśli chodzi o to czy Chełmża została spalona w czasie wojen z Prusami i Świętopełkiem to z

---

fakt, iż książę Konrad nie mogąc obronić swego księstwa przed najazdami Prusów, doszedł do wniosku, iż jeżeli „sprowadzi się braci zakonu niemieckiego, to z pomocą Bożą uda się obronić przed poganami." Ten motyw sprowadzenia Krzyżaków „przywołanych na pomoc" powtarzają również wszystkie późniejsze kroniki krzyżackie, a podchwycili go również późniejsi historycy, czyniąc z tego zawołania (Hilferuf) jeden z głównych argumentów, uzasadniających zawłaszczenie przez Zakon ziemi chełmińskiej i Prus.
Z badań nad kronikami wynikło jednoznacznie, że kroniki te powstałe w kręgu lub na zlecenie wielkich mistrzów zajęły w stosunku do Zakonu stanowisko z jednej strony usprawiedliwiające, z drugiej zaś sławiące wszystkie jego czyny i posunięcia. Do tego nastawienia Piotra z Dusburga nawiązywały wszystkie późniejsze kroniki krzyżackie w XIV i XV w., zwłaszcza zaś tak zwana kronika wielkich mistrzów. Fragment ze wstępu; M. Biskup i G. Labuda; DZIEJE ZAKONU KRZYŻACKIEGO W PRUSACH; s. 12

[270] Stanisław Kujot; Dzieje Prus Królewskich, cz. I, s. 934

[271] Stanisław Kujot; op. cit., s. 64

[272] Stanisław Kujot; op. cit., s. 65

[273] Stanisław Kujot; op. cit., s. 65

powyższego opisu wojen w kronice Piotra Dusburga nie ma opisu zdobycia Chełmży przez nieprzyjaciół. Przeciwnie;

z epizodu wymienionego z drugiej wojny wynika, że Chełmżę napadli **„Sudowici czyli Jadźwingowie i kilkakroć oblegali Chełmżę w której pierwszy biskup Heidenreich (r. 1246—1263) struchlałym mieszczanom i schronionej ludności z okolicy otuchy dodawał. Raz wymógł na nich, żeby zrobili wycieczkę. Jakoż udało się jakiegoś niezwykle rosłego poganina zranić i unieść. Było to szczęście obleganych, bo strapiony wódz nieprzyjaciół odstąpił od miasta, gdy mu jeńca wrócono.**[274]" Wynika też z tego opisu, że miasto posiadało albo wały obronne albo mury obronne, bo przecież nie oblegano by samych zabudowań miasta.

z opisu zdarzeń pochodzącego z trzeciej wojny z Prusami wynika, że zaatakował Chełmżę Skomand, który powtórnie wtargnął ze znacznym wojskiem Sudowian i Rusinów- Sudowitarum et Ruthenorum- do ziemi chełmińskiej, przez dziewięć dni paląc i łupiąc. Spodziewał się nawet, że tym razem weźmie Chełmżę; ale nie udało się podstępem i zdradą z murów ostrzec atakującego wroga bo gdy mieszczanie „**na widok wroga wchodzili na mury"....**[275] Można zatem „mieć pewność", że Chełmża miała mury obronne już przed 1277 r.

Nie ma w kronice Piotra Dusburga opisu zdobycia i zniszczenia Chełmży, Chełmża nie występuje też w wymienianych miejscowościach zdobywanych przez Prusów czy Litwinów, czy też przez wojska Pomorzan.

Przyczyny sukcesów militarnych Zakonu[276]

Krzyżacy górowali nad Prusami umiejętnością wyzyskania warunków naturalnych pola walki, liczebnością wojsk, uzbrojeniem, organizacją i kwalifikacjami bojowymi sił zbrojnych, również umiejętnościami dowódczymi jak i posiadaniem szerszego planu dowódczego. Oczywiście na początku mieli Krzyżacy nieco gorszą znajomość środowiska geograficznego jak też początkowo posiadali mniejszą liczebność wojska.

Wojska zakonne oprócz wykorzystania umiejętności wojsk zachodniej Europy posiadały jeszcze doświadczenia zdobyte w toku wojen krzyżowych.

Ośrodkiem organizacji administracyjnej i wojskowej były komturstwa. Siedziba komtura mieściła się z reguły w miejscu warownym, grodzie, zrazu o konstrukcji kamienno- ziemnej i drewnianej, później w zamku o konstrukcji kamienno- ceglanej obok komtura gromadziło się do 12 rycerzy- zakonników, obsługiwanych z kolei przez pachołków, 2 na każdego zakonnika poza nimi przebywali w grodzie rycerze najemni. stała załoga liczyła więc zawsze kilkadziesiąt ludzi.

Rycerze stawali na polu walki pod chorągwią, ciężko uzbrojeni (zbroja, hełm, tarcza, miecz, kopia), zasiadając na koniu bojowym, okrytym pokrowcem; za nimi stawali lekkozbrojni i na lżejszych koniach; za nimi szli pachołkowie prowadząc konie odwodowe.

Najwięcej grodów mieściło się w ziemi chełmińskiej; do głównych zaliczały się jednak trzy: Toruń, Chełmno i Radzyń. W miarę postępów oręża krzyżackiego i krzyżowego dochodziły dalsze, jak Kwidzyn, Elbląg, Bałga, Królewiec i inne. Załogi te rozmieszczano po całym kraju. Zdane na własne siły, nie były one zdolne do prowadzenia większych kampanii. Zasadniczym ich zadaniem była okupacja i administracja kraju.

W porównaniu z bronią rycerstwa zachodniego, którą posługiwali się Krzyżacy, uzbrojenie Prusów było o wiele prymitywniejsze.

Taktyka podboju polegała na opanowaniu ziem pruskich położonych wzdłuż dużych szlaków wodnych. Tym sposobem Krzyżacy opanowali całą ziemię chełmińską oraz ziemie Pomezanów, Pogezanów, Warmów, Natangów, docierając wkrótce aż do Sambii.

Kościół w ziemi chełmińskiej, diecezja chełmińska

Biskupi chełmińscy zbudowali swoją katedrę pod wezwaniem Świętej Trójcy w centralnie położonym w ziemi chełmińskiej w mieście- Chełmży.

---

[274] Stanisław Kujot; op. cit., s. 62

[275] Piotr z Dusburga; Kronika Pruska.

[276] M. Biskup i G. Labuda; op. cit.; s. 156-160

Ryc. 78. Kościół pokatedralny w Chełmży, 2007.

[…] *Atoli przypuścić trzeba, i ślady tego wykażą się poniżej, że stolica płocka inne jeszcze majątki w obrębie ziemi chełmińskiej posiadała. Może to do niej należał z opatrzenia Bolesława Śmiałego ów dziewiąty grosz z targów i z karczem w Chełmnie*[277] *— in Culmine nonum forum cum tabernario —, o którym już wspomnieliśmy*[278]*. I Honoryusz III papież wspomina r. 1223, że biskup płocki z kapitułą nie tylko dziesięcin i praw biskupich, ale też posiadłości- decimas et omnia iura spiritualia cum possessionibus- Chrystyanowi ustąpili*.[...][279]

Nadania Konrada i potwierdzenie papieskie otworzyły Krzyżakom z kolei drogę do rokowań z biskupem płockim Gunterem. W marcu 1230 roku Gunter nadał Krzyżakom wszystkie posiadłości kościoła płockiego wraz z dziesięcinami i prawem patronatu, zachowując dla siebie tylko
uprawnienia liturgiczne. Zatem brak występowania w dokumentach do 1248 r. kościoła parafialnego w Łozie, czyli Chełmży, chyba wytłumaczyć można jego podległość pod biskupstwo w Płocku. Na przełomie 1229/1230 r. Krzyżacy, układając się kolejno z wszystkimi kontrahentami, posiadającymi już to uprawnienia polityczne (książę Konrad, biskup Gunter), już to prywatne i majątkowe (biskupi: Gunter i Chrystian), potrafili zgromadzić w swoim ręku wszystkie przywileje, torujące im drogę do władztwa terytorialnego na ziemi chełmińskiej.[280]

[...]...*Już 7 października r. 1233 wiedział papież Grzegorz IX o zdradzieckim pojmaniu Chrystyana przez Prusaków, a jeszcze 29 czerwca r. 1232 bawił biskup pruski w Wielkopolsce. W międzyczasie, prawdopodobnie na wiosnę r. 1233, zabrali go poganie w niewolę. Z Krzyżakami i z ludnością miejscową w ziemi chełmińskiej mógł się Chrystyan r. 1232 o zmianę dziesięcin układać. Właśnie wtenczas było to sprawą piekącą, bo pierwsi osadnicy niemieccy osiedlali się w Toruniu i w Chełmnie, kiedy w grudniu r. 1233 już oba miasta były założone i przywilej odebrały*.[…][281]

W latach 1230- 1243 Chrystian był, mimo zapowiedzianej w roku 1236 próby usunięcia jego

[277] Ostatnie badania naukowe dowodzą, że ów podatek dotyczył targu i karczmy w Kałdusie.
[278] Część I, 2. — Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski 3.
[279] Stanisław Kujot; op. cit., s. 53
[280] M. Biskup i G. Labuda; op. cit.; s. 121
[281] Stanisław Kujot; op. cit., s. 38

jurysdykcji na całym terytorium Prus, niepodzielnym biskupem ziemi chełmińskiej i Prus. Dopiero w roku 1243 legat papieski Wilhelm, korzystając z upoważnienia papieskiego (z roku 1236 i 1243), najpierw wyodrębnił ziemię chełmińską jako osobną diecezję, a następnie oznaczył granice trzech diecezji pruskich, które pokrywały się mniej więcej z istniejącymi później diecezjami: pomezańską, warmińską i sambijską. Chrystian został postawiony przed koniecznością wyboru jakiejś diecezji, do końca życia jednak bronił się przed jej objęciem. Po jego śmierci w roku 1245 papież Innocenty IV utworzył dla Prus i Inflant arcybiskupstwo, powierzając tę godność Albertowi Suerbeerowi.

W tym samym czasie zostały podjęte dalsze nominacje. Już w marcu 1246 r. zawiadywał diecezją chełmińską biskup Heidenryk (z zakonu dominikańskiego); w roku 1251 przeniósł on siedzibę biskupa do Chełmży i zorganizował tutaj kapitułę.[282]

[...]...*Może już Chrystyan założył w swojej Łozie jakąś siedzibę duchowieństwa misyjnego, Heidenreich osiadł w niej od samego początku i wyniósł ją na stolicę dyecezyi, albowiem r. 1248 mówi o miarach zboża, które kościołowi chełmżyńskiemu dawane bywają — que ecclesie Culmseensi solvuntur*[283]*. Niezawodnie on nadał też jako Niemiec swej siedzibie nazwę Culmsee, przypominającą nazwę dyecezyi od głównego miasta Chełmna wziętą*...[...][284] Skoro istniało już przyporządkowanie daniny w zbożu dla kościoła św. Mikołaja to musiał już pełnić on od jakiegoś czasu służbę kościoła parafialnego. Niestety, nie zachowały się żadne dokumenty mówiące o powstaniu kościoła.

[...]...*O Cysterkach chełmińskich jest pierwsza wiadomość z r. 1267, gdy cztery posiadła w mieście na klasztor nabyły. Stało się to może z obawy przed najazdami Prusaków podczas drugiej wojny; ale być i to może, co czasami twierdzono, że panny te pierwotnie w Czystem pod Chełmnem mieszkały. Wieś ta była im bowiem już rok przed osiedleniem się ich w Chełmnie, r. 1266, z daru dziedziców Bertolda — Bartoldus de Cist — i żony jego Chrystyny zapisana*...[…][285]

Kościół pw. Św. Jerzego w Chełmży

Umiejscowienie fundamentów kościoła św. Jerzego w Chełmży

Kościół św. Jerzego w Chełmży- trzeci kościół z cegły i kamienia w Chełmży. Po kościele pozostały jedynie zagłębione w ziemi fundamenty, pozostały też rysunki konstrukcyjne, przechowywane w archiwach Torunia i Gdańska. Pozostały zapisy w różnych dokumentach, był opisywany przez kronikarzy i historyków oraz przy wizytacjach biskupich.

Bardzo trudno było umiejscowić kościół. Pomogło systematyczne przeglądania archiwów. Piotr Birecki w gazecie lokalnej tak mówi: [...] *Znajdująca się w Archiwum w Gdańsku (patrz również: http://www.gdansk.ap.gov.pl) teka nosząca sygnaturę 10/5078 należąca kiedyś do Rejencji w Kwidzynie czyni, nam nadzieję, krok w kierunku ostatecznego wyjaśnienia nam, gdzie leżał kościół św. Jerzego. Otóż sam plan, pochodzący z 1823 roku wskazuje na miejsce leżące bezpośrednio przy drodze z Chełmży do Grudziądza, mniej więcej w miejscu gdzie dziś znajduje się Pomnik Pomordowanych (świadczy o tym bliskie sąsiedztwo zaznaczonego fragmentarycznie zbiornika wodnego określonego jako Teich / staw). Obok jak wiemy przepływała rzeczka z mostkiem, łącząca jezioro Miałkusz z Jeziorem Chełmżyńskim, zanotowana przez wizytacje biskupie spisane w XVII wieku*. […][286]

Kościół św. Jerzego był usytuowany przy ulicy Chełmińskiej, jego oś wzdłużna była równoległa do samej ulicy, która wyrosła ze starożytnej drogi tam biegnącej. Dzisiaj stoi tam, stykając się z fundamentami kościoła Pomnik Pomordowanych. Kościół ten nie jest orientowany (inne kościoły w Chełmży są orientowane w linii O-W). Dużo wyższy stan wód w średniowieczu pozwalał płynąć stąd dużą łodzią po rzece Browina aż do Wisły. Ten kościół to znak nawigacyjny, obok swojej sakralnej, podstawowej, funkcji. Do Chełmży (Łozy)

[282] M. Biskup i G. Labuda; op. cit.; s. 169

[283] Urkundenbuch des Bisthums Culm, wyd. Dr. C. P. Woelky, 7.

[284] Stanisław Kujot; op. cit., s. 53

[285] Stanisław Kujot; op. cit., s. 58

[286] Piotr Birecki; Dzieje sztuki w Chełmży, Chełmża 2001

zapewne już przed pobudowaniem tego kościoła przypływały łodzie, których konstrukcje można dziś zobaczyć jeszcze w muzeach Wikingów np.: w Roskilde, w Oslo (patrz również: Vikingeskibs Museet, czy muzeum Haithabu itd.) , zaś ta droga wodna (wiodąca rzeką Browina) zapisała się także w historii Chełmna[287] Łoza jeszcze przed zjawieniem się Krzyżaków brała udział zatem w handlu bałtyckim.
Kiedy przyszli Krzyżacy, zajęli m.in. Pomorze Gdańskie, objęli w 1308r. Gdańsk, gdzie akurat zebrała się polska szlachta. Dokonali rzezi (nikt nie ocalał kto był nieprzychylny Krzyżakom), wymordowali szlachtę i ówczesną ludność Gdańska. Spalili Gdańsk.
Opanowali następnie Gotlandię bo stanowiła ogromną konkurencję w handlu morskim. Prof. Andrzej Kola z UMK w swojej książce[288] o grodach warownych podaje nawet przykłady imiennych rozliczeń ze szlachtą, z ziemi chełmińskiej- za straty poniesione w wojnie na Gotlandii.
Przez rzekę Browina, jak wynika z postawienia pod Chełmżą kościoła (czytaj: również w swej funkcji znaku nawigacyjnego) musiał tu odbywać się jeszcze i później, po przyjściu Krzyżaków, transport drogą wodną. Powinniśmy zatem poszukać wraków (?) i określić jakie to jednostki konkretnie pływały w handlu organizowanym już przez Krzyżaków? (Należy się domyślać, że były to mniejsze od Kogi jednostki Hanzy.)

Powstanie i remonty kościoła św. Jerzego w Chełmży

Kościół św. Jerzego został zbudowany w średniowieczu, pierwsza wzmianka pochodzi dopiero z 1348 roku. Kaplica św. Jerzego mogła już istnieć w latach 1257-1260, przy leprozorium. Tak wynika z żywotów bł. Juty. Został powiększony chyba w XVIIw. Kanonik Władysławski z własnych środków dokonuje remontu kościoła i w pobliżu zostają wzniesione budynki klasztorne dla franciszkanów. W 1625 r. następuje powrót zakonników i położenie kamienia węgielnego pod klasztor franciszkanów. Franciszkanie zostali usunięci z miasta na skutek działań protestantów z Chełmży (musieli mieć owi protestanci już wtedy duże wpływy w sferach rządowych).

Kościół na początku XIX w., o czym mówi miejska korespondencja, jest mocno zaniedbany. Ustąpił trąd ale jednak potrzebny był taki kościół w obrzędach diecezjalnych. Protestanci, których coraz to więcej przybywało do Chełmży przejęli kościół i klasztor O.O. Franciszkanów, w roku 1820, mając poparcie władz świeckich. W roku 1827 spalił się kościół O. O. Franciszkanów. Nie został już odbudowany. Nie był to jedyny kościół, który przestał istnieć i który został zburzony po reformacji. Cegły ze spalonego kościoła posłużyły do wykonania murów cmentarnych.

Zapiski w regionalnym kalendarzu o kościele św. Jerzego w Chełmży

Oto kilka słów z artykułu, z kalendarza religijnego: [...] *Kościół ten był pierwotnie ekspozytury z tytułem św. Jerzego połączony jak zwykle ze szpitalem i cmentarzem. Stał za miastem na miejscu dzisiejszego starego cmentarza zbudowany od niepamiętnych czasów. W roku 1348 oddał go biskup Otto kapitule, wraz z patronatem i wszelkiemi dochodami; niestety w czasie reformacji kościół przez długie lata stał próżny, podupadał coraz więcej głównie zaś dla tego, że wszelkie jego fundusze gdzieś się rozproszyły. Długo stał tak w ubolewania godnem opuszczeniu, a jednak potrzebny był bardzo dla wygody duchownej ubogich i chorych w pobliskim szpitalu leżących, również potrzebny był przy procesjach, pogrzebach i przy uroczystych intronizacjach biskupów, skąd był wprowadzany każdorazowy biskup do katedry. Znalazł się wreszcie zacny fundator, a był tym mężem opatrznościowym, rodak chełmżyński, Gabrjel Prowański. Pochodząc z. mieszczańskiej rodziny, obdarzony nadzwyczajnemi zdolnościami, skończył akademję krakowską, gdzie uzyskał doktorat. Wyświęcony na kapłana piastował rozmaite godności, wreszcie został wychowawcą królewicza Władysława, po którym przybrał nazwisko Władysławski Po skończeniu wychowania królewicza Władysława, który po śmierci ojca swego Zygmunta III królem został obrany, wraca Gabrjel Władysławski w roku 1619 do swego rodzinnego miasta Chełmży z nominacją kanonika chełmżyńskiego. Zająwszy w kapitule wybitne stanowisko, wybrany został po śmierci biskupa Kuczborskiego w roku 1624, administratorem diecezji. Szczególniejszą troskliwością otoczył podupadający kościół OO. Franciszkanów. Postanowił nie tylko ku chwale Bożej przywrócić, lecz założyć przy nim klasztor. Z zapałem zabiera się do dzieła*

[287] Władysław Goliński; Kościoły i kapliczki Chełmży, maszynopis, str. 6
[288] Andrzej Kola; Grody ziemi chełmińskiej w późnym średniowieczu, Toruń 1991

przeprowadza gruntowną renowację, kościoła, a oprócz murowanego klasztoru, buduje wszelkie potrzebne, a do klasztoru należące się zabudowania. W roku 1625 budowle ukończono i w dniu 27 lipca tegoż roku wprowadza biskup Zadzik z wielką uroczystością Ojców Franciszkanów jako stałych mieszkańców. Zadaniem Ojców było oprócz zwykłych zatrudnień i obowiązków regułą przepisanych, pomagać przy nabożeństwach w katedrze, głosić kazania i słuchać spowiedzi.

Przez blisko dwieście lat pracowali O. O. Franciszkanie ku chwale Bożej, aż do rozbioru Polski. Rząd pruski ogłosiwszy ogólną kasatę klasztorów w roku 1810 skazał zakonników na wymarcie i ostatni Franciszkanin zakończył życie w roku 1818. W dwa lata później zabierają protestanci, pomimo oporu ze strony katolików, kościół pofranciszkański i używają go do roku 1827 w którym to roku w dniu 15 czerwca doszczętnie przez pożar został zniszczony. Ponieważ pożar w nocy wybuchł i dostrzeżono go niezbyt wcześnie, spaliło się wszystko i pozostały tylko gołe mury, które z czasem rozebrano i część cegieł, zużyto na omurowanie cmentarza. [...][289]

Wyposażenie kościoła św. Jerzego w Chełmży

Część prezbiterialna kościoła została powiększona przez przesunięcie w kierunku nawy belki tęczowej, na której znajdowała się tzw. Grupa Ukrzyżowania.[290]

* * *

[…] *Atoli kościół parafialny w Chełmnie nigdy nie był na katedrę biskupią przeznaczony, albowiem nie prędzej go zaczęto budować, jak około r. 1300; roku 1311 budowano go jeszcze, jak dowodzi zapis uczyniony na ten cel przez Adelheidę Ullmann, a nie prędzej jak r. 1333 był ukończony albo bliski ukończenia, bo biskup sambijski rozporządził tegoż roku, żeby dzwony w katedrze jego królewieckiej na wzór — secundum formam et dispositionem — chełmińskich — Culmensis ecclesie — były sporządzone.*

Budowla kościoła chełmińskiego zaczęła się tedy spełniać 50 lat później od katedry biskupiej w Chełmży. Zaczęto go od presbiterium, które jest z tego samego czasu, co wschodni szczyt kościoła Ducha św. zbudowanego przy murze miejskim[291].

Kiedy tak rzekome przeznaczenie fary chełmińskiej na katedrę wobec dat chronologicznych się rozwiewa, to już tylko zapiszemy, że i rozmiary jej, bardzo znaczne, w długości 56,74 m., w szerokości 26,89 m. wynoszące, nie są największe w dyecezyi chełmińskiej, kiedy kościół św. Jana w Toruniu ma 65,20 m. długości, a 32,20 m. szerokości[292]...[...][293]

W Ziemi Chełmińskiej kościoły salowe budowano głównie w końcu XIII i na początku XIVw.; jednym z nich jest kościół w Papowie Biskupim, wzmiankowany w źródłach pisanych po raz pierwszy w 1284 r., ale zdaniem niektórych wzniesiony dopiero w XIV w., innym- kościół w Kaszczorku z początku XIV w.[294]

Budowa państwa krzyżackiego- ziemia chełmińska

O pierwszych rokowaniach między księciem mazowieckim Konradem a Krzyżakami w sprawie osadzenia filii Zakonu nad dolną Wisłą dowiadujemy się z przywileju cesarza Fryderyka II dla zakonu krzyżackiego z marca 1226 roku. Książę mazowiecki obiecał oddać Krzyżakom ziemię chełmińską i jakąś inną ziemię na pograniczu Prus celem zdobycia i opanowania przez nich tego kraju. Jako fundator Zakonu wychodził on zapewne z założenia, że Krzyżacy zdobędą ten kraj dla niego.

Wielki mistrz, Herman, zwrócił się do cesarza, aby swoją powagą zatwierdził zarówno nadanie, jak i przyszłe zdobycze. Fryderyk II dokonał takiego potwierdzenia nie tylko w odniesieniu do darowizny Konrada, lecz także, korzystając ze swoich uprawnień do dysponowania ziemiami pogańskimi, przekazał mu

[289] ks. Szydzik; Kościół św. Jerzego w Chełmży, POSŁANIEC Błogosławionej Juty, Kalendarz kościelny dla parafii Chełmżyńskiej na rok 1928, wyd. przez ks. Szydzika, S. 66, 67

[290] Piotr Birecki; Dzieje sztuki w Chełmży, Chełmża 2001

[291] tamże Chełmża

[292] tamże 40 i 242.

[293] Stanisław Kujot; op. cit., str. 82

[294] Witold Krassowski; Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach Polski, Tom 2, Budownictwo i architektura w warunkach rozkwitu wielkiej własności ziemskiej (XIII w.- trzecia ćwierć XIV w.); Warszawa 1990, s. 57.

Prusy w bezpośrednie władanie.[295]

W istniejących warunkach przy formowaniu władztwa krzyżackiego w Prusach przywilej cesarski nie posiadał znaczenia praktycznego. Był to więc zrazu program i kierunek działania na przyszłość.[296]

Na wiosnę 1228 r. podjęto następną fazę rokowań. Do Polski przybyli emisariusze wielkiego mistrza. Nie poruszono tym razem sprawy Prus. Krzyżacy ograniczyli się do przyjęcia z rąk księcia Konrada samej ziemi chełmińskiej oraz z rąk biskupa Chrystiana dziesięcin z tych dóbr chełmińskich, które jeszcze pozostawały w dyspozycji księcia.

Wiele wskazuje na to, że ziemia chełmińska częściowo mogła się znajdować w ręku Prusów. Z tego względu Krzyżacy uzależniali swoje przybycie nad Wisłę od przydzielenia bezpiecznego miejsca na lewym brzegu rzeki. Ten warunek spełnił Konrad, nadając im pod koniec roku 1229 wieś Orłowo koło Inowrocławia, a wnet potem w pierwszych dniach 1230 roku gród Nieszawę w pobliżu Torunia na lewym brzegu Wisły wraz z czterema wsiami. Ponadto ponowił raz jeszcze swoją darowiznę ziemi chełmińskiej z kwietnia 1228 roku. Całość układów z lat 1228—1230 potwierdził papież Grzegorz IX bullą z dnia 18 stycznia 1230 r., wzywając równocześnie Krzyżaków, aby przystąpili do wydarcia ziemi chełmińskiej z rąk Prusów".[297]

Pierwsza grupa Krzyżaków, która przybyła do Polski w roku 1228, licząca 3 rycerzy zakonników, pod przywództwem Filipa z Halle, zajęła gródek zwany w tradycji krzyżackiej Vogelsang, leżący przy przeprawie wiślanej naprzeciw grodu Postolsko, na terenie dzisiejszego Torunia. W roku 1230 przybyła druga liczniejsza grupa pod dowództwem Hermana von Balka, która zajęła oddany im przez księcia Konrada większy gród w Nieszawie, naprzeciw pierwotnego Torunia (późniejszego Starego Torunia). W roku 1231 przekroczyła ona przez istniejącą w tym miejscu drugą przeprawę przez Wisłę i odbudowała istniejący tu dawniej gród z wielkim rozłożystym dębem pośrodku. Z tej nowej korzystniejszej pozycji załoga krzyżacka, wzmocniona zapewne siłami księcia Konrada, podjęła akcję systematycznego wypierania z ziemi chełmińskiej Prusów, którzy usadowili się tutaj w kilku warownych miejscach. W roku 1232 zostało opanowane Chełmno, co oznaczało w tym czasie opanowanie naczelnego grodu tej ziemi.[298]

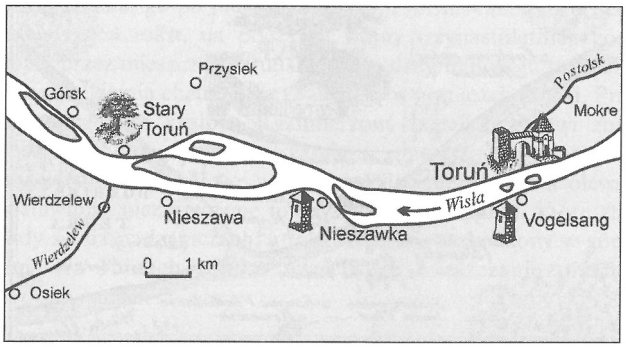

Ryc. 79. Początki osadnictwa krzyżackiego na ziemi chełmińskiej (wg T. Jasińskiego).[299]

Uwzględniając zaś, że osadnicy nie byliby zakładali swych zagród, jeśliby nie mieli pewności względem daniny biskupiej, - sądzimy, że ugodę z biskupem odnieść trzeba do tegoż roku 1231, na który przypadają przytoczone powyżej ugody jego z Krzyżakami.

Osadnictwo ziem krzyżackich w latach 1230-1283 miało przez długi okres charakter dorywczy i przypadkowy. Celową działalność w tym zakresie podjęli zakon i biskupi pruscy dopiero na przełomie XIII/XIV w. Od tego czasu spotykamy się z większym dopływem chłopskiej ludności obcej, głównie niemieckiej,

[295] M. Biskup i G. Labuda; op. cit.; s. 118
[296] M. Biskup i G. Labuda; op. cit.; s. 119
[297] M. Biskup i G. Labuda; op. cit.; s. 120
[298] M. Biskup i G. Labuda; op. cit.; s. 139,140.
[299] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; Zamki i strażnice krzyżackie ziemi chełmińskiej, Toruń 2000, s. 101.

holenderskiej, sporadycznie też skandynawskiej. Krzyżacy mogli również stale korzystać z napływu ludności polskiej z terenu Pomorza i Mazowsza, mniejszego pod względem ilościowym, ale za to nieprzerwanego.

Zrazu w najkorzystniejszych warunkach znalazła się ziemia chełmińska. W momencie jej opanowania przez Krzyżaków liczyła ona około 30 tys. osób, zamieszkujących ponad 200 osad. Sporo z nich zostało spustoszonych w okresie najazdów pruskich, jednakże już w połowie XIII w., po zawarciu pokoju dzierzgońskiego, niebezpieczeństwo zostało zażegnane.[300]

Jeśli chodzi o wielką własność ziemską to była ona w pełni rozwinięta na ziemiach zakonu jedynie w ziemi chełmińskiej.[301]

Owe 600 włók, wspomniane w ugodzie o dziesięcinę, były biskupowi pruskiemu wymierzone- fuerunt mensurati- przez brata Henryka Storluz tam, gdzie majątki biskupie później leżały, w Łozie z jeziorem, to jest w Chełmży, w Wąbrzeźnie, Bobrowie i nad Drwęcą w późniejszej parafii Mszano. Zatem już Chrystyan był właścicielem majątków tych, a kilka lat później o to właśnie żalił się przed papieżem, jako w ziemi chełmińskiej zasekwestrowali mu pewne dobra- prediis quibusdam retentis-.

Majątki biskupa rozkładały się na trzy wielkie części; Chełmża leży w powiecie toruńskim, Wąbrzeźno na wschodniej kończynie dawnego chełmińskiego, Bobrowo i Mszano, przedzielone od siebie innymi majątkami, w powiecie brodnickim, zatem w najdalszej wschodniej części ziemi chełmińskiej. Nie potrzebujemy jawniejszego dowodu na to, że w tym czasie panował tu pokój zupełny.[302]

[...] *O losie ziemi chełmińskiej tyle się tylko dowiadujemy, że Krzyżakom pomyślnie się w niej wiodło; a pamiętać trzeba, że równocześnie w r. 1231 powstało pierwsze miasto ich fundacji, Toruń, roku 1232 drugie, Chełmno. Na wieść o wielkiej klęsce chrześcijan oczywiście żaden osadnik nie byłby z żoną, dziećmi i mieniem przybył. Wszystko to dowodzi, że nie był to czas powszechnej trwogi z Prus idącej, gdyż tej ani osadnicy ani rycerze Zakonu nie byliby przetrwali*.[...][303]

Dokument lokacyjny dla Chełmna i Torunia

Dokument lokacyjny dla Chełmna i Torunia, w przypadku Chełmna dotyczył jeszcze osady w Starogrodzie. Był wystawiony 28 XII 1233 r.- stanowił słynny przywilej chełmiński. Był to dokument bardzo ważny dla miasta jako podstawa prawna jego dalszego rozwoju. Zawarte w nim przyznane przez Zakon swobody i uprawnienia dla Chełmna i Torunia stały się prawem, nazywanym chełmińskim, dla osadników napływających do państwa krzyżackiego. Na tym prawie lokowano nowe miasta i wsie oraz nadawano dobra rycerstwu.

Podstawą prawa chełmińskiego było prawo magdeburskie, ulepszone przez Zakon dzięki wykorzystaniu zwłaszcza prawa flamandzkiego i węgierskiego.

Dokument lokacyjny nadany w 1233 r. uległ zniszczeniu w czasie pożaru miasta i namiestnik w. mistrza w Prusach i Inflantach Eberhard von Sayn potwierdził go na nowo w dniu 1 X 1251 r.[304] Ten dokument odbiega treścią od oryginału w kilku miejscach. Jednak w dalszym ciągu Chełmno pełni przodującą rolę tworzonego państwa krzyżackiego.[305]

Powstanie miasta Torunia

Podstawy do rozwoju życia miejskiego znajdowały się zrazu tylko w ziemi chełmińskiej: gęste osadnictwo, dobre zaplecze rolnicze, rozwinięty system dróg handlowych wzdłuż Wisły. Dlatego też tutaj postanowili Krzyżacy założyć dwa silne ośrodki życia miejskiego: Toruń i Chełmno. Bez wątpienia istniały już w XIII w. na ziemi chełmińskiej ośrodki o potencjale miejskim, mianowicie Chełmża i Grudziądz (nie wymieniam Kałdusa gdyż stanowi on wczesne Chełmno).

---

[300] M. Biskup i G. Labuda; op. cit.; s. 191, 192.

[301] M. Biskup i G. Labuda; op. cit.; s. 193.

[302] Stanisław Kujot; Dzieje Prus Królewskich, cz. I, s. 577.

[303] Stanisław Kujot; Dzieje Prus Królewskich, cz. I, s. 584.

[304] Pr. UB, 1, nr 105; G. Kisch, Die Kulmer Handfeste, Sigmaringen 1978, cz. 1 nr 1 i 2; K. Zielińska- Melkowska, Przywilej chełmiński 1233 i 1251, Toruń 1986.

[305] Zenon Hubert Nowak; Dzieje Chełmna do końca XVIII w. [w:] Dzieje Chełmna, 1987, s. 66, 67.

W pierwszej fazie głównym oparciem dla mieszczan były grody krzyżackie. Osiedla miejskie stanowiły w obu przypadkach (Toruń i Chełmno) wydzieloną jednostkę osadniczą, zabezpieczoną wałami i palisadą. Przywileje lokacyjne zapewniały miastom samorząd administracyjny, sądowy i skarbowy.

Wiadomości o życiu gospodarczym miast są bardzo skąpe. Jakkolwiek należy sądzić, że w organach samorządowych miast była ludność niemiecka, stąd zostały miasta zorganizowane na wzór miast niemieckich. Pierwotną obsadą miast byli rzemieślnicy i przekupnie, a dopiero z czasem kupcy i przedstawiciele innych wolnych zawodów. Ludność ta ubocznie trudniła się rolnictwem, wskutek tego nadania ziemi (pola orne, łąki i pastwiska) odgrywały tak dużą rolę w pierwotnym uposażeniu miast.[306]

W roku 1264 nastąpiła lokacja Nowego Miasta Torunia. Przywilej z roku 1265 przyznał mieszczanom Starego Miasta Torunia prawo łowienia ryb, warzenia piwa, rzezania bydła, ale zastrzegł dla Zakonu monopol utrzymywania domu kupieckiego i jatek. Dopiero w roku 1274 miasto wykupiło dom kupiecki, a także rozmaite kramy. W roku 1303 miasto otrzymało przywilej odbywania wolnego targu co każdą sobotę, a na targu tym mogli wystawiać swoje towary na sprzedaż sukiennicy, rzeźnicy, tkacze rękodzielnicy różnych sztuk mechanicznych.[307]

Dla istnienia państwa krzyżackiego (głównie dla rozwoju miast) trzy szlaki handlowe i komunikacyjne miały decydujące znaczenie: rzeczny- przez Wisłę oraz lądowy przez Wielkopolskę i Śląsk na Łużyce, Miśnię, Turyngię i Brandenburgię, tudzież morski w kierunku Lubeki na teren Nadrenii, Saksonii i Brandenburgii. W latach wojen i powstań, dopóki Krzyżacy nie zapewnili sobie własnej bazy gospodarczej w podbitym kraju, zapewne niejednokrotnie żywność z Polski ratowała ich od zagłady. Również napływ rycerstwa, rzemieślników i chłopów z Niemiec był zależny od drogi przez Polskę. Już w latach 1238 i 1243 zawarli Krzyżacy stosowne umowy z książętami polskimi, zabezpieczające im swobodne poruszanie się na wielkopolskich drogach rzecznych i lądowych. O swobodną żeglugę na Wiśle stoczyli długoletnią wojnę z księciem gdańskim Świętopełkiem.[308]

Nazwa Toruń

Ks. prof. Stanisław Kujot w Dziejach Prus Królewskich, cz. I, porusza powstanie pierwotnej nazwy miasta Toruń. [...] Czy nazwa Toruń jest miejscowa, polska, czy nadali ją Krzyżacy? Domysł, że pochodzi od nich, i że przenieśli ją aż z Ziemi św., został już dawno wypowiedziany i w ostatnim czasie powtórzony. W Palestynie ważna twierdza chrześcian nazywała się Toron, Toron militum i Toron des chevaliers. Według zdania tego Krzyżacy przenieśli nazwę jej na pierwszą w ziemi chełmińskiej wystawioną. Tak później nie istniejącą już inną nad Osą, gdzie jest wieś i młyn Słup, nazwali podobno imieniem cytadeli Montfort pod Akonem, Starkenberg. Atoli tutejszy Starkenberg nie zbliżał się nawet z daleka znaczeniem do Montfostu palestyńskiego, a gdyby rozstrzygały przypadkowe podobieństwa nazw, znaleźlibyśmy dla każdego Wonneberg, Rutenberg i podobnych kakiś pierwowzór w średniowiecznych kronikach i dokumentach. Na dowód zaś, jakoby kiedyś z zamiłowaniem przenoszono nazwy z Ziemi św. do naszych okolic, Golgota i Jeruzalem;- trzeba było jeszcze dodać Emaus! Nie twierdzimy, by utarta nazwa polska „Toruń" była pierwotną; brzmiała ona prawdopodobnie Toroń, jak w całej okolicy Golubia i Kowalewa i Wąbrzeźna powszechnie wymawiają. Zmiękczone n na końcu, podobnie jak w nazwach Poznań, Zbąszyń, jest dowodnie polskie. Znaną jest też na Mazowszu nazwa toron, oznaczająca kiedyś młodego niedźwiedzia, teraz podobno zwykle psa obnoszonego na postrach dzieci w czasie Gwiazdki. I to jest pewne, że niezależnie od wpływu polskiego, bo w rodzinach niemieckich i protestanckich, przechowała się w okolicy Torunia nazwa rodowa Thoron. W Mazowszu, w powiecie modlińskim jest zaścianek Toronówka, w Białorusi, w powiecie sieńskim (miasto Sienno) wieś Toronkowicze. Obie nazwy pochodzą niewątpliwie od tegoż imienia Toron, które zatem nie jest na bliższą okolicę miasta ograniczone, lecz także w sąsiedniem Mazowszu znane. [...][309]

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Tom XII, Szlurpkiszki – Warłynka, Warszawa 1892, zapisał też dodatkowo zmiany nazwy pierwotnej na przestrzeni wieków jego

---

[306] M. Biskup i G. Labuda; op. cit.; s. 198.

[307] M. Biskup i G. Labuda; op. cit.; s. 198, 199.

[308] M. Biskup i G. Labuda; op. cit.; s. 200

[309] Ks. Stanisław Kujot; Dzieje Prus Królewskich, cz. I, Toruń 1817-1918, s. 550, 551

istnienia. Hasło **Toruń: […]…Nazwa.** W doku. 1233, 1246, 1310, 1641 r. *Thorun*, 1241 *Thoron* (ob. P.U.B. v. Perlbach, str.63), 1485 *Torun,* 1522, 1773 *Torunium.* Pochodzenie słowiańskie nazwy przyznaje Toeppen (ob. „Script. rer. pr.", I, 50, przyp. 2). U Mazurów zwał się młody niedźwiedź, dawniej w czasie nowego roku obnaszany, „toron". Jeszcze teraz mówią tak na młodego wilczka jako i na psa, które wypchane w braku niedźwiedzi obnoszą. „Toruń" albo jak na chełmińskiej stronie lepiej mówią „Toroń", znaczy tyle, co siedziba Torona (ob. „Pielgrzym", 1888, Nr. 23). Nawet po niemiecku długo jeszcze pisano tylko Thorun. Dopiero r. 1477 rozporządziła rada miejska, aby miasta nie zwano już nadal Thorun, lecz Thorn, chociaż w herbie miejskim zatrzymano niekonsekwentnie dewizę: „Civitas Thorun". […][310]

[310] Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Tom XII, Szlurpkiszki – Warłynka, Warszawa 1892, s. 412.

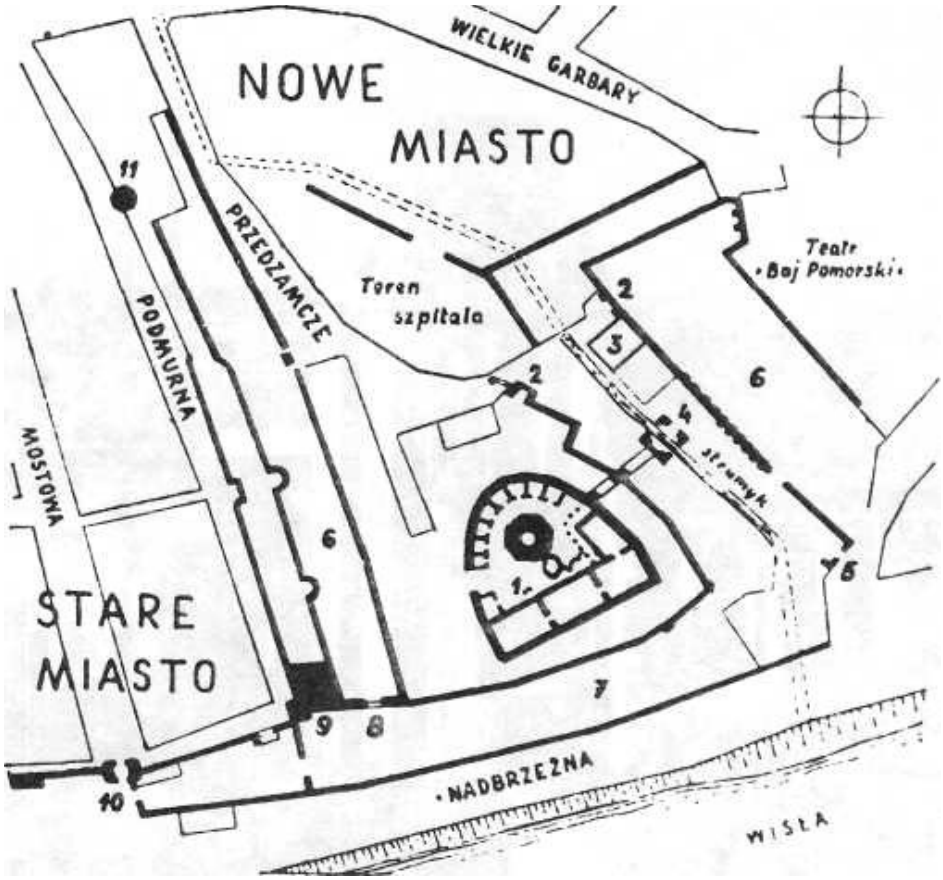

Ryc. 80. Rozplanowanie Starego i Nowego Miasta Torunia oraz zamku krzyżackiego w XIII- połowa XV w. (wg J. Frycza):
1 — zamek; 2 — bramy; 3 — młyn zamkowy; 4 — Gdanisko; 5 — Brama Mennicza; 6 — fosa;
7 — przedzamcze; 8 — tama; 9 — Dwór Mieszczański; 10 — Brama Mostowa; 11 — baszta Monstrancja

Kościoły oczywiście nie były pierwszymi budowlami jakie powstawały w nowo założonych miastach, tym bardziej nie powstawały naprędce, bo w większości były to budowle monumentalne, ogromne. Największym kościołem regionu nie jest bazylika w Chełmży (kościół katedralny), jest nim Bazylika katedralna św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty w Toruniu. Kościół św. Janów w Toruniu ma 65,20 m długości i 32,20 m szerokości. Kościół ten jest odpowiednikiem kościoła chełmińskiego w Toruniu. Jest on pierwszą budowlą sakralną, której budowę podjęto na terenie miasta po lokacji, początki tej budowy należy datować na połowę XIII wieku. Ale miał miejsce pożar, po pożarze miasta podjęto ponownie budowę kościoła koło roku 1270, ciągnąc ją do pierwszych lat następnego stulecia.

Ryc. 81. Bazylika katedralna św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty, 2014, Wikipedia.

Powstanie miasta Chełmna

Pierwsza wzmianka o Chełmnie, nazywanym po łacinie „Culmen" pojawia się w dokumencie Bolesława Szczodrego z 1065 r. Dotyczy ona pierwotnego Chełmna- osady Kałdus. Kałdus z tego okresu musiał już być rozwiniętą osadą handlową i rzemieślniczą, w skład terytorialny osady wchodziło podgrodzie położone przy grodzie. Gród odgrywał rolę ośrodka władzy administracyjnej, kasztelanii. Ziemia chełmińska wchodziła w skład monarchii polskiej już za czasów Mieszka I, była związana politycznie z dzielnicą mazowiecką.

Według kroniki Piotra z Dusburga, Herman Balk zbudował w roku 1232 zamek i miasto Chełmno, lokalizacja miasta leży w obecnym Starogrodzie. Przeprowadzone badania archeologiczne w Starogrodzie potwierdzają brak wcześniejszego osadnictwa niż krzyżackie. Starogród był siedzibą komtura według nowo wprowadzonych podziałów administracyjnych, a więc był stolicą okręgu określanego ziemią chełmińską. Komturstwo chełmińskie obejmowało nadwiślański obszar ziemi chełmińskiej, sięgający na północy jeziora Rudniki.

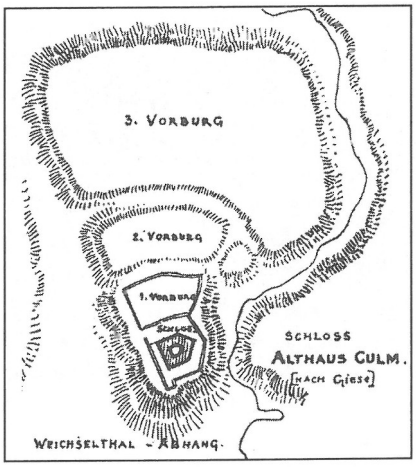

Ryc. 82. Plan zamku i podzamczy w Starogrodzie (wg C. Steinbrechta, wzorowany na ryc. Giesego).[311]

W 1232 roku Krzyżacy zbudowali w Starogrodzie drewniano- ziemny zamek, który był drugim, po Toruniu, warownym umocnieniem Zakonu na prawym brzegu Wisły. Prawdopodobnie w połowie XIII w. zastąpiono je zamkiem murowanym, który do roku 1253 był siedzibą mistrzów krajowych, potem komturów.[312]

Również z kroniki Piotra z Dusburga wynika, że książę z Anlantu (chyba z Anhalt) w 1247 r. przenosi miasto ze Starogrodu na obecne miejsce. Przeniesienie nastąpiło etapami bo najpierw, zajęto miejsce od strony Wisły na terenie dzisiejszego przedmieścia Rybaki, zwanego w źródłach Starym Miastem (Antiqua Civitas). Przemieszczenie osadnicze bezpośrednio ze Starogrodu na wysoczyznę, dzisiejsze Chełmno, miało to miejsce chyba w 1250 lub 1251 r.- dokładną datę trudno obecnie określić.[313]

Po wielkiej wyprawie na Prusów w 1234 r. Krzyżacy przystąpili do utrwalenia swych pozycji. Na pograniczu chełmińsko – pomezańskim zbudowali silny obóz w Radzynie, obsadzając go stałą załogą.

[311] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; op. cit., s. 100

[312] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; op. cit., s. 99

[313] Zenon Hubert Nowak; Dzieje Chełmna do końca XVIII w. [w:] Dzieje Chełmna, 1987, s. 63- 69

Fot. 83. Kościół Wniebowzięcia NMP w Chełmnie. Wikipedia, 2006.

Jedną z najstarszych budowli sakralnych ziemi chełmińskiej realizowaną w stylu gotyckim (styl wprowadzony na ziemię chełmińską przez Krzyżaków) był kościół w Chełmnie pod wezwaniem NM Panny. Jego początki wiązały się jeszcze zapewne z osobą biskupa Chrystiana. Został on rozbudowany dopiero po drugiej lokacji miasta w roku 1251, przy czym główny etap budowy przypada na lata 1280-1320. Patronami a zatem i fundatorami kościoła NM Panny w Chełmnie byli Krzyżacy, czyniąc z niego główny kościół parafialny. Budowniczy tego kościoła pochodził prawdopodobnie z Nadrenii.

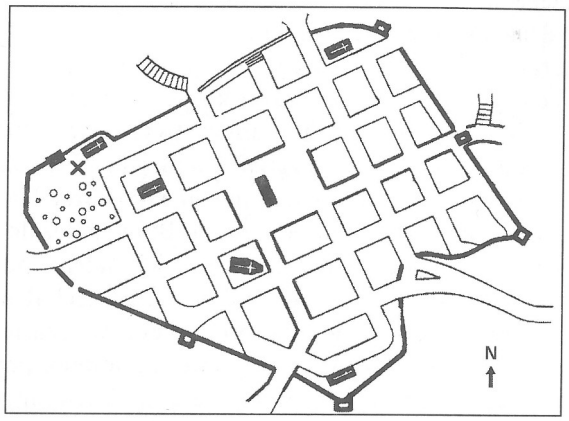

Ryc. 84. Plan średniowiecznego miasta Chełmna. W narożniku zachodnim znakiem „x" zaznaczono położenie pozostałości zamku.[314]

W XIII w. Chełmno było grodem kasztelańskim (Castrum Colmen), wzmiankowanym już w 1132 roku, było jednym z ważniejszych miejsc w kasztelańskim ustroju grodowym Słowian na tych terenach. Od 1222 roku gród stanowił rezydencję biskupa Chrystiana, który rozpoczął stąd chrystianizację Prus. W 1230 roku biskup wraz z kapitułą przeniósł się do Zantyru nad Nogatem, przekazując Chełmno Krzyżakom, którzy wznieśli w nim murowany zamek z cegły. Od 1233 roku miał tu siedzibę mistrz krajowy pruski (Landmeister), bezpośredni przedstawiciel wielkiego mistrza krzyżackiego, rezydującego wówczas w Wenecji.[315]

[...] *Szkoda, że pierwszy przywilej chełmiński zachował się tylko w odpisie; w odnowieniu z r. 1251 wyraźnie powiedziano, że pierwszy egzemplarz zginął w pożarze Chełmna- per incendium civitatis Culmensis amisso-. Ten sam los spotkał podczas pierwszej wojny pruskiej, szczególnie w roku 1242 i 1243, wszystkie bez wyjątku dokumenty osadcze w ziemi chełmińskiej. Z następnych lat przed ukończeniem wojen pruskich (r. 1282) przechowały się tylko trzy oryginały, dwa odnowionego dokumentu chełmińskiego z r. 1251 w Chełmnie i w Toruniu, i dokument erekcyjny katedry i kapituły chełmżyńskiej z tegoż roku. Widać, że i po roku 1251 wszystkie inne miasta i wsie doznały srogości wojny i spalone lub spustoszone zostały. Przed marszałkiem Dytrykiem, który wspólnie z Hermanem Balke przybył do ziemi chełmińskiej, i przed dwoma komandorami z Starogrodu i Kwidzyna dokument jako świadków wymienia trzech braci zakonnych bez wszelkiego tytułu. Są to Henryk de Seyne, Poppo de Osternach i Albertus de Langenberg*.[...][316]

* * *

Istnieją istotne różnice jak i podobieństwo w powstaniu miast Torunia i Chełmna. Stary Toruń, miejsce pierszego budowanego przez Krzyżaków grodu na prawym brzegu Wisły, bardzo często zalewała woda w czasie powodzi. Przeniesiono zatem miejsce osiedlenia i pobudowano zamek w miejscu dogodnym, już wcześniej zasiedlonym przez Słowian, oddalonym od Starego Torunia o 7 km. Pobudowano zamek na wzniesieniu nad Wisłą. Zbudowanie zamku w Starogrodzie potwierdza późniejsze opanowanie miejsca powstania Chełmna w porównaniu z Toruniem. Należy sądzić, że Starogród (Stare Chełmno- odległe ledwie o 6 km od starówki dzisiejszego Chełmna) odgrywał poważniejszą rolę niż Stary Toruń. Zamek w Starogrodzie w czasie wojen został zniszczony i ostatecznie budowę miasta przeniesiono na miejsce obecnego Chełmna, już nie odbudowując zamku. Istniał też przecież silny ośrodek w Kałdusie lecz nie uzyskał on akceptacji w krzyżackich planach budowy miasta w tym miejscu- może chodziło o niechcianą słowiańską ludność zamieszkującą Kałdus. Ale najpewniej chodziło o lokalizację miasta bezpośrednio na

[314] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; op. cit., s. 28
[315] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; op. cit., s. 28
[316] Stanisław Kujot; Dzieje Prus Królewskich, cz. I, s. 609

brzegu Wisły w ujściu Browiny. Chełmno i Toruń zaludnili w pierwszej kolejności osadnicy z Niemiec a nawet ze Śląska.

Nie zachowały się prawie żadne wiadomości o rozwoju rzemiosła w przodującym pierwotnie mieście, Chełmnie. Dopiero w roku 1298 Zakon zezwolił miastu na założenie domu kupieckiego oraz kramu i jatek przekupniów, szewców, piekarzy i rzeźników.[317]

Prawa miejskie dla Chełmży

Prawa miejskie zostały ustanowione według ustaleń S. Kujota po przeprowadzeniu następującej analizy starych dokumentów źródłowych, poniżej podaję wyciąg z tych dokumentów; [...] Po pierwszej wojnie z Prusakami wyniósł biskup Heidenreich r. 1251 wieś Łozę do rzędu miast i dał jej nazwę Culmsee — Culmense —. O ile coś pewnego dojść można, to wszystkie osadzenia nastąpiły nie prędzej jak po r. 1282.. [...][318]

Dokument fundacyjny katedry z r. 1251 wymienia też wyraźnie kościół parafialny w Chełmży. […] *Biskup dał go kapitule swojej w zarząd — et in civitate Culmense 12 mansos et parochiam eiusdem civitatis*.[319]" […]

Ks. S. Kujot potwierdza następnie w innym swoim opracowaniu: [...] *Siedzibę swą obrał biskup od razu w głównej części majątków owych, w Łozie, którą od tytułu swej dyecezyi nazwał Culmsee, t.j. Chełmno nad jeziorem, a u ludności polskiej przez utarcie przybrało formę Chełmża[320]. Pierwszy raz spotykamy ją- Culmse- już w akcie ugody z lipca r. 1248, zawartej między biskupem a zastępcą mistrza Henrykiem de Honstein wraz z mieszkańcami ziemi chełmińskiej. Jest tam już mowa o zbożu winnem kościołowi chełmżyńskiemu- ecclesie Culmenseensi- . Widać stąd, że biskup po przybyciu do dyecezyi co prędzej obrał sobie kościół biskupi, którym był bez wątpienia parafialny w Łozie*.[...][321]

Powstanie grodu i miasta Grudziądza

Grudziądz wyrósł z grodu powstałego na piaszczystym wzniesieniu w widłach Wisły i Osy.[322] Osa stanowiła zaś najdawniejszą granicę polską z Prusami, tutaj też w czasach Bolesława Chrobrego wbite zostały słupy graniczne i prawdopodobnie wtedy powstał gród grudziądzki.[323] Grudziądz swoją obronność zawdzięczał głównie warunkom naturalnym- był bowiem otoczony Wisłą, Osą i bagnami.[324]

Nazwa tego grodu a potem miasta występowała w dokumentach w różnych wersjach: Grudene, Grudencz, Grawdencz, Growdencz, Grudenz, Grudentz, Grudenz, Grudząs i Grudziądz.[325] Nazwy miejscowości takie jak: Rytel, Wiąg i Zblewo[326] świadczą o pobycie ludności pruskiej. Nazwy Tczew, Gniew i Grudziądz również są podejrzane o pruskie pochodzenie.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Tom II, Szlurpkiszki – Warłynka, Warszawa 1892, zapisał nazwę Grudziądz jako hasło: […] **Grudziądz**, pierwotnie Grudzieniec, niem. Grudenz al. Graudenz, z czego my teraz spolszczone używamy Grudziądz,….[…][327].

---

317 Preussisches Urkundenbuch.., Bd. 1, nr 688, s. 431.

318 Kujot Stanisław; *Kto założył parafie w dzisiejszej diecezyi chełmińskiej? (z mapą) część druga*,nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń- 1904, s. 65.

319 Kujot Stanisław; *Kto założył parafie w dzisiejszej diecezyi chełmińskiej? (z mapą) część druga*,nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń- 1904, s. 67.

320 Nazwy miast Culm i Culmsee są omówione w rozdziale 1 niniejszego opracowania.

321 Stanisław Kujot; Dzieje Prus Królewskich. cz. I, s. 886,887

322 J. Błachnio; Przewodnik po Grudziądzu i okolicy, Grudziądz 1965, s. 4

323 K. Gawlikowski; Dzieje Grudziądza, Grudziądz 1925, s. 1

324 S. Myśliborski- Wołowski, Szkice grudziądzkie, Gdynia 1964, s. 12

325 K. Froehlich, Geschichte des Graudenzer Kreises, Danzig 1884, s. 82, Akta stanów Prus Królewskich, T. I 91479-1488), wyd K. Górski i M. Biskup, Toruń 1955, s. 1.

326 G. Labuda, Prusowie i ich kraj we wczesnym średniowieczu, [w:] Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach, Gdańsk 1986, s. 46

327 Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Tom II, Szlurpkiszki – Warłynka, Warszawa 1892, s. 862.

Pierwsza wzmianka źródłowa o Grudziądzu dotyczy roku 1064, w którym to Prusowie w rewanżu za wyprawę Bolesława Śmiałego na ich ziemię, zajęli na pewien czas ten gród. W rok później należał on ponownie do Polski. Te pierwsze dane pochodzące ze źródeł pisanych potwierdzają również liczne wykopaliska z Góry Zamkowej.[328]

W roku 1207 Ziemię Chełmińską wraz z Grudziądzem objął Konrad Mazowiecki.[329] Konrad nadał w r. 1218 wiele grodów, w tym także Grudziądz biskupowi Chrystianowi. Od tego czasu biskup Chrystian uważał ziemię chełmińską za bazę swojej pracy misyjnej w Prusach. W czasie krucjaty 1221/ 1222 wzięli udział Leszek Biały, Henryk Brodaty, Konrad Mazowiecki, Świętopełk, Warcisław i biskupi polscy. W tym okresie walk z Prusami całkowicie został zniszczony Grudziądz, zatem łatwiejsze stały się najazdy plemion pruskich na ziemię chełmińską.[330]

Wówczas, po tej niekorzystnej dla Polski wojnie, zrodziła się inicjatywa sprowadzenia Krzyżaków do ziemi chełmińskiej. Myśl tą popierał również biskup płocki Günter. Czas i sposób osadzenia tu Krzyżaków został już opisany w poprzednich rozdziałach niniejszego opracowania. Biskup Chrystian, jednakże był w latach 1218- 1231 właścicielem Grudziądza. Z tych lat zachowała się pieczęć biskupa przedstawiającego go siedzącego na tronie. W roku 1231 Grudziądz zajęty został przez Krzyżaków, przechodząc wraz z innymi posiadłościami Chrystiana w ich ręce.[331]

W pierwszym okresie władzy krzyżackiej Grudziądz został rozbudowany, zaczęto również budowę murowanego zamku.[332] Miasto w tym okresie uległo też kilkakrotnemu zniszczeniu.

W latach 1278- 1281 Grudziądz był dwukrotnie pustoszony przez Prusów i ich sprzymierzeńców. W 1278 Litwini i Prusowie zdobyli kilka zamków w Ziemi Chełmińskiej, a wśród nich również grudziądzki, i zburzyli je. W roku 1281 wojsko pruskie wkroczyło do Ziemi Chełmińskiej, przeprowadzając rzeź i pozostawiając liczne pożary. W tych walkach zdobyli ponownie Grudziądz.[333] Krzyżacy po objęciu władzy w ziemi chełmińskiej skorzystali z podziału administracyjnego byłej polskiej administracji i w poszczególnych grodach zaprowadzili swoje komturstwa. Grudziądz wcześniej należał do diecezji płockiej a po krzyżackich zmianach był w diecezji chełmińskiej, której stolicą diecezjalną była Chełmża. W Ziemi Chełmińskiej komturstwa były liczne i często bardzo małe, to też z czasem część z nich skasowano. Pozostawiono je jednak w znaczniejszych grodach na pograniczu- w Toruniu, Golubiu, Brodnicy, Grudziądzu i w Starogrodzie pod Chełmnem. Wszystkie komturstwa na tym terenie były przyporządkowane chełmińskiemu komturowi krajowemu. Komturstwo grudziądzkie powstało około 1250 roku, a na jego czele stanął Bertold. Zamieszkał on w przebudowywanym w tym czasie zamku.[334]

---

328 Barbara Janiszewska- Mincer, [w:] J. Danielewicz (red.), DZIEJE GRUDZIĄDZA t. I, Grudziądz 1992, s. 191

329 W. Łęga; Grudziądz- dzieje i kultura, Grudziądz 1950, s. 10

330 Barbara Janiszewska- Mincer, op. cit., s. 192

331 Barbara Janiszewska- Mincer, op. cit., s. 193

332 T. Chrzanowski, Grudziądz, Warszawa 1970, s. 3

333 J. Długosz, Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego, księga 7 i 8, s. 260 i 276.

334 Barbara Janiszewska- Mincer, op. cit., s. 194

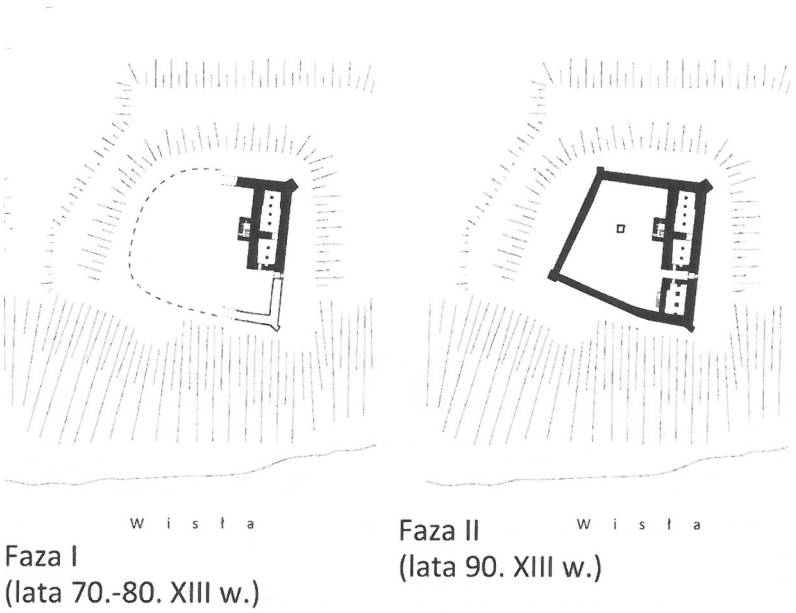

Ryc. 85. Grudziądz- próba rekonstrukcji I- II fazy budowy zamku (oprac. B. Wasik na podstawie wyników badań archeologiczno- architektonicznych oraz nowożytnej ikonografii i ilustracji).[335]

Grudziądz w połowie XIII wieku był już znaczącym grodem, a w roku 1277 został po raz pierwszy w źródłach nazwany miastem. Przywilej elekcyjny na prawie chełmińskim otrzymał jednak dopiero w 1291 r. Wystawił go w dniu 18 czerwca w Lipieńku pod Lisewem (oddalonym od Grudziądza o 30 km) mistrz krajowy Meinhard z Querfurtu.[336] Zastanawia fakt, że Grudziądz założony został w bardzo szczupłych granicach w porównaniu z innymi miastami Prus Królewskich. Przyczyna tkwi przypuszczalnie w tym, że Krzyżacy chcieli tu utworzyć ośrodek handlowy. Świadczy o tym występujące w przywileju zezwolenie na założenie t.zw. „domu kupieckiego", który miał być schronieniem dla kupców zamiejscowych, a także miejscem zawierania transakcji.[337]

[335] Bogusz Wasik; Budownictwo zamkowe na ziemi chełmińskiej od XIII do XV wieku, Toruń 2016, str. 257, Ryc. 236- tylko w części faz bud. I i II.

[336] Barbara Janiszewska- Mincer, op. cit., s. 195

[337] Barbara Janiszewska- Mincer, op. cit., s. 196

Opis wybranych zamków i strażnic ziemi chełmińskiej w XIII wieku

Poniższa mapa pokazuje rozmieszczenie zamków w ziemi chełmińskiej na tle dróg lądowych, nie ma, niestety, naniesionych dróg wodnych ze średniowiecza, bo przecież zamki kontrolowały również drogi wodne, np. zamek w Papowie Biskupin był posadowiony przy rzece Browina (wówczas, gdy budowano zamek Browina była rzeką spławną) i przy drodze handlowej prowadzącej z Chełmży do Chełmna.

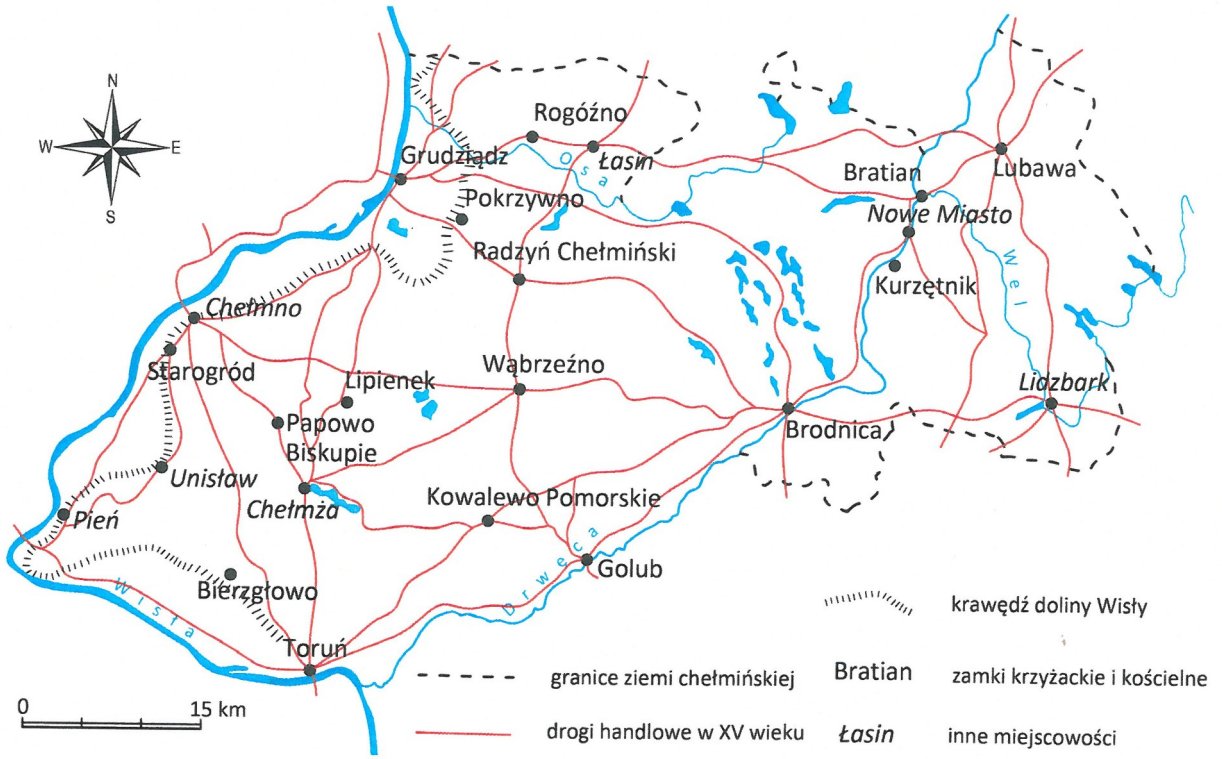

Ryc 86. Zamki ziemi chełmińskiej na tle sieci dróg handlowych (ryc. B. Wasik, wg Bartoszewicz 1996).[338]

[338] Bogusz Wasik; op. cit., s. 28, Ryc. 2

Bierzgłowo

Był to zamek komturski, posadowiony na skraju stromej skarpy. Od północnego zachodu był broniony głębokim parowem. Zespół obronny składał się z zamku właściwego i podzamcza.[339]

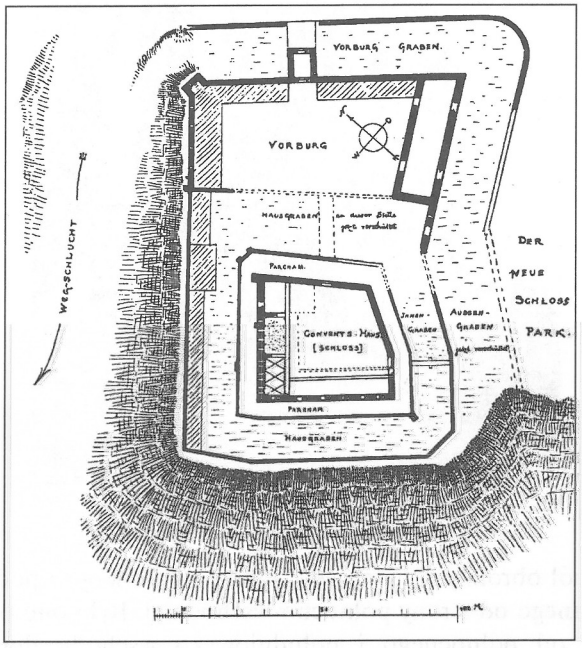

Ryc. 87. Plan zamku (wg C. Steinbrechta).[340]

Pierwotne umocnienia drewniano- ziemne zostały zniszczone w czasie najazdu Litwinów w roku 1263. Możliwa jest nawet wcześniejsza budowa murów. Budowę zamku rozpoczęto zaraz po najeździe litewskim. Już w roku 1270 osiadł tu komtur. Najpóźniej prace budowlane ukończono w pierwszych latach XIV wieku. Komturstwo zlikwidowano w 1415 roku.[341]

Brodnica

W XIII wieku istniało tu umocnienie drewniano- ziemne, które było dwukrotnie niszczone: w 1262 roku przez Jaćwingów i w 1298 roku przez Litwinów. Zamek z cegły powstał w XIV wieku.[342]

[339] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; op. cit., s. 17
[340] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; op. cit., s. 18
[341] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; op. cit., s. 19
[342] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; op. cit., s. 24

Golub- Dobrzyń

Przed powstałym tu na początku XIV wieku zamkiem z cegły istniał na wzgórzu drewniany gród obronny strzegący przeprawy przez Drwęcę. Zakon uzyskał te tereny na drodze wymiany z biskupstwem włocławskim.[343]

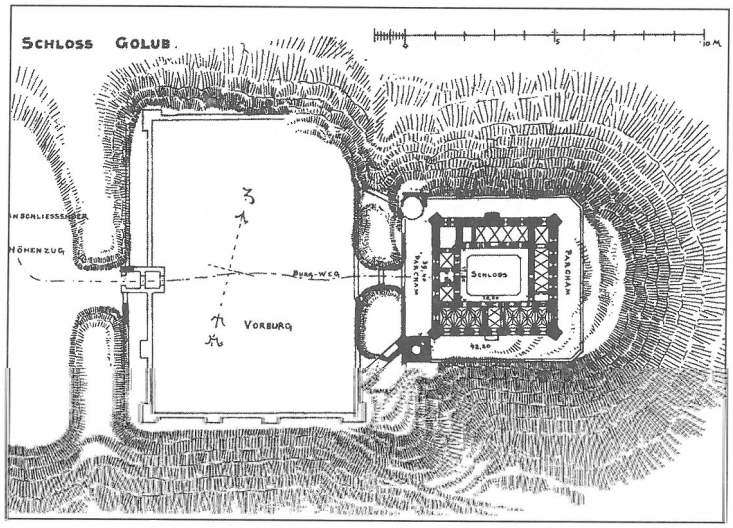

Ryc. 88. Plan zamku i podzamcza (wg C. Steinbrechta).[344]

Kowalewo Pomorskie

W połowie XIII wieku Krzyżacy założyli tu drewniano- ziemny gród obronny. W latach 1280-1290 pierwotne umocnienia zastąpiono zamkiem murowanym. Od roku 1278 istniało tu komturstwo, zlikwidowane po roku 1415.[345]

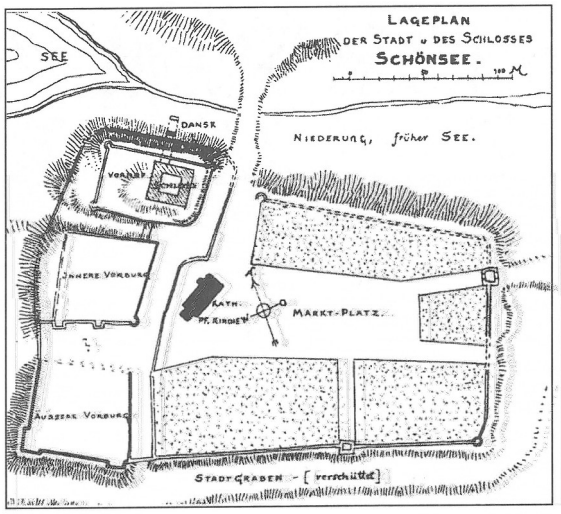

Ryc. 89. Plan zamku i podzamcza (wg C. Steinbrechta).[346]

Kurzętnik

Zamek powstał na lewym brzegu Drwęcy na szczycie wysokiej skarpy doliny Drwęcy. Powstał na

[343] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; op. cit., s. 32
[344] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; op. cit., s. 33

miejscu jednego ze Świętych Gajów pruskich- może stąd w zabudowie zamku jest zapewne warowna kaplica. Od roku 1291 Kurzętnik był własnością kapituły chełmińskiej.[347]

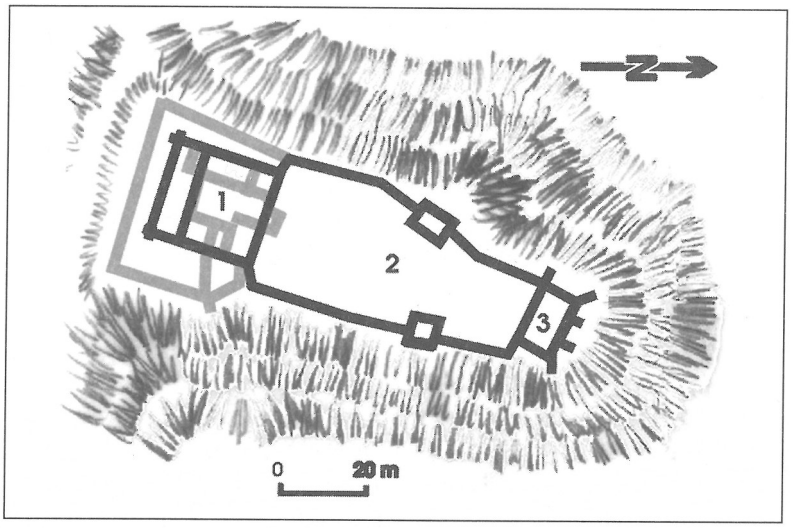

Ryc. 90. Plan zamku i podzamcza. Rys. na podstawie B. Guerquina
(1- zamek właściwy, 2- podzamcze, 3- kaplica).[348]

Lipienek

Wzmiankowany w roku 1277, posiadał umocnienia drewniano- ziemne. Zamek murowany wzniesiono dopiero najpóźniej do końca pierwszej ćwierci XIV wieku.[349]

Lubawa

Lubawa we wczesnym średniowieczu była grodem pruskiego plemienia Sasinów, był to gród położony wśród bagien w widłach rzek Sandeli, Jesionki i Elszki. Około 1214 roku władca grodu o imieniu Surwabuno wraz z władcą sąsiedniej Lansonii, Warpodą pod naciskiem płynącym z ziemi mazowieckiej przyjęli wraz z podległą ludnością chrześcijaństwo z rąk biskupa pruskiego, Chrystiana. Około roku 1220 w wyniku najazdu pogańskich Prusów zniszczona zostaje ziemia chełmińska ze swoimi grodami, w tym również okolice Lubawy. Pod koniec lat trzydziestych XIII wieku Lubawę opanowali Krzyżacy, a od 1246 roku na mocy dekretu papieskiego otrzymało ją biskupstwo chełmińskie. Biskup Heidenreich, przed rokiem 1260 wzniósł tu, na wschód od miasta drewniano- ziemny zamek. Zamek zniszczyły wojny około roku 1260. Budowę zamku murowanego rozpoczęto w 1301 roku. Równolegle rozpoczęto budowę murów obronnych miasta.[350]

[345] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; op. cit., s. 47
[346] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; op. cit., s. 48
[347] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; op. cit., s. 50,51
[348] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; op. cit., s. 51
[349] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; op. cit., s. 58
[350] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; op. cit., s. 62, 63

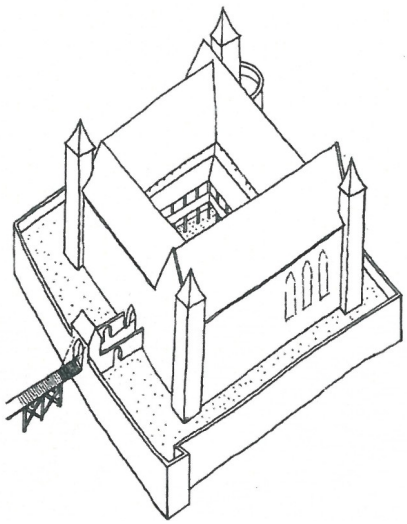

Ryc. 91. Lubawa- rekonstrukcja zamku wysokiego w 1. połowie XV wieku (wg Andrzejewski, Kajzer, Lewandowski 2001 z uzupełnieniami B. Wasika).[351]

Mała Nieszawka

Krzyżacy otrzymali gród od Konrada Mazowieckiego w 1230 roku, który nazwali Vogelsang („Ptasi Śpiew") jako jeden z pierwszych grodów, znajdował się on na lewym brzegu Wisły- prawdopodobnie jego lokalizacja mieści się w obrębie dworca kolejowego Toruń Główny. Vogelsang miał umocnienia drewniano-ziemne. Była tu siedziba komtura, komtur Henryk był wzmiankowany w 1255 roku. Zamek murowany wzniesiono w innym miejscu, kilka kilometrów w dół Wisły.[352]

Papowo Biskupie

Zamek murowany wzniesiono pewnie w latach 1280- 1300. Na początku lat osiemdziesiątych XIII wieku ustanowiono tu komturstwo. Pierwsza wzmianka o komturze papowskim pochodzi z roku 1284.[353]
Ruiny zamku w Papowie Biskupim

Ryc. 92. Ruiny zamku. Widok od E. fot. W. Goliński

Ryc. 93. Ruiny zamku. Wnętrze. fot. W. Goliński

Pień

[351] Bogusz Wasik; op. cit., str. 312, Ryc. 275
[352] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; op. cit., str. 67
[353] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; op. cit., str. 73

Dzisiaj istnieją nikłe ślady pozostałe po zamku na prawym brzegu na wysokiej skarpie Wisły. Istnienie grodu w 1222 roku w tym miejscu potwierdza przywilej z Lonyz (Łowicza) Konrada Mazowieckiego dla biskupa Chrystiana. W latach czterdziestych XIII wieku właścicielem grodu był książę pomorski Świętopełk, który uzyskał go od Zakonu na dożywotnie użytkowanie. Krzyżacy przejęli gród w 1248 roku i przed rokiem 1414 wznieśli tu niewielki zamek murowany.[354]

Pokrzywno

Obecnie w Pokrzywnie są ruiny zamku na wzgórzu w widłach rzeczki Maruszy i wpadającego do niej od północy bezimiennego strumienia- zapewne w średniowieczu wartkiej rzeki. Istniejący w tym miejscu drewniano- ziemny gród słowiański zwany Copriven nadał książę Konrad Mazowiecki biskupowi Chrystianowi. W 1231 roku dobra biskupa przeszły na własność Zakonu, który wzniósł zamek, początkowo drewniano- ziemny, nazwany Engelsburg (Anielski Zamek). Komtur pokrzywieński wymieniony jest po raz pierwszy w 1278 roku. Komturstwo zlikwidowano po roku 1415.[355]

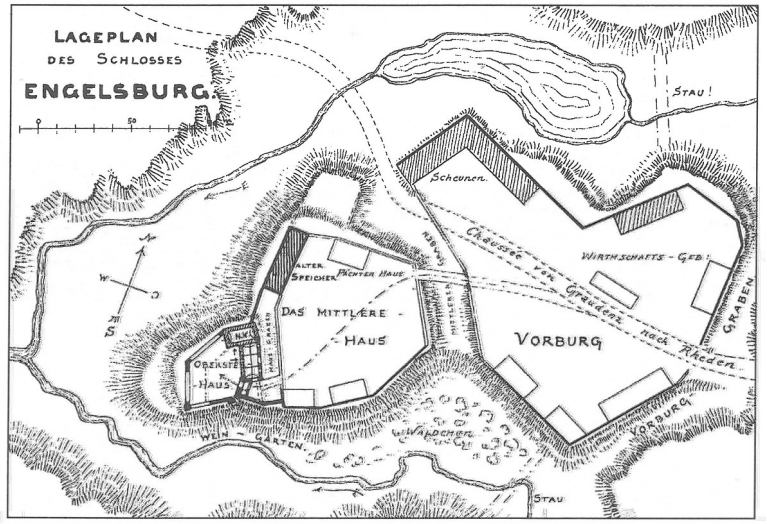

Ryc. 94. Plan zamku i podzamczy (wg C. Steinbrechta).[356]

Radzyń Chełmiński

Czteroskrzydłowy zamek komturski został wzniesiony na zachodnim brzegu zanikającego obecnie Jeziora Zamkowego, uchodzi za arcydzieło krzyżackiej architektury militarnej. Na początku XIII wieku był tu gród należący do wojewody mazowieckiego Krystyna. W 1218 roku synowie Krystyna sprzedali gród za 90 grzywien srebra biskupowi pruskiemu Chrystianowi, który w 1231 roku przekazał go Krzyżakom. Początkowo był tu obóz warowny, później, pewnie od 1234 roku, zamek drewniano- ziemny, stopniowo rozbudowywany. Zamek murowany zaczęto wznosić przed 1276 rokiem. Prace zostały przerwane wojną z Prusami. Budowę zamku podjęto po wojnie, w 1278 roku i ukończono przed 1329 rokiem, w tym bowiem roku odbyło się w Radzyniu wielkie zebranie duchowieństwa i rycerstwa ziemi chełmińskiej.[357]

[354] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; op. cit., str. 76
[355] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; op. cit., str. 79
[356] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; op. cit., str. 80
[357] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; op. cit., str. 85, 86

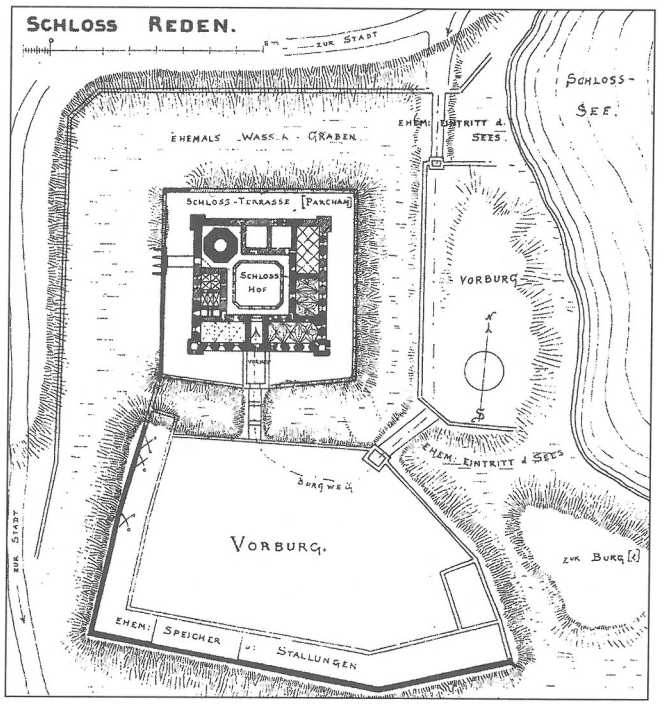

Ryc. 95. Plan zamku i podzamczy (wg C. Steinbrechta).[358]

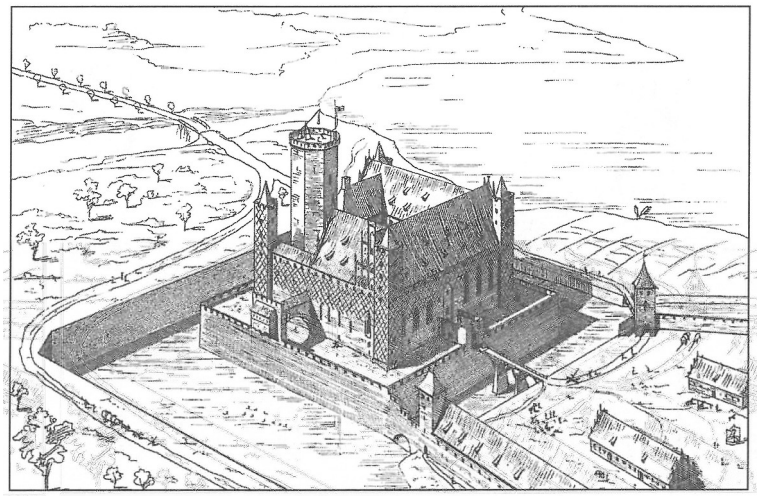

Ryc. 96. Rekonstrukcja zamku (wg C Steinbrechta).[359]

[358] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; op. cit., str. 88
[359] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; op. cit., str. 89

Rogóżno

Ruiny zamku znajdują się na dominującym nad okolicą wzgorzem przy ujściu Gardei do Osy. Na miejscu pruskiego grodu Krzyżacy zbudowali w latach 1250- 1260 drewniany zamek otoczony wałami ziemnymi. Zastąpiono tę konstrukcję pod koniec XIII wieku lub na początku XIV wieku zamkiem murowanym. Do roku 1326 (albo 1333 roku) zamek stanowił siedzibę komturstwa, później wójtostwa.[360]

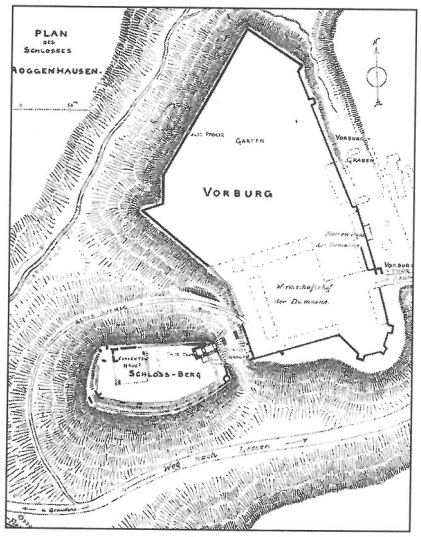

Ryc. 97. Plan zamku i podzamczy (wg C. Steinbrechta).[361]

Unisław

Zamek znajdował się na skraju wysokiej skarpy w dolinie Wisły, na prawym brzegu Wisły. Był to zamek drewniano- ziemny, zbudowany ok. roku 1245, zamek zastąpiony został konstrukcją murowaną pod koniec XIII w. W latach osiemdziesiątych XIII wieku utworzono tu komturstwo. W roku 1326 zniesiono komturstwo i wprowadzono wójtostwo.[362]

Wąbrzeźno

W Wąbrzeźnie znajdują się ruiny zamku biskupiego zbudowanego na półwyspie na północno-wschodnim brzegu Jeziora Zamkowego. Najpierw był tu gród krzyżacki, zbudowany na umocnieniach pochodzących z IX- XII wieku. W 1246 roku Zakon przekazał te tereny biskupom chełmińskim, którzy zbudowali zamek murowany, lokowany w innym miejscu, tj. po północno- wschodniej stronie Jeziora Zamkowego.[363]

[360] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; op. cit., str. 92
[361] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; op. cit., str. 93
[362] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; op. cit., str. 106
[363] Włodzimierz Antkowiak i Piotr Lamparski; op. cit., str. 109

Rozdział 6. Zwyczaje, obyczaje, wierzenia ludów Europy Środkowej z różnych wybranych okresów historycznych.

Przykłady celtyckiej, germańskiej, litewskiej, polskiej, pruskiej i skandynawskiej obrzędowości sakralnej ze średniowiecza i wcześniejszej

Święte miejsca

Nie trzeba pokonywać zbyt dalekiej drogi „w czasie", wystarczy cofnąć nasz umowny zegar do epoki kamiennej (mezolitu 8000-4200p.n.e. i neolitu, 4200-1700p.n.e.), by wykopaliska z Europy Wschodniej i Północnej zaczęły opowiadać same o tamtych latach i o tamtych ludziach. Na pewno ci dawni mieszkańcy nie byli liczni, nie pozostawili po sobie zbyt wielu wydeptanych dróg. Lecz nawet żyjący tu wcześniej łowcy reniferów, polujący na granicy lodowca, wszyscy oni posiadali potrzebę zaspokojenia duchowego. Nie mieli religii w naszym dzisiejszym rozumieniu, ale jeśli się czegoś tak naprawdę bali, a było wtedy wiele rzeczy niewytłumaczalnych i wywołujących trwogę, to składali owym duchom czy bogom dary, aby mieć choć niewielki wpływ na własne losy i przebieg przyszłych wydarzeń. Ku niebu, ku bogom biegła myśl poparta składaną ofiarą.

Święte góry, święte gaje często miały swoich kapłanów. Jak było na Świętej Górze - Rowokole, jedynie można dociekać. Istnieją materiały zabytkowe pochodzące z odkryć przypadkowych (W. Witt 1933), lustracji (Mamuszka, Stankiewicz 1962), a następnie z badań powierzchniowych prowadzonych w latach 1960-1968 (Lachowicz, Olczak, Siuchniński). Pierwsze prace wykopaliskowe przeprowadził w 1962r. R. Wołągiewicz. Ich kontynuacją były badania z 1977 r.. Wyniki tych prac zostały opublikowane w roku 1986 (Malinowski).

Są dowody na istnienie dwóch grodzisk na Rowokole: z wykopalisk i źródeł pisanych wiadomo, że na wierzchołku znajdowało się jedno grodzisko, a kolejne na stoku wzgórza od strony południowo- wschodniej, […]...opadającym w stronę rzeki Łupawy znajduje się owalne grodzisko. Obok grodziska znajduje się źródło. W obrębie wałów, które posiadają dwie fazy budowy i mogą być datowane na okres IX do XI wieku odkryto olbrzymie palenisko położone w centralnym punkcie majdanu, wraz z ułamkami naczyń i kośćmi zwierząt. W rowach kontrolnych odkryto miejsce paleniska usytuowane wzdłuż umocnień, co pozwala przypuszczać, iż były one usytuowane koliście, w znacznym oddaleniu od głównego ogniska. Brak warstwy kulturowej, która mogłaby świadczyć o długotrwałym zasiedleniu, przy istniejących umocnieniach pozwala przypuszczać, iż istotnie mamy tu do czynienia z obiektem kultowym, gdzie palono ognie...." […][364]

[364] Władysław Filipowiak; *Słowiańskie miejsca kultowe pomorza zachodniego w świetle badań archeologiczno-toponomastycznych,* [w:] „Przegląd Zachodniopomorski" nr 5, Szczecin 1967.

Ryc. 98. Rowokół widziany od Łeby (Jez. Łebsko). Lato 2005r.

Bez wątpienia owa góra stanowiła sama przez się znak nawigacyjny, strategiczny. Lokalizacja Sanktuarium Maryjnego świadczy również o wcześniejszym istnieniu tu „religijnych zebrań" ówczesnej ludności. Wiele kościołów miało właśnie taką lokalizację, istniały specjalne mapy w diecezji określające miejsca kultu; ludności do gromadzenia się tam, nie trzeba było przyzwyczajać niejako od początku.
Dość wcześnie zaznaczyła się bytność człowieka na Rowokole.

[…]..”Z obecnych badań pochodzą również 3 krzemienie znalezione bez wątpliwości na złożu wtórnym.
Na dwa natrafiono w warstwie II wykopu 2. Są to: odłupek (ryc. 13j) i wiórek- rylczak (ryc. 13k) pochodzące z mezolitu (mezolit czyli środkowa epoka kamienia 8000-4200 p.n.e.).
Trzeci został wydobyty z warstwy V wykop 1. Jest to odłupek (ryc. 13l) pochodzący z epoki kamienia.
Wszystkie przedmioty zostały wykonane z krzemienia bałtyckiego”...[…][365]
Trzeba ponadto zaznaczyć, że opisywane znaleziska miały miejsce wyłącznie na samym wierzchołku góry, na bardzo ograniczonym powierzchniowo terenie i w bezpośredniej bliskości fundamentów Sanktuarium Maryjnego.[366]

Wyjaśnienie nazwy *Rowokół* jest w zasadzie dość proste, bo o czym jestem w pełni przekonany, nazwa ta została nadana przez wikingów, przecież wzgórze stanowiło znak nawigacyjny dla łodzi podróżującej z zachodu na wschód lub ze wschodu na zachód- światło ze świec na lichtarzu sanktuarium wzmocnione przez szkła co wytwarzały nocą silną wiązkę świetlną dały nocny znak nawigacyjny.
Przedstawiam według zapisu encyklopedycznego wyjaśnienie dotyczące nazwy:
[...]”Rowokół-
Święta góra Słowian, a potem miejsce kultowe i cel pielgrzymek z całego Pomorza.
Słowiańska nazwa to Refkul lub Ravkuul, zaś oficjalną nazwą niemiecką jest Revekol; według językoznawców nie ma żadnego uzasadnienia. Nazwa pochodzi z języka germańskiego (skandynawskiego) i oznacza: (reve + kol) okrągły szczyt, góra o takim hełmie. Miała zapewne duże znaczenie nawigacyjne, z pewnością był to punkt świetlny pełniący rolę latarni morskiej (po budowie na szczycie góry sanktuarium maryjnego).

[365] Roman Kamiński, Anna Uniechowska- Gawron; *Badania ratownicze na górze Rowokół w 1996r.*
[366] Władysław Goliński, *Średniowieczne kościoły wiejskie*, *Słupia* Nr 14.

Pogańskie, później chrześcijańskie miejsce kultowe.

Według jednego z podań, na górze przebywali wikingowie, którzy nadali jej nazwę Rewekol od „rif"- skała i „kollr"- szczyt.

Inna legenda:

Dawno temu stał tu zamek, w którym mieszkała tajemnicza księżniczka. W zależności od wersji księżniczka albo została złośliwie zaczarowana wraz z zamkiem, albo sama nieudolnie zaczarowała zamek. W każdym razie na miejscu zamku powstała kolista góra otoczona rowem i stąd miała się wziąć nazwa Rowokół.” [...]

Ryc. 99. Rowokół widziany z drogi Karzcino- Objazda, już prawie zarosłej krzewami i chwastami, jedynie szpaler przepięknych dębów wskazuje, którędy droga wiodła wcześniej. Lato 2005r.

Odległości dzielące miejsca występowania wyżej wzmiankowanych kultur, niewiele znaczą dla przemieszczania się po Europie „wizerunku". Występuje on również w rzeźbach sakralnych różnych religii.

Ryc. 100.
Znalezisko w Słupsku po pożarze drewnianego kościoła.

Ryc. 101.
Kolumna w sanktuarium w Entremont.

Ryc. 102. Na stopie krzyża. Zdjęcie z książki: Myles D. i Norak Chadwick, *ZE ŚWIATA CELTÓW, PIW, W-wa 1975*

Ryc. 103. Kościół pw, Najświętszego Serca Jezusowego Słupsk, wiosna 2020; kościół stoi w miejscu dawnego kościoła św. Piotra.

Patrz powyżej:
Słupsk, znalezisko w fundamentach starego drewnianego kościoła- kamień był wmurowany we wcześniejsze fundamenty budowli kościoła św. Piotra.

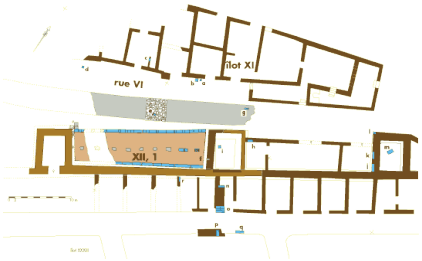

Ryc. 104 Plan wbudowania sanktuarium w pomieszczeniach mieszkalnych i pomieszczeniach pracy- Entremont.

cliché Ministčre de la Culture (DRAC PACA-SRA)

Patrz powyżej:
Sanktuarium celtyckie w Entremont, koło Marsylii,
południowa Francja, kolumna z II w.p.n.e.

Ryc. 105.
http://kildare.ie/SouthKildareHeritage Trail/moone.htm
Patrz powyżej:
Moone, klasztor wczesno-chrześcijański, hrabstwo Kildare, Irlandia, na cokole od przodu płaskorzeźba przedstawia apostołów, krzyż z VIIIw.

Kultura celtycka

Wyjaśnień dotyczących „wędrówki zabytku", który został znaleziony w Słupsku udziela chyba najlepiej Jerzy Gąssowski, *Mitologia Celtów,* Warszawa 1987: (...) ...*Świątynie, święte gaje... Z lękiem i niejaką odrazą wspomina je Lukan. Podkreśla on przede wszystkim ważny fakt, iż galijscy druidowie czcili bogów w głębokich gęstwinach i bezludnych, niedostępnych lasach, nie znając świątyń. W innym miejscu opisuje Lukan zniszczenie przez wojska Cezara świętego gaju pod Massalią, gdzie istniały wyobrażenia bóstw rzeźbione w pniach drzew, praktykowano pogańskie ofiary, których resztki widać było na ołtarzach, a każde drzewo było spryskane krwią ludzką. Tam, gdzie tryskały źródła w mrocznej gęstwinie, budzącej lęk nawet dzikich zwierząt, kapłani odprawiali obrzędy ku czci lokalnego bóstwa. „Ludzie nigdy nie nawiedzali tego miejsca, lecz pozostawiali je bogom [...]. Sam kapłan zbliżał tam się z lękiem i bał się tego, że mógłby spotkać Pana owego gaju. Kasjusz Dion stwierdza również, że Celtowie brytyjscy mieli na terenie rządzonym przez królową Boudikkę leśne sanktuarium, gdzie składali bogini zwycięstwa Andraste (lub Andate) ofiary z ludzi. Strabon podaje, że ważne zgromadzenia w Galii odbywały się w miejscach zwanych drunemeton. Nazwa ta może znaczyć zarówno „święty gaj druidów", jak też „święta dąbrowa". W poprzednim rozdziale wspominałem o zniszczeniu świętego gaju celtyckiego na wyspie Anglesey, opisanym przez Tacyta. Strabon mówi o drunemetonie także w Karyntii znaczy tyle, co „święty gaj cisów"...*

...Obserwacja charakteru i rozmieszczenia dawnych świątyń i innych ośrodków kultu celtyckiego wskazuje na ich pradawny związek z wiarą w siły przyrody. Nie zajmowałem się tu bliżej ośrodkami kultowymi zakładanymi na szczytach gór (z reguły zresztą niewysokich, w granicach do 400-500 m n.p.m.), gdyż jest to zjawisko znane nie tylko w kręgu indoeuropejskim. Zawsze i wszędzie wierzono, iż są to miejsca zamieszkiwane przez bóstwa, a wykonywanie obrzędów kultowych w pobliżu boskiej siedziby czyni je skuteczniejszymi. Wyżynne ośrodki kultowe wydają się być rozpowszechnione wszędzie tam, gdzie czczono bóstwa solarne, gdzie panował kult słońca i ognia."(...)

To prawda, Jerzy Gąssowski jest bardzo przekonujący, a jego książka o kulturze celtyckiej pasjonująca. Zawiera też dużo zdjęć. Niestety samo wydanie kiepskie, bo zła jakość papieru daje złą jakość zdjęć czarno- białych. Nie należy się jednak tym zrażać, sama książka napisana jest w całości tak interesująco, jak cytowane fragmenty. Tym tłumaczę mój wybór literatury stanowiącej źródło do prezentacji kultury celtyckiej. O kulturze celtyckiej istnieją opracowania książkowe w każdym języku europejskim. Wiele narodów chętnie przyznaje się do swojej celtyckiej przeszłości i ten właśnie aspekt przyciąga dodatkową uwagę i wzbudza podziw dla tej kultury, pomimo ohydnych w rozumieniu dzisiejszym praktyk, jakie niegdyś odbywały się w miejscach kultu.

Sąsiedzi Pomorzan. Wierzenia i miejsca święte u Germanów[367]

Poniżej przytaczam jedynie cztery rozdziały „Germanii" w opracowaniu i tłumaczeniu Seweryna Hammera. Zachęcam do przeczytania całej Germanii Tacyta.

ROZDZIAŁ 2; *Germania*

Germanowie wielbią w starych pieśniach, które są dla nich jedynym pomnikiem tradycji i dziejów, boga Tuistona, zrodzonego z ziemi. Jemu przypisują syna Mannusa, twórcę i założyciela ludu, a Mannusowi trzech synów, od których imion najbliżsi mieszkańcy Oceanu mają się nazywać Ingewonami, z środkowych okolic Hermionami, a reszta Istewonami. Niektórzy pisarze — jak to jest naturalne wobec dowolności sądu, którą dopuszczają zamierzchłe wieki — przyjmują więcej synów tegoż boga oraz więcej nazw całego ludu, jako to: Marsowie, Gambrywiowie, Swebowie, Wandyliowie, i twierdzą, że te tylko są prawdziwe i pierwotne imiona; natomiast nazwa Germanii ma być świeżą i dopiero w nowszych czasach nadaną, ponieważ ci, którzy pierwsi przekroczyli Ren i wypędzili Gallów, a dziś nazywają się Tungrami, wówczas nazywali się Germanami: otóż imię to, przynależne do jednego szczepu, a nie do całego ludu, z czasem tak przeważyło, że wszyscy naprzód przez zwyciężonych, którzy się ich bali, nazwani zostali Germanami, a potem tym sztucznym imieniem także sami siebie nazywali.

ROZDZIAŁ 3; *Germania*

Miał też u nich przebywać Herkules: jego to opiewają jako pierwszego z wszystkich bohaterów, ilekroć mają do walki wyruszyć. Posiadają także takie pieśni, których deklamacją — nazywają ją *barditus* — zagrzewają serca, a z samego śpiewu wróżą, jaki będzie wynik zbliżającej się bitwy; toteż stają się groźni lub popadają w trwogę według tego, jak zabrzmi na linii bojowej ta pieśń, która wydaje się nie tyle dźwięków, ile męstwa zgodnym zestrojem. Wysilają się głównie na szorstkie tony i przerywany pomruk, przy czym przed ustami trzymają tarcze, aby tym pełniej i głębiej głos, odbijając się, nabrzmiewał.

Nadto niektórzy pisarze utrzymują, że i Ulisses, zagnany w owej długiej i bajecznej tułaczce na ten Ocean, zwiedził kraje Germanów oraz że Asciburgium, które leży nad brzegiem Renu i dziś jeszcze jest zamieszkałe, on założył i nazwał; że nawet poświęcony Ulissesowi ołtarz, na którym wyryte było imię ojca jego Laertesa, znaleziono niegdyś na tym właśnie miejscu; że wreszcie pomniki i jakieś grobowce z greckimi napisami na pograniczu Germanii i Recji do dzisiejszego dnia istnieją. Tych twierdzeń nie mam zamiaru ani popierać dowodami, ani zbijać: niech im każdy według własnego upodobania odmawia lub daje wiarę.

ROZDZIAŁ 9; *Germania*

Z bogów najwięcej czczą Merkurego[368], któremu w oznaczonych dniach nawet ludzkie składać ofiary uważają za rzecz godziwą. Marsa[369] zjednywają dopuszczalnymi ofiarami ze zwierząt. Część Swebów ofiaruje też Izydzie[370]. Skąd pobudka i początek tego obcego kultu, na pewno nie wiem; w każdym razie samo bogini godło, mające kształt liburnijskiego okrętu, dowodzi sprowadzenia obrządku zza morza. Zresztą nie uważają *za* rzecz godną wielkości niebian zamykać bogów w obrębie ścian[371] lub upodabniać ich do jakiegoś wyglądu ludzkiej twarzy: poświęcają im gaje i dąbrowy, a imionami bóstw nazywają ową tajemniczą istotę, którą sama tylko cześć pozwala im oglądać.

---

[367] TACYT (Przełożył i opracował Seweryn Hammer); WYBÓR PISM, Zakład im. Ossolińskich- Wydawnictwo, Wrocław 1956. Tacyt opisuje Germanię z I w. n.e. ale przecież wiele obrzędów przetrwało całe wieki.

[368] *Merkury* odpowiada u Germanów Wodanowi, pierwotnie bogu burz, potem panu niebios; Wodan miał pewne wspólne */,* Merkurym atrybuty: kapelusz o szerokich kresach, różdżkę czarodziejską (odpowiadającą lasce Merkurego jako herolda bogów), był wynalazcą pisma run i opiekunem podróżnych. „Dzień Merkurego" Germanie przetłumaczyli na *Wotlanesdag* (dziś. ang. *Wpil-nesddy).*

[369] *Mars* odpowiadał u Germanów bogu wojny, Ziu, czczonemu słownie we wschodniej części Germanii.

[370] *Izyda* — jest to widocznie nazwa rzymska nie znanego bliżej żeńskiego bóstwa Germanów; myślano o bogini pokoju i żyzności Frigg, żonie Wodana, lub o bogini żeglarzy Nehalenii.

[371] - tj. ograniczać bogów do świątyń, których dawniej dla braku kultury nie wznoszono, i tworzyć im posągi; za miejsce ich pobytu uważano święte gaje, a prosty symbol zastępował obraz bóstwa. Podobnie w pierwotnej rzymskiej religii nie było wizerunków bogów (prócz dwugłowego Janusa). — Później istniały właściwe obrazy bogów u Gotów, Franków i Fryzów.

ROZDZIAŁ 10; *Germania*

Wróżb i przepowiedni z losów[372] w najwyższym stopniu przestrzegają. Zwyczaj losowania jest prosty: gałąź odciętą z owocowego drzewa krają na małe kolanka, zaopatrują je w jakieś odróżniające je znaki[373] i rozsypują na chybił trafił i wedle przypadku na białej materii. Potem, jeżeli zasięgają rady w imieniu gminy, modli się do bogów kapłan gminy, jeżeli zaś prywatnie, sam ojciec rodziny i spoglądając ku niebu, trzy razy każdą gałązkę podnosi, a podniesioną podług wyrytych przedtem znaków objaśnia. Jeżeli te są nieprzychylne, nie zasięga się już żadnej rady w tej samej sprawie przez cały dzień; jeżeli zaś pozwalają działać, żąda się jeszcze potwierdzenia[374] wróżb. Mianowicie u nich także znany jest nasz zwyczaj pytania się głosów ptaków i ich lotu; a wyłączną właściwością tego narodu jest badać nadto przeczucia i ostrzeżenia koni[375]. Żywi się na koszt gminy w wyżej wspomnianych dąbrowach i gajach konie białe i nie tknięte żadną ludzką pracą; zaprzęga się je do świętego wozu, a kapłan, król lub naczelnik gminy towarzyszą im i obserwują ich rżenie i parskanie. Żadnej innej wróżbie nie daje się większej wiary, nie tylko wśród ludu, lecz także wśród dostojników i kapłanów; gdyż siebie uważają za sługi boże, a konie za powierników bogów. Jest także inna obserwacja wróżb, przy której pomocy badają wynik ciężkich wojen: schwytawszy w jakikolwiek sposób jeńca tego ludu, z którym prowadzą wojnę, każą mu walczyć[376] z wybranym spośród ich ziomków, przy czym obaj posługiwać się muszą bronią narodową; zwycięstwo jednego lub drugiego uważa się za uprzednie rozstrzygnięcie wojny.

Sąsiedzi Pomorzan. Wierzenia i miejsca święte u Prusów

Archeolog, wieloletni dyrektor Muzeum Archeologicznego w Gdańsku, Leon Jan Łuka w przedmowie do swojej książki wypowiadał się m.in.: rekonstrukcja obrazu pogańskich wierzeń religijnych panujących u plemion zamieszkujących Pomorze Wschodnie w starożytności i we wczesnym średniowieczu jest zadaniem, które długo jeszcze będzie napotykało poważne przeszkody, wynikające zarówno z braku dostatecznej liczby źródeł pisanych odnoszących się do tego regionu, jak również wciąż jeszcze skąpych materiałów archeologicznych. Należy przypuszczać, że niedostatki te były powodem, iż przedstawiony w niniejszej pracy temat nie był dotąd przedmiotem liczniejszych studiów.

W dawnych pracach traktujących o rozwoju religii na Pomorzu z konieczności uciekano się do stosowania metody dedukcyjnej, polegającej — w tym wypadku — na korzystaniu ze źródeł pisanych dotyczących religii Słowian zamieszkałych we wczesnym średniowieczu na zachód od Odry i trwających kilka wieków dłużej w wierze przodków, próbując za ich pomocą odtworzyć dawniejsze wierzenia pogańskie plemion osiadłych u ujścia Wisły (J. Łęgowski). Wiele cennych danych wniosły międzywojenne studia etymologiczne A. Brücknera — wyjaśniły szereg spornych problemów odnoszących się do mitologii Słowian. Po ostatniej wojnie ukazały się pierwsze próby odtworzenia wierzeń ludności kultury wschodniopomorskiej z drugiej połowy ostatniego tysiąclecia przed naszą erą (L. J. Luka) oraz kultury prapolskiej na Pomorzu Wschodnim (W. Łęga). Dla Pomorza Zachodniego dysponujemy pracami W. Filipowiaka o ośrodku kultu pogańskiego odkrytym w trakcie prac archeologicznych w Trzebiatowie, pow. Gryfice...

U Aleksandra Brücknera (wszystkie cytaty tu zamieszczone pochodzą z książki A. Brücknera, *Starożytna Litwa*) znaleźć można bardzo dokładny opis „świętego gaju", a także praktyk religijnych. Dotyczy to co prawda okresu średniowiecza, pozwala jednak dostrzec owo nasycenie praktyk religijnych potwornym okrucieństwem, w dzisiejszym naszym rozumieniu. (Areny w Cesarstwie Rzymskim też pokazywały sceny tak samo okrutne.)

Prusy zajmowały w średniowieczu miejsce za granicą wschodnią państwa Mieszka I. (...) *Żyli Prusowie jak Jaćwingowie, z tą różnicą jednak, że rolę o wiele gorliwiej i skuteczniej uprawiali i że, zająwszy wybrzeża bałtyckie, jedyni z litewskich szczepów na morze i na wyprawy kupieckie, np. do Szwecji, do Birki,*

[372] Rzucanie losów znane było również w pierwotnej religii italskiej.

[373] - w runy, tj. litery, przyjęte od Rzymian za pośrednictwem Celtów. Było ich 24 i każda oznaczała jakieś pojęcie, np. *M* oznaczało *manna* = mąż.

[374] - mianowicie przez jakiś znak z lotu ptaków.

[375] Zwyczaju tego nie znali Rzymianie, był jednak w użyciu u Greków i Persów.

[376] Przypomina to sądy boże *(Femgerichte).*

się odważali; lecz i oni nie znali miast (prócz owego Truso w IX wieku i kilku targowisk), żyli po wsiach, po dworach i małych grodach; pod królikami (kunigami i rikjami — obie nazwy gockie), zamożniejsi i mniej zamożni, z licznymi niewolnikami i ich potomstwem, dla których nie było wydobycia się z ciężkiej doli, chwytanymi na wyprawach łupieskich XII i XIII wieku. Co się na takich wyprawach działo, poucza wymowna skarga papieża Grzegorza IX (r. 1232).

O owych 20000 zamordowanych przez nich, a 5000 więzionych Mazurach, Kujawiakach i Pomorzanach; jak pojmowanych mężczyzn ustawiczną ciężką robotą niszczą, dziewczęta, uwieńczone na śmiech kwiatami, bożkom na stosy wrzucają, starców zabijają i dzieci, roztrącając je o drzewa lub wtykając na spisy...O wierzeniach Prusów wiemy niewiele; najciekawsze i najwierniejsze szczegóły zachował dokument z r. 1249. Prusowie nowo nawróconych dzielnic oskarżali w Rzymie Krzyżaków o nieznośne ciężary; zamiast wolności chrześcijańskiej popadli przecież w niewolę, odstręczającą pogańskich pobratymców od nowej wiary. Papież Innocenty IV wysłał legata Jakuba dla załatwienia sporów; dokument Jakuba poucza o układzie zawartym między nawróconymi Pomezanami, Warmami i Natangami a Krzyżakami; wydobyliśmy z niego już powyżej kilka szczegółów. Po wspólnej naradzie wybrali nawróceni prawo i sądownictwo polskie jako obowiązujące, usunąwszy z niego tylko próbę żarzącego żelaza. Dalej wypływa z tego układu, że Prusowie świątyń (więc i posągów) nie mieli, obowiązują się bowiem do budowy pewnej liczby kościołów, aby tym dowiedli, że więcej ich cieszą modlitwy i ofiary po kościołach niż po lasach.

Publiczny kult głównych bóstw naturalnie już upadł; kapłanów już nie ma, wprawdzie składają jeszcze ofiary bogom, lecz najuroczyściej obchodzi rolniczy lud święto dożynków: zebrawszy plon doroczny, urabiają (z ostatnich snopków) bałwana, Kurkiem zwanego, i czczą go jako boga (urodzajów), dziękując za zbiór świeży, a prosząc na rok przyszły o jeszcze obfitszy[377]*. Prócz obchodów dożynkowych tkwi pogaństwo najgłębiej w zwyczajach pogrzebowych; nawróceni obiecują więc, że nadal zmarłych nie będą palić ani grzebać w bogatej odzieży lub rynsztunku, z końmi lub ludźmi; że nie będą zachowywać innych pogańskich obrzędów, że zadowolą się chrześcijańskim trybem i poświęconym cmentarzem. W owych obrzędach pogrzebowych główną rolę odgrywali śpiewacy; układ równa ich wprawdzie z kapłanami pogańskimi, lecz sama nazwa, tulisze albo Ugaszę, raczej śpiewaków oznacza; tulisz bowiem zdaje się nam tyle, co szerzyciel, mnożyciel (tj. głosiciel sławy), ligasz zaś jej rozstrzygacz, sędzia....*

55. Der „Alte“ oder „Wode“ aus Kleinsilkom (Die letzte Garbe, einst Opfer für die Feldgottheit), ein Beispiel „urgeschichtlichen“ Brauchtums in der Gegenwart.

128

Ryc. 106. Zdjęcie z książki W. Witta: *Urgesch...*

...Inne źródło, choć w osiemdziesiąt lat później spisane, u Prusów pogan zaznacza istnienie świętych gajów, pól i rzek, gdzie ani rąbano, ani orano lub koszono, ani ryb łowiono, ani wody pito, ani do brzegów przybijano, dokąd niepowołany wejść nie śmiał, szczególnie chrześcijanom dostępu broniono. Gaje, pola i wody poświęcone są bóstwom powietrza i wody, ziemi i ognia, ciałom niebieskim…

Zastanawia się nasz słupski regionalista lat 30- tych, Walter Witt, *Urgeschichte des Stadt= und Landkreises Stolp* (stąd pochodzi poniższa rycina) nad znaczeniem ostatniego snopka jako ofiary dożynkowej. Podpis pod ryciną, po przetłumaczeniu brzmi: „Starzec” lub „Wodan” z Zelkówka (ostatni snopek jako ofiara dla bóstwa pól), przykład „przedhistorycznych” zwyczajów ludowych w teraźniejszości. Faktycznie jest to zatem zwyczaj przywleczony z Prus.

377

Ryc. 107. góra, Orzechowo, wiosna 2005

Ryc. 108. góra, Orzechowo, wiosna 2005

gromowi, ptactwu, zwierzętom czworonożnym i gadom (zamiast gadów wymienia kronikarz pogardliwie ropuchę). Bóstwo obierało gaj, pole lub wodę; rękojmią jego obecności było jakieś drzewo lub wyróżniająca się grupa drzew, albo drzewo z gałęziami wrastającymi w pień lub rozszczepione niby i znowu zrosłe, drzewo z niezwykłymi naroślami,

Ryc. 109.
po lewej stronie
Rezerwat, Buczyna nad Słupią, wiosna 2005

bądź też inne przypadkowe znaki; podobnie było z wodą.

Ryc. 110.
po prawej stronie
Morze, lato 2005.

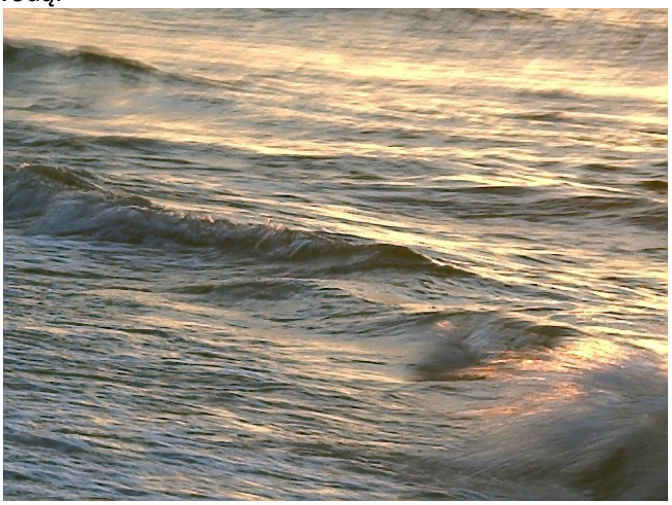

W znamienitszych miejscach utrzymywał ofiarnik święty ogień, niegasnący, żywy; dla większych gminnych ofiar zwoływał on tam wiernych krywą (laską); tu ofiarowano część (trzecią) zdobyczy wojennej,

mianowicie zaś palono żywcem najznakomitszych jeńców, w pełnej zbroi, na koniu, uwiązawszy go do palów lub drzew. Los oznaczał taką ofiarę: w r. 1261 padł los dwa razy na Hirzhalsa z Magdeburga; dwa razy go Mont za dobrodziejstwa, jakich od niego w Magdeburgu doznawał, od stosu uwolnił, lecz gdy i za trzecim razem los jego wskazał, dał się sam Hirzhals do konia przywiązać i spalić...

Ryc. 111.
po prawej stronie
Pod Wytownem, wiosna 2005.

z rozdziału LITWA WŁAŚCIWA

...Nadzwyczajnym bogactwem, misternym wyrobieniem, fantazja mistyczna litewska chyba się nie odznaczała. Nie odbiegła ona daleko od prymitywnego uczłowieczenia przyrody — np. Medinis znaczy Leśny (bóg); przejrzystość tej nazwy zdaje się dowodzić, że i same bóstwo nie porzuciło wcale gruntu, na jakim się wylęgło; że osiedlano ducha w lesie, między drzewa i zwierzęta, jemu przyznawano gwar i szum leśny, siłę i przebiegłość zwierza, strach, jaki las wywołuje, płody, w jakie obfituje. Drugi bóg, Perkun, również pierwotna personifikacja gromu: i tu więc zjawisko i tego, kto je wywołuje, jeszcze jedną nazwą objęto. Czy Perkun był najwyższym bogiem? Pierwsze źródło nie wymieniło go, drugie nie na naczelnym miejscu; zawsze jednak był władcą nie tylko gromu, lecz i innych zjawisk atmosferycznych: śnieżycy, wiatru, mrozu, jak fińskie Ukko. Inne współczesne źródło, opowiadając o napadzie zimowym Litwinów na Ozylię (w r. 1219), dodaje: „przeprawili się oni (na wyspę) po lodzie osterhafu (Zatoki Ryskiej), czego Perkun, ich bożek, im wtedy użyczył, gdyż nigdy osterhaf tak twardo nie zamarza". O dawności bóstwa świadczy i zapożyczenie nazwy przez Finów i Długosz o kulcie i nazwie niby łacińskiej Perkuna („quasi percussorem") wspomina, równając go wedle interpretatio romana naturalnie z Jowiszem.

Przy takiej pierwotnej personifikacji zjawisk przyrody nie zdziwi nas, jeśli obok lasu i piorunu i tęczę odnajdujemy; przynajmniej Diwiriksa na razie lepiej wytłumaczyć nie umiemy. Litwin i dziś zowie tęczę „rózgą powietrza" orarykszte, inna jej nazwa waiwo- rykszte (rózga biedy w narzeczach, i welinis, stroublis, radunis z ruskiego); mogła się więc niegdyś zwać i dieworikstem, rózgą boga (Perkuna). Fińskie i syberyjskie szczepy zwą tęczę „łukiem" Ukka albo innego gro-mownika, z którego on strzały (pioruny) puszcza na świat (i złych duchów); zowią i samą tęczę strzałą; Litwin poszedł dalej i nazwał ją rózgą, jaką chłoszcze Piorun, co mu się nawija; dlatego strach przed nim i gdy perkunija albo debesis (chmura) wschodzą, śpiewają jeszcze dziś pastuszkowie: „słoneczko, mateńko, na naszą stronę; czarne chmurki, na stronę Gudów" lub „chmurko, na bok, unieś prosiaka Gudów, jeśli nie prosiaka, to koziołka", albo: „słoneczko, mateńko, zlituj się nad nami; chmuro, ojczeńku, powędruj na Prusów" itd. Litwin niegdyś prosił, aby Piorun bił nie w niego, lecz w Guda, jak w psa rudego; Estończyk błaga w modlitwie (zapisanej w r. 1644) Perkuna, aby odpychał czarne grube chmury ponad wielkie bagna, wysokie lasy i szerokie puszcze. Co niegdyś prawdziwą modlitwą było, zmalało dziś do żartobliwej piosenki pastuszej....

Ryc. 112.
po lewej stronie
Objazda, lato 2005.

...Język mityczny przedstawia nieraz zjawisko, powtarzające się stale, jako jednorazowy wypadek w dziejach nieba i ziemi; może więc i w tym litewskim micie, chociaż to ani pewne, ani konieczne, zimowe przygaśnięcie blasku i ciepła słonecznego przedstawione jest jako zawarcie jego w twierdzy lodowej przez olbrzymów północy, wrogów Litwy i ludzi; więc burze wiosenne — to trzask owego olbrzymiego młota, którym twierdzę rozkruszono (mit można zresztą i inaczej tłumaczyć); typ tego młota, zesłany na ziemię, odbiera cześć należną jego władcy; sporządził go zaś pewnie ów bóg-kowal, co i słońce ukuł. Tak więc centrem mitów solarnych litewskich nie słońce, jak u aryjskich narodów, lecz bóg—kowal, co je i ukuć miał, i wyswobodzić nauczył. Hieronim przypisuje wprawdzie wyswobodzenie znakom zodiakowym, ale to chyba uczona pomyłka. Słońce jako martwa bryła, zawieszenie tej bryły na niebie, oswobodzenie (z wieży), powtarza się nieraz w motywach fińskiej mitologii, gdzie kowal Ilmarinen odgrywa rolę litewskiego Telaweli (przypuszczają omyłkę w pisowni, zamiast Kalweli tj. kowala). W estońskim micie o stworzeniu świata wykuł Ilmarinen sklepienie, rozpiął je namiotem, przyczepił doń srebrne gwiazdy i księżyc, z hali Starca (Boga) uniósł światło (słońce) i umocnił na niebie osobliwszym mechanizmem, że samo wschodzi i zachodzi. W runach (pieśniach) fińskiej Kalewali śpiewają zaś o kowalu Ilmarinen: Loubi, pani ciemnej i zimnej Pohjoli (niby Laponii), zawzięta nieprzyjaciółka Kalewali (niby Finlandii), jej ludu i bohaterów, porwała słońce i księżyc i ukryła w skale; Ilmarinen ukuł nowe, lecz okazały się nieprzydatnymi; bohater- śpiewak, Wainamoinen, ruszył więc po nie do Pohjoli, pobił wrogów, lecz nie mając (młota?) do rozbicia skały, wrócił do Kalewali po narzędzie, tj. do Ilmarinen; koniec odmienny….

Ryc. 113.
po lewej stronie
Komnino, lato 2005.

...Oto główne bożyszcza Auksztoty, górnej Litwy; posiadają one święte gaje, lasy, wody (w topografii powtarza się nieraz nazwa szwenta lub szwentupe „święta rzeka"); im składają ofiary z ludzi,

Ryc. 114.
po prawej stronie
Rezerwat, Buczyna nad Słupią, wiosna 2005.

bydła, produktów, dla nich płonie ogień na kilku lub kilkunastu miejscach (po grodach) lub w wieży na jakiejś wyniosłości nad rzeką,

Ryc. 115.
po lewej stronie
Rowokół- widok od strony Objazdy, wiosna 2005.

strzeżony i podsycany przez ofiarnika; główny ołtarz w wileńskim (zamkowym) kościele Św. Stanisława miano założyć na tym samym miejscu, „na którym palono ogień, mniemając mylnie, że wieczny". Raz donoszą, (pod r. 1384), że w Bendzigole Litwini, nie spodziewając się napadu Witowta z Krzyżakami, stali przed dwoma „świętymi domami" (ognia, zgromadzeni dla ofiary), uważając nadjeżdżających nieprzyjaciół za swoich. U ognia takiego wróżono; opowiada Hieronim misjonarz, że kapłanów ognia „radzili się o życiu chorych przyjaciele; oni nocą do ognia przystępowali, rano zaś, odpowiadając pytającym, twierdzili, że widzieli cień chorego u świętego ognia; grzejąc się cień dawał znaki śmierci lub życia. Lice zwrócone ku ogniowi wróżyło życie choremu śmierć zaś, gdy plecami się obracał; po czym radzili, by brał się do zapisów i rozporządzał swym dobytkiem" tj. kapłan wywoływał, zaklinał cień- duszę chorego i wróżył ze sposobu zjawienia. Taka wieża

ogniowa — to jedyne, co świątynię pogańską, klasyczną przypominało; zresztą czcił Litwin bożków tylko w przyrodzie; jego ałkas oznaczało gaj święty, lecz w języku, z jakiego Litwin to słowo wziął, świątynię (dziś ałkas to tylko nazwa uroczysk; u Łotyszów elkas i bożka oznacza, co poszło z języka biblijnego). Jak zaś bogowie w „alku" mieszkali, opowiada ów misjonarz Hieronim: gdy przyszedł do takiego ałku, pouczywszy lud w obłędnej jego wierze, namówił go, aby ałk wyciął i sam na czele pracującego w zawód tłumu stanął. „Dotarli tak do środka gaju, gdzie prastary dąb nad wszystkie drzewa za święty i za właściwą siedzibę bogów uważano;

Ryc. 116.
po lewej stronie
Osieki Słupskie, lato 2005
Te konary już uschłe wiekowego dębu stoją niemal u stóp Rowokołu, w Osiekach koło Gąbina.

przez chwilę nikt się weń uderzyć nie ważył (opuszczamy cud o Litwinie ciężko zranionym przy zwalaniu drzewa i uleczonym na koniec). Wyrąbano cały las. W tej krainie było więcej lasów, równą czcią świętych, gdy zaś Hieronim wyruszył ku ich wycinaniu, przybył do Witowta wielki tłum niewieści z płaczem i krzykiem, skarżył się, że wyrąbano święty gaj i odebrano dom boży, w którym zwykli byli błagać pomocy bożej, skąd deszcze i pogodę otrzymywali; nie wiedzą więcej, gdzie szukać boga, któremu siedzibę zabrano. Jest kilka mniejszych gajów, w których zwykli czcić bogów, i te chce Hieronim zniszczyć, jakieś nowe świętości wprowadzając, a ojczysty zwyczaj wykorzeniając; proszą więc i błagają, aby nie dozwolił niszczyć miejsc i obrzędów kultu przodków. Za kobietami następują mężczyźni i twierdzą, że nie mogą znieść nowego obrzędu, i mówią, że opuszczą raczej ziemię i ogniska ojczyste niż przyjętą od przodków wiarę".[…]

Sąsiedzi Pomorzan. Wierzenia i miejsca święte w Skandynawii

Nie ma wyraźnego rysunku całego systemu religijnego Skandynawii, mimo istnienia znacznego zasobu źródeł. Źródła rodzime dają informacje późne, nie pozbawione nalotów chrześcijańskich. Lech Leciejewicz, nasz archeolog spędził sporo czasu na badaniach i rozmowach, na skandynawskich uczelniach. Spotykał też często znaleziska skandynawskie w czasie swojej normalnej pracy, na wykopaliskach, na wybrzeżu Południowego Bałtyku. Postanowiłem wspomóc się Jego książką, *Normanowie*: (...)...*Można zresztą sądzić, że nawet dla samych Normanów nie zawsze jasne były relacje zachodzące między licznymi bogami, ich towarzyszami oraz mitycznymi wydarzeniami.*

Korzeniami swymi pojęcia religijne Skandynawów sięgały doby neolitycznej, wykazując też wiele cech znamiennych dla wierzeń ogółu ludów indoeuropejskich. Dominował tak typowy dla wszystkich rolników i hodowców kult sił przyrody, zapewniających urodzaj i płodność, jak też przetrwanie klęsk żywiołowych. Bóstwa, które były uosobieniem tych sił, wysuwały się na plan pierwszy w skandynawskim panteonie. Wiele z nich, o pradawnej metryce, utraciło z czasem swe znaczenie, jak Tyr i Ull, niegdyś władcy przestworzy, znani jednak już tylko z doraźnych wzmianek i w pewnej mierze z toponimii. We wczesnym średniowieczu naczelne miejsce zajmował Odyn, „Wszechojciec", bóg mądrości, poezji, lecz i wojny; miał on stracić oko usiłując posiąść tajemnicę run. W dobie wikingów wielkim uznaniem cieszył się Thor, bóg wojny i walki, lecz zarazem również płodności. Pradawną metrykę miał wreszcie Njörd, kojarzony nieraz z Nerthus,

żeńskim bóstwem urodzaju, które według Tacyta mieli czcić Germanie w pierwszych wiekach n.e. W mitologii skandynawskiej było już ono rodzaju męskiego, zastąpione wcześnie w funkcjach boga płodności przez syna Freya i rozpustną córkę Freyę.

Religioznawcy dopatrują się tu reminiscencji znamiennego dla religii indoeuropejskich trójpodziału na bóstwa reprezentujące władzę, siłę i płodność. Sprawa jest jednak nieco bardziej powikłana. W mitologii skandynawskiej bogowie mieli należeć do dwóch wrogich ugrupowań — Asów panujących w mitycznym Asgardzie i zwyciężonych przez nich Wanów. Odyn i Thor byli Asami, natomiast Njörd i jego dzieci — Wanami. Niektórzy badacze chcą tu widzieć dalekie echo podboju miejscowych rolników przez indoeuropejskich przybyszów. Inni domyślają się odzwierciedlenia podziałów społecznych na wojowników i rolników. Podział ten jednak nawet jeszcze w warunkach wczesnego feudalizmu nie występował z wielką ostrością.

W wieku XI te właśnie bóstwa cieszyły się szczególną czcią w szwedzkiej Upsali, choć nastąpiła pewna zmiana uprawnień Odyna i Thora; ten ostatni wysunął się na pierwsze miejsce w tamtejszym panteonie. Według Adama Bremeńskiego „Thor — jak mówią — rządzi w powietrzu, włada grzmotem i błyskawicami, wiatrem i deszczem, światłem słonecznym i owocami. Wodan, czyli gwałtowność, prowadzi wojowników i daje ludziom siłę przeciw wrogom. Trzecim jest Fricco, pokój i radość daje śmiertelnym. Posąg jego zaopatrzony jest w wielki penis". Fricco to niewątpliwie Frey, utożsamiany też z legendarnym Yngvim, protoplastą dynastii, która wprowadziła ustrój państwowy w środkowej Szwecji i południowej Norwegii.

W mitologii skandynawskiej występowało wielu bogów, związanych ze sobą nićmi pokrewieństwa i dramatycznych losów. Trudno jednak najczęściej wyróżnić jednoznacznie, co było śladem dawnych wierzeń, a co tworem schyłkowej doby pogańskiej. Do najznaczniejszych postaci świata bogów należał w dobie wikińskiej syn Odyna Baldr, uosobienie dobroci; miał on pogodzić ze sobą Asów i Wanów, zginął jednak zabity jemiołą przez ślepego brata Höda. Śmierć ta nastąpiła za sprawą tajemniczego Lokiego, zaufanego pomocnika Odyna, lecz i sprawcę wielu nieszczęść, za co został w końcu przykuty do skały. Córka Lokiego Hel miała pieczę nad światem zmarłych, jego dziećmi były m.in. potwory wilk Fenrir i Wąż Swiata-Midgardu. Nie brak jednak sądów, że postacie te są stosunkowo późnym tworem wyobraźni Normanów, powstałym nie bez wpływu chrześcijańskich pojęć na temat dobra i zła...

...Za dawną metryką wspomnianych bogów naczelnych przemawiałby m.in. ogólnogermański zasięg ich kultu. Niektóre wątki figuralne występujące na cennych ozdobach i okuciach zdają się też ich przedstawiać. Bogowie oraz ich sługi mieszają się z ludźmi np. na gotlandzkich rytach kamiennych. Najlepiej wśród nich zidentyfikować się daje Odyn na swym ośmionogim wierzchowcu Sleipnirze. Trudniej natomiast powiedzieć, kogo miałyby przedstawiać różne figury, niewątpliwie o kultowym charakterze, ukrywane może jako wota ofiarne. Świadczą one w każdym razie o powszechności zanotowanego przez Adama Bremeńskiego i czytelnego w niektórych podaniach fallicznego kultu płodności....

....Do miejsc pochówków przywiązywano też duże znaczenie. W jednodworczych osiedlach górskiej strefy Norwegii mogiły przodków znajdowały się najczęściej wewnątrz obszaru objętego ogrodzeniem. Gdzie indziej zachowywano pieczołowicie tradycję miejsca grzebalnego. Wiele cmentarzysk wykazuje też zadziwiająco długą ciągłość, niekiedy od początków epoki żelaza, kiedy indziej od przełomu starożytności i wczesnego średniowiecza aż do momentu chrystianizacji Skandynawii w X-XIw...(...)

Ingvar Andersson w *DZIEJACH SZWECJI,* w swojej książce przepisuje słowa już wcześniej tu cytowanego kanonika z Bremy, Adama: (...) ... *Dopiero znany pisarz Adam z Bremy, który napisał po łacinie pierwszą historię arcybiskupstwa hamburskiego, a równocześnie dużej części krajów skandynawskich, nakreślił bardziej przejrzysty obraz szwedzkich wierzeń przedchrześcijańskich. W czasie, w którym Adam pisał swą historię, w ówczesnej centralnej dzielnicy Szwecji, w dolinie Malaru, w słynnej świątyni w Uppsali znajdowało się znane centrum kultu pogańskiego. O tym miejscu kultu pisze Adam, że leżało niedaleko od Sigtuny, która była ośrodkiem handlowym, położonym nad biegnącą w kierunku północnym zatoką Mälaru. Sigtuna zajęła miejsce Birki po jej upadku. Czytamy u Adama: „Świątynia ta jest cała ozdobiona złotem i tutaj lud oddaje cześć posągom trzech bogów: Thor najpotężniejszy, ma swój tron pośrodku sali; po obu jego stronach zajmują swe miejsca Wodan i Fricco (Odyn i Frey). Bogowie ci mają następujące właściwości: Thor, jak mówią, jest panem powietrza; rządzi on piorunami i błyskawicami, burzami i deszczami i dobrą pogodą*

na żniwa. Odyn, co oznacza wściekłość, kieruje wojną i obdarza ludzi męstwem przeciw wrogom. Frey daje spokojnym pokój i rozkosz; jest on przedstawiony z olbrzymim członkiem. Odyn natomiast przedstawiony jest w zbroi, tak jak u nas Mars; lecz Thor ze swoim berłem (przypuszczalnie autor miał na myśli młot boga grzmotów) wygląda jak Jowisz. Wszyscy bogowie mają swoich odrębnych kapłanów, którzy przynoszą im ofiary ludu. Gdy grozi choroba i głód, ofiarę składa się Thorowi, w razie niebezpieczeństwa wojny, Odynowi; kiedy zaś ma się odbyć wesele, Freyowi. Istnieje zwyczaj, że co dziewięć lat w Uppsali wszystkie ziemie Szwecji obchodzą wspólne święto. Nikt nie jest zwalniany od udziału w tej uroczystości. Królowie i lud, każdy w swoim imieniu, posyłają dary do Uppsali, a... ci, którzy już przyjęli chrześcijaństwo, wykupują się od udziału w tych ceremoniach. Ofiara odbywa się w następujący sposób: ze wszystkich istot żyjących płci męskiej ofiarowuje się po dziewięć sztuk i zwyczaj każe przebłagać bogów krwią ofiar. Ciała ofiar wiesza się w gaju, który znajduje się w pobliżu świątyni. O świętości tego gaju mają poganie tak wielkie mniemanie, że każde drzewo uważają za święte ze względu na śmierć i gnicie tam powieszonych ofiar. Wiszą tam również obok ludzi konie i psy, i pewien chrześcijanin opowiadał mi, że widział siedemdziesiąt takich ciał powieszonych jedno obok drugiego na drzewach świętego gaju".
Opowiadający, mistrz Adam, jest w ogóle dobrze poinformowany o Szwecji: w tym miejscu powołuje się na relację anonimowego chrześcijanina. Źródłem innych jego informacji są król Danii Sven Estridsen, który przez długi czas przebywał w Szwecji, oraz hamburscy podróżnicy. Znakomita świątynia, którą tutaj opisuje — w naszych czasach odkryto prawdopodobnie jej właśnie resztki — stanowiła centrum szwedzkiego pogaństwa, nie tylko dla doliny Malaru, ale także dla innych „szwedzkich królów i ludu", czyli możnych i plemion, skupionych wokół słynnej świątyni i związanych wspólną organizacją kultową. Świątynia w Uppsali stanowiła również centrum oporu, z którym spotkały się wszelkie próby przyłączenia Szwecji do świata katolickiego.(...)

W KRONICE BISKUPA MERSEBURSKIEGO THIETMARA można znaleźć opis bodaj najbardziej „przekonywującej" podróży misyjnej: (...) *„W tym czasie w Danii za panowania króla Haralda*[378] *kapłan Poppo dokonał odnowienia chrześcijaństwa, które znajdowało się w upadku. Przyganiał bowiem królowi i ludziom tamtejszym, że odstąpiwszy od wiary swoich przodków, bożkom służyli i demonom. Głosił również prawdę Boga jedynego w trzech osobach. Kiedy król go zapytał, czy mógłby udowodnić to, co głosi, próbą rozpalonego żelaza, oświadczył z pogodą ducha, iż jest do tego gotowy. Jakoż następnego dnia zaniósł on bardzo ciężką sztukę takiego żelaza, poświęciwszy ją wprzódy, na wskazane przez króla miejsce, przy czym nie okazał żadnego lęku. Dokonawszy tego podniósł do góry nieuszkodzoną rękę. Król, uszczęśliwiony niezmiernie z powodu tego cudu, poddał się natychmiast kornie wraz ze swoim ludem pod jarzmo Chrystusa i do końca swego życia, obyczajem wiernych, posłuszny był przykazaniom Bożym. Kiedy zaś cesarz o tym usłyszał, zawezwał do siebie zacnego Poppona i zapytał go, czy chce być szermierzem Chrystusa, a następnie podniósł go do godności biskupiej*[379]*."*(...)

Sąsiedzi Pomorzan z Wybrzeża Środkowego. Wierzenia i miejsca święte u Słowian zamieszkujących obszar ujścia Odry i wyspę Rugia

Tutaj nie jest trudno o dokument historyczny. Autorami, na których zwykle opierają się historycy to: Adam Bremeński, Saxo Grammaticus (zwłaszcza jest on wymieniany, jeśli chodzi o opis grodziska- świątyni w Arkonie), żywociarze opisujący podróż misyjną (pierwsza 1124, druga 1128) biskupa z Bambergu- Ottona III i biskupa merseburskiego Thietmara. Wszyscy oni dokładnie rozróżniają przynależność poszczególnych grup Słowian do odpowiednich plemion. Zwłaszcza Thietmar tak szczegółowo opisuje przebieg zdarzeń jakby znał język słowiański. Nie zawsze przyznaje mu wiarygodność H. Łowmiański. Nie tylko na tych autorach opiera się Henryk Łowmiański w swojej książce: *Religia Słowian (w. VI-XII).* Pozostaje wymienić takie nazwiska: L.

[378] Harald Sinozęby, 936-986.

[379] Wedle Adama Bremeńskiego, Gesta Hammaburgensis ecclesiae pontificum (M. G. Script. Rer., germ. 3 wyd. B. Schmeidler, 1917, II, 35/33) Poppo został biskupem Szlezwiku, Saxo Grammaticus natomiast M. G. S. S. XXIX, 64) wymienia go jako biskupa w Aarhus. Patrz: R. Köpke- E. Dümmler, Jahrbücher, s. 390; W. Biereze, Op. Cit. s. 70 i nn.; W. Thaemert, Die Kriege Heinrichs I und Ottos I gegen Dänemark, 1913, s. 47 i nn.

Niederle, cytowany już wcześniej Aleksander Brückner, Gerard Labuda i inni. Dokonam dość trudnej dla mnie próby streszczenia treści rozdziału o politeizmie połabskim. Religia Słowian połabskich odbiega od ogólnego procesu religiotwórczego wynikłego ze specyficznych warunków zewnętrzno- politycznych Połabia. Warunki sprawiły, że politeizm nie wszędzie się rozwinął, objął tylko północną połać i nie przekroczył na wschodzie Odry. W żywotach Ottona jego pierwsza misja (1124) po przekroczeniu Warty przybyła do Pyrzyc, potem do Kamienia, misja odnosi wszędzie pełne sukcesy misyjne. Żaden z żywotów nie podaje żadnej wzmianki o świątyniach, bożkach i kapłanach, aż do momentu przeprawienia się misji na zachodni brzeg Odry. Tu poganie czcili swych bogów, mieli świątynie i kapłanów. Misja spotkała się z gwałtownym oporem. W czasie powrotu misji w 1128r. trzeba było podjąć uciążliwy trud nawracania ludności na lewobrzeżu, gdzie politeizm odzyskiwał siły. Atmosfera dla misji na Pomorzu znów była przychylna. Źródła nie wspominają o bogach, świątyniach i kapłanach. Komplikuje sprawę wiadomość Thietmara o działalności misyjnej biskupa Reinberna, który niszczył i palił świątynie z ich bożkami i przepłoszył demony z morza. Nie było przecież żadnego powodu, dlaczego politeizm miał na Pomorzu zaniknąć w okresie około 100 lat między Reinbernem a Ottonem- i nie jest to prawdopodobne, jeśli uwzględnić autonomię polityczną Pomorza aż do czasów Krzywoustego i brak postępów w chrystianizacji na tamtym terenie. Wzmiankowaniu Thietmara nie można chyba tu dać wiary.

[...]...*W innym miejscu doniósł Thietmar o swym poprzedniku biskupie merseburskim Wigbercie, że wytrwale nauczając swą owczarnię wytrzebił las zwany Zitubure czyli Święty Bór, któremu mieszkańcy oddawali zupełną cześć boską. W tym miejscu za symptomatyczne trzeba uznać milczenie o paleniu świątyń i walce z bogami, jakkolwiek to by była najbardziej efektowna narzucająca się obserwacji strona misji i właśnie o tego rodzaju sukcesach doniósł kronikarz, pisząc o misji Reinberta na Pomorzu, dając fikcyjny opis stosunków, nie znanych sobie konkretnie. Nie poważył się na taką fikcję na południowym, dobrze sobie znanym Połabiu. Rzecz jasna ani bogów, ani regularnych świątyń u plemion serbołużyckich nie było. Czciły one wody i gaje (wraz z mieszkającymi tam demonami), podobnie jak plemiona wschodniosłowiańskie*....

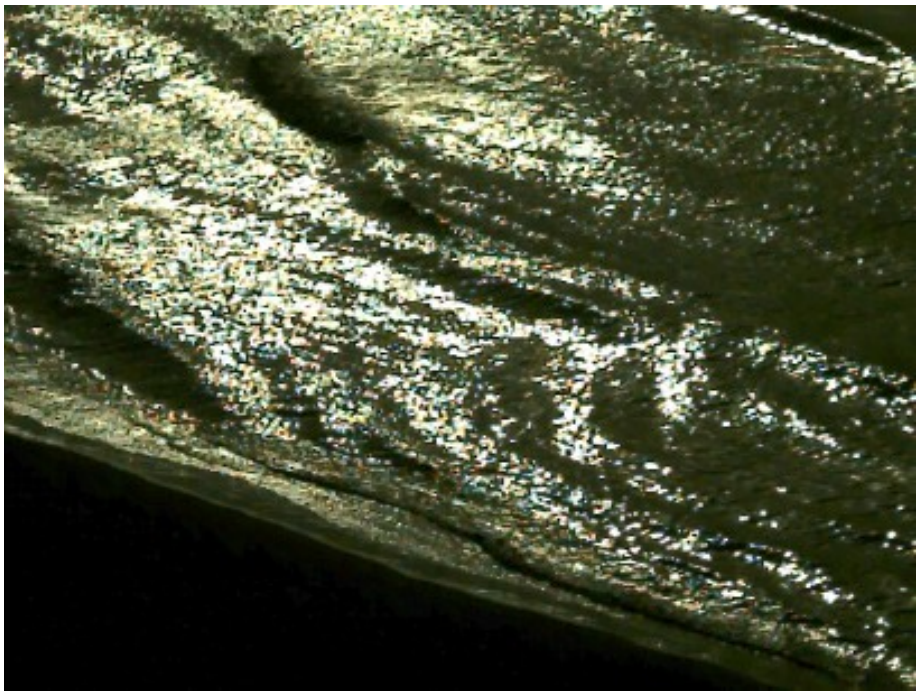

Ryc. 117.
po lewej stronie
Brzeg morski blisko
Ustki, wiosna 2005.

Ryc. 118. po prawej stronie Stara droga Karzcino-Objazda, wiosna 2005.

... Oto Widukind donosząc o oblężeniu księcia Wagrów Żelibora w jego grodzie (bez wątpienia w Stargardzie) w roku 967 przez margrabiego Hermana wspomniał, że wśród zdobyczy zagarniętej w grodzie znajdował się posąg Saturna ulany z miedzi. W prawdziwość tej wiadomości nie podobna wątpić, w szczególności w fakt czci oddawanej przez Wagrów miedzianej figurki bożka, jak to słusznie przyjmował A. Hauck. Nie jest jasne tylko pochodzenie posągu, chociaż z pewnością nie był on dziełem Wagrów, a więc został przez nich gdzieś zdobyty w wyprawie łupieskiej; Wienecke przypuszczał, że to był „mały" posążek rzymski, czego wykluczyć nie można[380]...[...]

* * *

Wierzenia i miejsca święte u Słowian zamieszkujących obszar Pomorza

Leon Jan Łuka (już tu wcześniej cytowany) w opracowaniu popularnonaukowym pt.: *WIERZENIA POGAŃSKIE NA POMORZU WSCHODNIM W STAROŻYTNOŚCI I WE WCZESNYM ŚREDNIOWIECZU* Zak. Nar. im. Ossolińskich, WPAN 1973, podaje m. in. opis religii Słowian na Pomorzu w pierwszych wiekach wczesnego średniowiecza (VI- poł. X w.). Poniżej (też wzięte z tego samego opracowania) znajduje się wyjaśnienie obecności, zdjęcie poniżej, po lewej stronie, zdjęcie to przedstawia dwugłowy posążek z granitu. [...]...*W tym czasie wyodrębniły się bóstwa główne, tworzące wraz z szeregiem pomniejszych olimp słowiański, na którego szczycie zasiadał Swaróg, bóg słońca, nieba i ognia, zdrobniale zwany Swarożycem (to zdrobnienie mogło też oznaczać syna Swaroga). Badacze zajmujący się religią Słowian wskazują irańskie pochodzenie tego imienia. W języku Awesty ,,hwar" oznacza ,,światło nieba, słońce", a w sanskrycie rdzeń ,,hwar" tłumaczy się jako „blask, niebo, słońce". W kulcie zaś Swarożyca można dopatrzyć się starszych kultów lunarno- agrarnych z doby wspólnoty bałto- słowiańskiej, które z biegiem czasu uległy solaryzacji. U Słowian zachodnich bóg ten miał swoją świątynię w Radgoszczy. Na Rugii natomiast był czczony Swiętowit o czterech twarzach, bóg wojny, dla którego wystawiono świątynię w Arkonie, opisaną przez Saxo*

[380] Henryk Łowmiański: *Religia Słowian (w. VI-XII).*, Warszawa 1979

Grammaticusa, a także Rujewit, a w Wołogoszczy — Jarowit. Wiadomo też, że w grodach oddawano cześć Trygławowi (Szczecin, Wolin), a bogowie zachodniosłowiańscy przedstawiani byli w postaci rzeźb wielogłowych. Bóstwo o siedmiu twarzach stało w Gardźcu rugijskim. Słowiańskie bóstwa wielogłowe powstały drogą zespolenia kilku bogów plemiennych w jedno bóstwo, co jest odbiciem łączenia się pokrewnych plemion w większe organizmy plemienne.

Z kolei na Rusi rozpowszechniony był kult gromowładnego bóstwa naczelnego Peruna. Obok niego występuje Wołos — bóg bydła, pojawiający się w źródłach późniejszych Swarożyc — bóg ognia i słońca, oraz kilka pomniejszych bogów, takich jak Chors, Strybog i Siemargl. Według latopisu Nestora, „składano im żertwy, mianując ich bogami; przywożono syny i córy swoje na żertwy biesom; plugawili ziemię ofiarami swymi i zbroczyła się krwią ziemia ruska". Cześć bóstwom Słowianie wschodni oddawali prawdopodobnie w gajach; brak na Rusi świątyń poświęconych bogom potwierdzałoby to przypuszczenie.

Ryc. 119. Nowy Wiec, pow. Kościerzyna. Dwugłowy posążek granitowy bóstwa pogańskiego (Swarożyca?), znaleziony w torfie nad Jez. Starowieckim (kopia)

Na ziemiach polskich na czele olimpu Polan stał Dadźbóg, odpowiednik Swaroga, etymologicznie oznaczający „dawcę bogactwa", „boga słońca", czy „boga żaru słonecznego upalnego lata" (deg — palić, dagis — lato). Ponadto czczony był Rgieł — bóstwo urodzajów, Siem — bóstwo życia rodzinnego oraz, podobnie jak na Rusi, Weles — opiekun bydła. Obok nich istniały niewątpliwie mniejsze bóstwa oraz liczne demony przebywające w lasach i na polach, zamieszkujące wody, władające wichrami. Cechą wspólną wierzeń słowiańskich odnoszących się do niemal wszystkich ważniejszych bóstw jest przypisywanie im władzy nad głównym ciałem niebieskim — słońcem. Przekonanie o doniosłej roli słońca w rozwoju wegetacji roślinnej i hodowli zrodziło się już u schyłku epoki kamienia, doprowadzając z biegiem czasu do wytworzenia się licznych zabiegów magicznych związanych z kultem solarnym. Jest rzeczą zastanawiającą, że w przeciwieństwie do Pomorza Zachodniego, Zaodrzańskiego części terytorium Rusi zamieszkanej przez Polan, na Pomorzu Wschodnim nie zachowały się posągi bóstw pogańskich, z wyjątkiem kilku przeważnie drobnych rzeźb drewnianych i kamiennych, stawianych prawdopodobnie na słupach. Do nich zaliczyć należy wyobrażenie głowy bożka pogańskiego wydobyte z jeziora pod Niestronnem, pow. Mogilno oraz z rzeki Warty pod miejscowością Dąbrówka, pow. Radomsko.

Na Pomorzu Wschodnim nie doszło do wytworzenia się w okresie przedpiastowskim bóstw o lokalnym zasięgu, jak to miało miejsce u ujścia Odry i na Pomorzu Zaodrzańskim, gdzie w miarę wzrostu niezależności politycznej miast powstawały miejscowe bóstwa w rodzaju Trygława w Wolinie i Szczecinie. Nie mając dostatecznych materiałów, które by umożliwiły wierną rekonstrukcję obrazu wierzeń pogańskich, możemy tylko przypuszczać, że na Pomorzu Wschodnim, opóźnionym gospodarczo i społecznie w stosunku do terenu położonego u ujścia Odry, panował powszechny kult Swarożyca, jako jedynego bóstwa naczelnego. Z terenu tego pochodzi niezwykle interesująca i tajemnicza zarazem granitowa rzeźba dwugłowa wydobyta w torfie w miejscowości Nowy Wiec, pow. Kościerzyna, nawiązująca z jednej strony do wielogłowych bóstw Słowian nadodrzańskich i połabskich, z drugiej strony wykazująca stylistyczne cechy bóstw wschodniosłowiańskich (ryc. 117). Miała ona zaledwie 19 cm wysokości. Na niskiej podstawie wspierało się wyrzeźbione dwu głowę wyobrażenie bóstwa nakrytego wschodnimi czapkami. Na samej podstawie widniały wyryte znaki niewiadomej treści. W związku z jego znalezieniem należy przypomnieć, że w pobliskim Starym Wiecu, w odległości 700 metrów od miejsca znalezienia rzeźby, odkryto nad Jeziorem Starowieckim dwie osady wczesnośredniowieczne pochodzące z VIII—XII w...

... Z relacji Helmolda bowiem wiemy, że u Słowian istniały miejsca o charakterze wielofunkcyjnym, w których na przykład oprócz uroczystości religijnych odbywały się zebrania sądowe: „Zdarzyło się zaś,

żeśmy w przejeździe dotarli do gaju, który jest jedyny w tym kraju, cały się bowiem ściele równiną. Tutaj między starymi drzewami zobaczyliśmy święte dęby, które były poświęcone bogu tej ziemi, Prowe. Otaczał je podwórzec i płot starannie z drzewa sporządzony, dwie posiadający bramy. Albowiem poza bożkami domowymi i bałwanami, których pełno było po różnych miastach, to miejsce było świętością całej krainy, dla której był wyznaczony kapłan, osobne święto i rozmaite ofiary. Tu co poniedziałek zwykła była się schodzić ludność z księciem i kapłanem na sądy [...]".

***

Do powyżej przedstawianego dwugłowego posążka dołączam inne dwa posążki z kultury celtyckiej i chcę przez to powiedzieć, że to właśnie ludność tej kultury była niezwykle energiczna w propagowaniu swoich bożyszcz. Te, które są znajdowane u nas, na Pomorzu (nieliczne zresztą) mają swój rodowód w południowo- zachodniej części Europy. Szukać ich trzeba na terenach dzisiejszej Francji, w dorzeczu Rodanu. W Entremont pewnie można najszybciej dotrzeć do korzeni „bożków z granitu".

Ryc. 120. Dwugłowy posążek granitowy bóstwa pogańskiego(?)- znaleziony koło Kościerzyny

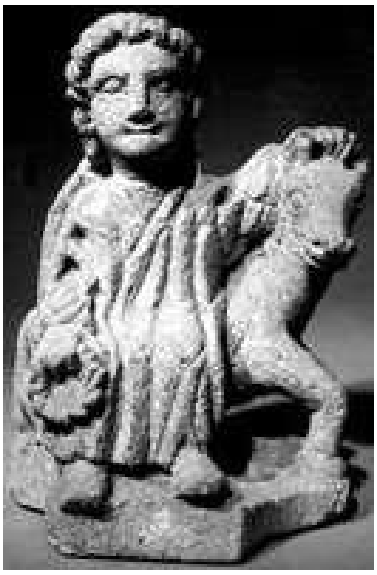

http://site.voila.fr/Epona1

Ryc. 121. Kamienna rzeźba Epony, znaleziona na wzgórzu Auxois (Francja)- kultura celtycka.[381]

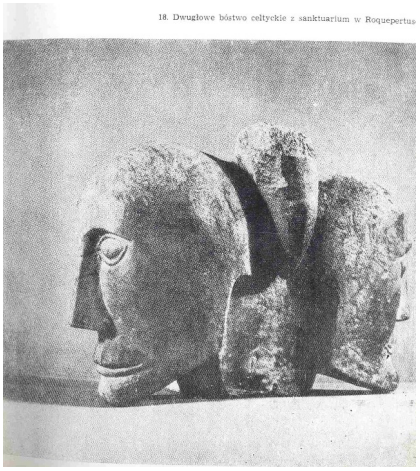

Ryc. 122. Dwugłowe bóstwo celtyckie z sanktuarium w Roquepertus.[382]

Dodatkowym argumentem dla tego swoistego „importu" dzieł sztuki jest istnienie od prawieków drogi. Jest to droga znaczona „zagubionym" bursztynem. Już wcześniej przytoczyłem jej przebieg.

[381] Jerzy *Gąssowski, Mitologia Celtów, Warszawa 1987*

[382] *Myles D. i Norak Chadwick, Ze Świata Celtów, Warszawa 1975*

Literatura:

1	Abraham Władysław	Organizacja Kościoła w Polsce DO POŁOWY WIEKU XII	Poznań 1962
2	Andersson Ingmar	Dzieje Szwecji	Warszawa 1967
3	Antkowiak Włodzimierz, Lamparski Piotr	Zamki i strażnice krzyżackie ziemi chełmińskiej	Toruń 2000
4	Biskup Marian Labuda Gerard	Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach Gospodarka- Społeczeństwo- Państwo- Ideologia	Gdańsk 1986
5	Biskup Marian- red.	Dzieje Chełmna i jego regionu, zarys monograficzny	Warszawa-Poznań-Toruń 1968
6	Biskup Marian- red.	Dzieje Chełmna zarys monograficzny	Warszawa-Poznań-Toruń 1987
7	Borzyszkowski Józej- pod red.	Chrześcijaństwo na Pomorzu w X-XX wieku Materiały pokonferencyjne pod redakcją Józefa Borzyszkowskiego	Gdańsk-Słupsk 2001
8	Brückner Aleksander	Początki i rozwój języka polskiego	Warszawa 1974
9	Brückner Aleksander	Mitologia słowiańska i polska	Warszawa 1980
10	Brückner Aleksander	Starożytna Litwa, Ludy i Bogi, Szkice historyczne i mitologiczne	Olsztyn 1984
11	Bukowski Zbigniew	Pomorze w epoce brązu w świetle dalekosiężnych kontaktów wymiennych	Gdańsk 1998
12	CHADWICK MYLES DILLON NORA K.	Ze świata Celtów	Warszawa 1975
13	Chudziak Wojciech	Zasiedlenie strefy Chełmińsko- Dobrzyńskiej we wczesnym średniowieczu (VII-XIwiek)	Toruń 1996
14	Chudziak Wojciech	Wczesnośredniowieczna przestrzeń sakralna *in Culmine* na Pomorzu Nadwiślańskim [w:] Mons Sancti Laurentii, t. 1	Toruń 2003
15	Chudziak Wojciech- pod red.	Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy w Kałdusie. Studia przyrodniczo-archeologiczne, [w:] Mons Sancti Laurentii, t. 2	Toruń 2003

16	Chudziak Wojciech- pod red.	Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe (stanowisko 1), [w:] Mons Sancti Laurentii, t. 3	Toruń 2006
17	Chudziak Wojciech- pod red.	Wczesnośredniowieczny szlak lądowy z Kujaw do Prus (XI wiek)	Toruń 1997
18	Chudziakowa Jadwiga	Kultura łużycka na terenie międzyrzecza Wisły, Drwęcy i Osy. Prace archeologiczne 5,	Warszawa-Poznań 1974
19	Chyżewska Maria, Dragan Romuald	Sprawozdania z badań wykopaliskowych na cmentarzysku kurhanowym w Odrach, pow. Chojnice, w latach 1962- 1963	Sprawozdania Archeologiczne, t. XVIII
20	Czebreszuk Janusz	Schyłek neolitu i początki epoki brązu w strefie południowo- zachodniobałtyckiej (III i początki II tys. przed Chr.) Alternatywny model kultury	Poznań 2001
21	Danielewicz Jerzy (red.)	Dzieje Grudziądza	Grudziądz 1992
22	Derdowska Joanna	Praskie przemiany: sacrum i desacralizacja przestrzeni miejskiej Pragi,	Kraków 2006
23	Dorawa Marian	Katedra Św. Trójcy w Chełmży	Warszawa- Poznań- Toruń 1975
24	Dowiat Jerzy	Historia kościoła katolickiego w Polsce (do połowy XV wieku)	Warszawa 1968r.
25	Dziedzic Czesław ks.	700 lat katedry w Chełmży	Tygodnik Powszechny Nr36/9,09.1951/s. 8 i 9
26	Filipowiak Władysław	Słowiańskie miejsca kultowe Pomorza zachodniego w świetle badań archeologiczno- toponomastycznych [w:] „Przegląd Zachodniopomorski” nr 5,	Szczecin 1967
27	Fogel Jerzy	Studia nad uzbrojeniem ludności kultury łużyckiej w dorzeczu Odry i Wisły	Poznań 1979
28	Gackowski Jacek	Przestrzeń osadnicza Pojezierza Chełmińskiego i przyległych dolin Wisły, Drwęcy i Osy w młodszej epoce brązu i na początku epoki żelaza	Toruń 2012
29	Gajewski L., Górska I., Paderewska L., Pyrgała J., Szymański W.	Skarby wczesnośredniowieczne z obszaru Polski, Atlas	Wrocław-Warszawa-Kraków- Gdańsk-Łódź,

30	Gąssowska Eligia	BIZANCJUM A ZIEMIE PÓŁNOCNO-ZACHODNIO- SŁOWIAŃSKIE WE WCZESNYM ŚREDNIOWIECZU (Studium Archeologiczne)	Ossolineum,1979
31	Gąssowski Jerzy	DZIEJE I KULTURA DAWNYCH SŁOWIAN (DO X WIEKU)	Warszawa 1964
32	Gąssowski Jerzy	Kultura pradziejowa na ziemiach polskich. Zarys.	Warszawa 1985
33	Gąssowski Jerzy	Mitologia Celtów	Warszawa 1978
34	Gąssowski Jerzy	Narodziny średniowiecznego świata	Wrocław-Warszawa-Kraków 1970
35	Gąssowski Jerzy	Prahistoria Sztuki	Oficyna Wydawnicza, Szczepan Szymański
36	Gąssowski Jerzy	Ziemia mówi o Piastach	Warszawa 1961
37	Gąssowski Jerzy, Kempisty Andrzej	Przewodnik archeologiczny po Polsce	Wrocław 1973
38	Gediga Bogusław, Piotrowska Danuta (red.)	Kultura symboliczna kręgu pól popielnicowych epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie Środkowej	Wrocław 2000
39	Gąssowski Jerzy	Mitologia Celtów	Warszawa 1987
40	Gedl Marek	Kultura przedłużycka	Wrocław- Warszawa-Kraków- Gdańsk, 1976
41	Goliński Władysław	Kościoły i kapliczki Chełmży, maszynopis	Ustka 2018
42	Goliński Władysław	Starodawna Chełmża, maszynopis	Ustka 2022
43	Goliński Władysław	Szlaki lądowe i wodne ziemi chełmińskiej na przestrzeni wieków	Ustka 2020
44	Górska Beata, Grabarczyk Tadeusz,	Przyczynek do poznania kultury wielbarskiej	Acta Universitatis Lodziensus, Folia Archeologica, t. 9 i 1988, s. 23-29
45	Grabarczyk Tadeusz	Pomorskie kurhany	[w:] Pomerania, styczeń-luty 2005
46	Green Miranda Jane, przełożyła Joanna Kolczyńska	Mity celtyckie	Prószyński i S- ka, 2001

47	Grzywaczewski Józef ks.	Porozmawiajmy o początkach chrześcijaństwa	Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1999
48	Hahuła Krystyna	Rezerwat archeologiczny „kręgi kamienne w Grzybnicy”	Z Otchłani Wieków t. 55: 2000 nr1, s. 33-38
49	Hahuła Krystyna	Cmentarzysko Gotów w Grzybnicy	Koszalin: PTN, Muzeum Okręgowe, 1992 s.40
50	Ibrahim ibn Jakub (Kowalski Tadeusz)	Relacja Ibrāhīma ibn Ja’kūba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie Al.- Bekrīego	
51	Jażdżewski Konrad	Pradzieje Europy Środkowej	Wrocław 1981
52	Kajkowski Kamil, Kuczkowski Andrzej	Religia Pomorzan we wczesnym średniowieczu	Pruszcz Gdański 2010.
53	Kamiński Roman, Uniechowska-Gawron Anna	Badania ratownicze na górze Rowokół w 1996r. Roman Kamiński, Anna Uniechowska-Gawron; Badania ratownicze na Górze Rowokół w 1996 r. [w:] Materiały zachodniopomorskie, Tom XLV, str. 403.	Szczecin 1996
54	Kantzow Thomas	Pomerania. Kronika pomorska z XVI wieku	
55	Kmieciński Jerzy	Niektóre społeczne aspekty epizodu gockiego w okresie środkowo-rzymskim na Pomorzu	ZESZYTY NAUKOWE UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO Seria I, zeszyt 12. Łódź 1959, s. 3-22
56	Kmieciński Jerzy	Niektóre zagadnienia wędrówki gotów w świetle dotychczasowych badań, oraz w świetle wykopalisk w Węsiorach w pow. Kartuskim	ZESZYTY NAUKOWE UNIWERSYTETU ŁUDZKIEGO. Seria I, zeszyt 8, Łódź 1958, s. 37-49
57	Kmieciński Jerzy	Niektóre społeczne aspekty epizodu gockiego w okresie środkowo- rzymskim na Pomorzu	ZESZYTY NAUKOWE UNIWERSYTETU ŁUDZKIEGO. Seria I, zeszyt 12, Łódź 1959, s. 3-32
58	Kmieciński Jerzy, Blombergowa Magdalena, Walenta Krzysztof	Cmentarzysko kurhanowe ze starszego okresu rzymskiego w Węsiorach w pow. kartuskim	Prace i materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi 1966, Seria archeologiczna Nr 12
59	Koczy Leon	Odbitka ze Sprawozdań Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk nr. 2-4 za r. 1931.	

60	Kokowski Andrzej	Zagadnienie kręgów kamiennych w środkowej strefie Pojezierza Pomorskiego	Acta Universitatis Lodziensis, Folia Archeologica 8, 1987
61	Kola Andrzej	Grody ziemi chełmińskiej w późnym średniowieczu	Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Prace Archeologoczne, Toruń 1991
62	Konarski Bernard	KRĘGI KAMIENNE W GRZYBNICY	Jantarowe Szlaki, t.41
63	Kostrzewski Józef	Kurhany i kręgi kamienne w Odrach, w pow. chojnickim na Pomorzu [z 4 tablicami i 18 ryc. W tekście]	
64	Kozierowski Stanisław ks. - opracowanie	Słowniczek nazw miejscowych (niemiecko- polski) ZESZYT 1, Pomorze Zachodnie	Poznań 1945 Wydano z poparciem biura ziem zachodnich R.P.
65	Kozłowski Janusz Krzysztof, Kozłowski Stefan Karol	Pradzieje Europy od XL do IV tysiąclecia p.n.e.	Warszawa 1975
66	Kozłowski Stefan Karol	Kultury i ludy dawnej Europy	Warszawa 1981
67	Krassowski Witold	Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach Polski Tom 1, Budownictwo i architektura w warunkach ustroju prawa książęcego (X-XII w.)	Warszawa 1989
68	Krassowski Witold	Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach Polski Tom 2, Bodownictwo i architektura w warunkach rozkwitu wielkiej własności ziemskiej (XIII w.- trzecia ćwierć XIV w.)	Warszawa 1990
69	Kujot Stanisław (Ksiądz pleban w Grzybnie, poczta Unisław)	Kto założył parafie w dzisiejszej diecezyi chełmińskiej? (z mapą). Część pierwsza	Toruń- 1903
70	Kujot Stanisław (Ksiądz pleban w Grzybnie, poczta Unisław)	Kto założył parafie w dzisiejszej diecezyi chełmińskiej? (z mapą). Część druga	Toruń 1904
71	Kujot Stanisław	Dzieje Prus Królewskich, cz. I, Do 1309 r.	Toruń 1913
72	Labuda Gerard	Fragmenty dziejów słowiańszczyzny zachodniej	Poznań 1975

73	Labuda Gerard	Mieszko I	Wrocław 2002
74	Labuda Gerard	MIESZKO II Król Polski (1025-1034)	Poznań 2008
75	Labuda Gerard	Pierwsze państwo słowiańskie, Państwo Samona	Poznań 1949
76	Labuda Gerard	Studia nad początkami państwa polskiego	Poznań 1987- 1988
77	Labuda Gerard	Wielkie Pomorze w dziejach Polski	Poznań 1947.
78	Labuda Gerard - wydał	Źródła skandynawskie i anglosaskie do dziejów Słowiańszczyzny	Warszawa 1961
79	Leciejewicz Lech	Normanowie	Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk
80	Lissauer A.	78 Die hallstaetter epoche 12. Bruchnowko, Kr. Thorn.	Die prähistorischen Denkmälern, 1888, s. 78
81	Łęga Władysław	Ziemia chełmińska na przełomie epoki brązu i żelaza, Brąchnówko	STR. 238, 1960
82	Łoposzko Tadeusz	Tajemnice starożytnej żeglugi	Gdańsk 1977
83	Łowmiański Henryk	Początki Polski, z dziejów Słowian w I tysiącleciu n..e. t. II,	Warszawa 1964, PWN
84	Łowmiański Henryk	Religia Słowian (w. VI-XII)	Warszawa 1979
85	Łuka Leon Jan	Wierzenia pogańskie na Pomorzu Wschodnim w starożytności i we wczesnym średniowieczu	Wrocław 1973 r.
86	Malinowski Tadeusz	O kulturze pomorskiej Über die pommersche Kultur	SŁUPSK 1985
87	Malinowski Tadeusz	Stan badań nad kulturą łużycką w północno-zachodniej Polsce	Słupsk, 1976
88	Meller Dariusz	Słownik gwary używanej w Chełmży i okolicach (tzw. gwara chełmińska)	Wąbrzeźno 2002
89	Mroczko T., Arszyński M.	Architektura gotycka w Polsce t. I- IV	Warszawa 1995
90	Myles D. i Norak Chadwick	Ze Świata Celtów	Warszawa 1975
91	Niesiołowska-Wędzka Anna	Początki i rozwój grodów kultury łużyckiej	Wrocław 1974

92	Niesiołowska-Wędzka Anna	Procesy urbanizacyjne w kulturze łużyckiej w świetle oddziaływań kultur południowych	Wrocław 1989	
93	Ossowski G	Mapa 1881, Brąchnówko I, II	Kraków	
94	Ossowski G.	Prusy Królewskie z. 4, 1888, 3. Brąchnówko	Kraków, s.129	
95	Ossowski G.	Prusy Królewskie z. 3, 1885, 3. Brąchnówko	Kraków	
96	Piekarczyk Stanisław	Barbarzyńcy i Chrześcijaństwo Konfrontacje społecznych postaw i wzorców u Germanów	Warszawa 1968	
97	Pieradzka Krystyna	Walki Słowian na Bałtyku w X-XII wieku	Warszawa 1953	
98	Poliński Dariusz	Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy w Chełmży, woj. toruńskie (badania w 1995 roku), [w:] Wczesnośredniowieczny szlak lądowy z Kujaw do Prus (XI wiek), studia i materiały	Toruń 1997.	
99	Porębska Krystyna- opr., Grzegorz Maksymilian- współpraca, Biskup Marian- red.	Słownik historyczno- geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu	Wyd. PAN 1971	
100	Roaf Michael	Wielkie Kultury Świata MEZOPOTAMIA		
101	Saxo Grammaticus	GESTA DANORUM Kronika Danii wg opracowania Fr. Winkela Horna z duńskiego przetłumaczył Jan Wołucki	Armoryka Sandomierz 2014	
102	Skrok Zdzisław	Czy wikingowie stworzyli Polskę?	Wydawnictwo Warszawa 2013	ISKRY,
103	Skrok Zdzisław	Na tropach archeologicznych tajemnic Mazowsza	Warszawa 1980	
104	Skrok Zdzisław	Rodowód z głębi ziemi	Warszawa 1984	
105	Strzelczyk Jerzy	Apostołowie Europy	I W PAX 1997	
106	Strzelczyk Jerzy	Goci- rzeczywistość i legenda	Warszawa 1984	
107	Strzelczyk Jerzy	Iroszkoci w kulturze średniowiecznej Europy	Poznań 1987	
108	Strzelczyk Jerzy	MIESZKO PIERWSZY	Poznań 1992	

109	Strzelczyk Jerzy	OTTON III	Wrocław- Warszawa- Kraków 2000
110	Szydzik ks. wydawca kalendarza	Kościół św. Mikołaja w Chełmży, dawniej parafialny, a od 24 września 1827 (zatem od stu lat) zbór ewangelicki. Str. 65	Posłaniec Błogosławionej Juty, Kalendarz kościelny dla parafii Chełmżyńskiej na rok 1928, wyd. przez ks. Szydzika
111	Ślaski Kazimierz	Wątki historyczne w podaniach o początkach Polski	Poznań 1968
112	Świechowski Zygmunt	Architektura romańska w Polsce	Warszawa 2000
113	Świechowski Zygmunt	Sztuka romańska w Polsce	Warszawa 1982
114	Tacitus Cornelius	Die Germania (mit einer Karte)	Leipzig (chyba ok. 1930r.)
115	TACYT (Przełożył i opracował Seweryn Hammer)	Wybór pism	Wrocław 1956
116	Thietmar	Kronika Biskupa Merseburskiego Thietmara	
117	Urząd Miasta Chełmży	Chełmża- informator o mieście i zabytkach	chyba 2004
118	UMK w Toruniu	Tajemnice Góry Św. Wawrzyńca Wykopaliska Archeologiczne w Kałdusie, Muzeum Narodowe w Warszawie, 20 kwietnia- 9 maja 2004 r. Muzeum Okręgowe w Toruniu, 15 maja- 13 czerwca 2004 r.	Wydawnictwo Uniwersytetu MK Instytut Archeologii 2004
119	Walenta Krzysztof	Kręgi kamienne i kurhany w okresie wpływów rzymskich na Pomorzu	Archeologia Polska t.2
120	Walicki Michał (red)	SZTUKA POLSKA przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku	Warszawa 1968
121	Wasik Bogusz	Budownictwo zamkowe na ziemi chełmińskiej (od XIII do XV wieku)	Toruń 2016
122	Wawrzykowska Bogusława	BRĄCHNÓWKO, gm. Chełmża woj. toruńskie	Informator Archeologiczny, Badania 1975, s. 25-26; Muzeum Okręgowe w Toruniu

123	Widajewicz Józef	Kilka uwag o genezie i przynależności etnicznej kultury pomorskiej. Zapiski Koszalińskie z. 3.	Koszalin- Słupsk 1959,
124	Widajewicz Józef	Studia nad relacją o Słowianach Ibrahima ibn Jakuba	KRAKÓW 1946
125	Wolfram Herwig	GERMANIE	KRAKÓW
126	wr	Rocznica prokatedry w Chełmży	Ład Boży, Włocławek 8-14 IV 1951 r. nr 1

Dokumenty źródłowe

Pommerellisches Urkundenbuch, 33.

Pommerellisches Urkundenbuch, 69, 74.

Urkundenbuch des Bisthums Culm, wyd. Dr. C. P. Woelky, 7.

Pommerellisches Urkundenbuch, 113

Urkundenbuch des Bisthums Culm, t. 1-2, wyd. C.P. Woelky, Danzig 1887, nr 29.

Urkundenbuch des Bisthums Culm, t. 1-2, wyd. C.P. Woelky, Danzig 1887, nr 72.

Urkundenbuch des Bisthums Culm, t. 1-2, wyd. C.P. Woelky, Danzig 1887, nr 85, 86.

I. Heise Kulmerland und Loebau, 1887- 95, 49.

Heise J., Bau u. Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen, t. 2; Kulmerland u. Löbau, Danzig 1887- 1895, 2, 136-59;

J. Z. Łoziński, A. Miłobędzki, Atlas zabytków, Warszawa 1967.

Scriptores Rerum Prussicarum, 137.

Scriptores Rerum Prussicarum, 143, 147

Część I, 2. — Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski 3.

Słowniki

1.		Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich	Szlurpkiszki – Warłynka, Warszawa 1892
2.		Fritzners Ordbog over det gamle norske Sprog	1891
3.	Brückner Aleksander	Słownik etymologiczny języka polskiego	Warszawa 1985
4.	Meller Dariusz	Słownik gwary używanej w Chełmży i okolicach (tzw. gwara chełmińska)	Chełmża 2002 (2015).
5.	Porębska Krystyna- opr., Grzegorz Maksymilian- współpraca, Biskup Marian- red.	Słownik historyczno- geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu	Wrocław*Warszawa* Kraków*Gdańsk 1971

Spis rycin

Nr ryc.	Nazwa	Strona
1	Ryc. 1. Stadia rozwojowe Bałtyku w starszym holocenie i zasięgi pokrywy lodowej w Skandynawii w końcowych fazach ostatniego zlodowacenia.	10
2	Góra Św. Wawrzyńca- Kałdus (Wikipedia).	17
3	Ryc. 3. Herb miasta Chełmna wg P. Kuszewicza, *Prawa chełmińskiego poprawionego ksiąg pięcioro,* Poznań 1623.	20
4	Ottar, rekonstrukcja statku Skuldelev 1, wg.: Muzeum Łodzi Wikingów w Roskilde.	21
5	Znaleziska siekier z pasiastego krzemienia pochodzącego z kopalni w Krzemionkach w pow. opatowskim.	22
6	Grody obronne (kultura łużycka).	25
7	Spis grodów pochodzących z epoki brązu- kultura łużycka.	26
8	Szlaki bursztynowe w czasach starożytnych w Europie.	29
9	Szlak bursztynowy wiodący przez ziemie Polski.	25
10	Przeprawa wojsk przez rzekę mostem pontonowym.	32
11	Zamki ziemi chełmińskiej na tle sieci dróg handlowych (ryc. B. Wasik, wg Bartoszewicz 1996).	36

12	Ważniejsze szlaki handlowo- komunikacyjne ziemi chełmińskiej w XVI-XVIII w.	37
13	Rozprzestrzenianie siekier z krzemienia pasiastego (dolnoastarckiego) z Krzemionek koło Opatowa (według B. Balcera; Krzemień świeciechowski w kulturze pucharów lejkowatych- eksploatacja, obróbka, rozprzestrzenienie. Wrocław- Warszawa- Kraków- Gdańsk 1975).	40
14	Główne śródlądowe szlaki handlowe łączące w okresie rzymskim obszar Polski z innymi ziemiami, wraz z zaznaczeniem miejsc położenia niektórych ośrodków produkcji i grobów książęcych.	41
15	Wisła w średniowieczu.	43
16	Ziemia chełmińska (obszar zakratkowany) i jej położenie na tle ekumeny społeczności kultury ceramiki wstęgowej rytej w Europie.	48
17	Stanowiska społeczności kultury ceramiki wstęgowej rytej na ziemi chełmińskiej.	49
18	Fragment mapki pokazujący znaleziska kultury przedłużyckiej koło Słupska.	69
19	Wyroby brązowe ze strefy wpływów kultury przedłużyckiej na Pomorzu; wg M. Gedl.	70
20	Wyroby brązowe kultury przedłużyckiej; wg M. Gedl.	71
21	Wał zaporowy (grodzisko) osady obronnej w Gałęzinowie koło Słupska. 2004.- Budynek na drugim planie to wybudowana na terenie grodziska w XIX w. stodoła.	72
22	Jedyna droga prowadząca do osady, dzisiaj asfaltowa, lecz kiedyś, gdy gród zamieszkiwała ludność kultury łużyckiej, droga ta była żwirowa. Droga stanowiła rozgałęzienie od głównego szlaku.	72
23	Mapka z ponumerowanymi stanowiskami (poniższy wykaz) kultury łużyckiej w międzyrzeczu Wisły, Drwęcy i Osy. Stan na koniec 1974 r.	74
24	Znaleziska, Tabl. XX, przywoływana w tekście- powyżej. J. Chudziakowa; *Kultura łużycka.* Znalezisko Nr 2 to miecz znaleziony na terenie Chełmży.	77
25	Znaleziska, wg podziału z III epoki brązu. Występuje tu miecz, typu znaleziska w Chełmży.	78
26	Rysunek z naczynia, z Sopron, Węgry- kultura łużycka.	80
27	Mapka wykopalisk z Wenecji Górnej- kultura łużycka.	81
28	Rysunek z naczynia, z Wenecji Górnej - kultura łużycka.	82
29	Naczynie (zdjęcie) z rysunkiem, z Wenecji górnej- kultura łużycka.	83

30	Rysunek z naczynia, z Wenecji Górnej- kultura łużycka.	84
31	Zdjęcie naczynia z Wenecji Górnej- kultura łużycka.	85
32	Naczynia z Małej Kępy, pow. Chełmno.	86
33	Naczynia z Małej Kępy, pow. Chełmno.	87
34	Przykłady ornamentów na naczyniach.	88
35	Grody kultury łużyckiej- mapa.	89
36	Rekonstrukcja grodu kultury łużyckiej w Biskupinie.	94
37	Popielnica z cmentarzyska kultury łużyckiej.	97
38	Zabytki znalezione na cmentarzysku w Grzybnicy.	103
39	Cmentarzysko w Węsiorach, kamienny krąg- miejsce odbywania się tingu, 2004.	104
40	Cmentarzysko w Węsiorach, ceramika i ozdoby.	104
41	Cmentarzysko w Węsiorach, kamienny krąg, 2004.	105
42	Cmentarzysko w Węsiorach, kurhany ze stelami, 2004.	105
43	Cmentarzysko w Węsiorach, kurhan z kręgami koncentrycznymi, 2005.	105
44	Cmentarzysko w Węsiorach, kurhany ze stelami, 2004.	106
45	Odry, pow. Chojnice. Grób ciałopalny popielnicowy- szkic z lewej strony.	107
46	Odry, pow. Chojnice. Wyposażenie grobu nr 2- szkic z prawej strony.	107
47	Cmentarzysko Gotów w Odrach, kręgi kamienne- duże wymiary kręgów.	107
48	Plan grobu z cmentarzyska w Odrach.	108
49	Odry, szkic naczyń z grobu nr 6.	109
50	Ślady orki pod kurhanem IV na cmentarzysku w Odrach. Rys. R. Dragan.	110
51	Cmentarzysko w Odrach, kamienne kręgi, 2019.	111
52	Cmentarzysko w Odrach, kamienne kręgi, 2019.	111
53	Odry, krąg kamienny.	123
54	Odry, krąg kamienny. Obwarowanie kamienne szkieletu.	123
55	Plan cmentarzyska w Brąchnówku- cz. 1.	125

56	Plan cmentarzyska w Brąchnówku- cz. 2.	126
57	Plan cmentarzyska w Brąchnówku- cz. 3.	127
58	Plan cmentarzyska w Brąchnówku- cz. 4.	128
59	Plan cmentarzyska w Brąchnówku- cz. 5.	129
60	Plan cmentarzyska w Brąchnówku- cz. 6.	130
61	Plan cmentarzyska w Brąchnówku- cz. 7.	131
62	Plan cmentarzyska w Brąchnówku- cz. 8.	132
63	Plan cmentarzyska w Brąchnówku- cz. 9.	133
64	Cmentarzysko (plan)- Gotlandia.	134
65	Cmentarzysko- Węsiory, kwiecień 2004.	134
66	Krąg kamienny II. Grób jest usytuowane w kierunku północno-zachodnim, znajduje się jeszcze wewnątrz kamiennego kręgu.	136
67	Brąchnówko. Miejsce grobów 1, 2, 3. Wszystkie groby są usytuowane w kręgu w kierunku północno- zachodnim, znajdują się jeszcze wewnątrz kamiennych kręgów.	136
68	Góra Św. Wawrzyńca- Kałdus, Wikipedia.	143
69	Góra Św. Wawrzyńca- Kałdus, Wikipedia.	143
70	KAŁDUS, Relikty budowy sakralnej (fundament katedry).	146
71	Chełmża, pow. toruński, plan sytuacyjny grodziska i osady (stanowiska badań archeologicznych; 20- grodzisko, 28- osada).	148
72	Mapka podróży do państwa Nakona.	151
73	Mapka z podróży do Czech.	152
74	Barokowa wieża gotyckiej bazyliki konkatedralnej Świętej Trójcy. 2007.	157
75	Kościół p.w. św. Mikołaja w Chełmży. Lato 2007.	159
76	Romańska wieża kościoła p.w. św. Mikołaja w Chełmży. Wieża ma dobudowany segment i dobudowane wieżyczki, i latarnię typu krzyżackiego w XIX w. Lato 2007.	160
77	Ziemia Chełmińska w XV w. (Wikipedia)	165
78	Kościół pokatedralny w Chełmży, 2007.	172

79	Początki osadnictwa krzyżackiego na ziemi chełmińskiej (wg T. Jasińskiego).	176
80	Rozplanowanie Starego i Nowego Miasta Torunia oraz zamku krzyżackiego w XIII- połowa XV w. (wg J. Frycza)	180
81	Bazylika katedralna św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty, 2014, Wikipedia.	181
82	Plan zamku i podzamczy w Starogrodzie (wg C. Steinbrechta, wzorowany na ryc. Giesego).	182
83	Kościół Wniebowzięcia NMP w Chełmnie. Wikipedia, 2006.	183
84	Plan średniowiecznego miasta Chełmna. W narożniku zachodnim znakiem „x" zaznaczono położenie pozostałości zamku.	184
85	Grudziądz- próba rekonstrukcji I- II fazy budowy zamku (oprac. B. Wasik na podstawie wyników badań archeologiczno- architektonicznych oraz nowożytnej ikonografii i ilustracji).	187
86	Zamki ziemi chełmińskiej na tle sieci dróg handlowych (ryc. B. Wasik, wg Bartoszewicz 1996).	188
87	Plan zamku (wg C. Steinbrechta).	189
88	Plan zamku i podzamcza (wg C. Steinbrechta).	190
89	Plan zamku i podzamcza (wg C. Steinbrechta).	190
90	Plan zamku i podzamcza. Rys. na podstawie B. Guerquina (1- zamek właściwy, 2- podzamcze, 3- kaplica).	191
91	Lubawa- rekonstrukcja zamku wysokiego w 1. połowie XV wieku (wg Andrzejewski, Kajzer, Lewandowski 2001 z uzupełnieniami B. Wasika).	192
92	Ruiny zamku. Widok od E.	192
93	Ruiny zamku. Wnętrze.	192
94	Plan zamku i podzamczy (wg C. Steinbrechta).	193
95	Plan zamku i podzamczy (wg C. Steinbrechta).	194
96	Rekonstrukcja zamku (wg C Steinbrechta).	194
97	Plan zamku i podzamczy (wg C. Steinbrechta).	195
98	Rowokół widziany od Łeby (Jez. Łebsko). Lato 2005r.	198

99	Rowokół widziany z drogi Karzcino- Objazda, już prawie zarosłej krzewami i chwastami, jedynie szpaler przepięknych dębów wskazuje, którędy droga wiodła wcześniej. Lato 2005r.	199
100	Znalezisko w Słupsku po pożarze drewnianego kościoła.	200
101	Kolumna w sanktuarium w Entremont.	200
102	Na stopie krzyża. Zdjęcie z książki: Myles D. i Norak Chadwick, ZE ŚWIATA CELTÓW, PIW, W-wa 1975	200
103	Kościół pw, Najświętszego Serca Jezusowego Słupsk, wiosna 2020; kościół stoi w miejscu dawnego kościoła św. Piotra.	200
104	Plan wbudowania sanktuarium w pomieszczeniach mieszkalnych i pomieszczeniach pracy- Entremont.	200
105	Moone, klasztor wczesno- chrześcijański, hrabstwo Kildare, Irlandia, na cokole od przodu płaskorzeźba przedstawia apostołów, krzyż z VIIIw.	200
106	Zdjęcie z książki W. Witta: Urgesch...	204
107	Orzechowo, wiosna 2005	205
108	Orzechowo, wiosna 2005	205
109	Rezerwat, Buczyna nad Słupią, wiosna 2005	205
110	Morze, lato 2005.	205
111	Pod Wytownem, wiosna 2005.	206
112	Objazda, lato 2005.	207
113	Komnino, lato 2005	207
114	Rezerwat, Buczyna nad Słupią, wiosna 2005.	208
115	Rowokół- widok od strony Objazdy, wiosna 2005.	208
116	Te konary już uschłe wiekowego dębu stoją niemal u stóp Rowokołu, w Osiekach koło Gąbina.	209
117	Brzeg morski blisko Ustki, wiosna 2005.	212
118	Stara droga Karzcino- Objazda, wiosna 2005.	213
119	Kościerzyna. Dwugłowy posążek granitowy bóstwa pogańskiego (Swarożyca?), znaleziony w torfie nad Jez. Starowieckim (kopia)	214
120	Dwugłowy posążek granitowy bóstwa pogańskiego(?)- znaleziony koło Kościerzyny	215

121	Kamienna rzeźba Epony, znaleziona na wzgórzu Auxois (Francja)- kultura celtycka.	215
122	Dwugłowe bóstwo celtyckie z sanktuarium w Roquepertus.	215